

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej

KATARZYNA KWAŚNIEWICZ

**WSPÓŁCZESNE TRENDY I KIERUNKI W ROZWOJU
KONSERWACJI ARCHIWALIÓW W POLSCE W XX I XXI WIEKU**

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
dr. hab. Leonarda Ogiermana, prof. UŚ

Katowice 2021

SPIS TREŚCI

Rozważania wstępne	7
Rozdział I. Historia (Polityka ochrony zbiorów)	15
1. Rozwój sztuki konserwacji papieru w Polsce w XX i XXI w.....	15
1. <i>Conservatio</i> – tło historyczne	15
2. Kształcenie konserwatorów	18
2. Opieka nad zbiorami w archiwach	20
1. Wiek XIX.....	20
2. Archiwalia pod opieką Gron Konserwatorów Galicji	22
3. <i>Naufragio eripere</i> – ocalić od zniszczenia	28
4. W odrodzonym państwie polskim	33
5. Ochrona zbiorów w okresie działań wojennych.....	37
6. Powstanie CLKA – 1949 rok.....	44
7. Zarządzenia NDAP	49
8. Tworzenie sieci pracowni konserwatorskich w kraju.....	58
3. AP w Katowicach – studium przypadku	67
1. Sytuacja lokalowa.....	67
2. Organizacja opieki po II wojnie światowej	70
3. Pracownia konserwatorsko-reprograficzna	73
4. Współpraca z CLKA	77
5. Reaktywacja pracowni.....	81
Rozdział II. Nauczyciele (Sylwetki mistrzów)	85
1. <i>Primus inter pares</i> – Bonawentura Lenart.....	87
2. Robert Jahoda	107
3. Antoni Dalewski	115
Rozdział III. Teoria (Etyka w konserwacji).....	121
1. Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki	121
1. Kształtowanie się doktryn.....	121

2. Akty normatywne	127
3. Standardy w konserwacji	129
4. Etyka zawodowa	131
5. Kodeks etyki zawodowej konserwatora.....	134
6. Ewolucja.....	138
2. Dylematy etyczne konserwatora archiwalnego.....	140
1. Katalog dobrych praktyk.....	141
2. Etyka w praktyce	144
3. Wyjątkowy przypadek etyczny – makulatura w oprawie.....	152
1. Kazus – rękopisy, druki, papier domino.....	154
2. Rys historyczny	164
Rozdział IV. Praktyka (Współczesne metody ochrony zbiorów)	175
1. Przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji.....	176
1. Projekty digitalizacyjne.....	176
2. W praktyce	186
2. Dokumentacja konserwatorska	192
1. Rys historyczny	192
2. Systematyzowanie informacji	194
3. Schemat dokumentacji	197
4. Powinność	202
5. Brak dokumentacji	205
6. Stan aktualny	209
3. Badanie stanu zachowania archiwaliów.....	210
1. Metodyka.....	210
2. Analiza wyników.....	217
Rozdział V. Po drugiej stronie barykady (Dzisiejsze problemy)	225
1. Czynniki niszczące zbiory archiwalne	225
2. Owady	230
1. Ogólna charakterystyka.....	232
2. U wrót katastrofy entomologicznej	239
3. Monitoring owadów	244
4. System zarządzania szkodnikami – IPM.....	247

3. Uszkodzenie spowodowane niefachowymi naprawami	250
1. Rys historyczny	250
2. Archiwalia u intrologatora – typy zniszczeń	254
3. Wytyczne konserwatorskie dla napraw intrologatorskich	267
4. Aktywizacja użytkowników pracowni naukowej	
Archiwum Państwowego w Katowicach	269
1. Metodyka	269
2. Analiza wyników	271
Rozdział VI. Diagnoza (Ankieta)	275
1. Ankieta konserwatorska i jej wyniki	275
2. Wnioski	296
Rozważania końcowe	300
Bibliografia	304
Spis ilustracji, tabel, wykresów	347
Streszczenie.....	360
Summary.....	361
Aneks.....	363

Rozważania wstępne

Przedmiotem niniejszej pracy jest ukazanie współczesnego kierunku rozwoju i przeobrażeń, jakie zachodziły w konserwacji materiałów archiwalnych gromadzonych w archiwach w Polsce. Proces starano się ukazać chronologicznie, umieszczając kolejne wydarzenia na osi czasu. Nie przebiega on równomiernie i nie stanowi linii wznoszącej się – to sinusoida ściśle powiązana z historią narodu polskiego, sytuacją polityczną i ekonomiczną w kraju oraz pojawianiem się kluczowych dla tematu postaci. Niektóre zjawiska wymagały sięgnięcia głębiej – w XIX-wieczny świat załączków nowych technologii, teorii i idei. Owocowały one po latach zmieniającym się podejściem oraz ewoluującą świadomością opiekunów zbiorów. Historia konserwacji zbiorów archiwalnych nie jest tylko historią rozwijania praktycznych umiejętności czy testowania nowych preparatów – to rozważania o zmianach w sposobie myślenia o archiwaliach i ich potrzebach, o ewolucji świadomego opiekowania się nimi.

Szeroki zakres zagadnienia wymagał pokazania ogółu poprzez szczegóły, dlatego w pracy skupiono się na takich tematach, które dobrze reprezentują najważniejsze zjawiska. Skupiono się więc na dziejach Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów, które zdefiniowało kształt dzisiejszej konserwacji w archiwach; z drugiej strony, by nie pokazywać tylko instytucji centralnej, zdecydowano się na zaprezentowanie studium przypadku, jakim jest pracownia konserwatorska w Archiwum Państwowym w Katowicach.

W pracy wyeksponowano trzy postaci – konserwatorów, intrologów, praktyków – ponieważ każda dziedzina działalności człowieka ma swoich mistrzów. Ich praca pokazuje, że wszelka aktywność człowieka – również konserwatora – niesie ze sobą konieczność dokonywania wyborów. Pomaga w tym etyka i temu zagadnieniu poświęcono kolejny rozdział. Zwrócono w nim uwagę na wyjątkowy przypadek – makulaturę w oprawie – który stał się polem rozważań o dylematach konserwatorskich. Jednym z przejawów zachowania etycznego w konserwacji jest dokumentowanie wszystkich zabiegów, nawet z pozoru tak nieistotnych jak przygotowanie zbiorów do digitalizacji.

Wszystko, co jest tworzone, podlega zniszczeniu. Czynniki niszczące mogą wynikać z działalności zarówno natury, jak i człowieka. W pracy jako przykład zagrożeń ze strony środowiska naturalnego omówiono uszkodzenia zbiorów spowodowanych działalnością owadów. Natomiast jako przykład nierozważnej postawy człowieka – zniszczenia

powstałe w wyniku nieprawidłowo wykonywanych napraw ksiąg. Współczesna polityka ochrony zbiorów skupia się między innymi na poszukiwaniu metod kontrolowania stanu zachowania archiwaliów. Ostatni rozdział poświęcono badaniu sondażowemu i jego wynikom. Natomiast w aneksie znalazły się wszystkie formularze, które posłużyły do zbierania danych wykorzystanych następnie w pracy.

Podjmując tak ważne tematy, nie sposób nie przywołać dokonań innych naukowców zajmujących się podobną problematyką.

Wśród autorów, którzy na przełomie XIX i XX wieku poruszali temat opieki nad zabytkami na terenie ziem polskich, należy wymienić Stanisława Tomkowicza¹, Włodzimierza Demetrykiewicza² oraz Tadeusza Szydlowskiego³. Natomiast szczególne zainteresowanie ochroną archiwaliów wykazywali Mieczysław Potocki⁴ oraz dr Józef Seruga⁵. Ten ostatni w swojej pracy *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej* zwracał uwagę na proceder masowego brakowania akt na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Obraz wojennej hekatombi zbiorów archiwalnych w okresie II wojny światowej daje przede wszystkim dwutomowa zbiorowa praca *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945* pod redakcją Stanisława Lorentza. Stan zasobów archiwalnych szeroko opisywany był – nie tylko w tej publikacji – przede wszystkim przez Witolda Suchodolskiego, który do 1939 roku pełnił funkcję dyrektora Archiwów Państwowych. Nowym interesującym źródłem są także wydane w 2014 roku przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, a przygotowane do druku przez Anitę Chodkowską wspomnienia Piotra Bańkowskiego zatytułowane *Archiwista na powstańczym Żoliborzu: wspomnienia sierpień–wrzesień 1944*.

Niewiele jest publikacji dotyczących praktycznej konserwacji zbiorów archiwalnych. Pierwsze próby w tym zakresie, jeszcze przed II wojną światową, należy przypisać

¹ Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicji*, Kraków 1886; tenże, *Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskim pod okupacją austriacką*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” 1916, t. XXI, nr 5.

² Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych*, Kraków 1886.

³ Tadeusz Szydlowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919.

⁴ Mieczysław L. Potocki, *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich co do utrzymania i restauracji dawnych pomników w części Wschodniej Galicji za czas od r. 1870–1874*, Lwów 1874.

⁵ Józef Seruga, *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1922.

historykowi i archiwście dr. Kazimierzowi Konarskiemu⁶. Po wojnie problemem konserwacji akt zajęły się doc. mgr inż. Maryna Husarska i mgr Irena Sandurska – efektem ich pracy było między innymi wydanie w 1968 roku niewielkiej, częściowo już zdezaktualizowanej, lecz wartościowej jako dokument swego czasu książeczki *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*. Temat konserwacji i ochrony zbiorów w archiwach państwowych doczekał się poważnego i obszernego opracowania dopiero w 2016 roku w ramach pracy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce* Przemysława Wojciechowskiego⁷. Jest to pierwsza tego typu praca, w której autor zebrał z niezwykłą skrupulatnością bardzo bogaty materiał dotyczący między innymi historii opieki nad archiwaliami, przyczyn zniszczeń obiektów archiwalnych, materiałoznawstwa czy odkwaszania zbiorów.

Natomiast zagadnienie konserwacji materiałów archiwalnych w AP w Katowicach nie doczekało się jak dotąd pełnego opracowania. Temat dość wrywkowo poruszany był w zbiorowej publikacji *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, wydanej z okazji 80-lecia Archiwum Państwowego w Katowicach w 2012 roku pod redakcją Barbary Kalinowskiej-Wójcik⁸.

W literaturze przedmiotu brak monografii wpisanej na trwałe w historię polskiej konserwacji papieru Bonawentury Lenarta. Opracowanie Kazimierza Witkiewicza *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, choć cenne, dostarcza jednak informacji do 1931 roku. Nie wypełnia także wszystkich luk opracowanie Janisława Osieglowskiego *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, opublikowane na łamach czasopisma „Studia o Książce” w 1986 roku. Stosunkowo nowym i niezmiernie ciekawym źródłem do poznania sylwetki mistrza są natomiast opublikowane przez Barbarę Szornel-Dąbrowską *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*⁹. Sam B. Lenart nie pozostawił wielu tekstów. Jednak opublikowana przez niego

⁶ Kazimierz Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, dodatek do czasopisma „Archeion” 1929, z. V i VI.

⁷ Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2014, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12378/1/P.Wojciechowski%20-%20OCHRONA%20I%20KONSERWACJA%20ZASOBU%20W%20ARCHIWACH%20PA%C5%83STWOWYCH%20W%20POLSCE.pdf> [data dostępu 5.05.2019].

⁸ Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu i jego konserwacja*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. Barbara Kalinowska-Wójcik, Katowice 2012.

⁹ Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2006, t. 10.

w 1926 roku *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy* zalicza się do pierwszych polskich specjalistycznych opracowań, wytyczających kierunek współczesnej konserwacji papieru.

Postać Roberta Jahody, krakowskiego mistrza introligatorskiego, nadal czeka na swojego badacza oraz szersze opracowanie tematu. Natomiast sylwetka Antoniego Dalewskiego przybliżona została przez dr. hab. Edwarda Różyckiego w artykule *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*¹⁰.

Teorią konserwacji (w odniesieniu jednak do zabytków architektury) zajmowali się na początku XX wieku między innymi Klemens Bąkowski¹¹ oraz Józef Muczkowski¹²; współcześnie obszar ten jest przedmiotem badań dr. hab. inż. Bogusława Szmygina – konserwatora zabytków architektury, który poświęcił temu zagadnieniu między innymi pracę *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*¹³.

Wieloletnie pozostawienie bez krytycznej analizy licznych konserwatorsko-archiwalnych zagadnień sprawiło, że niektóre obszary okazały się zupełnie nie spenetrowane przez badaczy. Należy do nich na przykład problem etyki w konserwacji zbiorów archiwalnych.

Sam problem etyki w konserwacji (w odniesieniu przede wszystkim do zabytków malarstwa) poruszał między innymi prof. Bohdan Marconi. W wydanej w 1982 roku książce *O sztuce konserwacji* – zawierającej zbiór artykułów profesora w opracowaniu Juliusza Bursze – znajdują się rozważania poświęcone tej tematyce. Problemem tym zajmowała się również dr Hanna Jędrzejewska, która w 1976 roku opublikowała *Ethics in conservation*¹⁴. Jednak dopiero w 2002 roku, na fali ogólnopolskiej dyskusji na temat *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora*, po raz pierwszy ukazał się artykuł Moniki Bogacz-Walskiej *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego w konserwacji*

¹⁰ Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Diana Pietruch-Reizes, Katowice 2004.

¹¹ Klemens Bąkowski, *O konserwacji zabytków przeszłości*, Osobne odbicie z „Architekta” nakładem Redakcji, Kraków 1905.

¹² Józef Muczkowski, *Jak konserwować zabytki przeszłości*, „Architekt” 1904, r. V, nr 9; tenże, *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.

¹³ Bogusław Szmygin, *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, „Ochrona Zabytków” 2003, nr 3–4 (148–149); tenże, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000, <http://bc.pollub.pl/Content/13209/Kszta%C5%82towanie%20koncepcji%20zabytku.pdf> [data dostępu 11.11.2019].

¹⁴ Hanna Jędrzejewska, *Ethics in Conservation*, Stockholm 1976.

archiwaliów¹⁵, nakreślający zagadnienie etyki w odniesieniu do materiałów archiwalnych. Aktualnie siedem zasad konserwatorskich prof. Bogumiły Rouby¹⁶ wyznacza azy-mut działań konserwatorskich. Przywołana w pracy publikacja Salvadora Muñoz-Viñas *Contemporary Theory of Conservation*¹⁷ pozwala jednak spojrzeć na problemy etyki w konserwacji z innej perspektywy, dając tym samym impuls do podjęcia ważnej dla środowiska archiwalnego dyskusji w zakresie odwracalności działań i usuwalności materiałów. Rozważania dr hab. Małgorzaty Pronobis-Gajdzis¹⁸ oraz dr Jolanty Czuczko i dr Doroty Jutrzenki-Supryn¹⁹ są potrzebnym głosem praktyków w tej dziedzinie. W konserwacji archiwaliów zepchnięty na margines jest również problem makulatury introligatorskiej w oprawie. Praktycznie temat ten nie ma literatury. Istnienie kompaturek sygnalizowane jest zwykle przy okazji opracowań związanych z badaniami oprawoznawczymi lub konserwatorskimi. Publikacja *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)* pod redakcją naukową dr hab. Haliny Dudały jest jednym z nielicznych interdyscyplinarnych, całościowych opracowań źródeł odnalezionych w oprawach. Natomiast szersze omówienie zagadnienia z konserwatorskiej perspektywy można odnaleźć w artykule *Kompaturki – nowe podejście do problemu* Anny Zawiszy²⁰.

Temat dotyczący insektów żerujących na zabytkach poruszony został przez Bronisława Zyskę²¹, Adama Krajewskiego²² oraz Alicję B. Strzelczyk i Joannę Karbowskią-Berent²³.

¹⁵ Monika Bogacz-Walska, *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego w konserwacji archiwaliów*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik z IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, red. Daria Nałęcz, Szczecin 2002, t. I.

¹⁶ Bogumiła Rouba, *Projektowanie konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków” 2008, t. 56, nr 1 (240).

¹⁷ Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory of Conservation*, Oxford, 2004.

¹⁸ Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Wartościowanie zabytkowych kodeksów – dylematy konserwatorskie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, praca zbiorowa pod red. Bogusława Szmygina, Warszawa–Lublin 2012.

¹⁹ Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Od rekonstrukcji do artystycznej kreacji. Problem przywrócenia oprawy jako ochrony bloku książki na przykładzie realizacji projektów konserwacji-restauracji wybranych starodruków z Kościoła Pokoju w Świdnicy*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015.

²⁰ Anna Zawisza, *Kompaturki – nowe podejście do problemu*, „Notes Konserwatorski” 2012, t. 15.

²¹ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*, t. 2, Katowice 1993.

²² Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier: gatunki gryzające stare książki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków” 2000, t. 53, nr 3 (210); tenże, *Szkody powodowane przez owady w materialnych dobrach kultury*, [w:] Konferencja Krajowa „Potrzeby konserwatorskie obiektów sakralnych na przykładzie makroregionu łódzkiego”, Łódź, 9–10 grudnia 2005 r. red. Jan Perkowski, Bogusław Więcek, Wydawnictwo Bernard Cichosz, 2005; tenże, *Uszkodzenia zabytków w Egipcie powodowane przez owady*, „Ochrona Zabytków” 1999, t. 52, nr 1 (204); tenże, *Owady niszczące zabytkowe książki: chrząszcze drążące starodruki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków” 2000, nr 53/2 (209).

²³ Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Toruń 2004.

Wielu cennych informacji dotyczących historii rzemiosła introligatorskiego w Polsce dostarczają prace dr Elżbiety Pokorzyńskiej²⁴. Podobnie ważną publikacją dotyczącą historii konserwacji książki jest praca Janisława Osieglowskiego²⁵, który doprowadził swoje badania do końca XVIII wieku.

Należy podkreślić, że literatura dotycząca przedmiotu pracy jest bardzo rozproszona – przeważnie są to artykuły w czasopismach branżowych – introligatorskich, archiwalnych i konserwatorskich, takich jak: „Teka Konserwatorska: rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej” (z lat 1892–1904), „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” (z lat 1900–1916), „Polska Gazeta Introligatorska” (z lat 1928–1934), na której łamach ukazywały się pojedyncze artykuły dla introligatorów o charakterze praktycznych porad konserwatorskich. Bardzo pomocne w poszukiwaniu specjalistycznych informacji są takie periodyki jak: „Archeion” (od 1927 r.)²⁶, „Ochrona Zabytków” (od 1948 r.), „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” (od 1989 r.), „Notes Konserwatorski” (od 1998 r.) czy „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, gdzie opublikowano na przykład wprowadzony w 1976 roku schemat dokumentacji konserwatorskiej²⁷. Interesujących informacji dostarczają również publikacje pokonferencyjne, jak na przykład pamiętniki Powszechnych Zjazdów Archiwistów Polskich (od 1986 r.).

W niniejszej pracy wykorzystano również materiały źródłowe w postaci archiwaliów, zarządzeń, pism i sprawozdań zarówno Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, jak i katowickiego archiwum. Korzystano także z dokumentacji konserwatorskich przechowywanych w pracowni konserwacji jednostkowej Archiwum Państwowego w Katowicach. Pracę starano się wzbogacić o różnorodny materiał ikonograficzny. Część zdjęć wykonano w pracowni konserwatorskiej AP w Katowicach, część pozyskano ze źródeł internetowych (polona.pl, nac.gov.pl).

²⁴ Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego XIX i 1. połowy XX wieku*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UŚ dr. hab. Edwarda Różyckiego, Katowice 2009, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/1471/Pokorzynska%2C%20Z%20ziejow.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [data dostępu 9.08.2020]; też, „Polska Gazeta Introligatorska”. *Dzieje czasopisma i analiza zawartości*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2013, t. 13.

²⁵ Janisław Osieglowski, *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań 1985.

²⁶ „Archeion” 2005, t. CVIII został w całości poświęcony sprawom konserwacji.

²⁷ *Schemat dokumentacji zabytków ruchomych*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1977, seria B, t. XLV.

Niniejsza rozprawa nie powstałaby, gdyby nie życzliwość wielu osób, w tym Dyrektora Archiwum Państwowego w Katowicach dr. hab. Piotra Greinera. Jednocześnie serdecznie dziękuję promotorowi dr. hab. Leonardowi Ogiermanowi za umożliwienie mi tej niezwyklej podróży, jaką jest praca naukowa i badawcza. Dziękuję koleżankom i kolegom, którzy wspierali mnie w pracy, a przede wszystkim mojej rodzinie, która dopinowała mnie w chwilach zwątpienia.

Szczególne podziękowania składam Tamarze Domanik – kierownikowi Sekcji Konserwacji Masowej Archiwum Państwowego w Katowicach – za nieocenioną pomoc i przychylność, oraz prof. dr. hab. Jerzemu Kargowi, dzięki któremu odległe dziedziny nauki mogły znaleźć wspólny mianownik i radość w odkrywaniu nowych przestrzeni badawczych.

Rozdział I. Historia (Polityka ochrony zbiorów)

Aktualny kształt ochrony i konserwacji archiwaliów jest wynikiem połączenia dwóch ewoluujących nurtów – rozwoju praktycznej sztuki konserwacji papieru oraz kształtowania się potrzeby otaczania opieką konserwatorską archiwaliów. W XIX wieku osoba fizycznie ingerująca w zabytek archiwalny nazywana była introligatorem, bibliotekarzem, archiwariuszem. Natomiast konserwatorem był historyk, filozof czy prawnik opiekujący się archiwaliami jako zabytkami historycznymi. Było to bowiem stanowisko urzędowe niepowiązane z konserwacją w dzisiejszym, praktycznym rozumieniu tego słowa. Te dwa sposoby chronienia archiwaliów – instytucjonalny i praktyczny – miały spotkać się ze sobą dopiero po drugiej wojnie światowej, w nowej rzeczywistości politycznej, w nowo tworzonych pracowniach konserwatorskich sieci archiwalnej w Polsce.

Procesy związane z polityką ochrony zbiorów można prześledzić na podstawie powstałej w drugiej połowie XX wieku pracowni konserwatorskiej w Archiwum Państwowym w Katowicach. Jest to przykład ośrodka stworzonego w jednym z większych archiwów w kraju, ukształtowanego w wyniku naturalnych procesów formowania się planowej ochrony archiwaliów w kraju. Podobnie dziś w wielu archiwach funkcjonują dobrze wyposażone oraz zatrudniające specjalistów pracownie. Tworzą one sieć, której zadaniem jest udzielanie wsparcia tym archiwom, w których opieka nie jest wystarczająca. Funkcję centrum kompetencji oraz inicjatora, koordynatora i opiekuna wielu działań konserwatorskich pełni Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

1. Rozwój sztuki konserwacji papieru w Polsce w XX i XXI wieku

1.1. *Conservatio* – tło historyczne

Sztuka konserwacji książki ma swoje źródło w kunszcie introligatorskim. Choć dzisiejszy stan rzemiosła introligatorskiego – daleki od średniowiecznych wzorców, niekultywujący dawnych tradycji, niepełną wiedzę i umiejętności rękodzielniczych – każe konserwatorom odżegnywać się od tych korzeni, to wielu badaczy właśnie

w działaniach introligatorskich upatruje początku konserwacji książki²⁸. Odnalezienie informacji dokumentujących ten stan rzeczy nie jest jednak łatwe.

Pierwsze prace określane mianem *conservatio* dotyczyły zabezpieczenia, zachowania i ochrony informacji – również poprzez przepisanie jej²⁹. Prace związane z naprawą uszkodzonych ksiąg czy opraw – wykonywane na przestrzeni stuleci przez bibliotekarzy lub introligatorów – rzadko znajdują potwierdzenie w materiale źródłowym, choć o ich istnieniu świadczą zachowane po dziś dzień ślady napraw. Wzmianki o zlecaniu introligatorom reperacji ksiąg można odnaleźć w zapiskach o charakterze księgowym, gdyż wiązały się z ponoszeniem kosztów. Na przykład w klasztorze kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu w okresie średniowiecza opat asygnował na ten cel specjalne fundusze – jedną grzywnę groszy³⁰. Jednak nie zawsze prace zlecane były na zewnątrz. W wielu klasztorach wśród braci byli wykształceni introligatorzy, którzy nie tylko oprawiali kopiowane księgi, ale mogli także na bieżąco naprawiać uszkodzone woluminy. Ich tożsamość – podobnie jak średniowiecznych kopistów czy iluminatorów – pozostała przeważnie nieznana. Jednym z nielicznych wyjątków jest na przykład zachowana informacja o bracie Mikołaju z Żagania, zmarłym w 1480 roku w klasztorze w Trzemesznie, który był wykształconym w Niemczech introligatorem, kopistą i pisarzem klasztornym³¹.

Prace naprawcze wykonywane były intuicyjnie. Miały na celu przywrócenie możliwości ponownego użytkowania zabytku. O „osobliwym sposobie konserwacji”³² przeprowadzonej w okresie średniowiecza w introligatorni rudzkiego opactwa cystersów wspominał Stanisław Rybandt. Jako przykład podaje obszycie jasną skórzaną obwolutą uszkodzonej zielonej oprawy rękopiśmiennej księgi powstałej w Rudach w pierwszej połowie XV wieku. Podobnie w XV wieku rudzki warsztat introligatorski przeoprawił pochodzącą z 1275 roku Biblię, wykonując nową, modną w owym czasie skórzaną oprawę nacinaną przy zachowaniu zreperowanych, pierwotnych desek oprawy³³. Takich przykładów w zbiorach bibliotecznych czy archiwalnych można odnaleźć wiele.

²⁸ *Encyklopedia książki*, red. Anna Żbikowska-Migoń, Marta Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 85; Małgorzata Pronobis-Gajdzis, Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Nowe kierunki w obszarze konserwacji-restauracji zabytkowych kodeksów*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2015, nr 2 (15), s. 160.

²⁹ Janisław Osiegtowski, *Konserwacja książki – rozważania terminologiczne*, „Studia o Książce” 1984, nr 14, s. 56; Janisław Osiegtowski, *Konserwacja książki w Polsce...*, dz. cyt., s. 70.

³⁰ Tamże, s. 64.

³¹ Tamże, s. 62.

³² Stanisław Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977, s. 160.

³³ Tamże, s. 127.

W opiekę nad ochroną zbiorów w naturalny sposób włączali się także bibliotekarze. Dziś trudno rozstrzygnąć, które z prac związanych z reperacją kart wykonywali jedni bądź drudzy. O tym, że prace takie były im powierzane, świadczy na przykład fakt, że w 1591 roku ratowaniem liczącego około tysiąca tomów zbioru Jana Bernarda Bonifacia, markiza Orii, zajął się Daniel Asaricus – pierwszy bibliotekarz Biblioteki Rady Miasta w Gdańsku³⁴.

Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku Joachim Lelewel zachęcał bibliotekarzy do wykonywania napraw książek:

Jeśli się co w książce zepsuje, wypada niezwłocznie naprawić. Dlatego dobrze, ażeby bibliotekarz umiał podejmować introligatorskie roboty i mógł sam nalepić, co się oderze, rozedrze, oderwie, co odleci, odpadnie, odstanie: ponieważ w dobrym stanie utrzymanie oprawy i kartek w książce jest wielką książek ochroną³⁵.

Obie te grupy zawodowe – choć nie było to ich głównym zajęciem – parały się ochroną i naprawą zniszczonych książek – i taki stan rzeczy utrwalił się w świadomości społecznej. Nie może zatem dziwić fakt, że w wydanej w 1971 roku *Encyklopedii wiedzy o książce* pod hasłem *konserwacja właściwa* znajdziemy wyjaśnienie: „Szereg czynności wykonywanych przez wyszkolonych w tym kierunku bibliotekarzy i introligatorów oparciu o wiadomości z biologii i chemii”³⁶. Pominięcie w tym hasle konserwatorów powiązane było z tworzącym dopiero po II wojnie światowej akademickim systemem kształcenia specjalistów.

W wydanej w 2017 roku *Encyklopedii książki* konserwacja dokumentów rozumiana jest już jako „zabiegi mające na celu zapewnienie dokumentom trwałości, ochronę przed uszkodzeniami oraz usuwanie ich skutków”³⁷ wykonywane przez specjalistów, którzy ukończyli odpowiednie studia. Podkreślona została także interdyscyplinarność tej dziedziny, która ją definiuje i jednocześnie wytycza dla niej nowe obszary. Trudno jednak zgodzić się z zawartym tam stwierdzeniem, że zadaniem konserwacji papieru jest przywracanie pierwotnego stanu dokumentów. Pogląd ten w świetle dzisiejszych badań jest błędny. Szerzej o tym problemie piszę w rozdziale poświęconym etyce w konserwacji³⁸.

³⁴ Urszula Szybowska, *Oprawy ze średniowiecznych rękopisów muzycznych w księgozbiorze Jana Bernarda Bonifacia*, Pruszcz Gdański 2011, s. 12.

³⁵ Joachim Lelewel, *Joachima Lelewela Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826, s. 269.

³⁶ *Encyklopedia wiedzy o książce* (dalej: EWOK), red. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynadłowski, Wrocław 1971, s. 1198.

³⁷ *Encyklopedia książki*, dz. cyt., s. 85.

³⁸ Zob. str. 121

1.2. Kształcenie konserwatorów papieru

Dzisiejsza polska konserwacja książki musiała kształtować się w warsztacie introligatorskim początku XX wieku, gdyż tylko tam mogło dojść do syntezy teorii i praktyki. Rzemieślnicy, którzy posiadali ten pierwiastek praktyczny – możliwości techniczne, znajomość materiałów i technik, wiedzę na temat budowy książki oraz, co oczywiste, zdolności manualne, funkcjonowali w świecie bibliotekarzy, bibliofilów, opiekunów zbiorów, historyków, muzealników oraz innych przedstawicieli świata nauki i kultury, którym potrzeba ocalania historii była bliska i którzy dostrzegali konieczność ochrony zbiorów. Jedni uczyli się od drugih; poszerzając własne kompetencje, zyskiwali nowe, szersze spojrzenie na potrzeby zabytków.

W okresie międzywojennym podejmowano próby kształcenia konserwatorów papieru w ramach na przykład Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie³⁹. W 1938 roku prowadzone były wykłady dotyczące konserwacji druków przez Kazimierę Rytel⁴⁰. Wykłady obejmowały oprócz zagadnień typowo introligatorskich także te dotyczące konserwacji książki z położeniem nacisku na książkę zabytkową. Na zajęciach omawiano takie czynności konserwatorskie jak: „a) odpylanie b) tępienie pasożytów c) odcyszczanie skóry okładki d) nasycanie skóry tłuszczem e) wzmacnianie i odcyszczanie papieru (planirowanie) f) łatanie papieru g) zabezpieczenie: futerał, pokrowiec”⁴¹.

Podobnie Bonawentura Lenart wysuwał jeszcze przed II wojną światową postulat kształcenia konserwatorów zabytkowej książki – z tą różnicą, że wiązał go z Akademią Sztuk Pięknych, co było bardzo nowatorską propozycją jak na tamte czasy⁴².

Akademickie kształcenie konserwatorów papieru urzeczywistniło się dopiero po wojnie. Utworzony w 1947 roku w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Wydział Konserwacji – z między innymi pracownią konserwacji grafiki, druku i książki, której kierownikiem do 1962 roku był prof. Bonawentura Lenart – przechodził liczne przeobrażenia, by dopiero w połowie lat 70. okrzepnąć⁴³. W pierwszym powojennym okresie

³⁹ Była to szkoła o charakterze półwyższym. Program kształcenia skierowany był do pracowników bibliotek, instytucji oświatowych i archiwów. Szkoła opracowała system powtórnego egzaminu po pięciu latach po uzyskaniu dyplomu w celu skontrolowania wiedzy.

⁴⁰ Kazimiera Rytel, *Oprawa i konserwacja druków. Programy wykładów Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie*, nr 18, Warszawa 1938.

⁴¹ Tamże, s. 5.

⁴² Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta...*, dz. cyt., s. 22.

⁴³ Juliusz Bursze, *Katedra Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1971, t. 24, nr 2 (93), s. 120–122; Władysław Sobucki, *Historia Wydziału Konserwacji warszawskiej*

istnienia Wydziału Konserwacji postulaty związane z kształceniem dotyczyły zarówno wyszkolenia nowych kadr konserwatorskich, jak i doszkalania praktykujących już konserwatorów. Liczba absolwentów Wydziału, którzy wybrali specjalizację związaną z konserwacją i restauracją książki i grafiki, w latach 1950–1970 nie była duża – było to łącznie sześć osób⁴⁴. Drugi w Polsce ośrodek kształcenia konserwatorów papieru – Zakład Konserwacji Papieru i Skóry na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu – powstał w 1969 roku⁴⁵. Mury obu ośrodków w ciągu około 50 lat działalności opuściło kilkuset absolwentów, którzy nie tylko kształcą kolejne pokolenia konserwatorów, ale także rozwijają i badają tę dziedzinę nauki, wpływając również na świadomość społeczeństwa.

Oczekiwania, jakie stawia się pracownikom odpowiedzialnym za ochronę zasobu w archiwach, są wysokie. Od dyplomowanych konserwatorów papieru wymaga się nie tylko prowadzenia prac praktycznych, ale także zaangażowania w działania dotyczące szeroko rozumianego zabezpieczania i ochrony zbiorów, w tym na przykład uczestnictwa w procesie inwestycyjnym⁴⁶. Na szerokie kompetencje, którymi powinni legitymować się konserwatorzy materiałów archiwalnych, zwróciły uwagę Małgorzata Bochenek oraz Anna Michaś-Bailey⁴⁷. W swoim artykule podkreśliły również, że za wymaganiami nie idzie odpowiednie uposażenie specjalistów, a droga awansu zawodowego jest bardzo ograniczona.

Akademii Sztuk Pięknych, „Ochrona Zabytków” 1997, t. 50, nr 3, s. 193–194; Wojciech Włodarczyk, *Historia Wydziału w odcinkach. 01 – Początek*, <https://wkirds.asp.waw.pl/2017/01/24/historia-wydzialu-w-odcinkach-01-poczatek/> [data dostępu 16.06.2019].

⁴⁴ Absolwenci Wydziału Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1950–1970: promotor prof. B. Lenart: Jerzy Maniewski (1956), Eugeniusz Pilawa (1956), Zygmunt Zjawiański (1956); promotor doc. T. Tuszewski: Witomiła Wołk-Jezińska (1968), Ewa Ważyńska (1968), Joanna Damińska (1970), <https://wkirds.asp.waw.pl/1950-1970/> [data dostępu 5.05.2019].

⁴⁵ Halina Rosa, Alicja B. Strzelczyk, *Historia i osiągnięcia Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry*, [w:] *Zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne – badania i konserwacja*, red. Elżbieta Jabłońska, Toruń 2010, s. 9; Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Nasze doświadczenia i praktyki w zakresie konserwacji-restauracji książki zabytkowej*, [w:] tamże, s. 241.

⁴⁶ Jarosław Sianko, *Z doświadczeń konserwatora archiwalnego w procesie inwestycyjnym na przykładzie Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2019, s. 361–372; Małgorzata Bochenek, *Przygotowania zasobu archiwalnego do przeniesienia do nowej siedziby – współpraca konserwatora i archiwisty, czyli trudna sztuka kompromisów*, [w:] tamże, s. 373–378.

⁴⁷ Małgorzata Bochenek, Anna Michaś-Bailey, *Transformacje w zawodzie konserwatora materiałów archiwalnych: „zabezpieczenie” i „profilaktyka” – wiodące specjalizacje*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2013, s. 405–419.

Konserwacja zbiorów archiwalnych to szeroki obszar wiedzy, który nie pokrywa się z żadnym programem studiów w kraju. Swoje źródło czerpie z konserwacji papieru, jednak w praktyce łączy się z wieloma dziedzinami, w tym archiwistyką. Jest bardzo słabo reprezentowana w literaturze, a przepisy wewnątrzarchiwalne odnoszą się do ogólników. Tylko wieloletnie doświadczenie, umiłowanie zawodu oraz współpraca z innymi konserwatorami archiwalnymi i archiwistami mogą być źródłem wiedzy na temat prawidłowej opieki nad zasobem. Wiedzą tą konserwatorzy powinni się dzielić na łamach na przykład własnego czasopisma archiwalno-konserwatorskiego.

2. Opieka nad zbiorami w archiwach

2.1. Wiek XIX

Jednym z pierwszych śladów regulacji ochrony zabytków w Europie jest pochodzący już z 1666 roku *Manifest* szwedzkiego króla Karola. Zawiera on szereg wytycznych dotyczących „Pomników przeszłości i Starożytności” w Szwecji, gdyż król z „wielkim nieukontentowaniem dostrzegł”, że zabytki „podlegają takowemu niedbalstwu i nie możliwemu do znoszenia pobłażaniu, iż coraz bardziej popadają w ruinę i z dnia na dzień niszczej⁴⁸”. Wśród wyliczanych zabytków wymieniono także archiwalia, czyli „stare dokumenty, listy i księgi”, o których posiadaniu należało króla zawiadomić.

Jednak dopiero wiek XIX – wiek historyzmu – sprzyjał szerszemu zainteresowaniu zabytkami oraz rodzeniu się podwalin teorii konserwatorskich⁴⁹. Wtedy to także w wielu państwach europejskich zaczęto tworzyć struktury administracyjne mające na celu ochronę dziedzictwa kulturowego. Nie były one jednak tworzone na skalę ogólnopaństwową, ale funkcjonowały lokalnie. Na terenach dzisiejszej Danii w 1807 roku powstała Królewska Komisja do Starożytnych Obwarowań, dzięki której w pierwszych dwóch latach działalności otoczono opieką dwadzieścia obiektów⁵⁰. W 1834 roku w Grecji wprowadzono nowoczesną ustawę o konserwatorstwie i o zbiorach, która niestety – mimo że była budzącym podziw dziełem niemieckiego historyka prawa oraz polityka Georga

⁴⁸ Stanisław Brzostowski, *Z dziejów ochrony dóbr kultury w Szwecji*, „Ochrona Zabytków” 1972, t. 25, nr 2 (97), s. 101–107.

⁴⁹ Wśród teoretyków owych czasów należy wymienić przede wszystkim Eugène’a Viollet-le-Duca – twórcę idei puryzmu, oraz Johna Ruskina – twórcę idei nieinterwencjonizmu.

⁵⁰ Maciej Ambrosiewicz, *Ochrona zabytków w Danii*, „Ochrona Zabytków” 1996, t. 49, nr 1 (192), s. 52.

Ludwiga von Maurera (1790–1872) – przez wiele lat pozostawała martwą literą prawa⁵¹. Natomiast we Francji w 1837 roku utworzono Commission des Monuments Historiques. Instytucja ta z rozmachem kontynuowała dzieło rozpoczęte w 1830 roku przez Ludwika Viteta (1802–1873) – pierwszego generalnego inspektora zabytków, późniejszego członka komisji. Prace Commission des Monuments Historiques, oceniane po dziś dzień bardzo pozytywnie, skupione były między innymi na opracowaniu metodyki inwentaryzacji i klasyfikacji pomników oraz nadzorowaniu prowadzonych na zabytkach prac restauratorskich⁵². Podobne struktury konserwatorskie powstały również w Belgii w 1835 roku, Prusach w 1843 roku, Austrii w 1850 roku, Rosji w 1859 roku, Holandii w 1860 roku, Włoszech w 1872 roku i na Węgrzech w 1881 roku⁵³.

W opiekę nad zabytkami włączano także ochronę archiwaliów, których wartość jako dziedzictwa kulturowego zaczęto doceniać. Na przykład w Hiszpanii utworzono w 1844 roku Comisión Central de Monumentos, która podzielona została na trzy oddziały – dla bibliotek i archiwów, dla dzieł malarstwa i rzeźby oraz dla architektury i archeologii⁵⁴. Podobnie w drugiej połowie XIX wieku na obszarze Cesarstwa Austriackiego dostrzeżono potrzebę opieki nad archiwaliami, tworząc struktury ochrony zabytków. Nie stało się to jednak od razu. Postanowienie cesarza Franciszka Józefa z 1850 roku brało w opiekę zabytki nieruchome. Działająca w Wiedniu de facto od 1853 roku k.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale (c.k. Komisja Centralna dla Badania i Konserwacji Budowli Pomnikowych) miała za zadanie wdrożenie cesarskiego postanowienia. Jednak pierwsze lata działania komisji nie odznaczały się zbytnią aktywnością. Komisję reorganizowano kilkakrotnie; w 1860 roku, wyłączając ją spod ministerstwa handlu, przemysłu i budowli publicznych, a włączając do ministerstwa oświaty; w 1868 roku, gdy w wyniku zawarcia ugody austro-węgierskiej Komisja utraciła zasięg działania na terytorium Węgier, i w 1873 roku, gdy zdecydowano o jej gruntownym zreorganizowaniu. Utworzono wówczas c.k. Komisję Centralną dla Badania i Konserwacji Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych, która otrzymała nowy statut i co ważniejsze – podzielona została na trzy sekcje – I dla zabytków przedhistorycznych,

⁵¹ Jacek Purchla, *Dziedzictwo kulturowe*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla, Warszawa 2013, s. 41; Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa...*, dz. cyt., s. 14.

⁵² Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa...*, dz. cyt., s. 16–23.

⁵³ Węgrzy, mając więcej swobód po 1867 roku, tj. od momentu powstania Austro-Węgier, stworzyli najpierw własną „Komisję centralną dla badania i konserwacji budowli pomnikowych”, a następnie, w 1881 roku, wzorowaną na włoskiej i francuskiej ustawę *O konserwacji zabytków nieruchomych*. Zob. Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii...*, dz. cyt., s. 12.

⁵⁴ Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa...*, dz. cyt., s. 15.

II dla zabytków sztuki oraz III dla zabytków piśmiennych i archiwalnych. Do prac w poszczególnych sekcjach powoływani byli co pięć lat „konserwatorowie” oraz dożywotnio „korespondenci”⁵⁵. Wiedeńska Komisja Centralna, mimo że nie dysponowała dużym zapleczem finansowym, działała bardzo prężnie, co przejawiało się między innymi w inwentaryzowaniu zabytków, organizowaniu zjazdów konserwatorskich, publikowaniu wydawnictw branżowych oraz nadzorowaniu prac konserwatorskich. Prowadzono również statystyki zinwentaryzowanych obiektów, w tym także archiwaliów.

Sytuacja na ziemiach polskich uzależniona była od polityki zaborców. Na terenie zaboru rosyjskiego ochrona zabytków niemal nie istniała do pierwszej wojny światowej, a działalność Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu ograniczała się tylko do zabytków rosyjskich. W Królestwie Kongresowym działało Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, utworzone w Warszawie dopiero w 1906 roku. Miało ono charakter społeczny.

Tak w okresie międzywojennym opisywał tę sytuację Jarosław Wojciechowski (1874–1942), polski inżynier architekt i konserwator zabytków: „Społeczeństwo polskie samo zajmowało się tą palącą dla kultury narodowej sprawą, z rosnącym stale zainteresowaniem i wyczuciem coraz to czujniejszym jej potrzeb”⁵⁶. Wzrastanie świadomości potrzeby ochrony dziedzictwa kulturowego było więc zjawiskiem nie tylko oczywistym, ale i nieuchronnym.

2.2. Archiwalia pod opieką Gron Konserwatorów Galicji

Opieka nad zabytkami na terenie zaboru austriackiego przedstawiała się najlepiej, gdyż funkcjonowała w ramach zorganizowanych struktur. Podporządkowana monarchii Habsburgów Galicja już od 1856 roku miała dwóch urzędników konserwatorów: w Krakowie Pawła Popiela (1807–1892), a we Lwowie Franciszka Stroińskiego (zm. 1893), którzy podlegali wiedeńskiej Komisji Centralnej⁵⁷. Również w Galicji prężnie działał polski ziemianin, uczestnik powstania listopadowego, z zamiłowania historyk i badacz

⁵⁵ Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii...*, dz. cyt., s. 13–18.

⁵⁶ Jarosław Wojciechowski, *Historia powstania i rozwoju organizacyjnej opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 1, s. 6.

⁵⁷ Krzysztof Broński, *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2009, nr 803, s. 64, por. Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii...*, dz. cyt., s. 11.

zabytków – Mieczysław Ludwik Potocki (1810–1878), którego sylwetkę warto w tym miejscu przypomnieć. Potocki w historię sztuki trwale zapisał się z powodu ocalenia odnalezionego w Zbruczu posągu Światowida⁵⁸. W 1864 roku dołączył do szacownego grona konserwatorów galicyjskich i z wielką pasją oraz zaangażowaniem pełnił tę funkcję, włączając w krąg swoich zainteresowań także archiwalia. W *Sprawozdaniu z czynności konserwatorskich co do utrzymania i restauracji dawnych pomników w części Wschodniej Galicji za czas od r. 1870–1874* pisał: „W obszerniejszym pojęciu obowiązków konserwatorskich, objąłem niemi także starożytne niekiedy akta gmin, miasteczka korporacyi, które w moich objażdżkach po kraju napotykałem”⁵⁹. Gromadzone akta, „zawierające w sobie nieraz wysokocenne materiały do naszych dziejów”⁶⁰, z uwagi na różny stan ich uporządkowania Potocki chciał zabezpieczyć poprzez zewidencjonowanie ich i opublikowanie w *Codex Civitatum Regnorum Galicji et Lodomerii*. Podobnie zwrócił uwagę na akta sądów ziemskich i grodzkich, w które z powodów niedostatecznego dofinansowania „wkradł się nieporządek i niejaki opuszczenie”⁶¹. Z jego inicjatywy wpłynęła więc do Sejmu Krajowego petycja o objęcie instytucjonalną opieką akt sądowych oraz zapewnienie na ich utrzymanie i zabezpieczenie odpowiednich środków. Pomimo pozytywnego oddźwięku żadna z tych inicjatyw nie zakończyła się sukcesem⁶². Niezrażony tym M.L. Potocki zwrócił się do rządu o przekazanie mu nieużywanych, a zagrożonych utratą i zniszczeniem akt. Zgodę taką otrzymał, jednak okazało się, że ilość pracy i materiałów przekroczyła możliwości finansowe badacza i sprawa pozostała „w zawieszeniu”⁶³.

Działania Potockiego w zakresie sprawowania opieki nad archiwaliami były w Galicji pionierskie. Zbiegły się w czasie z reorganizacją wiedeńskiej Komisji Centralnej, która jednak – na co zwrócił uwagę historyk sztuki dr Stanisław Tomkowicz – najsprawniej działała tylko na obszarach niemieckich prowincji monarchii oraz tych leżących nieopodal

⁵⁸ Bogumiła Sawa-Sroczyńska, *Mieczysław Ludwik Potocki – konserwator Galicji i historyk Zamościa*, „Ochrona Zabytków” 1981, t. 34, nr 3–4, s. 162. Kamienny posąg odnaleziono w 1848 r. Obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie, zob. <http://ma.krakow.pl/muzeum/historia-muzeum-2> [data dostępu 11.08.2020].

⁵⁹ Mieczysław L. Potocki, *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich...*, dz. cyt., s. 13.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Dopiero w 1878 r. Galicyjski Wydział Krajowy objął zarząd nad archiwami wraz z ich utrzymaniem, zob. Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica utworzenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie*, „Ochrona Zabytków” 1994, t. 47, nr 3–4, s. 326.

⁶³ Mieczysław L. Potocki, *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich...*, dz. cyt., s. 14, por. Bogumiła Sawa-Sroczyńska, *Mieczysław Ludwik Potocki...*, dz. cyt., s. 162.

Wiednia⁶⁴. Ciesząca się coraz większą autonomią Galicja – podzielona w 1873 roku na dwa okręgi konserwatorskie: wschodni i zachodni – w dalszym ciągu odczuwała znaczne niedostatki w tej kwestii, jak chociażby niewystarczającą liczbę konserwatorów i korespondentów. W Galicji pod koniec lat 80. XIX wieku działało bowiem zaledwie sześciu konserwatorów – dwóch dla Galicji Zachodniej i czterech dla Galicji Wschodniej (z czego dwóch w sekcji dla zabytków archiwalnych) i ośmiu korespondentów⁶⁵.

Dla porównania S. Tomkowicz przytacza, że na terenie dzisiejszych Czech działało w owym czasie 21 konserwatorów i 19 korespondentów, natomiast Austrii – 10 konserwatorów i 41 korespondentów⁶⁶. W Komisji Centralnej nie zasiadał również żaden Polak, który byłby „między Galicyą a Wiedniem łącznikiem, czujnym stróżem jej interesów i bezstronnie przedstawiając potrzeby jej, umiał dla najpilniejszych zjednać przychyłność komisji, wykołatać w danym razie pomoc moralną i materialną”⁶⁷.

Potrzeba zmian, którą dostrzegał nie tylko Stanisław Tomkowicz, znalazła swój odzew w I Zjeździe Konserwatorów i Korespondentów Cesarsko-Królewskiej Komisji Centralnej, który odbywał się od 24 do 25 maja 1888 roku w Krakowie. Powołano wtedy do życia dwa koła: Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej z siedzibą we Lwowie oraz Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej z siedzibą w Krakowie, które stały się „założeniem struktury polskiej administracji ochrony zabytków”⁶⁸. W 1889 roku oba koła utworzyły swoje wewnętrzne struktury z podziałem na trzy sekcje, powielając schemat Komisji Centralnej.

Należy podkreślić, że w działalność galicyjskich sekcji, a później gremiów konserwatorskich zaangażowani byli ludzie świetnie wykształceni, światli, którzy z zamiłowaniem oraz poczuciem wewnętrznego obowiązku piastowali funkcje konserwatorskie. Opiekując się zabytkami w wyznaczonych obszarach, niejednokrotnie własnymi środkami wspierali działania konserwatorskie. Z Gronem Konserwatorów Galicji Zachodniej związane były takie wybitne postacie jak: prof. Józef Łepkowski (1826–1894), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, archeolog i historyk, przewodniczący Grona Konserwatorów; prof. Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk prawa polskiego i niemieckiego, namiestnik Galicji (w latach 1908–1913), pierwszy dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (w latach 1878–1890), czy dr Stanisław

⁶⁴ Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa...*, dz. cyt., s. 27.

⁶⁵ Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁶ Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa...*, dz. cyt., s. 29.

⁶⁷ Tamże, s. 36; por. Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii...*, dz. cyt., s. 24.

⁶⁸ Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica...*, dz. cyt., s. 326.

Tomkowicz (1850–1933), historyk sztuki, redaktor czasopisma „Czas”, przewodniczący Główna Komisja Konserwatorów Galicji Zachodniej (w latach 1900–1914), autor licznych opracowań i publikacji z zakresu ochrony zabytków. Z czasem dołączyły do Główna także inne wielkie nazwiska, jak na przykład: Adam Chmiel, Włodzimierz Demetrykiewicz, dr Stanisław Estreicher, dr Stanisław Krzyżanowski, Tadeusz Stryjeński, Franciszek Piekosiński, dr Stanisław Kutrzeba, dr Julian Pagaczewski czy Franciszek Mączyński.

Podobnie było w Głównie Konserwatorów Galicji Wschodniej. Tu działali między innymi: prof. Ludwik Ćwikliński (1853–1942), filolog klasyczny, rektor Uniwersytetu Lwowskiego, minister oświaty i wyznań religijnych; hr. Wojciech Dzieduszycki (1848–1909), doktor filozofii, historyk sztuki, poseł Sejmu Krajowego; ks. Antoni Petruszewicz (1821–1913), kustosz kapituły greckokatolickiej metropolitalnej we Lwowie, historyk, poseł na Sejm Krajowy; dr Xawery Liske (1838–1891), profesor Uniwersytetu Lwowskiego; dr Izydor Szaraniewicz (1829–1901), profesor Uniwersytetu Lwowskiego, historyk, a także ks. Andrzej Lubomirski, hr. Jan Szeptycki, Władysław Łoziński, dr Aleksander Czołowski, archiwariusz miasta Lwowa, Julian Zachariewicz, profesor Politechniki Lwowskiej, i inni⁶⁹.

Koła, co uwidacznia się w wydawanych przez nie sprawozdaniach, zajmowały się bardzo wieloma bieżącymi problemami związanymi z opieką nad zabytkami. Poruszano szerokie spektrum spraw – od opiniowania na prośbę Wydziału Krajowego dotacji na konserwację zabytków, prowadzenia badań, nadzorowania wykonywanych prac konserwatorskich zgodnie z wytycznymi, przyznawania subwencji, inwentaryzacji, ochrony cmentarzysk prehistorycznych i opieki nad nimi, po relacjonowanie prowadzonych prac konserwatorskich i renowatorskich, prowadzenie korespondencji z instytucjami i osobami prywatnymi czy zakup aparatu fotograficznego do celów konserwatorskich⁷⁰. Wszystkie problemy były – jak słusznie zauważył Leszek Sobol – „w swym ciężarze gatunkowym, tak w skali »makro«, jak i »mikro«, traktowane z jednakową dociekliwością, starannością i rzetelnością naukową”⁷¹.

Także kwestia archiwów nie była kołom obca. Sprawa archiwum miejskiego w Nowym Sączu, dotkniętego skutkami pożaru, który miał miejsce w 1894 roku,

⁶⁹ „Teka Konserwatorska: rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej” 1892, r. I, s. 148–149; Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica...*, dz. cyt., s. 329.

⁷⁰ „Teka Konserwatorska” 1900, r. II, s. 103–120.

⁷¹ Leszek Sobol, *Zarys głównych kierunków działań Główna Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2008, nr 24, s. 96.

pokazuje, z jakim zaangażowaniem i z jaką odpowiedzialnością podchodzono do problemów ochrony archiwaliów.

Wiadomość o pożarze przekazał na spotkaniu Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej Stanisław Krzyżanowski – dyrektor archiwum miejskiego w Krakowie, który zaproponował udzielenie pomocy w postaci tymczasowego lokum dla nowosądeckich archiwaliów. Stwierdził również, że należałoby „spiesznie zbadać stan rzeczy na miejscu celem obmyślenia programu dalszej akcji ku trwałemu zabezpieczeniu wspomnianych archiwaliów”⁷². Dwa miesiące później S. Krzyżanowski zrelacjonował swoją wizytę w Nowym Sączu, przedstawiając szczegółowo sytuację dotkniętego zniszczeniami zbioru:

Wskutek przepalenia podłogi od spodu i rozpalenia drzwi żelaznych uległa skrzynia blisko nich stojąca, w której były przechowywane dyplomy, procesowi zwęglenia razem ze swoją zawartością. W ten sposób zginęły bezpowrotnie nader cenne zabytki sięgające XIII wieku i początków miasta⁷³.

Wśród strat Krzyżanowski wymienił dokument księżnej Gryfiny, żony Leszka Czarnego. Ze względu na nie najlepsze warunki przechowywania ocalałych XVI-wiecznych ksiąg miejskich archiwum w Nowym Sączu skorzystało z ofiarowanej pomocy dyrektora krakowskiej placówki. Natomiast władze miasta przy organizacji nowego, bezpiecznego pomieszczenia archiwalnego w ratuszu miały zasięgnąć fachowej porady i opinii Grona Konserwatorów. Co istotne, doświadczenia zniszczonego pożarem archiwum w Nowym Sączu skłoniły także Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej do poruszenia na jednym z zebrań sprawy „ogniotrwałego umieszczenia archiwum miasta Przemyśla” oraz przekazania takiej propozycji przemyskiemu magistratowi⁷⁴.

Losom archiwaliów konserwatorzy interesowali się także w mniej dramatycznych okolicznościach. Na przykład w sprawozdaniach kół z 1892 roku zachowały się informacje o napotkaniu „w handlu księgarskim”⁷⁵ dwóch dokumentów pergaminowych miasteczka Bobowy wydanych przez Zygmunta I; z 1893 roku – o braku w kapitule krakowskiej najstarszych dwudziestu dyplomów z XII i XIII wieku, „które niewiadomo

⁷² „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1900, t. I, s. 403.

⁷³ Tamże, s. 404.

⁷⁴ „Teka Konserwatorska” 1900, r. II, s. 108.

⁷⁵ Tamże, s. 105.

gdzie się podziały”⁷⁶; niszczących aktach dotyczących kościołów i klasztorów przechowywanych w komorze celnej, które w przypadku stwierdzenia ich wartości historycznej i naukowej koło planowało umieścić w jednej z instytucji naukowych⁷⁷; a także o istnieniu „starych aktów”⁷⁸ w starostwie w Żółkwi, które mogą stanowić część zaginionego około 1850 roku archiwum Sobieskich.

Wszystkie te działania prowadzone pod koniec XIX wieku przez pierwszych urzędników konserwatorów, a odnotowywane skrupulatnie na kartach „Tek Konserwatorskich”, dają świadectwo troski i zrozumienia konieczności chronienia zabytków archiwalnych. Zabory i utrata państwowości polskiej sprawiły, że dostrzegano niebezpieczeństwo zagłady pamiątek przeszłości nie tylko w wyniku katastrof naturalnych, ale także poprzez rozproszenie i kradzież.

Skuteczną metodę ochrony upatrywano w powszechnej inwentaryzacji. Tematowi temu poświęcono więcej uwagi w III tomie „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, wydanym już w nowym stuleciu – w 1909 roku Stanisław Krzyżanowski i Stanisław Tomkowicz we wstępie do wydania pisali:

Opieka nad archiwaliami w naszym kraju i na całym ziem polskich obszarze pozostawia dużo do życzenia; zabytki te ruchome, pozbawione często opieki, dawały się łatwo usunąć i stając się przedmiotem nieuczciwych transakcji ginęły z miejsc przechowywania, gdzie były bezpośrednim śladem przeszłości. Niebezpieczeństwo to może zniknąć jedynie przez dokonanie na wielką skalę inwentaryzacji archiwaliów i przez zgrupowanie ich w większych zbiorach, co ułatwia również pracę naukową⁷⁹.

Skupiano się więc na ochronie trwania zabytku.

Profesor Stanisław Kutrzeba, tworząc wzorcowy *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie* – zamieszczony w III tomie „Teki Grona” – uwzględnił również informacje na temat przechowywania ksiąg oraz ich stanu – jednak w tym ostatnim przypadku mając na myśli kompletność zbioru⁸⁰. W części VIII, dotyczącej pieczęci, opraw i pisma, zawarł ogólne wiadomości na temat stanu zachowania opraw. O księgach grodzkich krakowskich oraz sądów wyższych prawa niemieckiego w zamku krakowskim pisał:

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 106.

⁷⁸ Tamże, s. 107.

⁷⁹ „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III, s. III.

⁸⁰ Stanisław Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III, s. 1–2.

Oprawy tych ksiąg przechowały się stosunkowo najlepiej. Księgi ziemskie krakowskie, proszowickie (...) bardzo zostały zniszczone przez ubiegłe wieki. Niewiele wśród nich opraw współczesnych; o ile chodzi o czas do połowy XVII wieku, w przeważnej mierze mają oprawy, dane im dopiero przy ich porządkowaniu po utworzeniu już krajowego archiwum⁸¹.

Równocześnie wspomina o niszczeniu opraw, które wymieniano – „bez żadnego względu na wartość poprzednich”⁸², na przykład w księgach pochodzących z bernardyńskiego archiwum we Lwowie⁸³. Działania te dopiero z czasem doczekają się miana nieetycznych.

2.3. *Naufragio eripere* – ocalić od zniszczenia⁸⁴

Okres I wojny światowej boleśnie doświadczył polskie pamiętki przeszłości, których stan był nadwyrężony z powodu prowadzenia przez zaborców polityki zaniechania jakichkolwiek działań ochronnych; celowo lub bezmyślnie. Krajowy konserwator zabytków dr Tadeusz Szydlowski (1883–1942)⁸⁵ już po wojnie tak opisywał tę trudną sytuację: „Naród polski znalazł się w położeniu rozpaczliwym; jego ziemia i mienie stały się rzeczą bezpieczną, z którą mógł każdy obcy postępować, jak mu się podobało”⁸⁶. Wiele cennych zbiorów doświadczyło „potopu barbarzyństwa”. Konserwatorzy w miarę możliwości dokonywali objazdów oraz zbierali informacje na temat losów zabytków, które w wyniku

⁸¹ Tamże, s. 127.

⁸² Tamże.

⁸³ Archiwum Ziemskie we Lwowie nazywano potocznie archiwum bernardyńskim, ponieważ mieściło się we Lwowie przy placu Bernardyńskim 3. W 1897 r. przekazano 1528 tomów akt do Archiwum Krajowego w Krakowie, z czego, jak podaje S. Kutrzeba, tylko nieliczne miały oryginalne oprawy wykonane w II połowie XVIII wieku (zob. Edward Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. I, Warszawa–Kraków 1926, reprint z 1991 r., s. 373–374).

⁸⁴ Hasło *Naufragio eripere* rozpropagowane zostało po I wojnie światowej przez prof. Jerzego Remera (1888–1979) – konserwatora zabytków, polskiego historyka sztuki, zob. Jerzy Remer, *Trzydziestolecie konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków” 1948, t. 1, nr 1, s. 39; Krzysztof Nowiński, *Prof. Jerzy Remer (1888–1979)*, „Ochrona Zabytków” 1979, t. 32, nr 2, s. 147–148. Sentencja łacińska *Monumentis patrie naufragio ereptis* (*Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*) znajduje się na fasadzie pawilonu Pałacu Czapskich w Krakowie. Pawilon muzealny wybudowany został w 1894 r. z myślą o cennych zbiorach Emeryka Hutten-Czapskiego. Obecnie w pałacu znajduje się Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego, zob. <https://mnk.pl/oddzial/muzeum-im-emeryka-hutten-czapskiego/o-oddziale> [data dostępu 24.10.2019].

⁸⁵ Centralna Komisja w Wiedniu, tworząc w Galicji Urząd Konserwatorski, na stanowisko krajowego konserwatora zabytków sztuki dla Galicji Zachodniej powołała 1 maja 1914 r. Tadeusza Szydlowskiego, zob. Tadeusz Szydlowski, *Ruiny Polski...*, dz. cyt., s. 192; Andrzej Gaczoł, *Możliwości i ograniczenia wojewódzkich konserwatorów zabytków w pierwszej połowie XX wieku (na przykładach z terenu obecnego województwa małopolskiego)*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2016, nr 47, s. 89.

⁸⁶ Tadeusz Szydlowski, *Ruiny Polski...*, dz. cyt., s. 192.

działań wojennych, kwaterunku żołnierzy lub rekwizycji mogły zostać zrabowane, zniszczone lub uszkodzone. Obszerną relację na temat stanu zachowania archiwów i bibliotek zdał w maju 1916 roku, na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie, Stanisław Tomkowicz⁸⁷. Przebywając w 1915 roku w Chełmie, odnotował na przykład, że muzeum i archiwum eparchialne zostało poważnie przetrzebione:

cały zbiór rozrzucony, szafy i gabloty pootwierane lub wyłamane, okazy w znacznej części zrabowane (...). Kilkutomowych dzieł tomy dostały się każdy gdzieindziej, czasem pół książki tu a pół tam. Widzieć można oprawy bez wnętrza, porozrywane luźne sekster-niony lub karty rękopisów⁸⁸.

Po wojnie ze szczątków tego muzeum powstało muzeum miejskie, natomiast ocalałe resztki archiwaliów włączono do Archiwum Państwowego w Lublinie⁸⁹.

Podobnie Edward Chwalewik w swoim dwutomowym dziele pt. *Zbiory polskie* – które wydał „pod wrażeniem grozy zniszczenia, którego dokonała wojna światowa w zabytkach naszej przeszłości”⁹⁰ – równie skrętnie odnotowywał znane mu akty grabieży czy niszczenia zabytków, dając tym samym świadectwo ogromu poniesionych strat⁹¹.

Obraz powojennej sytuacji zabytków na ziemiach polskich obszernie nakreślił także Tadeusz Szydlowski. Wydając w 1919 roku *Ruiny Polski*, przetykał gorzkie słowa utraty pamiątek przeszłości jasnymi, pełnymi nadziei i radości z odrodzenia państwa polskiego:

Opieka nad zabytkami była u nas przed wojną dość słaba (...). Wielka, cudowna odmiana przyjąć może właśnie z chwilą odzyskania przez naród polski samoistnego, niezależnego, państwowego bytu. Wojna, która ją sprowadziła, dokonała jednak wprawdzie w dziedzinie zabytków naszej przeszłości straszliwego spustoszenia⁹².

Wysiłkiem T. Szydlowskiego przy wsparciu hr. Karola Lanckorońskiego (1848–1933)⁹³ – wiceprzewodniczącego Komisji Centralnej do Badania i Zachowania Zabytków Sztuki

⁸⁷ Stanisław Tomkowicz, *Obecny stan archiwów i bibliotek...*, dz. cyt., s. 3.

⁸⁸ Tamże, s. 9.

⁸⁹ Edward Chwalewik, *Zbiory polskie...*, dz. cyt., s. 45.

⁹⁰ Tamże, s. V.

⁹¹ Edward Chwalewik, *Zbiory polskie...*, dz. cyt. (t. I, Warszawa–Kraków 1926; t. II, Warszawa–Kraków 1927).

⁹² Tadeusz Szydlowski, *Ruiny Polski...*, dz. cyt., s. 7.

⁹³ Zob. Joanna Winiewicz-Wolska, *Hrabia Karol Lanckoroński – kolekcjoner i mecenas*, [w:] Adam Korczyński, *Fototeka Lanckorońskich*, Rzym 2018, s. 8, http://www.roma.pan.pl/images/files/conferenze/A.Korczynski_Fototeka_Lanckoronskich_e-book.pdf [data dostępu 20.10.2019].

i Historii – wiele uszkodzonych zabytków jeszcze w czasie trwania wojny udało się zabezpieczyć lub nawet zakonserwować.

W czasie wojny w sprawie ochrony zabytków wielokrotnie w Wiedniu interweniował Stanisław Tomkowicz. W 1915 roku wystosował memoriał dotyczący zabytków bibliotecznych i archiwalnych. W październiku 1916 roku austro-węgierska administracja okupacyjna Królestwa Polskiego wyraziła zgodę na powołanie przy Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie dwóch konserwatorów – byli to Józef Seruga (1886–1940) dla zabytków archiwalnych⁹⁴ oraz Stefan Komornicki (1887–1942)⁹⁵ dla zabytków sztuki⁹⁶. Zadanie, jakie przed nimi stało, dotyczyło opieki nad porzuconymi przez władze carskie materiałami archiwalnymi, które bezmyślnie niszczone, wyrzucano lub po prostu wynoszono do miejsc nienadających się do przechowywania akt – do wilgotnych piwnic lub na strychy. Rozgrabione materiały aktowe, niezależnie od ich wartości, wykorzystywane były także jako zwykły papier do pakowania towarów lub na podpałkę⁹⁷.

Jednak głównym powodem zainicjowania przez S. Tomkowicza, wówczas prezesa Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, akcji ratowania archiwaliów na terenach Generalnego Gubernatorstwa, był rozkaz wydany 8 kwietnia 1916 roku przez Austriaków o przekazywaniu „bezwartościowych” archiwaliów na makulaturę. Tak relacjonował te wydarzenia J. Seruga:

Skutki tego niewinnego na pozór rozkazu były straszne i jak najfatalniejsze dla całego szeregu zbiorów archiwalnych i registratur. Komendy obwodowe bowiem z bardzo małymi wyjątkami bez najmniejszego przejrzenia, ustalenia i sortowania tego, co jest ważne, zaczęły masowo wysyłać do papierń niepotrzebne im akta, o których wartości i ważności zazwyczaj wyrokował jakiś podoficer lub żołnierz austriacki, nieznający języka polskiego, bo o znajomości rosyjskiego nie było mowy⁹⁸.

⁹⁴ Józef Seruga – doktor historii, archiwista, podpułkownik, został zamordowany w Katyniu w 1940 roku.

⁹⁵ Stefan Komornicki – historyk sztuki, muzealnik, konserwator w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, zginął w Krakowie, zamordowany przez Niemców. Na jego cześć w 1944 r. Kazimierz Witkiewicz zorganizował w Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie konspiracyjną wystawę. Zob. Teresa Wildhardt, *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922–1962*, „Kraków–Lwów: Książki, Czasopisma, Biblioteki XIX i XX Wieku” 1999, t. 4, s. 164; Adam Bochnak, *Wspomnienia pośmiertne: Stefan Komornicki (1887–1942)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938–1945, nr 31–38, s. 194–196.

⁹⁶ Tadeusz Szydlowski, *Ruiny Polski...*, dz. cyt., s. 196; Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica...*, dz. cyt., s. 332.

⁹⁷ Józef Seruga, *Niszczenie archiwów...*, dz. cyt., s. 7.

⁹⁸ Tamże, s. 9.

Akta w ogromnych ilościach za bezcen sprzedawano stacjom zbiorczym gałganów, skąd następnie trafiały na przemiał do fabryk papieru. Centrala Surowców wymuszała rozkazami pilne przesyłanie makulatury. Jak podaje Józef Seruga, zniszczono wówczas około 140 ton materiałów archiwalnych⁹⁹.

Dzięki pełnej poświęcenia akcji J. Serugi część zbiorów udało się uratować. Na przykład zgromadzone już na Stacji Zbiorczej w Strzemieszycach akta w ilości trzech wagonów przewieziono do Krakowa na Wawel; akta zgromadzone na Stacji Zbiorczej w Lublinie (600 kg) przesortowano i przekazano pod opiekę magistratowi w Lublinie; trzy wagony materiałów archiwalnych i bibliotecznych z Chełma sprowadzono do Lublina „w bezpieczne miejsce przy ul. Początkowskiej”¹⁰⁰. W prace zaangażowani byli także dr Stefan Ehrenkreutz (1880–1945)¹⁰¹, dr Antoni Rybarski (1886–1962), dr Wincenty Łopaciński (1886–1939) i Marian Abramowicz (1871–1925).

Szczegółowy opis zdarzeń Józef Seruga zamieścił w czasopiśmie „Drogi Polskie”¹⁰² oraz w publikacji pt. *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, która przygotowana była wcześniej, ale ze względu na cenzurę ukazała się dopiero w 1922 roku. Pracę tę zadedykował dr. Stanisławowi Tomkowiczowi – „inicjatorowi i gorliwemu propagatorowi akcji konserwatorskiej w czasie wojny”¹⁰³.

Nie tylko wojna była tłem dla takich niszczycielskich działań. Już wcześniej J. Seruga brał udział w akcji ratowania zagrożonych akt. W 1909 roku w „Kurierze Warszawskim” ukazał się pełen słusznego oburzenia artykuł o akcie wandalizmu, jaki miał miejsce w Zatorze. Sprzedając dobra zatorskie, Augustowa hr. Potocka poleciła swojemu kamerdynerowi „francuzowi” sprzedać część rzeczy, w tym bardzo wartościowe zatorskie archiwum, które faktycznie „na centnary”¹⁰⁴ arendarzowi zatorskiemu Schneiderowi”

⁹⁹ Tamże, s. 13, zob. także: Tomasz Hajewski, *Losy archiwaliów rosyjskich na terenie powiatu dąbrowskiego w czasie I wojny światowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2007, nr 3, s. 107; Agnieszka Długosz, *Józef Seruga – konserwator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, archiwista objazdowy*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2008, t. 14, s. 110.

¹⁰⁰ Józef Seruga, *Niszczenie archiwów...*, dz. cyt., s. 19, 23; Kazimierz Władysław Kumaniecki, *Czasy lubelskie: wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916–2.XI.1918)*, Kraków 1927, s. 59–60.

¹⁰¹ Stefan Ehrenkreutz (1880–1945) – profesor, polski historyk prawa, od kwietnia 1918 r. pełnił obowiązki kierownika Wydziału Archiwów Państwowych i brał udział w pracach nad zwrotem stronie polskiej tzw. akt pruskich; do 1 lutego 1919 r. do jesieni 1920 r. był zastępcą kierownika Wydziału Archiwów Państwowych. W latach 1939–1945 rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, por. Antoni Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion” 1927, t. I, s. 12.

¹⁰² Tekst ukazał się w 1922 r. w trzech kolejnych numerach miesięcznika „Drogi Polskie”, r. 1, nr 2, 3, 4.

¹⁰³ Józef Seruga, *Niszczenie archiwów...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁰⁴ Dawna jednostka masy, 1 centnar = ok. 50 kg.

zostało sprzedane¹⁰⁵. Nie dość, że wcześniejsi właściciele w ogóle nie dbali o zbiory – „Archiwum mieściło się w wilgotnym i brudnym lochu; właściciele dotychczasowi nie dbali widocznie o nie tak, że część jego zniszczyła zupełnie wilgoć, a z wielu aktów i ksiąg pozostały tylko zbutwiałe strzępy”¹⁰⁶, to jeszcze dokonano barbarzyńskiej sprzedaży cennego zbioru na makulaturę. Dzięki interwencji S. Estreichera, S. Krzyżanowskiego oraz J. Serugi zbiór w większości udało się uratować i przekazać do Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa.

Klemens Bąkowski (1860–1938) – polski prawnik, historyk i badacz dziejów Krakowa, był jednym z pierwszych propagatorów idei włączenia archiwaliów gromadzonych w rękach prywatnych do zbiorów publicznych. W 1905 roku, biorąc udział w dyskusji na temat zasad opieki nad zabytkami, zwrócił uwagę na potrzeby zabytków ruchomych, w tym archiwaliów, w zbiorach prywatnych.

W wielu domach tułają się resztki zabytków, tak uszkodzone, że nie nadają się do użytku (...). Zabytki rękopiśmienne powinno się bezwarunkowo składać w archiwum miejskim, ewentualnie w depozycie, bo prawie nikt nie posiada ogniotrwałych schowków na nie, a najczęściej nikt też w domu nie umie dawniejszych rękopisów odczytać. Że przechowanie w archiwum jest najbezpieczniejsze, dowodzi to, że w niem zachowały się akta od 700 lat całymi tysiącami, podczas gdy w rękach prywatnych dochowały się tylko znacznie późniejsze i to w nader małej liczbie¹⁰⁷.

Wojenne doświadczenia Tadeusza Szydlowskiego jako konserwatora i opiekuna pamiątek przeszłości sprawiły, że jedyną właściwą drogę do restauracji i konserwacji zabytków upatrywał w interdyscyplinarnym połączeniu specjalistów z różnych dziedzin – artystów, architektów, konserwatorów, miłośników i historyków sztuki. Jednocześnie uważał, że dla takich działań powinny zostać „założone specjalne warsztaty i pracownie”, w których wykonywane będą prace¹⁰⁸. Wśród jego postulatów dotyczących ochrony polskich zabytków znalazły się między innymi inwentaryzacja oraz rewindykacja zrabowanych zbiorów.

¹⁰⁵ *Wandalizm*, brak autora artykułu sporządzonego na podstawie sprawozdania dr. Stanisława Estreichera, „Kurier Warszawski” 1909, 21 lipca, nr 199, s. 2.

¹⁰⁶ Tamże. O tym zdarzeniu wspomina także Edward Chwalewik, zob. tenże, *Zbiory polskie...*, dz. cyt., t. I, s. 181.

¹⁰⁷ Klemens Bąkowski, *O konserwacji...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁰⁸ Tadeusz Szydlowski, *Ruiny Polski...*, dz. cyt., s. 206.

2.4. W odrodzonym państwie polskim

Instytucjonalna opieka nad archiwaliami w odrodzonej Rzeczypospolitej została roztoczona wraz z wejściem w życie *Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami z dnia 7 lutego 1919 roku*¹⁰⁹.

Tak szybkie pojawienie się w powojennej rzeczywistości aktu prawnego było możliwe dzięki trwającej już od 1917 roku wytężonej pracy najpierw Komisji Archiwalnej przy Departamencie Tymczasowej Rady Stanu, a następnie Wydziału Archiwów Państwowych podległemu bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹¹⁰. W efekcie 31 lipca 1918 roku wydany został *Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami*, który stanowił solidny fundament dla wydanego pół roku później dekretu¹¹¹. W pracach Wydziału Archiwów Państwowych uczestniczyli między innymi Stefan Ehrenkreutz, Antoni Rybarski, Marian Abramowicz i Wincenty Łopaciński, którzy trwale zapisali się na kartach historii polskiej archiwistyki.

Dekret o organizacji archiwów z 1919 roku podpisany został, co oczywiste, przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego i prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego, ale także przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jana Łukasiewicza – znakomicie wykształconego matematyka i logika, który wcześniej uczestniczył w pracach komisji przejmującej dokumenty dotyczące ziem polskich od niemieckich instytucji archiwalnych. Dekret miał za zadanie uregulowanie palącej kwestii zbiorów archiwalnych w odradzającym się państwie polskim¹¹².

Jedną z ważniejszych poruszonych w dekreście spraw – oprócz rewindykacji zbiorów i organizacji pracy – była ochrona archiwaliów. W myśl zapisów tego dokumentu do zadań Wydziału Archiwów Państwowych należało: „ratowanie istniejących w kraju zabytków archiwalnych od zniszczenia oraz udzielanie rady i pomocy w sprawach związanych z ochroną i przechowywaniem takich zabytków będących w posiadaniu prywatnym” (art. 2, pkt c, s. 265). Pomocą miały być objęte także archiwalia zgromadzone w urzędach miejskich, gminnych, instytucjach publicznych – dziś powiedzielibyśmy: na „przedpolu archiwalnym” – oraz w rękach prywatnych, o ile właściciele o taką

¹⁰⁹ *Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami z dnia 7 lutego 1919 r.* (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 14, poz. 182).

¹¹⁰ Antoni Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny...*, dz. cyt., s. 4.

¹¹¹ *Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami* („Monitor Polski” 1918, 7 sierpnia, nr 116).

¹¹² Szerzej: Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu...*, dz. cyt., s. 32–36.

pomoc wystąpią. Wydział Archiwów Państwowych zobowiązany był także do udzielania wskazówek dotyczących przechowywania i konserwacji zbiorów archiwalnych (art. 17, s. 267). Ewentualne zalecenia i wskazówki wydawane były na podstawie protokołu z wizyty w archiwum sporządzonego przez delegatów Wydziału Archiwów Państwowych. Jak zauważył Stefan Ehrenkreutz:

tak daleko posunięta ostrożność w postępowaniu nie zawsze jednak mogła dość stanowczo kłaść tamę zamachom na całość i bezpieczeństwo zbiorów archiwalnych oraz zmuszać do podjęcia kroków, niezbędnych dla należynej konserwacji zbiorów¹¹³.

Dlatego zgodnie z artykułem 15 dekretu Wydział Archiwów Państwowych wraz z Radą Archiwalną miały opracować i przedłożyć Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projekt ustawy o ochronie zabytków archiwalnych, w której zawarte byłyby również sankcje prawne w przypadku naruszenia przepisów. Niestety, do powstania takiego aktu prawnego nie doszło – *Dekret o organizacji archiwów państwowych* obowiązywał aż do 1951 roku, kiedy to dopiero w powojennej rzeczywistości zastąpił go *Dekret o archiwach państwowych*¹¹⁴.

Odsunięcie w czasie prac nad ustawą o ochronie zabytków archiwalnych spowodowane było z jednej strony potraktowaniem jako pierwszorzędnych spraw związanych z rewindykacją zbiorów i samą organizacją służby archiwalnej, z drugiej strony – świadomością, że archiwalia nie pozostają bez opieki. Materiały archiwalne podlegały bowiem ochronie prawnej na podstawie wcześniej już wydanego przez Radę Regencyjną *Dekretu z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*. Wśród ujętych w tym dokumencie zabytków opieką konserwatorską objęte zostały „druki, archiwalia, rękopisy zwykłe i ozdobne, oprawy ksiąg”¹¹⁵. Zatem tak jak pozostałe zabytki kultury i sztuki znajdujące się na terenie państwa polskiego podlegały ochronie oraz wynikającym z zapisu prawa sankcjom. Natomiast interesujący jest sam artykuł 18 dekretu, gdyż wśród wymienionych pisanych źródeł historycznych (druki, archiwalia, rękopisy) znalazły się, jako osobna kategoria, oprawy ksiąg, stanowiące niepisane źródło do badań w zakresie historii, historii sztuki,

¹¹³ Stefan Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?*, „Archeion” 1927, t. I, s. 146.

¹¹⁴ *Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych* (Dz.U. 1951, nr 19, poz. 149).

¹¹⁵ *Dekret z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* (Dz.U. 1918, nr 16, poz. 36, art. 18e).

kultury oraz rodzącej się w tamtym okresie tegumentologii¹¹⁶. Umieszczenie opraw w akcie prawnym było dowodem niezwyklej świadomości jego twórców oraz tego, że oprawy ksiąg mogą stanowić autonomiczne dzieło o charakterze autorskim oraz o wartości materialnej czy zabytkowej. W myśl dekretu opiece konserwatora podlegały także znaleziska określone jako „skarby i archiwalia, ukryte w murach, puszkach, skrytkach”¹¹⁷.

Oba dekrety – *O opiece nad zabytkami* i *O organizacji archiwów* uzupełniały się wzajemnie i były niezmiernie ważne dla tożsamości narodowej. Miały wspólny mianownik – dobro polskiego dziedzictwa kulturowego. Jednak z czasem okazało się, że niescedowanie w *Dekrecie o opiece nad zabytkami* wszystkich działań związanych z archiwizacją na Wydział Archiwów Państwowych było błędne, co szczególnie dawało się odczuć w przypadku archiwów prywatnych. Tylko mianowani przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konserwatorzy zabytków sztuki mieli do dyspozycji cały wachlarz sankcji prawnych (kary pieniężne, areszt, wyłączenie, konfiskata)¹¹⁸ – w odróżnieniu od powołanych przez Wydział Archiwów Państwowych archiwistów objazdowych, którzy w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, zamiast energicznie działać, musieli zgłaszać to konserwatorom¹¹⁹. Sprawa ochrony prywatnych archiwaliów była przedmiotem dyskusji pod koniec 1918 roku na posiedzeniu Rady Archiwalnej w związku z regulaminem dla archiwistów objazdowych. Obecny na posiedzeniu Witold Suchodolski stwierdził, że w sytuacji objęcia przez państwo opieki nad księgozbiorami i archiwami prywatnymi konieczne jest uzupełnienie prerogatyw archiwistów objazdowych oraz skorelowanie ich z zadaniami konserwatorów zabytków¹²⁰. Przyjęty w marcu 1919 roku regulamin nie dawał archiwistom objazdowym tak szerokich uprawnień, jakich oczekiwano, i w dalszym ciągu ograniczał ich pracę do działań wspierających. W opinii Stefana Ehrenkreutza spowodowało to, że:

¹¹⁶ Dziedzina nauki zajmująca się badaniem historycznych opraw oraz dawnym introligatorstwem. Pojęcie „tegumentologia” w kontekście badań oprawozdawczych użył po raz pierwszy w 1927 r. Stefan Saturnin Komornicki, zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Tegumentologia czy stachotografia*, „Bibliotekarz” 2015, nr 5, s. 24, http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe/pdf/?book_id=3257 [data dostępu 19.11.2018].

¹¹⁷ Dz.U. 1918, nr 16, poz. 36, art. 23 b, s. 96.

¹¹⁸ Tamże, art. 28, 34, 35, s. 97.

¹¹⁹ Stefan Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi...*, dz. cyt., s. 153.

¹²⁰ Krzysztof Halicki, *Archiwiści objazdowi w Polsce okresu międzywojennego*, „Historia i Polityka” 2007, nr 6, s. 119, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/HiP/article/view/7768> [data dostępu 25.10.2019].

różne instytucje i osoby prywatne, nieświadome tego, że Wydział archiwów państwowych już z mocy ustawy powołany jest do współpracy z nimi na polu organizacji i konserwacji archiwaliów, szuka częstokroć rady i pomocy u osób prywatnych¹²¹.

Na problem niedostatecznej opieki państwa nad prywatnymi zabytkami bibliotecznymi i archiwalnymi zwrócono również uwagę w czasie pierwszego Zjazdu Bibliofilów Polskich w Krakowie w 1925 roku¹²². W uchwałach Zjazdu stwierdzono, że należy zwrócić się do rządu o zorganizowanie opieki nad zabytkami bibliotecznymi i archiwalnymi będącymi w posiadaniu osób prywatnych, a do właścicieli prywatnych bibliotek i archiwów – z prośbą o udostępnienie ich zawartości badaczom¹²³. Uczestnicy Zjazdu poruszyli także inny palący problem. Widząc, że „szczególnie ważną jest kwestyja wpłynięcia na wygląd zewnętrzny książki współczesnej z jednej strony, oraz opieki i konserwacji książki starej z drugiej strony”¹²⁴, we wnioskach skierowali do wydawnictw postulaty o charakterze konserwatorskim. Dotyczyły one między innymi: niestosowania przez wydawców papieru drzewnego i kredowego „jako skazujących książki na bardzo szybkie niszczenie”¹²⁵, niezszywania książek drutem, drukowania egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek na papierze trwałym i niestosowania na okładkach ołówka anilinowego, „którego ślady nie dają się usunąć”¹²⁶. Natomiast do bibliotek skierowano dezyderat, by „uniknąć obcinania książek w oprawie; zachować przy ich oprawieniu okładki oryginalne, zarówno wierzchnie jak i dolne”¹²⁷. Zjazd w uchwale zwrócił się również z prośbą do Bonawentury Lenarta o opracowanie podręcznika zawierającego wskazania dotyczące prawidłowej oprawy książkowej¹²⁸. Niestety, Lenart podręcznika takiego nie wydał.

¹²¹ Stefan Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi...*, dz. cyt., s. 153.

¹²² Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich odbywał się od 28 do 30 czerwca 1925 r. w Krakowie. Wzięło w nim udział ponad 150 uczestników, w tym Kazimierz Witkiewicz, Bonawentura Lenart, Edward Chwałewik, Stefan Komornicki, Melchior Wańkowicz czy związany z Wydziałem Archiwów Państwowych Wincenty Łopaciński oraz wielu innych miłośników książki. Osiem uchwał zjazdu dotyczyło m.in. postulatu otwarcia uczelni kształcących grafików, introligatorów, drukarzy; ogłoszenia Dnia Święta Książki; kontynuacji druku *Bibliografii* Estreichera oraz budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej.

¹²³ *Uchwały Pierwszego Zjazdu Bibliofilów Polskich*, [w:] *Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925 r. Sprawozdanie*, Kraków 1926, s. 36, pkt 5.

¹²⁴ Jerzy Gryc, *Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie*, [w:] *Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925. Sprawozdanie*, dz. cyt., s. 21.

¹²⁵ *Uchwały Pierwszego Zjazdu...*, dz. cyt., s. 37, pkt 4b.

¹²⁶ Tamże, s. 38, pkt 4g.

¹²⁷ Tamże, s. 38, pkt 5c,d.

¹²⁸ Tamże, s. 39, pkt 6; zob. Zbigniew Żmigrodzki, *Bibliofile i bibliotekarze*, „Bibliotheca Nostra” 2009, nr 2 (18), s. 64.

O okresie dwudziestolecia międzywojennego temat praktycznej konserwacji zbiorów podjął dr Kazimierz Konarski (1886–1972), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk i archiwista, od 1921 roku dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie¹²⁹. W wydanej w 1929 roku publikacji *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* poświęcił rozdział VII konserwacji akt, przytaczając praktyczne porady. Dają one obraz stosowanych wówczas metod – od impregnacji zbutwiałych kart za pomocą lakieru kolodynowego, przez wzmacnianie wyblakłego pisma siarczanem amonu po dezynfekcję za pomocą „formalinowania akt”¹³⁰.

Praca K. Konarskiego jest niewątpliwie pierwszą tego rodzaju rozprawą w historii konserwacji archiwaliów. Jednak stoi w jawnej sprzeczności z poglądami głoszonymi przez B. Lenarta, który już wówczas postulował ograniczenie jakichkolwiek działań chemicznych do wykonywanych tylko po uprzednim zbadaniu ich wpływu na papier i media pisarskie. Podane metody konserwacji papieru nie zyskały popularności. Jednak główne wytyczne Konarskiego odnosiły się do konserwacji pasywnej. Ochronę zbiorów wiązał ściśle z odpowiednim magazynowaniem, ułożeniem oraz przechowywaniem akt w budynku wzniesionym z myślą o archiwaliach. Zalecał, aby pomieszczenia były suche, przewiewne, widne i o stałej temperaturze. Jako remedium na wilgoć zalecał wietrzenie¹³¹.

2.5. Ochrona zbiorów w okresie działań wojennych

Los materiałów archiwalnych w okresie II wojny światowej to bolesna karta w historii narodu polskiego. Ogrom strat poniesionych w wyniku działań wojennych oraz planowego niszczenia i grabieży zbiorów przez okupanta niemieckiego po dziś dzień budzi grozę i porusza.

Największe straty zbiorów odnotowano w stolicy kraju. Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych cenne zbiory próbowano zabezpieczyć poprzez ich wywiezienie lub przeniesienie w bezpieczne miejsce. Niewielka część najwartościowszych zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz Archiwum Akt Dawnych zabezpieczona została

¹²⁹ Szerzej: Anna Maria Krajewska, *Spuścizna Kazimierza Konarskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2015, t. XLVI, s. 221–267.

¹³⁰ Kazimierz Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska...*, dz. cyt., s. 128.

¹³¹ Tamże, s. 126–135.

w Forcie im. Sokolnickiego¹³². Zimą 1939 roku na polecenie dr. E. Randta akta powróciły do archiwum¹³³.

Dla warszawskiego zasobu archiwalnego krytyczne były dwa momenty: rok 1939, gdy na początku wojny spłonęło całe Archiwum Oświecenia Publicznego i jedna trzecia zasobu Archiwum Skarbowego, oraz rok 1944, gdy po powstaniu warszawskim Niemcy przystąpili do planowego zrównywania miasta z ziemią, w wyniku którego spalone zostały zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz ocalała część Archiwum Skarbowego¹³⁴. Między tymi datami – mimo zorganizowania niemieckich struktur zarządzających zasobem archiwów w postaci najpierw Zarządu później Dyrekcji Archiwów Generalnego Gubernatorstwa – losy zbiorów były także niepewne¹³⁵. Z jednej strony żołnierze niemieccy zajmowali budynki instytucji państwowych i usuwali znajdujące się w nich akta, dewastowali je lub składowali w stertach w piwnicach i innych pomieszczeniach nienadających się do przechowywania akt. Z drugiej strony rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę akcję systemowej selekcji akt, zmierzającą do włączenia części polskich zbiorów do zasobu archiwów niemieckich. Planowa i usankcjonowana przez niemiecki Zarząd Archiwów grabież i wywózka akt do Rzeszy przyniosła realne szkody wynikające nie tylko z przetrzebień materiałów archiwalnych, ale także z dewastowania ich w trakcie samego transportu. Zbiory archiwalne poważnie ucierpiały na skutek rozproszenia akt, będącego wynikiem metodycznej prowadzonej akcji poszukiwania materiałów potwierdzających niemieckość okupowanych ziem. Archiwalia przewożone były w głąb Rzeszy przeważnie bez szczegółowej ewidencji oraz w skrajnie nieodpowiednich warunkach – akta bez żadnego zabezpieczenia wiązano sznurkami w paczki i ładowano bezpośrednio do wagonów lub na samochody¹³⁶. Przewożono je do Berlina, Wiednia czy Poczdamu – jak na przykład dokumenty z lat 1914–1918 pochodzące z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Wojskowego czy dokumenty z lat 1796–1807 z Archiwum Głównego Akt Dawnych¹³⁷. Podobny los spotykał archiwalia

¹³² Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion” 1947, t. XVII, s. 65; Krystyna Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia” 1991/1992, vol. XLVI/XLVII (21), s. 487.

¹³³ Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. XVIII, s. 57.

¹³⁴ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 55.

¹³⁵ Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, [w:] [Brak autorów], *The Nazi Kultur in Poland* [London 1945, cyt. za: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. II, Warszawa 1970, s. 460.

¹³⁶ Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, dz. cyt., s. 531; Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 57.

¹³⁷ Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, dz. cyt., s. 460, 531.

zgrupowane w archiwach miejskich, resortowych, kościelnych i prywatnych w całym kraju. Jako swego rodzaju przewodnik po zasobie Niemcy wykorzystali publikację Edwarda Chwalewika z 1926 roku pod tytułem *Zbiory polskie*, dzięki której docierali do interesujących ich pozycji¹³⁸. Władze niemieckie oprócz wywózki akt w głąb Rzeszy prowadziły także nieuzasadnioną akcję podziału zespołów według zasady przynależności terytorialnej („Aktenauseinandersetzung”)¹³⁹, wywożąc na przykład akta z Krakowa, Piotrkowa, Kielc czy Radomia do Katowic i Poznania.

Po wojnie część zrabowanych materiałów udało się odzyskać. Niektóre wracały już w 1945 roku, inne wiele lat po wojnie, jak na przykład cenne dokumenty z działu *Livoniae*, które powróciły do AGAD w 1963 roku¹⁴⁰. Część dokumentów jednak bezpowrotnie zaginęła lub pozostaje do tej pory w obcych rękach – przykładem mogą być wywiezione z AGAD na polecenie dr. Ericha Weise w styczniu 1941 roku 74 dokumenty pergaminowe zakonu krzyżackiego z XIII–XV wieku¹⁴¹. Mimo żądań strony polskiej zwrotu zagrabionych dokumentów – przechowywanych aktualnie w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego) – pergaminy nie zostały oddane¹⁴². Tocząca się przeciwko Erichowi Weise oraz Kurtowi Forstreuterowi sprawa dotycząca zbrodni wojennej w 2008 roku została przez IPN (Oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie) umorzona z powodu śmierci sprawców¹⁴³.

Opieka nad zbiorami w okresie okupacji była troską zarówno polskich, jak i niemieckich archiwistów. Teza ta, ze zrozumiałych względów jedynie zarysowana zaraz po wojnie przez Witolda Suchodolskiego, wybrzmiała wyraźnie w artykule dr. Sławomira Radonia¹⁴⁴. Niemiecka służba archiwalna, której przedstawicielem był dr Erich Randt – przebywający w Krakowie dyrektor Archiwów Generalnego Gubernatorstwa w latach

¹³⁸ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 62.

¹³⁹ Tamże, s. 68.

¹⁴⁰ Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 62.

¹⁴¹ Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, dz. cyt., s. 461; Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 57, 59.

¹⁴² W 1970 r. AGAD otrzymał fotokopie dokumentów znajdujących się wówczas w Archiwum Państwowym w Getyndze. Zob. Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 94.

¹⁴³ *Umorzenie śledztw w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego*, Instytut Pamięci Narodowej Oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, <https://web.archive.org/web/20131015170707/http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/umorzenie-sledztw-w-sprawie-zbrodni-przeciwko-ludzkości-i-zbrodni-wojennej,-pope> [data dostępu 28.06.2020].

¹⁴⁴ Sławomir Radoń, *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 127–141.

1939–1944 – była zainteresowana, aby akta znajdowały się w warunkach umożliwiających pracę nad nimi. Była zobligowana do wyselekcjonowania materiałów, które potwierdzałyby niemiecką historię tych ziem oraz trwanie na nich kultury germańskiej. Dla akt wyrzucanych przez żołnierzy niemieckich ze swych pomieszczeń szukano w zastępstwie innych – na przykład ocalały częściowo zbiór Archiwum Skarbowego ulokowany został w Pałacu Bazylianów (Warszawa, ul. Podwale 15), a zasób AAN – w Szkole Głównej Handlowej (Warszawa, ul. Rakowiecka 6)¹⁴⁵. Podobnie sytuacja wyglądała w innych rejonach kraju. Należy jednak podkreślić, że niewzbudzający zainteresowania urzędników niemieckich materiał ulegał „szczodremu i bezmyślnemu brakowaniu”¹⁴⁶, zasilając punkty skupu makulatury. Przykład można odnaleźć w Poznaniu, gdzie działający w latach 1940–1943 dr Franz Bohm bezwzględnie i masowo brakował polskie akta¹⁴⁷.

Z początkiem 1944 roku, gdy zmieniała się sytuacja na froncie wschodnim, Niemcy planowali uratować niewielki, najcenniejszy zasób Warszawy, Krakowa i Lublina¹⁴⁸. W Warszawie dr Hans Branig – który od 1943 roku kierował warszawskim Urzędem Archiwalnym – proponował przetransportowanie na zachód około 5–6 wagonów najcenniejszych akt, podobną ewakuację planował w Krakowie dr E. Randt. Ponieważ polscy kierownicy archiwów byli przeciwni ewakuacji zbiorów poza granice kraju, w Warszawie przystąpiono pośpiesznie do zabezpieczania akt w kazamatach Fortu Sokołnickiego; z Krakowa akta przeniesiono do klasztoru tynieckiego¹⁴⁹. W przededniu powstania warszawskiego, w sytuacji chronicznego braku skrzyń oraz środków transportu – zabezpieczono jedynie niewielką część akt Archiwum Głównego, Archiwum Akt Nowych, AGAD oraz jedną skrzynię z Archiwum Skarbowego. Toczące się w mieście walki nie przyczyniły się do wielkich strat archiwaliów – hekatomba nastąpiła po upadku powstania warszawskiego w wyniku zaplanowanej akcji podpalania miasta, o której dr Branig musiał wiedzieć. Będący świadkiem tamtych dni Witold Suchodolski pisał: „Podpalano magazyny archiwalne, podkładano ogień we wszystkich piwnicach, używając w tym celu płynów łatwo palnych, niedopalone partie podpalano powtórnie”¹⁵⁰. Było

¹⁴⁵ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 65.

¹⁴⁶ Tamże, s. 66.

¹⁴⁷ Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1947, t. XVII, s. 89.

¹⁴⁸ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 74.

¹⁴⁹ Witold Suchodolski, *Ze wspomnień archiwisty*, [w:] *Walka o dobrą kulturę...*, dz. cyt., t. I, s. 454; Jan Bańbor, Janusz Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich na Jasną Górę*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. XVIII, s. 247.

¹⁵⁰ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 76.

to jawne pogwałcenie IV konwencji haskiej z 1907 roku, która gwarantowała dobrom kultury, w tym archiwaliom, bezpieczeństwo¹⁵¹. W obliczu nieuchronnej zagłady pod koniec 1944 roku, w ramach akcji pruszkowskiej, zabezpieczone w Forcie Sokołnickiego najcenniejsze zbiory, w tym Metrykę Koronną, ewakuowano na Jasną Górę¹⁵².

Straty spowodowane niszczycielską działalnością okupanta w Warszawie sięgały według różnych szacunków: około 80% zasobu Archiwum Akt Dawnych, około 90% zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych i 100% zasobu Archiwum Skarbowego, Archiwum Oświecenia Publicznego oraz Archiwum Miejskiego zgromadzonego w Arsenale¹⁵³. Tak obraz zniszczonych pożarem akt opisał po wojnie Adam Słomczyński (1903–1980): „Zachowując kształty pierwotnych paczek, z czytelnymi nawet sygnaturkami, uległy całkowitemu zwęgleniu, rozsypując się w pył przy najlżejszym dotknięciu”¹⁵⁴. Drugim miastem, które odniosło poważny uszczerbek zasobu, był Poznań – tu archiwum straciło około 75% akt¹⁵⁵. Jak wspomina dr Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966), w styczniu 1945 roku w wyniku pożaru „po tysiącu fascykułów akt i po regałach pozostała jedynie warstwa popiołu 20 cm wysokości”¹⁵⁶. Te i wiele innych zachowanych świadectw dają wyobrażenie katastrofy, która dotknęła naukę i kulturę polską.

W okresie okupacji polscy archiwiści i pracownicy archiwów działali z oddaniem i w poczuciu misji. Starali się przede wszystkim ograniczać straty w zbiorach – wiedząc, że „nie mogą liczyć na żadną pomoc straży ogniowej fachowej”¹⁵⁷, sami pełnili dyżury i gasili pożary¹⁵⁸. Brali udział w akcjach zabezpieczania i ewakuowania akt. Uczestnicząc natomiast – z pełną świadomością jej skutków – w selekcyjonowaniu akt, starali się ochronić najcenniejszy zasób poprzez sabotaż. Stosowali różne metody – od ukrywania cennych akt

¹⁵¹ Zob. *Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej*, 1907 r. (Dz.U.1927 nr 21 poz. 161); Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 59; Władysław Stępnia, *Relacja Witolda Suchodolskiego o spaleniu archiwów warszawskich*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1994, t. 4., s. 286.

¹⁵² Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 68; Jan Bańbor, Janusz Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich...*, dz. cyt., s. 259–264.

¹⁵³ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 78; Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 66; Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu...*, dz. cyt., s. 104.

¹⁵⁴ Adam Słomczyński, *W warszawskim Arsenale*, [w:] *Walka o dobrą kulturę...*, dz. cyt., t. I, s. 565.

¹⁵⁵ Krystyna Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty polskich archiwów...*, dz. cyt., s. 497; Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu...*, dz. cyt., s. 99.

¹⁵⁶ Tamże, s. 95.

¹⁵⁷ Ryszard Kotewicz, „Sprawozdanie” Antoniego Rybarskiego z ratowania zasobu AGAD we wrześniu 1939 – ze zbioru Adolfa Erazma Mysłowskiego, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1994, t. 4, s. 279.

¹⁵⁸ We wrześniu 1939 r. w Warszawie archiwiści sami ugasili pożary, które wybuchły na strychach w budynkach Archiwum Głównego Akt Dawnych na ul. Długiej i Archiwum Akt Dawnych na ul. Jezuickiej, zob. Witold Suchodolski, *Ze wspomnień archiwisty*, dz. cyt., s. 447.

po opóźnianie prac, stosując „tempo żółwia”¹⁵⁹. Wykorzystanie polskiego personelu przy pracach archiwalnych oraz pozostawienie polskiego kierownictwa było konieczne, gdyż niemieckich archiwistów było zbyt mało oraz nie mieli dostatecznego rozeznania w zasobie. Choć polskim pracownikom archiwów nie udało się zapobiec wywózce akt do Rzeszy, to ich dużą zasługą było sporządzanie – często w kilku egzemplarzach – ewidencji wywożonych zbiorów, a później zbieranie dalszych o nich wiadomości. Pisali także raporty na temat poniesionych przez kulturę polską strat – między innymi konspiracyjne opracowanie pod tytułem *Straty kultury*, przekazane wiosną 1944 roku do Londynu¹⁶⁰ oraz notatki i dzienniki¹⁶¹.

W wojennych realiach wielką zasługą było otaczanie ewakuowanych akt opieką. W Forcie Sokolnickiego zbiorami opiekowali się między innymi dr Michał Teodor Mendys, dr Piotr Bańkowski oraz woźni, a gdy najcenniejsza część akt – w tym Metryka Koronna – trafiła na Jasną Górę, czuwali nad nimi dr Kazimierz Kaczmarczyk i dr Józef Stojanowski¹⁶². Rola strażników dziedzictwa kulturowego w tych ponurych czasach okupacji musiała przypaść ludziom światłym, wrażliwym i rozumiejącym potrzebę ratowania dóbr kultury, gdyż opieka nad archiwaliami podczas wojny to nie tylko chronienie ich przed najeźdźcą. Piotr Bańkowski opisuje pełne napięcia i grozy chwile we wrześniu 1944 roku, gdy musiał otworzyć zakratowaną salę w kazamatach Fortu Sokolnickiego z Metryką Koronną:

Tłok, przepychanie się, klątwy, wymyślania, krzyki porządkowych, płacz dzieci. Tu podemną, w kazamatach – królestwo ferajny – a ja, czuję to, jestem wśród nich intruzem, zajmującym parę sal dla nich jeszcze niedostępnych. Kazałem na drzwiach przybić napis „Archiwum Państwowe”¹⁶³.

Pod jaką był presją – nie tylko chroniącej się w Forcie ludności cywilnej czy stacjonujących służb medycznych – świadczy sporządzony kilka dni później zapis:

¹⁵⁹ Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji...*, dz. cyt., s. 57, 62, 64, 79; Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu...*, dz. cyt., s. 87.

¹⁶⁰ *Fragment konspiracyjnego opracowania „Straty kultury” przekazanego w 1944 r. do Londynu*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, dz. cyt., t. II, s. 517–551.

¹⁶¹ Zob. m.in. Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu: wspomnienia sierpień–wrzesień 1944*, przygotowanie rękopisów do druku Anita Chodkowska, Warszawa 2014, https://www.archiwa.gov.pl/files/Ksika_piotr_bankowski.pdf [data dostępu 5.06.2020]; Ryszard Kotewicz, „Sprawozdanie” Antoniego Rybarskiego..., dz. cyt., s. 277–283.

¹⁶² Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu...*, dz. cyt., s. 79; Jan Bańbor, Janusz Zbudniwek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich...*, dz. cyt., s. 265–266.

¹⁶³ Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu...*, dz. cyt., s. 117.

I tak prawie co dzień: ktoś, jakaś komisja, jakaś delegacja, jakiś ważny lekarz – robią najście na fort {jedni proszą, inni zapowiadają, inni „uprzedzają”, a są i tacy, co gotowi grozić}, żeby zdobyć dla siebie dwie ostatnie sale, pozostawione do dyspozycji Archiwum. Dra Mendysa i dziś nie było. Magazyny archiwalne coraz gorszy przedstawiają widok. Coraz trudniej nimi rządzić i bronić jego jakiejś takiej nietykalności¹⁶⁴.

Niestety, z powodu braku zrozumienia, jak ważna dla polskiej tożsamości jest ochrona zachowanych śladów historii – akta stały się, mimo protestów P. Bańkowskiego – materiałem do zabezpieczania okien, legowiskiem, toaletą...¹⁶⁵. Podobny los nie ominął najcenniejszych dokumentów z Metryki Koronnej¹⁶⁶.

Ogoławanie w czasie wojennej pożogi kultury polskiej z cennych zabytków historii to nie jedyna bolesna strata archiwistyki. Podobnie dotkliwa była strata fachowej kadry – znakomitych archiwistów oraz pracowników archiwów różnego szczebla. Polskiego personelu archiwalnego, który także angażował się w działalność konspiracyjną, nie omijały represje ze strony okupanta – były to zwolnienia, aresztowania, osadzanie w obozie. Jednym z wielu przykładów bohaterskiej i patriotycznej postawy jest pomoc udzielona przez pracowników Archiwum Miejskiego więźniom uwolnionym podczas Akcji pod Arsenalem¹⁶⁷. Aresztowany wówczas Lucjan Łucejko zginął na Pawiaku, jego pomocnik – Zakrzewski został rozstrzelany, Adama Englerta – dyrektora Archiwum Miejskiego – po ciężkich przesłuchaniach przez Gestapo w alei Szucha wywieziono do obozu w Oświęcimiu, a następnie do Buchenwaldu¹⁶⁸.

Okupiona niejednokrotnie życiem, heroiczna walka pracowników archiwów nie tylko o ochronę zbiorów, ale także o wolność i niepodległość ojczyzny powinna zawsze trwać w naszej pamięci¹⁶⁹.

¹⁶⁴ Tamże, s. 126.

¹⁶⁵ Tamże, s. 140.

¹⁶⁶ Tamże, s. 148–149.

¹⁶⁷ Akcja pod Arsenalem, w którym od 1938 r. mieściło się warszawskie Archiwum Miejskie, przeprowadzona została 26 marca 1943 r.

¹⁶⁸ Adam Englert zmarł w Londynie w 1958 r., zob. Adam Słomczyński, *W warszawskim Arsenale*, dz. cyt., s. 515–518.

¹⁶⁹ W budynku AGAD znajduje się tablica poświęcona archiwistom warszawskim, którzy polegli, zostali zamordowani i zmarli w latach 1939–1945. Zawiera 47 nazwisk, por. Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 58; *Pamięci tych co odeszli*, brak autora tekstu, „Archeion”, 1948, t. XVII, s. 9–19.

2.6. Powstanie CLKA – 1949 rok

Pilna potrzeba działań konserwatorskich w okresie powojennym doprowadziła do utworzenia w Warszawie, w Archiwum Głównym Akt Dawnych – Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (CLKA). Impulsem do stworzenia ośrodka było – po przeprowadzonej w marcu 1948 roku ekspertyzie konserwatorskiej – przeznaczenie 2 mln złotych na ratowanie zagrożonego „pleśnią, rdzą, wilgocią i zanikiem pisma”¹⁷⁰ zasobu AGAD. W 1949 roku powstała najpierw pracownia chemiczna, współpracująca z Pracownią Mikrobiologiczną Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie, która następnie rozwinęła się w Pracownię Mikrobiologiczno-Chemiczną, by w 1959 roku stać się Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów¹⁷¹. Było to pierwsze nie tylko w kraju, ale i na świecie laboratorium utworzone w ramach struktur archiwalnych. Ośrodki badawcze o podobnym charakterze, działające jeszcze przed wojną w Rzymie (Instytut Patologii Książki), Leningradzie (Laboratorium Konserwacji i Restauracji Dokumentów Akademii Nauk), w Brukseli (Królewski Instytut Dziedzictwa Artystycznego) czy w Monachium (Instytut Doernera)¹⁷², nie specjalizowały się w ochronie zasobów archiwalnych.

W 1956 roku podczas międzynarodowej konferencji w Gdańsku dotyczącej ochrony zbiorów archiwalnych i bibliotecznych zrodziła się myśl o połączeniu wysiłków oraz doświadczeń specjalistów w tym zakresie i utworzeniu centralnego ośrodka konserwacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych. Memoriał w tej sprawie, przygotowany między innymi przez Marynę Husarską – kierownika Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów – i Romualda Kowalika – reprezentującego Pracownię Mikrobiologiczną w Instytucie Chemii Przemysłowej, skierowany został do Sejmu. Pomimo pozytywnego odzewu ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki do utworzenia centralnej placówki konserwatorskiej w Polsce nie doszło¹⁷³. Idea prowadzenia wspólnych badań oraz połączenia działań była słuszna i łączyła się z ogólnoeuropejskimi trendami. Przykładem może być utworzenie w 1969 roku w Madrycie Ośrodka Konserwacji Książek

¹⁷⁰ Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 76.

¹⁷¹ Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 1968, s. 12–13; Michał Wąsowicz, *Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie w 150 r. swego istnienia*, „Archeion” 1958, t. XXIX, s. 75–76. Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 91.

¹⁷² Władysław Ślesieński, *Nauczanie konserwacji zabytków dawniej i dziś*, „Ochrona Zabytków” 1971, t. 24, nr 2 (93), s. 99.

¹⁷³ Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (1948–1974)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1985, t. I, s. 28; Helena Handelsman, *Zagadnienia konserwacji dokumentów*, „Bibliotekarz” 1964, r. XXXI, nr 2/3, s. 75; *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1957*, „Archeion” 1958, t. XXIX, s. 286.

i Dokumentów, podległego Generalnej Dyrekcji Archiwów i Bibliotek¹⁷⁴. Zadaniem Ośrodka było prowadzenie prac badawczych w zakresie przyczyn zniszczenia zbiorów, szkolenie konserwatorów oraz wykonywanie prac konserwatorskich dla archiwów i bibliotek. Szczególny nacisk w madryckim Ośrodku kładziono na dokumentowanie działań konserwatorskich na każdym etapie prac konserwatorskich¹⁷⁵.

Postulat utworzenia w kraju centralnej instytucji zajmującej się konserwacją zabytków ponownie wysunęła w 1964 roku M. Husarska, dostrzegająca problem „niewłaściwej i niedostatecznej konserwacji” w archiwach¹⁷⁶. Podobna konkluzja znalazła się w sprawozdaniu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych za rok 1964: „Prace konserwatorskie ciągle jeszcze w niewystarczającym stopniu zaspokajają pilne potrzeby ratowania stanu zdrowotnego akt”¹⁷⁷. Husarska, opierając się na kilkunastoletnim doświadczeniu w zawodzie konserwatora archiwaliów, rolę Instytutu Konserwacji Zabytków widziała bardzo szeroko. Jego zadania miałyby obejmować między innymi: naukowe opracowanie praktycznych metod konserwacji, które mogłyby zostać wdrożone w pracowniach archiwalnych i bibliotecznych, współpracę z przemysłem w celu stworzenia trwałych i bezpiecznych dla akt materiałów, gromadzenie dokumentacji konserwatorskiej oraz stworzenie sieci pracowni konserwatorskich, które pod opieką Instytutu mogłyby sprawnie realizować zadania związane z ochroną zbiorów. W myśl M. Husarskiej instytut miałby szkolić pracowników, prowadzić nadzór nad pracami w kraju oraz zaopatrywać podległe pracownie w materiały konserwatorskie. Chociaż do stworzenia takiej instytucji nie doszło, z czasem została utworzona sieć archiwalnych pracowni konserwatorskich, a CLKA pełniło i nadal pełni funkcję centrum kompetencji.

W chwili powołania CLKA do jego zadań należało – oprócz prowadzenia działalności naukowej – także wykonywanie prac konserwatorskich oraz przeszkalanie pracowników archiwalnych w zakresie ochrony zbiorów. Pierwszym kierownikiem CLKA była mgr inż. Maryna Husarska¹⁷⁸, a w początkowym okresie skład osobowy Laboratorium liczył zaledwie

¹⁷⁴ Bogdan Frankiewicz, *Państwowy Ośrodek Konserwacji Książek i Dokumentów w Hiszpanii*, „Archiwista” 1978, r. XIV, nr 1–2 (52–53), s. 46.

¹⁷⁵ Tamże, s. 48.

¹⁷⁶ Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w Polsce Ludowej*, „Archeion” 1964, t. XLI, s. 125.

¹⁷⁷ *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1964*, „Archeion” 1966, t. XLIII, s. 227 [W. Lipińska].

¹⁷⁸ Maryna Husarska (1914–2004) – chemik, konserwator materiałów archiwalnych. Pierwsza kierownik CLKA w latach 1949–1975. Autorka licznych publikacji z zakresu ochrony i konserwacji zbiorów archiwalnych. Zob. Maria Brzozowska-Jabłońska, *Maryna Husarska (1914–2004)*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 547–557.

dwóch pracowników – chemika i laboranta¹⁷⁹. Ich działania – związane z problemem złego stanu mikrobiologicznego akt nie tylko w AGAD, ale w całym kraju – skupiły się na poszukiwaniu nowych, tańszych, skuteczniejszych, a jednocześnie bezpiecznych dla papieru metod dezynsekcji i dezynfekcji zbiorów. Efektem prac było uruchomienie w AGAD już w 1951 roku pierwszej w Polsce komory próżniowej do dezynfekcji zbiorów, zaprojektowanej przez Marynę Husarską (przy współudziale mgr. inż. J. Waclawika i inż. W. Weigta)¹⁸⁰. Na podstawie tego projektu powstały jeszcze dwie bliźniacze komory: w archiwum w Poznaniu oraz Muzeum Historii Partii w Warszawie¹⁸¹. Komora na zasadzie opuszczanego dzwonu zbudowana była z blachy kwasoodpornej, nierdzewnej i jednorazowo mieściła trzy metry bieżące akt. Gazowanie w niej odbywało się przy użyciu gazu „Cartox” (polska nazwa – „Rotanox”), tj. mieszaniny 10% tlenu etylenu i 90% dwutlenku węgla¹⁸². Komora pracowała w Archiwum przez przeszło 40 lat¹⁸³. Jako alternatywę dla komory próżniowej, która nie mogła sprostać potrzebom całego kraju, CLKA opracowało przekładkową metodę dezynfekcji akt, polegającą na nasączeniu arkuszy cienkiej bibuły środkiem dezynfekcyjnym – eterowo-benzoesowym roztworem tymolu i sublimatu (metoda angielska)¹⁸⁴ – które następnie umieszczano pomiędzy zarażonymi kartami. W CLKA przebadano także pod kątem bezpieczeństwa stosowania środek do dezynfekcji „Raschit” (4-chloro-3-krezol, PCMC), który rekomendowano do zabezpieczania klejów organicznych, wykorzystywanych przy pracach intrologatorskich i konserwatorskich¹⁸⁵. Alkoholowy roztwór „Raschitu” w postaci rozpylanego w powietrzu aerozolu – przy użyciu aparatu stosowanego w rolnictwie – wykorzystywano również do odkażania pomieszczeń magazynowych. Do odkażania półek, parapetów, drzwi i drewnianych podłóg CLKA zalecało stosowanie roztworu „Azotoxu” (dichlorodifenylotrichloroetan, DDT)¹⁸⁶.

¹⁷⁹ Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój...*, dz. cyt., s. 25.

¹⁸⁰ Maryna Husarska, *Dezynfekcja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, „Biuletyn Konserwatorski” 1954, r. 2, nr 1, s. 39.

¹⁸¹ Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych...*, dz. cyt., s. 121. Wspomniane w artykule Muzeum Historii Partii w Warszawie to prawdopodobnie Muzeum im. Lenina, mieszczące się w pałacu Przebendowskich i działające w latach 1955–1990.

¹⁸² Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 72, 77.

¹⁸³ Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów...*, dz. cyt., s. 82.

¹⁸⁴ Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój...*, dz. cyt., s. 25; też, *Konserwacja materiałów archiwalnych...*, dz. cyt., s. 122.

¹⁸⁵ Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój...*, dz. cyt., s. 26; por. Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu...*, dz. cyt., s. 256–257.

¹⁸⁶ Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych...*, dz. cyt., s. 122; Azotox produkowany był w Polsce od 1947 r., ze względu na niekorzystny wpływ na środowisko zakazano jego stosowania w 1976 r. Zob. Anna K. Wójtowicz, Konrad A. Szychowski, *DDT – przekleństwo czy błogosławieństwo XX wieku*, „Wszechświat” 2014, t. 115, nr 10–12, s. 284–287.

W okresie powojennym i jeszcze wiele lat później CLKA odgrywało niezwykle ważną rolę edukacyjną i wspierającą działania archiwów państwowych w zakresie zabezpieczenia zbiorów. Pracownicy CLKA mieli na swoim koncie szereg oryginalnych opracowań konserwatorskich, w tym metodę laminacji kart na zimno czy klejenia kart na styk¹⁸⁷ przy użyciu acetylocelulozy oraz metodę wzmacniania papieru dobraną pod względem składu chemicznego masą papierową przy użyciu specjalnego aparatu.

Metoda laminacji acetylocelulozą została zastosowana po raz pierwszy w 1936 roku w National Archives w Stanach Zjednoczonych. Polegała na wzmacnianiu osłabionego papieru za pomocą folii z acetylocelulozy, którą umieszczano między bibułą a dokumentem i prasowano w prasie hydraulicznej w temperaturze 150°C¹⁸⁸. Opracowana w CLKA metoda laminacji na zimno polegała na pokryciu papieru roztworem acetylocelulozy w acetonie (do którego jako plastyfikatora dodawano ftalan etylu lub metylu), przykryciu dokumentu bibułą i po częściowym odparowaniu acetonu – prasowaniu w prasie introligatorskiej¹⁸⁹. Metoda ta nie wymagała podwyższonej temperatury oraz nie powodowała bardzo silnego rozprasowania kart, co było szczególnie ważne w przypadku papierów czerpanych. Przeprowadzone w Laboratorium badania wykazały, że metoda ta znacznie zwiększa wytrzymałość mechaniczną zalaminowanych papierów zarówno na podwójne zgięcia (o 200–800%), jak i na zrywanie (100–150%)¹⁹⁰. W przypadku dokumentów sporządzonych na papierze czerpanym CLKA zalecało metodę uzupełniania ubytków masą papierową, a dla obiektów wyjątkowo cennych – masą sporządzoną z niezapisanych papierów z epoki¹⁹¹.

Należy podkreślić i docenić niezwykle oraz szeroki zakres prowadzonych w owym czasie przez CLKA prac badawczych, które obejmowały zagadnienia od opracowania metod wzmacniania pisma ołówkowego, poprzez zmiękczenie i prostowanie dokumentów pergaminowych, po metody klejenia mikrofilmów.

Okres pierwszych dwudziestu lat działalności CLKA przyniósł niewątpliwie świetne rezultaty. Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów pochwaliło się nimi na otwartej 15 kwietnia 1970 roku wystawie obrazującej 25-lecie powojennej działalności Archiwum

¹⁸⁷ Stworzenie metody klejenia papieru „na styk” przypisywane jest włoskiemu introligatorowi Mariano z Neapolu, który działał w XVII wieku, zob. Janisław Osiegtowski, *Konserwacja książki w Polsce...*, dz. cyt., s. 153.

¹⁸⁸ Krzysztof Płochocki, *Laminacja papierów czerpanych*, „Ochrona Zabytków” 1970, t. 23, nr 2, s. 116.

¹⁸⁹ Tamże, s. 117; Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 79, 100.

¹⁹⁰ Maria Brzozowska-Jabłońska, *Porównanie niektórych właściwości fizykochemicznych i mechanicznych wybranych papierów dawnej i współczesnej produkcji z właściwościami tych papierów po laminacji acetylocelulozą*, „Archeion” 1967, t. XLII, s. 43.

¹⁹¹ Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 101.

Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Jak skrupulatnie po jej obejrzeniu odnotował Lech Krzyżanowski¹⁹², CLKA do 1969 roku zdezynfekowało w komorze próżniowej 86 tys. j.a., zalaminowało na zimno 13 137 j.a., zakonserwowało 1966 pieczęci woskowych i 3914 okładek skórzanych. Pracownicy mieli na swoim koncie 90 publikacji naukowych oraz 21 opracowań konserwatorskich metod postępowania, z których 11 uznawano za nowatorskie¹⁹³. Ważnym aspektem pracy CLKA było również szkolenie pracowników oraz utrzymywanie kontaktów z archiwami w kraju. Jak wspomina M. Husarska, w latach 1967–1972 pracownicy naukowci CLKA brali udział w organizowanych kompleksowo przez Naczelną Dyрекcję wizytacjach wszystkich wojewódzkich i powiatowych archiwów państwowych¹⁹⁴. Równie ważna dla środowiska archiwalnego była publikacja autorstwa Maryny Husarskiej i Ireny Sadurskiej *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych* wydana w 1968 roku przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych oraz Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Poruszane w niej zagadnienia uwzględniały aktualny stan badań i osiągnięcia w dziedzinie konserwacji archiwaliów. Pisana przystępnym językiem była cennym uzupełnieniem luki w literaturze polskiej i stanowiła vademecum dla pracowników archiwum opiekujących się zbiorami oraz konserwatorów papieru, podobnie jak wydana kilka lat później *Konserwacja akt* M. Husarskiej, popularyzowana w ramach serii „Korespondencyjny Kurs Archiwalny”¹⁹⁵.

Lata 80. były niestety dla Laboratorium okresem wyhamowywania prac. Zakończono współpracę z Instytutem Przemysłu Organicznego, a poważne problemy materiałowe, braki kadrowe i niskie uposażenia pracowników uniemożliwiały dalszy dynamiczny rozwój CLKA¹⁹⁶.

Dziś Laboratorium znów działa prężnie, angażując się w wiele ważnych projektów związanych na przykład z wdrażaniem w archiwach technologii masowego odkwaszania papieru (2003–2006)¹⁹⁷, badaniem wżerów atramentowych (2005–2007)¹⁹⁸ czy

¹⁹² Lech Krzyżanowski (1931–2017) – historyk sztuki, konserwator zabytków, wykładowca akademicki związany z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK w Toruniu oraz Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej.

¹⁹³ Lech Krzyżanowski, *Wystawa Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów*, „Ochrona Zabytków” 1970, t. 23, nr 3 (90), s. 235.

¹⁹⁴ Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój...*, dz. cyt., s. 31.

¹⁹⁵ Maryna Husarska, *Konserwacja akt*, seria „Korespondencyjny Kurs Archiwalny”, cz. 7, Poznań 1975.

¹⁹⁶ Teresa Tryfon, *Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w latach 1949–1999*, „Notes Konserwatorski” 2011, nr 14, s. 20.

¹⁹⁷ Zob. *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w Polsce. Podsumowanie*, red. Beata Berlińska, Agata Lipińska, Ewa Potrzebnicka, Władysław Sobucki, Warszawa 2008.

¹⁹⁸ Zob. Władysław Sobucki, Anna Czajka, Iwona Kotala, Hanna Machaj, Barbara Wagner, *Wżery atramentowe w kolekcjach archiwalnych – badanie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Notes Konserwatorski” 2008, t. 12, s. 171–184.

organizacją warsztatów ratownictwa i przygotowania na wypadek katastrofy w archiwum (2010–2020). Współpracuje z archiwami polonijnymi, czego efektem było na przykład przeprowadzenie konserwacji zbioru listów Adama Mickiewicza i Cypriana Norwida przechowywanych w Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie (2019)¹⁹⁹.

CLKA od 2003 roku jest także inicjatorem i organizatorem corocznych zjazdów konserwatorskich, zrzeszających konserwatorów i renowatorów ze wszystkich archiwów państwowych w kraju.

2.7. Zarządzenia NDAP

W opracowaniu aktów normatywnych dotyczących: przechowywania materiałów archiwalnych, zasad eksponowania dokumentów, sygnowania akt oraz zabezpieczania pieczęci brali czynny udział pracownicy CLKA²⁰⁰. W efekcie tych prac już na początku lat 60. rozpoczęto wprowadzanie w życie zarządzeń Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (NDAP) związanych z praktyczną opieką nad zbiorami archiwalnymi.

Pierwszym dokumentem było wydane przez naczelnego dyrektora Henryka Altmana *Zarządzenie nr 13 z dnia 12 maja 1960 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych*²⁰¹. Zobowiązało ono wszystkie archiwa centralne i wojewódzkie do współpracy z CLKA w zakresie konserwacji i profilaktyki oraz do wyznaczenia pracownika odpowiedzialnego za przestrzeganie *Wytycznych konserwatorskich*, które stanowiły załącznik do *Zarządzenia nr 13/1960*. Jednocześnie zaznaczono, że za stan konserwacji w oddziałach terenowych oraz w archiwach powiatowych odpowiadają bezpośrednio kierownicy placówek. Wyniki swych prac archiwa miały ujmować w rocznych sprawozdaniach przesyłanych do Naczelnej Dyrekcji. *Wytyczne do Zarządzenia nr 13/1960* poruszały wiele ważnych kwestii i dawały pracownikom archiwów praktyczne wskazówki, jak chronić zasób. Z zakresu przechowywania zbiorów były to między

¹⁹⁹ Zob. *Listy polskich wieszczów narodowych zabezpieczone przez Archiwa Państwowe*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/listy-polskich-wieszczow-narodowych-zabezpieczone-przez-archiwa-panstwowe-9489.php> [data dostępu 11.06.2020].

²⁰⁰ Maryna Husarska, *Szkolenie archiwistów, bibliotekarzy i konserwatorów w zakresie przechowywania i konserwacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, „Ochrona Zabytków” 1971, t. 24, nr 2 (93), s. 140.

²⁰¹ *Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 12 maja 1960 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych*. Druk: *Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 30 czerwca 1961 r.*, oprac. Maria Bielińska, Anna Ptaśnikowa, Warszawa 1961, s. 230–235.

innymi informacje o rekomendowanej temperaturze i wilgotności względnej powietrza w magazynach (14–18°C i 50–65% RH)²⁰² oraz jak można owe parametry klimatyczne stabilizować. W przypadku przesuszonego powietrza zalecano na przykład umieszczanie kamionkowych naczyń z wodą na kaloryferach, natomiast w przypadku pomieszczeń zbyt wilgotnych – rozsypywanie w otwartych naczyniach wyprażonego chlorku wapnia. Zalecano także: wietrzenie magazynów za pomocą wentylatorów wyposażonych w pochłaniacze kurzu oraz płuczki do zatrzymywania szkodliwych gazów, zasłanianie okien latem lnianymi zasłonami, ustawianie regałów wykonanych najlepiej z metalu prostopadłe do okien czy zapewnianie cyrkulacji powietrza dzięki pozostawianiu przestrzeni na dole i u góry regałów. W zakresie konserwacji zapobiegawczej zabytków na podłożu papierowym *Wytyczne* mówiły między innymi o dezynsekcji drewnianych półek „Azotoxem”, izolowaniu akt zainfekowanych mikrobiologicznie lub zaatakowanych przez owady, przekładaniu archiwaliów odkażonymi bibułami, wykonywaniu reperacji papieru przy użyciu acetylcelulozy, usuwaniu z akt elementów metalowych i natłuszczaniu skórzanych opraw mieszką przygotowywaną przez CLKA. W *Zarządzeniu nr 13/1960* znalazła się także wzmianka na temat zabezpieczania akt w czasie transportu, postępowania z zamkniętymi aktami oraz przeprowadzania prac introligatorskich. Zwrócono uwagę, że materiały używane do prac powinny mieć odpowiednie pH oraz zostać przebadane przez CLKA. Introligatorom nie wolno było usuwać z papieru przebarwień metodą chemiczną ani stosować ciemnych, farbujących papierów marmurkowych czy płócien. Aby przekonać się o ich odporności na działanie wilgoci, zalecano wykonanie próby. W *Zarządzeniu nr 13/1960* zamieszczono także wskazówki dotyczące zabezpieczenia pieczęci – wykorzystane również w wydanym rok później *Zarządzeniu nr 8 NDAP z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych*²⁰³.

W *Zarządzeniu nr 8/1961* odnajdziemy oprócz wskazówek metodycznych także wskazówki dotyczące zabezpieczania pieczęci oraz przeprowadzania wstępnych zabiegów konserwacji pieczęci. Wykonanie prac zalecano przed zinwentaryzowaniem zbioru. Miały one polegać na oczyszczeniu, przemyciu i zdezynfekowaniu pieczęci woskowych i lakowych. Jako środek wskazany do mycia pieczęci podano wodę destylowaną

²⁰² Aktualnie za optymalne warunki przechowywania materiałów na podłożu papierowym przyjmuje się: temperatura 15+2°C i wilgotność względna powietrza 45+5%. Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru. Zagadnienia chemiczne*, Warszawa 2013, s. 58.

²⁰³ *Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych*.

wyjałowioną, natomiast do dezynfekcji słaby roztwór ortofenylofenolanu²⁰⁴, który można było otrzymać w CLKA. W ramach zabiegów konserwatorskich dopuszczalne było skle-
janie połamanych pieczęci woskowych i lakowych przy użyciu balsamu kanadyjskiego
rozpuszczonego w toluenie (1:1). Brakujące fragmenty pieczęci można było uzupełniać
woskiem pszczelim w kolorze kontrastującym z oryginałem – jednak zalecano, aby prace
te wykonywały przeszkolone osoby w specjalistycznych pracowniach konserwator-
skich²⁰⁵. Co ciekawe, *Zarządzenie nr 8* nadal obowiązuje w archiwach państwowych²⁰⁶.

W *Zarządzeniu nr 13/1960* z oczywistych względów znajdziemy dawno już nie-
aktualne metody postępowania z materiałem archiwalnym, jak chociażby użycie acetylo-
celulozy. Odcisnęła na nim swe piętno także siermiężna rzeczywistość tamtych czasów.
We wskazaniach dotyczących transportu akt zalecono, aby akta przeznaczone do wysyłki
pakowane były w papier i przewiązane sznurkiem, jednak „w przypadku braku papieru
należy ostatecznie, przynajmniej pod sznurek, wkładać podkłady z tektury lub sztyw-
nego papieru”²⁰⁷.

Zarządzenie nr 13/1960 anulowano i wprowadzono w jego miejsce *Zarządzenie
nr 3 NDAP z dnia 29 lutego 1972 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów
archiwalnych i mikrofilmów*. W świetle tego aktu nadzór nad archiwami w zakresie kon-
serwacji powierzono Archiwum Głównemu Akt Dawnych. Do jego zadań należało udzie-
lanie fachowej pomocy, szkolenie pracowników oraz realizacja zamówień na odczynniki
i materiały używane do konserwacji. Załącznikiem do *Zarządzenia nr 3/1972* były *Wy-
tyczne w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów*,
które podzielono na część A (dokumentacja aktowa, pergaminy, pieczęcie) i B (mikro-
filmy). W pierwszej części znalazły się zagadnienia dotyczące przechowywania materia-
łów archiwalnych, wypożyczania na wystawy i transportu, konserwacji dokumentacji
aktowej, konserwacji opraw skórzanych i pieczęci woskowych, konserwacji dokumen-
tów pergaminowych i kalk technicznych oraz prac introligatorskich. W zakresie mikro-
filmów zwrócono uwagę na ich pakowanie, przechowywanie i konserwowanie. *Wytyczne*
duży nacisk kładły na zalecenia w zakresie przechowywania zbiorów. Wskazano na przy-
kład, aby akt nie przechowywać w piwnicach (nawet ogrzewanych) ani na strychach oraz
by unikać gwałtownych zmian temperatury i wilgotności powietrza (pkt 1). Tu ponownie

²⁰⁴ 0,01% wodny roztwór, por. Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 99.

²⁰⁵ *Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych...*, dz. cyt., cz. II, *Uwagi szczegółowe*,
pkt 3, *Zabezpieczanie zbioru pieczęci*.

²⁰⁶ Można sądzić, że sytuacja ta jest niedopatrzaniem, które uszło uwagi zainteresowanych podmiotów.

²⁰⁷ *Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych...*, dz. cyt., s. 235, pkt 25.

określono optymalne warunki klimatyczne na poziomie 50–65% RH i 14–18°C (pkt 4). W utrzymaniu stabilnych warunków miało pomagać wyposażenie magazynów w termometry i higrometry z codziennym odnotowaniem wskazań w książkach kontroli oraz wietrzenie magazynów. Okna w magazynie należało otwierać, stosując się do tablicy określającej zawartość wilgoci w powietrzu w zależności od temperatury i wilgotności względnej powietrza (pkt 6a). Stosowanie tablicy było już wcześniej sygnalizowane w *Komunikacie NDAP z dnia 12 września 1968 roku*²⁰⁸. Osuszanie zawilgoconych ścian można było przeprowadzić za pomocą promiennika podczerwieni (pkt 6 d). Zwrócono również uwagę na systematyczne sprzątanie magazynów, odkurzanie materiałów archiwalnych oraz zabezpieczenie ich przed działaniem światła – zarówno słonecznego, jak i sztucznego (pkt 6 g, 7). Materiał archiwalny należało chronić w odpowiednich rozmiarów pudłach, okładkach lub obwolutach wykonanych według wzoru CLKA (pkt 13). Pudła na dokumenty pergaminowe miały być dostosowane do wielkości obiektów i posiadać dwa otwory wentylacyjne zabezpieczone gazą przed wnikaniem kurzu (pkt 14). Zalecano, aby na wystawy nie wypożyczać oryginalnych materiałów archiwalnych, lecz zastępować je makietami w postaci faksymile lub fotokopii (pkt 17)²⁰⁹.

Wytyczne wiele uwagi poświęcały też tak zwanej konserwacji dokumentów. Należy jednak podkreślić, że były to w większości wskazówki o charakterze profilaktycznym skierowane do konserwatorów, opiekunów zbiorów, archiwistów oraz magazynierów. Miały one za zadanie ujednolicienie w skali kraju ogólnych metod opieki nad zbiorami oraz zabezpieczania materiałów. Zgodnie z *Wytycznymi* akta zainfekowane mikrobiologicznie należało zdezynfekować (w komorze próżniowej), oczyścić oraz przełożyć zdezynfekowanymi bibułami. W przypadku zauważenia na aktach śladów żerowania owadów należało poddać je dezynsekcji (w komorze próżniowej), a na półkach umieścić fluorek sodu (pkt 21)²¹⁰. Do dezynfekcji powietrza w magazynie zalecano zastosowanie alkoholowego roztworu PCMC rozpylanego w pustym pomieszczeniu przy użyciu aparatu „Microsol 202” (pkt 22). Materiał archiwalny można było reperować przy użyciu roztworu acetylocelulozy lub poprzez laminację na zimno

²⁰⁸ Komunikat poświęcony krótkiemu omówieniu metod konserwacji opracowanych naukowo w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy AGAD i stosowanych w praktyce konserwatorskiej w archiwach polskich. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Katowice), zespół 12/1015, Powiatowe Archiwum Państwowe w Będzinie (dalej: PAP Będzin), sygn. 2/25, s. 19.

²⁰⁹ Już w 1955 r. M. Husarska postulowała ograniczanie eksponowania oryginałów na wystawach na rzecz kopii, wskazując na negatywne dla akt skutki; zob. też, *Kopie czy oryginały na wystawach*, „Archeion” 1955, t. XXIV, s. 176.

²¹⁰ Fluorek sodu ma właściwości bakteriobójcze i dezynfekcyjne.

(pkt 23). Znakowanie cennych akt należało przeprowadzać metodą laminacji na zimno, naklejając przy użyciu acetylocelulozy na obiekt niewielką karteczkę z wpisaną ołówkiem sygnaturą (pkt 25).

Zarządzenie nr 6 NDAP z dnia 7 marca 1972 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych oraz Pismo okólne nr 7 NDAP z dnia 9 grudnia 1981 r. w sprawie wytycznych dotyczących opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych przechowywanych w archiwach państwowych metodę znakowania przy użyciu acetylocelulozy rezerwowały wyłącznie dla dokumentów pergaminowych. Pozostałe materiały w myśl *Zarządzenia nr 6/1972* należało oznakować za pomocą stalowych lub mosiężnych tłoków przy użyciu wyłącznie czarnej, stemplowej farby²¹¹. W miejsce *Zarządzenia nr 6/1972* wprowadzono *Decyzję nr 4 NDAP z dnia 21 czerwca 2002 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych*, w myśl której wszystkie materiały archiwalne podlegały oznakowaniu przy użyciu metalowych pieczęci.

Wytyczne konserwatorskie z 1972 roku podawały zasady postępowania z aktami w przypadku ich zalania lub zamoczenia oraz nakazywały bezwzględne usuwanie elementów metalowych z akt (pkt 26, 27). W zakresie konserwacji skórzanych opraw zalecano stosowanie natłustek przygotowywanych przez CLKA (pkt 28). Pieczęcie woskowe należało przemyć destylowaną wyjałowioną wodą, zdezynfekować ortofenylofenolanem sodu i po dokładnym osuszeniu umieścić w opakowaniu ochronnym. W celu dodatkowego zabezpieczenia zalecano owijać pieczęcie bibułą z otworkami, nasyoną acetylocelulozą (pkt 29–32).

Konserwacji pergaminu, prawdopodobnie ze względu na wysoki stopień trudności, nie poświęcono wiele miejsca w *Wytycznych*. Ograniczono się do zalecenia wyjmowania dokumentów z kopert i w miarę możliwości rozkładania ich (pkt 33). Co ciekawe, problem fizycznego zabezpieczenia dokumentów pergaminowych dość szczegółowo poruszony został już w 1951 roku przez doświadczonych i zasłużonych archiwistów – dr. Kazimierza Kaczmarczyka, dr hab. Jadwigę Karwasińską i dr. hab. Adama Wolffa. W artykule dotyczącym opracowywania pergaminów, skierowanym do archiwistów, zalecono, aby przed przystąpieniem do pracy dokumenty i pieczęcie odkurzyć i pomimo powszechnej ciasnoty umieścić je tak, by nie były narażone na uszkodzenia. Według autorów pergaminy powinny zostać:

²¹¹ W farbę stemplową o nr. 11220 należało się zaopatrzyć w Toruńskiej Fabryce Farb Graficznych „Astra”, Toruń, ul. Chrobrego 117. Zob. § 2.2 *Zarządzenia nr 6/1972*. Do zmywania farby z rąk należało użyć terpentyny, benzyny lakowej, benzenu lub toluenu. Zob. § 5.2 *Zarządzenia nr 6/1972*.

1) złożone w pomieszczeniu suchym, możliwie izolowanym od kurzu, przewietrzanym, z umiarkowanym dopływem światła dziennego, 2) zabezpieczone przed nagłymi zmianami temperatury, 3) nie powinny być nadmiernie ściśnięte i zgniecione w pudłach czy w innym ochronnym opakowaniu, a pieczęcie powinny leżeć (nie zwisać) na tyle swobodnie, by nie ulegać zgniataniu, a na tyle ciasno, by nie były narażone na łatwe przesuwania, obcieranie i wstrząsy. (...) Używanie kopert jest niepraktyczne przy dokumentach większych i z pieczęciami²¹².

Pismo okólne nr 7 NDAP z dnia 9 grudnia 1981 r. w sprawie wytycznych dotyczących opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych przechowywanych w archiwach państwowych, powołujące się zresztą na tę publikację, nie uwzględnia zawartych w niej praktycznych i cennych wskazówek dotyczących zabezpieczenia pergaminów. Niestety, *Zarządzenie nr 3/1972* także niewiele wniosło do praktyki archiwalnej, pozostawiając pergaminy w mrokach zakurzonych szaf i szuflad.

W zakresie prac intrologatorskich *Wytyczne* z 1972 roku zobowiązywały do używania bezkwasowych materiałów, dodawania „Raschitu” do klejów organicznych oraz zrezygnowania z szycia materiałów archiwalnych na rzecz klejenia luzów za pomocą kleju C-20 (pkt 35 a–f). Zapis ten musiał wzbudzić kontrowersje, gdyż szycie akt przez wiele lat uważane było za czynność powiązaną z tak zwaną małą konserwacją i jako taka wykazywana była w sprawozdaniach. Szycie mogło być również wykonywane przez większość pracowników archiwum, w odróżnieniu od klejenia, które mógł wykonać tylko intrologator. Pokontrolne zalecenia dla Wojewódzkiego Archiwum w Katowicach z 1969 roku, a więc na trzy lata przed wejściem w życie *Wytycznych*, wskazują, że wdrażano już tę metodę postępowania. W oddziale w Będzinie nakazano wówczas, by „zaniechać niewłaściwego szycia akt i zastąpić je przez łączenie *na styk* luznych akt”. Podobnie w Gliwicach i w Pszczynie należało „przerwać niewłaściwe szycie akt i zastąpić je w przyszłości klejeniem luznych akt *na styk*”²¹³.

Należy podkreślić, że *Wytyczne* stanowiły wartościowe i nowatorskie źródło informacji dla opiekunów zbiorów. Jednak niektóre zalecane metody konserwatorskie, jak na przykład stosowanie acetylcelulozy oraz kleju C-20, dziś oceniane są negatywnie²¹⁴.

²¹² Kazimierz Kaczmarczyk, Jadwiga Karwasińska, Adam Wolff, *Opracowanie dokumentów pergaminowych i papierowych w archiwum*, „Archeion” 1951, t. XIX–XX, s. 140.

²¹³ AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 1/14, s. 117–120.

²¹⁴ Monika Bogacz-Walska, *Przegląd i ocena zalecanych metod w konserwacji archiwaliów po 1945 r. – jako ostrzeżenie przed „nowościami technologicznymi”*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość*.

Przede wszystkim ze względu na wynikające z nich uszkodzenia papieru oraz poważne trudności z usuwaniem ich z obiektów²¹⁵. Kluczową rolę odgrywało tu niewłaściwe stosowanie kleju C-20 – używanego do reperacji akt zamiast prac introligatorskich. Praktyka ta musiała być na tyle powszechna, że w 1993 roku CLKA przesłało do archiwów *Zalecenia*, w których przypominano o nieodwracalności i szkodliwości takich działań²¹⁶.

Początek lat 80. to okres tworzenia nowych regulacji prawnych dotyczących zasobu archiwalnego. Ogromna ilość napływających rokrocznie do archiwów materiałów spowodowała zmiany w ochronie zbiorów archiwalnych na przedpolu archiwalnym. Obowiązująca do dziś *Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*²¹⁷ ciężar opieki nad archiwiami rozszerzyła również na instytucje, które materiały wytwarzają i przechowują. W myśl ustawy akta, zanim włączone zostaną do zasobu archiwum, powinny być przechowywane w odpowiednich warunkach, chronione przed uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą, a w razie konieczności – poddawane konserwacji²¹⁸. Dbanie o zbiory na przedpolu łączyło się z mniejszym napływem akt w złym stanie zachowania, a tym samym z możliwością lepszej opieki konserwatorskiej gromadzonych w archiwach zbiorów.

Wydane 25 lipca 1984 r. *Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* niestety nie przypominało o tym obowiązku²¹⁹. Podobnie *Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* bardzo lakonicznie odniosło się do niego, dając archiwum jedynie możliwość sprawdzenia stanu akt (§ 2.2) bez jakichkolwiek konsekwencji. Odmowa przejęcia materiałów mogła wynikać tylko z niezgodnego z *Zarządzeniem* uporządkowania akt (§ 2.3)²²⁰.

Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2013, s. 399–404.

²¹⁵ Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru...*, dz. cyt., s. 105.

²¹⁶ Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 35/26 (*Zalecenia CLKA dotyczące stosowania kleju C-20 oraz przygotowania akt do reprografii z dnia 21 marca 1993 r.*), por. Monika Bogacz--Walska, *Przegląd i ocena zalecanych metod...*, dz. cyt., s. 404.

²¹⁷ *Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 164).

²¹⁸ Tamże, art. 12.

²¹⁹ *Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* (Dz.U. 1984, nr 41, poz. 216).

²²⁰ *Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* („Monitor Polski” 1986, nr 4, poz. 31).

Dopiero w 2002 roku w Rozporządzeniu Ministra Kultury pojawił się w § 13, punkt 6 mówiący wprost, że koszty związane z konserwacją ponosi jednostka organizacyjna, która materiał archiwalny przekazuje²²¹. Punkt ten został szczegółowo rozwinięty w *Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r., do którego załączono Standardy porządkowania, ewidencjonowania i technicznego zabezpieczania materiałów archiwalnych przed ich przekazaniem do archiwów państwowych (Załącznik nr 4)*²²². W punkcie 4 *Standardów* zdefiniowano pojęcie technicznego zabezpieczenia zbiorów jako działania obejmujące między innymi zabiegi konserwatorskie. W przypadku stwierdzenia uszkodzeń o charakterze mechanicznym, biologicznym czy chemicznym materiał archiwalny powinien zostać poddany konserwacji, a informacja o stanie zachowania obiektów oraz o przeprowadzonych pracach – zgłoszona do archiwum przed przekazaniem akt²²³. W *Standardach* zawarto również szczegółowe informacje odnośnie do jakości opakowań ochronnych, w które należy zabezpieczyć materiał archiwalny²²⁴.

Natomiast szczegółowe regulacje dotyczące ochrony zasobu w archiwach państwowych na długo odłożone zostały *ad acta*. Warto w tym miejscu wspomnieć o przesłanych przez NDAP w 1998 roku – po doświadczeniach związanych z zalanymi archiwaliami podczas powodzi w 1997 roku – *Wskazówkach dla bibliotek i archiwów*. Miały one charakter instrukcji dotyczącej przeciwdziałania zagrożeniom i ratowania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, które ucierpiały w wyniku klęski żywiołowej²²⁵. Dokument zawierał nie tylko praktyczne informacje na temat ochrony zbiorów oraz zapobiegania skutkom zdarzeń losowych, ale również bardzo obszerną bibliografię.

²²¹ Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (Dz.U. 2002, nr 167, poz. 1375).

²²² Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej (Dz.U. 2015, poz. 1743, tekst jednolity Dz.U. 2019, poz. 246).

²²³ Tamże, § 6.1.14.

²²⁴ Opakowania winny być wykonane z materiału litego o odpowiedniej gramaturze oraz o wartości pH w przedziale 7,5–10, rezerwie alkalicznej >0,4 mol/kg, liczbie Kappa <5 gramaturę. *Załącznik nr 4*, pkt 4.3, 4.6 i 4.7. *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października...*, dz. cyt.

²²⁵ Było to tłumaczenie Anny Michaś (AP w Krakowie) i Marty Ślusarczyk (Urząd Wojewódzki w Krakowie) powstałej w Szkocji instrukcji, Archiwum Zakładowe AP w Katowicach, (1998), spis 63/66. Wydane drukiem w 2006 r. *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego* (wybór i oprac. Marek Borowski, Anna Czajka, Anna Michaś) zawierają przygotowany w postaci oddzielnej publikacji aneks *Przygotowanie na wypadek katastrofy*.

Próbie zdefiniowania potrzeb w zakresie opieki nad zbiorami podjęto natomiast w 1999 roku, kiedy to Naczelną Dyrektora Archiwów Państwowych powołała do życia zespół do spraw profilaktyki konserwatorskiej i konserwacji materiałów archiwalnych²²⁶. Zadaniem zespołu było opracowanie ogólnopolskiej ankiety na temat warunków przechowywania, zabezpieczania i konserwacji zbiorów oraz przygotowanie kompleksowego programu ochrony archiwaliów²²⁷. Wyniki ankiety pokazują, że stan zabezpieczenia i ochrony archiwaliów w Polsce nie był zadowalający – na przykład wykazano, że w skali kraju 32% zasobu nie jest udostępniane z powodu złego stanu zachowania oraz że zaledwie 12% akt znajduje się w opakowaniach ochronnych wykonanych z materiałów bezkwasowych. Wykazano również, że w kraju funkcjonuje 15 pracowni konserwatorskich, które zatrudniają łącznie 30 osób. Na szczególną uwagę zasługuje informacja, że aż w 20 archiwach nadal (w 1999 r.) używana była acetyloceluloza do konserwacji papieru²²⁸.

Działania zespołu nie zaowocowały niestety żadnym szerszym komunikatem. Luka w tym zakresie została odnotowana w 2004 roku, między innymi w protokole kontrolnym Najwyższej Izby Kontroli:

Sprawy konserwacji materiałów archiwalnych zostały uregulowane w anachronicznym już, bo wydanym ponad 30 lat temu, w innych niż obecnie warunkach technicznych i organizacyjnych, zarządzeniu nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 lutego 1972 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów²²⁹.

W 2007 roku naczelny dyrektor dr Sławomir Radoń wydał – na podstawie *Rozporządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych*²³⁰ – *Decyzję nr 3 w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów*

²²⁶ Przemysław Wojciechowski, *Ochrona...*, dz. cyt., s. 133.

²²⁷ W skład zespołu weszli kierownicy pracowni konserwatorskich: Konrad Panoszewski (CLKA), Joanna Konkolewska (AP w Toruniu), Anna Michaś (AP w Krakowie). Ankieta przesłana została do archiwów w marcu 1999 r. Archiwum Zakładowe AP Katowice, spis nr 65/58.

²²⁸ Szczegółowe wyniki ankiety – zob. Przemysław Wojciechowski, *Ochrona...*, dz. cyt., s. 134–137.

²²⁹ *Informacja o wynikach kontroli zabezpieczania i udostępniania państwowego zasobu archiwalnego oraz dokumentacji osobowej i płacowej pracodawców*, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2004, s. 30, https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:_BwDTfdEQgAJ:https://www.nik.gov.pl/kontrola/wyniki-kontroli-nik/pobierz,px_2004193.pdf,typ,k.pdf+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-d [data dostępu].

²³⁰ *Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych* (Dz.U. 1984, nr 41, poz. 218).

państwowych²³¹. Archiwa do końca 2007 roku miały przeanalizować oraz opracować metody przechowywania zbiorów, zasady ich ochrony oraz szeroko rozumianego zabezpieczania – opracowania należało okresowo aktualizować. Położono także akcent na przeszkalanie w tym zakresie pracowników archiwów. Jako pomoc merytoryczną do tworzenia opracowań wskazano publikację *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*²³² oraz normę PN-ISO 11799 *Informacja i dokumentacja: zalecenia dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych*²³³.

Niespełna 10 lat później wydane zostało przez naczelnego dyrektora Wojciecha Woźniaka *Zarządzenie w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego Archiwów Państwowych*²³⁴. Tym wewnętrznym aktem, który anulował *Decyzję nr 3 z 2007 r.*, archiwa zobowiązane zostały do analizy stanu budynków oraz zasobu archiwalnego z uwzględnieniem obiektów najcenniejszych oraz w złym stanie zachowania, opracowania zasad przechowywania, ochrony i zabezpieczania zbiorów oraz systematycznych szkoleń pracowników uwzględniających prawidłową opiekę nad zasobem. Dokument ten jest dziś podstawą do tworzenia wewnątrzarchiwalnych procedur ochrony zbiorów.

1.2.8. Tworzenie sieci pracowni konserwatorskich w kraju

W trudnych latach powojennych archiwa borykały się przede wszystkim z problemami lokalowymi, a cały wysiłek służby archiwalnej skierowany był na zinwentaryzowanie przetrzebionych w wyniku wojny i ewakuacji zbiorów oraz w miarę możliwości zabezpieczanie akt²³⁵. Przechowywany niejednokrotnie w skrajnie złych warunkach materiał archiwalny ulegał poważnym uszkodzeniom biologicznym i wymagał przede wszystkim pilnej dezynfekcji oraz dezynsekcji. Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów, dysponujące niewielką komorą próżniową, z oczywistych przyczyn nie mogło sprostać potrzebom konserwatorskim całego kraju. Rozległy obszar działalności naukowej oraz zbyt mała obsada

²³¹ *Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 stycznia 2007 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów państwowych.*

²³² *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, wybór i oprac. Marek Borowski, Anna Czajka, Anna Michaś, Warszawa 2006.

²³³ *Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 stycznia...*, dz. cyt., § 3.

²³⁴ *Zarządzenie nr 24 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 listopada 2016 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego Archiwów Państwowych.*

²³⁵ Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja...*, dz. cyt., s. 41–44.

kadrowa powodowały, że tempo prac w Laboratorium oceniano jako niewystarczające²³⁶. W kilku archiwach wojewódzkich postanowiono zorganizować pracownie konserwatorskie, które mogłyby przejąć część prac, w tym dezynfekowanie.

Prowadzone w latach 50. w archiwach wojewódzkich i oddziałach terenowych prace w ramach profilaktyki konserwatorskiej ograniczały się przeważnie do przeglądów zasobu i ewentualnego izolowania zainfekowanych akt poprzez zawinięcie ich w papier. Sporadycznie prowadzono usuwanie pleśni przy użyciu waty i przekładanie akt odkażoną bibułą. Wykonywano również prace introligatorskie, tj. szycie akt, rzadziej reperację opraw. Idea utworzenia kolejnych pracowni konserwatorskich w kraju urzeczywistniła się powoli. W 1958 roku, jak wynika ze sprawozdania NDAP, zamysłu tego jeszcze nie udało się zrealizować głównie ze względu na problemy lokalowe²³⁷. Pierwsza po CLKA pracownia konserwatorska powstała w 1959 roku w archiwum w Poznaniu. Wyposażona została w dygestorium umożliwiające przeprowadzanie dezynfekcji oraz w skromne laboratorium chemiczne.



Fot. 1. Dygestorium w pracowni konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Poznaniu. Na zdjęciu mgr Józef Rogala, pierwszy kierownik pracowni konserwatorskiej w latach 1959–1977. Źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu, <http://poznan.ap.gov.pl/kontakt-2/kontakt/pracownia-konserwacji/> [data dostępu 20.09.2020]

²³⁶ Tamże, s. 265.

²³⁷ *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1958*, „Archeion” 1959, t. XXXI, s. 145–146; por. *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1957*, dz. cyt., s. 286.

W 1961 roku w pracowni zainstalowano komorę próżniową, wykonaną na podstawie dokumentacji M. Husarskiej, a następnie maszynę do szycia akt – pierwszą taką w archiwach – o czym z entuzjazmem pisał kierownik poznańskiej pracowni Józef Rogala²³⁸. Mimo posiadania maszyny do szycia akta w dalszym ciągu szyto ręcznie lub oprawiano bez szycia, klejąc grzbiet klejem C-20. Zakres prac poznańskiej pracowni obejmował także oczyszczanie dokumentów pergaminowych i pieczęci. W pierwszym roku działalności pracownia wykazała podklejenie 324 map, oczyszczenie 162 dokumentów oraz zdezynfekowanie 115 j.a.²³⁹. Takie rezultaty mogły zostać osiągnięte dzięki zatrudnieniu aż czterech pracowników. W 1961 roku kadra pracowni zwiększona została do pięciu i pół etatu²⁴⁰.



Fot. 2. Grażyna Frukacz w trakcie prac konserwatorskich. Pracowała na stanowisku konserwatora w Archiwum Państwowym w Łodzi od 1972 r.

Źródło: Andrzej Drakoniewicz, *Archiwum Państwowe w Łodzi – 90 lat tradycji*, Archiwum Państwowe w Łodzi, <http://www.lodz.ap.gov.pl/art,86,archiwum-panstwowe-w-lodzi-90-lat-tradycji> [data dostępu 20.09.2020]

²³⁸ Była to maszyna do szycia akt/książek nićmi niemieckiej firmy VEB Falz- und Heftmaschinenwerk Leipzig, model 39 3/4/2; zob. Józef Rogala, *Stan konserwacji akt w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 1964, t. XL, s. 290–291.

²³⁹ *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1959*, „Archeion” 1961, t. XXXIV, s. 151.

²⁴⁰ Józef Rogala, *Stan konserwacji...*, dz. cyt., s. 290.

W latach 1963–1964 działały już trzy pracownice: w AGAD, w archiwum w Poznaniu i w archiwum we Wrocławiu. W pracowniach tych dezynfekcji poddano łącznie 82 tys. jednostek, a dezynsekcji 110 tys.²⁴¹. W kolejnych latach liczba pracowni konserwatorskich stopniowo powiększała się, a opracowane i przetestowane metody konserwacji CLKA starało się jak najszybciej wdrożyć we wszystkich funkcjonujących w kraju pracowniach, do których niebawem dołączyły także ośrodki w Łodzi i Szczecinie²⁴².

Zgodnie z decyzją NDAP z 1963 roku w archiwach w całym kraju zaczęto tworzyć jednoosobowe stanowiska do spraw konserwacji²⁴³. Nie było to łatwe zadanie. Archiwa borykały się z poważnymi problemami lokalowymi i kadrowymi. Pracownicy odpowiedzialni za konserwację nie mieli wykształcenia kierunkowego – byli jedynie przyuczani do pracy na szkoleniach prowadzonych przez CLKA w Warszawie – i nie dysponowali odpowiednimi narzędziami, materiałami czy nawet miejscem do pracy. Dlatego CLKA starało się opracować takie metody pracy, by mogły być one wykorzystywane w archiwach, w których pracowni jeszcze nie uruchomiono²⁴⁴. Należy zaznaczyć, że stworzenie jednoosobowego stanowiska do spraw konserwacji nie było tożsame z organizacyjnym utworzeniem pracowni konserwatorskiej. Sytuacja taka miała miejsce na przykład w archiwum we Wrocławiu, gdzie najpierw powstało stanowisko – realizujące zadania związane z konserwacją oraz zabezpieczeniem akt – a dopiero 10 lat później, w 1973 roku, utworzono pracownię konserwatorsko-reprograficzną²⁴⁵. Z kolei w archiwum w Katowicach pracownia konserwatorsko-reprograficzna znalazła się w schemacie organizacyjnym w 1970 roku, lecz z powodu braku etatów faktycznie rozpoczęła funkcjonowanie trzy lata później, w 1973 roku.

Mimo ogólnych trudności kilka pracowni konserwatorskich w kraju działało dość prężnie. Znajdowało to swój oddźwięk w publikowanych sprawozdaniach Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Na przykład w sprawozdaniu za rok 1967 wymieniono pracownice w archiwach w Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu oraz

²⁴¹ AP Katowice, zespół 12/485, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: WAP), sygn. 13/II, brak paginacji.

²⁴² Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych...*, dz. cyt., s. 118; Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja...*, dz. cyt., s. 270.

²⁴³ Tamże, s. 257.

²⁴⁴ Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych...*, dz. cyt., s. 118.

²⁴⁵ Krystyna Wilczyńska, *Pracownia konserwatorsko-reprograficzna*, [w:] *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011. Przyszłość i współczesność*, red. Józef Drozd, Janusz Gołaszewski, Wrocław 2011, s. 108.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie jako wykonujące „prace wymagające większej specjalizacji”. Prace te polegały na „dezynfekcji, laminacji dokumentów, klejeniu na styk acetylcelulozą, odplesnianiu, natłuszczaniu opraw skórzanych i pracach introli-gatorskich”²⁴⁶.

W 1968 roku Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przesłała do wszystkich archiwów w kraju komunikat omawiający metody konserwacji, opracowany przez kierownika CLKA M. Husarską²⁴⁷. Komunikat ten zawierał między innymi informację o bieżącym stanie prowadzonych badań. Odwoływał się jednocześnie do opublikowanej niewiele wcześniej broszury *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych* M. Husarskiej i I. Sadurskiej. Zasygnalizowano także, że opracowane zostały wytyczne dotyczące wietrzenia magazynów poprzez otwieranie okien – regulowanie warunków klimatycznych w pomieszczeniach magazynowych, w których dochodzi do dużych wahań temperatury i wilgotności, powinno odbywać się za pomocą wietrzenia magazynów, jednak z użyciem dokładnych tablic ilustrujących różnicę poziomu wilgoci w powietrzu w zależności od temperatury i wilgotności względnej. Okna powinny być otwierane, jeżeli wilgotność na zewnątrz budynku jest zbliżona do panującej wewnątrz (około 5% RH)²⁴⁸. Naczelna Dyrekcja zapowiedziała, że komunikaty takie będą rozsyłane corocznie.

Natomiast w 1973 roku ukazało się *Zarządzenie nr 30 NDAP z dnia 14 lipca 1973 roku w sprawie ustalenia ramowych norm wyposażenia państwowej służby archiwalnej w niektóre rodzaje sprzętu i urządzeń*, zawierające listę sprzętu konserwatorskiego, w który archiwa stopniowo i w miarę posiadanych środków finansowych powinny się zaopatrywać. W zarządzeniu rozdzielono specjalistyczny sprzęt CLKA dostosowany do potrzeb badawczych Laboratorium i standardowe wyposażenie pracowni konserwatorskich w kraju. W wymienionych w zarządzeniu archiwach: w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu oraz w Bydgoszczy, Gdańsku, Kielcach, Lublinie i Katowicach/Będzinie miały znaleźć się: 1 komora próżniowa, 5 butli do gazu „Rotanox”, 1 mechaniczna krawarka typu „Warta”, 1 gilotyna ręczna, 1 prasa hydrauliczna, 1 prasa ręczna, 1 bigówka-perforówka, 1 zszywarka, 1 stół do laminacji, 1 komplet czcionek do tłoczenia, 1 destylarka, 1 pH-metr, 4–5 sztuk regałów perforowanych²⁴⁹. Wszystkie te działania miały ułatwić archiwom organizację pracowni i zabezpieczyć ich sprawne funkcjonowanie.

²⁴⁶ *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1967*, „Archeion” 1968, t. I, s. 228 [I. Koberdowa, J. Rusinek].

²⁴⁷ AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 2/25, s. 19–20.

²⁴⁸ Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 90.

²⁴⁹ AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 15/1, s. 86.

Wyniki prac ujęte w sprawozdaniu za rok 1973 ukazują, że w skali kraju łącznie dezynfekcji poddano 778 m.b. akt, zalaminowano ponad 24 tys. kart oraz skleiono lub zszyto ponad 50 tys. jednostek aktowych. W archiwach wymieniano także uszkodzone oprawy, natłuszczano skórzane oprawy oraz oczyszczano pieczęcie. Natomiast CLKA wraz z Instytutem Przemysłu Organicznego w dalszym ciągu prowadziło badania nad klejami syntetycznymi oraz foliami z polistyrenu²⁵⁰.

Satysfakcjonującego tempa prac oraz rozwoju pracowni konserwatorskich w archiwach nie udało się utrzymać. Przede wszystkim z powodu niedoinwestowania tego obszaru działalności oraz braku wykształconych kierunkowo pracowników w państwowej służbie archiwalnej. Napięta sytuacja gospodarcza i polityczna w kraju, braki materiałowe oraz redukcje etatów nie stwarzały sprzyjających warunków do rozbudowy sieci pracowni. Podobnie jak w CLKA nastąpiło zahamowanie tempa prac. Proces kurczenia się i ograniczania działań konserwatorskich można zauważyć również na przykładzie wytycznych w sprawie opracowania planów pracy archiwów państwowych, które przesyłane były przez NDAP. W 1980 roku w planach pracy dotyczących konserwacji zbiorów na lata 1981–1985 archiwa miały podać między innymi liczbę m.b. wymagających dezynfekcji, planowaną liczbę jednostek do klejenia na styk, liczbę kart przewidzianych do laminacji na zimno i ciepło oraz liczbę m.b. mikrofilmów przewidzianych do czyszczenia. Na podstawie tych danych CLKA miało opracowywać zbiorczy plan pracy uwzględniający potrzeby archiwów, by na dotychczasowych zasadach udzielać archiwom wsparcia. Kolejne wytyczne w sprawie opracowania planów pracy archiwów państwowych na lata 1986–1990 nie informowały już o wspierającej działalności CLKA. Archiwa w planach miały ogólnie ująć działania konserwatorskie, które mogą realizować we własnym zakresie²⁵¹. W 1987 roku w kraju faktycznie działało zaledwie pięć pracowni konserwatorskich: w Poznaniu, we Wrocławiu, w Łodzi, Krakowie i Gdańsku, w których łącznie zatrudniano 21 osób. Komory dezynfekcyjne zainstalowano jedynie w AP w Poznaniu oraz we Wrocławiu. W pozostałych archiwach skupiano się na pracach związanych z profilaktyką konserwatorską²⁵².

Tworzenie się sieci pracowni konserwatorskich w kraju było długim procesem uwarunkowanym możliwościami lokalowymi instytucji, powolnym napływem wykształconych kierunkowo konserwatorów oraz kondycją finansową instytucji, gdyż wiązało się

²⁵⁰ *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek za rok 1973*, „Archeion” 1975, t. LXII, s. 274.

²⁵¹ AP Katowice, zespół 12/1615, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Będzinie (dalej: AP Kat O. Będzin), sygn. 12, s. 38, 53.

²⁵² Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja...*, dz. cyt., s. 285.

z zakupem wyposażenia oraz materiałów niezbędnych do przeprowadzania prac. Nie we wszystkich ośrodkach w kraju udało się do tej pory stworzyć tak samo funkcjonujące i oparte na podobnych zasadach pracownie konserwatorskie. W niektórych archiwach prace zabezpieczające nadal ograniczane są do profilaktyki konserwatorskiej.

W 2014 roku, wraz z wejściem w życie *Projektu koordynacji współpracy archiwów państwowych posiadających pracownie konserwacji właściwej z pozostałymi archiwami państwowymi*²⁵³, rozpoczęto realizację systemu opieki konserwatorskiej polegającej na współpracy pomiędzy przyporządkowanymi sobie archiwami. Placówki o ograniczonych możliwościach zabezpieczania zbiorów, nieposiadające specjalistycznej pracowni konserwatorskiej oraz wykształconej kierunkowo kadry, objęte zostały opieką konserwatorską przez archiwa wiodące – posiadające doświadczoną kadrę oraz odpowiednie zaplecze techniczne.

Podział zadań możliwy był dzięki przeprowadzonej przez CLKA w latach 2011–2012 szczegółowej analizie, na podstawie której przydzielono wszystkie 33 archiwa do jednej z pięciu grup odzwierciedlających stopień prowadzonych prac konserwatorskich.

Zgodnie z przyjętym podziałem w grupie 0 znalazły się archiwa nieposiadające pracowni oraz odpowiednio przygotowanych pracowników, natomiast w grupie IV – CLKA jako pracownia o najwyższych standardach, realizująca zadania centrum kompetencji. Pracownikom zaszeregowanym do grup II i III – zatrudniającym konserwatorów dyplomowanych oraz wyposażonych w specjalistyczny sprzęt – przydzielone zostały archiwa, które nie posiadały odpowiedniego zaplecza (zarówno kadrowego, jak i sprzętowego) i znalazły się w grupach 0 oraz I.

Grupa 0	Grupa I	Grupa II	Grupa III	Grupa IV
Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim	Archiwum Państwowe w Siedlcach	Archiwum Państwowe w Radomiu	Archiwum Akt Nowych	Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów
Archiwum Państwowe w Opolu	Archiwum Państwowe w Koszalinie	Archiwum Państwowe w Łodzi	Archiwum Państwowe w Katowicach	
Archiwum Państwowe w Częstochowie	Archiwum Państwowe w Białymstoku	Archiwum Państwowe w Poznaniu	Archiwum Narodowe w Krakowie	
Archiwum Państwowe w Płocku	Archiwum Państwowe w Zamościu	Archiwum Państwowe we Wrocławiu	Archiwum Państwowe w Gdańsku	

²⁵³ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 1 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014).

Archiwum Państwowe w Lesznie	Archiwum Państwowe w Rzeszowie	Archiwum Państwowe w Suwałkach	Archiwum Państwowe w Warszawie	
Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim	Archiwum Państwowe w Kaliszu	Archiwum Państwowe w Przemyśle	Archiwum Państwowe w Szczecinie	
Narodowe Archiwum Cyfrowe		czasowo Archiwum Państwowe w Bydgoszczy	Archiwum Państwowe w Lublinie	
Archiwum Państwowe w Elblągu (obecnie Malbork)		Archiwum Państwowe w Kielcach	Archiwum Państwowe w Toruniu	
			Archiwum Państwowe w Olsztynie	
			Archiwum Państwowe w Zielonej Górze	

Tabela 1. Archiwa państwowe w kraju przydzielone do grup według stopnia i zakresu prowadzonych prac konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Wdrożenie projektu współpracy międzyarchiwalnej było dla rozwoju sieci pracowni konserwatorskich bardzo ważnym etapem. Przede wszystkim stworzony został system wspierania i współdziałania archiwów w obrębie przydzielonych jednostek. Projekt wyznaczał także dalsze perspektywy rozwoju pracowni, gdyż z założenia był elastyczny – zakładał, że archiwa zaszeregowane do niższych grup będą dążyć do znalezienia się w grupie wyższej, czyli posiadającej odpowiedni sprzęt, jak i kierunkowo wykształconą kadrę. W piśmie inicjującym współpracę międzyarchiwalną w zakresie konserwacji znalazł się wykaz minimalnego, podstawowego i specjalistycznego wyposażenia pracowni i stanowisk konserwatorskich, w które archiwa powinny się zaopatrywać²⁵⁴. W załączniku nr 2 na podstawie rekomendacji UNESCO podane zostały wskazówki dotyczące powierzchni, jaką powinni dysponować pracownicy pracowni konserwatorskich, oraz wytyczne dotyczące lokalizacji pracowni, dostępu do mediów oraz wentylacji.

²⁵⁴ *Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 2 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014).*

Podobny model przyjęty został w 2013 roku w związku z uruchomieniem w archiwach w ramach realizacji Wieloletniego Programu Rządowego „Kwaśny Papier” sieci pracowni masowej konserwacji papieru. Do każdej z czterech utworzonych pracowni masowego odkwaszania papieru – zlokalizowanej w AP w Gdańsku, AAN w Warszawie, AP w Warszawie i AP w Katowicach – przyporządkowane zostały pozostałe archiwa państwowe w kraju²⁵⁵. Zadania pracowni rozdzielono w ten sposób, by w ciągu roku odkwaszane były akta z własnego zasobu (50% ogólnej liczby odkwaszonych kart konserwatorskich w ciągu roku) oraz z zasobu przydzielonych archiwów (50% ogólnej liczby odkwaszonych kart konserwatorskich w ciągu roku). Taki system pracy zakładał rotacyjne odkwaszanie akt spoza zasobu archiwum i stałe, choć w zmniejszonej ilości, odkwaszanie akt z własnego zasobu. Ten rodzaj współpracy sprawdził się. Archiwa nieposiadające pracowni masowego odkwaszania papieru zgodnie z harmonogramem przekazują wcześniej wytypowany materiał archiwalny, natomiast po stronie pracowni jest kompleksowe zabezpieczenie akt, czyli zdezynfekowanie, odkwaszanie i przepakowywanie do bezkwasowych teczek i pudeł.

Program międzyarchiwalnej współpracy konserwatorskiej, ponieważ nie jest ze strony NDAP w żaden sposób dodatkowo wspierany finansowo, jak dzieje się to w przypadku masowego odkwaszania papieru, nie może działać w takiej skali. Program, choć dotyczył pracowni konserwacji jednostkowych, od początku nie zakładał wykonywania prac konserwatorskich na rzecz innego archiwum, lecz jedynie pomoc i wsparcie merytoryczne w realizacji różnorodnych prac z tego obszaru. Zakres współpracy obejmował zatem szkolenia, wizyty studyjne i konsultacje, które należało cyklicznie przeprowadzać²⁵⁶. Aktualnie w wielu archiwach system ten sprawdza się. Bezpośrednie dzielenie się wiedzą i doświadczeniem z pracownikami odpowiedzialnymi za ochronę zbiorów daje dobre efekty i służy propagowaniu profesjonalnych zasad konserwatorskich.

²⁵⁵ *Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 sierpnia 2012 r.* (znak sprawy: DUE.70.4.2012, znak AP Kat D.060.53/12)

²⁵⁶ Katarzyna Kwaśniewicz, *Doświadczenia z konserwatorskiej międzyarchiwalnej współpracy archiwów państwowych w latach 2011–2018*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2019, nr 16, s. 209–213.

3. Archiwum Państwowe w Katowicach – studium przypadku

3.1. Sytuacja lokalowa

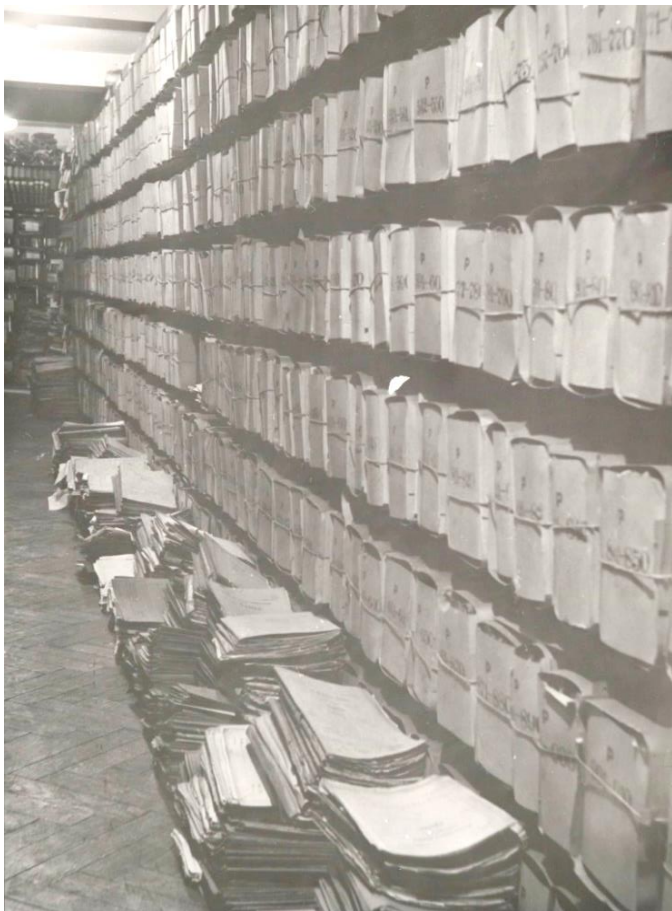
Na Górnym Śląsku początki pierwszego archiwum historycznego związane były z utworzeniem w 1932 roku Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego oraz działalnością pochodzącego ze Lwowa historyka – dyrektora dr. Michała Antonowa (1903–1985). Archiwum przez wiele lat mieściło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i od początku borykało się z problemami lokalowymi, nie mogąc pomieścić swojego zasobu²⁵⁷. Jednak na tragiczne losy materiałów archiwalnych wpłynęły przede wszystkim działania wojenne oraz polityka zaniechania prowadzona jeszcze wiele lat po wojnie. W okresie II wojny światowej w wyniku przemieszczenia materiału archiwalnego zasób katowickiego archiwum znacznie się powiększył w stosunku do ilości sprzed wojny. W wyniku prowadzonej przez władze okupacyjne akcji koncentracji zbiorów do archiwum w Katowicach trafiły akta obce terenowo oraz odnalezione w ewakuowanych urzędach. Aby pomieścić zasób, w 1943 roku zbudowano w centrum Katowic, przy ul. Damrota, dwa baraki o powierzchni około 550 m², które wypełniono aktami. Jak wspomina dr Michał Antonów, były one przykładem tego, w jakich warunkach nie należy przechowywać zasobu. Problem magazynowy został „rozwiązany” na początku 1944 roku poprzez likwidację jednego baraku – na przemiał oddano wówczas około 50 ton materiałów archiwalnych²⁵⁸. Okres wojennej pożogi nie tylko przetrzebił zbiory, ale również mocno nadwyrężył stan tych ocalałych.

Po wojnie sytuacja lokalowa katowickiego archiwum była katastrofalna. Nie posiadało ono siedziby mogącej pomieścić cały zasób. Archiwalia rozlokowane były w pomieszczeniach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego na ul. Jagiellońskiej oraz w piwnicach byłych Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiego, dokąd w 1948 roku przeniesiono zasób z baraków²⁵⁹.

²⁵⁷ Barbara Kalinowska-Wójcik, *Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego (1932–1939)*, [w:] *Archiwum w regionie...*, dz. cyt., 27–39.

²⁵⁸ Michał Antonów, *Dwudziestopięciolecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach*, „*Archeion*” 1958, t. XXVIII, s. 33–34; Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 86.

²⁵⁹ Edward Długajczyk, Tomasz Fałęcki, *Archiwum Państwowe w Katowicach 1932–1997*, Katowice 1997, s. 14.



Fot. 3. Magazyn archiwum w pomieszczeniach UWS w Katowicach na ul. Jagiellońskiej 25, pokój nr 119, akta landratur, 1958 r.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu.



Fot. 4. Magazyn WAP w Katowicach przy ul. Krasińskiego, listopad 1969 r.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu.

Problemy, z jakimi borykali się pracownicy archiwum, dotyczyły ciasnoty i bardzo złych warunków klimatycznych panujących w magazynach.

Podobnie wyglądała sytuacja w oddziałach archiwum – magazyny były rozproszone, zlokalizowane w przypadkowych miejscach, przepełnione, a warunki panujące w nich nie odpowiadały żadnym standardom²⁶⁰.

„Archiwa rozparcelowane nieraz szachownicą po lokalach mieszczą się bądź kątem przy innych urzędach, bądź po różnych ruderach i zakamarkach”²⁶¹ – tymi słowami dr Kazimierz Konarski – dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie – opisywał przed wojną sytuację lokalową archiwów. W Katowicach słowa te były aktualne jeszcze długo po jej zakończeniu.

Warunki przechowywania zbiorów w katowickiej placówce pomimo usilnych starań dyrektora Antonowa nie zmieniły się i w dalszym ciągu – 20 lat po zakończeniu działań wojennych – były uważane za trudne²⁶². Chociaż nie udało się zrealizować planów budowy nowego gmachu, który pomieściłby cały zasób, nie można pominąć heroicznej pracy dyrektora związanej z ratowaniem i zabezpieczaniem akt po wojnie. Kolejny dyrektor – Adam Kałuża – przejął archiwum w 1970 roku i również rozpoczął intensywne starania o poprawę warunków przechowywania zbiorów²⁶³. Prowizoryczne pomieszczenia adaptowane na magazyny nie zabezpieczały wystarczająco akt. Potwierdzają to na przykład sprawozdania pracowników pracowni konserwacji z oględzin magazynów z 1974 roku. W Tarnowskich Górach tylna ściana magazynu była zagrzybiona, a temperatura w październiku wynosiła 15°C przy wilgotności 85–90%. Wszystkie akta zgromadzone w magazynie wykazywały zawilgocenie i „ślady rozwijającej się pleśni”²⁶⁴. Podobnie w oddziale w Bytomiu stan magazynu był fatalny – „podłoga przeżarta grzybem w takim stopniu, że nie można utrzymać regałów”²⁶⁵ – w wyniku czego znajdujące się tam akta zagrożone były nie tylko uszkodzeniem mikrobiologicznym, ale i zniszczeniem w przypadku przewrócenia się regałów.

²⁶⁰ Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 86–89.

²⁶¹ Kazimierz Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska...*, dz. cyt., s. 126.

²⁶² *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1964*, dz. cyt., s. 222.

²⁶³ Adam Kałuża, *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach do nowej siedziby na Wetnowcu*, „Kronika Katowic” 1999, t. VIII, s. 188.

²⁶⁴ AP Katowice, WAP, sygn. 1303/III, s. 10.

²⁶⁵ Tamże, s. 22.

3.2. Organizacja opieki po II wojnie światowej

W latach 50. zadania związane z zabezpieczaniem zbiorów w katowickim archiwum były realizowane w niewielkim zakresie i dotyczyły jedynie szycia akt oraz przekładania zagrzybionych jednostek zdezynfekowanymi bibułami. W sprawozdaniu dotyczącym działalności archiwum w 1956 roku możemy odnaleźć informację, że taką pracę wykonywali wyłącznie magazynierzy i woźni, nadzorowani przez archiwistów. Zadaniom tym poświęcano różną ilość czasu w ciągu roku – na przykład w centrali w Katowicach dwóch magazynierów wykonywało prace związane z zabezpieczeniem zbiorów przez 110 dni, natomiast w oddziale w Cieszynie jeden woźny tylko pięć dni w ciągu całego roku poświęcał na te zadania²⁶⁶. Podjęcie w ramach ochrony zbiorów podstawowych działań było spowodowane wizytacją „delegatów pracowni konserwatorskiej NDAP w Warszawie”²⁶⁷ (prawdopodobnie chodzi tu o przedstawicieli CLKA), jaka miała miejsce kilka lat wcześniej – w 1951 roku. Kontrola wykazała, że część dokumentów pergaminowych jest zagrożona mikrobiologicznie, dlatego zainfekowane dokumenty należy odizolować poprzez umieszczenie ich w szufladach lub pudłach i zabezpieczyć odkażoną bibułą. Komisja zaleciła także, aby usunąć ligninę (zbiór Konczakowskiego), którą owinięto pieczęcie, gdyż jest szkodliwa. Ponadto stwierdzono zagrożenie mikrobiologiczne oraz ślady kornika (nie zauważono żywych owadów) w księgach kościelnych i miejskich oraz aktach starostwa powiatowego – w tym przypadku również zalecono przekładanie akt bibułami dezynfekcyjnymi. W jednym magazynie wilgotność była zbyt niska, dlatego wskazano, aby na kaloryferach ustawić rynienki z wodą, w drugim magazynie – zbyt wysoka. Komisja zwróciła również uwagę, aby wszystkie magazyny zostały wyposażone w higrometry. Podobną kontrolę przeprowadziło CLKA w 1967 roku²⁶⁸.

Sytuacja w katowickim archiwum powoli zaczęła się zmieniać w latach 60. Wprawdzie w 1960 roku prace w zakresie konserwacji nadal dotyczyły wyłącznie przekładania akt zdezynfekowaną bibułą, lecz wejście w życie *Zarządzenia NDAP nr 13* z 1960 r. zaowocowało oddelegowaniem mgr Ireny Pampuch na dziesięciodniowy kurs

²⁶⁶ AP Katowice, WAP, sygn. 8/I, s. 15.

²⁶⁷ AP Katowice, WAP, sygn. 50/I, s. 10; Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 93.

²⁶⁸ *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1967*, dz. cyt., s. 228.

konserwacji zabytków papierowych do CLKA w Warszawie²⁶⁹. W 1961 roku za sprawą Ireny Pampuch – referenta do spraw konserwacji – przeprowadzono inspekcje i przeglądy magazynów archiwalnych w Będzinie, Bielsku, Zawierciu, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Cieszynie i Pszczynie oraz udzielono wskazówek dotyczących tak zwanej małej konserwacji. Prowadzono również dalsze prace w zakresie przekładania akt zdezynfekowaną bibułą. Dzięki odświeżeniu kontaktów z CLKA w 1961 roku Katowice otrzymały acetylocelulozę, „Raschit”, bibuły i zdezynfekowany papier pakowy do zabezpieczania akt. W tym samym roku w CLKA poddano dezynfekcji i dezynsekcji 6000 j.a. z zasobu Katowic, a w pracowni konserwatorskiej w Poznaniu przeprowadzono dezynsekcję 2000 j.a. z zespołu nr 12/384 Archiwum Książy Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina²⁷⁰.

Brak pracowni powodował, że w dalszym ciągu prace w ramach tak zwanej małej konserwacji wykonywali pracownicy niższego szczebla. W 1963 roku ukazała się w Katowicach *Instrukcja w sprawie podziału czynności dla woźnych WAP, OT, PAP*, która jasno precyzowała ich zadania, zaliczając do prac magazynowych również „dokonywanie zabiegów konserwacyjnych według otrzymanych wskazówek jak: usuwanie spinaczy, przekładanie akt z segregatorów, owijanie ich w papier odkażony itp.”²⁷¹. Do zadań woźnych należało również szycie akt, systematyczne wietrzenie magazynów, paginacja, odkurzanie akt przynajmniej dwa razy w roku. Nie trzeba dodawać, że zakres czynności woźnych w archiwum był zdecydowanie szerszy i obejmował także sprzątanie biura, palenie w piecach, drobne remonty i naprawy, montowanie półek itp. Można więc przypuszczać, że na „konserwację” nie pozostawało pracownikom zbyt wiele czasu, chociaż z pewnością mieli świadomość jej potrzeby.

W materiale archiwalnym zgromadzonym w AP w Katowicach po dziś dzień można spotkać cienkie, niezapisane arkusze papieru, które ponad pół wieku włożono w akta w celu ich dezynfekcji. Obecnie nikt już nie pamięta, kiedy i dlaczego tam się znalazły. Z pewnością utraciły też swoje dezynfekcyjne właściwości. Badanie pH przeprowadzone na kilku przykładowych przekładkach pokazało, że mogą one niekorzystnie wpływać na obiekt (4,56 pH – 4,85 pH)²⁷², dlatego powinno się je usuwać.

²⁶⁹ AP Katowice, WAP, sygn. 12/I, s. 29; por. Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych...*, dz. cyt., s. 119.

²⁷⁰ AP Katowice, WAP, sygn. 13/I, s. 53, por. Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 93.

²⁷¹ AP Katowice, WAP, sygn. 1/II, s. 29.

²⁷² Badanie pH na materiale: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Gliwicach (dalej: AP Gliwice), zespół 15/32, Wydział Powiatowy w Toszku-Gliwicach [1745] 1872-1944 (dalej: WPG), sygn. 621, przeprowadziła Tamara Domanik.



Fot. 5. Arkusze zakwaszonego papieru przekładkowego umieszczone przed laty w celach dezynfekcyjnych pomiędzy zagrzybionymi kartami akt. AP Gliwice, WPG, sygn. 621.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Kompleksowa kontrola archiwum przez Naczelną Dyрекcję w 1969 roku poka-
zała, że jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie profilaktyki i konserwacji²⁷³. Ponownie
zalecono zaopatrzenie wszystkich magazynów w termometry i higrometry, osłonięcie
okien lnianymi zasłonami oraz utrzymywanie stałej, optymalnej temperatury i wilgotno-
ści względnej powietrza w pomieszczeniach. W magazynach zawilgoconych należało
stosować do osuszania promienniki podczerwieni, magazyny nadmiernie przesuszone
trzeba było nawilżać. Ponadto wskazano, aby akta zainfekowane mikrobiologicznie odi-
zolować poprzez przeniesienie ich do innego pomieszczenia lub owinięcie w papier. Sil-
nie zagrzybiony materiał należało przesłać do CLKA. Zwrócono także uwagę, by zmienić
sposób wiązania akt, sznurki zastępować bawełnianymi tasiemkami, a zamiast szycia sto-
sować klejenie grzbietów klejem syntetycznym²⁷⁴.

²⁷³ AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 1/14, s. 109–120.

²⁷⁴ Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 107.

3.3. Pracownia konserwatorsko-reprograficzna

Pracownia konserwatorsko-reprograficzna w ramach struktury Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach pojawiła się w 1970 roku²⁷⁵. Przygotowując się do nowego zadania, archiwum poinformowało NDAP o braku jakichkolwiek narzędzi introligatorskich oraz złożyło zamówienie na stół introligatorski, metalowe nożyce, prasę metalową dużą, prasę belkową drewnianą, komplet desek oraz szkło laboratoryjne. Jako adres wysyłkowy podano ul. Jagiellońską 25, co w sytuacji chronicznego braku miejsca może dziwić²⁷⁶. Dopiero po otrzymaniu etatu w 1972 roku faktycznie rozpoczęto organizację pracowni. W czerwcu 1972 roku w CLKA przeszkolony został kolejny katowicki pracownik – Bogusław Blicharski, zatrudniony najpierw na stanowisku laboranta, a później młodszego konserwatora archiwalnego. Z notatki służbowej, jaką sporządził po wizycie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, wynika, że przeszedł krótkie szkolenie w zakresie laminacji na zimno, laminacji na ciepło, klejenia na styk i klejenia grzbietów jednostek oraz ich oprawy. Otrzymał również wskazówki dotyczące wyposażenia pracowni oraz niezbędnych materiałów, w które archiwum powinno się zaopatrzyć – były to między innymi: destylarka, prasy introligatorskie, nożyce introligatorskie, pędzle, szklane słoje i aceton. CLKA na wniosek archiwum miało zaopatrywać pracownię w klej C-20, „Raschit”, bibułkę japońską i acetylocelulozę, jednak tylko w określonych ilościach w ciągu roku. Planowano również w pierwszej kolejności wyposażyć nowo powstałą pracownię w komorę dezynfekcyjną²⁷⁷. Niestety, plany te nie ziściły się tak szybko. Przez wiele lat archiwum dopominało się o własną komorę fumigacyjną, wskazując na duże potrzeby w tym zakresie. Na przykład w 1978 roku jako najpilniejszą potrzebę wskazano dezynsekcję i dezynfekcję około 500 m.b. akt²⁷⁸. W 1982 roku wskazano, że około 10–20% całości zasobu wymaga pilnej dezynfekcji²⁷⁹. Dopiero w 2001 roku katowicka placówka pozyskała komorę dezynfekcyjną dzięki Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich²⁸⁰.

²⁷⁵ Zarządzeniem nr 47 z dnia 30 listopada 1970 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych wprowadził nowy statut, w którym Pracownia Konserwatorsko-Reprograficzna znalazła się w ramach Oddziału V – Ewidencji, Informacji i Udostępniania Zasobu. Zob. Tomasz Hajewski, *Przemiany organizacyjne w Archiwum Państwowym w Katowicach (1945–2012)*, [w:] *Archiwum w regionie...*, dz. cyt., s. 60–61.

²⁷⁶ AP Katowice, WAP, sygn. 49/II, brak paginacji.

²⁷⁷ AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 32.

²⁷⁸ AP Katowice, WAP, sygn. 1307/III, s. 25.

²⁷⁹ AP Katowice, WAP, sygn. 1311/III, s. 4.

²⁸⁰ Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 96.

Jak zanotował B. Blicharski, ze strony kierownika Laboratorium dr M. Husarskiej padła również propozycja lokalizacji katowickiej pracowni konserwatorskiej w Powiatowym Archiwum Państwowym w Będzinie, które podlegało Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Katowicach²⁸¹.

Pracownia konserwatorsko-reprograficzna rzeczywiście powstała w Będzinie przy ul. Sienkiewicza 33. Jej pierwszym kierownikiem została w 1973 roku mgr Ewa Marczyńska, która ukończyła Wydział Biologii i Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracowała krótko, bo zaledwie trzy lata, do 1976 roku. W tym samym czasie Czesława Wrońska podjęła pracę na stanowisku technika archiwalnego. W 1975 roku do pracowni na pół etatu dołączył będący już na emeryturze Franciszek Maj (ur. 1904 r.), który jeszcze przed wojną zdobył zawód introligatora. Pracował tam do 1984 roku.



Fot. 6. Tablica informacyjna zachowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach. AP Katowice, WAP, sygn. 315.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Po przeszkoleniu pracowników w zakresie konserwacji w 1973 i 1974 roku pracownia powoli rozpoczęła realizację zadań konserwatorskich. W 1975 roku Oddział III przekazał do konserwacji 124 j.a. z zespołu nr 12/335, Generalna Dyrekcja Kopalń Księcia Donnersmarcka w Świętochłowicach; w tym samym roku do konserwacji skierowano zespół nr 12/179, Zbiór materiałów ulotnych²⁸². Prace polegały prawdopodobnie na dublowaniu plakatów na bibułę i prasowaniu. Niestety, ponieważ w owym czasie nie prowadzono dokumentacji konserwatorskiej ani nawet ewidencji prac, trudno dzisiaj stwierdzić, które plakaty z liczącego aktualnie 2312 j.a. zbioru przeszły przez ręce pierwszych pracowników pracowni. Faktem jest, że w 2018 roku kilka jednostek z tego zespołu ponownie trafiło do pracowni konserwatorskiej z powodu silnego zagrzybienia widocznego

²⁸¹ AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 32.

²⁸² AP Katowice, WAP, sygn. 1304/III, s. 18.

na odwrociu. Problem dotyczył tylko kilku plakatów, które wcześniej zostały podklejone bibułą za pomocą kleju skrobiowego. Przyczyną ataku mikrobiologicznego mogło być na przykład niedodanie do kleju zalecanego „Raschitu”. Czy wynikało to z braków materiałowych, czy niedostatecznej wiedzy pracowników, trudno dziś dociekać. Problemy lub zastrzeżenia w zaopatrzeniu musiały występować, skoro w 1974 roku pożyczono od archiwum we Wrocławiu 50 g acetylocelulozy, którą zwrócono, gdy otrzymano 200 g z CLKA²⁸³.

Wraz z rozpoczęciem działalności pracownia w Będzinie była stopniowo wyposażana w niezbędny sprzęt – prasy, krajarkę (otrzymana w 1977 roku z NDAP)²⁸⁴, bigówkę, szafy laboratoryjne, kwasoodporny stół ceramiczny, szkło laboratoryjne. Był to jednak proces powolny, trwający kilka lat. Jak wynika ze spisu inwentaryzacyjnego sporządzonego w 1981 roku, dopiero wówczas pracownia dysponowała następującym sprzętem: trzy prasy introligatorskie, prasa hydrauliczna, zszywarka drutem, krajarka K-525, nożyce, bigówka (plus igły do perforacji), stół laboratoryjny, destylator, wyciąg zapachów, waga laboratoryjna, odważniki, pH-metr, higrometr, nawilżacz powietrza, odkurzac, czcionki drukarskie, kserograf, powielacz²⁸⁵.



Fot. 7. Bigówka – jedno z urządzeń introligatorskich będących na wyposażeniu pierwszej pracowni konserwatorsko-reprograficznej katowickiego archiwum.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

²⁸³ AP Katowice, WAP, sygn. 1303/III, s. 7.

²⁸⁴ AP Katowice, WAP, sygn. 1306/III, s. 16.

²⁸⁵ AP Katowice, AP Kat O. Będzin, sygn. 38, brak paginacji.

Jednak lokalizacja pracowni od początku nie była szczęśliwa. Budynek archiwum, narażony na szkody górnicze, był w nieustannym remoncie. Wśród pyłu i kurzu trudno było prowadzić jakiejkolwiek prace konserwatorskie. W 1976 roku w oddziale prowadzono prace remontowe spowodowane usterkami po remoncie w 1974 roku. Skarżono się wówczas na awarie światła, braki wody oraz niesprawny kocioł c.o. (pomieszczenia bywały nieogrzewane). W 1976 roku awaria kotła trwała do 19 listopada²⁸⁶. Wszystko to sprawiało, że praca w archiwum w Będzinie nie była łatwa. Co gorsza, permanentny remont prowadzony był w oddziale przez kilkanaście lat. W 1987 roku komisja składająca się z Inspektora Nadzoru oraz Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy z powodu trwającego remontu wniosła o zakazanie pracownikom pracy w takich warunkach²⁸⁷.

Nowo powstała pracownia konserwatorska borykała się również z problemami kadrowymi – w 1976 roku odeszło dwóch pracowników – E. Marczyńska i B. Blicharski, a pozostałe po nich wakaty nie zostały obsadzone. Z dotychczasowych trzech i pół etatu pozostało półtora.

W sporządzonej w 1978 roku przez mgr. Witolda Paczkowskiego – kierownika Oddziału V – notatce można odnaleźć informację, że w tym okresie zabezpieczanie zbiorów w Katowicach polegało na przepakowywaniu akt do kartonowych teczek ochronnych (szacunkowo około 15 000 szt. rocznie), pudeł (około 100 szt. rocznie) lub papieru pakowego (około 300 m.b. rocznie), wymianie zniszczonych obwolut oraz odkurzaniu akt (około 400 m.b. rocznie). Zagrzybiony materiał przesyłano do dezynfekcji do CLKA w ilości około 30–50 m.b. rocznie. Potrzeby archiwum w tym zakresie były zdecydowanie większe i wynosiły około 500 m.b. Rozwiązanie tej kwestii widziano w posiadaniu własnej komory fumigacyjnej. Obliczono także, że około 20 000 j.a. powinno zostać pilnie oprawionych, a laminacji i klejeniu na styk należy poddać około 150 000 kart. Za istotne uznano zabezpieczenie środków finansowych na obsadzenie wakatów²⁸⁸. Choć w pracowni konserwatorskiej zatrudnione były w tym czasie dwie osoby – na jeden etat technik chemik i na pół etatu introligator – które wykonywały między innymi prace związane z czyszczeniem akt, klejeniem na styk, laminacją na zimno, oprawianiem jednostek i inwentarzy, wykonywaniem teczek o niestandardowych rozmiarach, to jednak większość tych prac nie była wykonywana

²⁸⁶ AP Katowice, WAP, sygn. 117/III, s. 108.

²⁸⁷ AP Katowice, AP Kat O. Będzin, sygn. 24, brak paginacji.

²⁸⁸ AP Katowice, WAP, sygn. 1307/III, s. 22–25.

systematycznie. Na przykład w 1978 roku i 1980 roku nie prowadzono ich w ogóle ze względu na dłuższą absencję jednego z pracowników²⁸⁹.

W latach 1976–1980, czyli w pierwszym okresie działalności pracowni konserwatorsko-reprograficznej, w zakresie konserwacji materiałów archiwalnych wykonano łącznie:

- przygotowanie akt do laminacji – 10 560 kart
- klejenie kart na styk – 3430 szt.
- laminacja na zimno – 1266 szt.
- wykonanie teczek różnych rozmiarów – 10 547 szt.
- wykonanie opraw introligatorskich – 250 szt.
- odbitki kserograficzne – 11 513 szt.

W zakresie tak zwanej małej konserwacji, która dużym wysiłkiem prowadzona była przez personel pomocniczy archiwum, zapakowano akta w papier w celu ochrony przed kurzem (1750 m.b.), odkurzano akta (2500 m.b.) i wymieniano obwoluty (69 000 szt.). Oprócz tego akta wysyłane były do dezynfekcji do CLKA.

Dyrektor A. Kałuża, podsumowując realizację planu pięcioletniego w latach 1976–1980, stwierdził, że w zakresie działalności konserwatorskiej założony plan nie został wykonany w całości przede wszystkim z uwagi na nieobsadzone stanowiska. Zrealizowano jedynie plan prac introligatorskich. W 1980 roku stan akt oceniano jako nie najlepszy z powodu złych warunków przechowywania, które „powodują ich systematyczne niszczenie, czemu archiwum nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać”²⁹⁰. Trudna sytuacja w zakresie konserwacji zmusiła placówkę do ponownego ograniczania się do działań profilaktycznych²⁹¹. Prace introligatorskie polegały na wykonywaniu opraw inwentarzy archiwalnych i nie prowadzono ich na materiałach archiwalnych²⁹².

3.4. Współpraca z CLKA

CLKA w miarę swoich możliwości wspierało katowickie archiwum, prowadząc prace zabezpieczające związane z dezynfekcją zbiorów w komorze próżniowej oraz

²⁸⁹ AP Katowice, WAP, sygn. 95/III, s. 29.

²⁹⁰ AP Katowice, WAP, sygn. 95/III, s. 29–30.

²⁹¹ Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 94; AP Katowice, WAP, sygn. 1304/III, s. 18.

²⁹² AP Katowice, WAP, sygn. 1305/III, s. 25; sygn. 1306/III, s. 17.

realizując zapotrzebowania materiałowe. W 1972 roku Oddział Terenowy w Pszczynie przekazał do dezynfekcji 220 j.a. (18 paczek), w tym akta z jednego z cenniejszych zespołów – Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie²⁹³. W okresie od grudnia 1974 roku do lutego 1975 roku w CLKA załaminowano na gorąco w laminatorze przy użyciu folii polietylenowej 800 kart gazet i broszur z katowickiego zasobu. Pozostałe czynności, jak przycięcie załaminowanego arkusza do formatu pozostawiono do wykonania pracowni konserwatorskiej w Katowicach. Jednocześnie poproszono o przygotowanie, czyli oczyszczenie i wyprasowanie, kolejnych 5000 kart formatu A4, które należało partiami przesyłać do Laboratorium w celu załaminowania na zimno²⁹⁴. W latach 1976 i 1978 w CLKA zdezynfekowano w komorze próżniowej 50 m.b. akt miasta Tarnowskie Góry – ze względu na pogarszające się warunki przechowywania były one bardzo mocno zażybione²⁹⁵. W 1976 roku CLKA zwróciło się do oddziału w Pszczynie w sprawie konserwacji mapy Andreasa Hindenberga z 1636 roku²⁹⁶. Mapa składająca się z 13 brytów, o łącznej powierzchni około 7 m² i znajdująca się w bardzo złym stanie zachowania, rzeczywiście w 1998 roku trafiła do CLKA, gdzie zabezpieczono ją i umieszczono w specjalnej skrzyni. Pełnej konserwacji doczekała się jednak dopiero w 2019 roku²⁹⁷.

W aktach z tego okresu można odnaleźć różne przejawy współpracy pomiędzy archiwum w Katowicach a CLKA w Warszawie. Na przykład w związku z prowadzeniem przez CLKA od 1970 roku badań dotyczących zakwaszenia papieru w 1973 roku Laboratorium zwróciło się do katowickiej placówki z prośbą o przesłanie z magazynów w Katowicach i Świętochłowicach dwóch plików kart (po około 20–30 sztuk) pochodzących z wybrakowanych akt powojennych w celu przebadania ich pod kątem zakwaszenia²⁹⁸. W ramach tych samych badań w 1972 roku do archiwum zostały także przesłane papiery testowe z prośbą o rozłożenie ich w magazynach i systematyczne odsyłanie do CLKA zgodnie z wyznaczonym harmonogramem²⁹⁹. Przesłane koperty i pliki kart należało rozłożyć w magazynach na regałach z aktami, na płasko, bez przenoszenia, bez przykrywania i wycierania. Do 1975 roku odesłane zostały do CLKA wszystkie próbki. Wyniki tych badań opublikowane przez Marię Brzozowską-Jabłońską potwierdziły silne zakwaszenie

²⁹³ AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 22.

²⁹⁴ AP Katowice, WAP, sygn. 1304/III, s. 14.

²⁹⁵ AP Katowice, WAP, sygn. 1305/III, s. 13, 23; tamże, sygn. 1307, s. 11.

²⁹⁶ AP Katowice, WAP, sygn. 1305/III, s. 24.

²⁹⁷ Konserwacja prowadzona w latach 2016–2019 przez Zakład Konserwacji Papieru i Skóry UMK w Toruniu.

²⁹⁸ AP Katowice, WAP, sygn. 1302/III, s. 30, 32.

²⁹⁹ AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 36, 37.

papieru spowodowane zanieczyszczeniem powietrza³⁰⁰. Według autorki w celu zabezpieczenia zbiorów należało stosować opakowania ochronne oraz systemy filtrujące powietrze wprowadzane do magazynów archiwalnych. Należy zauważyć, że wnioski te pokrywały się z wcześniejszymi przemyśleniami Bonawentury Lenarta na temat pasywnej ochrony zbiorów.

Zebrane informacje dotyczące zanieczyszczenia powietrza były także wykorzystywane przez dyrekcję archiwum w Katowicach przy planowaniu budowy nowego gmachu jako jedynej drogi do poprawy katastrofalnej sytuacji lokalowej. Jak podaje A. Kałuża, z myślą o ochronie zbiorów zagrożonych emisją szkodliwych substancji poprzemysłowych do wszystkich planów budowy siedziby archiwum włączał „program ekologiczny” polegający na wyposażeniu magazynów archiwalnych w system oczyszczania oraz klimatyzowania powietrza, system przeciwwłamaniowy i przeciwpożarowy oraz monitoring. Koncepcja „programu ekologicznego” zakładała również utworzenie w katowickim archiwum największej w kraju pracowni konserwatorsko-introligatorskiej³⁰¹. Koncepcja nie wyszła jednak poza sferę uzgodnień między ówczesnym dyrektorem Kałużą a CLKA w Warszawie. Trudna sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju pod koniec lat 70., wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku, redukcje etatów, a przede wszystkim brak specjalistów nie pozwoliły na urzeczywistnienie tych planów.

W 1981 roku pracownia de facto nie realizowała już żadnych prac w zakresie konserwacji zbiorów. W pięcioletnim planie pracy na lata 1981–1985 oddział w Będzinie jako prace konserwatorskie wpisał „usuwanie metalowych części z akt”³⁰². W kolejnej pięcioletce – „usuwanie metalowych części z akt, zaopatrywanie jednostek aktowych tworzonych z luzów w obwoluty”³⁰³.

Regres był ogólnopolską tendencją. Prowadzone w latach 1980–1981 przeglądy stanu zachowania i konserwacji materiałów archiwalnych (na podstawie *Decyzji nr 10 NDAP z 18 kwietnia 1980 roku*) zwróciły uwagę Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych na fakt, że „potrzeby poprawy stanu konserwacji materiałów archiwalnych są bardzo duże, znacznie zróżnicowane i na ogół narastające”³⁰⁴. Przeprowadzona w archiwach w 1982 roku ankieta na temat stanu konserwacji miała posłużyć do stworzenia „w uproszczonej,

³⁰⁰ Maria Brzozowska-Jabłońska, *Problemy zakwaszenia materiałów archiwalnych*, „Archeion” 1975, t. LXII, s. 32–36.

³⁰¹ Adam Kałuża, *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach...*, dz. cyt., s. 190–191.

³⁰² AP Katowice, AP Kat O. Będzin, sygn. 12, s. 47.

³⁰³ Tamże, s. 73.

³⁰⁴ AP Katowice, WAP, sygn. 1311/III, s. 8.

awaryjnej formie”³⁰⁵ perspektywicznego programu konserwacji, który byłby dostosowany do aktualnej sytuacji państwowej służby archiwalnej. W myśl oczekiwań Naczelnej Dyrekcji – ujętych w komentarzu do kwestionariusza informacyjnego³⁰⁶ – pracami profilaktycznymi, konserwatorskimi czy introligatorskimi powinny zostać objęte archiwalia w bardzo złym stanie zachowania i o dużej wartości historycznej, które są aktualnie objęte pracami archiwalnymi, a także te, które należą do materiałów szczególnie cennych³⁰⁷. Tak sformułowane kryteria doboru obiektów do konserwacji pojawiły się w archiwach po raz pierwszy i były próbą ujednolicenia priorytetów w działaniu. W komentarzu dodatkowo wskazano, że konserwację materiałów archiwalnych powinny wykonywać odpowiednio przygotowane osoby, a prace należy prowadzić na wysokim poziomie. Archiwa, które nie posiadały pracowni konserwatorsko-reprograficznej, miały ograniczać się do wykonywania prac profilaktycznych.

Wypełniając rozesłany w 1982 roku przez NDAP kwestionariusz informacyjny na temat stanu konserwacji materiałów archiwalnych, katowicka placówka stwierdziła, że „w chwili obecnej z braku pracowni konserwatorskiej i komory próżniowej do dezynfekcji i dezynsekcji akt archiwum nie wykonuje żadnych prac konserwatorskich (...). Nie oprawia się introligatorsko akt oraz nie klei się akt grzbietami”³⁰⁸. Zatrudnieni w pracowni dwaj pracownicy, na półtora etatu, wykonywali prace reprograficzne i introligatorskie polegające na oprawie inwentarzy oraz wykonywaniu teczek na wymiar. Archiwum deklarowało prowadzenie prac profilaktycznych w zakresie tak zwanej małej konserwacji, polegających na pakowaniu akt, wymianie obwolut, odkurzaniu, usuwaniu elementów metalowych, utrzymywaniu odpowiedniej temperatury w magazynach oraz przeglądach akt. Prace wykonywali archiwiści oraz personel pomocniczy – w przeliczeniu czasowym wykazano, że były to aż cztery etaty³⁰⁹. Wszystkie te działania były jednak niewystarczające. Opieka nad zasobem rozlokowanym w 25 lokalach na terenie dwóch województw nie mogła być łatwa. Większość pomieszczeń nie nadawała się do celów archiwalnych, a znajdujące się w nich akta niszczały³¹⁰. Przykładem może być dramatyczna sytuacja w oddziale w Bytomiu zlokalizowanym przy ul. Browarnianej. W 1981 roku w wyniku awarii rury wodociągowej zalana została spora część cennego zbioru (około 100 m.b.), w tym obiekty kartograficzne

³⁰⁵ Tamże, s. 8.

³⁰⁶ *Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z kwietnia 1982 r. w sprawie programu prac archiwów państwowych na lata 1982–1990 w zakresie konserwacji materiałów archiwalnych. Załącznik nr 2*; AP Katowice, WAP, sygn. 1311/III, s. 11.

³⁰⁷ Tamże.

³⁰⁸ Tamże, s. 4.

³⁰⁹ AP Katowice, WAP, sygn. 1331/III, s. 3.

³¹⁰ AP Katowice, WAP, sygn. 95/III, s. 31.

oraz akta z XVII wieku. W piśmie skierowanym między innymi do prezydenta Bytomia, pierwszego sekretarza KM PZPR w Bytomiu, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie oraz prasy lokalnej dyrektor Kałuża pisał:

Sytuacja jest alarmująca i wymaga natychmiastowego rozwiązania. Archiwiści nie są w stanie chronić i zabezpieczać powierzonego im zasobu archiwalnego (...). Nie przynosi wytłumaczenia i ulgi świadomość, że podobna sytuacja jest w całym województwie katowickim³¹¹.



Fot. 8. Magazyn Archiwum w Bytomiu przy ul. Browarnianej po zalaniu w 1981 roku.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, WAP, sygn. 288/III.

3.5. Reaktywacja pracowni

Warunki lokalowe poprawiły się dopiero w 1992 roku, gdy – dzięki determinacji ówczesnego dyrektora Adama Kałuży – archiwum znalazło nową siedzibę w Katowicach-Wielowcu³¹². W trakcie likwidacji w 1995 roku oddziału w Będzinie przeniesiono

³¹¹ AP Katowice, WAP, sygn. 1310/III, s. 3.

³¹² Adam Kałuża, *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach...*, dz. cyt., s. 206.

urządzenia konserwatorskie do centrali w Katowicach z myślą o reaktywacji pracowni. Ulokowano ją na parterze budynku nr 8, a z pozyskanych z Fundacji Nauki Polskiej w Warszawie środków doposażono pracownię w sprzęt konserwatorski³¹³.

Trudnym, ale i ważnym doświadczeniem z zakresu opieki nad zbiorami był rok 1997 i katastrofalna w skutkach powódź, która dotknęła oddział w Raciborzu. W trakcie ofiarnej akcji ratowniczej około 730 m.b. zalanych akt poddawanych było różnym zabiegom – mrożeniu, osuszeniu w nawiewowej komorze suszarniczej i w komorze próżniowej do suszenia drewna, liofilizacji i dezynfekcji³¹⁴. Działania te prowadzone w katowickiej centrali opierały się przeważnie na metodzie prób i błędów. Należy podkreślić, że pomimo iż w archiwum nie było w tym czasie konserwatora, akcja po 21 miesiącach zakończona została sukcesem dzięki ofiarności, zaangażowaniu i doświadczeniu archiwistów, w tym Rolanda Banducha, który pełnił funkcję zastępcy dyrektora³¹⁵. Wydarzenia te spowodowały, że od 1998 roku w archiwum w Katowicach znajduje się, gotowy na wypadek katastrofy, liofilizator produkcji włoskiej firmy Bresciani.

Katowicka pracownia zatrudniała konserwatorów dyplomowanych od 1998 roku, jednak do 2007 roku sytuacja kadrowa nie była stabilna – konserwatorzy z różnych przyczyn po dwóch, trzech latach pracy odchodzili. Na pewno miało na to wpływ bardzo niskie uposażenie pracowników oraz trudności z zakupem materiałów. Krokiem miłym, który wprowadził pracownię na nowe i nowoczesne tory, była realizacja tak zwanego projektu cieszyńskiego³¹⁶ oraz uruchomienie właśnie w Katowicach jednej z czterech pracowni konserwacji masowej³¹⁷. Oba te projekty wiązały się z niemającym do tej pory precedensu, potężnym zastrzykiem finansowym ukierunkowanym na

³¹³ Tamże, s. 212.

³¹⁴ Roland Banduch, Wojciech Krupa, Michał Mączka, *Doświadczenia Archiwum Państwowego w Katowicach wynikłe z akcji ratowania i zabezpieczania akt podczas powodzi*, „Archeion” 2002, t. CIV, s. 171–182.

³¹⁵ Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu...*, dz. cyt., s. 92.

³¹⁶ Projekt *Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego* realizowany był w latach 2007–2010. Zob. Katarzyna Kwaśniewicz, *Cele i założenia projektu a jego realizacja w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Cieszynie. Metody zabezpieczania zbiorów*, [w:] *Między teorią a praktyką. Ochrona zbiorów w małych bibliotekach i archiwach. Materiały z konferencji naukowej*, red. Remigiusz Lis, Anna Czajka, Cieszyn, 3–5 marca 2010, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/21035/edition/18453/content> [data dostępu 12.08.2019].

³¹⁷ Pracownia utworzona w ramach WPR „Kwaśny Papier” została uruchomiona w 2007 r. Zob. Tamara Domanik, Katarzyna Kwaśniewicz, *Pracownia Masowego Odkwaszania Papieru w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., s. 59–65; Katarzyna Kwaśniewicz, *Historia i osiągnięcia pracowni konserwacji masowej w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Studia bibliologiczne. Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty. Prace dedykowane profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*, red. Anna Tokarska, Katowice 2015, s. 126–133.

działania konserwatorskie. Dało to pracowni dużą możliwość rozwoju – od remontu pomieszczeń, zakupu specjalistycznego wyposażenia i sprzętu, po zaopatrzenie w bardzo dobrej jakości eksploatacyjne materiały konserwatorskie. Archiwistom natomiast pokazało nowe oblicze konserwacji archiwaliów – jako ważnego i potrzebnego elementu ochrony zbiorów, opartego na nowoczesnych, naukowych metodach badawczych.

O tym, jak niełatwą drogę musiała przejść pracownia konserwatorska archiwum w Katowicach, świadczy również historia formowania się samodzielnego oddziału. Utworzona w 1970 roku pracownia konserwatorsko-reprograficzna działała w ramach Oddziału V – Ewidencji, Informacji i Udostępniania Zasobu³¹⁸. W 1987 roku, wraz z nadaniem archiwum nowego statutu, pracownię konserwatorsko-reprograficzną włączono do Oddziału III – Ewidencji, Informacji i Udostępniania Akt³¹⁹. W 1995 roku, po kolejnej zmianie statutu, utworzono oddzielny Oddział Konserwatorsko-Reprograficzny, w ramach którego funkcjonowały pracownie: konserwatorska, introligatorska i reprograficzna³²⁰. Cztery lata później, w 1999 roku, wszystkie trzy pracownie ponownie włączono do Oddziału III – Przechowywania i Zabezpieczania Zasobu Archiwalnego³²¹. Wreszcie w 2007 roku utworzono Oddział VI – Konserwacji i Zabezpieczania Zasobu oraz Masowego Odkwaszania Papieru³²². W skład Oddziału VI weszły: pracownia konserwacji jednostkowej, pracownia introligatorska, pracownia reprograficzna oraz sekcja masowej konserwacji papieru. W 2017 roku dokonano zmiany nazwy na Oddział VI – Konserwacji Jednostkowej i Masowej oraz Reprografii – podział wewnętrzny na poszczególne pracownie pozostał bez zmian³²³. Wpisana w taką formę struktury organizacyjnej pracownia konserwatorska Archiwum Państwowego w Katowicach działa aktualnie.

Przykład działalności pracowni konserwatorskiej w Archiwum w Katowicach nie jest odosobniony. Ostatnie lata przyniosły wiele zmian w zakresie podejścia do konserwacji archiwaliów, której charakter uległ przekształceniu na przykład dzięki włączeniu konserwatorów do procesu masowej digitalizacji akt.

³¹⁸ Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 47 z dnia 30 listopada 1970 roku.

³¹⁹ Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 2 z dnia 20 czerwca 1987 roku.

³²⁰ Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 lutego 1995 roku.

³²¹ Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 10 z dnia 14 grudnia 1999 r.

³²² Decyzja nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 27 czerwca 2007 r.

³²³ Decyzja nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 kwietnia 2016 r.

Rozdział II. Nauczyciele (Sylwetki mistrzów)

Polska współczesna konserwacja papieru i skóry, rozumiana jako zbiór czynności zmierzających do zachowania oryginału dla następnych pokoleń, zrodziła się w początkach XX wieku. Znaczący wpływ na jej obecny kształt mieli działający w tym czasie wybitni intrologatorzy. Spośród wielu wielkich nazwisk przywołać tu należy związanego z Warszawą Bonawenturę Lenarta – ojca polskiej konserwacji papieru, czy działającego w Krakowie Roberta Jahodę – intrologatora artystę. W rozdziale przypominano także sylwetkę Antoniego Dalewskiego – związanego z Katowicami mistrza intrologatorskiego pobierającego nauki między innymi u B. Lenarta – będącego swego rodzaju łącznikiem świata dawnych mistrzów ze współczesnością. Co istotne, działalność Dalewskiego przypadała na schyłkowy dla rzemiosła okres PRL-u i daje obraz nierównej walki o godność intrologatorstwa w kraju.

Nieocenionym źródłem do badań nad kondycją polskiego intrologatorstwa owych czasów wydaje się „Polska Gazeta Intrologatorska” (PGI), wydawana w Poznaniu w latach 1928–1934. Różnorodność poruszanych w niej zagadnień, specjalistyczne artykuły, listy czytelników oraz toczące się na jej łamach dyskusje pokazują, jak szerokie horyzonty, zainteresowania oraz wiedzę mieli intrologatorzy przełomu wieków. Właśnie w PGI z 1931 roku w dziale *Rozmaitości* możemy odnaleźć krótką notkę pod tytułem *Kobieta konserwatorem książek*. Dotyczyła ona pani Weir, która w Anglii w XVIII wieku odnawiała książki na zlecenie angielskiego intrologatora Roberta Payne’a. Trochę uszczypliwie mogły zabrzmieć słowa autora notki, że „pani Weir rzekomo miała w tem więcej wprawy aniżeli sam mistrz. Tak więc sławę swoją zawdzięcza Payne precyzyjnej i ręcznej pracy pani Weir”. Anonimowy autor wspominał także, że nie jest to przypadek odosobniony³²⁴. Stwierdzenie to pozwala nasunąć refleksję, że być może wspomniana notatka jest także śladem początków feminizacji w konserwacji papieru.

Intrologatorzy poruszali również temat dotyczący konserwacji starych ksiąg, podchodząc do zagadnienia bardzo praktycznie. W latach 1930 i 1931 w PGI ukazał się w częściach

³²⁴ *Kobieta konserwatorem książek*, brak autora notatki, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1931, r. 4, nr 9, s. 131.

artykuł podpisany Esha³²⁵ *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*³²⁶. Podobnie na łamach tej gazety w 1933 roku Witold Zieliński dzielił się swymi doświadczeniami w zakresie *Naprawy starych opraw i rękopisów*³²⁷. Dając praktyczne porady dotyczące konserwacji papieru i pergaminu, zalecał stosowanie wypraktykowanego w watykańskiej pracowni roztworu żelatyny. Środek ten używany w różnych stężeniach służył zarówno do dublowania kart przy pomocy tiulu jedwabnego, jak i reperacji dokumentów pergaminowych (z dodatkiem kwasu octowego) czy wręcz w fazie tężenia do wypełniania nim szczelin powstałych w pergaminach. Z dzisiejszej perspektywy istotną myślą autora wydaje się ta dotycząca ogólnych zasad:

Przystępując do naprawy starych opraw, musimy przede wszystkim znać dokładnie technikę oprawy i rozwój jej różnych narodów kulturalnych. Ważnym czynnikiem przy tej pracy jest utrzymanie wszystkiego w stanie pierwotnym. Odnosi się to nie tylko do materiału dostrzegalnego, ale i niedostrzegalnego dla oka. Poza tym potrzebna jest wszechstronna znajomość różnych surowców. (...) Najważniejszą pracą w warsztacie archiwalnym jest wynalezienie takiej metody naprawy zabytków setki lat starych, która by w ciągu 40 do 100 lat nie niszczyła papieru ni pisma³²⁸.

Lektura tego periodyku uświadamia, że wspólnym mianownikiem intrologatora początku XX wieku oraz konserwatora początku XXI wieku może być etyka zawodowa rozumiana jako dążenie do określonych standardów postępowania, w których dobro książki – przejawiające się również w jej pięknie – jest wartością najwyższą.

³²⁵ Elżbieta Pokorzyńska wiąże autora Esha z redaktorem PGI – Stanisławem Haremzą. Zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów intrologatorstwa warszawskiego...*, dz. cyt., s. 77. Należy nadmienić, że intrologatorzy publikujący w czasopiśmie PGI często podpisywali swe artykuły inicjałem, pseudonimem, skrótem lub ananimem – jak miało to miejsce chociażby w przypadku *K. Drawde* – który należałoby odczytać jako Edward K. Rozszyfrowanie wszystkich autorów może być ciekawym zadaniem badawczym wymagającym gruntownej znajomości środowiska intrologatorskiego tamtych czasów.

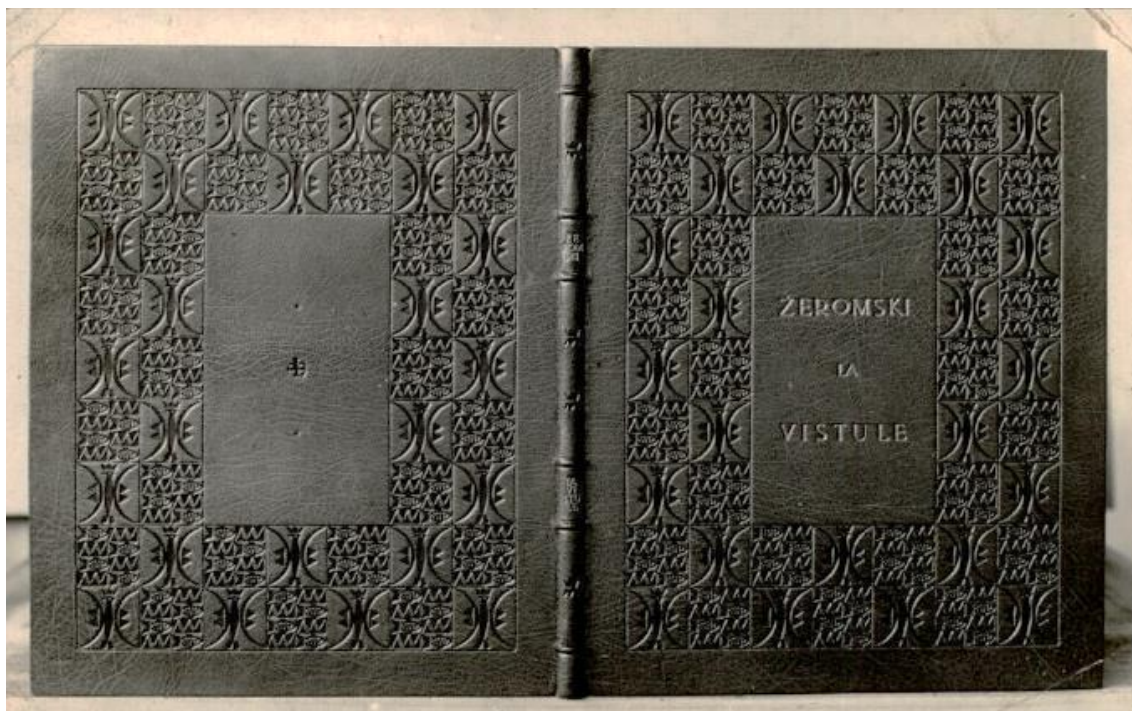
³²⁶ Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1930, r. 3, nr 11, s. 166–168; Tenże, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1930, r. 3, nr 12, s. 185–186; Tenże, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1931, r. 4, nr 1, s. 6–7.

³²⁷ Witold Zieliński, *Naprawa starych opraw i rękopisów*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1933, r. 6, nr 2, s. 15–16.

³²⁸ Tamże, s. 15.

1. *Primus inter pares* – Bonawentura Lenart

Na szczególne przypomnienie w niniejszej pracy zasługuje postać Bonawentury Lenarta – znakomitego artysty introligatora, a przede wszystkim konserwatora zabytkowych ksiąg, który zapisał się we wspomnieniach współczesnych jako „typ średniowiecznego mistrza”³²⁹. Wrodzona ciekawość, pedanteria, wrażliwość na piękno oraz świetne wykształcenie zdobyte podczas wędrówek po Europie pozwalały Lenartowi na tworzenie wybitnych, jednostkowych prac rzemiosła introligatorskiego oraz ustawiają go w pierwszym rzędzie polskich konserwatorów papieru. Doskonałość prac B. Lenarta przejawiała się zarówno w technicznym, jak i artystycznym dopracowaniu dzieła. Był bardzo wymagający nie tylko w stosunku do siebie, ale i swoich uczniów. Jego dążenie do perfekcji wzbudzało podziw wówczas i dziś nadal fascynuje.



Fot. 9. Oprawa *Wisły* Stefana Żeromskiego wykonana przez Bonawenturę Lenarta.

Źródło: Polona, <https://polona.pl/item/oprawa-wykonana-przez-bonawenture-lenarta-do-ksiazki-la-vistule-stefana-zeromskiego,OTE4NzExOQ/0/#info:metadata> [data dostępu 9.08.2020].

³²⁹ Kazimierz Witkiewicz, *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932, s. 12. Tekst K. Witkiewicza opublikowany został rok wcześniej pod tym samym tytułem, na łamach „Rzeczy Pięknych” (1931, r. 10, z. 7–12, s. 91–136).

Jak wspomina Monika Żeromska, która jako studentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych uczęszczała przed II wojną światową na zajęcia z liternictwa do pracowni prof. Lenarta:

oprawiał kiedyś maleńką książeczkę, pierwsze wydanie „Wisły” ojca [Stefana Żeromskiego – dop. – K.K.], przez cztery lata³³⁰. Miał od młodości jakieś skrawki papieru czy pergaminy i kawałki skórki safianowej, które przez całe życie poddawał działaniu światła, wilgoci, gorąca i w ten sposób, na przestrzeni dziesięcioleci, obserwując te strzępki, docierał do najgłębszej wiedzy o ich cechach, wartości i zmianach w nich zachodzących³³¹.

Bonawentura Lenart urodził się 8 lipca 1881 roku w Oświęcimiu³³². Niewiele wiadomo o jego rodzinie i latach młodości. Terminował u lwowskiego mistrza introligatorskiego Marcelego Żenczykowskiego³³³ – uczestnika powstania styczniowego. W jego pracowni – jak wspominał po latach w liście do Antoniego Dalewskiego³³⁴ – w wieku około 16 lat wziął udział w zebraniu rocznicowym uczestników powstań styczniowego i listopadowego, na którym odczytał wiersz o charakterze niepodległościowym własnego autorstwa³³⁵. Jako młody człowiek w 1899 roku, po zakończeniu terminowania u mistrza M. Żenczykowskiego, chcąc dalej doskonalić swe rzemiosło, wyruszył w podróż po Europie. W latach 1903–1905 studiował w Szkole Przemysłu Artystycznego (Kunstgewerbeschule) w Zurychu, następnie w Akademii Przemysłu Graficznego (Akademie für Graphische Künste und Buchgewerbe) w Lipsku oraz w londyńskiej szkole dla rzemieślników i artystów (Camberwell School of Art Crafts)³³⁶. Tam też, pracując pod kierunkiem

³³⁰ Oprawa stworzona została w latach 1918–1924 z myślą o zaprezentowaniu jej na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1925 r. (zob. *Warsztaty Krakowskie 1913–1926*, red. Maria Dziedzic, Kraków 2009, s. 216). Oprawę *Wisły* B. Lenart wykonał ze skóry nigeryjskiej w kolorze indyjskiej czerwieni, ze ślepymi tłoczeniami przedstawiającymi ryby i uproszczonego orła oraz tłoczonym, złotym tytułem. Wyklejka wykonana została w technice klajstrowej linorytu, z motywem łodzi żaglowej (zob. Kazimierz Witkiewicz, *Kunst introligatorski...*, dz. cyt., ryc. III, XX).

³³¹ Monika Żeromska, *Wspomnienia*, Warszawa 2007, s. 165.

³³² Na temat życia i pracy B. Lenarta zob. Janisław Osiegtowski, *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, „Studia o Książce” 1986, t. 16, s. 191–215; por. Irena Huml, *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław 1973, s. 178.

³³³ Marceli Żenczykowski (1848–1921) – mistrz introligatorski, kontraktowy introligator Biblioteki Jagiellońskiej, działał w Krakowie, a następnie we Lwowie. Jego prace cechował wysoki poziom artystyczny i techniczny. W Krakowie prowadził dużą, nowoczesnie wyposażoną pracownię, która z czasem nabrała przemysłowego charakteru. Jego pracownia stała się największym tego typu zakładem w mieście. Otworzył także Fabrykę Wyrobów Introligatorskich. Zob.: *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 1032–1033.

³³⁴ Antoni Delawski (1892–1961) – mistrz introligatorski, współzałożyciel Cechu Introligatorów w Katowicach w 1936 r. i pierwszy jego cechmistrz, od 1948 r. honorowy cechmistrz. Zob. tamże, s. 145.

³³⁵ Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku...*, dz. cyt., s. 278.

³³⁶ Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta...*, dz. cyt., s. 14.

George'a Sutcliffe'a, zapewne zetknął się z angielskim ruchem artystycznym Arts and Crafts oraz teoriami Johna Ruskina³³⁷. W czasie podróży po Europie, gdy pieszo przemierzał Austrię, Niemcy, Szwajcarię, Belgię i Holandię, oprócz wiedzy teoretycznej zdobywał też umiejętności praktyczne, pracując w zakładach introligatorskich wybitnych introligatorów i ucząc się technik złożenia, zdobnictwa, liternictwa i materiałoznawstwa³³⁸.

W 1906 roku Bonawentura Lenart powrócił do Lwowa, do zakładu M. Żencykowskiego. W tym mieście związał się z ruchem niepodległościowym i legionami. Używał wówczas, jak sam wspominał po latach na łamach „Polskiej Gazety Introligatorskiej”, pseudonimu „Wyklejka”³³⁹. Po trzech latach przeniósł się do Krakowa, gdzie powierzono mu obowiązki nauczyciela i kierownika wzorcowej pracowni introligatorskiej przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym³⁴⁰. Prowadzenie wzorcowej pracowni introligatorskiej było wyzwaniem na miarę talentu Lenarta. Wysoki poziom jego szkoleń – warsztat, etyka zawodowa, wrażliwość artystyczna – został szczególnie doceniony po wystawie prac, którą urządzono na zakończenie czterotygodniowego kursu przeprowadzonego w 1909 roku przez niemieckiego mistrza introligatorskiego Paula Adama³⁴¹. Wyjątkowo niepochlebna recenzja Jerzego Warchałowskiego wytykała P. Adamowi zbyt ni pośpiech w pracy (12 kursantów oprawiło w 4 tygodnie 88 książek), niestaranne wykonanie opraw, niedorzeczne pomysły, jak wytłaczanie wzoru na złożonych brzegach kart, ale przede wszystkim „lekceważenie własności artystycznej” przejawiające się w bezceremonialnym czerpaniu z dorobku rodzimych twórców, takich jak: Bukowski, Czajkowski czy Uziembło³⁴². Wizyta P. Adama w Krakowie wywołała spore zamieszanie w środowisku, a Lenart, którego rola na kursie miała ograniczyć się do tłumaczenia wykładów gościa, słusznie zyskał miano siły fachowej, która „pokieruje kursami introligatorskimi i warsztatem bez porównania lepiej aniżeli ten nieszczęśliwie wybrany cudzoziemiec”³⁴³. Lenart, który uczył także w Szkole Zawodowej Uzupełniającej Cechu Introligatorów w Krakowie, wzorcową pracownią kierował do 1914 roku³⁴⁴.

³³⁷ Irena Huml, *Warsztaty Krakowskie*, dz. cyt., s. 178.

³³⁸ Kazimierz Witkiewicz, *Kunst introligatorski...*, dz. cyt., s. 12, por. Janisław Osiegtowski, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 193.

³³⁹ Bonawentura Lenart, *Spolszczenie wyrazów zawodowych*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 5, s. 70, por. Janisław Osiegtowski, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 193.

³⁴⁰ Muzeum Techniczno-Przemysłowe powstało w 1868 r. W 1920 r. zmieniło nazwę na Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego, w 1934 r. na Muzeum Przemysłu Artystycznego, a w 1950 r. zostało włączone do Muzeum Narodowego w Krakowie.

³⁴¹ Paul Adam (1849–1931) – niemiecki artysta introligator, konserwator książki, redaktor pisma „Archiv für Buchbinderei”, kierownik Szkoły Introligatorskiej w Düsseldorfie.

³⁴² Jerzy Warchałowski, *Książka*, odbitka z „Czasu”, Kraków 1910, s. 20.

³⁴³ Tamże, s. 22; zob. też Kazimierz Witkiewicz, *Kunst introligatorski...*, dz. cyt., s. 15.

³⁴⁴ Janisław Osiegtowski, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 194.



Fot. 10. Gmerk którym Bonawentura Lenart sygnował swoje prace. Reprodukowany przez K. Witkiewicza w: *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932.

Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa,

<https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978> [data dostępu 11.08.2020].

Być może doświadczenie nauczycielskie nasunęło Lenartowi myśl o opracowaniu słownika terminów introligatorskich dla uczestników kursu majstrowskiego, by ułatwić porozumiewanie się rzemieślników. W 1909 i 1911 roku Bonawentura Lenart rozesłał do Lwowa, Warszawy, Poznania i Wilna opracowane przez siebie kwestionariusze, które miały pobudzić środowisko do dyskusji nad ujednoliceniem nazewnictwa i oczyszczeniem go z obcych, przeważnie niemieckich naleciałości. Bonawentura Lenart miał świadomość złożoności tego zadania:

Opracowując niegdyś kwestjonarjusz, miałem na myśli to haniebne zeszpecanie słów niemieckich w mowie polskiej przy równoczesnem szpeceniu własnego języka, to też niektórych słów nie tykałem, jak „scyzura”, i przynajmniej mnie trudno się zgodzić na zastąpienie jej „skrzydełkiem”, jakkolwiek gdybym się później urodził i nie słyszał o scyzurze i z tem słowem się nie zżył, niechybnie byłoby mi trafne³⁴⁵.

Niestety, kwestionariusze Lenarta, które były jak na owe czasy bardzo nowoczesnym narzędziem badawczym, pozostały bez odzewu – wśród kilku wypełnionych i odesłanych tylko jedno słowo – „płatnik”³⁴⁶ zasługiwało według niego na uwagę³⁴⁷. Należy zauważyć, że problem braku ustalonego słownictwa introligatorskiego dostrzegł także Aleksander Birkenmajer³⁴⁸, który w 1925 roku chciał szczegółowo – i jak można przypuszczać

³⁴⁵ Bonawentura Lenart, *Spolszczenie...*, dz. cyt., s. 70.

³⁴⁶ Najczęściej spotykanym wówczas określeniem było pochodzące z języka niemieckiego „ficbund”, „Vizebund”, „Fitzbund”, zob. prof. K. Stadtmüller, inż. K. Stadtmüller, *Słownik techniczny*, t. II, P–Ż, Poznań 1936, s. 38.

³⁴⁷ Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta...*, dz. cyt., s. 25.

³⁴⁸ Aleksander Birkenmajer (1890–1967) – doktor, historyk nauk ścisłych, historyk filozofii, bibliotekoznawca, od 1919 r. związany z Biblioteką Jagiellońską, profesor uniwersytetów Jagiellońskiego

pioniersko – opisać krok po kroku sposób wykonania oprawy książki przez introligatora w XII wieku w celu ustalenia jej proveniencji. By sprostać temu niełatwemu zadaniu, zaproponował własne „nowotwory terminologiczne”, jak chociażby „nagłównica” na określenie wyszywanej kapitałki³⁴⁹. A. Birkenmajer, znany przede wszystkim jako badacz literatury i bibliotekoznawca, ujawnił tu całkiem inne kompetencje, dające dowód szerokich zainteresowań i nieprzeciętnej wiedzy. Jako historyk nauki i historyk filozofii badał z pasją świat rękopisów, które były dla niego „siedliskiem, żywiołem i niewyczerpanym źródłem natchnienia”³⁵⁰.

Temat spolszczania introligatorskich wyrazów zawodowych doczekał się szerszej dyskusji dopiero w 1928 roku na łamach „Polskiej Gazety Introligatorskiej”³⁵¹. Rok później opublikowano w niej *Słownictwo introligatorskie*, czyli słownik wyrazów technicznych zaproponowany przez B. Lenarta. Powstały wykaz był efektem jego doświadczeń zebranych podczas prowadzenia w Krakowie kursów introligatorskich dla majstrów i jak sam zaznaczył, przedstawiona terminologia została zaczerpnięta „z gwary warsztatowej”³⁵². Natomiast, ku jego niezadowoleniu, wiele z użytych wyrazów w rozesłanym przed laty kwestionariuszu, które uważał za „materiał surowy”³⁵³, znalazło się w wydrukowanym w 1922 roku *Słownictwie rzemieślniczym (V. Dział Włókienniczy. Introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo)*³⁵⁴ inż. Karola Ludwika Stadtmüllera (1880–1942), a później także w polsko-niemieckim i niemiecko-polskim *Słowniku technicznym* autorstwa prof. Karola Jana Stadtmüllera i jego syna inż. Karola Ludwika Stadtmüllera³⁵⁵.

i Warszawskiego, autor licznych publikacji, przewodniczący komitetu redakcyjnego *Encyklopedii wiedzy o ksiąŜce* (1971).

³⁴⁹ Aleksander Birkenmajer, *Oprawa rękopisu 2470 Biblioteki Jagiellońskiej i inne oprawy tej samej pracowni introligatorskiej XII wieku*, „Exlibris” 1925, z. VII, nr 1, s. 52, 64, przypis 45.

³⁵⁰ Barbara Olszewska, Jerzy Dobrzycki, Marian Kurdziałek, *Aleksander Birkenmajer 1890–1967*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1968, t. 13, nr 1, s. 109.

³⁵¹ Dyskusję o spolszczeniu wyrazów zawodowych rozpoczął artykuł Polonusa (pseudonim): „Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 3, s. 39–40. W odpowiedzi listy do redakcji napisali: Ludwik Rządowski („Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 4, s. 53–55), Rudolf Polak („Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 4, s. 55) i Bonawentura Lenart („Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 5, s. 69).

³⁵² Bonawentura Lenart, *Słownictwo introligatorskie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929, r. 2, nr 2–3, s. 19–21.

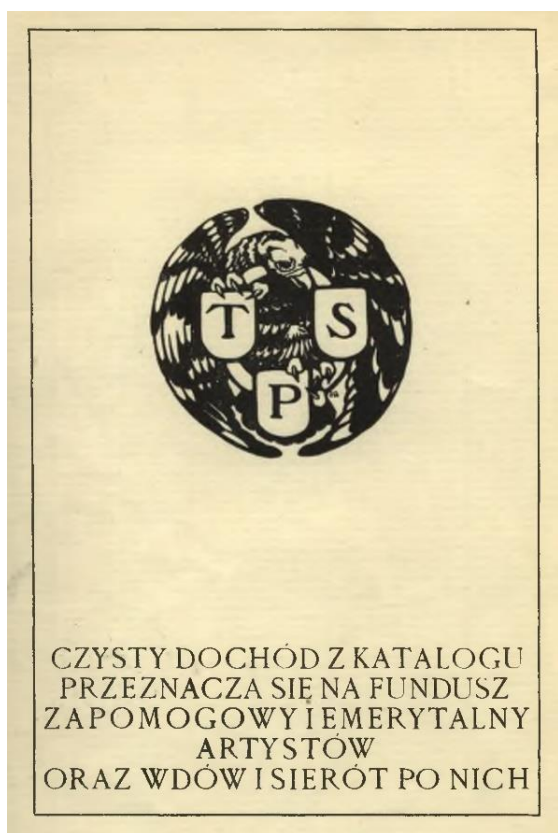
³⁵³ Bonawentura Lenart, *Spolszczenie...*, dz. cyt., s. 69.

³⁵⁴ Karol Stadtmüller, *Słownictwo rzemieślnicze, V. Dział Włókienniczy. Introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo*, Kraków 1922, s. 5–8.

³⁵⁵ Chociaż Karol Ludwik Stadtmüller w *Słownictwie rzemieślniczym* w części I zaznacza, że wyrażenia introligatorskie zestawiono na podstawie materiałów ułożonych wspólnie z B. Lenartem, nauczycielem introligatorstwa w Miejskim Muzeum Przemysłowym, a także później wśród wielu współtwórców *Słownika* wymienia również B. Lenarta (por. prof. K. Stadtmüller, inż. K. Stadtmüller, *Słownik techniczny*, dz. cyt., s. XVI), to jednak Lenart nie uważał tej współpracy za udaną, o czym wspomina jeszcze w 1946 r. w liście do K. Witkiewicza, prosząc go o interwencję (zob. Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy*

Inicjatywa stworzenia pełnego i wyczerpującego słownika introligatorskiego nie do-
czekała się realizacji³⁵⁶. *Słownictwo introligatorskie* opracowane przez Lenarta zawiera za-
ledwie 98 haseł dotyczących introligatorstwa, a *Słownictwo rzemieślnicze* – jedynie 76.
Dopiero w obecnym czasie podejmowane są wysiłki w celu stworzenia takiego leksykonu³⁵⁷.

Okres krakowski Lenarta, choć krótki, był dla niego niezwykle intensywny. Na
pewno interesującym doświadczeniem oraz dowodem uznania było zaproszenie go do
grona członków komitetu urządzającego wystawę jubileuszową z okazji 60-lecia istnienia
Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie.



Fot. 11. Logotyp Towarzystwa Przyjaciół Sztuki zamieszczony w katalogu wystawy jubileuszowej w 1914 r.

Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/102340/edition/96331/content> [data dostępu 11.08.2020].

Przewodniczącym komitetu był Wojciech Kossak, zadaniem Lenarta było natomiast kierowanie drukiem wydanego w 1914 roku katalogu wystawy³⁵⁸. W tym samym

Bonawentury Lenarta..., dz. cyt., s. 24–25; Elżbieta Pokorzyńska, „*Polska Gazeta Introligatorska*”..., dz. cyt., s. 70.

³⁵⁶ Lukę tę wypełniają *Encyklopedia wiedzy o książce* (1971) oraz *Encyklopedia książki* (2017).

³⁵⁷ Elżbieta Pokorzyńska, *O potrzebie słownika oprowoznawczego*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, dz. cyt., s. 57–77.

³⁵⁸ *Katalog wystawy Jubileuszowej MCMXIV. I Salon Wiosenny. Otwarcie XVI maja, Kraków 1914*, s. 5.

okresie zafascynowanie Lenarta teoriami Johna Ruskina, rzemiosłem artystycznym oraz sztuką użytkową zaowocowało przystąpieniem do krakowskiego Związku ARMiR (Architektura, Rzeźba, Malarstwo i Rzemiosło). Pierwsza Wystawa Współczesnej Sztuki Kościelnej³⁵⁹ zorganizowana przez ARMiR w 1911 roku nie spotkała się jednak z przychylnym przyjęciem. Bonawentura Lenart zaprezentował na niej mszał żałobny, który został ostro skrytykowany przez jezuitę ks. Józefa Tuszowskiego (1865–1936) z uwagi na białą oprawę, stylizowaną na egipską *Księgę umarłych*, nieprzystającą do liturgii kościelnej³⁶⁰.



Fot. 12. Plakat Pierwszej Wystawy Współczesnej Polskiej Sztuki Kościelnej w Krakowie, 1911 r., projekt: K. Maszkowski.

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie,

http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=27813&show_nav=true [data dostępu 17.08.2020].

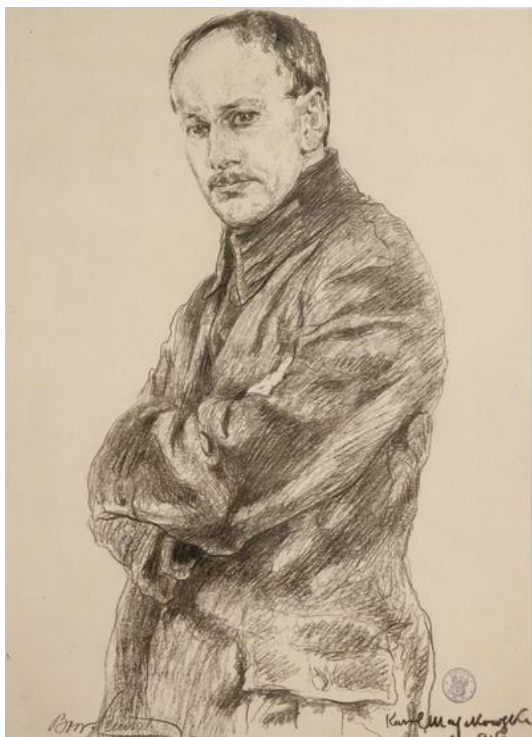
W 1913 roku Bonawentura Lenart był jednym z 21 członków założycieli Warsztatów Krakowskich – ugrupowania zrzeszającego artystów i rzemieślników.

³⁵⁹ Była to pierwsza i ostatnia wystawa Związku ARMiR, na której zaprezentowano m.in. projekt i makietę kościoła wraz z wyposażeniem. Zob. Irena Huml, *Warsztaty Krakowskie*, dz. cyt., s. 42–43.

³⁶⁰ Józef Tuszowski, *Po zamknięciu Pierwszej Wystawy Współczesnej Sztuki Kościelnej im. P. Skargi w Krakowie*, Kraków 1911, s. 14, 18.

Wybuch I wojny światowej miał bez wątpienia duży wpływ na dalszą drogę zawodową artysty, który po jej zakończeniu do Krakowa już nie powrócił. W sierpniu 1914 roku Bonawentura Lenart wstąpił do oddziałów strzeleckich. Służył w zaopatrzeniu 1 pułku piechoty I Brygady Legionów Polskich (doszedł do stopnia sierżanta). We wrześniu 1915 roku trafił do szpitala³⁶¹. W 1917 roku znalazł się na liście żołnierzy, którzy wystąpili do cesarza Austrii Karola I z prośbą o zwolnienie z obywatelstwa austriackiego i wyrażenie zgody na przyjęcie obywatelstwa polskiego³⁶².

Cennym świadectwem legionowej przeszłości Lenarta jest jego portret narysowany przez Karola Zyndrama Maszkowskiego. Portret ten wśród wielu innych znalazł się na wystawie *Legiony Polskie* zorganizowanej przez Naczelny Komitet Narodowy w marcu 1916 roku w Krakowie³⁶³.



Fot. 13. Portret Bonawentury Lenarta, sierżanta rachunkowego 1 pp I Brygady, autor: Karol Zyndram Maszkowski, rysunek węgłem na papierze, 1916 r.

Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-7551.

³⁶¹ Lenart Bonawentura (Wyklejka), biogram Żołnierze Niepodległości, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/204431/> [data dostępu 21.01.2020].

³⁶² Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, Grupa zespołów sygn. I.120.1.246, s. 22, Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne https://wbh.wp.mil.pl/c/scans/legiony_polskie/i_120_1/i_120_1_246.pdf [data dostępu 21.01.2020], por. <https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/204431/> [data dostępu 21.01.2020].

³⁶³ Katalog wystawy dzieł sztuki „Legiony Polskie”: na dochód sekcji „Opieki nad legionistami w Polu” Ligi Kobiet NKN w Krakowie, Kraków 1916.

Za prace w dziele odzyskania niepodległości został uhonorowany w 1933 roku przez prezydenta Ignacego Mościckiego Krzyżem Niepodległości³⁶⁴.

Po zakończeniu wojny przeniósł się do Wilna, gdzie od 1918 roku wykładał na Uniwersytecie Stefana Batorego liternictwo, papiernictwo, druk i oprawę książek³⁶⁵. Tam też zastał go wielki sukces Warsztatów Krakowskich odniesiony na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu w Paryżu w 1925 roku. Wśród wielu docenionych na Wystawie prac wybitnych polskich artystów – między innymi Zofii Stryjeńskiej, Jana Szczepkowskiego, Wojciecha Jastrzębowskiego czy Józefa Mehoffera – znalazły się również dzieła Lenarta. Otrzymał grand prix w dziale Sztuka i Wytwórczość Książki (za oprawę książek) oraz dyplom honorowy w dziale Sztuka i Wytwórczość Papieru (za grafikę i wyklejki do książek)³⁶⁶.



Fot. 14. Oprawa teki na dyplom honorowy dla marszałka Józefa Piłsudskiego, zaprezentowana na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1925 roku. Projekt i wykonanie: Bonawentura Lenart. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmeta-data?id=21174> [data dostępu 20.09.2020]

³⁶⁴ Zarządzenie o nadaniu Krzyża Niepodległości z mieczami, Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości z dnia 17 marca 1933 r. („Monitor Polski” nr 63, poz. 81).

³⁶⁵ Janisław Osiegiński, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 195.

³⁶⁶ Kazimierz Witkiewicz, *Kunst intrologatorski...*, dz. cyt., s. 23.

W 1929 roku B. Lenart przeniósł się z Wilna do Warszawy – do pracowni konserwacji książki utworzonej przy Bibliotece Narodowej, w której pracował jako konserwator starodruków, książek i grafiki do 1944 roku.



Fot. 15. Zdjęcie wykonane w rocznicę powstania Biblioteki Narodowej, 1929/1930 r. Bonawentura Lenart – w pierwszym rzędzie, drugi z prawej. Fot. Henryk Poddębski.

Źródło: Polona, sygnatura F.34900/II, <https://polona.pl/item/zespól-pracowników-w-rocznicę-powstania-biblioteki-narodowej,MTE4MjI4MzQy/2/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].

Jednocześnie w latach 1927–1939 wykładał w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Miał w tym czasie ugruntowaną już pozycję specjalisty najwyższej klasy, czego dowodem może być współpraca z Kazimierzem Piekarskim (1893–1944) – wybitnym polskim znawcą oraz badaczem dawnej książki. Na jego prośbę w 1931 roku B. Lenart rozkleił siedem komputarkowych opraw XVI-wiecznych ksiąg rachunkowych Salin Wielickich i Bocheńskich z zasobu Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Efektem tych prac było wydobycie około stu fragmentów rękopisów i druków, w tym nieznanych dotąd poloników³⁶⁷.

Po wojnie Lenart był organizatorem i kierownikiem Państwowej Pracowni Konserwacji Grafiki Zabytkowej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków

³⁶⁷ Kazimierz Piekarski, *Fragmenty czterech nieznanych wydań „MarchoŃta”*, „Pamiętnik Literacki” 1935, nr 32/1/4, s. 484, por. Janisław Osieglowski, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 213.

w Warszawie³⁶⁸. O jej organizacji pisał do Kazimierza Witkiewicza w maju 1946 roku. Ubolewał nad brakiem wykształconych pracowników, którzy mogliby podjąć w niej pracę. Z prośbą o pomoc w znalezieniu „choć jakichś intrologatorów ze specjalnością: obrazkarz czy obramkarz” zwrócił się do krakowskiego cechmistrza Łukasza Kruczkowskiego³⁶⁹. Poszukiwał też literatury fachowej oraz narzędzi intrologatorskich dla Pracowni³⁷⁰. Od 1950 roku był wykładowcą intrologatorstwa na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a w kwietniu 1951 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego konserwacji zabytków grafiki na Wydziale Konserwacji³⁷¹. Był promotorem prac dyplomowych ze specjalizacji konserwacja książki i grafiki w 1956 roku: Jerzego Maniewskiego (1909–1988), Zygmunta Zjawińskiego (1917–2006)³⁷² i Eugeniusza Piławy³⁷³. Pracował zawodowo do 1962 roku.

W 1936 roku Bonawentura Lenart otrzymał Srebrny Wawrzyn Akademicki – odznaczenie przyznawane przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na wniosek Polskiej Akademii Literatury³⁷⁴. „Za wybitną działalność wydawniczą w dziedzinie literatury pięknej i zasługi na polu księgarstwa” odznaczenie to otrzymał również wraz z nim Robert Jahoda. Na liście odznaczonych obaj figurują jako intrologatorzy artyści.

Po wojnie, w 1947 roku, na wniosek Ministra Kultury i Sztuki, „za zasługi położone przy zabezpieczeniu arcydzieł kultury polskiej”, Lenart otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski³⁷⁵; w 1949 roku Order „Sztandar Pracy” II klasy³⁷⁶, a w 1955 roku „za zasługi w dziedzinie kultury i sztuki” – Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski³⁷⁷.

Całym swoim życiem zawodowym Lenart pokazywał, że sztuka użytkowa mimo swej funkcjonalności nie musi tracić walorów estetycznych. Był gorącym orędownikiem

³⁶⁸ Alodia Kawecka-Gryczowa, *Wyniki ankiety w sprawie konserwacji*, „Przegląd Biblioteczny” 1950, r. XVIII, z. 3–4, s. 225.

³⁶⁹ Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta...*, dz. cyt., s. 22.

³⁷⁰ Tamże, s. 26.

³⁷¹ Zob. Wojciech Włodarczyk, *Historia Wydziału w odcinkach...*, dz. cyt.

³⁷² Zygmunt Zjawiński – intrologator, konserwator, autor podręcznika *Intrologatorstwo* (szerzej: *Słownik pracowników książki polskiej, Suplement III*, red. Hanna Tadeusiewicz, Warszawa 2010, s. 321).

³⁷³ Zob. <https://wkirds.asp.waw.pl/1950-1970> [data dostępu 16.06.2020]; por. Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów intrologatorstwa warszawskiego...*, dz. cyt.

³⁷⁴ Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 listopada 1936 o nadaniu odznaczenia „Wawrzyn Akademicki” („Monitor Polski” 1936, nr 261, poz. 461).

³⁷⁵ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej o odznaczeniu z dnia 29 października 1947 r. na podstawie uchwały Rady Państwa („Monitor Polski” 1947, nr 149, poz. 894).

³⁷⁶ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lipca 1949 r. w sprawie nadania Orderu „Sztandar Pracy” („Monitor Polski” 1950, nr 6, poz. 58).

³⁷⁷ Uchwała Rady Państwa z dnia 11 lipca 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych („Monitor Polski” 1955, nr 91, poz. 1144).

ręcznego rzemiosła introligatorskiego zakorzenionego w wielowiekowej tradycji, dlatego w opublikowanym w 1919 roku artykule *Piękna książka* postulował:

Uszlachetnienie pracy ludzkiej, dążące przez uzgodnienie środków z celem, do odrodzenia tych rękodzieł, w których maszyna nie zastąpi sprawności ręki, obejmuje też introligatorstwo, w którym główne zadanie: spojenia bloku książki z okładziną – może być dokonane tylko ręcznie. Stąd ten dział introligatorstwa należy oprzeć o tradycję wieków, bogatą we wzory sposobów, nieprzedawnionej w tej dziedzinie przeszłości³⁷⁸.

Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że postęp już się dokonał. Przemysł i jego maszyny wkroczyły i w tę sferę życia, zmieniając szlachetne rzemiosło łączące „piękno i użytkowość” w nastawioną na zysk masową produkcję „jarmarcznego towaru”³⁷⁹. W 1919 roku B. Lenart na łamach „Rzeczy Pięknych” proponował stworzenie nowego typu maszyn, które sprostaby „potrzebie taniej książki; taniej ceną i sposobem, a nie lichotą wyrobu”³⁸⁰. Poszukiwania przestrzeni dla maszynowej, wolnej od tandety produkcji w rzemiośle znalazły swój wyraz w projektach wyrobów galanteryjnych – portfeli i torebek, które również realizował we wzorcowej pracowni introligatorskiej³⁸¹.

Zaspokojenie wysmakowanych gustów nielicznych miłośników Pięknej Książki, którą Lenart definiował jako „zespół całości – papieru, czcionek, inicjałów, ozdoby, ilustracji, druku i oprawy”³⁸², możliwe było według niego dzięki połączeniu w oprawie: rzetelnej pracy rękodzielniczej, szlachetnych i trwałych materiałów oraz wysiłku twórczego, tak by oprawa harmonizowała z treścią książki. Podobnie jak Jerzy Warchałowski – który imitację materiału czy techniki introligatorskiej uważał za „kłamstwo niedopuszczalne w szanującym się zawodzie”³⁸³ – Lenart również nie uznawał zamienników³⁸⁴. Jego oprawy, tworzone dopiero po przeczytaniu książki, wpisywały się w nurt „opraw mówiących”, w których zastosowana ornamentyka i kolorystyka – zarówno oprawy, jak i wyklejki – musiały współgrać z treścią książki³⁸⁵. Chciał, aby „pragnienie odrodzenia sztuk i rękodzieł znalazło wyraz jednolity, mimo różnorodności

³⁷⁸ Bonawentura Lenart, *Piękna książka*, „Rzeczy Piękne” 1919, r. II, nr 4, s. 12.

³⁷⁹ Tamże, s. 7.

³⁸⁰ Tamże, s. 12.

³⁸¹ Kazimierz Witkiewicz, *Wyroby galanteryjne Bonawentury Lenarta*, „Rzeczy Piękne” 1925, r. V, nr 4, s. 87.

³⁸² Bonawentura Lenart, *Piękna książka*, dz. cyt., s. 13.

³⁸³ Jerzy Warchałowski, *Książka*, dz. cyt., s. 11.

³⁸⁴ Janisław Osiegtowski, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 202.

³⁸⁵ *Warsztaty Krakowskie...*, dz. cyt., s. 431.

założeń – służąc jednemu jednemu celowi: PIĘKNU ŻYCIA”³⁸⁶. Te postulaty konsekwentnie realizował w swoich pracach.

W dwudziestoleciu międzywojennym dawał wyraz swoim przekonaniom, angażując się w działalność Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie³⁸⁷. Powstałe w ramach struktury Towarzystwa Koło Miłośników Opraw zrzeszało między innymi Władysława Żychowicza, Roberta Jahodę-Żółtowskiego oraz Kazimierza Hałacińskiego. Wraz z przyjętym do Towarzystwa Miłośników Książki 14 września 1925 roku³⁸⁸ B. Lenartem pielęnowali sztukę oprawiania książek poprzez odczyty, pokazy i publikacje³⁸⁹.



Fot. 16. Exlibris projektu Bonawentury Lenarta, reprodukowany przez K. Witkiewicza, *Kunst intrologatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932.

Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978> [data dostępu 20.09.2020].

³⁸⁶ Bonawentura Lenart, *Piękna książka*, dz. cyt., s. 13.

³⁸⁷ Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie działało w latach 1922–1962. Jego współzałożycielem oraz długoletnim prezesem był Kazimierz Wojciech Witkiewicz.

³⁸⁸ Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta...*, dz. cyt., s. 19.

³⁸⁹ Teresa Wildhardt, *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie*, dz. cyt., s. 158.

Główne nurty zainteresowań Lenarta koncentrowały się również wokół działalności dydaktycznej oraz teoretycznych rozważań nad przyczynami zniszczeń książek. Poszukiwał praktycznych rozwiązań problemów, lecz bardzo ostrożnie formułował swoje postulaty. Jednym z efektów jego prac było stworzenie w 1909 roku uproszczonej oprawy biblioteczej, która miała spełniać zadanie trwałej, dobrze chroniącej blok książki, a przede wszystkim taniej i możliwej do masowej produkcji alternatywy dla opraw artystycznych³⁹⁰. Prace nad wzorami uproszczonych opraw kontynuował Lenart w kolejnych latach. W 1949 roku, w okresie trudności materiałowych, z jego wzoru skorzystał krakowski warsztat introligatorski Roberta Jahody, opracowując kilkanaście starodruków ze zbioru Biblioteki Publicznej w Warszawie³⁹¹.

Rozważania na temat opraw B. Lenart zawarł w artykule *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa* opublikowanym w 1928 roku na łamach czasopisma „Praca Ręczna w Szkole”. Przecistawiając rzetelnej i trwałej pracy rzemieślnika maszynowo wykonywane tanie oprawy, naśladowujące tylko ręczną pracę, pisał:

Oprawa taka, według trafnych słów introligatora Douglasa Cockerella nie jest bynajmniej oprawą, tylko „Book-casing” – „kartonazem” (co wyraźnie określa, że taką robotę wykonać może przemysłowy robotnik kartoniarski, a nie zawodowo wykształcony introligator cechowy³⁹²).

Uważał on, że oprawy wykonane maszynowo mogłyby mieć, podobnie jak wykonane ręcznie – walory estetyczne i etyczne – o ile powstałyby zupełnie nowe rozwiązania technologiczne w tej dziedzinie. Dostrzegł także istotną przeszkodę w odrodzeniu się introligatorstwa rękodzielniczego w najtańszej ofercie, która

nie baczy, że wyrządza tem szkodę, zarówno materialną – skarbowi państwowemu, jak i etyczną – zaprzęгая wykonawców do roboty na bylejak, zamiast odwrotnie na tej szlachetnej drodze produkcji wychowywać etycznie piękną społeczność³⁹³.

³⁹⁰ Przykład typu biblioteczej oprawy dla książek formatów normalizacyjnych zamieścił Kazimierz Witkiewicz w swojej pracy *Kunst introligatorski...*, dz. cyt., s. 17.

³⁹¹ Alodia Kawecka-Gryczowa, *Wyniki ankiety...*, dz. cyt., s. 224; Janisław Osiegtowski, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 201.

³⁹² Bonawentura Lenart, *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928, r. II, nr 1, s. 25.

³⁹³ Tamże, s. 31.

Jednak najbardziej interesowała go konserwacja. Badając przyczyny zniszczeń książek, doszedł do przekonania, że istotnym czynnikiem wpływającym na aktualny stan książki jest nieumiejętne przeprowadzenie zabiegów introligatorskich czy użycie niewłaściwego materiału. Ten ceniony artysta dzielił się swoją wiedzą praktyczną i doświadczeniem w nielicznych publikacjach. Za najważniejszą uważa się *Konserwację książki zabytkowej i jej oprawy*. Pozycja ta stanowi bardzo istotny punkt w dziedzinie rozwoju myśli konserwatorskiej w Polsce i choć liczy zaledwie 19 stron, należy ją uznać za niezwykle cenne i przemyślane kompendium wiedzy praktycznej. Jak podkreśla Janisław Osiegiński:

sam problem konserwacji książki w Polsce lat dwudziestych XX w. nie wyodrębnił się jeszcze z zakresu czynności introligatorskich. (...) Za pierwszy, nowoczesny polski podręcznik konserwacji książki uznać nam zatem wypada właśnie B. Lenarta „Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy”. Wilno 1926. Autor tego opracowania dokonał dość radykalnego w warunkach polskich wyrwania z ram introligatorstwa konserwacji książki, stawiając ją na pozycji samodzielnej dziedziny sztuki rękodzielniczej, dając jej jednocześnie podstawy teoretyczne³⁹⁴.

Działania opierające się na racjonalnej konserwacji zachowawczej, jakie w swej książce wyodrębnił Lenart, obejmowały w pierwszej kolejności zabiegi niezwłoczne, mające na celu zahamowanie procesu niszczenia, zabiegi próbne w celu zebrania doświadczeń, podzielenie się otrzymanymi wynikami z zainteresowanym, laboratoryjną analizę materiałów, aż wreszcie konserwację zasadniczą, przeprowadzoną, gdy wszystkie powyższe działania dały pozytywne wyniki. Według B. Lenarta zabiegi niezwłoczne powinny być wykonywane w bibliotekach na miejscu, natomiast działania związane z badaniami – w centralnej pracowni doświadczalnej.

Lenart podkreślał również, że wszystkie prace konserwatorskie powinny być szczegółowo opisywane, podobnie jak stan zachowania obiektu przed konserwacją, oraz że ważna jest współpraca specjalistów z różnych dziedzin i wzajemna wymiana doświadczeń. Sam w swojej pracy wymienia Jana Prüffera – wileńskiego entomologa, z którym współpracował w zakresie metod dezynfekcji książek³⁹⁵. Do zabiegów niezwłocznych B. Lenart zaliczył: usuwanie kurzu, dezynsekcję, oczyszczanie oprawy na sucho lub na mokro, natłuszczanie oraz umieszczenie obiektu w opakowaniu

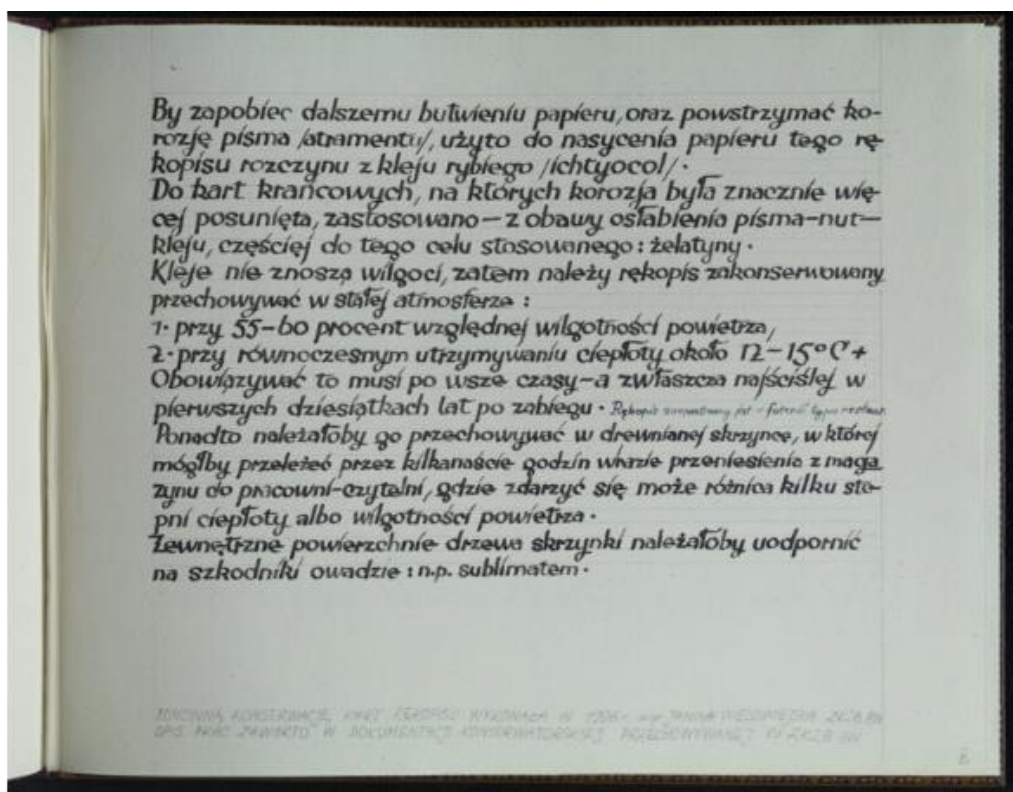
³⁹⁴ Janisław Osiegiński, *Bonawentura Lenart...*, dz. cyt., s. 204.

³⁹⁵ Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926, s. 14.

ochronnym. Postulował także kształcenie restauratorów-introligatorów w centralnej pracowni konserwatorskiej.

Jako naczelną zasadę konserwacji przyjmował stosowanie tylko dawnych technik introligatorskich, zachowanie wszystkich elementów i nieobcinanie maszynowe brzegów (jeżeli jest taka konieczność, to tylko ręcznie). W swojej pracy posługiwał się jedynie ręcznymi narzędziami, stosując wodę, alkohol etylowy, benzynę, mydło oraz naturalne kleje – roślinne i zwierzęce. Do dezynfekcji B. Lenart wykorzystywał na przykład komorę dezynfekcyjną własnej konstrukcji i pomysłu, w której jako środek dezynfekujący stosował tymol³⁹⁶. Środek ten ze względu na niekorzystne działanie na papier w czasie jego starzenia się obecnie nie jest zalecany do dezynfekcji³⁹⁷.

W wielu kwestiach słuszność stanowiska Lenarta potwierdzają dzisiejsze doświadczenia – jego poglądy i metody działania zdążyło już zweryfikować samo życie oraz kolejne pokolenia konserwatorów.



Fot. 17. Informacja sporządzona przez Bonawenturę Lenarta po konserwacji rękopisu *Preludiów* Fryderyka Chopina.

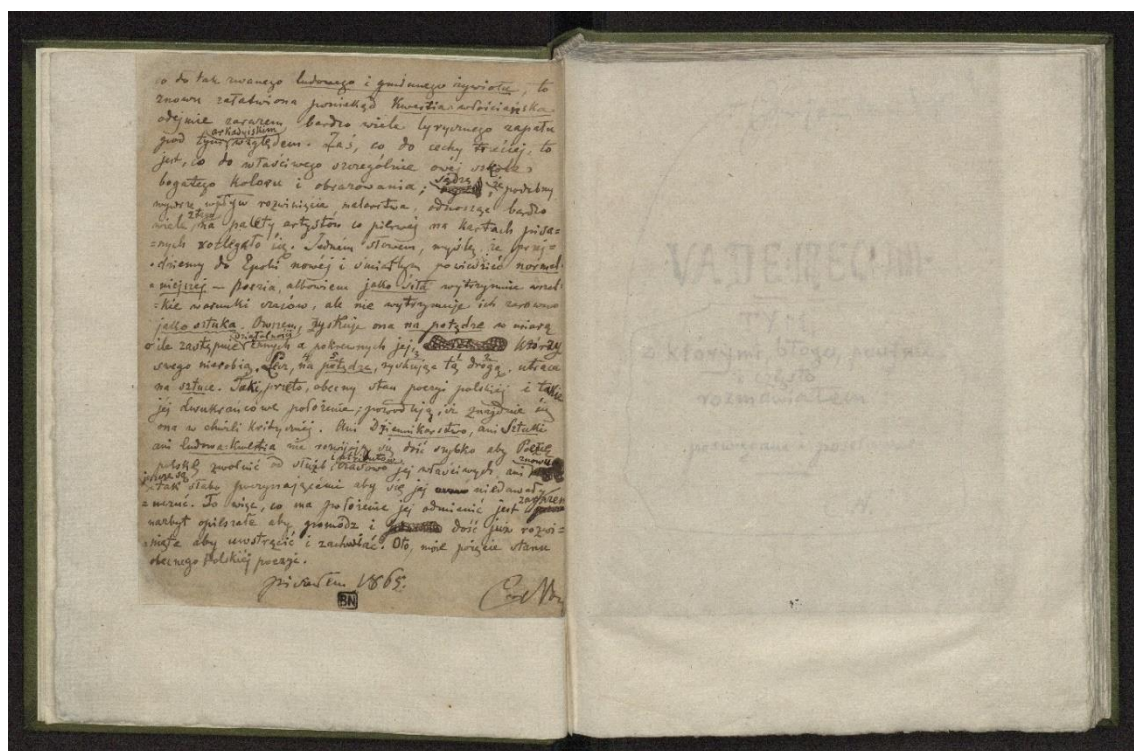
Źródło: Polona, <https://polona.pl/item/24-preludes-pour-le-piano-forte-dedies-a-son-ami-j-c-kessler,MTEyNDMwNA/50/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].

³⁹⁶ Romuald Kowalik, *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion” 1951, t. XIX–XX, cz. 2, s. 387.

³⁹⁷ Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru...*, dz. cyt., s. 131.

Przykładem może być zakonserwowany przez B. Lenarta w 1942 roku rękopis *Preludiów* Chopina, który po 54 latach przeszedł ponowną konserwację w Bibliotece Narodowej³⁹⁸. Jak się okazało, dzięki zastosowaniu przez Lenarta odwracalnych klejów organicznych, przemysłanych rozwiązań i odpowiednich materiałów proces konserwacji mógł przebiec bez trudności, podobnie jak powtórny montaż w wykonaną przez mistrza oprawę. Na ostatniej, dodanej karcie obiektu Lenart zawarł coś na kształt skróconej dokumentacji konserwatorskiej. Być może, działając w dramatycznym dla kultury i sztuki momencie – okresie okupacji, uznał za swój obowiązek umieszczenie wskazówek dotyczących sposobu przechowywania i użytkowania cennego obiektu, a dla przyszłych pokoleń konserwatorów – informacji o zastosowanych materiałach.

Bonawentura Lenart po wojnie położył wielkie zasługi dla ratowania polskiego dziedzictwa kulturowego; odrestaurował między innymi cykl *Wojny* Artura Grottgera, akwarele Zygmunta Vogla czy *Vademecum* Cypriana Kamila Norwida³⁹⁹.



Fot. 18. Rękopis *Vademecum* Cypriana Kamila Norwida zakonserwowany i oprawiony w zieloną skórę przez Bonawenturę Lenarta w 1955 roku.

Źródło: Polona, <https://polona.pl/item/poezje-ii-vade-mecum,MTA10DEx/7/#info:metadata> [data dostępu 22.07.2020]

³⁹⁸ Alodia Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, dz. cyt., t. I, s. 213; Janina Wielowiejska, *Konserwacja Preludiów Fryderyka Chopina*, „Notes Konserwatorski” 1999, t. 3, s. 65–69.

³⁹⁹ Bronisław Zyska, *Nad trwałością papierów drukowanych*, Katowice 1993, s. 99.

Do jego pracowni zorganizowanej w warszawskiej Zachęcie trafiło wiele cennych obiektów piśmiennictwa, między innymi odnalezione dopiero w 1951 roku rękopisy Stefana Żeromskiego. Monika Żeromska tak wspomina ponowne, po latach studenckich, spotkanie z B. Lenartem:

Sam profesor na widok tego, co położyłam właśnie na jednym z tych stołów, dostaje ataku furii. Tupie na mnie i krzyczy, że przyniosłam mu tu zarazę, która się rozniesie na wszystkie obiekty będące właśnie w konserwacji, że to jest źródło pleśni, grzybników, fermentów gnilnych i innych strasznych chorób papieru. (...) Trzeba najpierw zobaczyć i oddzielić to, co jest do uratowania⁴⁰⁰.

Z przyniesionych rękopisów część, ze względu na całkowity rozpad, nie nadawała się do konserwacji. „Profesor proponuje dwa wyjścia. Albo zamknąć hermetycznie w słoju ten szczątek, a on się tam pokryje zieloną pleśnią jak gęstym włosem, albo spalić w kotłowni Zachęty. (...) Stoję potem w kotłowni, patrzę i płaczę”⁴⁰¹. Prace nad uratowaniem i zabezpieczeniem pozostałej części rękopisów zajęły profesorowi dziesięć lat.

W okresie powojennym dezynfekcja zbiorów była poważnym problemem. Prowadziły ją zaledwie dwa ośrodki – Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz Pracownia Konserwacji Zabytków Grafiki kierowana przez B. Lenarta, które jednak nie zaspokajały wszystkich pilnych potrzeb⁴⁰².

Zobrazowane to zostało na pokazie zniszczeń zabytków na podłożu papierowym. W maju 1952 roku w ramach obchodzonych dni książki i prasy w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy miała miejsce wystawa poświęcona zniszczeniom i konserwacji zabytków rękopiśmiennych, druków i grafik⁴⁰³. Lenart zaprezentował na niej opracowany przez siebie model wzorcowego montażu grafik służący bezpiecznemu przechowywaniu i wystawianiu obiektów (tak zwany suchy montaż). Na wystawie pokazano przykłady uszkodzeń zbiorów – w tym także te spowodowane przez

⁴⁰⁰ Monika Żeromska, *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa 1994, s. 297.

⁴⁰¹ Tamże.

⁴⁰² Stanisław Szymański, *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków z dziedziny rękopisów, druków i grafik*, „Ochrona Zabytków” 1952, t. 5, nr 3 (18), s. 207; *Współczesne polskie intronigatorstwo i piśmiennictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, red. Jerzy Celma-Panek, Stefan Libiszowski, Wrocław 1986, s. 60.

⁴⁰³ Pokaz odbył się staraniem Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Instytutu Barwników i Półproduktów, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Narodowego w Warszawie i Pracowni Konserwacji Zabytków Grafiki (zob. S. Szymański, *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków...*, dz. cyt., s. 206).

działania wojenne, jak przestrzelenie pociskiem, oraz efekty prac konserwatorskich prowadzonych pod kierunkiem B. Lenarta. Pokaz obejmował również prezentację światowej literatury dotyczącej konserwacji papieru. Jak zaznaczył Stanisław Szymański⁴⁰⁴, „dorobek polski na tym tle okazał się niepokojąco ubogi”⁴⁰⁵. Być może właśnie ta refleksja doprowadziła do powstania w 1954 roku „Biuletynu Konserwatorskiego”, którego redaktorem został S. Szymański. W skład komitetu redakcyjnego weszli: dr Hanna Jędrzejewska, mgr Romuald Kowalik, prof. Bohdan Marconi, prof. dr Jan Robel, dr Stanisław Szymański i dr Zbigniew Wójcik. W zamyśle „Biuletyn”, wydawany przez Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministra Kultury i Sztuki oraz przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, miał być kwartalnikiem. Ukazały się jednak tylko dwa jego numery (w 1954 roku), wydane w liczbie zaledwie po 120 egzemplarzy. Lenart w pierwszym numerze „Biuletynu Konserwatorskiego” opublikował artykuł na temat wzorcowych sposobów wykonania montażu obiektów graficznych⁴⁰⁶. Publikacja była pokłosiem konferencji zorganizowanej przez byłego Główny Urząd Konserwatorski w grudniu 1949 roku na temat przechowywania, zabezpieczania i konserwowania grafik. Jednym z głównych wniosków z konferencji była potrzeba opracowania technik przechowywania obiektów zabytkowych oraz wzorcowych modeli montażu grafik⁴⁰⁷.

Lenart stale poszukiwał nowoczesnych metod ochrony zbiorów, a jego pomysły wymykały się utartym schematom myślenia. Dowodem może być opublikowany w 1953 roku artykuł⁴⁰⁸, w którym jako sposób utrzymywania stabilnych warunków klimatycznych w magazynie podał pomysł, aby w okresie letnim na oknach od strony południowej były zamontowane „samoczynne przyrządy natryskowe rozpryskujące po szybach zimną wodę”⁴⁰⁹. Innym postulatem było montowanie pomarańczowych

⁴⁰⁴ Stanisław Szymański (1911–2000) – doktor filozofii w dziedzinie historia sztuki, muzeolog, propagator i organizator społecznej opieki nad zabytkami w Polsce, pracownik Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, kustosz w Państwowym Muzeum Etnograficznym, przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK (zob. *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, <http://www.seriwer1363362.home.pl/SKP> [data dostępu 1.03.2019]).

⁴⁰⁵ Stanisław Szymański, *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków...*, dz. cyt., s. 207.

⁴⁰⁶ Bonawentura Lenart, *Instrukcja sposobów wykonywania montażu obiektów graficznych objaśniona wykresami na 7 tabl.*, „Biuletyn Konserwatorski” 1954, r. 1, nr 1, s. 3–19; zob. S. Szymański, *Konferencja w sprawie grafiki zabytkowej*, „Ochrona Zabytków” 1950, r. 3, z. 1 (9), s. 67–70.

⁴⁰⁷ Bonawentura Lenart, *Instrukcja...*, dz. cyt., s. 10. Tablice opracowane zostały przez B. Lenarta, natomiast rysunki wykonał T. Tuszewski.

⁴⁰⁸ Na podstawie referatu wygłoszonego w 1949 r. na zjeździe kustoszy zbiorów graficznych.

⁴⁰⁹ Bonawentura Lenart, *Rozważania konserwatorskie nad zbiorami obiektów papierowych*, „Przegląd Biblioteczny” 1953, nr 2, s. 134.

szyb w oknach magazynu w celu ochrony zbiorów przed szkodliwym działaniem światła słonecznego. Do czynników niszczących zbiory papierowe – oprócz temperatury, wilgoci, światła i działań wojennych (co zupełnie zrozumiałe z perspektywy kilku lat po wojnie) – Lenart zaliczył także powietrze. Uważał, że wietrzenie w magazynach nie powinno się odbywać poprzez otwieranie okien, lecz za pomocą „urządzeń klimatyzacyjnych typu konserwatorskiego”⁴¹⁰, które wprowadzałyby do pomieszczeń powietrze przefiltrowane, czyli bez zanieczyszczeń biologicznych i chemicznych oraz o wyrównanej temperaturze i wilgotności. Zwracał także uwagę na konieczność przestrzegania „kwarantanny klimatycznej”⁴¹¹ dla obiektów wynoszonych z magazynów (w celu powolnego wyrównywania temperatury i wilgotności) oraz przewożenia cennych obiektów w specjalnych skrzyniach o konstrukcji termosu i odpornych na wstrząsy. W swoich postulatach podpierał się wieloletnim doświadczeniem w pracy w Bibliotece Narodowej.

Poglądy B. Lenarta – jak to dzieje się w przypadku wielkich umysłów – wyprzedzały swoją epokę. Dziś klimatyzatory i okna z filtrami UV nikogo nie dziwią. Niestety, wyniki prowadzonych przez Lenarta badań dotyczących procesów starzenia się różnych materiałów oraz wiele z jego prac nie ocalały z pożogi dwóch wojen, których przyszło mu doświadczyć. Jednak pomimo skromnych źródeł zarówno zachowana twórczość artystyczna, jak i działalność konserwatorska Bonawentury Lenarta zasługują na szersze przypomnienie. Zmarł 9 kwietnia 1973 roku w Warszawie w wieku 92 lat. Został pochowany na cmentarzu Powązkowskim wraz z żoną Pauliną z Dederków (1888–1955). Na nagrobnej tabliczce ku pamięci potomnych napisano: „Prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ojciec żołnierzy batalionu Zośka Jana i Wojciecha⁴¹² poległych w Powstaniu Warszawskim”.

Jego postać powinna być wzorem dla wszystkich tych, którym drogie jest zachowanie dziedzictwa piśmienniczego, którzy opiekują się nim i je konserwują. Lenart bowiem spina XIX-wieczny świat rzetelnego i pięknego rzemiosła introligatorskiego z nowoczesną, XX-wieczną sztuką konserwacji.

⁴¹⁰ Tamże, s. 137.

⁴¹¹ Tamże, s. 133.

⁴¹² O Wojciechu Lenarcie jako uczestniku powstania warszawskiego wspomina Józef Grycz, *Dzienniczek z okresu Powstania Warszawskiego 1944 r.*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, dz. cyt., t. I, s. 256.

2. Robert Jahoda

Wśród wielu doskonałych rzemieślników działających w tym samym okresie co Bonawentura Lenart wymienić należy także Roberta Jahodę.



Fot. 19. Wnętrze zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Krakowie, 1930 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-2225-5, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/70591/h:353> [data dostępu 20.09.2020].

Wspólnym mianownikiem drogi zawodowej Lenarta i Jahody było umiłowanie rzemiosła, pełne pasji, artystyczne podejście do zawodu oraz poszanowanie sztuki introligatorskiej przejawiające się w świadomym podejmowaniu prac konserwatorskich.

Robert Jahoda związany był z Krakowem i tam koncentrowała się jego działalność. Zapisał się w historii introligatorstwa polskiego jako wybitny artysta introligator oraz konserwator ksiąg. Urodził się w 1862 roku w Bochni⁴¹³. Mając 13 lat,

⁴¹³ *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 355.

rozpoczął naukę u spokrewnionego introligatora krakowskiego – Filipa Kwisa⁴¹⁴. Następnie kształcił się we Lwowie u Wincentego Kuczabińskiego⁴¹⁵ oraz u lwowskiego introligatora Wierzbickiego⁴¹⁶, który, jak wspominał, już w latach 1882–1885 posiadał w swojej pracowni maszynę z kołem do obcinania bloku i złociarkę własnej roboty⁴¹⁷. Jahoda doświadczenie zdobywał także w Wiedniu, w Bibliotece Cesarskiej. W 1887 roku założył w Krakowie przy ul. Gołębiej 4 własny zakład galanteryjno-introligatorski. Specjalizował się w reprezentacyjnych oprawach bibliofilskich i albumowych oraz oprawie obrazów⁴¹⁸.

Brał udział w krajowych i zagranicznych wystawach, które przynosiły mu nagrody i prestiż. W latach 1924–1945 był cechmistrzem Cechu Introligatorów Krakowskich. Wykonywał także prace związane z konserwacją i restauracją zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. O poziomie jego umiejętności oraz doświadczenia może świadczyć fakt, że zadania takie zlecały mu między innymi Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, Biblioteka Czartoryskich, Biblioteka Kórnicka i Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa oraz Archiwum Kapitulne. Najśłynniejsza praca z zakresu konserwacji dotyczyła rękopisu *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, znanego jako tzw. Autograf, Jana Długosza⁴¹⁹. Księga ma XVIII-wieczną skórzaną oprawę, która w XX wieku poddana została renowacji. Na przedostatniej karcie, w prawym górnym rogu, znajduje się wlepka zakładu: „Robert Jahoda zakład introligatorski w Krakowie”. Na uwagę zasługują również wyklejki księgi wykonane przez Jahodę w popularnej wówczas technice klajstrowej.

⁴¹⁴ Filip Kwis (1840–1917) – introligator krakowski, specjalizował się w hurtowej produkcji tanich opraw oraz broszurowaniu książek (zob. tamże, s. 494).

⁴¹⁵ Wincenty Kuczabiński (1854–1900) – introligator lwowski, pod koniec XIX w. posiadał największy zakład introligatorski we Lwowie z 18 nowoczesnymi maszynami (w 1889 r.) (zob. tamże, s. 482–483).

⁴¹⁶ *Słownik pracowników książki polskiej* (s. 355) podaje imię introligatora Władysława, jednak Elżbieta Pokorzyńska wiąże edukację R. Jahody z Ludwikiem Wierzbickim, lwowskim artystą introligatorem specjalizującym się w oprawach reliefowych, zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Największy lwowski introligator artysta*, <http://www.secretera.pl/artykuly/102-najwiekszy-lwowski-introligator-artysta-elzbieta-pokorzynska> [data dostępu 10.03.2019].

⁴¹⁷ Aleksander Semkowicz, *O tradycji zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929, r. 2, nr 5, s. 56. W przytoczonych wspomnieniach o Jahodzie podane jest tylko nazwisko introligatora – Wierzbicki.

⁴¹⁸ *Katalog wystawy Jubileuszowej...*, dz. cyt., s. 144 (reklama zakładu).

⁴¹⁹ *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* – zdigitalizowany obiekt opublikowany na portalu Polona.pl jako *Annales Poloniae ad annum 1406. Autographum* – rękopis z lat 1450–1480, przechowywany jest w Bibliotece Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, zob. <https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDaZMzMwMDY/11/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].



Fot. 20. Przednia wyklejka *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* Jana Długosza, wykonana w zakładzie R. Jahody.

Źródło: Polona, sygn. 1306 IV Rkps, <https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDaZMzMwMDY/11/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].

W 1931 roku zakład Roberta Jahody przeprowadził prace konserwatorsko-remontowe XVI-wiecznych hiszpańskich starodruków ulotnych (zwanych klockiem hiszpańskim) pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie⁴²⁰. Po przeszło 70 latach obiekt ponownie poddano zabiegom konserwatorskim z powodu obserwowanych niekorzystnych zmian i przebarwień. W trakcie prac prowadzonych w 2003 roku przez konserwatora dyplomowanego Krzysztofa Dudka okazało się, że nie wszystkie papierowe reperacje wykonane przed laty były możliwe do usunięcia. Powodem trudności, jak przypuszcza K. Dudek, mogło być dodanie do kłajstru alunu glinowo-potasowego,

⁴²⁰ Krzysztof Dudek, *Konserwacja i restauracja hiszpańskich druków ulotnych pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2005, r. LV, s. 55–59.

który sprawiał, że klej z czasem stawał się nierozpuszczalny i nie wchłaniał wilgoci⁴²¹. Podejrzenia te są jak najbardziej uprawnione – dodawanie do kłajstru ałunu było częstą praktyką stosowaną w pracowniach introligatorskich na przełomie XIX i XX wieku. Zalecane to było na przykład podczas tak zwanego klejówkowania, czyli przeklejania wzmacnianego bibulastego i słabo przeklejonego papieru⁴²². Ałun jako środek konserwujący kłajster stosował także Aleksander Semkowicz⁴²³.

Podczas prac konserwatorskich prowadzonych przez K. Dudka pod tylną wyklejką odkryto informacje naniesione ołówkiem kopiowym o wykonawcy napraw – był nim introligator Jan Wyżga, który w pracowni zakładu R. Jahody w 1931 roku księgę zrekonstruował i zszył⁴²⁴.

Również po wojnie, jeszcze pod koniec lat 40., jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez prof. Alodię Kawecką-Gryczową⁴²⁵, Warszawska Biblioteka Publiczna oraz Biblioteka Jagiellońska korzystały z usług warsztatu Jahody „przy oprowie i łataniu cennych obiektów”⁴²⁶.

O uznaniu, jakim wśród siebie współczesnych cieszył się R. Jahoda, świadczy zadedykowanie mu w 1925 roku numeru „Exlibris”: „Mistrzowi rzemiosła introligatorskiego R. Jahodzie w pięćdziesięciolecie pracy zawodowej”⁴²⁷. Natomiast w 1926 roku, z okazji II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie, ukazała się wydana nakładem R. Jahody publikacja *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, w której zamieszczono dwa artykuły Karola Homolacsa i Przecława Smolika mówiące o stylu i poziomie oprow zakładu Jahody⁴²⁸.

⁴²¹ Tamże, s. 57; por. Władysław Sobucki, *Kleje stosowane do renowacji papieru*, „Ochrona Zabytków” 1997, t. 50, nr 3, s. 302.

⁴²² *Zawodowa Biblioteka Introligatora*, tomik 1, oprac. Ludwik Rządowski, Ignacy Kozłowski, bezpłatny dodatek do „Polskiej Gazety Introligatorskiej” 1928, r. 1, nr 2, s. 7.

⁴²³ Aleksander Semkowicz, *Introligatorstwo, z krótkim zarysem historii oprow i 89 rycinami w tekście*, Kraków 1948, s. 25.

⁴²⁴ Krzysztof Dudek, *Konserwacja i restauracja...*, dz. cyt., s. 55.

⁴²⁵ Alodia Kawecką-Gryczową (1903–1990) – bibliolog, bibliograf; od 1930 r. pracowała w Bibliotece Narodowej jako zastępca kierownika Działu Starych Druków – dr. Kazimierza Piekarskiego. W latach 1945–1949 pracownik Ministerstwa Oświaty – kierownik Oddziału Dawnej Książki, następnie od 1950 r. kierownik Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie. Od 1954 r. profesor nadzwyczajny. Współredaktor *Encyklopedii wiedzy o książce* (zob. Paulina Buchwald-Pelcowa, *Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego: Wspomnienia pośmiertne: Alodia Kawecką-Gryczową (1903–1990)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1990, nr 53, s. 68–69.

⁴²⁶ Alodia Kawecką-Gryczową, *Wyniki ankiety...*, dz. cyt., s. 224.

⁴²⁷ „Exlibris” 1925, z. 7, cz. 1.

⁴²⁸ Karol Homolacs, *Kilka uwag ogólnych o oprowach zakładu Roberta Jahody wykonanych na wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu*; Przecław Smolik, *Oprawy zakładu Roberta Jahody z dwu lat ostatnich*, [w:] tychże, *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, Kraków 1926.



Fot. 21. Wystawa prac zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, 1926 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-1104-3, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/30620/263ffc120cd5230fdea4c5acb014f8d9> [data dostępu 20.09.2020].

O popularności i sympatii może także świadczyć opublikowana w 1929 roku przez Kazimierza Hałacińskiego w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej” fraszka *Do książeczki*:

Anczyc cię wydrukował, a zaś mistrz Jahoda
Do pięknej treści piękną szatę doda
Zakupi cię bibliofil, na półce postawi
I małym klejnocikiem oko swe ubawi⁴²⁹.

Szerokie kontakty R. Jahody ze środowiskiem artystycznym udokumentowane zostały między innymi w prowadzonym przez niego sztambuchu. Wśród zbieranych „ku

⁴²⁹ Kazimierz Hałaciński, *Do książeczki*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929, r. II, nr 10, s. 130.

pamięci” rysunków artystów, dla których Jahoda realizował różnorodne zlecenia, znalazł się także wykonany ołówkiem rysunek wybitnej polskiej artystki Zofii Stryjeńskiej (1891–1976) *Grajek* z dedykacją: „Panu Robertowi Jahodzie w dowód życzliwości i uznania jako artyście w swoim zawodzie. Z. Stryjeńska”⁴³⁰ – kolejny dowód estymy, jaką niewątpliwie się cieszył.



Fot. 22. *Grajek* Zofii Stryjeńskiej z dedykacją dla Roberta Jahody, rysunek.

Źródło: DESA Unicum, <https://desa.pl/pl/auctions/489/object/47879/zofia-stryjenska-grajek> [data dostępu 13.09.2019].

⁴³⁰ Prace ze sztabucha R. Jahody (m.in. Zofii Stryjeńskiej, Stefana Felsztyńskiego, Artura Markowicza, Konstantego Laszczki) zostały sprzedane na aukcji Desy 20 września 2018 r., <https://desa.pl/pl/news/254/perly-ukryte-w-sztambuchu-falat-wyczolkowski-stryjenska-i-inni> [data dostępu 13.09.2019].

W zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach odnaleziono jak dotąd dwie sygnowane oprawy wykonane przez zakład R. Jahody. Są to dwa albumy wchodzące w skład jednego z cenniejszych katowickich zespołów – 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944] (dalej UWŚl), sygnatury 90 i 145⁴³¹.

Album o sygnaturze 12/27/90, ofiarowany w 1934 roku wojewodzie śląskiemu Michałowi Grażyńskiemu, ma skórzaną oprawę w kolorze wiśniowym ze złoto tłoczonym napisem oraz złożonymi brzegami kart. Dodatkowo na uwagę zasługuje marmurkowa wyklejka w kolorze szarozielono-złotym. Znak introligatorski w postaci złotego tłoczenia: „R. Jahoda, Kraków” znajduje się na dole tylnej okładki. Oprawa zachowana jest w bardzo dobrym stanie.



Fot. 23. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 r. Wym. 25 cm x 35,5 cm. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚl, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

⁴³¹ Inwentarz zespołu 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach (dalej: UWŚl), <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespól/-/zespól/140293> [data dostępu 10.07.2020].

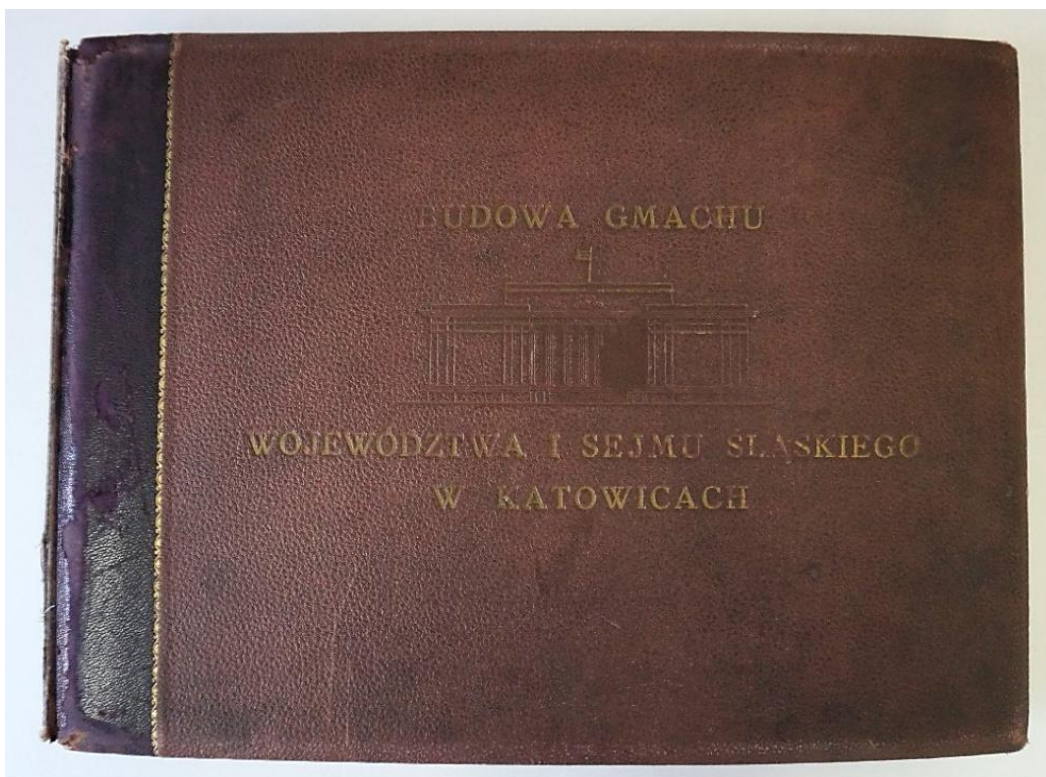


Fot. 24. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 r. Złote tłoczone sygnowanie „R. Jahoda, Kraków”.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚI, sygn. 90.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Natomiast album o sygnaturze 12/27/145 z 1926 roku, dotyczący budowy gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, oprawiony został w wiśniowo-fioletowy półskórek z bordowym lakierowanym płótnem oraz złotymi tłoczeniami. Sygnowany złotym tłoczeniem na dole tylnej oprawy: „R. Jahoda, Kraków”, ma maszynową, drukowaną wykłejkę. Oprawa, prawdopodobnie w wyniku częstego użytkowania, jest w średnim stanie zachowania – grzbiet oraz tylna okładka albumu są uszkodzone.



Fot. 25. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1926 r. Wym. 33,5 cm x 46 cm.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚI, sygn. 145.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Robert Jahoda zmarł w lutym 1947 roku. Po jego śmierci zakład podzielony został pomiędzy dzieci. Syn Robert Jahoda-Żółtowski⁴³², introligator i prawnik, kontynuował działalność ojca także w dziedzinie przeprowadzania prac konserwatorsko-renowatorskich. Na przykład w 1956 roku – już po upaństwowieniu zakładu i przekształceniu w Spółdzielnię Przemysłu Artystycznego „Starodruk”⁴³³ – prowadził na zlecenie Biblioteki Kórnickiej prace związane z renowacją i oprawą rękopisu III części *Dziadów* Adama Mickiewicza⁴³⁴. W trakcie prac konserwacji poddano kilka pierwszych kart rękopisu, które miejscowo oczyszczono przy użyciu piany mydlanej oraz wody destylowanej. Pęknięcia krawędzi papieru zasklepiono białkiem z dezynfektantem, natomiast pozostałe reperacje, jak i zawieszanie kart na skrzydełku wykonywano przy użyciu kleju ryżowego ze środkiem dezynfekcyjnym. Z relacji R. Jahody-Żółtowskiego, który był kierownikiem prowadzonych prac konserwatorskich, wynika, że efekt konserwacji był zadowalający dzięki współpracy mistrzów introligatorskich: Stanisława Wilczka, Stefana Gruszczyńskiego i Ludwika Tatary, a także dzięki znajdującym się w pracowni „dawnym zapasom” materiałowym.

3. Antoni Dalewski

Warto w tym miejscu przypomnieć także katowickiego introligatora Antoniego Dalewskiego (1892–1961)⁴³⁵. On również, oprócz zadań typowo rzemieślniczych, wykonywał prace konserwatorskie. Jest to postać o tyle ciekawa, że jego życiorys spleta się z biografiami mistrzów. A. Dalewski był uczniem B. Lenarta. Około 1910 roku pracował pod jego kierunkiem we wzorcowej introligatorni Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie. Ich drogi zawodowe szybko się rozeszły – Dalewski w 1911 roku wyjechał

⁴³² Robert Ludwik Jahoda-Żółtowski (1891–1972) – mistrz introligatorski, konserwator, polityk, doktor prawa, poseł na Sejm IV i V kadencji II RP, prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie, społecznik (zob. *Zarząd Związku Izby Rzemieślniczych*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu” 1939, r. 2, nr 10, s. 16, a także portal Biblioteki Sejmowej (baza: parlamentarzyści polscy, Robert Jahoda-Żółtowski), https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Robert+Jahoda-%C5%BC%C3%B3%C5%82owski&find_code=WRD&adjacent=N&x=49&y=11 [data dostępu 8.03.2019].

⁴³³ Część wyposażenia zakładu introligatorskiego, projekty opraw, dyplomy i pamiątki związane z działalnością R. Jahody znalazły się w posiadaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, zob. *Drukarstwo i introligatorstwo*, <https://www.muzeumkrakowa.pl/zbiory/drukarstwo-i-introligatorstwo> [data dostępu 9.08.2020].

⁴³⁴ Robert Jahoda-Żółtowski, *Relacja o oprawie autografu III cz. „Dziadów” A. Mickiewicza (Rękopis Biblioteki Kórnickiej – 1608)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1958, z. 6, s. 447–449.

⁴³⁵ Szerzej: *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 154.

na stypendium do Monachium, a po powrocie do Krakowa pracował u Łukasza Kruczkowskiego. Jednak na podstawie przytoczonego przez prof. Edwarda Różyckiego listu Lenarta do Dalewskiego z 1961 roku można wnioskować, że łączyły ich przez długie lata więzy koleżeńskie⁴³⁶.

Dalewski w 1919 roku założył w Krakowie własną pracownię, w której oprawiał książki masowo oraz pojedynczo, wykonując prace dla indywidualnych bibliofilów oraz instytucji – w tym między innymi dla Biblioteki w Kórniku⁴³⁷; oprawiał także obrazy. W 1928 roku, jako przedstawiciel Cechu Introligatorów Krakowskich, wziął udział w III Zjeździe Bibliofilów Polskich we Lwowie – tym samym, na którym A. Semkowicz zaprezentował swoje niezwykle oprawy luksusowe i „racjonalne”⁴³⁸ i na którym obecny był – mieszkający już w Wilnie – B. Lenart⁴³⁹. Można przypuszczać, że Dalewski i Semkowicz znali się i przyjaźnili, gdyż jedna z przytoczonych przez E. Różyckiego fraszek, napisana w 1927 roku przez A. Semkowicza, zadedykowana została A. Dalewskiemu⁴⁴⁰.

W 1932 roku Antoni Dalewski przeniósł się do Katowic i tu ponownie otworzył zakład introligatorski na ulicy Marszałka Piłsudskiego, o czym świadczy informacja zamieszczona w PGI⁴⁴¹. Oprócz prac dla takich instytucji jak Urząd Górniczy czy Śląski Urząd Wojewódzki wykonywał w tym czasie również prace konserwatorskie dla Biblioteki Śląskiej. Być może to właśnie spotkanie w młodości ojca konserwacji – Bonawentury Lenarta – sprawiło, że podejmował się takich zadań jak konserwacja zbioru rękopisów biblioteki⁴⁴². Z Biblioteką Śląską⁴⁴³ wiązało go jeszcze inne wydarzenie. W 1934 roku przekazał

⁴³⁶ Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku...*, dz. cyt., s. 278.

⁴³⁷ W zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachowała się księga: Alberti Magni, *Philosophiae naturalis Isogoge*, wydana w Krakowie w 1548 r., którą w półskórkową oprawę z klejowym papierem marmurkowym oraz z wykonanymi tą samą techniką wyklejkami oprawił A. Dalewski; por. Michał Muszyński, *Proweniencja poloników XVI wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (uzupełnienie do „Katalogu” K. Piekarskiego)*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej” 1977, z. 13, s. 149; skany księgi dostępne na stronie: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. Cim.O.508, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F252246%2Fdirectory.djvu [data dostępu 16.03.2019].

⁴³⁸ Aleksander Semkowicz, *Oprawy książek Aleksandra Semkowicza wykonane w czasie od stycznia do maja 1928*, [w:] *Wystawa lwowskiej książki polskiej urządzona z okazji I Zjazdu Bibliotekarzy i III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie. Maj–czerwiec 1928. Katalog wystawy grafiki drukarskiej i opraw artystycznych*, Lwów 1928, s. 109.

⁴³⁹ *Pamiętnik III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie w Zielone Świątki 26 V – 29 V 1928 roku*, red. Kazimierz Hartleb, Lwów 1929, s. 180.

⁴⁴⁰ Edward Różycki, *Z dziejów kontaktów Lwowa i Śląska w przestrzeni kultury książki*, [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ Lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 45 roku*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Alicja Ratuszna, Ewa Żurawska, Katowice 2012, s. 159.

⁴⁴¹ „Polska Gazeta Introligatorska” 1933, r. 6, nr 2, s. 27.

⁴⁴² *Słownik pracowników książki polskiej*, dz. cyt., s. 154.

⁴⁴³ Biblioteka Śląska powstała na przełomie lat 1922 i 1923 jako Biblioteka Sejmu Śląskiego (1922–1936), przekształcona w Śląską Bibliotekę Publiczną im. J. Piłsudskiego (1936–1945). Swoją obecną nazwę

w darze, na ręce Konstantego Wolnego, ówczesnego marszałka Sejmu Śląskiego, rękopisy Hugona Kołłątaja. Skreślona ręką A. Dalewskiego historia, jak wszedł w ich posiadanie, stanowi kartę I tego zbioru. Choć spisana została w 1958 roku w tonie wyjaśnień, to stanowi interesujący materiał źródłowy, który warto przytoczyć:

Będąc od 1919 r. samodzielnym introligatorem w Krakowie, opracowałem w 1922 r. jednemu z moich klientów, bibliofilowi stare druki i różne książki z XVI i XVII wieku. Od tego klienta, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, otrzymałem za pracę i za jakąś dopłatą w 1922 albo 1923 r. rękopis – H. Kołłątaja. Przechowywałem ten rękopis z całym pietyzmem przez przeszło 10 lat (...). W 1932 r. założyłem warsztat introligatorski w Katowicach. Klientem moim był m.in. ówczesny Marszałek Sejmu Śląskiego p. Konstanty Wolny. Jemu to w roku 1934 wręczyłem wspomniany rękopis jako dar dla ówczesnej Biblioteki Sejmu Śląskiego⁴⁴⁴.

Antoni Dalewski był założycielem oraz pierwszym cechmistrzem powstałego w 1936 roku Cechu Introligatorów w Katowicach. Brał czynny udział w działalności ruchu zawodowego. Przed wojną był członkiem zarządu katowickiego koła Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku⁴⁴⁵. W 1947 roku zorganizował ogólnopolski Zjazd Introligatorów w Katowicach.

W wyniku działań władz komunistycznych, które dążyły do likwidacji rzemiosła znajdującego się w rękach prywatnych, w 1950 roku A. Dalewski przekazał swój warsztat Szkole Poligraficznej w Katowicach-Piotrowicach, w której następnie objął posadę kierownika warsztatów i nauczyciela introligatorstwa. Jednak jego powołaniem było rzemiosło, dlatego po raz kolejny podjął próbę reaktywacji pracowni. Próba ta nie powiodła się. Jak sam napisał w 1961 roku: „Stalinowski okres zniszczył mnie zupełnie”⁴⁴⁶. Dodajmy: nie tylko jego.

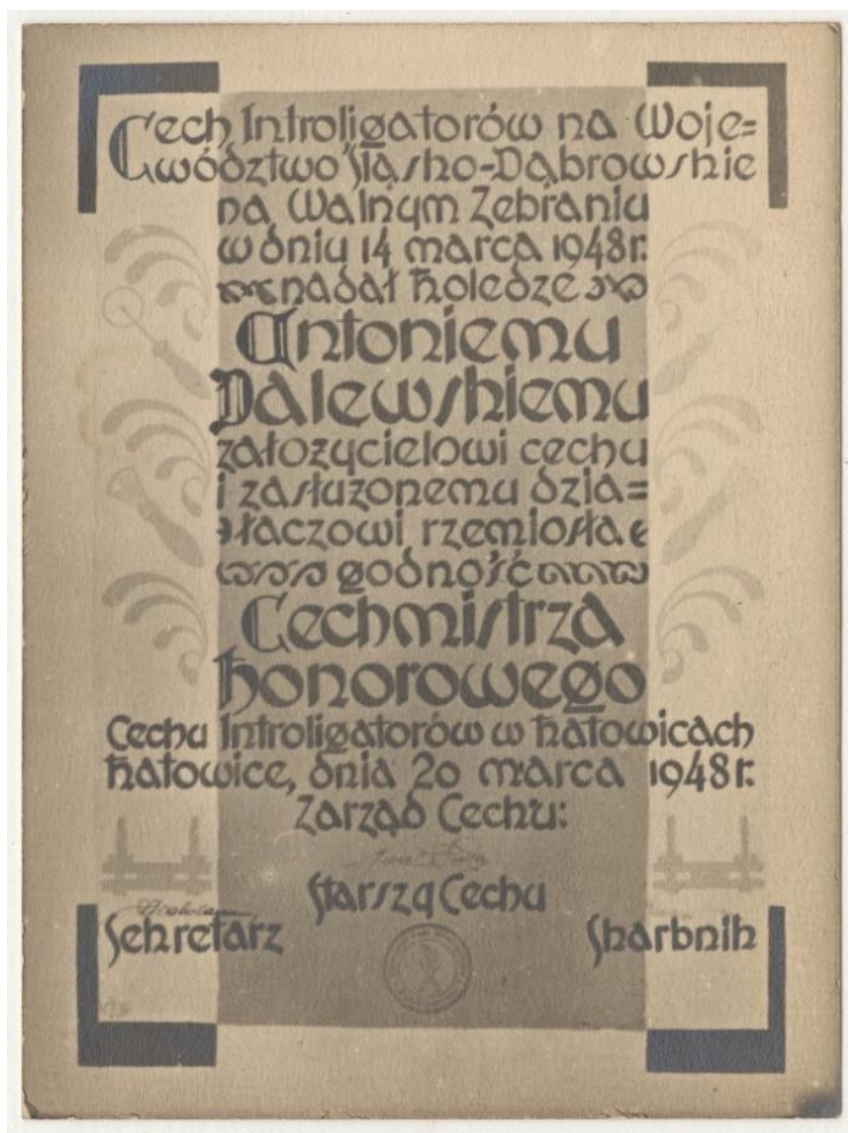
otrzymała w 1952 r. Zob. https://www.bs.katowice.pl/pl/o_bibliotece/informacje_ogolne [data dostępu 9.08.2020].

⁴⁴⁴ Hugo Kołłątaj, *Hugona Kollontaia Prace Poetyczne wybrane przez niego samego z Rękopism, którymi się bawił pod czas swej niewoli w Jozefsztaście i później*, Śląska Biblioteka Zbiorów Zabytkowych, sygn. R 29 II, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/26395/edition/23393/content?ref=desc> [data dostępu 17.03.2019]; por. Edward Różycki, *Z dziejów kontaktów Lwowa i Śląska...*, dz. cyt., s. 156.

⁴⁴⁵ *Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice, 1936/1937*, Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195842/edition/184524> [data dostępu 10.11.2020];

Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice, 1937/1938, Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195848/edition/184529> [data dostępu 10.11.2020].

⁴⁴⁶ Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku...*, dz. cyt., s. 277.

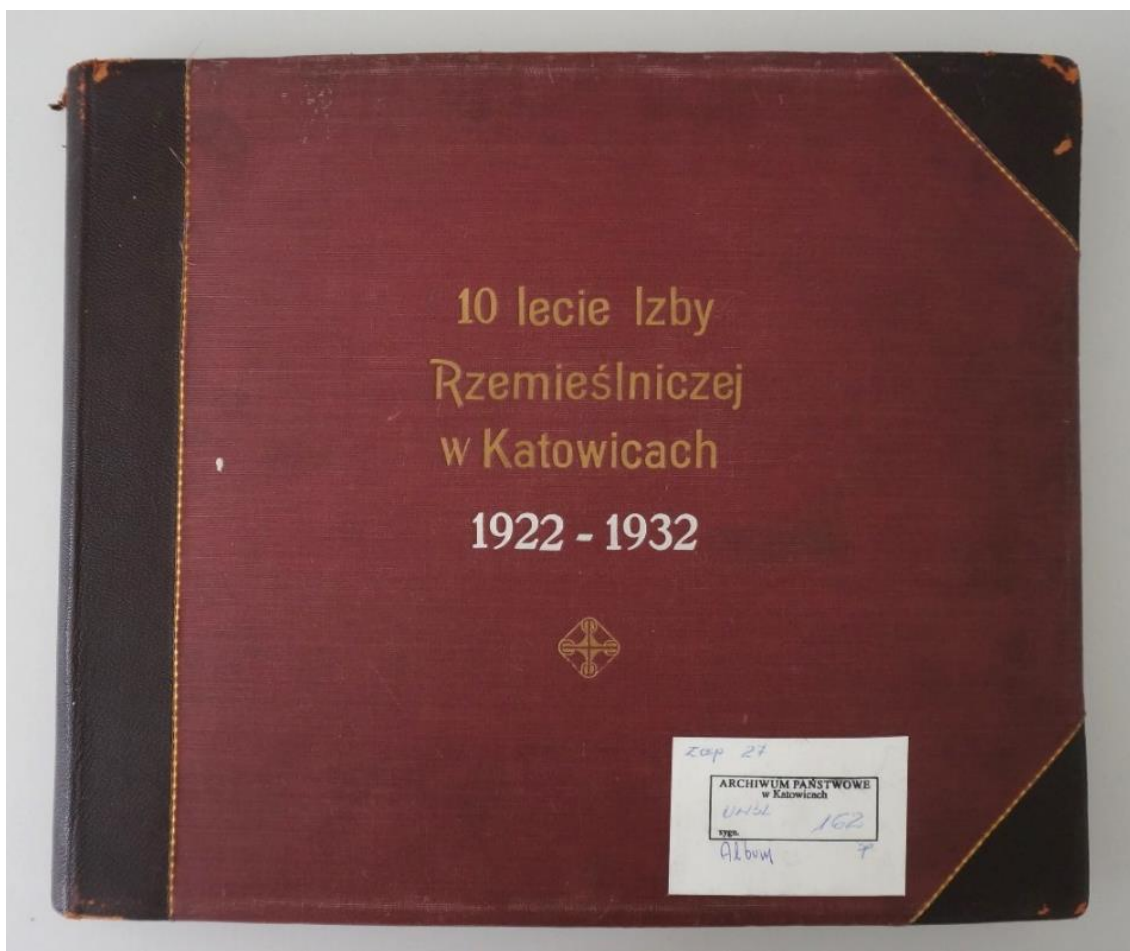


Fot. 26. Dyplom nadania Antoniemu Dalewskiemu godności cechmistrza honorowego Cechu Intrologatorów w Katowicach, 1948 r.

Źródło: Muzeum Śląskie w Katowicach, nr inwentarzowy MŚK/T/87/5, <https://muzeumslaskie.pl/pl/work/dyplom-intrologatorski-antoniego-dalewskiego> [data dostępu 9.08.2020].

W katowickim archiwum odnaleziono wykonywany przed wojną przez Antoniego Dalewskiego album z okazji 10-lecia Izby Rzemieślniczej w Katowicach (1922–1932). Album znajduje się w przywołanym już zespole nr 12/27 UWŚI⁴⁴⁷. Został oprawiony w bordowy półskórek z płótnem ze złotymi tłoczeniami. Sygnowanie „A. Dalewski _ Intrologator Katowice” znajduje się na wewnętrznej stronie tylnej okładki. Wzorzyste, drukowane ozdobne wyklejki także zawierają złote elementy. Album ma również złożone brzegi kart. Oprawa jest w dobrym stanie zachowania, ma jedynie niewielkie przetarcia skóry.

⁴⁴⁷ AP Katowice, UWŚI, sygn. 162.



Fot. 27. Oprawa albumowa wykonana przez introligatora A. Dalewskiego w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚI, sygn. 162.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Omówione w rozdziale postacie B. Lenarta, R. Jahody i A. Dalewskiego są zarazem egzemplifikacją głębokiej świadomości etycznej i odpowiedzialności za powierzone dzieło. Wszyscy trzej wyrosli z kształcenia w systemie cechowym i choć działali w różnych warunkach oraz mieli różne doświadczenia zawodowe, to pracę ich wszystkich charakteryzowała uczciwość w stosunku do dzieła.

*By istniało zwierciadło świata,
świat musi mieć jakiś kształt.
Umberto Eco, Imię róży*

Rozdział III. Teoria (Etyka w konserwacji)

Różnorodne grupy zawodowe tworzą kodeksy etyczne, by świadomie kształtować swoje postawy wobec społeczeństwa. Najbardziej znany jest *Kodeks etyki lekarskiej*, który wywodzi się ze spisanej około V wieku p.n.e. przysięgi Hipokratesa. Obecnie normy etyczne w skodyfikowanej postaci mają między innymi adwokaci, nauczyciele, dziennikarze, pracownicy korpusu służby cywilnej czy archiwiści. Kodeksy zrodziły się tam, gdzie w danym momencie zaistniała potrzeba jednorodnego działania, zgodnie z zasadą szeroko rozumianego dobra. Nic więc dziwnego, że w nurcie tym znalazła się także konserwacja.

Kodeks etyki konserwatora wyrósł na kanwie formułowanych aktów normatywnych dotyczących ochrony zabytków. Ponieważ często zawierały one postulaty należące do przestrzeni etyki konserwatorskiej – poprzez chęć odpowiedzi na pytanie, co jest dla zabytku dobre, a co nie – kluczowe wydaje się przebadanie tego procesu. Kształtowanie się dzisiejszej świadomości konserwatorskiej wynika z nadal stawianych pytań i dylematów, które towarzyszą codziennej refleksji nad odpowiedzialnością w pracy konserwatora. Zadaniem kodeksu jest wyznaczanie obszarów, gdzie postępowanie ma szansę zostać określonym jako etyczne, lub ostrzeżenie przed niedozwolonym przekroczeniem granic.

1. Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki

1.1. Kształtowanie się doktryn

Próby jasnego sprecyzowania poglądów oraz ujęcia ich w ogólne ramy zawdzięczamy wiekowi XIX. Był to okres działalności takich postaci jak Eugène Emmanuel Viollet-le-Duc i John Ruskin, którzy odcisnęli silne piętno na rozwoju idei konserwacji. Ścierające się teorie – puryzmu E. Viollet-le-Duca oraz nieinterwencjonizmu J. Ruskina – przyniosły ożywioną dyskusję wielu środowisk, zarówno historycznych, jak i architektonicznych, konserwatorskich, a nawet literackich. Znamienne zdanie francuskiego

noblisty w dziedzinie literatury za rok 1921 Anatole’a France’a – „Nie lubię, żeby dzieło wieku XII wykonywano w XIX”⁴⁴⁸ – oddaje barwę polemik owych czasów.

Podobnie polskie środowiska – choć ograniczane realiami trzech zaborów – próbowały wyznaczyć własny azymut działań konserwatorskich. Niełatwa sytuacja polityczna i gospodarcza ziem polskich oraz prowadzona mimo wszystko restauracja zabytków (na przykład Wawelu czy zabudowy i kościołów Krakowa po pożarze w 1850 roku) spowodowały ożywioną dysputę o doktrynach i normach, jakimi należy się kierować przy wykonywaniu tego rodzaju prac. Przykład takiej polemiki można odnaleźć w publikacji Klemensa Bąkowskiego (1860–1938) *O konserwacji zabytków przeszłości* (1905 rok), w której autor odniósł się do zasad konserwatorskich propagowanych przez dr. Józefa Muczkowskiego (1860–1943) – polskiego prawnika i historyka sztuki.

Józef Muczkowski, związany z działalnością między innymi Komitetu Archeologicznego i Sztuk Pięknych – organizacji żywo zaangażowanej w odbudowę pamiątek przeszłości po pożarze Krakowa – na łamach czasopisma „Architekt” w 1904 roku opublikował rozważania *Jak konserwować zabytki przeszłości?*. W artykule tym bliski był teorii J. Ruskina. Warto przytoczyć tu poglądy propagowane przez J. Muczkowskiego, ponieważ i dziś nie tracą one na aktualności i wpisują się w nurt siedmiu zasad konserwatorskich prof. Bogumiły Rouby⁴⁴⁹:

- „zachować, a nie przywracać do dawnego stanu” (zasada minimalnej ingerencji)
- „jeśli trzeba poprawić to, co się zepsuło, to należy to czynić bez uszkodzenia treści przedmiotu” (zasada poszanowania oryginału)
- restauracją powinni zajmować się fachowcy „specjalnego historycznego uzdolnienia i wykształcenia” (zasada wykonywania prac na najwyższym poziomie)
- „dbać o powstrzymanie upadku [zabytku] i czynić to, co jest najniezbędniejsze do zakonserwowania” (zasada minimalnej ingerencji)
- „upiększanie dawnych zabytków powinno być zabronione” (zasada niekonkurencyjności)
- „przyjęta zasada wymaga od architektów, konserwatorów, aby restauracja nie dopuszczała żadnych złudzeń co do czasu powstania odnowionych części” (zasada odróżnialności ingerencji)⁴⁵⁰.

Zaprezentowane zasady Klemens Bąkowski uznał za „nadto teoretyczne i dogmatyczne”, dowodząc, że „ogólnej stałej recepty na konserwację zabytków sformułować

⁴⁴⁸ Cyt. za: Józef Muczkowski, *Jak konserwować...*, dz. cyt., s. 138.

⁴⁴⁹ Bogumiła Rouba, *Projektowanie konserwatorskie*, dz. cyt., s. 64, 77.

⁴⁵⁰ Józef Muczkowski, *Jak konserwować...*, dz. cyt., s. 141.

z góry nie można”⁴⁵¹. Przyznał jednak, że dwie zasady mogą mieć rację bytu: dotycząca powstrzymywania się od prac konserwatorskich, dopóki zabytek tego nie wymaga, oraz mówiąca, że działania restauratorskie powinni wykonywać specjaliści. K. Bąkowski, przytaczając liczne przykłady, gdy konserwatorskie zasady J. Muczkowskiego „raziłyby oko” lub „sprawiały wrażenie rudery”, pisał:

Dogmatycznej tezy, aby *stanu pierwotnego nie przywracać*, nie można przyjąć za ogólną zasadę konserwatorską. Nie można usunąć rzeczy artystycznie wartościowych (...), ale dodatki szpetne – nie zasługują na konserwację. Sądzę, że p. Muczkowski bez żalu zgodziłby się na usunięcie ołtarza i kruchty autorstwa X. Pavoniego w kościele dominikanów⁴⁵².

Ołtarz o. Mariano Pavoniego⁴⁵³ – rzeczywiście niewzbudzający wśród współczesnych zachwyty, również przez J. Muczkowskiego nazwany „cukierniczym gotykiem” – nie został jednak usunięty. Aktualnie doczekał się konserwacji. Trwające 3 lata prace ukończone zostały w 2020 roku.

Kształtowanie się doktryn konserwatorskich nie było łatwym procesem i odbywało się na podstawie konkretnych, bardziej lub mniej udanych realizacji – konserwatorzy i architekci zgodnie ze swoją wiedzą, doświadczeniem, duchem epoki i przekonaniem prowadzili prace, które na bieżąco podlegały ocenie różnych środowisk. Formułowali i przedstawiali rozwiązania odpowiadające estetyce, oczekiwaniom, ale także możliwościom technologicznym ówczesnego świata.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku podobne dyskusje toczyły się w wielu państwach europejskich i co ważniejsze, fragmenty tej dysputy znajdowały szybki oddźwięk także u nas. We wspomnianej już książce Klemensa Bąkowskiego, wydanej w 1905 roku, przytoczone zostały na przykład poglądy niemieckiego architekta i wieloletniego restauratora katedry w Metzu – Paula Tornowa (1848–1921), który w dziedzinie konserwacji był propagatorem szkoły historycznej.

Paul Tornow swoje poglądy zaprezentował na zjeździe drezdeńskim w 1900 roku, a opublikował dwa lata później. Twierdził między innymi, że celem restauracji jest

⁴⁵¹ Klemens Bąkowski, *O konserwacji...*, dz. cyt., s. 4.

⁴⁵² Tamże, s. 9.

⁴⁵³ Ojciec Mariano Pavoni – włoski dominikanin, architekt samouk, związany z Krakowem od 1870 r., sprowadzony po pożarze Krakowa w 1850 r., aby kontynuować restaurację wnętrza kościoła dominikanów pw. Świętej Trójcy, w latach 1881–1890 przeor zakonu dominikanów. Zob. Corpus Vitrearum Polska, Międzyuczelniane Centrum Badań Witrażowych, <http://cvp.baza-witrazy.uj.edu.pl/Detail/objects/1582> [data dostępu 8.11.2019].

zachowanie pierwotnego wyglądu zabytku; materiały i techniki użyte do renowacji powinny być zgodne z pierwowzorem; patynowanie należy pozostawić czasowi; późniejsze przemalowania oryginalnego stanu należy usunąć, a wyposażenie zabytkowych wnętrz powinno być dostosowane do stylu budynku⁴⁵⁴. Jego wzbudzające kontrowersje tezy stały się przyczynkiem do polemiki z Corneliussem Gurlitem (1850–1938) i Georgiem Dehio (1850–1932) – niemieckimi historykami sztuki zaliczanymi do reformatorów, którzy już wtedy widzieli wartość i doceniali znaczenie sztuki XVII i XVIII wieku⁴⁵⁵.

Na kanwie tych polemik wykrystalizowała się teoria austriackiego historyka i teoretyka sztuki – Aloisa Riegla (1858–1905). W 1903 roku opublikował on istotne dla rozwoju myśli konserwatorskiej dzieło *Nowoczesny kult zabytków, jego istota i jego powstanie* (*Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen, seine Entstehung*)⁴⁵⁶. Co ważne, jego teoria dotyczyła zarówno samego pojęcia zabytku, jak i metod jego konserwacji, które winny zawsze odnosić się z szacunkiem do zabytkowej materii⁴⁵⁷. Alois Riegl zmarł przedwcześnie w wieku 47 lat, pozostawiając po sobie wiele niedokończonych prac, opublikowanych już po śmierci. Jego książka – uważana za pierwsze nowoczesne ujęcie teorii sztuki – wywarła znaczący wpływ na konserwatorski światopogląd XX wieku, stając się podstawą wielu późniejszych rozważań. Kontynuatorem myśli A. Riegla był austriacki historyk sztuki, członek Centralnej Komisji w Wiedniu prof. Max Dvořák (1874–1921), z którym zresztą – podobnie jak z A. Szyszko-Bohuszem – polemizował S. Tomkowicz w sprawie konserwacji Wawelu⁴⁵⁸.

W nurcie rieglowskiej teorii znalazł się również wspomniany Józef Muczkowski jako autor wydanej w 1914 roku książki *Ochrona zabytków*⁴⁵⁹. Jak podkreśla prof. Bogusław Szmygin:

Niezmierznie istotny jest również moment, w którym praca ta ukazała się. W 1914 roku dyskusja o nowej koncepcji zabytku i o doktrynie konserwatorskiej była już zakończona. W tym czasie było jasne, że w sztuce i architekturze wytyczone zostały nowe kierunki poszukiwań. Nawet jeżeli nie było wiadome, dokąd one doprowadzą (co podkreślił Muczkowski), to było oczywiste, że historycyzm jest już zamkniętą przeszłością⁴⁶⁰.

⁴⁵⁴ Klemens Bąkowski, *O konserwacji...*, dz. cyt., s. 21.

⁴⁵⁵ Bogusław Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku...*, dz. cyt., s. 13.

⁴⁵⁶ Alois Riegl, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków, przekład i wstęp Ryszard Kasperowicz, Muzeum Pałac w Wilanowie 2012, s. 31-89; Bogusław Szmygin, *Teoria zabytku...*, dz. cyt., s. 148–153.

⁴⁵⁷ Szeroko temat omówił Bogusław Szmygin w: *Kształtowanie koncepcji zabytku...*, dz. cyt., s. 13–21.

⁴⁵⁸ Jacek Czubiński, *Wawelski spór Stanisława Tomkowicza z Adolfem Szyszko-Bohuszem*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2013, nr 36, s. 38–45.

⁴⁵⁹ Józef Muczkowski, *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.

⁴⁶⁰ Bogusław Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku...*, dz. cyt., s. 51.

Książka J. Muczkowskiego, napisana w formie podręcznika, miała zebrać i uaktualnić wiedzę na temat konserwacji zabytków. Punktem wyjścia była ceniona, lecz już przestarzała publikacja Władysława Łuszczkiewicza *Wskazówka do utrzymania kościołów, cerkwi i przechowywanych tamże zabytków przeszłości* z 1869 roku. J. Muczkowski zawarł w swojej publikacji wiele cennych uwag na temat przyczyn zniszczeń zabytków, zasad i metod ich konserwacji oraz zabezpieczania czy warunków ekspozycji zbiorów. Skupił się przede wszystkim na zabytkach architektury sakralnej, omawiając bardzo szczegółowo wszystkie zabytkowe elementy (dachy, okna, drzwi, ołtarze, rzeźby, nagrobki, witraże, obrazy, organy itp.) oraz dając w wielu przypadkach dokładne przepisy, jak należy je fachowo zabezpieczać. Jednak jak sam pisał:

Celem [książki] nie jest (...) udzielanie recepty, jak samemu restaurować zabytki, lecz ma ona dać wskazówki, czego zarządcy kościołów wymagać mają od architektów i rzeźmiśników i jak kontrolować wykonane roboty⁴⁶¹.

Dowodzi to niezbiecie zrozumienia wagi problemu – z jednej strony powierzanie prac restauratorskich specjalistom, a z drugiej kontrola ich działań na podstawie rzetelnej wiedzy. Wartość publikacji wynika również z faktu, że autor sprecyzował w niej jasno swoje poglądy dotyczące zasad konserwatorskich. Odżegnywał się od XIX-wiecznej epoki historyzmu na rzecz ochrony zabytku poprzez zabezpieczenie i restaurację – bez odbudowywania obiektu naśladowującego styl minionej epoki w imię czystości stylowej⁴⁶².

Rozważania te pokazują, że z problemem doktryn konserwatorskich jako pierwsi zmierzyli się przede wszystkim architekci oraz osoby zaangażowane w restaurację zabytków architektury. Poszukiwania definicji zabytku, jak i zasad jego konserwacji były długim procesem, który kształtował się przez cały wiek XX. Naturalnym zjawiskiem była rozbieżność poglądów zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków. Dyskusje nie ominęły także innych specjalizacji. Około roku 1930 konserwator dzieł sztuki Jan Rutkowski (1881–1940) pisał, że w konserwacji malarstwa wykrystalizowały się dwa kierunki prac: typ muzealny praktykowany w British Museum – unikający jakichkolwiek uzupełnień, oraz restauracja – rozumiana jako rekonstrukcja, stosowana w muzeach wiedeńskich czy

⁴⁶¹ Józef Muczkowski, *Ochrona zabytków*, dz. cyt., karta 2, nienumerowana.

⁴⁶² Tamże, s. 5; por. Piotr Szymaniec, *Polska myśl konserwatorska przełomu XIX i XX w. a rozwiązania Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, [w:] *Kortowski Przegląd Prawniczy. Monografie: Ochrona dóbr kultury w rozwoju historycznym*, red. Mieczysław Różański, Olsztyn 2017, s. 33–38.

berlińskich⁴⁶³. Sam opowiadał się za racjonalną konserwacją malarstwa, przyznając konserwatorowi prawo dokonywania wyboru po uwzględnieniu wszystkich obiektywnych czynników. Granicę stanowić miała „artystyczna kultura konserwatora”⁴⁶⁴. Uważał również, że „momentem zawsze i jedynie decydującym o wartości dokonanej pracy konserwatorskiej będzie bezwzględnie obiektywny stosunek do danego dzieła sztuki, który nie pozwoli na zatrącenie jednych lub podkreślenie innych walorów artystycznych”⁴⁶⁵. Były to poglądy wpisujące się w nowoczesny nurt refleksji o konserwacji, poparty w tym przypadku także wieloletnią praktyką.



Fot. 28. Jan Rutkowski – kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Warszawskim i jego zastępca Marian Słonecki, 1937 rok.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1 Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 11/488, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5895417/obiekty/344876#opis_obiektu [data dostępu 20.09.2020].

⁴⁶³ Jan Rutkowski, *Zasadnicze uwagi o konserwacji malowideł*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, cz. 2, s. 389.

⁴⁶⁴ Tamże, s. 388.

⁴⁶⁵ Tamże, s. 393.

1.2. Akty normatywne

W tym samym czasie na arenie międzynarodowej pojawiły się dokumenty określające podejście do zabytku poprzez wysunięcie jego autentyzmu jako wartości nadrzędnej. Krokami milowymi były tu przede wszystkim cztery akty – *Karta ateńska* (1931 rok), *Karta wenecka* (1964 rok), *Dokument z Nara* (1994 rok) i *Karta krakowska* (2000 rok). Wydaje się to o tyle ważne, że dyskusje na temat kondycji, miejsca oraz wartości dziedzictwa kulturowego stworzyły grunt dla refleksji o charakterze etycznym, który zaowocował kodeksem etyki.

Jednym z pierwszych ważnych dokumentów europejskich XX wieku, który mówi o ochronie zabytków, jest tzw. *Karta ateńska* z 1931 roku⁴⁶⁶. Postulaty, jakie tam wysunięto, dotyczyły między innymi współpracy konserwatorów zabytków i architektów ze specjalistami innych dziedzin („z reprezentantami nauk fizycznych, chemicznych i przyrodniczych”⁴⁶⁷), międzynarodowej współpracy państw w zakresie ochrony zabytków („współpraca w dziedzinie techniki i problemów etycznych”⁴⁶⁸), prowadzenia badań konserwatorskich czy wychowania kolejnych pokoleń młodzieży w poszanowaniu dla zabytków. Istotny problem, jaki został w *Karcie* poruszony, dotyczył ochrony autentyczności zabytku oraz odejścia od rekonstrukcji. Rekonstrukcja, czyli odtworzenie nieistniejącej części lub całości zabytku, była w owym czasie niebudzącą sprzeciwu praktyką konserwatorską. W Polsce w publikacji wydanej w 1920 roku przez Ministerstwo Sztuki i Kultury *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja* zaznaczono, że odbudowa zniszczonego przez Rosjan Pałacu Staszica w Warszawie

nie nasuwa dziś żadnych wątpliwości natury teoretycznej i została postanowiona nie tylko dlatego, że domaga się tego sumienie narodowe lecz także (...) by został przywrócony moment artystyczny i zabytkowy tej części Krakowskiego Przedmieścia⁴⁶⁹.

Z podobną sytuacją, tylko na nieporównywalnie większą skalę, będziemy mieli do czynienia w Polsce po II wojnie światowej.

⁴⁶⁶ *Karta ateńska* to dokument, który został uchwalony na międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Biuro Muzeów w Atenach w dniach 21–30 października 1931 roku. Stronę polską reprezentowało dwóch przedstawicieli.

⁴⁶⁷ *Karta ateńska – postanowienia konferencji w Atenach w 1931 r.*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury (edycja 2015)*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015, s. 28.

⁴⁶⁸ Tamże, s. 28.

⁴⁶⁹ *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1920, s. 23.

W europejskim nurcie teorii konserwacji idea *Karty ateńskiej* będzie kontynuowana i ponad 30 lat później znajdzie swe odzwierciedlenie w tzw. *Karcie weneckiej* z 1964 roku⁴⁷⁰. W dokumencie tym oprócz zdefiniowania pojęcia zabytku architektury znalazły się postulaty dotyczące zakresu działań konserwatorskich i ograniczenia działań restauratorskich. Podkreślono także znaczenie dokumentacji konserwatorskiej oraz powołano do życia Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków i Miejsc Zabytkowych (International Council on Monuments and Sites – ICOMOS). Przedstawicielem ze strony polskiej, który podpisał *Kartę wenecką*, był architekt prof. Jan Zachwatowicz (1900–1983).

W listopadzie 1994 roku, jako pokłosie zorganizowanej przez ICOMOS międzynarodowej konferencji w Nara (Japonia), zrodził się równie ważny z perspektywy ochrony dziedzictwa *Dokument z Nara*⁴⁷¹. Kontynuując myśl zawartą w *Karcie weneckiej*, podkreślono w nim wagę autentyzmu w zabytku i rozszerzono to pojęcie. Dokument odegrał istotną rolę w wyjściu poza europejskie myślenie o autentyzmie w konserwacji i skierowaniu uwagi na problemy wynikające z różnorodności kultur, a tym samym odmiennego podejścia do działań konserwatorskich. Autorzy *Dokumentu z Nara* zwrócili uwagę, że autentyzm zabytku powinien być rozpatrywany przez pryzmat rozpoznanych i udokumentowanych wartości konkretnego dziedzictwa kulturowego oraz w poszanowaniu dla jego różnorodności i odmienności⁴⁷².

Należy zaznaczyć, że przywołane dokumenty odnosiły się do ochrony zabytków architektury, a konserwatorzy innych specjalizacji mogli tylko elastycznie wykorzystywać na własny użytek zawarte w nich informacje. I chociaż podnoszone postulaty broniły wartości etycznych – takich jak autentyczność, wartość historyczna lub społeczna ranga zabytku, to jednak nie pojawia się w nich samo określenie kodeksu etyki. Odniesienie do kodeksu etyki zawodowej znajdziemy dopiero w *Karcie krakowskiej*.

U progu nowego milenium, w warunkach jednoczącej się Europy, lecz nadal w duchu *Karty weneckiej* zredagowano po Międzynarodowej Konferencji

⁴⁷⁰ *Karta wenecka* to dokument przyjęty w 1964 r. przez II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków w Wenecji; zob. *Karta wenecka. Międzynarodowa karta konserwacji i restauracji zabytków architektury i miejsc historycznych. II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków, Wenecja, 25–31 maja 1964 r.*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków...*, dz. cyt., s. 41–44.

⁴⁷¹ *Dokument z Nara o autentyzmie, Nara 1994*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków...*, dz. cyt., s. 111–113.

⁴⁷² Katarzyna Schatt-Babińska, *Europocentryczne i dalekowschodnie spojrzenia na wartość autentyzmu zabytku – dokument z Nara jako próba pogodzenia odmiennych poglądów*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 10, s. 36.

Konserwatorskiej „Kraków 2000” *Kartę krakowską*⁴⁷³. Jej dezyderaty skupiły się między innymi na dostrzeżeniu „różnorodności koncepcji dziedzictwa” oraz dynamicznych zmian, którym one w sposób ciągły podlegają. Podkreślono, że „właściwe utrzymanie i naprawa są podstawową częścią procesu ochrony dziedzictwa”, a „każda interwencja wiąże się z decyzjami, wyborem i odpowiedzialnością”. I chociaż główne zagadnienia poruszone w *Karcie* nadal dotyczą ochrony i konserwacji założeń urbanistycznych oraz architektury, to i tu możemy odnaleźć wiele postulatów ważnych dla konserwatora innych specjalizacji. W *Karcie krakowskiej* wyraźnie zaznaczono nowy kierunek działań konserwatorskich, który przejawia się między innymi w: zasadzie minimalnej ingerencji, zasadzie potencjalnej odwracalności interwencji, dostrzeżeniu istoty zachowania autentyzmu i integralności dzieła oraz zwróceniu uwagi na potrzebę szkolenia profesjonalistów, konieczność interdyscyplinarnych badań i współpracy w celu osiągnięcia najlepszych efektów.

Koncepcje te są zbieżne z redagowanym w tym czasie w kraju *Kodeksem etyki konserwatora-restauratora*.

1.3. Standardy w konserwacji

Przywołane dokumenty o charakterze doktrynalnym wskazywały kierunki, w których zmierzały działania dotyczące ochrony dziedzictwa kulturowego. Na ich gruncie oraz na wiedzy i doświadczeniu praktyków wyrastały dokumenty stanowiące pomoc w codziennej realizacji tych działań. Poruszane w dokumentach zagadnienia powiązane ze stale toczącą się dyskusją i wymianą doświadczeń specjalistów miały za zadanie pobudzanie do poszukiwania optymalnych rozwiązań. A widziano je w tworzeniu standardów oraz kodeksów etyki.

Pierwsze próby ustandaryzowania praktyk konserwatorskich pojawiły się w raporcie Murraya Pease’a (1903–1964) – nowojorskiego konserwatora związanego z Metropolitalnym Muzeum Sztuki. Raport stworzony w 1963 roku – a opublikowany już po śmierci Murraya Pease’a w 1968 roku przez International Institute for Conservation American Group (IIC) wraz z kodeksem etyki dla konserwatorów sztuki – był pierwszym tego typu i przełomowym dokumentem przywoływanym w wielu

⁴⁷³ *Karta krakowska. Pryncypia konserwacji i restauracji dziedzictwa architektoniczno-urbanistycznego*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków...*, dz. cyt., s. 135–138.

późniejszych międzynarodowych opracowaniach⁴⁷⁴. Niestety, w polskiej literaturze przedmiotu jest zupełnie pomijany.

W Europie w tym czasie toczyła się ważna debata nad restauracją, którą w myśl *Karty weneckiej* należało „zakończyć w miejscu, gdzie zaczynają się domysły”⁴⁷⁵. Ta istotna dla kształtowania się konserwatorskich postaw etycznych idea była niezwykle prosta i jednocześnie niezwykle trudna w realizacji szczególnie w polskiej rzeczywistości. Miał tego głęboką świadomość prof. Bohdan Marconi (1894–1975), który tuż po wojnie, w 1948 roku, poruszał istotny problem rekonstrukcji i retuszu w konserwacji malarstwa, wiążąc estetykę prac z funkcją dzieła oraz z etyką zawodową konserwatora. Tę ostatnią z kolei uzależniał od indywidualnego doświadczenia – dzieląc konserwatorów na dwie grupy – współpracujących z instytucjami (typ muzealny) oraz działających na rynku usługowym⁴⁷⁶. Hołdował jednak zasadzie: „jak najmniej uzupełniać”⁴⁷⁷.

Z przyczyn historycznych po II wojnie światowej nastąpił dysonans pomiędzy europejskim nurtem teorii a praktyką konserwatorską⁴⁷⁸. Zjawisko to, określane mianem „polskiej szkoły konserwacji”, prof. Jan Zachwatowicz tłumaczył olbrzymimi i dramatycznymi dla narodu polskiego stratami wojennymi i w tym kontekście „odbudowanie, odrestaurowanie czy nawet odtworzenie”⁴⁷⁹ zabytku traktowane było jako przejaw obowiązku patriotycznego i konieczność, której emocjonalny charakter można było zrozumieć⁴⁸⁰. W 1946 roku J. Zachwatowicz nakreślił krajowy program konserwatorski oparty na postulatach: odbudowy zabytków (godząc się z faktem „wyzbycia wartości

⁴⁷⁴ *The Murray Pease Report. Code of Ethics for Art Conservators*, New York 1968. Raport Murraya Pease’a przywoływany jest m.in. w *Code of Ethics and Guidelines for Practice*, American Institute of Conservation (AIC), https://www.culturalheritage.org/docs/default-source/administration/governance/code-of-ethics-and-guidelines-for-practice.pdf?sfvrsn=ca344aed_21 [data dostępu 27.09.2020]; *Code of Ethics and Guidance for Practice of the Canadian Association for Conservation of Cultural Property and of the Canadian Association of Professional Conservators*, 2009, Canadian Association of Professional Conservators (CAPC), <https://capc-acrp.ca/files/Code-of-Ethics-and-Guidance-for-Practice.pdf> [data dostępu 27.09.2020]; *ECCO Professional guidelines I/II/III* General Assembly of European Confederation of Conservator-Restorers’ Organisations (ECCO), Brussels, 11 June 1993, <https://conservation.inah.gob.mx/normativa/wp-content/uploads/Documento140.pdf> [data dostępu 27.09.2020].

⁴⁷⁵ *Karta wenecka...*, dz. cyt., s. 42.

⁴⁷⁶ Bohdan Marconi, *Estetyka i etyka w konserwacji: malarstwo i rzeźba polichromowana*, „Ochrona Zabytków” 1948, t. 1, nr 2, s. 62; por. tenże, *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982, s. 31.

⁴⁷⁷ Bohdan Marconi, *Estetyka i etyka w konserwacji...*, dz. cyt., s. 57, 60.

⁴⁷⁸ Małgorzata Pronobis-Gajdzis, Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryń, *Nowe kierunki w obszarze konserwacji...*, dz. cyt., s. 157.

⁴⁷⁹ Jan Zachwatowicz, *O polskiej szkole odbudowy i konserwacji zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1981, t. 34, nr 1–2 (132–133), s. 8.

⁴⁸⁰ Jerzy Remer, *Drogi rozwoju konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków” 1966, t. 19, nr 2 (73), s. 8–12.

starożytniczych”⁴⁸¹), adaptacji zachowanych obiektów i włączenia ich do współczesnego życia, planowego kształtowania obszarów zabytkowych oraz kształcenia specjalistów. Należy podkreślić, że prof. Zachwatowicz nie tylko w działaniach wojennych, ale także w przemianie ustrojowej upatrywał skutki „niezrozumiałej dewastacji”⁴⁸² polskich zabytków. Odstępstwo od doktryn przyjętych w *Karcie weneckiej* spełniało w ówczesnym czasie oczekiwania społeczne i służyło zbliznianiu ran wojennych⁴⁸³ – problematyka konserwatorskiej etyki zawodowej w tych szczególnych okolicznościach została świadomie zawieszona.

1.4. Etyka zawodowa

Etyka jest nauką o moralności. Jak pisze dr Iwona Perkowska, „etyka jest teoretyczną refleksją o tym, co się przejawia w życiu jako moralność”⁴⁸⁴. Moralność natomiast jest „dziejziną życia” związaną z działalnością człowieka⁴⁸⁵.

Według Władysława Tatarkiewicza zdania etyczne przyjmują zazwyczaj formę norm, nakazów, przepisów i sądów wartościujących, dzięki którym działania można ocenić jako dobre lub złe. Lecz jak pisze autor:

dobro i zło są rozsiane po świecie, człowiek zmuszony jest nieustannie wybierać między dobrami, a częstokroć także wybierać między złem, aby przyjąć mniejsze, a uniknąć większego. Bo życie jest ciasne, niepodobna wszystkich dóbr osiągnąć na raz⁴⁸⁶.

Postępowanie etyczne w zawodzie konserwatora powinno być istotnym elementem jego codziennej pracy. Jego troską winno być takie działanie, które nie przekracza ogólnie przyjętych norm moralno-etycznych oraz reguł formułowanych z myślą o konserwacji. Te dwa aspekty współgrają ze sobą, ponieważ od konserwatora – tak jak od każdego specjalisty – najogólniej oczekuje się postępowania *ślusznego*. Ślusność postępowania uwarunkowana jest jednak wieloma czynnikami, takimi jak czas, możliwości, postęp wiedzy czy wreszcie

⁴⁸¹ Jan Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, r. VII, nr 1/2, s. 52.

⁴⁸² Tamże, s. 50.

⁴⁸³ Jan Zachwatowicz, *O polskiej szkole odbudowy...*, dz. cyt., s. 10.

⁴⁸⁴ Iwona Perkowska, *Post scriptum do dyskusji o kodeksie konserwatora dzieł sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2000, vol. 11, nr 2 (41), s. 93.

⁴⁸⁵ Karol Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 21.

⁴⁸⁶ Władysław Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 127.

indywidualna ocena działającego. Dlatego słuszność postępowania nie może przybierać formy „reguł powszechnych i bezwarunkowych”⁴⁸⁷, ponieważ warunki, w jakich działamy, ulegają zmianie. Przykładem negatywnie ocenianego działania konserwatorskiego, które po II wojnie światowej uważane było za najlepsze, jest użycie acetylcelulozy do laminacji obiektów. Dziś zabieg ten uważany jest nie tylko za nieodwracalny, ale i niszczący papier⁴⁸⁸.

Zagadnienie etyki konserwatorskiej poruszył na początku lat 70. Józef Furdyna⁴⁸⁹, jednak dopiero w 1978 roku pojawił się istotny głos w tej sprawie. Na łamach „Ochrony Zabytków” opublikowano krótki komunikat doc. dr Hanny Jędrzejewskiej (1906–2002), chemika i konserwatora zabytków, na temat powołania przy Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Sztokholmie Międzynarodowego Komitetu Etyki Konserwatorskiej (International Committee for Ethics in Conservation – ICEC)⁴⁹⁰. Autorka zaproszona została do prac w ramach tego komitetu – pełniła funkcję przewodniczącej⁴⁹¹. Impulsem do powstania komitetu było dostrzeżenie potrzeby szerokiej międzynarodowej dyskusji na temat etyki konserwatorskiej oraz opublikowanie przez H. Jędrzejewską w 1976 roku broszury *Ethics in Conservation*⁴⁹². Obok działalności wydawniczej ICEC deklarował prowadzenie kartotek publikowanych materiałów o tematyce związanej z etyką konserwatorską, jednak zdecydowanie odcinał się od roli opiniodawczej, uzasadniając, że „wszelkie decyzje dotyczące zabiegów konserwatorskich w każdym wypadku uzależnione są od okoliczności indywidualnych”⁴⁹³. Wystąpienie Hanny Jędrzejewskiej jest na świecie do dziś uważane za ważny głos w rozpoczynającej się wówczas dyskusji na temat braku metodologii w analizie etyki konserwatorskiej⁴⁹⁴. Polska specjalistka wysuwała między innymi postulaty zrewidowania poglądów na temat prowadzonej na szeroką skalę – szczególnie po II wojnie światowej – rekonstrukcji zabytków w kraju.

Tajemnicą okryte są podstawowe założenia „polskiej szkoły konserwacji”, której echo szeroko odbija się na świecie, a która w rzeczywistości jest „szkołą rekonstrukcji”. Jej

⁴⁸⁷ Tamże, s. 122.

⁴⁸⁸ Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru...*, dz. cyt., s. 104.

⁴⁸⁹ Józef Furdyna, *Niektóre zagadnienia etyczne w teorii i praktyce konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków” 1972, t. 25, nr 4 (99), s. 264–269.

⁴⁹⁰ Hanna Jędrzejewska, *Międzynarodowy Kodeks Etyki Konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków” 1978, t. 31, nr 2 (121), s. 135.

⁴⁹¹ Jerzy Paprocki, *Hanna Jędrzejewska (1906–2002)*, „Chemik” 2016, t. 70, nr 4, s. 221–223, <http://miesiecznikchemik.pl/wp-content/uploads/2016/04/4-16-Kalendarium.pdf> [data dostępu 28.02.2020].

⁴⁹² Hanna Jędrzejewska, *Ethics in Conservation*, dz. cyt.

⁴⁹³ Hanna Jędrzejewska, *Międzynarodowy Kodeks Etyki Konserwatorskiej*, dz. cyt., s. 135.

⁴⁹⁴ Jonathan Ashley-Smith, *The Basis of Conservation Ethics*, [w:] *Conservation. Principles, Dilemmas and Uncomfortable Truth*, ed. Alison Richmond, Alison Bracker, London–New York 2009, s. 18.

działalność usługowa znana jest poza granicami naszego kraju i owiana szeroką propagandą w Polsce. Brak jest konkretnych autorytatywnych wypowiedzi definiujących, na czym ta „szkoła” polega. Wydaje się jednak, że metody odbudowy i pierwszy entuzjazm powojenny zostały zamienione w nie zidentyfikowany slogan, o którym najwięcej można się dowiedzieć z prasy, radia i telewizji⁴⁹⁵.

W Polsce jej postulaty pozostały jednak niezauważone.



Fot. 29. Hanna Jędrzejewska i Stefan Miszczak przy konserwacji malowideł z Faras. Warszawa, około 1964–1969 roku.

Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, identyfikator: Dok. Kons. 41 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmeta-data?id=25291&show_nav=true&full_screen=true#full_screen [data dostępu 20.09.2020].

Podobnie istotną dla polskiej konserwacji i ochrony zabytków dyskusję o powrocie do doktryn rozpoczął na nowo Janusz Kubiak (1934–1982) – historyk sztuki i urbani-
sta. W wydanej w 1983 roku publikacji *Konserwować czy restaurować* apelował:

⁴⁹⁵ Hanna Jędrzejewska, *Zagadnienie metodologiczne w dziedzinie rekonstrukcji zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1979, t. 32, nr 4 (127), s. 294.

powróćmy do doktryny, jak długo trzymać ma nas masowa psychoza, gdzie tworzenie reprodukcji zabytków nadal identyfikuje się z właściwymi obowiązkami służby konserwatorskiej. Powróćmy do doktryn, albo przestańmy udawać, że uznajemy Kartę Wenecką⁴⁹⁶.

Na właściwą reakcję będącą odpowiedzią na apel uczonego przyszło czekać jeszcze około dziesięciu lat.

1.5. Kodeks etyki zawodowej konserwatora

Moment zwrotny nastąpił w 1993 roku, kiedy to – utworzona dwa lata wcześniej – Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów (European Confederation of Conservator-Restorers' Organisation – ECCO) opublikowała trzy dokumenty o charakterze wytycznych zawodowych – ECCO Professional Guidelines (I/II/II)⁴⁹⁷. Wytyczne miały przede wszystkim za zadanie określić normy i zasady działania konserwatorów-restauratorów oraz wymogi dotyczące ich wykształcenia. Powstały na podstawie analizy międzynarodowych dokumentów, zarówno amerykańskich, kanadyjskich, niemieckich, jak i francuskich. We wskazówkach wyróżniono cztery podstawowe zabiegi: badania diagnostyczne, konserwację prewencyjną, konserwację zapobiegawczą i restaurację⁴⁹⁸. *Kodeks etyki* – stanowiący drugą część dokumentu ECCO – stał się impulsem do podjęcia działań mających na celu przeniesienie go na grunt polski⁴⁹⁹. Zawarte w nim obowiązki konserwatora-restauratora – realizowane z poszanowaniem estetycznej, historycznej i fizycznej integralności zabytku – powinny uwzględniać zasady ingerencji ograniczonej do koniecznego minimum (art. 8), używania bezpiecznych dla zabytku oraz odwracalnych materiałów (art. 69), działania w ramach swoich kompetencji oraz stałego poszerzania wiedzy (art. 11, 12). Za zasadniczy cel działalności konserwatorskiej

⁴⁹⁶ Janusz Kubiak, *Konserwować czy restaurować*, „Ochrona Zabytków” 1983, nr 36/1–2 (140–141), s. 19.

⁴⁹⁷ *ECCO Professional Guidelines...*, dz. cyt.; E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów--Restauratorów, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35), s. 22–28; zob. Iwona Szmelter, *Nowości w świecie konserwacji i restauracji*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35), s. 31.

⁴⁹⁸ E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów, *Wytyczne zawodowe I*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁹⁹ Tematowi temu poświęcony został „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35): Bogumiła J. Rouba, *Potrzeba rozszerzenia Kodeksu Etyki Zawodowej*, s. 32–33; Jerzy Wolski, *Kodeks etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki*, s. 16–17; Mieczysław Stec, *Założenia wstępne do Kodeksu Etyki Konserwatorskiej*, s. 18, Krzysztof Chmielewski, *Uwagi do „Kodeksu etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki”*, s. 20–21.

uznano zabezpieczenie dziedzictwa kulturowego „bez względu na jego właściciela, wiek, stan zniszczenia czy wartość materialną”⁵⁰⁰.

Pierwszy w kraju projekt *Kodeksu etyki zawodowej konserwatorów-restauratorów dzieł sztuki* przedstawił w 1998 roku konserwator zabytków Jerzy Wolski (1924–2013)⁵⁰¹. Kodeks w swej pierwotnej postaci wzbudził wiele komentarzy i uwag ze strony środowiska praktyków i teoretyków zagadnienia. Najpełniejsze jego opracowanie zostało zawarte w przyjętym przez Ogólnopolską Radę Konserwatorów Dzieł Sztuki przy Zarządzie Głównym Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP-ORKDS) 2 lipca 2002 roku w Warszawie *Kodeksie etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki*⁵⁰².

Polski dokument ukształtowały nie tylko wytyczne ECCO, ale także doświadczenia Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej Kraków 2000 oraz europejskich organizacji konserwatorskich, które pod koniec lat 90. XX wieku tworzyły swoje kodeksy etyki⁵⁰³. Rosnąca świadomość roli konserwatora oraz potrzeba kształtowania prawidłowych postaw społecznych zaowocowały nowoczesnym kodeksem etyki, w którym jasno sprecyzowano najważniejsze idee przyświecające ochronie dziedzictwa kulturalnego. Określono w nim między innymi kompetencje i cel działania konserwatora, konieczność podnoszenia przez niego kwalifikacji, dzielenia się wiedzą oraz podkreślono wagę współpracy między specjalistami różnych dziedzin. W kodeksie znalazł się również zapis dający konserwatorowi prawo odmowy wykonania prac w sytuacji, gdy są one „sprzeczne z jego własnymi przekonaniem” (*Zasady ogólne*, pkt 5). W *Zasadach prowadzenia prac konserwatorskich* – trzeciej części kodeksu – uznano, że konserwator jako „rzecznik twórcy dzieła” musi chronić integralność i autentyczność dzieła, a planując proces konserwacji, powinien w pełni rozpoznać dzieło poprzez badania. Pojawia się tu także zasada „odwracalności zabiegów” oraz pojęcie „projektu konserwatorskiego”, rozumianego jako uszeregowany logicznie ciąg działań rozpoczynający się od rozpoznania dzieła, a kończący się na przygotowaniu jego koncepcji ekspozycji.

⁵⁰⁰ E.C.C.O. *Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów, Wytyczne zawodowe I*, dz. cyt., s. 23.

⁵⁰¹ Jerzy Wolski, *Kodeks etyki zawodowej...*, dz. cyt., s. 16–17.

⁵⁰² *Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki* opublikowany na stronie internetowej Związku Polskich Artystów Plastyków, <https://zpap-orkds.pl/kodeks-etyki-konserwatora-restauratora-dziel-sztuki/> [data dostępu 20.03.2020].

⁵⁰³ W tym opublikowane na łamach „Biuletynu Informacyjnego Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1999, vol. 10, nr 4 (39): *Kodeks Etyki i Zasady Postępowania w Praktyce Konserwatorskiej Amerykańskiego Instytutu Konserwacji Zabytków i Dzieł Sztuki*, s. 62–69, *Kodeks Etyki VeRes Holenderskiego Stowarzyszenia Restauratorów*, s. 70–74, *Kodeks Etyki Węgierskiej Izby Restauratorów*, s. 74–77, por. <https://zpap-orkds.pl/kodeks-etyki-konserwatora-restauratora-dziel-sztuki/> [data dostępu 20.03.2020].

Ważnym uzupełnieniem kodeksu stało się siedem zasad konserwatorskich opracowane przez prof. Bogumiłę Roubę. Opublikowane na portalu Ogólnopolskiej Rady Konserwatorów Dzieł Sztuki (ZPAP-ORKDS) oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID), są najlepszą syntezą wszystkich ujętych w *Karcie krakowskiej* pryncypiów, które mogą dziś stanowić jasne wytyczne dla konserwatorów różnych specjalizacji. Ponieważ noszą one znamiona uniwersalnych reguł, które mogą być w jasny sposób interpretowane i odnoszone do konkretnych problemów konserwatorskich, warto je przytoczyć:

1. zasada PRIMUM NON NOCERE,
2. zasada maksymalnego poszanowania oryginalnej substancji zabytku i wszystkich jego wartości (materialnych i niematerialnych),
3. zasada minimalnej niezbędnej ingerencji (powstrzymywania się od działań niekoniecznych),
4. zasada, zgodnie z którą usuwać należy to (i tylko to), co na oryginał działa niszcząco,
5. zasada czytelności i odróżnialności ingerencji oraz ich estetycznego podporządkowania oryginałowi (niekonkurencyjności),
6. zasada odwracalności metod i materiałów,
7. zasada wykonywania wszelkich prac zgodnie z najlepszą wiedzą i na najwyższym poziomie⁵⁰⁴.

Zasady te poprzez swą lakoniczną formę różnią się od *Kodeksu etyki konserwatora* i można śmiało powiedzieć, że zagościły już jako doktrynalne wytyczne przywoływane nie tylko w literaturze przedmiotu, ale nawet w pismach urzędowych⁵⁰⁵.

Pojęcie nienaruszalności i autentyczności – w odniesieniu do materiałów archiwalnych – pojawiło się również w *Kodeksie etycznym archiwisty*⁵⁰⁶. Kodeks, który został przyjęty przez Międzynarodową Radę Archiwów w 1996 roku, nakłada na archiwistę obowiązek ochrony autentyczności dokumentów, aby „nie została ona

⁵⁰⁴ Zasady postępowania konserwatorskiego opracowane zostały w 2004 r. przez zespół specjalistów pod kierunkiem prof. B. Rouby. Na stronie Narodowego Instytutu Dziedzictwa publikowane są wraz z komentarzem: https://www.nid.pl/pl/Dla_wlascicieli_i_zarzadcow/opieka-nad-zabytkami/faq/ [data dostępu 4.05.2020]; Bogumiła Rouba, *Projektowanie konserwatorskie*, dz. cyt., s. 64, 77.

⁵⁰⁵ Siedem zasad konserwacji przywołuje na przykład pismo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podsekretarza stanu dr hab. prof. IH PAN Magdaleny Gawin z dnia 5.10.2018 r. (znak sprawy DOZ-KINK.6521.63.2018MP) w sprawie prowadzenie prac konserwatorskich, skierowane do wojewódzkich konserwatorów zabytków w kraju, <https://www.nid.pl/upload/iblock/1eb/1eb8f9119fe15215d678c3ee2d0e13f8.pdf> [data dostępu 21.03.2020].

⁵⁰⁶ *Kodeks etyczny archiwisty* został przyjęty na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie, we wrześniu 1996 r. Dokument zawiera 10 zasad etycznych. Tekst kodeksu dostępny na stronie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, http://sap.waw.pl/dzialalnosc_statutowa/kodeks-etyczny-archiwisty [data dostępu 6.03.2020].

naruszona w procesie pracy nad ich oceną, porządkowaniem i opisem, a także konserwacją i użytkowaniem”⁵⁰⁷. Oznacza to, że *Kodeks etyczny archiwisty* o kilka lat wyprzedził w tym względzie konserwatorski oraz że włączył specjalistów tej dziedziny do rodziny archiwalnej. Można zatem przypuszczać, że oba kodeksy dzięki temu, że powinny się uzupełniać, stanowią gwarancję najlepszej opieki zarówno ze strony archiwistów, jak i konserwatorów.

Zredagowanie i opublikowanie na portalu ZPAP-ORKDS *Kodeksu etyki* oraz siedmiu zasad konserwatorskich prof. Rouby zakończyło praktycznie w kraju dyskusję na temat etyki konserwatorskiej oraz – co istotniejsze – krzewienie jej postulatów.

Na poziomie światowym zagadnienia związane z konserwatorską etyką zawodową są dziś propagowane przez wiele instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego. Liczne portale internetowe mają zakładki dotyczące zasad postępowania konserwatorskiego oraz przyjętych norm etycznych. W Polsce istotną rolę w krzewieniu i rozwijaniu etycznych postaw powinny odgrywać między innymi archiwa jako instytucje powołane do opieki nad dziedzictwem piśmienniczym naszego kraju. Także tu powinna rozwijać się myśl dotycząca nowoczesnej konserwacji archiwaliów w oparciu o ponad pół wieku doświadczenia.

Aktualnie funkcjonujący *Kodeks etyki zawodowej konserwatora-restauratora dzieł sztuki* jest próbą ujęcia działań konserwatorskich różnej specjalizacji w jedną uniwersalną normę, która da gwarancję najlepszej, czyli najbardziej profesjonalnej i najuczciwszej opieki nad zabytkami. Droga do osiągnięcia swego rodzaju równowagi pomiędzy praktyką a teorią nie jest prosta – nie jest to łatwe ani z punktu widzenia filozofii, ani z perspektywy historii teorii konserwacji, gdyż:

poszczególne czyny ludzkie mają charakter konkretny, ściśle indywidualny, a zasady formułowane i uzasadnione w etyce mają charakter ogólny i abstrakcyjny. Powstaje problem powiązania tych ogólnych zasad z konkretnymi czynami, jeśli zasady mają je kształtować⁵⁰⁸.

I choć zdanie to powiedziane zostało w kontekście codziennych zachowań człowieka, to z powodzeniem można je odnieść także do działań konserwatorskich.

Można się zatem zgodzić ze słowami dr Iwony Perkowskiej:

⁵⁰⁷ Tamże, punkt 3.

⁵⁰⁸ Karol Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt., s. 21.

wcale nie jest łatwo dobry kodeks stworzyć, zaś doskonały zbiór przepisów jest ze swej natury niemożliwy. Wadą kodeksu jest kazuistyka, ale również ogólnikowość. Normy powinny być sformułowane tak, by można je było jednoznacznie interpretować⁵⁰⁹.

1.6. Ewolucja

W filozoficznym rozumieniu etyka bada pojęcia *dobra* i *zła*, przyjmując *dobro* jako wartość dodatnią, a *zło* – wartość ujemną⁵¹⁰. Filozoficzne ujęcie dobra jako wartości z łatwością można przenieść na niwę konserwatorską, a przypisywaną jej klasyfikację na: wartość moralną, estetyczną, intelektualną i hedonistyczną – odnieść do zabytków.

Poglądy dotyczące najlepszej opieki nad zabytkami ulegają stałej przemianie, gdyż ewoluuje sama dziedzina konserwacji, zarówno w sensie naukowym, jak i społecznym poprzez poszerzanie swojego znaczenia. Nowym trendom zawsze przyświeca idea *dobra* i chęć utrwalenia prawdy o zabytkach dla przyszłych pokoleń. Pojęcia takie jak „nienaruszalność” czy „autentyczność zabytków” stale podlegają analizie w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o optymalną ochronę wartości.

Wiek XXI podjął krytykę kluczowych pojęć, do których w kraju dopiero co zdążyliśmy się przyzwyczaić. Zagadnieniem tym zajął się między innymi dr Salvador Muñoz-Viñas – konserwator i wykładowca w Instytucie Konserwacji na Uniwersytecie w Walencji, który jako utopijną i niemożliwą do spełnienia opisuje jedną z pierwszych zasad konserwatorskich – zasadę odwracalności⁵¹¹. Krytykowana w latach 80. przez Barbarę Appelbaum, a następnie przez Leslie Charteris i Roberta D. Smitha z powodu swojej złudności zarówno w teoretycznym, jak i technicznym sensie – obecnie postrzegana jest raczej jako zasada *usuwalności*, czyli możliwości usunięcia napraw w przyszłości. Podobnego zdania jest S. Muñoz-Viñas, który w wydanej w 2004 roku książce pod tytułem *Contemporary Theory of Conservation* wskazuje, że najistotniejszym mankamentem tej zasady – funkcjonującej nadal w wielu krajach, w tym w Polsce – jest jej nieosiągalność, i nazywa ją wręcz ideałem⁵¹². Jako przykład, że nie jest możliwe osiągnięcie pełnej odwracalności

⁵⁰⁹ Iwona Perkowska, *Post scriptum...*, dz. cyt., s. 94.

⁵¹⁰ Władysław Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, dz. cyt., s. 80.

⁵¹¹ Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory of Conservation*, „Reviews in Conservation” 2002, vol. 2, s. 25.

⁵¹² Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory...* (2004), dz. cyt., s. 191; zob. Elżbieta Nakonieczna, *Węzłowe problemy XX-wiecznego konserwatorstwa*, „Przestrzeń. Ekonomia. Społeczeństwo” 2017, nr 11/1/2017, s. 33–47.

w procesie konserwacji, podaje nieodwracalność wszystkich form czyszczenia⁵¹³. Nasuwa się tu oczywiste skojarzenie z myślą Heraklita z Efezu, że niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki. Czas sprawia, że powrót dokładnie w to samo miejsce jest z natury niemożliwy – podobnie w konserwacji nie można przywrócić obiektu do tego samego punktu, w którym był przed przeprowadzeniem zabiegów, chociażby właśnie ze względu na jego uprzednie oczyszczenie z wielowiekowych nawarstwień. Salvador Muñoz-Viñas zwraca również uwagę na etyczny aspekt odwracalności, upatrując w niej potencjalnie negatywne następstwa dla konserwowanych obiektów. Twierdzi bowiem, że im większa odwracalność, tym mniejsza odpowiedzialność⁵¹⁴. Według niego zasadę odwracalności należy realizować, lecz nie za wszelką cenę i nie traktując jej dogmatycznie⁵¹⁵.

Poglądy S. Muñoz-Viñas koncentrują się wokół rewolucji zdrowego rozsądku⁵¹⁶. Zakłada ona, że konserwator weźmie pod uwagę wszystkie czynniki, które mogą wpłynąć na obiekt, a proces konserwacji poprowadzony zostanie w taki sposób, by zmaksymalizować korzyści, a zminimalizować straty. Za kluczowe uważa zrozumienie, dla kogo i dlaczego rzeczy są konserwowane, gdyż w świetle „etyki adaptacyjnej proces konserwacji może być przeprowadzony z bardzo różnych powodów i w bardzo różnych okolicznościach”⁵¹⁷.

Współczesna teoria konserwacji i praktyka konserwatorska nie mogą stać ze sobą w sprzeczności, ale też nie powinny wywierać na siebie presji. Jeżeli zmianie ulega motywacja, dla której obiekt poddawany jest (lub nie) konserwacji, jeżeli zmieniają się metody prac oraz podejście do pryncypiów takich jak zasada odwracalności czy minimalnej ingerencji – to przyjęte kodeksy etyczne także powinny podlegać ewolucji, by nie zagubić podstawowego sensu konserwacji – zachowania obiektu dla przyszłych pokoleń.

Kodeksy etyczne niechętnie jednak podlegają takim zmianom. Znamienne są tu słowa Jonathana Ashleya-Smitha – chemika i konserwatora związanego z Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie – który na podstawie swoich doświadczeń stwierdził, że informacje o etyce rozprzestrzeniają się „niezbyt szybko, niezbyt daleko i niezbyt równomiernie”⁵¹⁸. Główne powody takiego stanu rzeczy upatrywał w barierach językowych i przepaściach między dyscyplinami⁵¹⁹.

⁵¹³ Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory...* (2004), dz. cyt., s. 186.

⁵¹⁴ Tamże, s. 185.

⁵¹⁵ Tamże, s. 188.

⁵¹⁶ Tamże, s. 199–214.

⁵¹⁷ Tamże, s. 202.

⁵¹⁸ Jonathan Ashley-Smith, *The Basis of Conservation Ethics*, dz. cyt., s. 16.

⁵¹⁹ Tamże, s. 18.

W świetle rozważań wielu etyków tworzenie i działanie zgodne z kodeksem etycznym zdejmuje z nas odpowiedzialność za nasze czyny. Czy zatem kodeksy należy tworzyć? Koncepcję etyki bez kodeksu wysunął między innymi Leszek Kołakowski⁵²⁰, twierdząc, że kodeks to niebezpieczne narzędzie, które działa jak środek znieczulający świadomość, gdyż jego zadaniem jest „przeobrazić świat w wartości kryształowego pejzażu, gdzie dowolna wartość daje się zawsze zlokalizować i zidentyfikować bez wątpliwości”⁵²¹. A przecież tak nie jest, gdyż „niepodobna usunąć z życia moralnego rozległego pola niepewności”⁵²². Odrębnym pytaniem pozostanie, czy wszyscy konserwatorzy archiwalni w sytuacji dylematów moralnych po pierwsze je dostrzegą, a po drugie rozpoczną proces badania owego „rozległego pola niepewności”.

U podstaw idei tworzenia kodeksów leży dążność do stworzenia uniwersalnego zbioru reguł, do którego można odnieść się w każdej sytuacji. Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że żyjemy w świecie skodyfikowanym, który jasno i precyzyjnie wyznacza pola, w granicach których możemy się bezpiecznie poruszać. Jednak dokonujące się na przestrzeni czasu zmiany w rozumieniu pojęcia zabytku, jak również w podejściu do niego nasuwają refleksję, że konserwatorski kodeks etyczny także musi ulec ewolucji – być może podziałowi na poszczególne specjalizacje.

2. Dylematy etyczne konserwatora archiwalnego

Kodeks etyki ze swej natury funkcjonuje w przestrzeni norm społecznych, wartościując nasze postępowanie. Tak naprawdę tylko od nas samych zależy, czy się mu podporządkujemy, czy nie. Oznacza to, że w praktyce konserwatora archiwalnego może zaistnieć sytuacja, gdy ktoś nie będzie postępował etycznie. Może to wynikać ze świadomej rezygnacji z przyjętych norm etycznych lub z nieświadomości ich istnienia. Choć obie sytuacje są wielce niepokojące, to nie niemożliwe.

Ochrona zbiorów archiwalnych jest zagadnieniem jeszcze nie okrzeplym, dlatego wydaje się słuszne nakreślenie jasnych norm – skierowanych bezpośrednio do tej grupy zawodowej – które mogłyby stanowić swoiste Greenwich dla zawodowych działań konserwatora. Głosy o potrzebie stworzenia jednoznacznych standardów, nie tylko

⁵²⁰ Por. Zbigniew Kobyliński, *Etyka w archeologii*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak, Dorota Cyngot, Anna Zalewska, Poznań 2012, s. 179.

⁵²¹ Leszek Kołakowski, *Etyka bez kodeksu*, [w:] tenże, *Kultura i fetysze*, Warszawa 2000, s. 153.

⁵²² Robert John, *Kołakowski o etyce*, „Dialogi Polityczne” 2005, nr 5–6, s. 166.

w obszarze konserwacji archiwaliów, brzmią coraz donioślej. Jak podkreśla prof. Bogusław Szmygin:

różnorodność postępowania z zabytkami tworzy wrażenie nadmiernej dowolności, wręcz całkowitego braku zasad w całej dyscyplinie. Taką sytuację potęguje brak krytyki konserwatorskiej, której warunkiem są obiektywne punkty odniesienia⁵²³.

Również w praktyce konserwatora archiwalnego można zauważyć ten niedostatek reguł i zasad. Tym bardziej że ochrona i konserwacja materiałów archiwalnych łączy się z archiwistyką i często jest jej podporządkowana. Konserwator archiwalny nie może funkcjonować w oderwaniu od specyfiki instytucji, w której pracuje. Musi mieć wiedzę z zakresu archiwistyki oraz uwzględniać jej dorobek w trakcie prac konserwatorskich. Powinien także pamiętać, że proces konserwacji archiwaliów musi być prowadzony z myślą o potencjalnych użytkownikach, którzy mogą chcieć skorzystać z zakonserwowanych oryginałów. W praktyce oznacza to konieczność wyważenia pomiędzy konserwatorskim, archiwalnym i praktycznym punktem widzenia ochrony zbiorów. Wydaje się więc, że konserwacja archiwaliów staje się powoli odrębną gałęzią konserwacji papieru, w której nadrzędny cel, jakim jest zachowanie zasobu archiwalnego, silnie splata się z podstawowym celem działalności archiwum – udostępnianiem akt⁵²⁴.

2.1. Katalog dobrych praktyk

Wśród wielu działań, ale i oczekiwań w stosunku do nowo nakreślanych zadań ochrony dóbr kultury stworzenie katalogu dobrych praktyk dla konserwatorów archiwalnych staje się pilną potrzebą. Problem ten został przeze mnie poruszony na dorocznym spotkaniu konserwatorów w 2019 roku⁵²⁵. Katalog mógłby uregulować w skali całego kraju działania konserwatorskie, tak by wszystkie archiwa pracowały według uzgodnionych norm. Ważne jest, aby stanowiska konserwatorów i archiwistów opierały się na

⁵²³ Bogusław Szmygin, *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2015, nr 43, s. 46.

⁵²⁴ *Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z późniejszymi zmianami*, art. 23, określa zakres działalności archiwum, którym jest „gromadzenie, ewidencjonowanie, przechowywanie, opracowanie, zabezpieczenie i udostępnianie materiałów archiwalnych”.

⁵²⁵ Spotkanie konserwatorów organizowane przez CLKA odbywało się w dniach 28–29 listopada 2019 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

wspólnie wypracowanej odpowiedzialności za efekt finalny prac. Próbę stworzenia zasad postępowania z materiałami archiwalnymi wiele lat temu (2002 roku) podjęła Monika Bogacz-Walska, kierownik pracowni konserwacji archiwaliów w AP w Olsztynie. Wśród proponowanych przez nią zasad znalazły się bardzo ważne i szczegółowe wytyczne, jak: „nie dopisywać brakujących treści; nie bielić papieru”, oraz bardzo ogólne „nie szkodzić”⁵²⁶. Było to pionierskie przeniesienie nowo narodzonego *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora* na niwę archiwalną. Dziś jednak wiemy, że rozważania te należy rozszerzyć i uszczegółowić, gdyż z zasad nie powinni korzystać tylko dyplomowani konserwatorzy.

Celem katalogu dobrych praktyk byłoby stworzenie takich standardów postępowania – dostosowanych do specyfiki zbiorów archiwalnych – które regulowałyby między innymi zagadnienia związane z: typowaniem akt do konserwacji, tworzeniem programów prac i dokumentacji konserwatorskich (z określeniem miejsca jej przechowywania), zasadami prowadzenia prac konserwatorskich (z uwzględnieniem kodeksu etyki zawodowej) czy zasadami konserwatorskiego zabezpieczania obiektów. Jest to szczególnie istotne w przypadku konserwatorów archiwalnych nieposiadających kierunkowego wykształcenia, gdyż niedociągnięcia pojawiające się w ich pracy mogą wpływać z niedostatecznej wiedzy. W wielu archiwach z powodu braku wyspecjalizowanej kadry na stanowisku konserwatora archiwalnego zatrudnieni są pracownicy przyuczeni do zawodu. Z przeprowadzonej przeze mnie ankiety wynika, że na 94 osoby związane z prowadzeniem prac konserwatorskich w archiwach państwowych w kraju aż 78% nie posiada dyplomu konserwatora⁵²⁷. Dla nich – częstokroć samotnie rzuconych na głębokie wody – katalog, uwzględniający kodeks etyki konserwatora archiwalnego, może stanowić impuls do przemyśleń i refleksji. Mógłby być także przydatny dla młodych, niedoświadczonych konserwatorów dyplomowanych, dla których specyfika instytucji może nastroczać pewnych trudności. Podobnie jest w przypadku konserwatora, który nie ma dostatecznie rozwiniętej wrażliwości etycznej lub gdy owa wrażliwość zatarła się w nim wraz z upływem czasu i rutyną. Działania przez lata według podobnych schematów mogą powodować znieczulicę i brak empatii dla obiektów mniejszej rangi. Katalog powinien zatem pełnić funkcję busoli i stale przypominać o przyjętych w instytucji normach. Uwzględniając zasady etyki zawodowej, powinien pobudzać do refleksji przy rozstrzyganiu trudności o charakterze etycznym oraz pokazywać akceptowalne drogi postępowania.

⁵²⁶ Monika Bogacz-Walska, *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego...*, dz. cyt., s. 342.

⁵²⁷ Por. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 r., s. 275.

Konserwatorzy, historycy czy archiwiści mają niejednokrotnie rozbieżny sposób podejścia do zbiorów i różnie traktują problem na przykład rozszywania akt przed digitalizacją czy długiego eksponowania oryginałów na wystawach. W takiej właśnie sytuacji, gdy konserwator czuje niepewność co do słuszności własnych przekonań, sprzecznych z oczekiwaniami innych, katalog mógłby odgrywać rolę „rozejmcy”. Przyczyniając się do wypracowania jednolitych postaw etycznych w konserwacji archiwaliów, stanowiłby źródło argumentów „za” lub „przeciw”, gdy staniemy przed dylematem, co jest dla obiektu najlepsze.

Kodeks etyki konserwatora archiwaliów mógłby być punktem wyjścia dla większości rozważań praktycznych. W codziennej pracy nie sposób sobie wyobrazić, że konserwator archiwalny będzie sięgał po *Kartę wenecką* czy *Dokument z Nara*, natomiast po katalog dobrych praktyk – już tak. Dlatego warto tworzyć takie dokumenty, weryfikować je, uaktualniać oraz pamiętać o ich istnieniu, by nie stały się tylko martwą literą. Oczywiście konserwator zawsze musi sam podjąć ostateczną decyzję co do kierunku i zakresu prowadzonych prac. Niektórych wątpliwości – czy na przykład rozszyć historyczne, oryginalne zabezpieczenia woskowych pieczęci w imię dotarcia do informacji – nie należy pozostawiać uznaniowości pracowników lub sile ich perswazji.



Fot. 30. Przykład zaszytej pieczęci zawieszanej na dokumencie pergaminowym z 1514 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 37 (Przywilej Kazimierza Cieszyńskiego dotyczący sołtysostwa w Podlesiu; Cieszyn, 17.01.1514). Fot. Ewelina Kisiel.

W rzeczywistości brak ustalonych norm postępowania prowadzi do sytuacji, w której każdy prowadzący prace może odmiennie interpretować podobny problem – nie wynika jednak z tego, że każde rozwiązanie jest równie dobre.

2.2. Etyka w praktyce

Dylematy, z jakimi można mieć do czynienia w praktyce konserwatora archiwalnego, mogą dotyczyć z pozoru oczywistych spraw – rozszywania akt, zmiany sposobu szycia, montażu czy konstrukcji obiektu. Ale nie tylko. Mogą to być także wątpliwości związane ze zmianą formy i formatu obiektu po konserwacji, oddzielaniem elementów od obiektu lub wydzielaniem z niego fragmentów. Mogą również dotyczyć sytuacji wymagających głębokiej refleksji i doświadczenia, jak usuwanie nawarstwień i śladów historii czy prymat rekonstrukcji nad zachowaniem stanu zastanego. Głosy w tej sprawie pojawiają się w literaturze przedmiotu i choć dotyczą przeważnie zbiorów bibliotecznych, to warto przeanalizować je z perspektywy materiałów archiwalnych⁵²⁸.

Przykładem zaczerpniętym z praktyki archiwalnej, gdy konserwacja obiektu wymaga szerszych konsultacji, rozważań i badań źródłowych, może być problem związany z rękopiśmiennymi notatkami znajdującymi się bezpośrednio na tylnej, wewnętrznej stronie drewnianej okładziny *Protokolarza radzieckiego miasta Pszczyny* pochodzącego z lat 1466–1544⁵²⁹.

Postępowanie z oprawą w danym przypadku teoretycznie mogłoby przebiegać w kilku wariantach – można po najwierniejszym zdigitalizowaniu inskrypcji zakleić ją zachowaną wyklejką (notabene również zapisaną od wewnątrz) lub nową wyklejką, można nie przysłać inskrypcji i pozostawić oprawę bez wyklejki (lub obu wyklejek, gdyż przednia, sporządzona z papieru maszynowego, również wklejona została znacznie później), można zastosować okienko – wycięty w nowej wyklejce otwór umożliwiający odczytanie oryginalnego tekstu, można nie przyklejać wyklejki, tylko wszyć w ostatnią składkę paseczek płótna do zamaskowania i wzmocnienia przegubu księgi. Być może inni konserwatorzy rozważyliby jeszcze inną opcję.

⁵²⁸ Zob. Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Od rekonstrukcji do artystycznej kreacji...*, dz. cyt., s. 391–416; Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Wartościowanie zabytkowych kodeksów...*, dz. cyt., s. 186–187.

⁵²⁹ AP Katowice. O. Pszczyna, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369.



Fot. 31. Zapisana tylna, drewniana okładzina *Protokolarza radzieckiego miasta Pszczyny* z lat 1466–1544.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Po przeanalizowaniu wszystkich zachowanych elementów, wzięwszy pod uwagę charakter obiektu, podjęto decyzję o nieprzysłanianiu inskrypcji i niemontowaniu tylnej wyklejki na drewnianej okładzinie. Elementem wzmacniającym od wewnątrz przegub książki stał się wszyty zgodnie z pierwotnym szerszy pasek pergaminu. Do obiektu dodano pojedyncze karty izolujące blok od oprawy⁵³⁰. Nie był to jedyny dylemat, z jakim przyszło się zmierzyć w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich, gdyż każdy etap powoduje rozwidlenie możliwych dróg działania. Problemem nie jest mnogość wyborów, tylko różnorodność decyzji w analogicznych przypadkach w obrębie jednej instytucji.

Innym przykładem może być zmiana formatu oraz sposobu montażu obiektu składającego się wyłącznie ze sporządzonych na maszynowym papierze formularzy, na które naklejono legitymacyjnej wielkości zdjęcia.

⁵³⁰ Szczegółowy opis prac zawiera dokumentacja konserwatorska dotycząca sygn. 17/26/369, przechowywana w pracowni konserwacji jednostkowej AP w Katowicach.



Fot. 32. Odkształcenie obiektu spowodowane naklejeniem zdjęcia na każdej karcie formularza.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska.
Fot. Sylwia Blacha.

Umieszczenie na każdej z 245 kart fotografii – choć karty zostały przesunięte względem siebie poprzez rozsunięcie góra–dół – spowodowało znaczne zgrubienie środka bloku, co w konsekwencji doprowadziło do odkształcenia się całego obiektu. Dodatkowym czynnikiem, który miał na to wpływ, było mocne przesczytanie i zaklejenie grzbietu. Natomiast przyklejone nadmiarową ilością kleju i pod wpływem własnego ciężaru zdjęcia przykleiły się do sąsiadujących kart, tworząc tym samym monolit, którego nie sposób było otworzyć bez uszkodzania kart. Głównym problemem konserwatorskim, oprócz odseparowania kart, było zniwelowanie „garbu”, gdyż blok w swoim najwyższym punkcie był prawie trzykrotnie wyższy niż grzbiet. By po konserwacji uniknąć nieprawidłowego odkształcenia się jednostki, należało przemyśleć i opracować inny sposób montażu i zabezpieczenia kart ze zdjęciami.

I znowu w zaprezentowanym przypadku możliwych było kilka dróg postępowania. Formularze po konserwacji mogły pozostać niescalone i być przechowywane w kilku mniejszych stosach; mogły ponownie zostać zszyte zgodnie z założeniem aktotwórcy; można też było wprowadzić dodatkowe elementy wyrównujące poziom całego obiektu. Nie chcąc zmieniać scalonej formy jednostki archiwalnej, podjęto decyzję o jej zszyciu, jednak aby zniwelować punktowe nawarstwienie zdjęć, doklejono przy grzbiecie do kart

marginesy oraz wprowadzono między nimi dystanse i wyrównujące blok przekładki. W efekcie nie przesuwano już kart góra–dół (co spowodowało zmniejszenie formatu jednostki) i nie zaklejono grzbietu klejem, rezygnując z miękkiej oprawy na rzecz przesznurowania bloku na dwie dziurki wykonane w marginesach (co spowodowało zmianę konstrukcji jednostki)⁵³¹.

Ta – wydawać by się mogło drobna – ingerencja zmieniła charakter i wygląd materiału archiwalnego po konserwacji. Choć dla użytkownika nie ma ona specjalnego znaczenia, to zawsze – niezależnie od rangi obiektu – w imię zachowania jego autentyczności i oryginalności powinno się dokładnie przeanalizować zasadność postępowania. W tym przypadku była to prewencja, by silnie zakwaszone karty nie wyłamywały się z mocno zaklejonego grzbietu. Pozostaje jednak zawsze pytanie o słuszność postępowania.



Fot. 33. Zniwelowane odkształcenie obiektu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Ostatni przykład, jaki chciałabym tu przytoczyć, dotyczy dylematu związanego z wymianą oryginalnej pergaminowej oprawy na nową w rękopiśmiennej księdze z lat

⁵³¹ Szczegółowy opis prac zawiera dokumentacja konserwatorska dotycząca sygn. 12/776/4352, przechowywana w pracowni konserwacji jednostkowej AP w Katowicach.

1612–1637⁵³². Przyczyną demontażu oprawy był zły stan jej zachowania, mocne odkształcenie grzbietu oraz prowadzenie badań naukowych nad dawnym zapisem nutowym, który odnaleziono na karcie. Chęć dotarcia do całości informacji z punktu widzenia badacza jest zrozumiała – karta, podobnie jak w wielu tego typu oprawach, zapisana jest dwustronnie – ponadto sporą jej część zasłaniał papierowy szyld.



Fot. 34. Księga rękopiśmienna oprawiona we wtórnie użyty pergaminowy rękopis.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Nie nastręcza trudności zdemontowanie karty w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich oraz udostępnienie jej w zdigitalizowanej formie do celów naukowych. Problem rodzi się w momencie podjęcia decyzji o ponownym zamontowaniu jej (lub nie) w oprawę. Karta, co oczywiste, pierwotnie stanowiła część księgi liturgicznej, a do oprawy użyta została jako materiał już zdezaktualizowany i niepotrzebny. Dzisiejsza nauka bada jednak wnikliwie te zachowane ślady historii i z tego punktu widzenia wydaje się słuszne pozostawienie ich do celów naukowych jako osobnego dokumentu – niestanowiącego już elementu oprawy, choć z nią historycznie związanego. Podobnie za takim postępowaniem przemawia ochrona dokumentu przed dalszym potencjalnym

⁵³² AP Katowice O. Cieszyn, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011.

uszkodzeniem – przetarciami czy niekorzystnymi naprężeniami pergaminu – w przypadku pełnienia funkcji oprawy.

Rodzi się tu jednak wiele pytań. Co z integralnością i estetyką obiektu, który po konserwacji utraci swój pierwotny wygląd? Co z jego autentycznością, która stanowi cenny element każdego zabytku? Czy pergaminowa karta powinna wrócić na swoje miejsce? W myśl *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora*, który mówi, że konserwator „nie dopuszcza do zmian autorskich cech dzieła, jego walorów stylistycznych, artystycznych i wartości dokumentalnych, musi jednak uwzględniać znaczenie historycznych przekształceń dzieła, jeśli reprezentują istotne wartości”⁵³³ – takie postępowanie powinno być rozważone. B. Rouba spogląda na problem szerzej, wskazując:

Powinniśmy pozostać przy wypracowanych zasadach ochrony autentyczności, traktując wymianę materii lub rekonstrukcję jak rozwiązanie w niektórych przypadkach dopuszczalne lub nawet konieczne, jednak nie jako zasadę⁵³⁴.

Zatem podjęcie decyzji o odłączeniu pergaminowej karty wymaga indywidualnego podejścia i musi uwzględniać wiele aspektów, łącznie z opracowaniem sposobu wspólnego przechowywania rozdzielonych elementów.

Na problem odłączenia oprawy do oryginału można spojrzeć z perspektywy zasady zrównoważonego rozwoju opisanej przez Salvadora Muñoza-Viñasa⁵³⁵. Teoria zakłada, że konserwacja powinna zaspokajać potrzeby dzisiejszych odbiorców bez uszczerbku dla zaspokajania potrzeb przyszłych pokoleń. Trudność polega na tym, że potrzeby przyszłych użytkowników nie są nam znane. Mimo to w imię tej zasady konserwacja nie powinna ograniczać dzisiejszych odbiorców kosztem zaspokojenia potrzeb odbiorcy w przyszłości.

Zatem jeżeli po konserwacji pergaminowa karta stałaby się ponownie oprawą – choć przecież tak naprawdę pierwotnie była jedną z wielu kart średniowiecznej księgi liturgicznej – to być może niezaspokojone zostałyby potrzeby przyszłych użytkowników, którzy chcieliby na przykład włączyć ją do odtwarzanego gradułu.

⁵³³ *Zasady prowadzenia prac konserwatorskich*, pkt 1 *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki*, dz. cyt.

⁵³⁴ Bogumiła J. Rouba, *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4 (243), s. 49.

⁵³⁵ Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory...* (2004), dz. cyt., s. 194–199, 206.

Podobnie pozostawienie jej na oprawie również dzisiejszym badaczom mogłoby uniemożliwić dotarcie do pełnej informacji na jej odwrocie (pomimo szczegółowej digitalizacji). Sytuacja ta dawałaby jednak przyszłym użytkownikom możliwość obcowania z niezmienną formą obiektu. W poszukiwaniu optymalnego rozwiązania należy liczyć się z szybkim postępem technologii – skany wykonane dziś mogą nie zaspokajać oczekiwań badaczy za kilkadziesiąt lat. Zachowanie równowagi pomiędzy tymi dwoma, oddalonymi w czasie celami – oczekiwaniami użytkowników dziś i jutro – wydaje się niesłychanie trudnym zadaniem, gdyż wychodzi poza zakres umiejętności manualnych i znajomości technologii.

W przywołanym przykładzie zostały wzięte pod uwagę nie tylko względy teoretyczne, ale i praktyczne. Karta pergaminowa była bardzo zniszczona i osłabiona, z wieloma ubytkami i pęknięciami. Decydując się na odłączenie pergaminowego rękopisu od oprawy, rozważano pójście o krok dalej – a mianowicie na nową, neutralną oprawę zaplanowano nałożyć obwolutę imitującą oryginalny wygląd książki⁵³⁶. Podobny pomysł zrodził się także w Bibliotece Narodowej w Warszawie, gdzie chciano zastąpić zabytkowe oprawy ich „atrapami”⁵³⁷, co w oczach Anny Zawiszy – konserwatora starych druków i opraw – byłoby „świadectwem barbarzyństwa naszych czasów”⁵³⁸.

W przypadku cieszyńskiej książki zaplanowana obwoluta nie miała niczego udawać, a łatwy demontaż ostatecznie zdecydował o jej zastosowaniu. Z jednej strony chciano pokazać pierwotne ułożenie pergaminu na księdze i zachować oryginalny wygląd zewnętrzny obiektu, a z drugiej – wydrukowana dwustronnie obwoluta może służyć badaczom jako użytkowa kopia pergaminu, z której z łatwością można korzystać. Przyjęte rozwiązanie, które odnosi się do szczególnego przypadku, jest pewną propozycją postępowania, kompromisem, który ma swoje wady i zalety. Dlatego też sformułowana przez B. Roubę zasada postępowania etycznego w ochronie dóbr kultury: „Ciekawość lub chęć dokonania spektakularnego odkrycia nie mogą być uzasadnieniem dla usuwania historycznych nawarstwień”⁵³⁹ – zawsze powinna brzmieć w uszach konserwatora jak memento.

⁵³⁶ Szczegółowy opis prac zawiera dokumentacja konserwatorska przechowywana w pracowni konserwacji jednostkowej AP w Katowicach (sygn. 14/76/2011).

⁵³⁷ Anna Zawisza, *Kompaturki...*, dz. cyt., s. 154.

⁵³⁸ Tamże.

⁵³⁹ Bogumiła J. Rouba, *Zasady postępowania etycznego w ochronie dóbr kultury*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2000, t. 11, nr 2 (41), s. 87, pkt 17.



Fot. 35. Księga rękopiśmienna po konserwacji z nałożoną dwustronnie zadrukowaną obwolutą.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Zaproponowane rozwiązania pokazują zaledwie ułamek codziennych dylematów jednej z pracowni, lecz można przypuszczać, że w skali kraju problem ten jest wielokrotniony. Naturalnie w każdym z przytoczonych tu przykładów rozterki konserwatorskie doprowadziły do podjęcia konkretnych, świadomych decyzji co do zastosowanych rozwiązań. Odpowiednim miejscem do uzasadniania takich czy innych wyborów jest dokumentacja konserwatorska, dająca przestrzeń do dyskusji zarówno dziś, jak i w przyszłości. Tylko następne pokolenia będą bowiem w stanie bezstronnie ocenić nasz wkład pracy i myśli w ochronę dóbr kultury, konfrontując je z własnymi lub „odziedziczonymi” rozwiązaniami.

Postulat stworzenia katalogu dobrych praktyk dla konserwatorów archiwalnych jest też o tyle ważny, że mogłby w toku ogólnopolskiej dyskusji zebrać doświadczenia oraz sprawdzone i uznane za słuszne rozwiązania. Respektowany przez osoby zarządzające instytucją oraz opiekujące się zasobem, dawałby gwarancję ustandaryzowanej opieki konserwatorskiej w archiwach państwowych.

*Tu w drogiej swej kompaturze
Dostojna śpi kompatura.*
Leopold Staff, *Klasyk*, z tomu *Barwa miodu*, 1936 r.

3. Wyjątkowy przypadek etyczny – makulatura w oprawie

Jednym z bardziej problematycznych zagadnień w praktyce konserwatora archiwalnego jest makulatura w oprawach. Warto przyrzeć się bliżej temu problemowi, ponieważ w większości archiwów różnie postępuje się zarówno z papierowymi kompaturkami, jak i z pergaminową makulaturą.

Często przyczyny, dla których materiały archiwalne trafiają do pracowni konserwatorskich, widoczne są gołym okiem. Czas pisze swoje znaki na obliczu książki poprzez zniszczenia mechaniczne, biologiczne lub chemiczne papieru czy skóry. Ale nie zawsze tak się dzieje. Zdarza się, że archiwalia mają swoją drugą, ukrytą historię, która ma szansę zostać opowiedziana użytkownikom tylko dzięki pracy konserwatora. Nie chodzi tu tylko o niefachowo wykonane reperacje przysłaniające teksty, o wyblakły atrament czy szyldy książek przeklejane na nowo wraz ze zmieniającą się historią, ale o archiwalną *terra incognita* – makulaturę w oprawach, która kryje swoje bardziej lub mniej fascynujące tajemnice.

Zapomnianym i z rzadka dziś używanym określeniem makulatury intrologatorskiej użytej do wykonania oprawy księgi jest „kompaturka”⁵⁴⁰. We współczesnych pracach z zakresu tegumentologii czy intrologatorstwa niestety nie spotkamy tego pojęcia, używanego jeszcze w XIX i XX wieku. W przeszłości słowem „kompatura” określano „pergamin do wszywania lub obwijania książek”⁵⁴¹, „okładkę”⁵⁴², „oprawę

⁵⁴⁰ „Kompaturka” to zdrobnienie wyrazu „kompatura”, które wywodzi się od łac. *compactura* i oznacza spojenie, sklejenie, związanie. Zob. *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969, hasło: *Kompatura*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kompatura;5441236.html> [data dostępu 4.09.2020].

⁵⁴¹ Samuel B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2: G–L, Warszawa 1808, s. 1060 (jako synonim podaje: *kopertura*), <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8178/edition/12852/content> [data dostępu 21.10.2020].

⁵⁴² Aleksander Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, t. I, s. 514, <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php> [data dostępu 21.10.2020].

księgi w gruby papier”⁵⁴³ lub po prostu „gruby papier”⁵⁴⁴. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego „kompaturę” określono jako „okładki książki lub zeszytu; pergamin lub gruby papier do okładania książek”⁵⁴⁵. Zdarzało się, że opisywano tak również okładki wykonane z drewna⁵⁴⁶. Co ciekawe, niektórzy badacze opraw, w tym Kazimierz Piekarski czy wcześniej Zygmunt Gloger, zastępowali „kompaturki” wyrazem „ułamki” lub „ułamki”⁵⁴⁷, co mogło wpisywać się w trend spolszczania branżowego słownictwa. „Kompaturka” nie pojawia się również w cennionej do dziś *Encyklopedii wiedzy o książce*; funkcjonuje tam pod mniej tajemniczym, bardziej oczywistym hasłem „makulatura w oprawach”⁵⁴⁸, co w swej istocie wydaje się nieco lekceważące. Ten ogólny termin upowszechnił się w literaturze przedmiotu, a bardziej precyzyjna i profesjonalna „kompaturka” zniknęła w ogóle ze świadomości użytkowników i badaczy. Przetrwała jedynie w hermetycznej terminologii konserwatorskiej właśnie jako nazwa sklejk w okładkach, czyli skleionej makulatury użytej jako wypełnienie okładek książek⁵⁴⁹. Co w dawnych czasach było makulaturą, obecnie może stanowić dla badaczy bardzo cenne źródło wiedzy o przedmiocie.

W średniowieczu jako wypełnienie i usztywnienie ciężkich, zdobionych opraw stosowano okładziny wykonane z drewna. Najczęściej było to drewno dębowe lub bukowe⁵⁵⁰. Połączenie materiałów takich jak skóra, pergamin i drewno stanowiło naturalny i oczywisty wybór spośród dostępnych wówczas materiałów organicznych.

⁵⁴³ Tamże pod hasłem: *kompartura, kompertura*.

⁵⁴⁴ *Słownik języka polskiego*, red. Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. 2, H–M, Warszawa 1902, s. 425 (jako synonimy podane: *kompetura, kopertura, kompartura*), <https://cri-spa.uw.edu.pl/object/files/2654/display/Default> [data dostępu 21.10.2020].

⁵⁴⁵ *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, dz. cyt., hasło: *Kompatura*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kompatura;5441236.html> [data dostępu 4.09.2020].

Słownik wspomina również o żartobliwym znaczeniu słowa odnoszącym się w przenośni do czyjejs fizjonomii.

⁵⁴⁶ Na przykład w 1909 r. Karol Badecki, omawiając twórczość Adriana z Wieszczyz Wieszczyckiego, wspomina o oprawie jednego z woluminów (Miscellanea nr 1511 w bibliotece p. Cieńskich): „Kompaktura z drzewa, powleczonego brązową skórą, na której ozdobne wyciski”, zob. Karol Badecki, *Nieznany druk Andryjana z Wieszczyz Wieszczyckiego*, „Przegląd Biblioteczny” 1909, t. II, z. 3, s. 163.

⁵⁴⁷ O użytej do wykonania oprawy makulatury introligatorskiej, czyli o *ułamkach*, pisał Kazimierz Piekarski, *Fragmenty...*, dz. cyt., s. 482, oraz Zygmunt Gloger, *Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie (z dwiema podobiznami)*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. III, s. 51–55.

⁵⁴⁸ EWOK, s. 1451.

⁵⁴⁹ Anna Zawisza, *Kompaturki...*, dz. cyt., s. 149.

⁵⁵⁰ Arkadiusz Wagner, *Oprawa z superekslibrisami biskupa Erazma Ciołka w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2013, t. 8, s. 109; Maria Woźniak, *Sakramentarz Tyniecki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1995, vol. 6, nr 1 (20), s. 3.

Późniejsze zmiany w budowie morfologicznej książki – czyli zastosowanie w niej tak dla nas oczywistego papieru, nastąpiły z chwilą upowszechnienia się i rozwoju sztuki papierniczej oraz drukarstwa. W drugiej połowie XV wieku, wraz z pojawieniem się na terenach polskich pierwszych papierni⁵⁵¹, a tym samym ułatwionego dostępu do materiału piśmienniczego, jakim stał się papier, wzrosło zapotrzebowanie na księgi. Nastąpił wówczas dynamiczny rozwój sztuki introligatorskiej.

Książka, która teraz stała się bardziej dostępna, musiała posiadać oprawy, które odpowiadałyby różnym gustom i zasobności sakiewki właściciela. Inaczej więc musiała wyglądać książka będąca modlitewnikiem królowej czy pochodząca z zasobów bibliotecznych rodu magnackiego, a inaczej księga cechowa szewska. Wypełnienie, które odgrywało drugorzędną i jedynie konstrukcyjną rolę, traktowane było przez introligatorów bez specjalnego pietyzmu, a nawet refleksji.

Pod koniec XV wieku drewno, wymagające pracochłonnego przygotowania, by stać się oprawą, zaczęło powoli zastępować łatwiejszym w obróbce wypełnieniem papierowym. Papier jednak, jako towar nadal ekskluzywny, pozyskiwany był na przykład z nieprzydatnej makulatury. Makulaturą stawała się niepotrzebna korespondencja, stare kalendarze, bezużyteczne papiery ozdobne, druki nieudane i próbne lub nawet ścinki kart – i tak w rękach introligatorów zrodziła się kompaturka.

3.1. Kazus – rękopisy, druki, papier domino

Egzemplifikacją tego stwierdzenia mogą być kompaturki odnalezione w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach w trakcie prac konserwatorskich prowadzonych w pracowni konserwacji jednostkowej.

W księdze Cechu Rzeźników w Tarnowskich Górach⁵⁵² o sygn. 18 znajdowały się 23 karty makulatury użyte do wykonania oprawy. Księga oprawiona została w jasny, tłoczony półskórek oraz jednobarwny papier obłóczkowy – również z tłoczeniami.

⁵⁵¹ Datę rozpoczęcia budowy papierni w Prądniku Czerwonym pod Krakowem w roku 1491 r. przyjmuje się za początek papiernictwa na ziemiach polskich. Zob. Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 249.

⁵⁵² AP Katowice, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach [1572] 1643–1938, sygn. 18. Cech rzeźników początkowo należał do cechu bytomskiego, dopiero w 1643 r. otrzymał statuty od magistratu w Tarnowskich Górach (zob. wstęp do inwentarza zespołu, oprac. Helena Bogdanow, Katowice 1960).



Fot. 36. Rozwarstwiona kompaturkowa oprawa księgi cechu rzeźników – stan przed konserwacją. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Odzyskane z oprawy karty, zachowane tylko fragmentarycznie, pochodzą z lat 1638–1672⁵⁵³. Oprócz dużego arkusza druku⁵⁵⁴, który przetrwał kompletny dzięki temu, że został złożony, przeważnie są to przycięte do jednego formatu rękopiśmienne fragmenty miejskiej księgi rachunkowej za lata 1648–1649 oraz korespondencja do Marcina Burghardta, poborcy podatku piwnego i akcyzy w Tarnowskich Górach. Dokumenty – pisane w języku niemieckim, polskim oraz czeskim, na papierze czerpanym, z różnymi znakami wodnymi – stanowią niepublikowane dotąd źródło historyczne. Zachowane fragmenty księgi rachunkowej z 1649 roku mówią między innymi o rachunku za rękawiczki zimowe, opłatach związanych z podróżą do Wiednia (koszty noclegu w Šternberku, Ołomuńcu i Mikulovie oraz umycie głowy przez cyrulika), zakupie kampešowego krzewu ozdobnego⁵⁵⁵ czy o sprzedaży żelaza w Wiedniu. Natomiast listy

⁵⁵³ Zbiór dokumentów przetłumaczony został dzięki uprzejmości dr. Zdzisława Jedynaka, któremu w niniejszym miejscu składam serdeczne podziękowania za okazaną pomoc i życzliwość.

⁵⁵⁴ Kopia drukowanego patentu Leopolda I z 1658 roku nakazującego płacenie podatku od piwa i akcyzy od wina i gorzałki (tłum. dr Zdzisław Jedynak).

⁵⁵⁵ Modrzejec kampechiański lub drzewo kampešowe (*Haematoxylum campechianum*) – roślina występująca w Ameryce Środkowej, wykorzystywana m.in. w farbiarstwie, do barwienia tkanin na odcienie od

dotyczące spraw podatkowych wzmiankują na przykład o Annie Helenie hrabinie Henczel z d. hr. von Kaunitz, sprawującej po śmierci męża Jerzego Fryderyka w 1671 roku rządu na ziemi bytomskiej. Odzyskany z kompaturek zbiór, włączony do zespołu nr 12/1441, Akta miasta Tarnowskich Gór, mógłby dostarczyć wielu nowych informacji. Materiały zawierają bowiem wiele frapujących danych dotyczących życia codziennego mieszkańców Górnego Śląska, a także traktów handlowych, które przebiegały na przykład z Tarnowskich Gór do Wrocławia, Wiednia czy Opawy.



Fot. 37. Karta kompaturki z księgi cechu rzeźników. List do Marcina Burghardta z 1667 roku obcięty do formatu księgi ze śladami tłoczenia oprawy.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18.

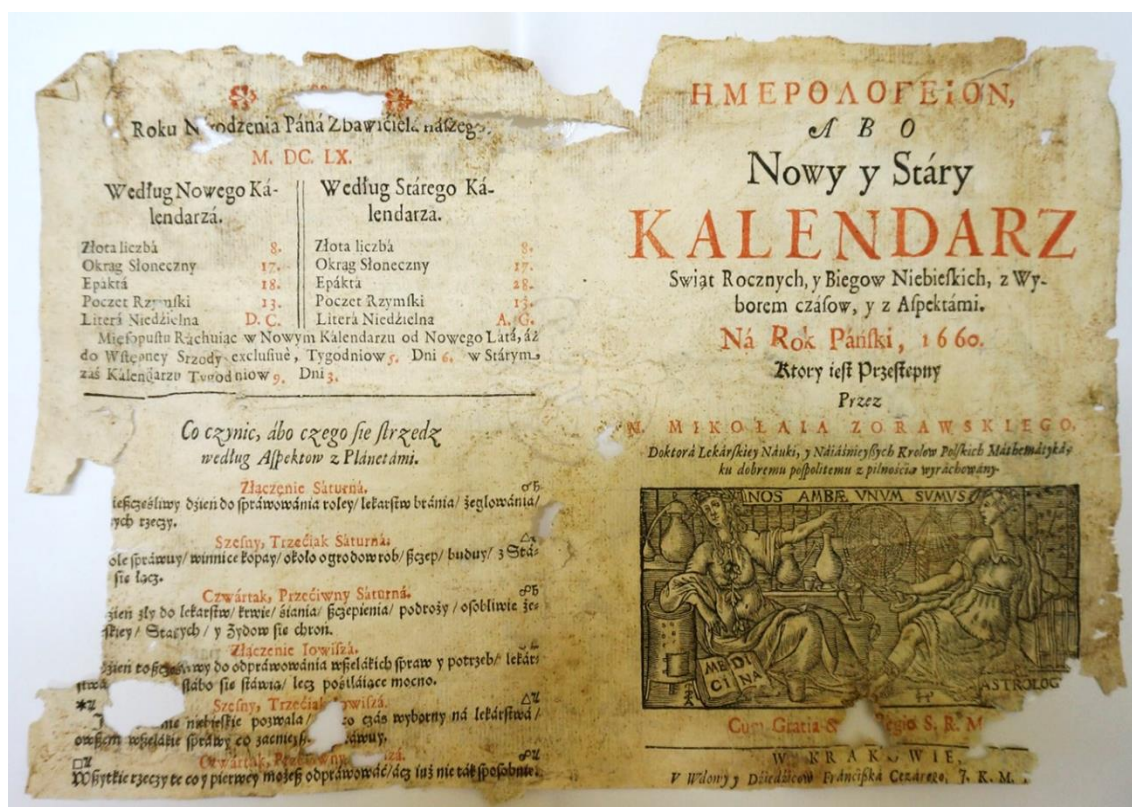
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Drugi przykład, o którym można szerzej napisać, to kronika parafialna z Grodzca z lat 1663–1939⁵⁵⁶. Księga oprawiona została w miękką, zieloną oprawę

bordowego i fioletowego po czarny. Zob. *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/mo-drzec-jec-kampechianski;3942577.html> [data dostępu 1.10.2020].

⁵⁵⁶ AP Katowice, zespół 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec 1663–1939, sygn. 1. Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Katarzyny istniała w Grodźcu już w 1326 roku. Na terenie parafii w 1653 roku został zbudowany kościół filialny pod wezwaniem św. Doroty, należący do zakonu norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu. Parafia należała do diecezji krakowskiej i dekanatu bytomskiego (do 1821 roku) (na podstawie wstępu do inwentarza zespołu, oprac. Zdzisław Jedynak, Katowice 2006).

pergaminową, która skrywała trzy zadrukowane karty z widocznym filigranem. Jedną z nich jest *Hemerologeion abo Nowy y Stary Kalendarz Świąt Rocznych, y Biegów Niebieskich, z Wyborem czasow, y z Aspektami. Na Rok Pański, 1660. Który jest przestępny przez M. Mikołaja Zorawskiego, Doktora Lekarskiej Nauki, y Naiśnieyszych Krolow Polskich Mathematyka, ku dobremu pospolitemu z pilnością wyrachowany*. Do wyrobu komputurki użyto niestety tylko jednej, tytułowej karty z kalendarza. Zachowane informacje dotyczą tego, „co czynić, abo czego się strzedz według Aspektów Planet”, oraz praktycznych porad dotyczących nadchodzącego 1660 roku liturgicznego w postaci na przykład: złotej liczby, litery niedzielnej czy epaktów⁵⁵⁷. Stronę tytułową zdobi rycina przedstawiająca personifikację Astronomii i Medycyny z napisem: „Nos ambae unum sumus” („My obie jednością jesteśmy”), co miało sygnalizować najczęściej poruszaną tematykę takich druków⁵⁵⁸.



Fot. 38. Karta z kalendarza na rok 1660 użyta do wytworzenia komputurki w kronice parafialnej w Grodźcu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec, sygn. 1.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

⁵⁵⁷ Liczby określające fazy Księżyca przypadające na pierwszy dzień roku.

⁵⁵⁸ *Nowy kalendarz, czyli Świętnik Lwowski na rok 1829*, druk Piotr i August Pillerowie, Lwów 1828, s. 33.

Kalendarze na terenach polskich znane i wydawane były już w XV wieku. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem i poczytnością ze względu na zawarte w nich różne przestrogi, praktyczne porady, a czasem wróżby i przepowiednie. Na podstawie układu i wpływu planet podawano w nich na przykład dni feralne, kiedy najlepiej upuszczać krew, jaką pogodę przyniesie wiosna, ale także odnoszono się do sytuacji politycznej w kraju. Autorami kalendarzy byli najczęściej profesorowie matematyki, astronomii lub medycyny Akademii Krakowskiej⁵⁵⁹; w ten nurt wpisuje się także autor *Hmerologeionu* – Mikołaj Żórawski, który był profesorem Akademii Krakowskiej, astrologiem, lekarzem Zygmunta III, Władysława IV oraz Jana Kazimierza⁵⁶⁰.

Pozostałe dwa druki (oba identyczne) wyjęte z kompaturki księgi to dedykacja, która prawdopodobnie znajdowała się w omawianym kalendarzu na rok 1660, a poświęcona została królowi Janowi Kazimierzowi. Chociaż sama zachowana fragmentarycznie karta nie zawiera informacji ani o autorze, ani o dacie, to jednak porównując dedykację z analogiczną, zachowaną w kalendarzu na rok 1649 tegoż autora, można taki wniosek wysnuć⁵⁶¹. Autor bardzo pochlebnie pisze w tekście o królu Janie Kazimierzu i logicznie tłumaczy „fatales regnorum periodi” przy użyciu porównań i znaków astrologicznych. Trzeba pamiętać, że rok 1659 (data druku kalendarza na rok 1660) był trudny dla królestwa i króla – toczyła się wówczas wojna polsko-rosyjska, a potop szwedzki zalewał kraj. Dwa druki autorskie Mikołaja Żórawskiego wyjęte z kompaturki kroniki parafialnej w Grodźcu to interesujący przykład zużycia przez ówczesnych intrologatorów niepotrzebnych i zdezaktualizowanych w ich mniemaniu materiałów, które dziś mogą stanowić cenne źródło badawcze.

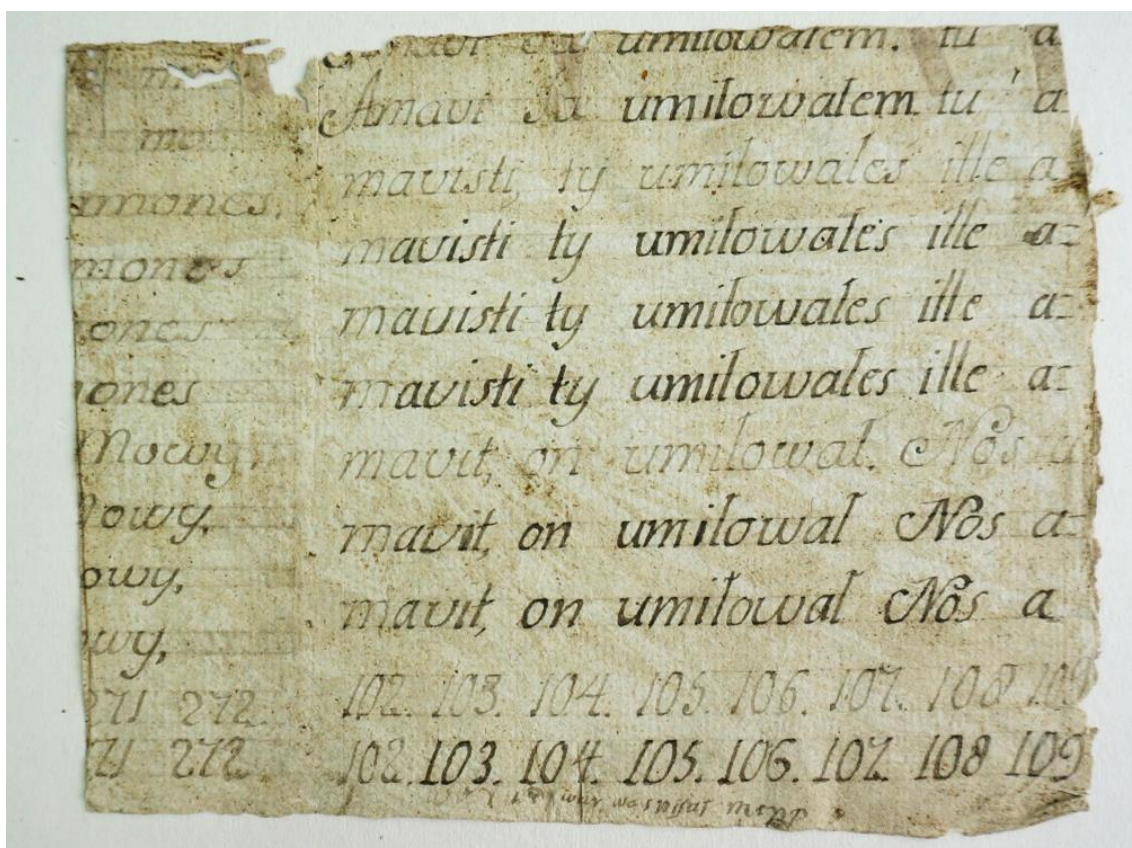
Ciekawość budzi również fakt, że opisywany fragment kalendarza na rok 1660 jest o trzy lata młodszy niż pierwszy wpis w samej księdze. Może to świadczyć o tym, że gotowy produkt w postaci „czystej księgi” czekał na kupca albo bezużyteczna makulatura zbierana była latami, by w końcu znaleźć zastosowanie z chwilą złożenia zamówienia na księgę.

⁵⁵⁹ Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska. Ilustrowana*, Warszawa 1901, t. II, s. 306–316.

⁵⁶⁰ Mikołaj Żórawski jun. (1595–1665), syn Mikołaja st., notariusza lubelskiego – profesor Akademii Krakowskiej, astrolog, lekarz Zygmunta III, Władysława IV oraz Jana Kazimierza, znawca greki, łaciny i hebrajskiego, zob. Elektroniczna Baza Bibliografii Estreichera, https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=nazwisko_imie&order=1&id=163840&offset=0&index=19 [data dostępu 9.08.2020].

⁵⁶¹ Por. Kalendarz Mikołaja Żórawskiego na rok 1649: *Hemerologeion abo kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborami czasów i aspektami na rok 1649 przez (...) Mikołaja Żórawskiego (...) wyrażony*, oryginał przechowywany w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, kopia cyfrowa dostępna na portalu: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3665> [data dostępu 29.02.2020].

Zupełnie inny rodzaj kompaturkowego wypełnienia odnaleziony został natomiast w księdze cechu szewskiego i krawieckiego w Sławkowie⁵⁶². Tu z kolei ze skórzanej oprawy książki pochodzącej z lat 1800–1810 wydobyto fragmenty siedmiu kart zeszytu, który prawdopodobnie służył do ćwiczeń podczas nauki kaligrafii języka polskiego i łaciny. Jest to bardzo rzadki przykład zachowania się tego rodzaju zapisków, ponieważ nie zawiera żadnych ważnych treści. Dla badaczy może być jednak śladem poziomu kształcenia oraz krzewienia języka polskiego w zaborze rosyjskim.



Fot. 39. Karta zeszytu z wprawkami w kaligrafii, łacinie i języku polskim, przyciętego do formatu książki.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Oprócz rękopiśmiennych kart w oprawie książki cechu szewskiego i krawieckiego znalazły się także 22 skrawki ozdobnego papieru. Analiza wydobytych fragmentów wykazała, że jest to tzw. papier domino, czyli arkusz papieru czerpanego zadrukowany metodą drzeworytniczą francuskiej proweniencji. Wzór – wykonywany za pomocą drewnianego klocka (patrona) – obejmował cały arkusz i był następnie kolorowany przy

⁵⁶² AP Kat, zespół nr 12/1210, Cechy miasta Sławkowa, sygn. 3.

użyciu szablonu lub ręcznie. Papier domino z założenia miał kompozycję otwartą, która umożliwiała łączenie ze sobą większej liczby arkuszy w każdym kierunku. Do tego typu dekoracji stosowano ornamentykę floralną lub geometryczną.



Fot. 40. Papier domino – odzyskany z oprawy księgi cechu szewskiego i krawieckiego w Sławkowie.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Początki produkcji papieru domino związane są z Francją. Od XVI wieku zrzeszeni w osobnym cechu dominotierzy tworzyli ręcznie, to znaczy bez użycia prasy, wielonakładowe, ozdobne papiery, przeważnie w formie *crown*. Zadrukowane arkusze służyły jako tani materiał do wyklejania pudeł, kufrów, szuflad, małych mebli oraz na wyklejki i do okładania książek. Później wykorzystywano je także do wyklejania mniejszych pomieszczeń, takich jak na przykład garderoby. W drugiej połowie XVIII wieku zaczęły pojawiać się w skromnych wnętrzach, stanowiąc ekonomiczną alternatywę dla tapiserii, gobelinów czy kurdybanów. Moda na papier domino objęła przede wszystkim Francję, Niemcy, Anglię i Włochy. Dominotierzy sygnowali swoje prace na marginesach arkuszy, stąd dziś znamy manufaktury w Paryżu, Orleanie czy Chartres. Arkusze miały bogatą i zróżnicowaną ornamentykę oraz kolorystykę, ponieważ w każdym kraju panowała charakterystyczna dla danego regionu estetyka i zapotrzebowanie na określony

rodzaj wzorów. Także w zależności od kraju rzemieślnicy stosowali odmienne techniki druku – w Niemczech arkusze wytwarzano techniką miedziorytniczą, natomiast we Włoszech – przy użyciu większej ilości drewnianych, kolorowych stempli⁵⁶³.

Moda na ozdobne papiery dotarła także do Polski – od XVI wieku na sufitach i ścianach wieszano lub klejono tzw. papierowe kołtryny wytwarzane przez kołtryniarzy, zwanych także szpalernikami⁵⁶⁴. Papierowe kołtryny miały bogatą ornamentykę, w tym także ze scenami figuralnymi⁵⁶⁵. Ponieważ z założenia stanowiły nietrwałą, jednorazową dekorację, najstarsze bardzo nielicznie dotrwały do naszych czasów. Przykładem mogą być niekompletnie zachowane fragmenty papierowej tapety z drewnianego kościoła św. Wawrzyńca w Białyninie⁵⁶⁶ czy kołtryny pochodzące z belek stropowych Izby Senatorskiej w domu przy ul. Gołębiej w Krakowie⁵⁶⁷. Dzięki praktyce wtórnego używania papieru kołtryny odnajdywane są także w kompakturkowych oprawach ksiąg – na przykład w wydanych w 1665 roku *Dziela*ch Francesca Bordoniego⁵⁶⁸ czy pochodzącej z XVIII wieku księdze bractwa przy cerkwi w Majdanie Sieniawskim⁵⁶⁹. Nadzwyczaj interesującym miejscem odkrycia kołtryny – opisaną przez prof. ASP dr hab. Marzannę Ciechańską – był XVII-wieczny ornat z Pisarzowej pod Limanową, w którym do usztywnienia tkaniny zastosowano zdjęty ze ścian ozdobny papier⁵⁷⁰.

⁵⁶³ Zob. „Domino” printed paper, by Valerie Hubert (1.13.2017), <http://www.diptyqueparis-memento.com/en/the-dominoterie/> [data dostępu 21.10.2020].

⁵⁶⁴ Kołtryniarze należeli do cechu malarzy i wytwarzali obicia na meble i ściany. Tak zwane szpalery mogły być wykonane ze skóry, tkaniny lub papieru. Stanisław Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912, s. 238; zob. Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, dz. cyt., s. 174.

⁵⁶⁵ Szerzej: Marzenna Ciechańska, *Papierowe obicia ścienne – technika i konserwacja, zarys problemu*, „Notes Konserwatorski” 2008, nr 12, s. 66–102.

⁵⁶⁶ Kołtryna, fragment tapety papierowej z kościoła w Białyninie, datowana na lata 1550–1650, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. 12682/1 MNW http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuse-ion/docmetadata?id=9949&show_nav=true [data dostępu 29.02.2020].

⁵⁶⁷ Kołtryna datowana na ok. 1724 r., baza drzeworytów Wirtualnego Muzeum Drzeworytów Ludowych Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, numer inwentarza: 71707 MEK <http://midasbrowser.pl/drzeworyty/displayDocument.htm?docId=5000000541> [data dostępu 29.02.2020].

⁵⁶⁸ Prace konserwatorskie prowadzone były w pracowni konserwatorskiej Biblioteki Uniwersytetu KUL w 2008 r. Zob. Iwona Kasiura, *Kołtryny odkryte w makulaturze introligatorskiej*, portal Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, <http://www.drzeworyty.pl/awers/kołtryny-odkryte-w-makulaturze-introligatorskiej.html> [data dostępu 4.09.2020].

⁵⁶⁹ Prace konserwatorskie prowadzone były w Katedrze Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 1987 r.

⁵⁷⁰ Marzenna Ciechańska, *Papierowe obicia ścienne...*, dz. cyt., s. 73; Podobnie w 1764 r. do wykonania haftowanych orłów na płaszczu koronacyjnym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego użyto rękopiśmiennej makulatury, zob. Anna Lasyk-Majewska, Łucja Skoczeń-Rapała, Ewa Pietrzak, Bożena Chmiel, *Płaszcz koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1995, vol. 6, nr 3–4 (22–23), s. 1–2.

Odzyskane z przechowywanej w Katowicach książki cechowej skrawki barwionego papieru mogły także w przeszłości stanowić dekorację ścienną. Jednak sądząc po cechach stylowych, zastosowanej kolorystyce i kompozycji wzoru, można przypuszczać, że jest to francuski papier domino z połowy XVIII wieku. Na arkuszach niestety nie zachowały się żadne znaki identyfikacyjne – jedynie porównanie wzoru na przykład z kolekcją przechowywaną w Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum uprawnia do postawienia takiej tezy⁵⁷¹.



Fot. 41. Papier domino (Francja), datowany na lata 1745–1760, drukowany metodą drzeworytniczą oraz barwiony szablonem, wymiary 37,5 cm x 51,5 cm. Dar Eleonory i Sary Hewitt z 1928 r. dla Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, nr obiektu: 18316365
Źródło: Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, <http://cprhw.tt/o/2BSPp/> [data dostępu 9.08.2020].

Co ciekawe, zachowane w oprawach fragmenty były w dwóch wersjach kolorystycznych, a po ułożeniu stworzyły ciekawy, bogaty w szczegóły wzór, kolorowany szablunami. Wymiary uzyskanego drogą cyfrowej rekonstrukcji pojedynczego arkusza to około 42 x 35 cm, co pokrywa się z przyjętym dla tego typu papierów formatem *crown*.

⁵⁷¹ Kolekcja Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum dostępna na stronie: <https://collection.cooper-hewitt.org/search/collection/?query=domino+paper> [data dostępu 29.02.2020].

Arkusze prawdopodobnie tworzyły pionowe pasy wzoru – na przemian turkusowego i beżowego.



Fot. 42. Zrekonstruowane z zachowanych fragmentów dwa arkusze papieru domino w dwóch wersjach kolorystycznych.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Rekonstrukcja cyfrowa: Krzysztof Kwaśniewicz.

Trudno dociekać, w jaki sposób zadrukowany czy zapisany papier znalazł się w posiadaniu intrologatora, który zgodnie z ówczesnym zwyczajem wykorzystał go wtórnie do oprawienia książki, co przyczyniło się do zachowania tych skrawków historii. Jednocześnie właśnie takie znaleziska upoważniają dziś do postawienia tezy o bogactwie i różnorodności nierozpoznanych dotąd materiałów dokumentujących historię materialną i kulturę przeszłości. Zjawisko to, które zapewne dotyczy wszystkich archiwów w kraju, czeka na swojego badacza i odkrywcę.

3.2. Rys historyczny

Pomysł powtórnego użycia materiałów w introligatorstwie nie był nowy; na przykład w oprawach wczesnego średniowiecza wykorzystywano materiały już raz użyte z czasów cesarstwa rzymskiego⁵⁷².

Umieszczanie od drugiej połowy XV wieku niepotrzebnej makulatury w oprawach – czyli zapisanych lub zadrukowanych wyrobów papierniczych – wynikało z różnych przyczyn, między innymi ze względów ekonomicznych i chęci oszczędzania materiału. Również przemiany zachodzące w kulturze i sztuce w dobie renesansu wpływały na pojawianie się nowych trendów w technice introligatorskiej⁵⁷³. Bez wątpienia odejście od ciężkich drewnianych okładek na rzecz papierowych sprawiło, że książki stawały się lżejsze, bardziej praktyczne i poręczniejsze⁵⁷⁴. Jednak na rodzaj materiału użytego do wypełnienia oprawy – jak zauważył K. Piekarski, miała wpływ również ranga książki. W przypadku archiwaliów, jeżeli były to książki sądowe, miejskie czy kancelarii królewskiej – oprawa otrzymywała drewno, natomiast jeżeli oprawiano książki cieńsze, o mniejszym znaczeniu i krótszym okresie przydatności, jak na przykład książki rachunkowe – wówczas możliwe było użycie wypełnienia makulaturowego⁵⁷⁵. Trend ten do europejskiego warsztatu wprowadził wenecki drukarz Aldus Manutius (1449–1515)⁵⁷⁶. Natomiast w Polsce pojawił się mniej więcej w połowie XVI wieku, a w XVII wieku stał się powszechny⁵⁷⁷. O popularności usztywniania okładek klejonymi

⁵⁷² Maria Jarosławska-Gąsiorowska, Marek Wierzbicki, *Oprawy artystyczne XII–XVIII w. w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Kraków 1952. Tabl. 1, okładka niewiadomego rękopisu; płytką z kości słoniowej (Bizancjum, XI w.), oprawna w ramkę z blachy brązowej (koniec XIV w.) z półszlachetnymi kamieniami; Piotr Grotowski, *Dwie bizantyńskie plakiety z kości słoniowej w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich (problem autentyczności w świetle badań konserwatorskich i analizy stylowej)*, „Series Byzantina” 2007, nr 5, s. 47.

⁵⁷³ Ciekawy przykład ewoluowania wypełnienia oprawy podaje Arkadiusz Wagner w artykule *Nieznana oprawa dla Jana Łaskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu: przyczynek do badań nad italianizmem w introligatorstwie polskim XVI wieku*, „Biblioteka” 2012, nr 16 (25), s. 28 i 38. W badanej przez autora książce użyto jako wypełnienia skórzanej oprawy cienkich bukowych deseczek, które jego zdaniem miały imitować tektury. Pomiędzy deseczkami umieszczona była makulatura introligatorska. Deseczki w trakcie prac konserwatorskich przeprowadzonych w XX wieku zostały zastąpione tekturą; por. także Arkadiusz Wagner, *Introligatorstwo poznańskie XVI w. jako historyczno-artystyczna terra incognita*, [w:] *Sztuka w Wielkopolsce*, red. Michał Błaszczyszki, Barbara Górecka, Michał Górecki, Aleksandra Paradowska, Poznań 2013, s. 76.

⁵⁷⁴ Agnieszka Biały, *Szesnastowieczne oprawy z krakowskiej szkoły introligatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej: wybrane problemy*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Leonarda Ogiermana, prof. UŚ, Katowice 2015, s. 32; por. Aleksander Semkowicz, *Introligatorstwo...*, dz. cyt., s. 170.

⁵⁷⁵ Kazimierz Piekarski, *Fragmenty...*, dz. cyt., s. 483.

⁵⁷⁶ Janisław Osiegtowski, *Konserwacja książki w Polsce...*, dz. cyt., s. 148.

⁵⁷⁷ Anna Zawisza, *Kompaturki...*, dz. cyt., s. 149, por. EWOK, s. 1671.

warstwami papieru może świadczyć fakt, że nawet podczas egzaminu mistrzowskiego można było otrzymać tego typu zadanie introligatorskie. Ważne informacje o wykonaniu właśnie w ramach zadania mistrzowskiego księgi oprawionej w tekturę można znaleźć w odpisie przywilejów cechu introligatorów z terenu miasta Torunia z 1608 roku⁵⁷⁸. Ze szczegółowego opisu wynika, że na sześć wykonanych w ciągu roku różnych opraw, które miały pokazać kunszt introligatorski, jedna miała klejone z czterech warstw tekturowe okładziny.

Wypełnienie papierowe stosowane początkowo przez introligatorów można podzielić na dwa rodzaje – makulaturowe i tekturowe. Pierwsze, w formie kompaturek, które bywa także określane mianem tektury klejonej⁵⁷⁹, przygotowywane były w warsztacie introligatorskim z własnych lub z powierzonych przez klienta materiałów – zdarzało się, że o różnej jakości. Przykładem wmontowania w oprawę zdegradowanego papieru może być opisana księga cechu rzeźników⁵⁸⁰, gdzie użyto papieru już uszkodzonego mikrobiologicznie. Świadczą o tym ubytki widoczne na niektórych kartach makulatury oraz zachowany w dobrym stanie, czyli nieuszkodzony papier obłóczkowy oprawy.

Wykonując kompaturkę, introligator przy użyciu kleju skrobiowego lub kostnego łączył ze sobą niepotrzebne, zdezaktualizowane albo źle odbite arkusze papieru, które po sprasowaniu tworzyły – dziś powiedzielibyśmy – prototeksturę. Kazimierz Piekarski dzieli dodatkowo wtórnie użyty zadrukowany materiał na makulaturę drukarską i księgarską. Do pierwszej zalicza próbne i nieudane odbitki druku, natomiast do drugiej – arkusze nadwyżkowe oraz z defektami – jako na cechę rozróżniającą te ostatnie wskazywał ślady zgięć arkuszy⁵⁸¹.

Oszczędność materiału, która leżała u podstaw wtórnego użycia surowca, prowadziła także do wykorzystywania ścinków papieru powstałych w warsztacie w trakcie oprawiania ksiąg. Sklejając ze sobą wąskie paski papieru, tworzone całe arkusze, które następnie wykorzystywano w oprawach. Dobry przykład tak powstałego arkusza można znaleźć w księdze metrykalnej z Mszany Śląskiej z lat 1638–1775⁵⁸², przechowywanej w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach. W kompaturkowej oprawie

⁵⁷⁸ Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół nr 69/22, sygn. 1, Cech introligatorów z terenu miasta Torunia, 1608 r., zob. Judyta Zamrzycka, *Toruńskie kodeksy z XV, XVI i początku XVII wieku jako nośnik introligatorskich cech artystycznych i konstrukcyjnych*, „Roczniki Toruńskie” 2013, t. 40, s. 165–166.

⁵⁷⁹ Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, dz. cyt., s. 172.

⁵⁸⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, sygn. 18.

⁵⁸¹ Kazimierz Piekarski, *Fragmenty...*, dz. cyt., s. 487.

⁵⁸² Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis.

tej księgi⁵⁸³ znajdowała się karta przypominająca na pierwszy rzut oka „plecionkę”. Jednak po bliższej analizie można stwierdzić, że wszystkie paski zostały ułożone równolegle do siebie, lecz jedna strona prostopadle względem drugiej – w taki sposób jak układano paski podczas wyrobu papirusu. Całość tworzyła dość mocny i sztywny arkusz bez przeplatania się ze sobą. Skrawki papieru otrzymano najprawdopodobniej w wyniku obcięcia krawędzi uszytego bloku księgi, gdyż każdy ma jedną nieregularną krawędź powstałą na sicie czerpalniczym. Paski bardzo starannie sklejono ze sobą przy użyciu kleju organicznego.



Fot. 43. Arkusz sklejony ze ścinków papieru, użyty do wypełnienia oprawy księgi metrykalnej z Mszany Śląskiej z lat 1638–1775.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis.

⁵⁸³ Księga od maja 2015 r. do lutego 2016 r. poddawana była zabiegom konserwatorskim w Pracowni Konserwacji Zabytków AMC SZTUKA w Krakowie. Zob. Aleksandra Ciesielczyk, *Problematyka konserwatorska księgi metrykalnej z Mszany. Zaskakujące odkrycia, nowe źródła*, [w:] *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)*, red. Halina Dudała, Katowice 2016, s. 27–32. W trakcie prac z oprawy księgi wydobyto 60 fragmentów dokumentów papierowych oraz jeden pergaminowy pasek. Księga oprawiona była w pergaminową kartę pochodzącą z XV-wiecznej księgi liturgiczno-muzycznej. Zob. Halina Dudała, *Analiza źródłoznawcza najstarszej księgi metrykalnej z Mszany*, [w:] *Tajemnice kompaturek*, dz. cyt., s. 25–26.

Oczywiście tworzenie w ten sposób wypełnienia książki musiało być bardzo pracochłonne, choć jednocześnie dość nieskomplikowane. Dlatego można przypuszczać, że były to prace zarezerwowane dla terminującego u mistrza introligatorskiego ucznia.

Dynamicznie rozwijające się w XVI wieku zarówno papiernictwo, jak i drukarstwo sprawiło, że produkcją tektury – zwanej prasowaną – zajęli się oprócz introligatorów także papiernicy⁵⁸⁴. Technika wytwarzania była analogiczna jak w pracowni introligatorskiej, z tym że tektura powstawała z nowo czerpanych arkuszy papieru. Należy przypuszczać, że format powstałej w ten sposób tektury był większy niż w przypadku kompaturek. Wilgotny papier układano po kilkanaście warstw i prasowano pod dużym obciążeniem, by uzyskać litą warstwę.



Fot. 44. Przykład rozwarstwionej tektury prasowanej użytej w oprawie książki.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Innym sposobem tworzenia tektury przez papierników było formowanie jej bezpośrednio na sicie. Z grubej warstwy włókien czerpano jednorazowo arkusz, który następnie prasowano oraz suszono. Do tego typu tektur, zwanych czerpanymi lub formowanymi, zaczęto dodawać także wypełniacze w postaci kaolinu i kredy, by zwiększyć ich masę⁵⁸⁵.

⁵⁸⁴ Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzielo papiernicze*, dz. cyt., s. 172.

⁵⁸⁵ Tamże, s. 172.

Zmianę w technologii produkcji tektur przyniósł dopiero wiek XIX. Tak zwana tektura zwijana tworzona była na bębnie, poprzez mechaniczne nawinięcie kilku cienkich warstw arkuszy papieru⁵⁸⁶. Sposoby produkcji tektury używanej jako wypełnienie księgi na przestrzeni lat przenikały się ze sobą, tylko nieznacznie ulegając modyfikacji, dlatego w XIX-wiecznych księgach odnajdujemy zarówno kompaturki, jak i tektury czerpane czy zwijane maszynowo.

Należy jednak podkreślić, że nie tylko papier był wtórnie przetwarzany przez intrologatorów. Surowcem, który także podlegał „recyklingowi”, był pergamin. Całe karty ksiąg pergaminowych, najczęściej bez zeszlifowania tekstu, z powodzeniem stosowano jako obleczenie księgi. Natomiast mniejsze fragmenty, odpowiednio przycięte, intrologatorzy chętnie wmontowywali w przestrzenie między zwiężami lub jako scyzurę, czyli w miejsca, które pracują mechanicznie w oprawie.



Fot. 45. Pocięty fragment karty pergaminowej użytej do wzmocnienia przestrzeni między zwiężami na grzbiecie księgi.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Wybierano ten materiał, ponieważ pergamin ma zdecydowanie lepszą wytrzymałość mechaniczną niż papier. Ponadto był to materiał drogi oraz czasochłonny i kosztowny w przygotowaniu⁵⁸⁷, więc „gotowiec” nawet w postaci zapisanej karty mógł być dużym ułatwieniem w pracy rzemieślnika. Pergaminową makulaturę pozyskiwano przede

⁵⁸⁶ Tamże, s. 173.

⁵⁸⁷ We Francji pod koniec XIV stulecia koszt gotowej, przyciętej do rozmiaru 24 x 16 cm karty pergaminowej wynosił 15,5 denara. Była to równowartość jednej niewyprawionej skóry, zob. Eltjo Buring, *Medieval Manuscript Production in the Latin West*, Leiden 2011, s. 431. Natomiast w wydatkach związanych z funkcjonowaniem krakowskiego ratusza z 1390 r. wpisano kwotę 5 groszy za zakup pergaminu *ad litteras ad marchiam*. Zob. Marcin Starzyński, *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*, „Roczniki Historyczne” 2008, r. LXXIV, s. 175.

wszystkim z nieaktualnych czy niepotrzebnych ksiąg pergaminowych. Po Soborze Trydenckim (1545–1563) i ogłoszeniu dekretu o sporządzeniu nowego mszału, brewiarza i katechizmu rozpoczął się proces wycofywania z użycia stosowanych dotychczas ksiąg liturgicznych⁵⁸⁸. Jednakże nie tylko treść, ale i forma uległa dezaktualizacji. W XVI wieku pergaminowe rękopisy nie mogły bowiem konkurować z coraz bardziej powszechną książką drukowaną⁵⁸⁹. I tak do rąk introligatorów zaczęły trafiać pergaminowe antyfonarze, graduały i inne rękopiśmienne księgi, których karty traktowano wyłącznie jako surowiec do ponownego użycia.

Dziś w zbiorach wielu bibliotek, muzeów i archiwów zachowały się oprawy wykonane przy użyciu zapisanych pergaminowych kart pochodzących z ksiąg. Trudno ocenić, czy dzięki temu udało się więcej ocalić, czy utracić.



Fot. 46. Przykład pochodzącej ze średniowiecznego sakramentarza pergaminowej karty, która została użyta do oprawienia księgi *Prothocollum Inscriptionis Privilegiorum et ius Civitatis Biailensis* z lat 1613–1750.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/10, Akta miasta Białej, sygn. 1.

⁵⁸⁸ Janusz Gręźlikowski, *Trydencka reforma i odnowa Kościoła: refleksje w 450. rocznicę od zakończenia obrad Soboru Trydenckiego (1545–1563)*, „Studia Włocławskie” 2014, t. 16, s. 140.

⁵⁸⁹ Edward Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze polskiej*, Warszawa 1984, s. 124.

W wieku XIX pojawiło się zainteresowanie badaczy, historyków i bibliofilów makulaturą użytą w oprawach, tworząc z niej nowe i fascynujące źródło badawcze. Godzi się tu przywołać nazwisko znakomitego uczonego Aleksandra Brücknera, który w 1890 roku w Bibliotece Publicznej w Petersburgu dokonał odkrycia 18 pasków pergaminowych, użytych do wzmocnienia papierowych składek kart. Okazało się, że pocięta przez intrologatora pergaminowa makulatura to dwie karty polskojęzycznych tzw. *Kazań świętokrzyskich* z pierwszej połowy XV wieku⁵⁹⁰. Nie zawsze jednak udaje się dokonać odkryć podobnej rangi. Częściej mamy do czynienia z materiałem o mniejszej wartości historycznej lub jeszcze nie do końca rozpoznany, co naturalnie nie przekreśla entuzjazmu, jaki badacze wkładają w swoje poszukiwania.

Zygmunt Gloger (1845–1910) – polski historyk i autor *Encyklopedii staropolskiej* – z wielką pasją opisał w 1873 roku wydobytą z oprawy „po rozlepieniu kompatury”⁵⁹¹ zapisaną kartę pergaminową. Wraz z Józefem Przyborowskim (1823–1896) uznali zabytek za najstarszy, bo pochodzący z XV-wiecznego zbioru polskich kazań. Ponad sto lat później odkrycia w dalszym ciągu są dokonywane, z tą różnicą, że biorą w nich udział konserwatorzy, choć inicjatorami działań bywają nadal naukowcy. Zapoczątkowane przez historyków odkrycie kompaturek miało na przykład miejsce w przywoływanej już księdze metrykalnej z Mszany Śląskiej. Księgę skierowano do prac konserwatorskich z planem wydobywania przez specjalistę kart wystających w rozwarstwionych narożnikach oprawy. W tym przypadku z odkrycia czerpali nie tylko historycy, ale również teolodzy, językoznawcy czy muzykolodzy, i było ono przyczynkiem do zorganizowania sesji naukowej poświęconej zabytkowi⁵⁹². Częściej jednak kompaturki wydobywane są z opraw w trakcie rutynowych prac konserwatorskich, a odkrycia dokonują się same, niejako przy okazji. Nie zawsze też wzbudzają zainteresowanie środowisk badawczych, ponieważ nie są nagłaśniane.

Stosowane w przeszłości przez intrologatorów do wykonania oprawy kleje skrobiowe lub skórne dają zwykle możliwość odzyskania kart wtórnie użytych do stworzenia kompaturek. Karty najczęściej delikatnie rozklejane są w kąpielach wodnych, po upewnieniu się, że atramenty lub tusze nie rozplyną się pod wpływem działania wilgoci i że sam zabieg będzie dla kart bezpieczny. Dzięki stosowaniu klejów organicznych również

⁵⁹⁰ EWOK, s. 1142.

⁵⁹¹ Zygmunt Gloger, *Ułamek starożytnego kazania...*, dz. cyt., s. 51.

⁵⁹² Konferencja naukowa *Co można wydobyć z okładek dawnych ksiąg metrykalnych. Księga metrykalna z Mszany Śląskiej (1638–1775)* zorganizowana przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego oraz Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach 2 czerwca 2016 r. Zob. *Tajemnice kompaturek...*, dz. cyt.

pergaminowe elementy wmontowywane w blok książki lub oprawę mogą zostać z powodzeniem odzyskane. Fizyczny proces przeprowadzenia działań konserwatorskich nie jest bardzo skomplikowany.

Pojawia się tu jednak inny – nieznany historykom – aspekt zagadnienia, związany z toczącą się od wielu lat polemiką dotyczącą etyki zawodu konserwatora. Dyskusja nad ochroną oryginalności, autentyzmu i integralności – wyrażonej poprzez jednorodność zabytku, którym jest materiał archiwalny, pokazuje, jak problem ten jest złożony⁵⁹³.

W świetle XX-wiecznych teorii głównym celem konserwacji jest zachowanie i utrwalenie autentycznych cech obiektu, które uznano za wartość definiującą inne cechy, to jest wartość historyczną, artystyczną, naukową czy społeczną zabytku. *Dokument z Nara* zwrócił dodatkowo uwagę na różnorodność kulturową, którą należy uwzględniać przy ocenie autentyczności obiektów. Poglądy takie zgodne są z przyjętym w kraju *Kodeksem etyki konserwatora-restauratora*.

Jednak tezy Salvadora Muñoza-Viñasa skłaniają do spojrzenia na problem autentyzmu z zupełnie innej perspektywy. Autor wspomnianej już książki *Contemporary Theory of Conservation* twierdzi między innymi, że proces konserwacji – prowadzony często w imię autentyczności – zawsze modyfikuje obiekt. Wprowadzane w wyniku konserwacji przekształcenia mają za zadanie doprowadzić zabytek do oczekiwanego stanu. Jednak przekonanie, że jakaś zmiana może uczynić obiekt bardziej autentycznym, prowadzi według niego do podważenia klasycznych teorii i w tym sensie rolę wartości autentyzmu określa jako fikcyjną. Zabytek bowiem nie może być bardziej autentyczny, niż jest obecnie, dlatego obiekt nie może zostać przekształcony, zmodyfikowany ze względu na autentyczność⁵⁹⁴.

Idąc tym tropem, można zaryzykować pytanie: czy obiekt może zostać zmodyfikowany ze względu na inne wartości?

Według Salvadora Muñoza-Viñasa współczesna etyka nie ogranicza się tylko do szukania prawdy. Zadaniem etyki jest z jednej strony rozważenie różnych znaczeń i wartości, jakie obiekty mają dla różnych grup użytkowników, a z drugiej – podjęcie decyzji, która wartość ma pierwszeństwo przed innymi i jak ją z nimi połączyć, by zaspokoić potrzeby wielu⁵⁹⁵.

⁵⁹³ B. Rouba, *Autentyczność i integralność...*, dz. cyt., s. 37–57.

⁵⁹⁴ Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory...* (2004), dz. cyt., s. 95.

⁵⁹⁵ Tamże, s. 214.

W konserwacji materiałów archiwalnych oraz zabytków piśmiennictwa w imię zachowania autentyczności coraz częściej prace konserwatorskie prowadzone są na bloku – to jest bez demontażu książki⁵⁹⁶. Rezygnacja z konserwacji pełnej na rzecz konserwacji zachowawczej ucina polemikę nad powrotem wszystkich oryginalnych elementów zabytku w to samo miejsce po konserwacji-restauracji. Przy użyciu nieniszczących metod badawczych możliwe jest bowiem dotarcie do informacji zawartych w makulaturze bez naruszania struktury obiektu⁵⁹⁷. Metody te jak na razie nie są jednak ogólnodostępne – szczególnie w państwowej sieci archiwalnej. Postulat ograniczenia interwencji do minimum powinien być szeroko respektowany. Problem jednak polega na tym, że w wielu przypadkach wyznaczenie granicy owego minimum jest dość trudne. Nie dla każdego granica znajduje się w tym samym miejscu, ponieważ wyznacza ją nie tylko wyobraźnia, doświadczenie czy wiedza konserwatorów, ale także świadomość celu samego działania⁵⁹⁸. Popularność konserwacji zachowawczej wynika z faktu, że dzięki świadomemu ograniczeniu prac do działań niezbędnych skraca się też czas jej realizacji. Natomiast stopień trudności wcale nie maleje. I chociaż przy takich pracach z reguły nie pojawia się etyczny problem związany z elementami odłączonymi od obiektu, to z kolei rodzi się pokusa odtwarzania elementów utraconych.

Dylemat etyczny musi pozostać otwarty, aby dać przestrzeń dla dalszych rozważań konserwatorskich. Wydaje się słuszne stanowisko dr hab. Małgorzaty Pronobis-Gajdzis, która zaleca indywidualne podejście do znalezisk oraz wnikliwe badania, gdyż „każdy z nas może natrafić na *swoje* Kazania Świętokrzyskie, wówczas wmontowanie ich do obiektu byłoby oczywistą dewastacją”⁵⁹⁹. Zwraca jednak uwagę, że kierując się zasadą integralności zabytku, należy również rozważyć powrót wszystkich elementów w swoje pierwotne miejsce.

Praktyka pokazuje, że podczas pełnej konserwacji materiałów archiwalnych często podejmowana jest decyzja o odseparowaniu i rozklejeniu kompaturek w celu ich rozpoznania. Jak wynika z analizy przeprowadzonej w 2019 roku ankiety

⁵⁹⁶ Zob. Dorota Rejman, *Jak pomóc książce? Konserwacja zachowawcza i tradycyjna zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, „Fides: Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2013, nr 1 (36), s. 137–150; Barbara Drewniewska-Idziak, Ewa Stachowska-Musiał, *Ochrona zbiorów w polskich bibliotekach i archiwach*, „Notes Konserwatorski” 2006, nr 4, s. 32–54; Wojciech Chrościcki, Marzena Ciechańska, *Konserwacja zachowawcza jako forma świadomego działania konserwatora-restauratora starych druków i rękopisów*, [w:] *Między teorią a praktyką...*, dz. cyt., s. 141–165.

⁵⁹⁷ Anna Zawisza, *Kompaturki...*, dz. cyt., s. 154.

⁵⁹⁸ Zob. Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory...* (2004), dz. cyt., s. 188–191.

⁵⁹⁹ Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Wartościowanie zabytkowych kodeksów...*, dz. cyt., s. 186–187.

konserwatorskiej⁶⁰⁰, w pracowniach archiwalnych praktykowane są różne sposoby postępowania – od umieszczenia makulatury w oryginalnych miejscach po (sporadycznie) usuwanie jej. Najczęściej odłączona makulatura pozostawiona jest po konserwacji wraz z obiektem, ale w niektórych przypadkach tworzona jest z niej odrębna jednostka archiwalna. Przyświeca temu chęć służenia badaczom różnych dziedzin – gdyż materiał archiwalny ma przede wszystkim wartość informacyjną, użytkową i naukową. Wyodrębnione z kompaturek poszczególne dokumenty mogą więc albo wzbogacić inny zespół, albo pozostać razem z obiektem jako integralna część jednostki. Z punktu widzenia ochrony zbiorów postępowanie takie – dające dowolność interpretacji – jest jednak kolejnym dowodem na konieczność stworzenia jednolitych zasad w obrębie sieci archiwalnej.

Jak wspomniano, zainteresowanie badaczy makulaturą introligatorską nie słabnie od XIX wieku. Postulat badań makulaturowych został w Polsce sformułowany po I wojnie światowej, między innymi po odkryciach Kazimierza Piekarskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁶⁰¹. Niestety, program ten nigdy nie został zrealizowany. Być może należy powrócić do tej koncepcji na przykład w formie ogólnodostępnego portalu internetowego, gdzie informacje o znaleziskach mogłyby być gromadzone i udostępniane badaczom różnej profesji, podobnie jak wyniki prowadzonych nieniszczących badań makulaturowych. Wydaje się to słusznym postulatem, tym bardziej że polskie zbiory archiwalne, często zachowane szczątkowo w wyniku działań wojennych, potrzebują nawet tak skromnych okrucich. Tego zdania był między innymi dr Piotr Bańkowski (1885–1976), archiwista i kustosz Biblioteki Narodowej, który w okresie powstania warszawskiego pełnił opiekę nad zgromadzonymi w Forcie Sokołnickiego zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi⁶⁰². Twierdził, że dotkliwe dla kraju zniszczenia wojenne spowodowały, iż ciąży na nas

obowiązek otaczania szczególną opieką tych skromnych a ocalałych dokumentacyjnych świadectw minionych lat i stuleci (...), które z przedwojennego punktu widzenia miały drugorzędne czy trzeciorzędne znaczenie, a nawet nieraz traktowane były jako bezwartościowe, dziś w zmienionych okolicznościach (...) nabierają wagi i wartości⁶⁰³.

⁶⁰⁰ Por. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 r., s. 275.

⁶⁰¹ Kazimierz Piekarski, *Fragmenty...*, dz. cyt., s. 482; por. Janisław Osieglowski, *Konserwacja książki w Polsce...*, dz. cyt., s. 149.

⁶⁰² Zob. Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu...*, dz. cyt.

⁶⁰³ Piotr Bańkowski, *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblieczne*, „Archeion” 1951, t. XIX–XX, s. 219.

Rozdział IV. Praktyka (Współczesne metody ochrony zbiorów)

Głównym zadaniem konserwatora archiwalnego była i jest opieka nad zasobem. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat można zaobserwować, jak bardzo zmieniły się oczekiwania, podejście i sposób realizacji tego celu. Przede wszystkim jedną z form zabezpieczania zbiorów stała się masowa digitalizacja, realizowana w większości instytucji kultury gromadzących dziedzictwo narodowe. Udostępnianie zbiorów w postaci cyfrowej jest skuteczną formą ochrony oryginałów przed uszkodzeniami spowodowanymi np. transportem, wertowaniem kart czy zmianami wynikającymi z odmiennych warunków klimatycznych panujących w magazynach i pracowniach naukowych.

Rozdział IV poświęcony został konserwatorskiemu przygotowaniu akt do digitalizacji, które dziś ściśle powiązane jest z masową digitalizacją zbiorów. Gromadzone w trakcie tych prac informacje o zasobie wpisują się w aktualne trendy ochrony, które koncentrują się wokół zbierania i analizowania danych zarówno o charakterze ogólnym, jak i szczegółowym. Statystyczne badanie stanu zachowania akt jest metodą pozyskania wielu ważnych, choć ogólnych informacji o całym zbiorze. Dzięki tej metodzie można w stosunkowo szybkim czasie poznać specyfikę danego zasobu. Natomiast dokumentacja konserwatorska dostarcza szczegółowych informacji o konkretnych jednostkach archiwalnych. Tworzenie jej i gromadzenie jest obowiązkiem konserwatora i ważnym elementem kształtowania świadomego opiekowania się zbiorami. Aspekt ten, pomijany w problematyce konserwacji archiwalnej, zasługuje na szersze omówienie.

1. Przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji i digitalizacja zbiorów⁶⁰⁴

1.1. Projekty digitalizacyjne

Przygotowanie akt do digitalizacji najczęściej rozumiane jest jako skontrolowanie kompletności zbioru z posiadaną ewidencją oraz spiaginowanie wszystkich zapisanych kart. Dopiero niedawno bezpieczne skanowane akt powiązane zostało z włączeniem do tego procesu służb konserwatorskich – dzięki czemu rozszerzono wstępny etap prac przed skanowaniem o przygotowania konserwatorskie akt do digitalizacji. Aktualnie obowiązujące *Zarządzenie nr 14 NADP w sprawie digitalizacji zasobu*⁶⁰⁵ szerzej omawia czynności, które umożliwiają poprawne przeprowadzenie tego procesu. Wśród nich znajdują się kryteria oceny stanu zachowania akt przed digitalizacją, pomagające w oszacowaniu stopnia zniszczeń zbioru oraz możliwości jego bezpiecznego digitalizowania⁶⁰⁶. Zamieszczona w *Zarządzeniu nr 14/2015* definicja tłumaczy przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji jako wykonanie drobnych zabiegów (na przykład odkurzanie, prostowanie kart lub usunięcie reperacji zasłaniających treść) w celu zapewnienia pełnej dostępności tekstu⁶⁰⁷.

Coraz większa rzesza badaczy chętnie korzysta ze skanów – dających niemal poczucie obcowania z oryginałem – udostępnianych na portalach internetowych różnych instytucji, bibliotek czy muzeów⁶⁰⁸. Także archiwa w ostatnich latach wyszły naprzeciw oczekiwaniom użytkowników i rozpoczęły masową digitalizację swoich zbiorów. Na portalu www.szukajwarchiwach.gov.pl udostępnionych jest aktualnie (w 2020 roku) 43 mln skanów⁶⁰⁹, a liczba ta sukcesywnie wzrasta. Działania archiwów wynikają z wdrożonej w 2010 roku *Strategii Archiwów Państwowych na lata*

⁶⁰⁴ Podrozdział na podstawie: Katarzyna Kwaśniewicz, *Współczesne zadania w konserwacji archiwaliów – przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Biblioteka Nostra” 2017, nr 1 (47), s. 78–89.

⁶⁰⁵ *Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych*.

⁶⁰⁶ Tamże, *Załącznik nr 4*.

⁶⁰⁷ Tamże, § 2, pkt 12.

⁶⁰⁸ Przykładem mogą być portale: Polona <https://polona.pl/>, Śląska Biblioteka Cyfrowa <https://sbc.org.pl/dlibra>, BazHum <http://bazhum.muzhp.pl>.

⁶⁰⁹ Dane zaczerpnięte ze strony: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/> [data dostępu 14.07.2020].

2010–2020⁶¹⁰, której nadrzędnym celem jest „zaspokajanie potrzeb informacyjnych państwa i społeczeństwa”⁶¹¹. Realizacja tego celu przejawia się między innymi w „zapewnieniu każdemu obywatelowi przyjaznego, ciągłego i bezpiecznego dostępu, w dowolnym miejscu i czasie, do zgromadzonych w archiwach zasobów informacji”⁶¹². Aby wizja ta mogła się urzeczywistnić, archiwalia muszą przejść proces digitalizacji, którego jednym z etapów jest przygotowanie konserwatorskie akt⁶¹³. Archiwa od wielu lat prowadzą digitalizację swojego zasobu w ramach prac statutowych oraz dzięki realizacji niezależnych projektów. Udział w projektach zapewnia dodatkowe finansowanie niezbędnych działań związanych z zabezpieczeniem zasobu, takich jak: digitalizacja, konserwacja, przygotowanie konserwatorskie akt, dezynfekcja czy przepakowanie. *Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r.* bardzo szczegółowo reguluje techniczne aspekty procesu skanowania.

W Archiwum Państwowym w Katowicach pierwszym, ważnym doświadczeniem w zakresie skanowania zbiorów było uczestnictwo w unijnym projekcie *Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego* w latach 2007–2010⁶¹⁴. Główne jego zadania koncentrowały się na konserwacji pełnej najcenniejszych obiektów z zasobu AP w Katowicach Oddział w Cieszynie oraz fizycznym zabezpieczeniu całego zbioru Oddziału⁶¹⁵. Dopelnieniem tych prac było skanowanie części akt – łącznie na trzy lata trwania programu zaplanowano wykonanie 120 tys. kopii cyfrowych, co wówczas wydawało się nie lada wyzwaniem. Znamienny dla tego projektu ochrony był fakt, że to konserwacja znajdowała się w centrum uwagi, natomiast skanowanie odbywało się niejako w tle. Nikt nie przypuszczał wówczas, że za kilka lat sytuacja odwróci się – digitalizacja stanie się priorytetem, a wszystkie inne działania, w tym konserwacja pełna, zostaną jej w pewnej mierze podporządkowane.

⁶¹⁰ *Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020*. Załącznik do Komunikatu nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 grudnia 2010 r., www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiww_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [data dostępu 14.07.2020].

⁶¹¹ *Strategia...*, dz. cyt., s. 1.

⁶¹² Tamże, s. 3.

⁶¹³ Przygotowanie archiwów do udostępnienia on-line realizowane jest poprzez wykonanie drobnych prac konserwatorskich, paginację stron itd., *Strategia...*, dz. cyt., *Cel operacyjny 1.3*, s. 6.

⁶¹⁴ W Projekcie Cieszyńskim uczestniczyli: Książnica Cieszyńska (lider), Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, Biblioteka i Archiwum Tschammera przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie, Archiwum i Biblioteka Konwentu Bonifratrów w Cieszynie, Biblioteka Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Projekt zrealizowany został dzięki dofinansowaniu z Mechanizmu Finansowego EOG.

⁶¹⁵ Katarzyna Kwaśniewicz, *Cele i założenia projektu...*, dz. cyt., s. 530–553.

Nowe myślenie o skanowaniu akt oraz o roli konserwatora archiwalnego w tym procesie zrodziło się wraz z realizacją w archiwach Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+, Priorytet „Digitalizacja”⁶¹⁶. Program – realizowany nie tylko w archiwach, ale także w wielu państwowych i samorządowych instytucjach – ukierunkowany był na „poszerzenie i ułatwienie dostępu do cyfrowych zasobów polskiego dziedzictwa kulturowego za pośrednictwem Internetu mieszkańcom Polski, zwłaszcza wsi i małych miast”⁶¹⁷.

W Archiwum Państwowym w Katowicach dzięki WPR Kultura+ w latach 2012–2015 zrealizowane zostały trzy projekty digitalizacyjne: *Polski Górny Śląsk w latach 1922–1939. Digitalizacja zespołu Sejm Śląski 1922–1939* (realizowany w latach 2012–2013), *Wielokulturowy Górny Śląsk w aktach Urzędów Stanu Cywilnego z lat 1874–1910* (realizowany w latach 2013–2014) oraz *Dziedzictwo cywilizacyjne w Archiwum Ksiąg Pszczyńskich* (realizowany w latach 2014–2015). Łącznie dzięki programowi udało się wykonać ponad 366 tys. skanów z materiałów archiwalnych⁶¹⁸, czyli trzy razy tyle co w Projekcie Cieszyńskim. Szybkość prowadzonych prac pokazała, że aby proces digitalizacji przebiegł wydajnie, sprawnie i jednocześnie nie był dla materiałów archiwalnych traumatyczny, niezbędne jest bardzo szczegółowe zaplanowanie wszystkich etapów prac oraz dokładne zaznajomienie się ze stanem fizycznym zbioru. Dobre przygotowanie się do realizacji projektu minimalizuje ryzyko jego niepowodzenia oraz niebezpieczeństwa, że nienadające się do digitalizacji akta trafią w ręce skanerzysty. Tempo zaplanowanych prac wymusza na służbach konserwatorskich przygotowanie akt w taki sposób, by wykluczyć konieczność ingerowania w materiał archiwalny przez osoby skanujące. Należy zaznaczyć, że zebrane doświadczenia wykazały, iż stopień trudności każdego projektu jest inny, a materiały archiwalne zawsze będą zaskakiwały. Dlatego ważne jest, aby planując prace digitalizacyjne, zostawić margines na nieprzewidziane sytuacje. Nie można również

⁶¹⁶ Realizowany w latach 2011–2015 Wieloletni Program Rządowy Kultura+ został uchwalony przez Radę Ministrów na mocy uchwały RM nr 176/2010 r. z dnia 12 października 2010 r. Z ramienia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego operatorem WPR Kultura+, Priorytet „Digitalizacja” był Narodowy Instytut Audiowizualny (NINA). Zob. Podsumowanie PW Kultura+, Priorytet „Digitalizacja”, dostępne na stronie: <https://www.nina.gov.pl/dla-medi%C3%B3w/podsumowanie-pw-kulturaplus-priorytet-digitalizacja/> [data dostępu 14.07.2020].

⁶¹⁷ Wieloletni Program Rządowy Kultura+, Warszawa 2010, s. 9 http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/inne_dok/WPR_KULTURA_projekt_20100318.pdf [data dostępu 14.07.2020].

⁶¹⁸ Zob. *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2012; Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2013; Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2014; Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2015*. Sprawozdania dostępne w wersji elektronicznej na stronie <https://www.katowice.ap.gov.pl/p,63,sprawozdania> [data dostępu 14.07.2020].

wnioskować o stanie zachowania zasobu na podstawie doświadczeń z analogicznymi aktami. Zebrane doświadczenia oraz wdrażane i udoskonalane z każdym kolejnym projektem procedury opieki nad aktami w trakcie procesu digitalizacji znalazły także swoje zastosowanie w ostatnim realizowanym przez Archiwum projekcie *Digitalizacja akt z zespołu nr 13/908, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu*⁶¹⁹.

Należy dodać, że procedury te w skali kraju nie są jednorodne. We wspomnianej *Strategii* ogłoszonej w 2010 roku zapisano, że „warunkiem koniecznym udostępnienia on-line jest wykonywanie czynności z ciągłym przygotowywaniem materiałów archiwalnych do udostępnienia”⁶²⁰. Zaznaczono także, że pociąga to za sobą możliwość poprawy jakości udostępnionych informacji. Zadanie to należy realizować poprzez wykonywanie drobnych prac konserwatorskich.

W wydanych w roku następnym *Zaleceniach w zakresie digitalizacji materiałów archiwalnych w archiwach państwowych*⁶²¹ w szerszy sposób omówiono aspekt przygotowania akt do digitalizacji. Jednak dokument ten pozostawiał duży margines swobody w działaniu. Dopiero w 2015 roku, na fali intensywnych przygotowań wszystkich archiwów w całym kraju do Projektu Operacyjnego Polska Cyfrowa, został stworzony zbiór *Zasady przygotowania konserwatorskiego oraz ochrony archiwaliów w procesie digitalizacji*⁶²². Ta instrukcja postępowania miała na celu ujednolicenie działań konserwatorskich w – co istotne – ściśle określonym przez projekt czasie. Chociaż nie został on zrealizowany, to dyskusja, jaka zrodziła się wokół zagadnienia, zwróciła uwagę na ten często pomijany przy digitalizacji archiwaliów etap prac.

Cały proces digitalizacji, jaki odbywa się w archiwach, można podzielić na trzy etapy:

- I. wybór zespołu lub zbioru, przegląd stanu zachowania, przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji,
- II. wykonanie kopii cyfrowych wraz z opisem (metadane)
- III. kontrola techniczna oraz kontrola jakości wykonanych skanów.

⁶¹⁹ Projekt ten był realizowany w ramach konkursu Digitalizacja 2016, który został ogłoszony przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i finansowany ze środków Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

⁶²⁰ *Strategia...*, dz. cyt., pkt 1.3, s. 6.

⁶²¹ Załącznik do Zarządzenia z nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 czerwca 2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

⁶²² Anna Czajka, *Polska Cyfrowa. Zasady przygotowania konserwatorskiego oraz ochrony archiwaliów w procesie digitalizacji*, 2015 (niepublikowane opracowanie).

Bezpiecznym przechowywaniem oraz publikacją on-line wykonanych przez archiwa kopii cyfrowych od 2008 roku zajmuje się Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie.

Wszystkie wymienione etapy są równie ważne. I o ile technicznemu procesowi skanowania akt zostało już poświęcone szereg publikacji⁶²³, to przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji jest nowym pojęciem, które dopiero kształtuje się w świadomości archiwistów i osób odpowiedzialnych za ochronę zbiorów.

Materiały zgromadzone w archiwach, co oczywiste, mają różną kondycję. Wpływają na to różnorodne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, które ogólnie dzielimy na: mechaniczne – wynikające na przykład z częstego użytkowania, biologiczne – powstałe w wyniku ataku mikroorganizmów, owadów lub gryzoni, i fizykochemiczne – na przykład gdy papier wykazuje niekorzystne zmiany spowodowane zakwaszeniem. Wszystko to sprawia, że akta, aby mogły trafić na szalki skanera, muszą najpierw stać się obiektem troski konserwatora. W celu realizowania działań związanych z digitalizacją akt konieczne jest przeprowadzenie przeglądu konserwatorskiego, który da odpowiedź na pytanie o całościowy stan zachowania zbioru, a tym samym o możliwość bezpiecznej digitalizacji.

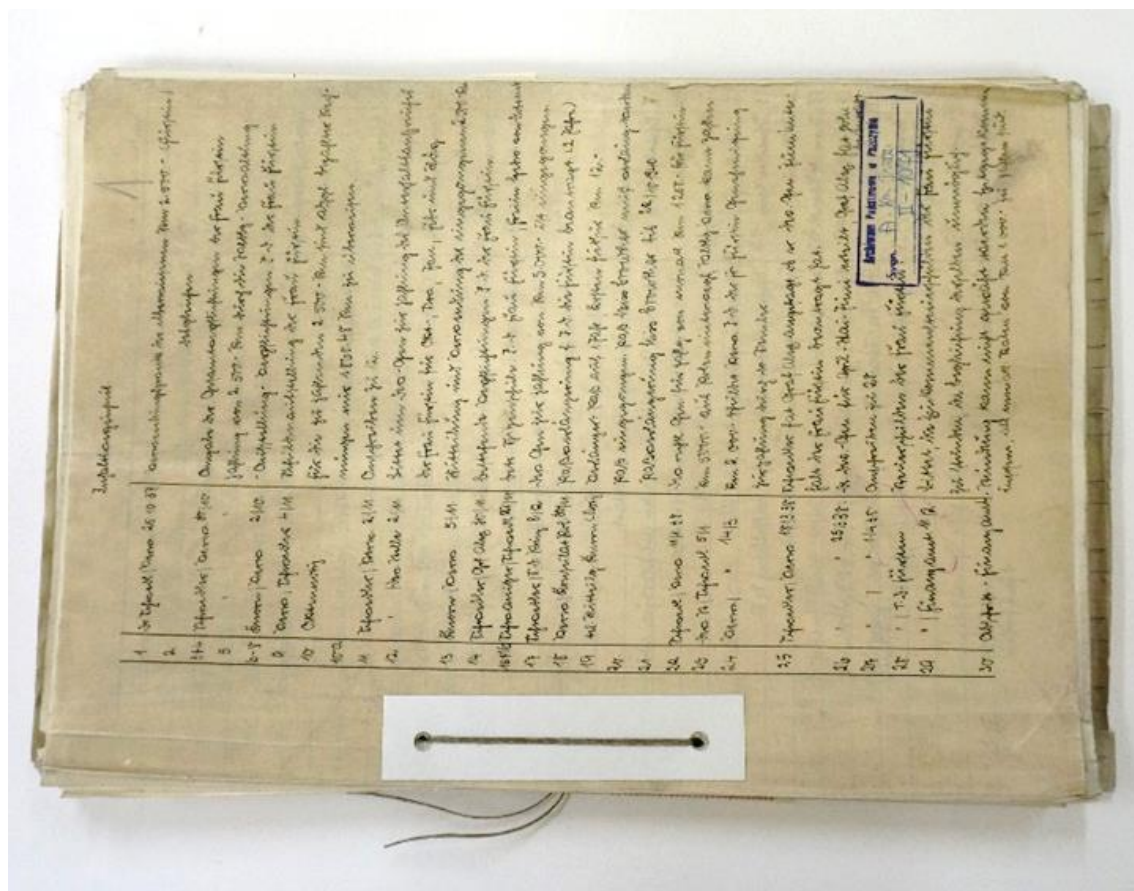
Przegląd konserwatorski z zasady powinien obejmować wszystkie zaplanowane do digitalizacji obiekty i zakończyć się zaszeregowaniem ich do jednej z czterech grup stanu zachowania⁶²⁴. Kryteria klasyfikacji akt przeznaczonych do digitalizacji są zbliżone, choć nie identyczne z kryteriami, jakie przyjmuje się przy realizacji prac konserwatorskich i opisie stanu zachowania jednostek.

Do grupy 0 trafiają zatem akta, które nie wymagają przed procesem digitalizacji przeprowadzenia żadnych prac przygotowawczych i mogą od razu zostać poddane procesowi skanowania. Nie oznacza to, że do tej grupy kwalifikowane są akta tylko

⁶²³ Zob. Ewa Stachowska-Musiał, *Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa intelektualnego i kulturowego*, „Notes Konserwatorski” 2004, nr 8, s. 47–60; Przemysław Wojciechowski, *Lepiej zapobiegać, niż leczyć – nowe tendencje w dziedzinie zabezpieczania i konserwacji zasobów archiwalnych*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 13–31; *Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego*, red. Grzegorz Płoszajski, Warszawa 2008, http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1262/BG_Stand_w_proc_digit.pdf [data dostępu 14.07.2020]; Wojciech Woźniak, *Misja Narodowego Archiwum Cyfrowego – spojrzenie w przyszłość*, „Archeion” 2012, t. CXIII, s. 88–100; *Digitalizacja piśmiennictwa*, oprac. i red. Dariusz Paradowski, Warszawa 2010.

⁶²⁴ Kryteria oceny stanu materiałów archiwalnych przed digitalizacją, Załącznik nr 4 do Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych; Anna Czajka, *Przygotowanie konserwatorskie oraz ochrona archiwaliów w procesie digitalizacji*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. Anna Laszuk, Warszawa 2016, s. 210–219.

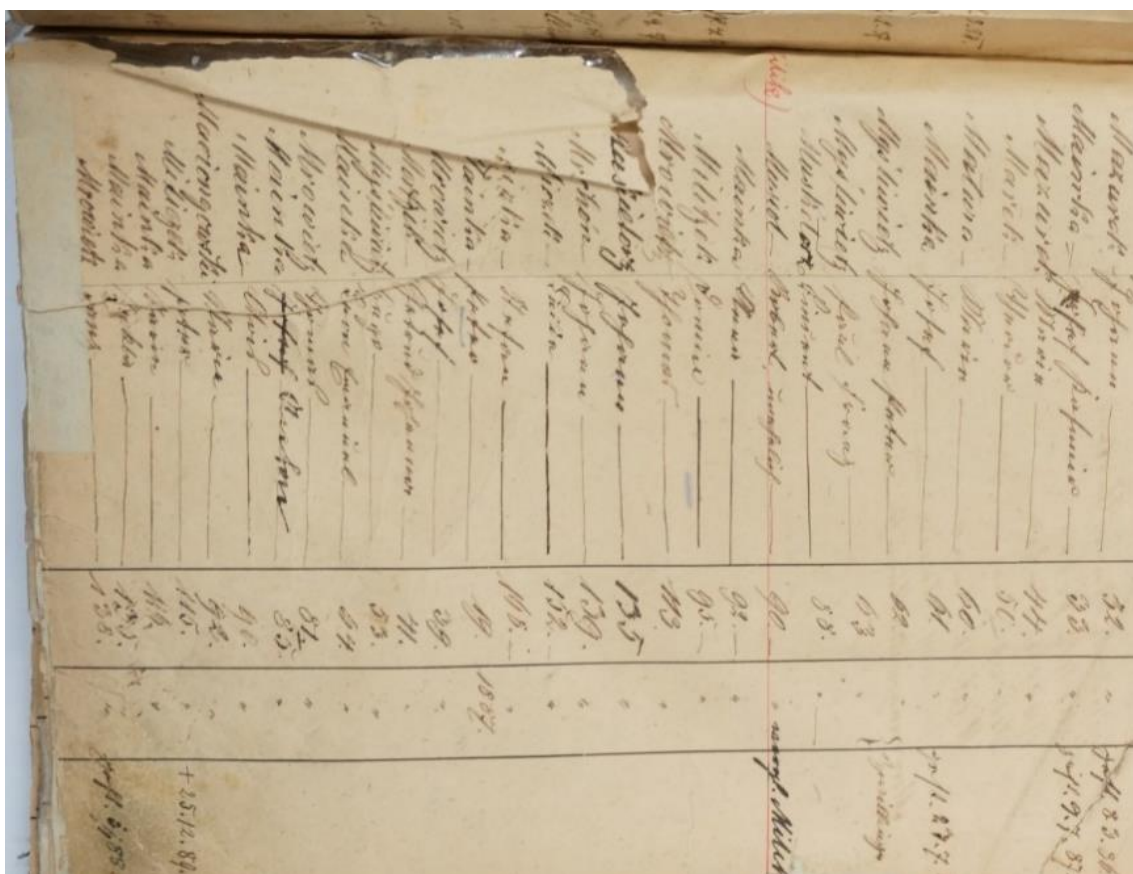
w bardzo dobrym stanie zachowania – jeżeli jednostka ma drobne uszkodzenia w obrębie niezapisanych marginesów, lecz nie rzutuje to na czytelność tekstu i jakość otrzymanego skanu – wówczas także może trafić do grupy 0.



Fot. 47. Przykład obiektu zakwalifikowanego do grupy 0. Jeżeli przesnurowanie akt utrudnia skanowanie – może zostać przez skanerzystę poluzowane.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Do grupy 1 trafiają akta, które wymagają podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych, takich jak prasowanie kart, usuwanie elementów metalowych z obiektów czy kauterowanie⁶²⁵, lecz dotyczy to niewielkiej liczby kart (ok. 10–15). Ponieważ nie są to zadania pracochłonne czy skomplikowane – prace te może z powodzeniem wykonać przeszkolony pracownik.

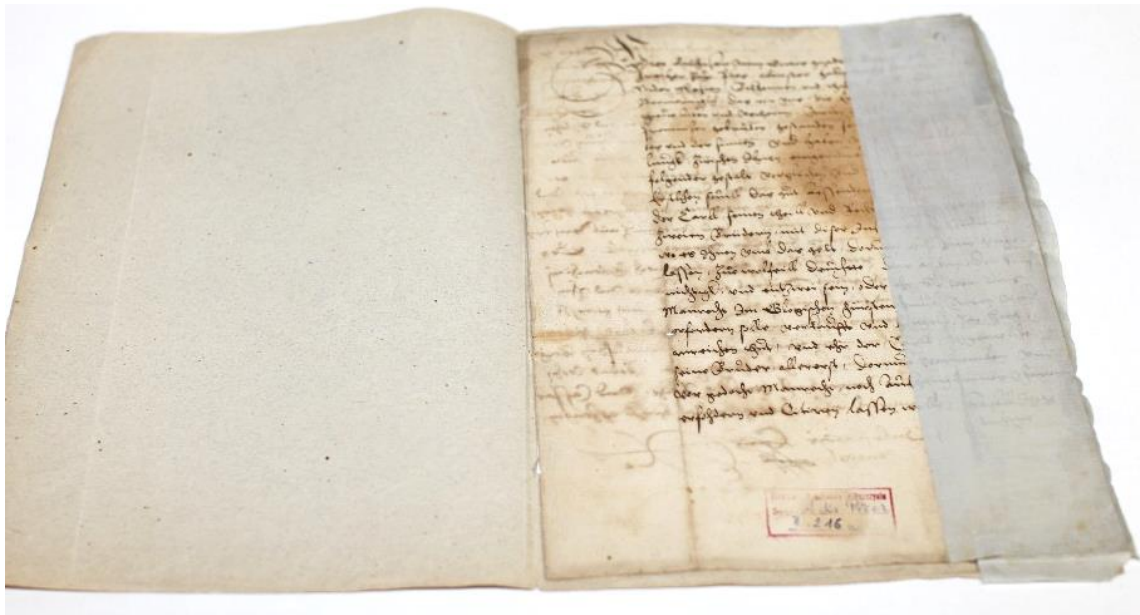
⁶²⁵ Kauterowanie polega na wgrzewaniu za pomocą kauteru w uszkodzone fragmenty papieru przezroczystej bibuły z klejem akrylowym. Klej uaktywnia się pod wpływem temperatury.



Fot. 48. Przykład jednostki zakwalifikowanej do grupy 1. Drobne zagięcia papieru uniemożliwiają odczytanie tekstu.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Do grupy 2 trafiają akta, które również wymagają podjęcia prac przygotowawczych, takich jak prasowanie, usuwanie elementów metalowych czy kauterowanie, lecz dotyczy to znacznej liczby kart. W grupie tej znajdują się również materiały, które ze względu na stopień zniszczeń i trudność prac, powinny znaleźć się w rękach specjalistów. Wymagające konserwatorskiej wiedzy prace są przede wszystkim związane z usuwaniem dawnych, przysłaniających tekst reperacji czy zabezpieczaniem pokruszonych pieczęci lakowych. Zadania w tej grupie są czasochłonne, jednak ilość poświęconego czasu powinna zostać określona zaplanowanymi wcześniej procedurami. Znamienne jest to, że w grupie 2 mogą pojawić się akta w złym stanie zachowania – przeznaczone do konserwacji pełnej – jednak zastosowanie tymczasowych, szybkich metod konserwatorskich pozwala na bezpieczne zdigitalizowanie obiektu. Prace te nie zastępują pełnych zabiegów konserwatorskich, są tylko doraźną metodą umożliwiającą aktom przejście przez proces skanowania bez uszczerbku.



Fot. 49. Przykład obiektu zakwalifikowanego do 2 grupy. Wykonane reperacje w znacznym stopniu przysłaniają tekst. Chociaż obiekt wymaga specjalistycznych zabiegów, zakwalifikowany został do grupy 2, ponieważ problem dotyczy tylko jednej karty.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Do grupy 3 trafiają natomiast akta, które z uwagi na swój stan zachowania nie mogą zostać poddane digitalizacji w obecnej kondycji. Stan ich jest na tyle poważny, że jakiegokolwiek działania „na skróty” mogłyby okazać się niekorzystne lub wręcz zgubne. W takim wypadku mamy dwie drogi postępowania: albo wyłączyć obiekt z projektu i nie skanować go, albo podjąć decyzję o przeprowadzeniu konserwacji i zeskanować go w późniejszym terminie. Oczywiście wszelkie takie decyzje są uzależnione od wielu czynników – między innymi od rodzaju zniszczeń i liczby kart w obiekcie.



Fot. 50. Przykład obiektu zakwalifikowanego do grupy 3. Poważne zniszczenia kart spowodowane wżerami atramentowymi uniemożliwiają digitalizację księgi.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Jaką wiedzę posiadamy po przeglądzie konserwatorskim? Przede wszystkim mamy klarowny obraz stanu zachowania całego zbioru, co również pozwala określić stopień trudności samego projektu digitalizacyjnego. Na tym etapie można zaplanować przebieg prac tak, by do digitalizacji jako pierwsze trafiały obiekty z grupy 0, czyli w najlepszym stanie. Obiekty zakwalifikowane do grupy 1 i 2 mogą w tym czasie przechodzić proces przygotowania. Decyzje o wyłączeniu z projektu (lub nie) obiektów zakwalifikowanych do grupy 3 są podejmowane indywidualnie i uzależnione od ilości czasu. Równomierne dostarczanie materiałów sprawia, że skanerzysta może lepiej zaplanować swoją pracę. Podczas przeglądu konieczne jest także zwrócenie uwagi na fakt, że niektóre uszkodzenia pomagają w trakcie digitalizacji – na przykład w przypadku poszytów pęknięcia nici mogą ułatwiać skanowanie grubych jednostek lub umożliwiać dotarcie do wszystkich informacji zapisanych na brzegu karty.

Przegląd stanu zachowania mówi także o tym, czy akta wymagają dezynfekcji i czyszczenia, czy wskazane jest zaplanowanie przepakowania zbiorów do nowych bezkwasowych teczek lub pudeł, czy może jakieś jednostki z przyczyn technicznych powinny zostać ze skanowania wyłączone lub do skanowania rozszyte (co raczej jest rzadkim przypadkiem). Po przeglądzie mamy także informację o tym, czy w zbiorze znajdują się pieczęcie lakowe oraz ile jest ksiąg, luzów i poszytów, a ile dokumentów pergaminowych, obiektów wielkoformatowych lub o nietypowej budowie. Wiedza ta jest niezbędna na etapie planowania digitalizacji oraz szacowania ilości skanów i czasu niezbędnego do ich wykonania, ale również w trakcie samych prac, gdy trzeba na przykład podjąć decyzję o rodzaju sprzętu, na jakim materiał ma zostać zeskanowany.

Sam przegląd, który polega na skrupulatnym wypełnieniu tabeli, jest zadaniem czasochłonnym i odbywa się najczęściej w magazynie archiwalnym. Powinien być przeprowadzony przez doświadczonych pracowników pracowni konserwatorskiej, konserwatorów lub renowatorów.

Następnym krokiem, po zebraniu i przeanalizowaniu danych, jest przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji. Jest to szerokie pojęcie i nie dotyczy tylko prac związanych bezpośrednio z reperacją uszkodzonych obiektów – to rozległe spektrum działań – poczynając od mechanicznego oczyszczania kart i usuwania elementów metalowych, na kauterowaniu i szyciu akt kończąc.

Na działania te należy zarezerwować odpowiednią, realną ilość czasu, gdyż nadmierny pośpiech może mieć zły wpływ na jakość pracy. Realną ilość czasu należy określić, biorąc pod uwagę liczbę obiektów oraz liczbę pracowników, którzy mogą

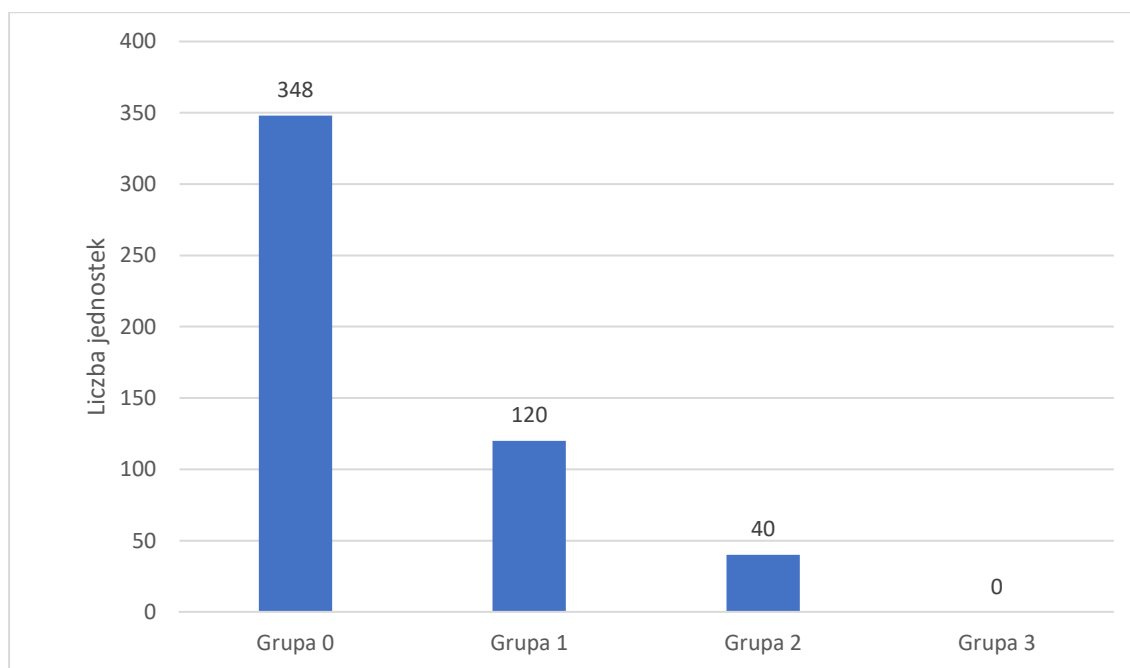
zaangażować się w projekt. Prace związane z przygotowaniem konserwatorskim nie zawsze muszą być wykonywane przez dyplomowanych konserwatorów archiwalnych – szczególnie jeżeli działania obejmują proste czynności. Równie dobrze sprawdzają się tu przeszkoleni, ale też doświadczeni pracownicy archiwum przyuczeni przez konserwatora. Takie rozwiązanie jest możliwe w sytuacji, gdy archiwum nie zatrudnia konserwatora lub gdy należy przygotować znaczną ilość materiału do digitalizacji w ograniczonym czasie. Wówczas posiłkowanie się dodatkowym personelem może okazać się niezbędne.

Istota przygotowania konserwatorskiego w projekcie digitalizacyjnym polega na szybkim tempie pracy przy jej ograniczonym zakresie, lecz z zachowaniem najlepszej jakości. Celem tych prac jest przede wszystkim takie przygotowanie akt, by z jednej strony ułatwić pracę skanerzyście i otrzymać jak najlepszej jakości odwzorowanie, a z drugiej zminimalizować ryzyko uszkodzenia akt. Doświadczenie pokazuje, że skanerzystę, oprócz umiejętności obsługi urządzenia, powinna również cechować odpowiednia konstrukcja psychiczna pozwalająca mu na wielogodzinną, monotonną pracę bez znużenia. Zniecierpliwienie i chęć przyspieszenia prac może bowiem skutkować błędami – zarówno technicznymi, jak i zagrażającymi skanowanym obiektom. Dlatego standardem powinno być szkolenie skanerzystów w zakresie ochrony zbiorów oraz uczulanie na sytuacje nietypowe lub zagrażające aktom. Stworzenie wewnętrznych procedur dotyczących postępowania w określonych sytuacjach usprawnia pracę⁶²⁶.

⁶²⁶ Anna Czajka, *Przygotowanie konserwatorskie...*, dz. cyt., s. 217–218.

1.2. W praktyce

Wiele z tych doświadczeń w zakresie opieki nad zbiorami przed digitalizacją i w jej trakcie udało się wykorzystać przy realizacji w 2016 roku wspomnianego projektu *Digitalizacja zespołu nr 13/908, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu* (dalej: DDŻ)⁶²⁷. Celem projektu było zeskanowanie 508 jednostek archiwalnych wybranych z liczącego 2080 jednostek zespołu z zasobu Oddziału w Bielsku-Białej. Przegląd stanu zachowania wytypowanych sygnatur pokazał, że 68,5% zbioru znajduje się w stanie dobrym, umożliwiającym natychmiastową digitalizację. Do grupy 1 zakwalifikowano 23,6% akt, natomiast do grupy 2 – 7,9%. Akt w bardzo złym stanie zachowania, który uniemożliwiałby digitalizację, nie odnotowano. Już na podstawie tego ogólnego zestawienia można było wnioskować, że do realizacji projektu potrzebny będzie zespół osób, natomiast sam projekt wymagać będzie większego nakładu pracy.



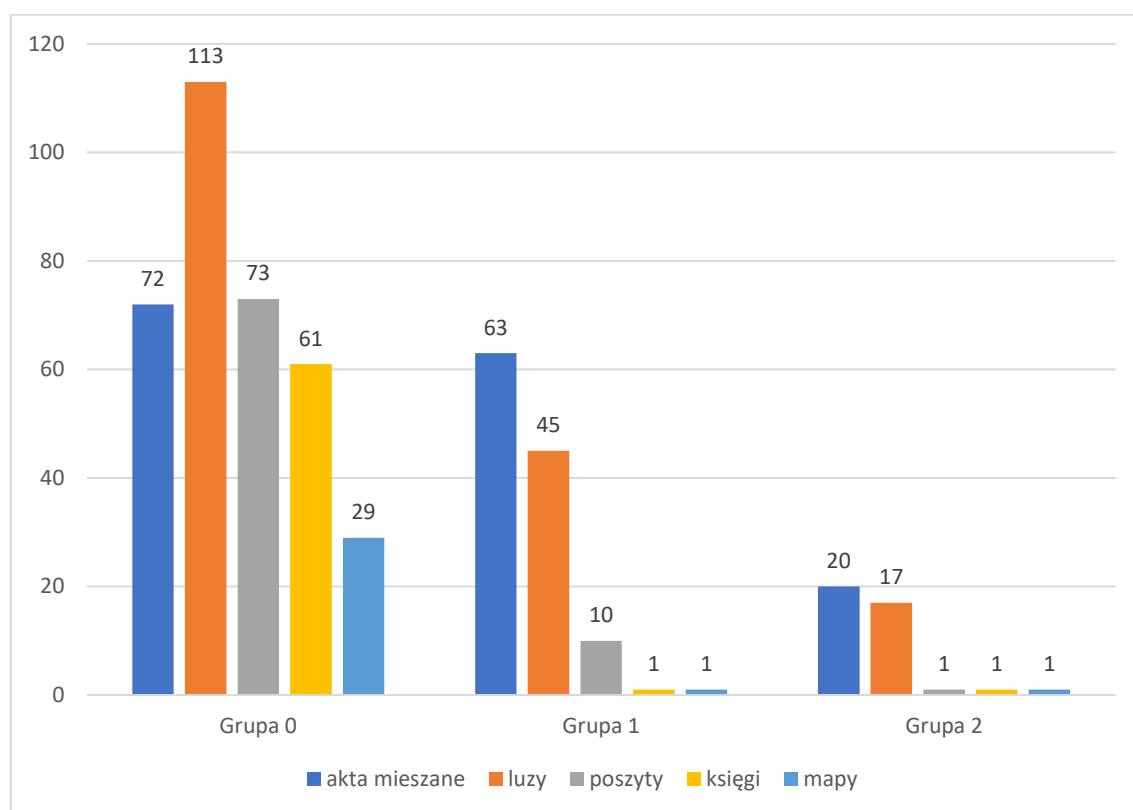
Wykres 1. Stan zachowania akt w projekcie *Digitalizacja zespołu Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu*.

Źródło: opracowanie własne.

Wśród 508 jednostek odnotowano 175 j.a. luzów, 155 j.a. akt mieszanych, 84 poszyty, 63 księgi oraz 31 map. Poniższy wykres pokazuje, jak wśród poszczególnych grup

⁶²⁷ Jest to unikatowy zbiór akt z lat [1758] 1808–1945, zawierający dokumenty arcyksiążąt z dynastii Habsburgów – ówczesnych właścicieli dóbr żywieckich.

kształtował się podział na formy archiwaliów. Wykres nie uwzględnia grupy 3, do której nie zakwalifikowano żadnej jednostki.



Wykres 2. Grupy stanu zachowania z uwzględnieniem formy akt.

Źródło: opracowanie własne.

Z uzyskanych danych wynika, że w grupie 1 znajdowało się 52,5% akt mieszanych oraz 37,5% akt w formie luzów. Podobnie układały się proporcje w grupie 2 – 50% stanowiły akta mieszane, a 42% – luzy. Dane wskazują, że obie formy – zawierające w sobie luźne karty lub karty o zróżnicowanym formacie – są częściej narażone na uszkodzenia. W trakcie przechowywania i użytkowania karty łatwiej mogą ulec zagięciu, zrolowaniu i przedarciu, szczególnie w przypadku, gdy są innego formatu od reszty lub od obwoluty czy teczki. Zróżnicowanie formatów kart powoduje również silniejsze zabrudzenie krawędzi kart większych od reszty.

Po przeglądzie konserwatorskim, a przed przystąpieniem do zasadniczych prac przygotowawczych, w celu ewidencjonowania działań, została stworzona w wersji elektronicznej tabela, podzielona na trzy bloki:

- identyfikacja jednostki – z kolumnami: seria, sygnatura
- proces skanowania – z kolumnami: liczba stron, strony dodatkowe, liczba skanów, data skanowania, skanujący, uwagi skanującego

– opis fizyczny jednostki i przeprowadzonych czynności – z kolumnami: forma jednostki, grupa stanu zachowania, format jednostki, liczba kart prasowanych, liczba kart kauterowanych, rozszycie jednostki, przepakowanie jednostki, uwagi, przygotowujący. Do tabeli wprowadzano informacje pozyskane w trakcie przeglądu, a następnie na bieżąco uzupełniano.

Należy zaznaczyć, że niezależnie od zakwalifikowania akt do jednej z czterech grup stanu zachowania moment digitalizacji, czyli wyjmowania akt z magazynów i przemieszczania ich to dobra okazja, by przeprowadzić odkurzanie i czyszczenie akt oraz opakowań ochronnych, w których się znajdują. W ramach projektu i związanego z nim przygotowania konserwatorskiego oraz na podstawie dokonanego wcześniej przeglądu zaplanowano oczyszczenie wszystkich kart w jednostkach z kurzu. Na etapie oczyszczania usuwano także wszystkie elementy metalowe (zszywki, spinacze, nity) oraz rozdzielano akta na te przeznaczone do digitalizacji (384 j.a.) i te, które muszą pozostać w pracowni (160 j.a.).



Fot. 51. Elementy metalowe usunięte z akt.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Mając na uwadze ustalony zakres prac oraz doświadczenia własne, wszystkie prace przygotowawcze wykonywano, stosując zasadę ograniczania się tylko do niezbędnych działań. Akta prasowano jedynie w celu odsłonięcia „zagniecionych” informacji, a drobne reperacje kart wykonywano tylko w obrębie tekstu – powstrzymując się od prac na marginesach, nawet jeżeli były uszkodzone. Do XIX- i XX-wiecznych papierów

maszynowych stosowano Filmoplast R, natomiast do akt na papierze czerpanym – bi-bułkę japońską, klej skrobiowy lub alkoholowy roztwór Klucelu G⁶²⁸.



Fot. 52. Przykład obiektu przed przeprowadzeniem prac przygotowawczych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.



Fot. 53. Przykład obiektu po przeprowadzeniu prac przygotowawczych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

W trakcie prac problemem okazały się jednostki, które zawierały karty większe od pozostałych, a przez to wystające z bloku. Po prasowaniu karty te powracały do pierwotnego kształtu. Działo się tak w jednostkach, które miały zróżnicowany format kart o mocno utrwalonych zagięciach i zrolowanych krawędziach. Ponieważ jest to czynnik

⁶²⁸ Nazwa handlowa hydroksypropylocelulozy.

Spośród obiektów znajdujących się w grupie 2 przykładem minimalnej ingerencji konserwatorskiej, ograniczającej się tylko do umożliwienia zeskanowania, był plan Pewli Wielkiej z 1867 roku (AP Katowice O. Bielsko-Biała, DDŻ, sygn. 332). Jego stan zachowania z uwagi na bardzo silne zakwaszenie papieru określony został jako bardzo zły. Plan znajdował się w 5 częściach i miał spore ubytki, pęknięcia i przełamania papieru, a każde dotknięcie groziło powstaniem nowych zniszczeń. Luźne fragmenty obiektu zostały scalone od odwrocia i ułożone na podkładkach. Z uwagi na duże ubytki nie złączono 5 części w całość. Skanerzysta wraz z planem otrzymał informację o zakazie manewrowania nim, dlatego plan został zdigitalizowany wraz z konserwatorskimi podkładkami.



Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/908, DDŻ, sygn. 332.

Łącznie w ramach 1 grupy stanu zachowania (120 j.a.) wyprasowano 5339 kart konserwatorskich, a reperacjom poddano 340 kart konserwatorskich, natomiast w ramach 2 grupy stanu zachowania (40 j.a.) wyprasowano 4468 kart konserwatorskich i zreperowano 489 kart konserwatorskich. Wykonano także 25 obwolut na mapy oraz 60 sztuk przekładek ochronnych. Projekt zrealizowany został w ciągu 3,5 miesiąca i zakończył się wykonaniem 72 028 skanów⁶²⁹. W ramach projektu zaplanowano szereg działań, takich jak: paginację i sprawdzenie poprawności paginacji, transport akt, przygotowanie konserwatorskie akt – oczyszczanie, prasowanie, reperacje, wprowadzenie inwentarza do bazy danych, skanowanie, kontrola jakości skanów.

Poświęcenie czasu na przygotowanie akt do digitalizacji usprawnia i przyspiesza proces skanowania oraz minimalizuje ryzyko uszkodzeń akt. Wskazane jest, aby materiał archiwalny zawsze przechodził etap przeglądu przed przystąpieniem do digitalizacji. Nawet z pozoru niekłopotliwe do skanowania księgi urzędów stanu cywilnego potrafią kryć obiekty bardzo zniszczone, takie jak na przykład często użytkowane skorowidze lub mocno zakwaszone alegata w postaci grubych poszytów.

Skanowanie materiałów archiwalnych, o ile to możliwe, powinno odbywać się w archiwum. Daje to możliwość sprawnego i bezpiecznego przemieszczania akt z pracowni konserwatorskiej/renowatorskiej do digitalizacji. Jest to szczególnie istotne w przypadku delikatnych, rozprasowanych materiałów, które mogą wówczas bez składowania zostać przemieszczone na skaner. Digitalizacja na miejscu ma także tę zaletę, że konserwator może w razie potrzeby doraźnie interweniować, a w przypadku powstania uszkodzeń w trakcie skanowania – szybko zareagować.

Przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji jest nowym pojęciem, które wymyka się utartym podziałom konserwacji na: właściwą, zachowawczą, ratunkową. Projekty przeprowadzane w archiwach pokazują, że jest to dziś niezbędny element procesu, którego znaczenia nie sposób przecenić. Jego wpływ na jakość i efektywność prac jest na tyle duży, że staje się on powoli stałym elementem digitalizacji archiwaliów w całym kraju. Pokazuje to również przeprowadzona w 2019 roku ankieta konserwatorska – z której jasno wynika, że zaangażowanie konserwatorów w proces digitalizacji jest coraz większe⁶³⁰. Taki kompleksowy sposób prowadzenia prac zasługuje na miano optymalnego procesu digitalizacji materiałów archiwalnych. Natomiast współpraca

⁶²⁹ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2016.*

⁶³⁰ Zob. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 r., s. 275.

specjalistów z różnych dziedzin prowadzona przy masowej digitalizacji zbiorów niesie za sobą wiele korzyści – także tych pozaprojektowych – na przykład otwarcie się środowisk konserwatorów, archiwistów i digitalizatorów na swoje postulaty, wszystkim bowiem przyświeca ta sama misja archiwów.

2. Dokumentacja konserwatorska

2.1. Rys historyczny

W Polsce dokumentowanie prac konserwatorskich to praktyka znana od drugiej połowy XX wieku. Wcześniej sporządzenie opisu, notatki czy publikowanie informacji na temat wykonanych prac uzależnione było jedynie od chęci ich autora. Jedną z pierwszych znanych dokumentacji utwalonych w samym zabytku można odnaleźć w Biblii Leopolity – starodruku z 1561 roku przechowywanym w bibliotece Instytutu Sztuki PAN. Opis działań konserwatorskich i rekonstrukcyjnych wykonanych w 1883 roku przez Władysława Wende, naczelnika Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, został przez autora prac oprawiony wraz z obiektem. Zapewne W. Wende, wkładając wiele wysiłku w rekonstrukcję niekompletnego tekstu Biblii oraz mając świadomość wagi swojego działania, postanowił pozostawić po sobie ślad dla potomnych. Choć praca jego z punktu widzenia konserwacji oceniona została niezbyt pozytywnie jako „typowa XIX-wieczna restauracja, której celem było przywrócenie pierwotnej formy wydawniczej, bez wnikania w przyczynę zniszczeń i bez usuwania przyczyn zagrożenia”⁶³¹, to jednak zawarte w tekście informacje są dla badaczy cennym źródłem poznawczym.

Konieczność tworzenia dokumentacji widział również Bonawentura Lenart, który w 1926 roku pisał: „Należy prowadzić ewidencje prac, opisując szczegółowo stan książki przed zabiegiem i notując sposoby i wyniki zabiegu (wpisać należy także datę zabiegu)”⁶³². Głos B. Lenarta odnoszący się do zabytków na podłożu papierowym był w tym względzie pionierski i świadczył o jego niezwyklej wrażliwości oraz intuicji konserwatorskiej. W tym czasie przecież konserwacją ksiąg zajmowali się intrologatorzy,

⁶³¹ Andrzej Wawrzeńczak, *Przyczynek do badań nad historią konserwacji papieru*, „Ochrona Zabytków” 1974, t. 27/3 (106), s. 229.

⁶³² Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej...*, dz. cyt., s. 12.

bibliotekarze czy archiwiści, nieprzywiązujący wagi nie tylko do dokumentowania zabiegów, lecz czasami nawet do sygnowania prac.

Potrzeba dokumentowania wszelkich prac powoli wrastała w praktykę konserwatorską, korzystając z czasem z takich dobrodziejstw jak fotografia. Dokumentowano jednakże działania związane z zabezpieczaniem i konserwacją zabytków architektury, rzeźby i malarstwa, choć nie w każdym przypadku. Brak jakichkolwiek zaleceń powodował dowolność. W 1931 roku generalny konserwator Jerzy Remer zwrócił uwagę na istniejącą lukę w tym zakresie, patrząc na problem przez pryzmat wartości dokumentacji dla przyszłych pokoleń:

ogniwa osobowe historii konserwatorstwa w Polsce są o wiele trudniejsze do uchwycenia choćby z tego powodu, że charakter działalności w naszej dziedzinie nie zawsze się dokumentuje w aktach, które byłyby źródłem wiadomości historycznych. Pisane dzieła z zakresu konserwatorstwa należą u nas do rzadkości. Bezpośrednie działanie, ingerencja czy współpraca przy konserwacji danego zabytku, nie pozostawia w większości wypadków tego dokumentu, który mógłby się stać podstawą do oceny dla badaczy dziejów naszej wiedzy⁶³³.

Powstałe z inicjatywy J. Remera pismo „Ochrona Zabytków Sztuki: czasopismo poświęcone opiece nad zabytkami, inwentaryzacji i geografii zabytków” – którego zresztą był redaktorem – dawało możliwość propagowania tych ważnych w owym czasie idei. Opublikowano w nim między innymi sprawozdanie z międzynarodowej konferencji w Rzymie dotyczącej naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki⁶³⁴. Dwie najistotniejsze pokonferencyjne konkluzje dotyczyły właśnie konieczności wykonywania badań przed przystąpieniem do prac restauratorskich oraz zachowania pełnej dokumentacji wraz z fotografiami z przebiegu owych prac⁶³⁵. Czasopismo to było pierwszym polskim periodykiem poruszającym zagadnienia związane z ochroną zabytków w okresie

⁶³³ Jerzy Remer, *Stanisław Tomkowicz – sylwetka konserwatora*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, cz. 1, s. 35.

⁶³⁴ Konferencja w Rzymie odbyła się jesienią 1930 r. i była pierwszym spotkaniem o międzynarodowym charakterze zorganizowanym przez Komisję Wspólnoty Intelktualnej działającą przy Lidze Narodów, zob. Andrzej Tomaszewski, *Dziedzictwo kulturowe w perspektywie międzynarodowej*, [w:] *Polski Komitet Narodowy ICOMOS 1965–2015. 50 lat w służbie ochrony zabytków*, red. Katarzyna Pałubska, Warszawa 2015, s. 3.

⁶³⁵ Jan Alfred Lauterbach, *Międzynarodowa Konferencja w Rzymie w sprawie naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki. Sprawozdanie*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, cz. 2, s. 473–475.

XX-lecia międzywojennego⁶³⁶. Co ważniejsze, miało ono również debiut na arenie międzynarodowej, gdy podczas odczytywania postanowień konferencji w Atenach (1931 rok) dotyczących „przydatności dokumentacji międzynarodowej”⁶³⁷ dr. J.A. Lauterbacha przekazał jego pierwszy numer prezydium Konferencji⁶³⁸. Na okładce czasopisma „Ochrona Zabytków Sztuki” znalazło się propagowane przez Jerzego Remera hasło *Naufragio eripere* – ocalić od zniszczenia, które stało się mottem ochrony zabytków tego okresu.



Fot. 55. Fragment okładki redagowanego przez Jerzego Remera czasopisma „Ochrona Zabytków Sztuki” z dewizą *Naufragio eripere*, Warszawa 1930–1931. Projekt okładki: N. Borowski.

Źródło: Pomorska Biblioteka Cyfrowa, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=13902> [data dostępu 9.08.2020].

2.2. Systematyzowanie informacji

Pierwsze nowoczesne próby usystematyzowania sposobu przechowywania, tworzenia i zapisywania informacji o konserwowanych obiektach miały miejsce w Pracowni Konserwacji Malarstwa Muzeum Narodowego w Warszawie, o czym wspomina B. Marconi – jej długoletni kierownik⁶³⁹. Wprowadzone przez niego około roku 1933 karty

⁶³⁶ Niestety, z przyczyn finansowych zostały wydane tylko cztery zeszyty czasopisma w latach 1930–1931. Zob. Stanisław Lorentz, *Słowo wstępne*, „Ochrona Zabytków” 1948, nr 1/1, s. 1.

⁶³⁷ *Karta ateńska – postanowienia konferencji...* dz. cyt., s. 29

⁶³⁸ Marian Lalewicz, *Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji zwołanej w roku 1931 w Atenach w sprawie ochrony i konserwacji zabytków sztuki i historii, odczytane dn. 18 marca 1932 r. na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej w Warszawie*, Warszawa 1933, s. 12.

⁶³⁹ Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich* (artykuł z 1977 r.), [w:] tenże, *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982, s. 142.

konserwatorskie w postaci ustandaryzowanych kopert zawierały wyniki badań laboratoryjnych, zdjęcia, opisy prac konserwatorskich oraz uwagi. Koperty, prowadzone dla każdego obiektu osobno, były katalogowane i indeksowane. Po wojnie, gdy zachodziła konieczność ponownej konserwacji tego samego obiektu, zakładano nową kopertę z odwołaniem do poprzedniego numeru. Jak pisze B. Marconi, system ten sprawdził się i po wojnie stosowany był nie tylko w muzeum, ale także w Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków Malarstwa w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, a później w Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie⁶⁴⁰.

Początek lat 60. XX wieku to niezwykle ważny moment dla kształtowania się formy dokumentacji. W 1962 roku weszła w życie *Ustawa o ochronie dóbr kultury*⁶⁴¹, która wraz z *Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r.*⁶⁴² regulowała obowiązek tworzenia dokumentacji konserwatorskiej w postaci dziennika robót. W rozporządzeniu MKiS zapisano: „Przy pracach konserwatorskich prowadzi się dziennik tych prac, do którego wpisuje się ich przebieg oraz wyniki i spostrzeżenia”⁶⁴³ oraz: „Konserwator obowiązany jest wpisywać do (...) dziennika prac konserwatorskich spostrzeżenia, uwagi i polecenia”⁶⁴⁴.

Problem był na tyle istotny, że znalazł swe odbicie także w dokumentach o charakterze doktrynalnym. W 1964 roku w *Karcie weneckiej* również ujęto konieczność dokumentowania prac konserwatorskich:

Wszystkie prace związane z zachowaniem, restauracją czy wykopaliskami zawsze powinny mieć szczegółową dokumentację w formie analitycznych, dogłębnych sprawozdań, ilustrowanych rysunkami i zdjęciami. Należy dokumentować każdy etap prac związanych z oczyszczaniem, konsolidacją, zmianą usytuowania oraz scaleniem obiektu. W dokumentacji powinny znaleźć się również wszelkie dokonane ustalenia, dotyczące cech technicznych czy stylowych obiektu. Dokumentację tę należy złożyć w archiwum instytucji publicznej i udostępniać badaczom; zaleca się ponadto jej publikację⁶⁴⁵.

⁶⁴⁰ Powołanej *Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 sierpnia 1950 r.* („Monitor Polski” 1950, nr 111, poz. 1399).

⁶⁴¹ *Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury* (Dz.U. 1962, nr 10, poz.48), <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19620100048> [data dostępu 4.06.2020].

⁶⁴² *Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach i archeologicznych prac wykopaliskowych* (Dz.U. 1964, nr 31, poz. 197), <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19640310197> [data dostępu 4.06.2020].

⁶⁴³ *Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia...*, dz. cyt., § 10, pkt 1.

⁶⁴⁴ Tamże, pkt 3.

⁶⁴⁵ *Karta wenecka...*, dz. cyt., art. 16, s. 43.

Wprowadzony obowiązek pisania dzienników prac konserwatorskich oraz stale rozszerzający się zakres prac konserwatorsko-badawczych sprawiły, że konserwatorzy rezygnowali z systemu kopertowego na rzecz dokumentacji książkowej. Składały się na nią przepisywane maszynowo sprawozdania z dziennika robót, zawierające opisy zastosowanych metod oraz wyniki badań laboratoryjnych i historycznych wraz z naklejonymi na karton zdjęciami (do 60)⁶⁴⁶.

Konserwatorzy dostrzegli z czasem potrzebę ujednolicenia w skali całego kraju sposobu dokumentowania swoich prac. Wynikało to z konieczności unormowania tej dziedziny, w której panowała zbytnia dowolność oraz „brak reguł gry”⁶⁴⁷. Ten brak reguł wyrażał się czasem w zaniechaniu dokumentowania prac, czego dowodem było pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki – Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków przypominające o obowiązku prowadzenia dzienników konserwatorskich. Pismo, skierowane między innymi do wojewódzkich konserwatorów zabytków, do Związku Polskich Artystów Plastyków – Sekcja Konserwacji i do Zarządu Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków, komunikowało, że wiele ruchomych zabytków dóbr kultury, które poddawano pracom konserwatorskim, nie posiada dzienników prac. Fakt ten uznano za na tyle niepokojący i ważny, że pismo zacytowano w całości w wydany w 1977 roku XLV tomie „Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”, seria B, poświęconym schematowi dokumentacji konserwatorskiej⁶⁴⁸.

Podobnie interdyscyplinarność prowadzonych działań sprawiała, że konieczne stało się stworzenie ogólnego, stosowanego przez wszystkich schematu dokumentacji oraz przepisów dotyczących jej gromadzenia i przechowywania⁶⁴⁹.

⁶⁴⁶ Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich*, dz. cyt., s. 143.

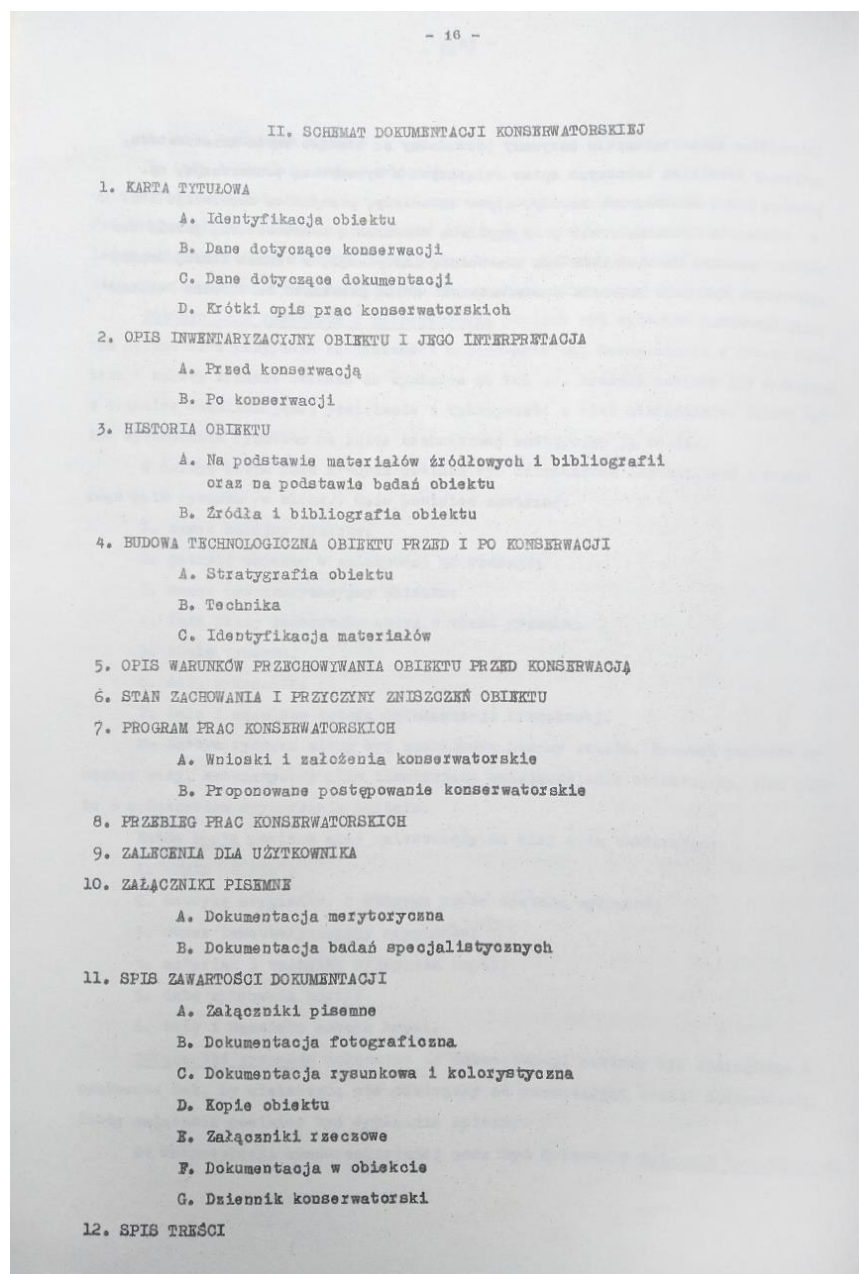
⁶⁴⁷ Jiří Josefík, Jaroslav Šonka, *Jeszcze w sprawie zagadnień związanych ze sporządzaniem dokumentacji prac konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków” 1972, t. 25, nr 4 (99), s. 270.

⁶⁴⁸ Pismo podpisane przez mgr. inż. arch. Jacka Cydzika, zastępcę Generalnego Konserwatora Zabytków, z dnia 22 grudnia 1975 r. (L.Dz. MOZ-R-K/PM-8/75), opublikowane w: *Schemat dokumentacji...*, dz. cyt., s. 57.

⁶⁴⁹ Instrukcję dotyczącą sposobu przechowywania i gromadzenia dokumentacji wytwarzanej przez PKZ wprowadzono w 1979 r. Zob. Jan Gromnicki, *Dokumentacja konserwatorska Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków. Powstanie i stan zasobu, sytuacja aktualna*, „Ochrona Zabytków” 1999, nr 52/4 (207), s. 423. Od 2016 r. zbiory z lat 1948–2002, w tym dokumentacje konserwatorskie z przeprowadzanych prac, przechowywane są w Narodowym Instytucie Dziedzictwa (NID). Niewielka część akt znajduje się również w archiwach państwowych (np. AP w Olsztynie, AP w Szczecinie czy AP w Lublinie), zob. https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Archiwum/dokumentacja_pp_pkz/ [data dostępu 20.11.2020] oraz <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/> [data dostępu 20.11.2020]

2.3. Schemat dokumentacji

Schemat dokumentacji konserwatorskiej zabytków ruchomych zrodził się dopiero w 1976 roku jako pokłosie zorganizowanej w Gdańsku 3–5 maja 1973 roku konferencji naukowej *Dokumentacja konserwatorska zabytków ruchomych*⁶⁵⁰. Z założenia struktura schematu – składająca się z 12 głównych punktów – miała być na tyle uniwersalna, by specjaliści z różnych dziedzin mogli z niej swobodnie skorzystać.



Fot. 56. Schemat ogólny dokumentacji konserwatorskiej wprowadzony w 1976 roku.
Źródło: „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1977, seria B, tom XLV, s. 16.

⁶⁵⁰ *Schemat dokumentacji...*, dz. cyt., s. 7.

Jako pomoc stworzono dodatkowo instrukcje do schematu oraz informacje uzupełniające dla wybranych specjalizacji (na przykład malarstwo sztalugowe, rzeźba drewniana, metal, skóra czy książka, papier, grafika). Rozszerzały one i uszczegóławiały te punkty schematu, które były istotne dla danego rodzaju zabytku. Na przykład w dokumentacji konserwatorskiej dotyczącej książki zabytkowej w punkcie 2A (*Przed konserwacją*) wskazano, aby podać:

autora tekstu, wydawcę, drukarza i intrologatora. W wymiarach uwzględnić grubość obiektu i jego elementów, podać format i ilość kart. Zlokalizować, opisać i podać w miarę możliwości in extenso wszelkie inskrypcje, dedykacje, sygnatury biblioteczne i autorskie, nalepki, exlibrisy i pieczętki oraz znaki wodne⁶⁵¹.

Jednak ujednolicenie dokumentacji od początku wiązało się z wieloma problemami. Jeden z nich dotyczył jej obszerności: część środowiska widziała potrzebę bardzo rozbudowanego schematu, część niekoniecznie. Przykładem, który przytacza B. Marconi, może być przygotowana w 1970 roku przez Pracownię Konserwacji Zabytków dla Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki instrukcja dotycząca wyłącznie dokumentacji, a licząca aż 66 stron. Należy nadmienić, że B. Marconi odniósł się do tego faktu z rezerwą⁶⁵². W 1977 roku pisał:

wartość konserwatorskiej nie polega na takim lub innym schemacie, na ilości pozycji nadruku do wypełnienia przez konserwatora. [...] Wartość dokumentacji polega na dokładności i szczegółowym omówieniu zarówno badań wstępnych i laboratoryjnych oraz dokładnym, lecz zwięzłym opisie przebiegu konserwacji i odpowiedniej ilości i jakości fotografii⁶⁵³.

Dyskusja ta była równie żywa na początku lat 90., gdy aktualizowano Schemat dokumentacji⁶⁵⁴. Wspomina o tym w 1999 roku także B. Rouba, pisząc we *Wstępie* do elektronicznego schematu dokumentacji konserwatorskiej, że przy okazji prac nad

⁶⁵¹ *Schemat dokumentacji...*, dz. cyt., s. 37.

⁶⁵² Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich*, dz. cyt., s. 143.

⁶⁵³ Tamże, s. 145.

⁶⁵⁴ Zob. *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej: materiały sesji naukowej, Toruń, 24–25 listopada 1994*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1995, seria B, t. XCIII, s. 89–96. Dyskusja, która odbyła się na zakończenie ogólnopolskiej sesji naukowej „Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej” dnia 25 listopada 1994 r. w oprac. Marka Domagalskiego, Bogumiły Rouby, Katarzyny Wantuch.

jego korektą miały miejsce spory oraz tarcia na tle upraszczania i uszczegóławiania dokumentacji⁶⁵⁵.

Także dziś część konserwatorów skłania się ku podawaniu tylko niezbędnego minimum informacji o prowadzonych przez siebie pracach. Na taki stan rzeczy może mieć wpływ chęć zachowania tajemnicy metod oraz sposobu pracy, a także powiązana z tym ochrona praw autorskich. Ankieta przeprowadzona przez Joannę A. Arszyską w przededniu toruńskiej sesji konserwatorskiej poświęconej dokumentacji (1994 rok) zawierała skłaniające do przemyśleń pytania: „Jakie formy zabezpieczenia informacji uważają Państwo za niezbędne? Na ile można zrezygnować z podawania recept i dokładnego opisu zabiegów, aby dokumentacja nie stała się instruktażem dla nefachowców a równocześnie nie przestała pełnić funkcji przekazu rzeczowych informacji następnym konserwatorom?”⁶⁵⁶. Temat, jak przyznaje autorka, wzbudził wiele kontrowersji. Większość konserwatorów optowała bowiem za ograniczeniem dostępu do informacji. Miałoby temu służyć na przykład „kodowanie nazw preparatów” czy tworzenie dwóch wersji dokumentacji – dla fachowców i użytkowników⁶⁵⁷. Postawa taka stała w jawnej sprzeczności z *zapisami Karty weneckiej*, która jednak już nieraz opisywana była jako „zbyt rygorystyczna i przez to nie realistyczna”⁶⁵⁸.

Zebrane na temat dokumentacji 18-letnie, praktyczne doświadczenia środowiska konserwatorskiego stały się tematem zorganizowanej w dniach 24–25 listopada 1994 roku ogólnopolskiej sesji naukowej *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, połączonej z obchodami 50-lecia Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Efektem ożywionej debaty był postulat uwspółcześnienia schematu dokumentacji konserwatorskiej⁶⁵⁹. Aktualizowany kolejno w latach 1999, 2006 i 2013 – ostatecznie stworzony został w wersji elektronicznej i jako Kreator dokumentacji jest możliwy do pobrania ze strony Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID) przez każdego użytkownika. Schemat przygotowany został jako skrypt środowiska MS Office 2007 i dziś

⁶⁵⁵ Bogumiła J. Rouba, *Wstęp*, [w:] *Schemat dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich. Wersja elektroniczna*. Toruń 1999–2013, Narodowy Instytut Dziedzictwa, https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Badania_i_dokumentacja/zabytki-ruchome/Schemat%20dokumentacji%20konserwatorskiej/ [data dostępu 29.05.2020].

⁶⁵⁶ Joanna A. Arszyńska, *Wyniki badania opinii środowiska konserwatorskiego o dokumentacji konserwatorskiej*, [w:] *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, dz. cyt., s. 42.

⁶⁵⁷ Tamże, s. 43.

⁶⁵⁸ Por. Bogusław Szmygin, *Teksty doktrynalne w ochronie dziedzictwa – analiza formalna, zasady tworzenia, dalsze działania*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków...*, dz. cyt., s. 12.

⁶⁵⁹ Bogumiła Rouba, Joanna Arszyńska, *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1994, vol. 5, nr 1–4 (16–19), s. 12.

uważany jest za wysoce nieprzyjazny użytkownikowi, ponieważ wymaga uruchamiania składników systemu, które w obecnych czasach są domyślnie nieaktywne ze względów bezpieczeństwa. Przestarzała postać kreatora – jako szarych okienek uzupełnianych w dokumencie Word – nie odpowiada dzisiejszym standardom informatyzacji. Od nowoczesnego narzędzia, które ma ułatwiać gromadzenie dużej ilości specjalistycznych danych, należałoby oczekiwać przede wszystkim intuicyjnego działania. Ważna jest również możliwość szybkiego przeszukiwania i sortowania wprowadzonych informacji według różnych kluczy, podpinania zdjęć czy drukowania w postaci skomasowanych danych. Wartością jest natomiast duży wybór formularzy dokumentacji w zależności od typu zabytku oraz szczegółowość informacji, które mogą stanowić rzeczywistą pomoc przy tworzeniu dokumentu. Na przykład dla archiwaliów karta identyfikacyjna zabytku składa się z czterech części: 1.1 danych przed rozpoczęciem prac (rodzaj jednostki, tytuł, wystawca, czas i miejsce wystawienia, typ pieczęci, materiały i techniki, wymiary, inskrypcje, pieczętki, właściciel, wcześniejsza konserwacja, data wykonania, wcześniejsze dokumentacje), 1.2 zmian danych po zakończeniu prac, 1.3 danych o realizacji konserwatorskiej, 1.4 danych o dokumentacji.

Wykaz formularzy schematu dokumentacji konserwatorskiej udostępnionego w wersji elektronicznej na portalu Narodowego Instytutu Dziedzictwa⁶⁶⁰:

F0. Strona tytułowa

F1. Spis treści dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich

K. Karty identyfikacyjne zabytku i dokumentacji (do wyboru dla poszczególnych typów zabytków)

K1. Malarstwo sztalugowe

K2. Malarstwo ścienne

K3. Rzeźba i detal architektoniczny z kamienia naturalnego, sztucznego, cegły i ceramiki budowlanej

K4. Ceramika i szkło użytkowe, artystyczne, archeologiczne

K5. Witraż

K6. Rzeźba drewniana polichromowana

K7. Rzeźba niepolichromowana i detal architektoniczny drewniany

K8. Mebel

K9. Rama

K10. Tkanina

⁶⁶⁰ Schemat do pobrania na stronie Narodowego Instytutu Dziedzictwa: https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Badania_i_dokumentacja/zabytki-ruchome/Schemat%20dokumentacji%20konserwatorskiej/index.php?sphrase_id=73516 [data dostępu 9.08.2020].

- K11. Książka
- K12. Grafika, rysunek, malarstwo na podłożu papierowym
- K13. Skóra, pergamin
- K14. Archiwalia
- K15. Fotografia (negatyw, pozytyw)
- K16. Zabytki metalowe
- K17. Organy i inne instrumenty muzyczne
- K18. Inne obiekty zabytkowe

F2. Zagadnienia historyczne

F3. Opis, analiza treści, formy i funkcji

F4. Technika i technologia

- F4.1a.1 stratygrafia przed rozpoczęciem prac
- F4.1b.1 stratygrafia po zakończeniu prac
- dodatkowe wzorce tabel stratygraficznych (do wyboru)
 - F4.1a.2. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
 - F4.1b.2. Stratygrafia po zakończeniu prac
 - F4.1a.3. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
 - F4.1b.3. Stratygrafia po zakończeniu prac
 - F4.1a.4. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
 - F4.1b.4. Stratygrafia po zakończeniu prac
 - F4.1a.5. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
 - F4.1b.5. Stratygrafia po zakończeniu prac
- F4.2. Zestawienie materiałów pierwotnych i wtórnych z podaniem metod ich identyfikacji
- F4.3. Technika oryginału i analiza sposobu wykonania
- F4.4. Technika warstw i elementów wtórnych

F5. Stan zachowania i przyczyny zniszczeń

F6. Cel oraz założenia konserwacji i restauracji – projekt konserwatorski

F7. Program prac

F8. Przebieg konserwacji i restauracji

F9. Zalecenia dla użytkownika – program opieki profilaktycznej

F10. Spis elementów dokumentacji

R1. Karta okresowych kontroli

R2. Karta dziennika prac

P. Przekładki poszczególnych elementów składowych dokumentacji

- P1 . Dokumentacja opisowa
- P2. Dokumentacja fotograficzna
- P3. Dokumenty
- P4. Dokumentacja badań specjalistycznych
- P5. Dokumentacja rysunkowa
- P6. Literatura, źródła
- P7. Karta okresowych kontroli
- P8. Dziennik prac
- P9. Negatywy
- P10. Wyciąg z dokumentacji – protokół konserwatorski

Zredagowany przez B. Roubę w 2013 roku *Wstęp* do Schematu dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich kończy się zachętą do kolejnej dyskusji:

„Czy powinniśmy nadal tworzyć dokumentację »papierowe«, czy raczej rozwijać i tworzyć formy bezpiecznej i trwałej dokumentacji zapisywanej wyłącznie na nośnikach elektronicznych?”⁶⁶¹. Praktyki archiwalne wskazują, że zarówno postać elektroniczna dokumentacji, jak i papierowa – stanowiąca wydruk pliku, są równie ważne i aktualnie nie rezygnuje się ani z jednej, ani z drugiej formy. Nie drukuje się jedynie wszystkich wykonanych podczas pracy i zarchiwizowanych w postaci cyfrowej zdjęć, lecz jedynie wybrane.

2.4. Powinność

Aktualnie obowiązek tworzenia dokumentacji konserwatorskiej w archiwach państwowych wynika z dwóch dokumentów – z *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora* oraz z *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r.*

W *Zasadach prowadzenia prac konserwatorskich* zawartych w *Kodeksie Etyki*, w punktach 6 i 7 czytamy:

Konserwator-restaurator jest zobowiązany do udokumentowania swojej pracy niezależnie od wymagań zleceniodawcy. Dokumentacja konserwatorska winna zawierać informacje przewidziane w schemacie dokumentacji prac konserwatorskich.

Konserwator-restaurator dzieł sztuki prowadzi archiwum swojej działalności, które jest podstawowym zbiorem i źródłem informacji dotyczących procesu przeprowadzanych konserwacji. Pozostając w przekonaniu, że działa dla dobra obiektu – na życzenie osób zainteresowanych – może udostępnić dane i materiały archiwalne⁶⁶².

Zapis ten jasno formułuje, że dokumentowanie prac konserwatorskich jest powinnością konserwatora.

W *Ustawie o ochronie zabytków* konieczność dokumentowania działań jest już zawarta w samej definicji prac konserwatorskich opisanych jako: „działania mające na celu zabezpieczenie i utrwalenie substancji zabytku, zahamowanie procesów jego

⁶⁶¹ Bogumiła J. Rouba, *Wstęp*, dz. cyt.

⁶⁶² *Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki*, dz. cyt.

destrukcji oraz dokumentowanie tych działań”⁶⁶³. Podobnie ustawodawca oczekuje dokumentowania działań restauratorskich. Natomiast *Załącznik do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r.* wydany na podstawie art. 37 ust. 1 *Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* podaje podstawowe elementy, które powinna zawierać dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich⁶⁶⁴. Elementy te są oczywiście zbieżne z obowiązującym schematem dokumentacji i tak samo obligują konserwatora do podania informacji identyfikacyjnych, inwentaryzacyjnych, historycznych czy technologicznych o obiekcie oraz wykonania fotografii na poszczególnych etapach prac. Konserwator powinien także opisać stan zachowania obiektu, opracować program prac konserwatorskich oraz zrelacjonować poszczególne etapy prac wraz z podaniem zastosowanych technik i materiałów. Elementem końcowym dokumentacji są wytyczne dla użytkownika zawierające zalecenie dotyczące przechowywania i użytkowania obiektu.

Konserwatorzy reprezentujący różne specjalizacje zakładają, że po roku 1977 dokumentowanie prac konserwatorskich stało się w Polsce standardem⁶⁶⁵. Niestety, praktyka archiwalna tego nie potwierdza. W niektórych archiwach dokumentacja w ogóle nie jest tworzona lub dopiero niedawno wprowadzono taką praktykę. Należy podkreślić, że w rozesłanej w 1999 roku przez CLKA ogólnopolskiej ankiecie znalazło się pytanie dotyczące prowadzenia w archiwach dokumentacji opisowej i fotograficznej. Dwie przykładowe dokumentacje należało dołączyć do odsyłanej ankiety. Pracownia w Katowicach zadeklarowała wówczas tworzenie dokumentacji opisowej (z wykorzystaniem przygotowanego przez CLKA schematu) i częściowo fotograficznej⁶⁶⁶. Karty konserwatorskie prowadzono jednak niesystematycznie oraz nie zawsze skrupulatnie. Sama karta konserwatorska oparta była na systemie zakreślanych odpowiednich okienek nie dostarcza dziś wielu informacji o obiekcie.

⁶⁶³ *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (art. 3, p. 6, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 282).

⁶⁶⁴ *Załącznik do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich [...]* (Dz.U. 2018, poz. 1609).

⁶⁶⁵ Por. Bogumiła J. Rouba, *Wstęp*, dz. cyt.; Ewa Potrzebnicka, *Znaczenie dokumentacji konserwatorskiej dla zachowania zbiorów*, [w:] *Propozycje i materiały (nr 53). Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Materiały z ogólnopolskich warsztatów konserwatorskich*, Warszawa, 13–14 czerwca, Warszawa 2002, s. 24.

⁶⁶⁶ Ankieta na temat aktualnie istniejących warunków przechowywania, zabezpieczania i konserwacji zbiorów archiwalnych przygotowana została przez zespół kierowników pracowni konserwatorskich na zlecenie NDAP. Archiwum zakładowe AP w Katowicach, 1999 r., nr spisu 65/58.

Brak świadomości wagi dokumentacji lub brak świadomości konieczności jej tworzenia to zapewne częste przyczyny niedokumentowania prac. W przypadku dyplomowanych konserwatorów archiwalnych, którzy w programie studiów mają metodykę dokumentowania prac, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Jednak w przypadku konserwatorów archiwalnych przyuczonych do zawodu (niedyplomowanych) może zaistnieć sytuacja, w której pracownik nie ma dostatecznej wiedzy, ba, nawet informacji o tym, że tworzenie opisowej i fotograficznej dokumentacji konserwatorskiej należy do jego obowiązków.

W Jednolitym rzeczowym wykazie akt (JRWA) dla archiwów państwowych pod symbolem klasyfikacyjnym 6122 *Profilaktyka i konserwacja materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych* – znaleźć można uwagę, że symbol ten dotyczy także dokumentacji konserwatorskiej⁶⁶⁷. Co najważniejsze – symbol ten ma kategorię archiwalną A – tj. przeznaczoną do wieczystego przechowywania.

Nie zawsze jednak w JRWA tworzonym dla archiwów można było odnaleźć takie hasło. W wykazie z 1953 roku nie występuje określenie: „dokumentacja konserwatorska”. Hasło: „konserwacja zasobu” z przedzielonym symbolem znaku sprawy 26 – rozszerzonym na klasyfikacje: symbol 260 „dezynsekcja akt”, symbol 261 „dezynfekcja akt”, symbol 262 „konserwacja pieczęci” – ma kategorię archiwalną B2⁶⁶⁸. W praktyce mogło to oznaczać, że wszystkie materiały zakwalifikowane do tego znaku sprawy jako zasób niearchiwalny mogły zostać po dwóch latach wybrakowane. Jedynie hasło „pracownia chemiczno--mikrobiologiczna” (symbol znaku sprawy 263) miało kategorię B6, co jednak z dzisiejszej perspektywy jest równie niewystarczające. Pojawiająca się w 1962 roku w projekcie wykazu „dokumentacja robocza” z symbolem klasyfikacyjnym 932 – odnoszącym się do hasła wyższego rzędu „pracownia techniczna i laboratoria” (symbol 93) i „konserwacja, restauracja, fotokopie i mikrofilmowanie” (symbol 9) – nadal przechowywana miała być tylko dwa lata⁶⁶⁹.

W 1998 roku w Jednolitym rzeczowym wykazie akt archiwów państwowych pojawia się już odrębne hasło klasyfikacyjne „dokumentacja konserwatorska” pod znakiem sprawy 700 z kategorią archiwalną A oznaczającą wieczyste

⁶⁶⁷ Jednolity rzeczowy wykaz akt jest normatywem regulującym organizację pracy w urzędzie. Uwzględniając specyfikę instytucji, zawiera jednolitą strukturę klasyfikacyjną dokumentów w postaci symboli i przypisanych do nich haseł wraz z kategorią archiwalną określającą czas przechowywania akt.

⁶⁶⁸ AP Katowice, WAP, sygn. 47/I, s. 6.

⁶⁶⁹ AP Katowice, WAP, sygn. 47/I, s. 89.

przechowywanie⁶⁷⁰. Kolejne zmiany miały już charakter kosmetyczny – w 2012 roku dokumentacji konserwatorskiej zmieniono symbol klasyfikacyjny na 6122 (kategoria archiwalna A)⁶⁷¹, a od 2019 roku dokumentacja konserwatorska znalazła się w rubryce uszczegóławiającej hasło klasyfikacyjne „profilaktyka i konserwacja materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych” – bez zmiany symbolu (6122) i kategorii⁶⁷².

2.5. Brak dokumentacji

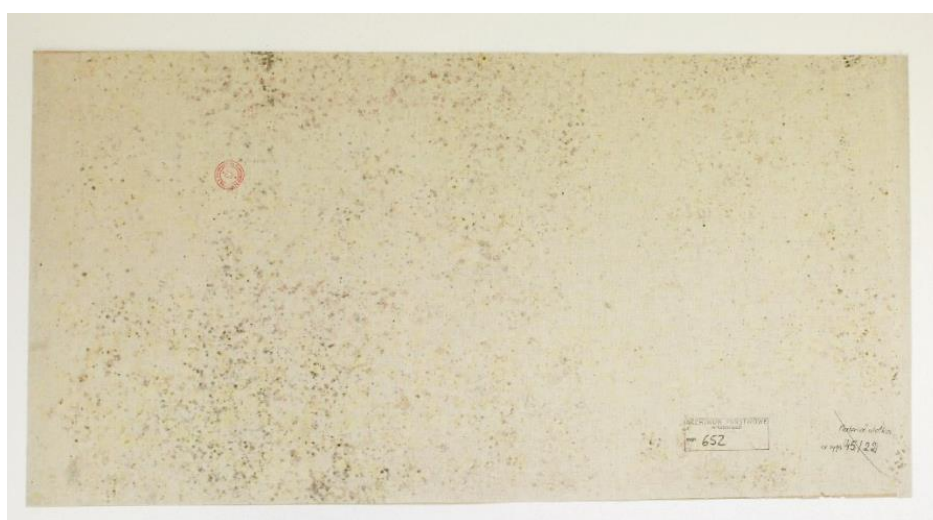
Patrząc na problem od strony trudności, jakie rodzi brak dokumentacji, gdy po pewnym czasie trzeba wrócić do zakonserwowanego obiektu, uświadamiamy sobie, że nawet okrucieństwo informacji może mieć kapitalne znaczenie i wartość. Dlatego wydaje się słuszne postulowanie wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego dokumentowania prac także przez konserwatorów archiwalnych niedyplomowanych.

Brak dokumentacji niesie ze sobą lukę informacyjną, którą nie zawsze udaje się wypełnić. Przykładem takiej luki może być chociażby brak danych o użytych w przeszłości materiałach. Miało to miejsce w przypadku kilku plakatów z zespołu AP Katowice, 12/179, Zbiór materiałów ulotnych. W 2017 roku okazało się, że plakaty wymagają interwencji konserwatorskiej z powodu pojawienia się śladów rozwoju mikroorganizmów. Na podstawie oględzin stwierdzono, że na części zdublowanych (prawdopodobnie pod koniec lat 90.) plakatów i afiszy występuje świeży wzrost mikrobiologiczny. Ewidentnie zagrzybieniu uległ klej użyty do dublażu obiektu, gdyż ślady nalotu odtwarzały ruch pędzla. Ponieważ prowadzona wówczas w katowickim archiwum dokumentacja w postaci kart konserwatorskich była uzupełniana bardzo pobieżnie i sporadycznie – trudno było dociec przyczyny, dlaczego na części plakatów pojawiło się zagrzybienie, a na części nie, chociaż przechowywane były razem i w takich samych warunkach.

⁶⁷⁰ Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 25 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 grudnia 1998 r.

⁶⁷¹ Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 grudnia 2012 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych

⁶⁷² Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik do Zarządzenia nr 46 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 19 grudnia 2019 r., zmieniającego zarządzenie w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych, <https://ndap.bip.gov.pl/dziennik-urzedowy/dziennik-urzedowy-2019.html> [data dostępu 11.06.2020].



Fot. 57. Przykład zdublowanego na bibułę, mocno zagrzybionego odwrocia plakatu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/179, Zbiór materiałów ulotnych, sygn. 652. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Z podobnym przykładem luki informacyjnej zetknięto się w przypadku poszytu AP Katowice, zespół 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3. Poszyt w wyniku przeprowadzonych w przeszłości zabiegów konserwatorskich został przekształcony w księgę. Z punktu zarówno konserwatorskiej, jak i archiwalnej metodyki takie działania powinny zostać pilnie odnotowane. Niestety, brak informacji zarówno o czasie, jak i o przyczynach podjęcia takiej decyzji. Ponieważ karty uszytego jak księga poszytu – tzn. na bawełniane taśmy – wyrywają się z twardej oprawy podczas otwierania, podjętą przed laty decyzję należy ocenić negatywnie. Nie wiemy też, jakimi przesłankami kierowała się osoba prowadząca prace, natomiast widzimy, jak działania te niekorzystnie wpłynęły na obiekt, który ostatecznie poddany został rekonserwacji w celu przywrócenia pierwotnej formy, to jest poszytu.

Przypominają się tu słowa B. Marconiego, że „honor konserwatora można bronić, prowadząc dokładną dokumentację opisową, a głównie fotograficzną”⁶⁷³. Nasuwająca się refleksja o paralelności pomiędzy słowami „honor” a „dokumentacja konserwatorska” podnosi niewątpliwie znaczenie tego ostatniego.

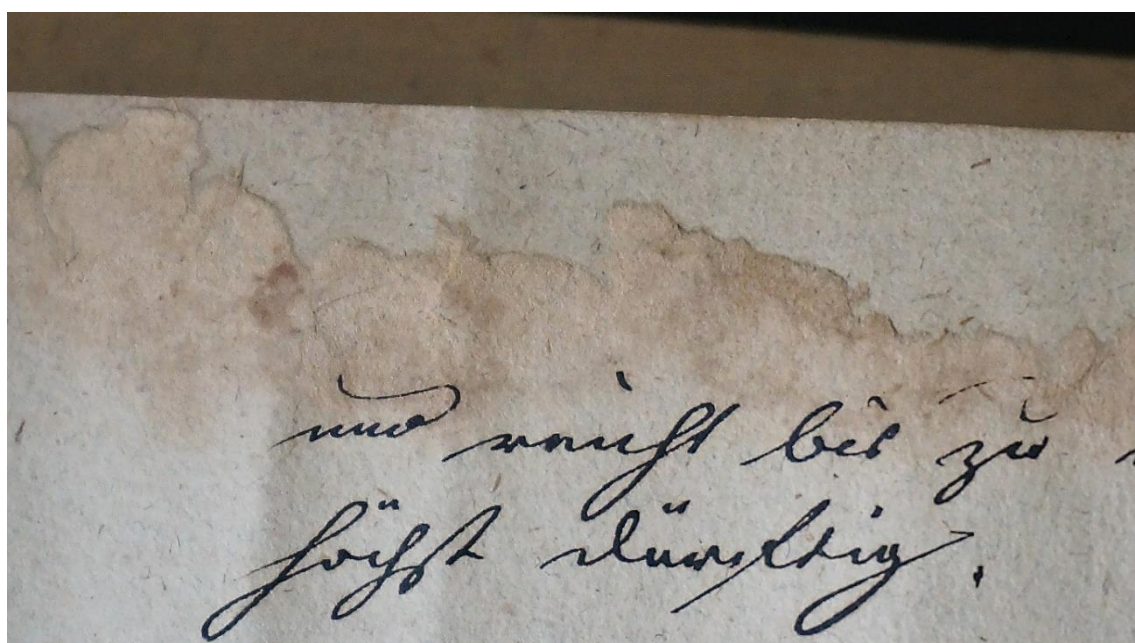


Fot. 58. Przykład poszytu oprawionego w książkową twardą, płócienną oprawę.
 Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/323, Królewski Górnśląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3. Dokumentacja konserwatorska.
 Fot. Danuta Skrzypczyk.

Nie należy jednak sądzić, że dokumentacja służy jedynie tropieniu błędów poprzedników. Zdarzają się przypadki prac, które zasługują na najwyższe uznanie. Jeżeli

⁶⁷³ Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich*, dz. cyt., s. 145.

nie mają żadnych śladów autora – wyrazy podziwu można oddać jedynie bezimiennej pracy. Bardzo starannie i rzetelnie została na przykład przed laty wykonana naprawa kroniki Schäffera z zasobu Archiwum w Pszczynie (AP w Katowicach o. Pszczyna, zespół 53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie [dalej: AKP], sygn. I/74). Introligاتور, który również reperował oprawę księgi, użył do naprawy uszkodzonych mikrobiologicznie kart arkusza papieru o podobnej gramaturze i zbliżonym kolorze. Sfrezowany papier wklejał w miejsca ubytków na styk przy użyciu kleju skrobiowego. W trakcie prac renowatorskich, którym poddano obiekt w 2019 roku, nie usunięto tych reperacji, gdyż nie było takiej konieczności.



Fot. 59. Reperacja karty kroniki Schäffera wykonana przez introligatora.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 18/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. I/74.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Dokumentacja jest częścią historii obiektu i jeżeli zabraknie ogniwa łączącego moment konserwacji z chwilą obecną, mogą zostać nieodwracalnie utracone istotne elementy zabytku. Przykład, gdy dokumentacja konserwatorska sporządzona w latach 90. ubiegłego stulecia pozwoliła na odtworzenie pierwotnego stanu dzieła, można odnaleźć w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Oddzielone i zaginione okładziny inkunabułu z 1491 roku mogły zostać po latach ponownie razem zamontowane (pomimo

wykonania już współczesnej oprawy) dzięki mikrofilmowi oraz dokumentacji konserwatorskiej, gdzie utrwalony został obiekt przed wykonaniem prac⁶⁷⁴.

Podobnie materiały archiwalne – czasem trudne i skomplikowane technologicznie, a czasem oczywiste w swej formie – przed jakąkolwiek ingerencją potrzebują opisanie i sfotografowania, ponieważ zebrane informacje mogą stanowić jedyne, wyjątkowe świadectwo dzieła i jego technologii. Naprawiony grzbiet książki na zawsze skryje przed oczami badaczy swe tajemnice – jak uszyto kapitałkę czy jak wyglądał płatek – jeżeli konserwator nie zadba o szczegółowy opis, zdjęcie czy rysunek.

Cechami dobrej dokumentacji są: staranność, szczegółowość i rzetelność informacji przekazanych zgodnie ze stanem faktycznym.

Nie należy jednak zapominać, że dokumentacja jest również miejscem, gdzie można wdać się w polemikę z przyszłymi pokoleniami. Można przedstawić swój punkt widzenia, uzasadnić swoje decyzje i wybory oraz wyjaśnić motywy działania. I nawet jeżeli przyszłość pokaże, że błędziliśmy – to przynajmniej, że nie bezrefleksyjnie.

2.6. Stan aktualny

Dokumentowanie prac w pracowniach konserwatorskich w sieci archiwów państwowych nie jest jednorodne. Z przeprowadzonej w czerwcu 2019 roku ankiety konserwatorskiej⁶⁷⁵ wynika, że pracownie w zróżnicowany sposób radzą sobie z tym problemem. Dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej 13 pracowni prowadzi dokumentację konserwatorską opisową i fotograficzną, 7 pracowni – skróconą dokumentację konserwatorską i 6 pracowni – ewidencję prac. Zjawisko to może wydawać się niepokojące. Szerokie dokumentowanie działań konserwatorskich zadeklarowało tylko 8 na 12 pracowni zatrudniających konserwatorów dyplomowanych (ankieta nie uwzględnia CLKA). Zatem nie wszyscy konserwatorzy dyplomowani zatrudnieni w państwowej służbie archiwalnej widzą sens dokumentowania swoich prac w formie określonej schematem czy ustawą.

⁶⁷⁴ Weronika Karlak, Katarzyna Łabuz, *Identyfikacja opraw – dwugłos bibliotekarza i konserwatora*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, dz. cyt., s. 339–341.

⁶⁷⁵ Zob. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 r., s. 275

Rodzaj prac Rodzaj dokumentacji	Dokumentacja konserwatorska opisowa i fotograficzna	Skrócona dokumentacja konserwatorska	Ewidencja prac
Dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej	13	7	6
Dla obiektów poddawanych konserwacji zachowawczej	4	13	12
Dla obiektów przygotowywanych do digitalizacji	3	10	15
Dla obiektów przygotowywanych do wystaw	6	9	12

Tabela 2. Liczba pracowni w sieci archiwalnej wykonująca dokumentację konserwatorską przy różnych rodzajach prac.

Źródło: opracowanie własne.

Schemat dokumentacji konserwatorskiej materiałów archiwalnych powinien być wzorowany na ogólnie przyjętych i wypraktykowanych schematach.

W Archiwum Państwowym w Katowicach dokumentacja konserwatorska materiałów archiwalnych sporządzana jest w postaci elektronicznej i jako gotowy plik jest drukowana, a następnie oprawiana. Z przyczyn praktycznych i zwyczajowych przechowywana jest w postaci papierowej w pracowni konserwatorskiej, kopia elektroniczna archiwizowana jest na wewnętrznym serwerze. Postulat tworzenia tylko elektronicznej wersji dokumentacji musiałby zostać skorelowany z możliwością archiwizowania jej w EZD (system Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją) oraz z możliwością zamieszczania w bazie danych ZoSIA⁶⁷⁶.

3. Badania stanu zachowania archiwaliów metodą statystyczną na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach⁶⁷⁷

3.1. Metodyka

Poznanie aktualnego stanu zgromadzonych w magazynach materiałów archiwalnych jest ważnym elementem konserwatorskiej opieki nad zbiorami. W odniesieniu do

⁶⁷⁶ Zintegrowany System Informacji Archiwalnej – baza danych umożliwiająca opracowanie zbiorów archiwalnych wdrożona aktualnie we wszystkich archiwach państwowych.

⁶⁷⁷ Podrozdział na podstawie: Katarzyna Kwaśniewicz, *Badanie stanu zachowania zasobu w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14, s. 119–128.

dużej, stale rozrastającej się liczby obiektów o potencjalnie różnym stanie zachowania ocena kondycji wszystkich zgromadzonych materiałów staje się trudnym wyzwaniem. Rozmiar zasobu w 2016 roku w AP w Katowicach wynosił 2 411 138 jednostek archiwalnych⁶⁷⁸, natomiast dwa lata później – już 2 573 851 j.a.⁶⁷⁹. Ponieważ nie sposób wziąć do ręki wszystkich zgromadzonych w magazynach akt, w odniesieniu do zjawisk masowych chętnie wykorzystuje się metody statystyczne.

Pod koniec lat 70. na Uniwersytecie Stanforda opracowano statystyczną metodę badania stanu zachowania księgozbiorów⁶⁸⁰. W Polsce jej zmodyfikowaną wersję wykorzystano do oceny stanu zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, realizując Wieloletni Program Rządowy „Kwaśny Papier”⁶⁸¹. W ramach tego programu, w latach 2003–2005, przeprowadzone zostało badanie stanu zachowania zbiorów w trzech wybranych archiwach państwowych – AP w Olsztynie⁶⁸², AP w Poznaniu⁶⁸³ i AP m.st. Warszawy⁶⁸⁴. W pozostałych archiwach, w tym w AP w Katowicach, przeprowadzono ankietę⁶⁸⁵. Zasadniczym zamysłem metody stanfordzkiej jest ocena kondycji zbioru na reprezentującej całość, losowo wybranej grupie 384 obiektów⁶⁸⁶. Badanie

⁶⁷⁸ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2016.*

⁶⁷⁹ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2018.*

⁶⁸⁰ Władysław Sobucki, *Metoda stanfordzka – sposób oceny stanu księgozbioru*, „Notes Konserwatorski” 1999, nr 3, s. 50.

⁶⁸¹ Zadaniem A-1 Wieloletniego Programu Rządowego pod nazwą *Kwaśny Papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych* przyjętego na lata 2000–2008 było Dokonanie oceny stanu zachowania i pełne zdefiniowanie zagrożeń dla polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX w. Jedynie dla porządku przypomina się istotę pojęcia „kwaśny papier”, które oznacza zmiany chemiczne zachodzące w papierze pod wpływem niekorzystnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych.

⁶⁸² Władysław Sobucki, Anna Czajka, Monika Bogacz-Walska, Andrzej Ulewicz, *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 71–83; Monika Bogacz-Walska, *Pracownia Konserwacji Archiwaliów Archiwum Państwowego w Olsztynie a rządowy program „Kwaśny Papier”*, „Echa Przeszłości” 2002, t. 3, 183–192.

⁶⁸³ Władysław Sobucki, Przemysław Wojciechowski, Anna Czajka, Barbara Drewniewska-Idziak, *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 84–95.

⁶⁸⁴ Władysław Sobucki, Barbara Drewniewska-Idziak, Anna Czajka, *Stanfordzka metoda badania stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 57–70.

⁶⁸⁵ Ankieta *Inwentaryzacja zagrożeń w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku* przesłana przez Bibliotekę Narodową w Warszawie w 2003 r. (znak sprawy AP Kat. III-701-7/03), por. Barbara Drewniewska-Idziak, *Zagrożenia zbiorów z XIX i XX wieku w polskich bibliotekach i archiwach na podstawie badania ankietowego*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, red. taż, Warszawa 2006, s. 63–74.

⁶⁸⁶ Liczba ta daje poziom ufności 95%. Zob. Donata Rams, Joanna Ważyńska, Maria Woźniak, *Ocena stanu zachowania XIX- i XX-wiecznych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Instrukcja wykonania badań metodą stanfordzką*, „Notes Konserwatorski” 2004, nr 8, s. 165.

dotyczy obiektów XIX- i XX-wiecznych oraz zniszczeń wynikających z zakwaszenia papieru wytwarzanego w tym okresie.

Podobne badanie stanu zachowania zasobu przeprowadzono w latach 2003–2004 w Archiwum Narodowym w Krakowie, gdzie również typowano akta metodą losową. Korzystając z doświadczeń archiwów holenderskich oraz przy użyciu uniwersalnej procedury oceny stopnia zniszczenia, oceniano stan zakwaszenia zbiorów, a także ogólną kondycję materiału archiwalnego, identyfikując poszczególne zniszczenia⁶⁸⁷.

Pytanie o stan zachowania zbiorów zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Katowicach, które w czasie realizacji WPR „Kwaśny Papier” nie zostało objęte badaniem, pozostawało nadal otwarte. Na podstawie zsumowanych wyników badań przeprowadzonych we wspomnianych 3 archiwach stwierdzono, że 24,8% przechowywanych w nich dokumentów nie nadaje się do udostępnienia z powodu bardzo złego stanu zachowania⁶⁸⁸. W Archiwum Państwowym w Krakowie natomiast uznano, że 29% zasobu jest zagrożone zniszczeniem w wyniku zakwaszenia⁶⁸⁹. Czy wyniki te można uogólnić i odnieść również do Archiwum Państwowego w Katowicach?

W styczniu 2017 roku w Archiwum Państwowym w Katowicach przeprowadzone zostało badanie, którego celem było poznanie stanu zachowania zgromadzonych archiwaliów. Zdecydowano, że typowanie materiałów do badania odbywać się będzie według zmodyfikowanej metody stanfordzkiej, natomiast samo badanie zostanie rozszerzone, by – tak jak w metodzie holenderskiej – zebrać dodatkowe informacje na temat kondycji zbioru.

Do badań przeznaczono materiały aktowe pochodzące z XIX i XX wieku przechowywane w magazynie w budynku nr 9 oraz w magazynie 804 w budynku nr 8. Łącznie badanie przeprowadzono na około 12 000 metrów bieżących akt z 13 941,65 metrów bieżących przechowywanych w katowickim archiwum⁶⁹⁰.

Jednostki archiwalne wytypowane zostały do badań na podstawie obliczeń uwzględniających ogólną liczbę pól w magazynach oraz średnią liczbę jednostek na

⁶⁸⁷ Anna Michaś, Małgorzata Bochenek, Ted Steemers, Gerrit de Bruin, *Oceny stopnia zniszczenia materiałów archiwalnych metodą losową oraz jej zastosowanie do badania zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 96–108.

⁶⁸⁸ Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów z XIX i XX wieku*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów...*, dz. cyt., s. 31.

⁶⁸⁹ Anna Michaś, Małgorzata Bochenek, Ted Steemers, Gerrit de Bruin, *Uniwersalna procedura oceny stopnia zniszczenia materiałów archiwalnych metodą losową oraz jej zastosowanie do badań zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Archeion” 2005, nr CVIII, s. 104

⁶⁹⁰ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za 2016 r.*

półce. Chociaż zasób archiwalny liczony jest zawsze w metrach bieżących, to na potrzeby badania we wszystkich obliczeniach, a następnie w trakcie przeprowadzania prac zastoso-
wowano jako jednostkę miary półkę, gdyż większość półek w magazynach jest standar-
dowa i mierzy jeden metr. W badaniu nie brano pod uwagę pustych półek.

W obliczeniach korzystano z następujących równań⁶⁹¹:

- dla obliczenia półki startowej – $D \times (E-1):20+1 =$
- dla obliczenia obiektu do badań na półce – $D \times (F-1):20+1 =$
- dla obliczenia odległości pomiędzy badanymi obiektami $B:A =$

gdzie A oznacza liczbę obiektów do badań (384), B oznacza ogólną liczbę półek w ma-
gazynach w archiwum (20 032), D oznacza wynik rzutu statystyczną kostką do gry (4),
a F oznacza obliczoną średnią liczbę obiektów na półce (40).

Na podstawie wykonanych obliczeń stwierdzono, że badaniu stanu zachowania
zasobu będzie podlegał co 7. obiekt z co 52. półki. Obiekt zdefiniowano jako pojedynczą
jednostkę archiwalną, w postaci książki, poszytu, teczki czy pojedynczego dokumentu,
któremu odpowiada konkretna sygnatura archiwalna lub pozycja w spisie zdawczo-od-
biorczym.

Badanie rozpoczęto w budynku nr 8, w magazynie 804, od regału nr 1 i półki nr 9
(obliczonej półki startowej), z której wyjęto siódmą jednostkę, odliczając sygnatury od
lewej strony. Następnie, rozpoczynając od półki startowej, odliczono 52 półki, a z ostat-
niej z nich wyjęto kolejną 7. jednostkę i tak dalej. W przypadku mniejszej liczby jedno-
stek na półce przechodzono do następnej półki, kontynuując liczenie. Przejście przez
magazyn odbywało się zgodnie z nadaną, kolejną numeracją regałów.

Grupę reprezentatywną dla Katowic w liczbie 384 j.a. wytypowano spośród około
1 136 000 j.a.⁶⁹², co stanowiło około 0,03 % zbioru.

Po wyselekcjonowaniu ze zbioru reprezentatywnej grupy akt, przystąpiono do
drugiego, zasadniczego etapu prac – oceny stanu zachowania. Na potrzeby badania stwo-
rzony został formularz *Arkusz oceny stanu zachowania zbioru*⁶⁹³, który wypełniany był
przez przeszkolonych pracowników archiwum, zgodnie z przygotowaną instrukcją. Dla
jednego obiektu wypełniano jeden arkusz. Przy ocenie brano pod uwagę zniszczenia che-
miczne, mechaniczne, biologiczne i mikrobiologiczne akt, które charakteryzowano w na-
stępujący sposób:

⁶⁹¹ Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów...*, dz. cyt., s. 33.

⁶⁹² Podana liczba odnosi się tylko do materiału aktowego przechowywanego w badanych magazynach.

⁶⁹³ Zob. wzór formularza przeznaczonego do oceny stanu zachowania zbioru, s. 363.

Kategorie zniszczeń

Oprawa	
Uszkodzenia powierzchni okładek	– przedarcie okładek, ubytki w okładkach, zniszczenia lica skóry, odspojenia papieru marmurkowego itp. – oceniamy okładkę tylną i przednią (także w poszytach)
Uszkodzenia szycia	– pęknięte szycie – można zaobserwować od środka książki lub na zewnątrz poszytu – luźne składki lub trzymające się tylko w jednym punkcie szycia – widoczne pęknięcia sznurków szycia
Uszkodzenia grzbietu	– pęknięcia, ubytki, naderwania skóry lub płótna grzbietu – brak grzbietu
Deformacje bloku	– zdeformowane, pofalowane okładki, wypaczony blok książki
Zniszczenia chemiczne	
Foxing	– rozsiane po całej kartce drobne zaplamienia w odcieniach brązowych (cętki znajdują się zarówno z jednej, jak i z drugiej strony kartki)
Taśmy klejące	– obecność różnorodnych taśm klejących użytych do reperacji kart lub oprawy – ślady po obecności taśm klejących w postaci charakterystycznych przezroczystych przebarwień
Wżery atramentowe	– widoczne na odwrocie karty przenikanie tekstu najczęściej z brązową poświatą – w przypadkach zaawansowanych – wykruszone całe litery lub popękane linijki tekstu
Zakwaszenie	– badanie pH papieru
Elementy metalowe	– obecność elementów metalowych, takich jak spinacze, zszywki, nity, elementy segregatorów lub teczek – ślady po elementach metalowych – ślady rdzy i korozji
Zniszczenia mechaniczne	
Przedarcia/uszkodzenia	– uszkodzenie papieru w postaci naddarć, przedarć, ubytków, pęknięć na linii złożenia itd.
Zniszczenie krawędzi kart	– utrwalone zrolowanie krawędzi kart – drobne przedarcia w obrębie brzegów kart

Uszkodzenie przez opakowania	– spowodowane przez wżynające się sznurki – spowodowane przez teczkę/pudło niedostosowane do wymiarów obiektu
Silne zabrudzenia/zaplamienia	– zakurzenia okładek, brzegów kart – zabrudzenia trudne do zidentyfikowania – błoto popowodziowe
Pożar	– uszkodzenia spowodowane pożarem, nadpalenie kart w postaci zciemnienia
Stare reperacje	– reperacje wykonane przy użyciu różnych materiałów papierniczych, taśm typu scotch, gęsiej skórki itp.
Pokruszone/odspojone pieczęcie	– uszkodzenie pieczęci lakowych i opłatkowych – pokruszenie, odspojenie, połamanie, ubytki
Zniszczenia biologiczne	
Gryzonie – ubytki	– nadgryzienia kart, dziury w okładkach spowodowane działalnością gryzoni
Owady – ubytki, odchody	– ślady żerowania owadów w postaci wydrążonych korytarzy, obecność owadów w różnym stadium rozwoju – odchody w postaci drobnych kropek
Ptaki – odchody	– ślady i zabrudzenia spowodowane ptasimi odchodami
Zniszczenia mikrobiologiczne	
Plamy i odbarwienia	– różnokolorowe plamy i odbarwienia o charakterze grzybowym
Bibulastość	– zniszczenia struktury papieru spowodowane działalnością grzybów (papier jest zmurszały, osłabiony, łatwo ulega rozpadowi)
Obecność pleśni, grzybów – naloty	– widoczne naloty pleśniowe w postaci łatwo usuwalnego „pyłku” (naloty mogą mieć różnorodny kolor i najczęściej rozmazują się przy dotknięciu, są puszyste) – widoczne wykwity
Sklejenia kart	– dotyczy jednostek silnie zagrzybionych (karty są sklezione, nie można bezpiecznie ich od siebie oddzielić)
Ubytki kart	– ubytki i dziury spowodowane działalnością grzybów

W ocenie poszczególnych zniszczeń posłużono się 4-stopniową skalą, która obrazuje ich nasilenie i rozmiar (stopnień zniszczenia):

Grupa 0 oznaczała, że dane zniszczenie nie występuje w obiekcie.

Grupa 1 oznaczała, że dane zniszczenie występuje w niewielkim stopniu i obejmuje kilka kartek.

Grupa 2 oznaczała, że dane zniszczenie występuje w niewielkim stopniu, ale obejmuje większość kartek lub dane zniszczenie występuje w znacznym stopniu, ale obejmuje kilka kartek.

Grupa 3 oznaczała, że dane zniszczenie występuje w znacznym stopniu i obejmuje większość kartek.

Następnie, na podstawie analizy uzyskanych wyników, poszczególne jednostki archiwalne kwalifikowano do jednej z 4 grup stanu zachowania. Tu zastosowano następujące kryteria:

Stan dobry – obiekt znajduje się w dobrej kondycji, może być udostępniany i nie zagraża to jego stanowi zachowania.

Stan średni – jednostka posiada drobne uszkodzenia, może być udostępniana, jednak częste korzystanie może pogłębić zniszczenia lub spowodować powstanie nowych.

Stan zły – obiekt powinien zostać poddany konserwacji, może zostać zdigitalizowany w celu udostępnienia treści użytkownikowi, udostępnienie oryginału możliwe jest tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Stan bardzo zły – obiekt powinien zostać poddany konserwacji – nie jest możliwe jego udostępnienie czy zdigitalizowanie, a każde manewrowanie grozi powstaniem nowych poważnych uszkodzeń i zniszczeń.

Należy zaznaczyć, że odejście od proponowanej w metodzie stanfordzkiej trzy-stopniowej skali⁶⁹⁴ na rzecz czterostopniowej podyktowane było przyjęciem takiej praktyki w AP w Katowicach przy konserwatorskich przeglądach akt do digitalizacji. Rozszerzenie skali daje możliwość precyzyjniejszej oceny materiałów archiwalnych. Wydaje się ono również lepiej odzwierciedlać specyfikę materiałów archiwalnych, szczególnie w przypadku, gdy w jednostce archiwalnej znajdują się karty silnie zdegradowane i w bardzo dobrej kondycji.

Arkusze oceny stanu zachowania zawierał również informacje o formie akt (księga, poszyt, luz, akta mieszane), rodzaju opakowania (pudło, teczka, papier, brak) oraz

⁶⁹⁴ Por. Donata Rams, Joanna Ważyńska, Maria Woźniak, *Ocena stanu zachowania...*, dz. cyt., s. 166.

identyfikujące materiał aktowy (numer zespołu, sygnatura, daty krańcowe). Każdej jednostce archiwalnej nadawano kolejny numer obiektu i posługiwano się nim na dalszych etapach prac.

Materiał przeglądano dwukrotnie – pierwszy raz, aby zidentyfikować i ocenić potencjalne zniszczenia obiektów, drugi – aby przeprowadzić badanie pH papieru. Po zakończeniu prac wyniki scalono, uzupełniając arkusze o grupę zakwaszenia, a następnie wszystkie dane wprowadzono do tabeli Excel.

3.2 Analiza wyników

Analiza stopnia zniszczeń zasobu archiwalnego w AP w Katowicach

Ze zgromadzonych na podstawie arkuszy informacji wnika, że spośród przebadanych 384 j.a. aż 297 j.a. było w dobrym stanie zachowania i nie wykazywało poważniejszych zmian. Nie oznacza to, że akta te wolne były od jakiegokolwiek uszkodzeń. Odnotowane uwagi odnosiły się między innymi do uszkodzeń okładek (11,8%), zniszczeń krawędzi kart (23,6%) czy obecności elementów metalowych w aktach (36%). Ponadto w grupie akt w dobrym stanie zachowania w 33% przypadków odnotowano silne zabrudzenia kart. Zniszczenia w większości przypadków zaliczane były do grupy 1 stopnia zniszczenia, dlatego nie stanowią przeciwwskazań do bezpiecznego udostępniania akt.

W przebadanej grupie reprezentatywnej 74 jednostki znajdowały się w średnim stanie zachowania. Wykazywały one istotne uszkodzenia, związane między innymi ze zniszczeniem krawędzi kart (81%)⁶⁹⁵, obecnością pleśni (26%), uszkodzeniem okładek (50%) czy wżerami atramentowymi (20,3%). Odnotowano również, że w przypadku 81% badanych obiektów występuje silne zabrudzenie kart, a w 67% – przedarcia kart. Jednostki, które znajdują się w tej grupie, mogą być zatem udostępniane w pracowni naukowej, jednak należy pamiętać, że częste manewrowanie nimi może pogłębić już istniejące zniszczenia lub spowodować powstanie nowych.

W złym stanie zachowania znajdowało się 11 jednostek. Obiekty zakwalifikowane do tej grupy posiadały między innymi plamy i przebarwienia o charakterze

⁶⁹⁵ W 11 przypadkach spowodowane one były przez źle dopasowane opakowania ochronne – zbyt małe teczki lub za ciasne pudła.

grzybowym (81%), uszkodzenia oprawy (72%) oraz silne zabrudzenia papieru (91%). Wszystkie obiekty miały także uszkodzenia krawędzi oraz przedarcia kart (100%) zaliczone w większości do 2 i 3 grupy stopnia zniszczenia. Materiały znajdujące się w tym stanie zachowania nie powinny być udostępniane w pracowni naukowej lub tylko w wyjątkowych sytuacjach. Mogą zostać poddane digitalizacji, jednak po uprzednim przeprowadzeniu koniecznych prac przygotowawczych, wykonanych pod nadzorem konserwatora.

Spośród przebadanych obiektów 2 jednostki archiwalne znajdowały się w bardzo złym stanie zachowania. Posiadały one bardzo rozległe i poważne uszkodzenia mechaniczne i mikrobiologiczne papieru zakwalifikowane do 3 grupy stopnia zniszczenia. Ich stan zachowania uniemożliwia zarówno udostępnienie, jak i digitalizację bez wcześniejszego poddania konserwacji pełnej.

Grupa reprezentatywna – liczba j.a.	Stan dobry – liczba j.a.	Stan średni – liczba j.a.	Stan zły – liczba j.a.	Stan bardzo zły – liczba j.a.
384	297	74	11	2

Tabela 3. Stan zachowania zbiorów w przebadanej grupie reprezentatywnej w Archiwum Państwowym w Katowicach.

Źródło: opracowanie własne.

W przebadanym materiale spośród 24 wymienionych czynników niszczących zbiorów nie odnotowano tylko zniszczeń spowodowanych przez gryzonie oraz ptaki. Wszystkie pozostałe czynniki choć w niewielkim stopniu były w obiektach reprezentowane.

Zgodnie z zasadą metody statystycznej na podstawie przeprowadzonych badań oraz uzyskanych wyników (tab.3) można wnioskować, że 77,3% zasobu znajduje się w dobrym stanie zachowania. W średnim stanie zachowania znajduje się 19,3% materiału aktowego, w złym stanie zachowania znajduje się 2,9% materiału aktowego, natomiast w bardzo złym stanie zachowania znajduje się 0,5% zasobu archiwum.

Z analizy zgromadzonych danych wynika, że największym problemem, który dotyczy około 44% zasobu, jest silne zabrudzenie i zakurzenie materiału aktowego – zarówno kart wewnątrz, jak i okładek. Problem związany z uszkodzeniem mechanicznym

kart, który występuje w postaci różnorodnych przedarć i ubytków papieru, dotyczy 37% zasobu. Ponadto 34% akt ma nadal elementy metalowe (zszywki, spinacze, nity czy elementy segregatorów), które korodując, niekorzystnie wpływają na papier. Zniszczeniami o charakterze mikrobiologicznym, występującymi w postaci plam, przebarwień, degradacji papieru czy nalotów, dotknięte jest około 17 % zasobu.

Zebrane informacje pokazują również, że 63% akt znajduje się w indywidualnych teczках ochronnych, co stanowi istotne zabezpieczenie materiału archiwalnego.

Analiza stopnia zakwaszenia zasobu archiwalnego w AP w Katowicach

Osobnym problemem, jakim zajęto się w trakcie przeprowadzonego badania, był stan zakwaszenia zasobu. Z każdej wybranej do grupy reprezentatywnej jednostki losowo wybierano jedną kartę, na której przeprowadzano pomiar pH. Losowanie karty odbywało się przy użyciu generatora losującego udostępnionego na stronie www.losowe.pl, za pomocą którego z przedziału od 1 do 20 każdorazowo wyłaniano jedną liczbę⁶⁹⁶. Otrzymywane wyniki oznaczały wytypowaną do badania kartę – w przypadku liczby nieparzystej karty odliczane były od tyłu jednostki, w przypadku liczby parzystej karty liczono od przodu.

Pomiar pH papieru wykonano metodą kontaktową w pracowni konserwacji masowej, przy użyciu pH-metru firmy Mettler-Toledo⁶⁹⁷. Po wykonaniu badania uzupełniano *Arkusze oceny stanu zachowania zbioru* o informację dotyczącą grupy zakwaszenia. Podobnie jak przy ocenie stopnia zniszczenia użyto 4-stopniowej skali zakwaszenia papieru, przyjmując następujący podział:

Grupa 0 – wynik powyżej 6 pH

Grupa 1 – wynik w przedziale od 5,01 pH do 5,9 pH

Grupa 2 – wynik w przedziale od 4,01 pH do 5 pH

Grupa 3 – wynik poniżej 4 pH

Wśród przebadanych akt najniższy otrzymany wynik wynosił 3,27 pH (obiekt nr 208)⁶⁹⁸, najwyższy 7,54 pH (obiekt nr 23)⁶⁹⁹. W grupie reprezentatywnej znalazły się

⁶⁹⁶ Przedział od 1 do 20 wybrano, aby zasymulować rzut kostką statystyczną z 20 oczkami, por. Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów...*, dz. cyt., s. 24.

⁶⁹⁷ Pomiary przeprowadziła mgr Tamara Domanik – kierownik Sekcji Konserwacji Masowej Archiwum Państwowego w Katowicach.

⁶⁹⁸ Zespół nr 12/497, Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze Metali Nieżelaznych w Katowicach [1942] 1959–1982, sygn. 1/775 z roku 1961.

⁶⁹⁹ Zespół nr 12/2105, Huta Baildon w Katowicach [1934] 1945–2006, sygn. 32/144 z lat 1972–1979.

także trzy jednostki, które w latach 2009–2015 przeszły proces odkwaszania papieru w pracowni konserwacji masowej (obiekty nr 40, 89, 172)⁷⁰⁰.

Na podstawie przeprowadzonych badań uzyskano następujące wyniki:

Stopień zakwaszenia papieru	Liczba jednostek w grupie reprezentatywnej	Procentowy udział j.a. w grupie reprezentatywnej
Grupa 0	12	3,1%
Grupa 1	59	15,4%
Grupa 2	206	53,6%
Grupa 3	107	27,9%

Tabela 4. Liczba jednostek w przebadanej grupie reprezentatywnej zakwalifikowanych do poszczególnych grup skali zakwaszenia papieru.

Źródło: opracowanie własne.

Analiza danych zawartych w tab. 4 pozwala na wniosek, że zaledwie 3,1% akt znajduje się w stanie chemicznie stabilnym i nie wymaga odkwaszenia. Do grupy 1 zakwalifikowane zostało 15,4% akt, których stan należy uznać za średni. Natomiast akta, które znalazły się w grupach 2 i 3, stanowią razem 81,5% zbioru i ten wynik należy uznać za zły i bardzo zły, gdyż oznacza, że większość zasobu dotknięta jest kwasową degradacją papieru, gdzie wartość pH wynosi poniżej 5. W grupie akt najbardziej zakwaszonych aż 48,6% stanowią akta z lat 40. XX wieku.

Niepokojące procesy chemiczne zachodzące w papierze, które w cichym pożarze trawią zasób archiwalny, nie zawsze widoczne są gołym okiem. Najlepszym przykładem może być fakt, że spośród 107 j.a. zakwalifikowanych do 3 grupy stopnia zakwaszenia papieru (pH poniżej 4) aż 87 j.a. w trakcie przeglądu identyfikującego zniszczenia uznano za znajdujące się w dobrym stanie zachowania. Oznacza to, że w trakcie przeglądu nie odnotowano na tych obiektach żadnych śladów zniszczeń. Spośród 107 j.a. tylko 1 jednostka (obiekt nr 281)⁷⁰¹ posiadała uszkodzenia klasyfikujące ją do 3 grupy stanu zachowania. Ta obserwacja spowodowała, że podjęto decyzję o przeprowadzeniu ręcznego testu wytrzymałości papieru, polegającego na 6-krotnym zgięciu narożnika i delikatnym

⁷⁰⁰ Obiekt nr 40 – zespół nr 12/1743, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Będzinie 1945–1948, sygn. 17 z roku 1948; obiekt nr 89 – zespół nr 12/224, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach [1925] 1950–1973 [1991], sygn. 923 z lat 1951–1954; obiekt nr 172 – zespół nr 27, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach [1892] 1922–1939 [1944], sygn. 54 z roku 1938.

⁷⁰¹ AP Katowice, zespół 12/907, Polski Monopol Octowy Fabryka w Zawierciu, 1921–1952, sygn. 116 z 1925 r.

jego naprężeniu⁷⁰². Pierwotnie nie planowano przeprowadzenia tego testu z uwagi na fakt, że jest to działanie niszczące. Z tego powodu testowi poddano tylko 107 obiektów zakwalifikowanych do 3 grupy. Test przeprowadzono na tych samych kartach, na których wykonywany był pomiar pH. Spośród przebadanych 107 j.a. aż 76% materiału nie przeszło testu pozytywnie. Na podstawie tych wyników można wnioskować, że dobry stan zachowania akt jest stanem pozornym, który wynika tylko z faktu, że jednostki te jak dotąd nie były udostępniane lub udostępniano je sporadycznie. Kontynuując takie rozważanie, można dojść do przekonania, że najczęściej udostępniane jednostki powinny być pilnie i w pierwszej kolejności odkwaszone i zdigitalizowane, by z jednej strony ograniczyć ryzyko uszkodzenia materiału aktowego, a z drugiej – zabezpieczyć zawarte w nich informacje.

Ogólna ocena prowadzonych prac nasuwa kilka refleksji. Przede wszystkim trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytanie o stan zachowania zbioru, gdyż tak naprawdę stawiane są dwa pytania: jaka jest ogólna kondycja akt oraz jakie jest zakwaszenie materiału archiwalnego. Odpowiedzi szukamy też przy użyciu różnych narzędzi – opieramy się na wiedzy i subiektywnej ocenie zniszczeń widocznych gołym okiem oraz prowadzimy laboratoryjne badania w celu poznania poziomu pH papieru. Należy także pamiętać, że poszczególne zniszczenia papieru mogą być mniej lub bardziej niebezpieczne. Duże i realne zagrożenie stanowi zagrzybienie papieru, zakwaszenie czy uszkodzenia mechaniczne grożące utratą informacji. Mniej szkodliwe będą natomiast zniszczenia spowodowane przez foxing, elementy metalowe czy silne zabrudzenia materiału.

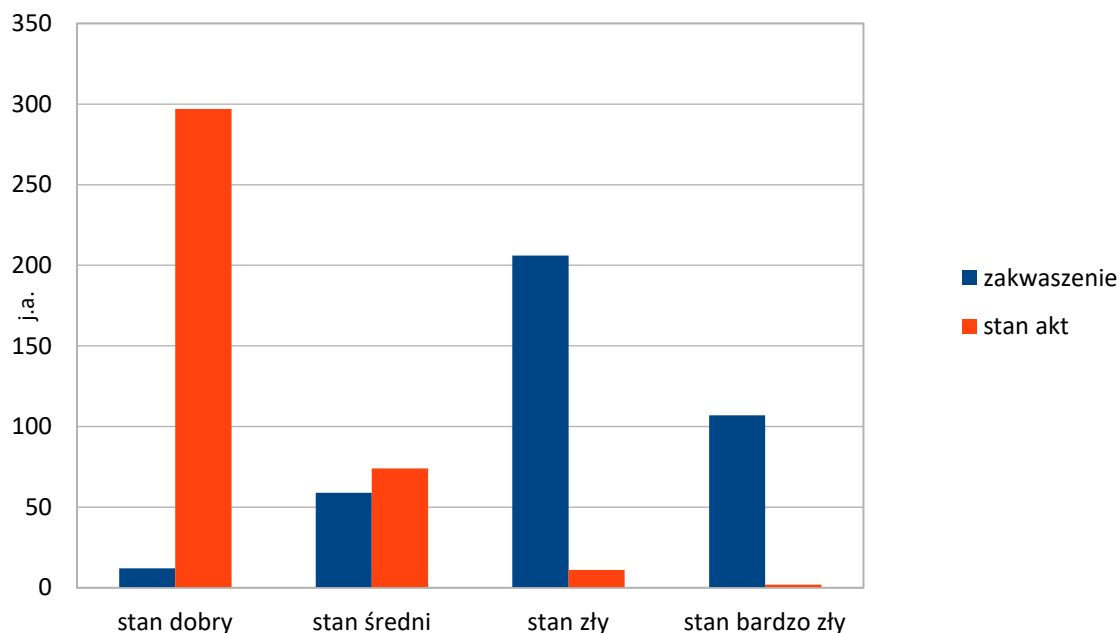
Ocena jest też utrudniona, gdyż materiał archiwalny nie jest jednorodny – akta tworzone są z kart powstałych nieraz na przestrzeni długiego czasu. Na przykład w wylosowanej grupie reprezentatywnej obiekt nr 231⁷⁰³ obejmuje okres od 1838 do 1945 roku, czyli 107 lat. Siłą rzeczy w takich wielopapierowych obiektach różne karty ulegały działaniom różnych czynników. Scalone rękami urzędnika czy archiwisty w jedną jednostkę archiwalną, stanowią dziś mozaikę wielu papierów, atramentów i własnej historii.

W ocenie brali udział pracownicy, którzy przez pryzmat swojego doświadczenia zawodowego interpretowali materiał. Zauważono, że pracy tej nie można

⁷⁰² Por. Donata Rams, Joanna Ważyńska, Maria Woźniak, *Ocena stanu zachowania...*, dz. cyt., s. 166.

⁷⁰³ AP Katowice, zespół 12/346, Giesche S.A. Zarząd Kopalni Giesche Nikiszowiec Janów, 1838–1945, sygn. 1235.

wykonywać dłużej niż cztery godziny dziennie, gdyż wraz z narastaniem zmęczenia traci się obiektywność oceny.



Wykres 3. Stan zachowania zasobu.

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badania stanu zachowania zasobu (wykres 3) przeprowadzonego w Archiwum Państwowym w Katowicach jasno pokazują, że gdy mamy do czynienia ze zniszczeniami o charakterze mikrobiologicznym, biologicznym czy mechanicznym, czyli takimi, na które możemy mieć jakikolwiek wpływ – to stan zachowania akt jest zadowalający⁷⁰⁴. Natomiast w przypadku zniszczeń chemicznych, jak zakwaszenie papieru, które są całkowicie od nas niezależne, opieka nad zbiorami jest mocno utrudniona i jak widać – niewystarczająca. Uzasadnia to konieczność zintensyfikowania prac związanych z odkwaszaniem papieru oraz masową digitalizacją zabezpieczającą zasobu.

Przeprowadzenie analizy miało jeszcze inny nieoczekiwany aspekt – skłoniło do refleksji na temat *wyobrażenia* o stanie zachowania akt. Przed przystąpieniem do prac okazało się, że różne grupy zawodowe archiwum mają odmienny pogląd na kondycję, w jakiej znajduje się materiał archiwalny. Subiektywna ocena stanu akt wyrażana na przykład przez pracowników obsługujących pracownię naukową była zdecydowanie

⁷⁰⁴ Por. *Zasady postępowania z obiektami zabytkowymi na podłożu papierowym* (seria „Ochrona Zbiorów”, nr 1), s. 4, https://nimos.pl/files/publications/29/Zasady_postepowania_z_obiektami_na_podlozu_papierowym.pdf [data dostępu 15.07.2020].

lepszą niż służb konserwatorskich. Ci ostatni, obcujący wyłącznie z uszkodzonym materiałem archiwalnym, postrzegali zbiór jako generalnie w złej kondycji. Prowadzi to do wniosku, że tylko oparta na metodach badawczych analiza może stanowić podstawę do realnej oceny zasobu, a nasze wyobrażenie, które wynika z indywidualnych doświadczeń, może odbiegać od stanu faktycznego. Jednak właśnie dzięki temu badanie potrafi być niezwykle interesujące dla wszystkich pracowników, a powtarzane okresowo (na przykład co 5–7 lat), mogłoby stanowić nieocenione źródło poznawcze. Zebrane na przestrzeni lat i usystematyzowane informacje mogłyby dać pełny obraz kierunku, w którym zmierza ochrona zbiorów archiwalnych, oraz przynieść refleksję, czy ów kierunek jest słuszny.

Rozdział V. Po drugiej stronie barykady (Dzisiejsze problemy)

Zbiory zgromadzone w archiwach podlegają naturalnym procesom starzenia – a ponieważ jest to zjawisko nieuchronne, można zaryzykować stwierdzenie, że codziennie tracimy część naszego dziedzictwa piśmienniczego. Celowa polityka opieki nad zbiorami ma za zadanie powstrzymanie lub zahamowanie czynników negatywnie oddziałujących na akta. Nie sposób jednak wyeliminować wszystkich zagrożeń, choć trzeba mieć świadomość, jakie po drugiej stronie barykady czai się niebezpieczeństwo.

W rozdziale V skupiono się na dwóch rodzajach czynników wpływających na zły stan zachowania akt, które w powszechnej świadomości są często pomijane lub uważane za mniej groźne: są to owady oraz niefachowe naprawy akt. Te dwa czynniki uznane zostały za szczególnie interesujące, gdyż samo posądzenie, że w jakimś magazynie mogą żerować owady, uważane jest za nieprawdopodobne lub krępujące, gdyż kojarzy się z niedostateczną czystością. Z kolei uszkodzenia powstałe w wyniku źle wykonanych napraw są przeważnie tylko konstatowane jako fakt dokonany i nie rozważa się naprawy szkód.

Zderzenie ze sobą tych dwóch różnych zagrożeń pokazuje, jak dynamicznie i realnie mogą one wpłynąć na zły stan zachowania zbiorów. Powstrzymanie ich jest możliwe, ale tylko dzięki kooperacji oraz rozwijanej świadomości nie tylko wśród pracowników archiwum, lecz także użytkowników, którym akta są udostępniane. Sygnał o potencjalnym zagrożeniu zbiorów powinien płynąć z różnych stron – daje to gwarancję lepszej szczelności systemu. Taka sytuacja miała miejsce na przykład w Archiwum Państwowym w Katowicach, gdy korzystający z akt badacz powiadomił służby konserwatorskie o obecności żywego owada w aktach. Było to przyczynkiem nie tylko do wdrożenia zakrojonych na szeroką skalę działań zaradczych, ale także do podjęcia próby szerszego zaktywizowania użytkowników w ochronę zbiorów. Taka współpraca ma szansę powodzenia, gdy stanie się naturalnym, społecznym odruchem, kierowanym troską o dziedzictwo kulturowe.

1. Czynniki niszczące zbiory archiwalne

Odkąd człowiek zaczął gromadzić dziedzictwo piśmiennicze, boryka się z problemem jego kondycji. Podobnie jak dziś, także przed wiekami dokumenty, zwoje czy książki narażone były na różnorodne czynniki niszczące – od ataku mikroorganizmów i owadów

po kradzieże i pożary. Już w I wieku p.n.e. Witruwiusz – rzymski architekt – w traktacie *O architekturze ksiąg X*⁷⁰⁵ wspominał o przyczynach zniszczeń rękopisów:

Sypialnie i biblioteki powinny być zwrócone ku wschodowi, gdyż ich użytkowanie wymaga światła rannego, a księgi biblioteczne wówczas nie butwieją. Księgi bowiem w pomieszczeniach zwróconych ku południowi i zachodowi niszczą wskutek wilgoci i moli, ponieważ wiejące z tych stron świata wilgotne wiatry rodzą mole i ułatwiają im rozwój, a zwoje ksiąg blakną wskutek wilgotnych powiewów⁷⁰⁶.

Co interesujące, w traktacie znalazły się także wskazówki dotyczące ochrony zbiorów: „(...) a jak z cyprysu i sosny pochodzi żywica, tak z cedru olej zwany cedrowym. Posmarowanie przedmiotów, a zwłaszcza ksiąg tym olejem chroni je od moli i butwienia”⁷⁰⁷. Niekorzystnemu oddziaływaniu wilgoci starano się w przeszłości przeciwdziałać. Na przykład w XVIII wieku pijar Onufry Kopczyński nakazał podsypać gruz pod podłogą Biblioteki Załuskich w Warszawie dla zmniejszenia wilgotności w pomieszczeniu⁷⁰⁸.

Rozważania na temat przyczyn niszczenia zabytków prowadził pod koniec XIX wieku między innymi Stanisław Tomkowicz – zasłużony i doświadczony badacz i konserwator. Winę uszkodzeń upatrywał w „staruszkach czasu”, który mimo iż jest flegmatyczny, to „gryzie powoli, ale dokładnie, a trawi wszystko. Nic mu się nie oprze. Granit zetrze i spiż zliże”⁷⁰⁹. Jednak o wiele niebezpieczniejszy był w jego oczach człowiek. Dzieląc osoby mające kontakt z zabytkami na „półwykształconych” i „półznawców”, widział w nich duże zagrożenie dla otaczanych troską zabytków.

Dziś wiemy, że powstające zniszczenia przeplatają się ze sobą lub wynikają z siebie nawzajem – zakwaszony papier przechowywany w złych warunkach może ulec zagrzybieniu, a w wyniku osłabienia – przedarcia. Sklejenie go za pomocą tzw. białego kleju⁷¹⁰ lub taśmy klejącej typu scotch może doprowadzić do zdegradowania struktury papieru, co w efekcie spowoduje ubytek, gdy reperacje się wykruszą. Ten

⁷⁰⁵ Traktat Witruwiusza odnaleziony został w 1415 r. w bibliotece klasztoru St. Gallen w Szwajcarii przez włoskiego humanistę i historyka Gianfrancesca Poggia.

⁷⁰⁶ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg X*, tłum. Kazimierz Kumaniecki, red. Piotr Biegański, Warszawa 1956, s. 108.

⁷⁰⁷ Tamże, s. 40. Drzewo cedrowe ze względu na silne właściwości dezynfekcyjne wykorzystywane było w starożytności w szutnictwie, meblarstwie czy budownictwie – z drzewa cedrowego i cyprysowego wzniesiona została w X w. p.n.e. świątynia jerozolimska.

⁷⁰⁸ Jan Kozłowski, *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław 1986, s. 40.

⁷⁰⁹ Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa zabytków...*, dz. cyt., s. 5.

⁷¹⁰ Popularna nazwa introligatorskiego kleju CR na bazie wodnej dyspersji poliocetanu winylu. Często stosowany do naprawy zniszczonych kart.

prawdopodobny ciąg zdarzeń pokazuje, jak ważną rolę odgrywa otaczanie zabytków profesjonalną opieką oraz jak istotne jest rozpoznanie i zrozumienie mechanizmów powodujących niszczenie akt, co wydaje się najważniejsze.

Podziału uszkodzeń można dokonać ze względu na ich rodzaj oraz przyczynę powstania. Najogólniej – zniszczenia materiałów archiwalnych wynikają z przyczyn o charakterze wewnętrznym lub/i zewnętrznym. W pierwszym przypadku kondycja obiektu uzależniona jest bezpośrednio od jakości materiałów użytych w procesie jego tworzenia, w drugim – od jego losów i historii⁷¹¹. Wśród czynników zewnętrznych mogących negatywnie oddziaływać na zbiory prof. Elżbieta Jabłońska oraz prof. Alicja Strzelczyk wyszczególniły: kataklizmy (powodzie, pożary, trzęsienia ziemi), działania wojenne, kradzieże, wandalizm, terroryzm, człowiek (niewłaściwe użytkowanie), warunki przechowywania (nieodpowiednia temperatura oraz wilgotność względna powietrza), zanieczyszczenie powietrza, światło.

Badacze przyjmują różnorodną klasyfikację w tym zakresie. Na przykład w *Atlasie zniszczeń dokumentów archiwalnych* dokonano rozróżnienia na kategorie: blok książki/oprawa, zniszczenia chemiczne, zniszczenia mechaniczne, zniszczenia spowodowane przez szkodniki, zniszczenia przez wilgoć⁷¹². Natomiast prof. Władysław Sobucki, dzieląc czynniki niszczące papier na wewnętrzne i zewnętrzne, do tych ostatnich zalicza: temperaturę i wilgotność powietrza, zanieczyszczenia powietrza, działanie światła, działanie czynników biologicznych, wpływ atramentów i pigmentów, stosowanie niewłaściwych metod w konserwacji⁷¹³.

Najszerzej (*stricte* w odniesieniu do materiałów archiwalnych) doniósł się do tego zagadnienia dr Przemysław Wojciechowski. Do czynników o charakterze mechanicznym jako niosące potencjalne ryzyko uszkodzenia zaliczył: układ akt na regałach, udostępnianie akt, wysyłka akt, translokacja. Mogące negatywnie oddziaływać czynniki fizykochemiczne to: działanie światła słonecznego, nieodpowiednia temperatura i wilgotność powietrza, kurz i pyły przemysłowe, gazy spalinowe, pole magnetyczne (w odniesieniu do materiałów dźwiękowych), atramenty, kwaśny papier, zanieczyszczenia papieru

⁷¹¹ Elżbieta Jabłońska, Alicja B. Strzelczyk, *Czynniki niszczące zbiory biblioteczne i archiwalne*, „Notes Konserwatorski” 2007, nr 11, s. 46–71.

⁷¹² *Atlas zniszczeń dokumentów archiwalnych*, wersja polska przygotowana we współpracy z Nationaal Archief w Hadze i Ambasadą Niderlandów w Warszawie, tekst polski przygotowali: Bogusława Kaźmierska van Slooten, Anna Czajka, Hanna Machaj, <https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Atlas.pdf> [data dostępu 15.07.2020].

⁷¹³ Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru...*, dz. cyt., s. 55.

powstałe na etapie jego produkcji (foxing). Z kolei jako czynniki biologiczne mogące uszkadzać zbiory wskazał: bakterie, grzyby, owady i gryzonie. Do czwartej grupy – związanej z katastrofami – zaliczył te spowodowane przez powódź, pożar i działania wojenne. Do ostatniej – niewłaściwe prowadzenie prac renowatorskich i konserwatorskich⁷¹⁴.

Ten bardzo szczegółowy wykaz, oparty na wieloletnich doświadczeniach badacza, można by wzbogacić o dodatkowy czynnik mieszczący się w kategorii zniszczeń biologicznych, a mianowicie: ptaki. Przechowywanie niezabezpieczonych akt na strychach (co wbrew pozorom zdarza się nawet w dzisiejszych czasach), gdzie ptaki mogą wlatywać i gniazdować – może doprowadzić do rozległych zniszczeń materiału aktowego oraz trudno usuwalnych zaplamień odchodami. Ptasie odchody są również siedliskiem drobnoustrojów chorobotwórczych stanowiących zagrożenie dla człowieka.



Fot. 60. Ślady ptasich odchodów na materiale archiwalnym w wyniku nieodpowiednich warunków przechowywania akt na strychu.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Natomiast ostatnią kategorię związaną z działalnością człowieka należałoby rozszerzyć o czynnik celowo niszczący zasób – złodziei/kolekcjonerów lub przestępców

⁷¹⁴ Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja...*, dz. cyt., s. 139–177.

próbujących zatrześć ślady informacji⁷¹⁵. Straty powstałe z powodu tego procederu są niepowetowane. Archiwalia w wyniku świadomej dewastacji, ukierunkowanej na zdobycie na przykład konkretnego autografu czy pieczęci, są okaleczane i tracą swoją wartość informacyjną i estetyczną.



Fot. 61. Uszkodzenia książki spowodowane wycięciem przez złodzieja/kolekcjonera pieczęci tuszowych.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Zagadnienia związane z czynnikami, które niekorzystnie wpływają na zbiory na podłożu papierowym – zarówno w bibliotekach, muzeach, jak i archiwach – doczekały się w literaturze przedmiotu wielu obszernych publikacji i opracowań⁷¹⁶. W głównej mierze uwagę poświęcono uszkodzeniom o charakterze mikrobiologicznym, a w ostatnich

⁷¹⁵ Zob. Katarzyna Zielińska, *Kradzieże materiałów archiwalnych – skala zagrożenia, główne problemy, ocena zjawiska z punktu widzenia Policji*, referat wygłoszony w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 2008 r. na I Krajowym Seminarium *Problemy bezpieczeństwa zbiorów – zagrożenia i metody zabezpieczeń*, Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, https://bg.uek.krakow.pl/biblioteka/biuletyn/Old2/31/Kradzieze_materiałow_archiwalnych.doc. [20.11.2020]

⁷¹⁶ Zob. Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 2 i t. 4; Monika Bogacz-Walska, *Główne przyczyny niszczenia materiałów archiwalnych*, „Archeion” 1998, t. XCIX, s. 108–121; Elżbieta Jabłońska, Alicja B. Strzelczyk, *Czynniki niszczące...*, dz. cyt., s. 46–71; seria „Ochrona Zbiorów”: *Zasady postępowania z obiektami zabytkowymi na podłożu papierowym* (1), *ABC profilaktyki konserwatorskiej w muzeach* (3), *Skóra w obiektach muzealnych* (4); *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi...*, dz. cyt.; *Atlas zniszczeń dokumentów archiwalnych...*, dz. cyt.; Katarzyna Kwaśniewicz, *Szkody i szkodniki. Atlas zniszczeń materiałów archiwalnych*, [w:] *Bezpieczeństwo dokumentów w urzędzie parafialnym*, red. Halina Dudała, Wojciech Schäffer, Katowice 2018, s. 45–55.

latach – zakwaszeniu zasobu bibliotecznego i archiwalnego⁷¹⁷. Diagnoza przeniosła zainteresowanie badaczy na poszukiwanie optymalnych metod ochrony i masowego zabezpieczania zbiorów.

Należy podkreślić, że zbiory archiwalne dotknięte są całą gamą czynników destrukcyjnych. Do większości uszkodzeń dochodzi przede wszystkim na przedpolu archiwalnym, a wynikają one z częstego użytkowania akt, nieprawidłowo wykonanych napraw czy braku możliwości zapewnienia zbiorom odpowiednich warunków klimatycznych i lokalowych. Wszystko to sprawia, że materiały przekazywane do archiwum noszą już na sobie piętno braku dostatecznej opieki.

Czy magazyny archiwalne zawsze stanowią dla akt bezpieczne schronienie? Chciałoby się odpowiedzieć twierdząco. Jednak życie pokazuje, że i tu zdarzają się awarie, katastrofy, błędy ludzkie. Jednym czynnikiem możemy przeciwdziałać: uszczelniając systemy ochrony, szkoląc się na wypadek katastrofy czy budując nowoczesne magazynowce, inne czynniki – spowalniać poprzez na przykład odkwaszanie akt, a jeszcze inne – bacznie obserwować.

2. Owady

Problem, jaki stanowią w magazynach archiwalnych owady, jest wciąż aktualny. Wnikając niepostrzeżenie do magazynu, mogą bezszelestnie zasiedlać książki, przyczyniając się do poważnych zniszczeń zbiorów. Ich żerem padają obiekty papierowe i pergaminowe; skórzane oprawy, elementy ksiąg zawierające kleje roślinne lub zwierzęce, drewno oraz tkaniny.

Niezwykłe barwnie obecność owadów w księgach opisał w XIV wieku Richard de Bury⁷¹⁸ w swoim dziele *Philobiblon*. Autor włożył w usta ksiąg pełen cierpienia, antropomorficzny opis żerowania owadów:

⁷¹⁷ Zob. Bronisław Zyska, *Mikrobiologiczna korozja materiałów*, Warszawa 1977; Alicja B. Strzelczyk, *Charakterystyka zniszczeń mikrobiologicznych w zabytkowych książkach*, „Notes Konserwatorski” 1998, nr 1, s. 36–50; Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, dz. cyt.; Przemysław Wojciechowski, *Czynniki mikrobiologiczne w archiwach zagrażające zbiorom i ludziom*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie...*, dz. cyt., s. 160–181; Bronisław Zyska, *Nad trwałością...*, dz. cyt.; tenże, *Ocena trwałości papierów drukowanych w drukach polskich z XIX w.*, „Notes Konserwatorski” 1998, nr 1, s. 51–63; Andrzej Barański, *Perspektywy masowego odkwaszania druków z XIX–XX w.*, „Notes Konserwatorski” 1999, nr 2, s. 81–96; *Przeszłość dla Przyszłości. Masowe zabezpieczenie zasobów bibliotek i archiwów*, red. Tomasz Łojewski, Kraków 2010; *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt.

⁷¹⁸ Richard de Bury (1287–1345) – angielski bibliofil, biskup Durham, wychowawca Edwarda III, autor dzieła *Philobiblon* powstałego ok. 1344 r. Posiadał znaczny zbiór ksiąg, który po jego śmierci uległ rozproszению. Por. EWOK, s. 361.

Gwałtowne walki naszych jelit zużywają nam wnętrze, którego nie przestaje pożerać wygłodniałe robactwo. Dźwigamy zniszczenie w naszych lędźwiach i nie znajdujemy nikogo, coby nas pomazał żywicą cedrową, coby nam po czterech dniach gnicia powiedział: „Łazarzu, wstań!”, nikogo, coby nam robił okłady i zawiązywał rany srogie, którymi niewinnie pokryte jesteśmy⁷¹⁹.

Oglądając uszkodzoną przez insekty księgę, nie sposób nie przyznać autorowi racji – czasem latami trwa jej udręka, nim odkryta zostanie przyczyna cierpienia. A skala poczynionych przez owady uszkodzeń może być ogromna i niepowetowana – przybierając nawet rozmiary katastrofy. Przykładem może tu być zdarzenie, jakie miało miejsce w Bibliotece Załuskich w czasie uwięzienia księdza referendarza Józefa Andrzeja Załuskiego w Kałudze (w latach 1767–1773), a które przytacza Bonawentura Lenart: „zapuszczenie szkodnikami doszło do takich rozmiarów, że musiano zakopywać do ziemi książki całymi półkami”⁷²⁰. Podobne katastrofy entomologiczne opisuje prof. B. Zyska – między innymi w Bibliotece Narodowej w Warszawie w 1987 roku oraz Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie w 1993 roku⁷²¹ – na szczęście w tych przypadkach zbiory dezynfekowano.

Problem szkodników papieru poruszony został także na wystawie papierniczej w Dreźnie zorganizowanej w 1927 roku w ramach corocznych wystaw Jahresschau Deutscher Arbeit. Jak opisuje Kazimierz Hałaciński, pośród ogromu zaprezentowanych przez Niemców prac związanych z przemysłem papierniczym oraz znaczeniem papieru nie zabrakło także „pokazu” uszkodzonych przez owady ksiąg i papierów⁷²².

Temat owadów na łamach PGI poruszył intrologator Leopold Berger. W artykule *Owady – niszczyciele ksiąg*⁷²³ zwrócił uwagę na groźne trzy gatunki – ze względu na 20-letnią praktykę w Rio de Janeiro operował nazwami w języku portugalskim: *bichos*, *cupim* i *traça* – występujące w klimacie tropikalnym; za najlepszy środek przeciw nim uważał „ruch i życie”. W tym samym miejscu dopisek redakcji PGI przypomina, że na temat tropikalnych owadów pisał intrologator niemiecki P. Adam, zalecając jako remedium między innymi pokost, mastyks, kreozol oraz naftalinę i kamforę⁷²⁴.

⁷¹⁹ Jan Kasprowicz, *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon traktat łaciński Ryszarda de Bury*, Lwów 1921, s. 23.

⁷²⁰ Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej...*, dz. cyt., s. 13; por. Janisław Osiegtowski, *Konserwacja książki w Polsce...*, dz. cyt., s. 163.

⁷²¹ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 4, s. 71–75.

⁷²² Kazimierz Hałaciński, *Wystawa papiernicza w Dreźnie*, „Rzeczy Piękne” 1927, r. VI, nr 6, s. 84.

⁷²³ Leopold Berger, *Owady – niszczyciele ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1932, r. 5, nr 5, s. 79.

⁷²⁴ Tamże.

PGI pisała również rok później o metodzie radzenia sobie z niszczycielami książek za oceanem. W Bibliotece San Marino w Kalifornii do dezynfekcji zbiorów oraz „wykonania wyroków przez zatrucie gazem licznych owadów”⁷²⁵ używano komory gazowej.

2.1. Ogólna charakterystyka

Spośród około 30 tys. gatunków owadów (*Insecta*) zamieszkujących teren Polski nielicznych przedstawicieli można spotkać w magazynach archiwalnych czy bibliotecznych. Profesor B. Zyska wylicza 69 gatunków owadów oraz dwie grupy systematyczne roztoczy (*Acarina*) i wymiecinkowatych (*Latridiidae*), które mogą egzystować w zbiorach czy pomieszczeniach magazynowych. Spośród nich 45 gatunków owadów uszkadza papier, 38 – skórę, a obecność przedstawicieli 9 gatunków świadczy o dużej wilgotności powietrza w magazynach⁷²⁶.

Klasyfikacji owadów ze względu na miejsce i sposób ich bytowania dokonał w 1977 roku Siegfried Cymorek⁷²⁷. Jednak już wcześniej zauważono, że niektóre owady uszkadzają zbiory tylko powierzchniowo, a niektóre żyją wewnątrz książek⁷²⁸. Według podziału S. Cymorka w miejscach przechowywania zbiorów oraz w samych księgach mogą występować następujące rodzaje owadów:

- owady wskaźnikowe;
- owady uszkadzające książki powierzchniowo;
- owady minujące;
- termity.

Zaproponowany podział nie pokrywa się z naukową systematyką stosowaną przez entomologów – która nie była obca S. Cymorkowi – jednak, jak zauważył Bronisław Zyska,

⁷²⁵ *Śmierć niszczycielom książek*, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933, r. 6, nr 2, s. 24.

⁷²⁶ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 4, s. 69–70.

⁷²⁷ Siegfried Cymorek – ur. 7.11.1927 r. we Wrocławiu – zm. 17.04.1987 r. w Krefeld – niemiecki specjalista szkodników owadzych. Zajmował się systematyką, morfologią, życiem, zachowaniem i fizjologią sensoryczną chrząszczy zamieszkujących drewno. Opracował nowe metody hodowlane tych zwierząt. W 1979 r. w uznaniu zasług nad badaniem owadów niszczących drewno Federalny Instytut Technologii w Zurychu nadał mu tytuł doktora honoris causa. Poszukując owadobójczych i grzybobójczych substancji czynnych, interesował się także szkodnikami magazynowymi oraz szkodnikami książek i dzieł sztuki. Był autorem ponad 90 publikacji z tego zakresu.

⁷²⁸ Romuald Kowalik, *Przegląd bibliografii z zakresu konserwacji grafiki*, „Ochrona Zabytków” 1952, t. 5, nr 3 (18), s. 216.

z punktu widzenia opiekunów zbiorów bibliotecznych i archiwalnych jest zdecydowanie bardziej czytelny i przydatny w codziennej praktyce⁷²⁹.

I. Pierwszą grupę owadów, tzw. wskaźnikowych, stanowią: roztocza (*Acarina*), gryzki (*Psocoptera*), zatęchlakowate (*Cryptophagus*) i wymiecinkowate (*Latridiidae*). Ich występowanie w magazynie zawsze powiązane jest z podwyższoną wilgotnością względną powietrza lub wilgotnością materiałów archiwalnych. W większości przypadków nie uszkadzają bezpośrednio zbiorów⁷³⁰, są natomiast sygnałem złych warunków klimatycznych panujących w pomieszczeniach oraz możliwego ataku mikrobiologicznego, gdyż chętnie żywią się one strzępkami grzybni. Podobną rolę – sygnalizującą wzrost wilgotności względnej powietrza – odgrywają spotykane w magazynach skoczogonki (*Collembola*)⁷³¹, których roślinożerne gatunki także mogą odżywiać się zarodnikami i strzępkami grzybów.

II. Do drugiej grupy zaliczamy owady uszkadzające powierzchnię obiektów, lecz żyjące poza nimi. Do grupy tej należą:

– owady bezskrzydłe z rodziny rybikowatych (*Lepismatidae*). W Polsce najbardziej znanym przedstawicielem tej grupy szkodników jest rybik cukrowy (*Lepisma saccharina*), który ma zdolność trawienia celulozy. Chętnie ogryza dobry gatunkowo – to jest niezawierający ścieru drzewnego – papier⁷³², skóry, pergaminy, tkaniny (także syntetyczne) oraz fotografie⁷³³. Rybiki cukrowe chętnie żywią się klejami pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Ślady pozostawione przez nie na powierzchni okładek książki lub papieru mają postać nieregularnych wżerów.

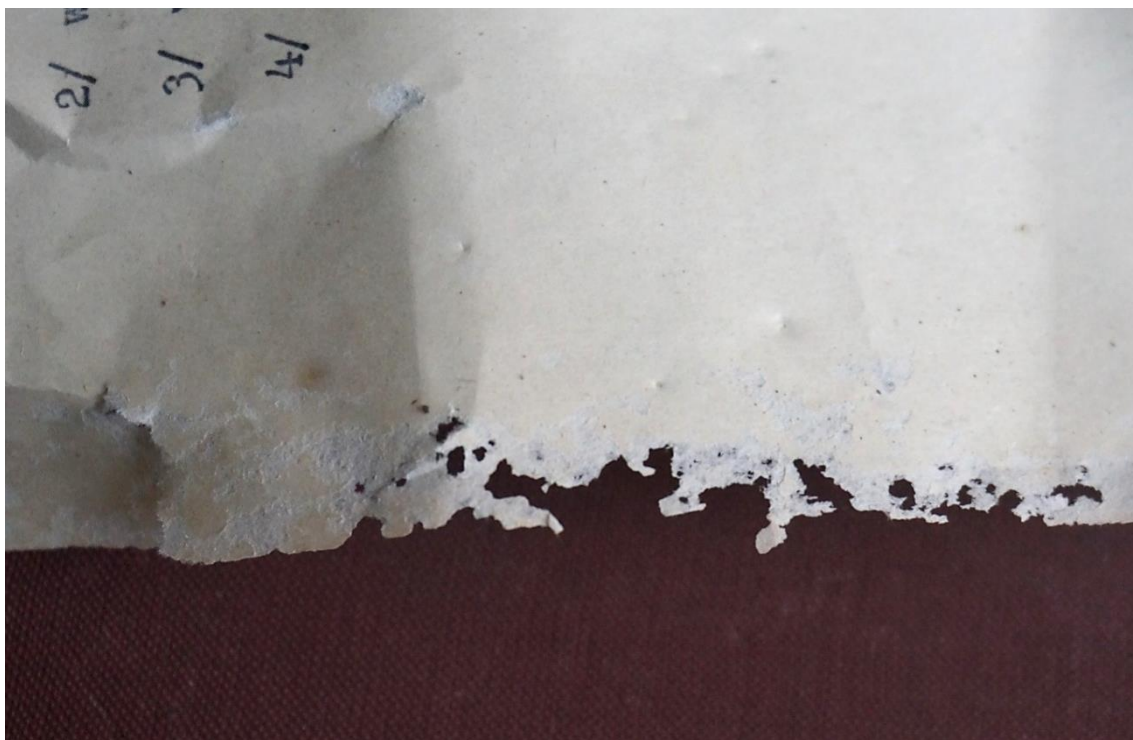
⁷²⁹ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 2, s. 127.

⁷³⁰ Spośród gryzków za szkodnika zbiorów uważany jest psotnik kołatek (*Liposcelis terrocolis*) z rzędu *Psocoptera*, gdyż chętnie żerując w klejach roślinnych i zwierzęcych, może także uszkadzać papier. Zob. Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 2, s. 132. Inne gatunki gryzków, np. psotnik (*Liposcelis bostrychophilus*) czy zakamarnik pulsor (*Trogium pulsatorium*), nie stanowią zagrożenia dla zbiorów, gdyż żywią się strzępkami grzybów pleśniowych. Oprócz pokarmu roślinnego mogą zjadać jaja niektórych chrząszczy z rodziny kołatkowatych (*Anobiidae*), zob. Stanisław Ignatowicz, *O gryzkach, o psotnikach*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, <http://www.trojszyk.com/o-gryzkach-o-psotnikach/> [data dostępu 15.07.2018]; Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier...*, dz. cyt., s. 281.

⁷³¹ Skoczogonki nie należą do gromady owadów. Pierwotnie zaliczane do owadów bezskrzydłych, obecnie coraz częściej wydzielane są do oddzielnej gromady stawonogów – skrytoszczękie (*Entognatha*).

⁷³² Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier...*, dz. cyt., s. 288.

⁷³³ Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, dz. cyt., s. 164.



Fot. 62. Powierzchniowe uszkodzenia papieru spowodowane żerowaniem rybików cukrowych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Żyją w ciemnych, wilgotnych zakamarkach i uaktywniają się nocą. Potrafią przetrwać długie okresy głodu, nawet do roku. Dorosłe rybiki w sprzyjających warunkach żyją nawet do 3,5 roku⁷³⁴. Do rozwoju potrzebują stosunkowo wysokiej temperatury (22°C) i bardzo wysokiej wilgotności (90%). Są kosmopolitycznymi termofilami⁷³⁵.

W ostatnich latach pojawiły się również doniesienia o inwazji innego przedstawiciela rodziny rybikowatych – rybika szarego (*Ctenolepisma longicaudata*)⁷³⁶. Wyglądem bardzo przypomina rybika cukrowego, jednak jest od niego większy – długość jego ciała wynosi do 15 mm, a wraz z czułkami i szczecinami na odwłoku: 40 mm. Gatunek ten, opisany po raz pierwszy w 1905 roku w Afryce Południowej, obecnie ekspansywnie rozprzestrzenia się na terenie Europy. Spotkać go można w Niemczech, Włoszech, Szwecji, Belgii, Austrii oraz Wielkiej Brytanii⁷³⁷. W Holandii stał się już gatunkiem dominującym. W 2017 roku udokumentowano przypadek wystąpienia populacji *Ctenolepisma*

⁷³⁴ Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier...*, dz. cyt., s. 283–284.

⁷³⁵ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 2, s. 128.

⁷³⁶ *The grey silverfish/'paperfish' found in the UK*, 21st February 2017, Pest Control News, <https://www.pestcontrolnews.com/the-grey-silverfish-paperfish-found-in-the-uk/> [data dostępu 14.10.2018].

⁷³⁷ M.R. Goddard, C.W. Foster, G.J. Holloway, *Ctenolepisma longicaudata* (Zygentoma: Lepismatidae) new to Britain, „British Journal of Entomology & Natural History”, April 2016, s. 33–35.

longicaudata w magazynie i okolicznych biurach na przedmieściach Pragi⁷³⁸. Owad ten powinien wzbudzić zaniepokojenie opiekunów zbiorów, ponieważ podobnie jak *Lepisma saccharina* chętnie odżywia się celulozą i klejami skrobiowymi, natomiast do rozwoju nie potrzebuje tak wysokiej temperatury i wilgotności. Oznacza to, że stosowana dotąd metoda kontroli populacji rybników, polegająca na obniżaniu wilgotności w magazynach, w przypadku *C. longicaudata* może okazać się nieskuteczna. W Polsce nie odnotowano dotąd przypadków występowania przedstawicieli rybnika szarego w zbiorach archiwalnych czy bibliotecznych, jednak uwzględniając szybkość dzisiejszego transportu oraz odporność owadów na temperaturę do 1°C oraz na głód, jego obecność wydaje się kwestią czasu. Brak doniesień o tym gatunku może również wynikać z dużego podobieństwa do rybnika cukrowego, a więc błędnego identyfikowania owadów.

– karaczany (*Blattidae*). Jako odpowiedzialne za uszkodzenia zbiorów papierowych literatura wymienia zwykle dwa gatunki karaczanów. To karaczan prusak (*Blattella germanica*) oraz karaczan wschodni (*Blatta orientalis*)⁷³⁹. Są to owady wielożerne, żywią się resztkami, najchętniej o dużej zawartości białka. Największe niebezpieczeństwo stwarzają ze względu na roznoszenie chorób bakteryjnych i wirusowych (biegunka, dżuma, trąd, cholera, gruźlica i inne) oraz pasożytów (glisty)⁷⁴⁰. Jak podaje Adam Krajewski, uszkodzanie ksiąg przez karaczany może mieć charakter „żeru głodowego”, a ze względu na brak doniesień o takich zniszczeniach w kraju proponuje, aby traktować je jako szkodniki potencjalne⁷⁴¹. O obecności tych insektów mogą świadczyć resztki pancerzyków chitynowych, kokony i odchody, których ślady trudno usunąć z papieru, oraz charakterystyczny, nieprzyjemny zapach utrzymujący się w pomieszczeniu⁷⁴².

– grupa owadów żerujących na powierzchni ksiąg oprawionych w pergamin, skórę lub tkaninę. W tej grupie znalazły się owady, które lubią żerować na suchym materiale pochodzenia zwierzęcego⁷⁴³. Należą do nich chrząszcze z rodziny skórnikowatych: mrzyk muzealny (*Anthrenus museorum*), skórnik słoniniec (*Dermestes lardarius*), szubak

⁷³⁸ Martin Kulma, Vladimir Vrabec, Jiri Patoka, Frantisek Rettich, *The first established population of the invasive silverfish Ctenolepisma longicaudata (Escherich) in the Czech Republic*, „BioInvasions Records” 2018, vol. 7, s. 329–333, http://www.reabic.net/journals/bir/2018/3/BIR_2018_Kulma_etal.pdf [data dostępu 14.10.2018].

⁷³⁹ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 2, s. 128.

⁷⁴⁰ Stanisław Ignatowicz, *Stawonogi o znaczeniu sanitarno-epidemiologicznym*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, <http://www.trojszyk.com/stawonogi-o-znaczeniu-sanitarno-epidemiologicznym/> [data dostępu 16.07.2018].

⁷⁴¹ Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier...*, dz. cyt., s. 288.

⁷⁴² Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, dz. cyt., s. 165; Stanisław Ignatowicz, *Stawonogi o znaczeniu...*, dz. cyt.

⁷⁴³ Adam Krajewski, *Uszkodzenia zabytków w Egipcie...*, dz. cyt., s. 52.

dwukropek (*Attagenus pellio*), szubak Smirnova (*Attagenus smirnovi*), a także pustoszo-
watych: pustosze kradnik (*Ptinus fur*), pustosze garbusik (*Gibbium psylloides*), pustosze wy-
puklak (*Niptus hololeucus*).

Gatunkami owadów uskrzydłych, uszkadzającymi obiekty powierzchniowo, są
natomiast: mól ziarniak (*Nemapogon granella*) i mól nasienniczak (*Hofmannophila*
pseudospretella).

III. Trzecią grupę stanowią owady drążące w księgach korytarze i kanaliki, tzw.
minujące, które nie opuszczają swoich żerowisk. Dla nich księga stanowi zarówno po-
karm, jak i kryjówkę. W zależności od owadzych preferencji żywieniowych grupę tę po-
dzielono na trzy podgrupy:

– chrząszcze, które żerują w tekturowych oprawach wykonanych z użyciem klejów ro-
ślinnych i zwierzęcych, takie jak: żywiak chlebowiec (*Stegobium paniceum*), kołatek
(*Tricorynus herbarius*), świdrzyk cygarowiec (*Lasioderma serricorne*). Zwykle w trakcie
żerowania oprócz zniszczenia oprawy dochodzi do poważnego uszkodzenia wyklejek lub
pierwszej i ostatniej składki w bloku.



Fot. 63. Uszkodzenie papieru marmurkowego oraz tekturowej oprawy książki spowodowane że-
rowaniem larw żywiaka chlebowca.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

– chrząszcze, które żerują w drewnianych okładzinach ksiąg, drewnianych futerałach lub szafach bibliotecznych⁷⁴⁴, takie jak: wyschlik grzebykorożny (*Ptilinus pectinicornis*) i kołatek domowy (*Anobium punctatum*). Uważane są za groźnych niszczycieli zbiorów, ponieważ preferują drewno suche, zatem typowe działania profilaktyczne w postaci utrzymywania prawidłowej wilgotności w magazynach w ich przypadku mogą nie przynieść rezultatu⁷⁴⁵. Do grupy owadów uszkadzających drewniane oprawy należy zaliczyć także tykotka pstrego (*Xestobium rufovillosum*), który z kolei najchętniej wybiera drewno zawilgocone i zagrzybione⁷⁴⁶. Chrząszcze żerujące w drewnie zwykle dodatkowo uszkadzają skórę oprawy poprzez wygryzanie otworów wylotowych. Nie zawsze dochodzi też do uszkodzeń bloku, choć energiczne larwy potrafią przegryźć na wylot całą księgę.

– chrząszcze, które bytują wewnątrz bloku, uszkadzając pismo: *Nicobium castaneum* – gatunek synantropijny, znany głównie w Portugalii, Hiszpanii, Francji, Włoszech i Grecji, oraz *Nicobium hirtum* – oba gatunki należą do najgroźniejszych niszczycieli zbiorów.

IV. Czwartą grupą owadów niszczących zbiory według klasyfikacji S. Cymorka są termyty (*Isoptera*). W Egipcie odpowiedzialne za zniszczenia ksiąg są gatunki: *Psammotermes fuscofemoralis*, *Psammotermes assuanensis* oraz *Anacanthotermes ochraceus*, który dodatkowo atakuje drewno oraz tekstylia⁷⁴⁷. W krajach takich jak Hiszpania, Włochy czy Portugalia termyty również poważnie uszkadzają zbiory. I chociaż w Polsce nie występują, to jednak ze względu na globalizację oraz łatwość i szybkość transportu należy rozpatrywać je jako możliwe zagrożenie⁷⁴⁸.

Skala obecności owadów w archiwaliach nie jest rozpoznana. Rzadko zgłaszane są przez pracowników przypadki występowania aktywnych insektów w zbiorach. Przyczyny takiego stanu rzeczy można upatrywać nie tyle w czystości materiałów, ile w braku wiedzy na temat biologii owadów. Wysypujące się z akt odchody larw często identyfikowane są jako piasek (sic!) służący do osuszania atramentu, a pojawienie się w magazynie osobników dorosłych – jako chwilowe i niegroźne, gdyż zwykle owady same gdzieś znikają. Wydaje się również, że pracownicy większą uwagę zwracają na zniszczenia papieru o charakterze grzybowym, które także dla nich mogą stanowić potencjalne zagrożenie.

⁷⁴⁴ Leonard Ogierman, *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2001, s. 62.

⁷⁴⁵ Adam Krajewski, *Szkody powodowane przez owady...*, dz. cyt., s. 22.

⁷⁴⁶ Tamże, s. 23; Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, dz. cyt., s. 161.

⁷⁴⁷ Adam Krajewski, *Uszkodzenia zabytków w Egipcie...*, dz. cyt., s. 47, 49.

⁷⁴⁸ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 2, s. 131.

Z kolei użytkownicy nie zgłaszają zauważonych w aktach owadów w obawie, by materiał, z którego aktualnie korzystają, nie został wyłączony z udostępniania i skierowany do dezynfekcji, co dla nich oznacza nieplanowaną przerwę w dostępie do akt.

Znajomość przez pracowników magazynowych oraz archiwistów biologii owadów pomaga w kontrolowaniu obecności szkodników. Jest to istotne w wypadku materiałów rzadko udostępnianych, które mogą stanowić dla owadów zarówno bezpieczne schronienie, jak i atrakcyjny pokarm. Jednym z insektów, które powinny wśród pracowników archiwów i bibliotek wzbudzać uzasadniony niepokój, jest żywiak chlebowiec (*Stegomium paniceum*), który przez wiele lat potrafi w zbiorach pozostać niezauważony.

W naszych warunkach klimatycznych w ciągu roku pojawia się zwykle jedno lub dwa pokolenia tego owada. Jego wzmożoną aktywność można zaobserwować wiosną i latem, w momencie pojawienia się młodych, lotnych chrząszczy, które pozytywnie reagują na światło. Stare chrząszcze unikają światła, a po złożeniu jaj ponownie wnikają w wydrążone otwory. Chrząszcze żywiaka żyją od 13 do 85 dni⁷⁴⁹. Ponieważ w ogóle nie pobierają pokarmu, chrząszczy nie uważa się za bezpośrednich niszczycieli zbiorów⁷⁵⁰. Za szkody, które możemy zaobserwować w materiale archiwalnym, odpowiedzialne są natomiast ich larwy, które w zależności od temperatury otoczenia potrzebują nawet 200 dni na przeobrażenie⁷⁵¹. W tym czasie, wyposażone w dobry węch oraz zdolność szybkiego poruszania się, drążą korytarze w poszukiwaniu wartościowego pożywienia. Należy zaznaczyć, że księgi stanowią dla nich pożywienie zastępcze, gdyż papier nie ma wielu wartości odżywczych. Potrzebne do życia składniki czerpią więc z zawartych w oprawach ksiąg klejów – zwierzęcych i roślinnych. Szczególnie podatne na atak są oprawy wykonane przy użyciu kleju żytniego⁷⁵². Żywiak chlebowiec, podobnie jak inne gatunki chrząszczy (*Coleoptera*), przechodzi przeobrażenie zupełne, czyli od jaja poprzez larwę, poczwarkę aż do postaci doskonałej (imago), czyli dorosłego osobnika. Przepoczwarczenie larw w poczwarkę następuje zwykle blisko powierzchni księgi, by ułatwić opuszczenie żerowiska, i trwa 12–18 dni⁷⁵³. Widoczne na grzbietach i oprawach otwory są przeważnie otworami wyjściowymi, przez które dorosłe już osobniki wydostają się na zewnątrz, by dać początek kolejnym pokoleniom⁷⁵⁴.

⁷⁴⁹ Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowe książki...*, dz. cyt., s. 183.

⁷⁵⁰ Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 66.

⁷⁵¹ Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowe książki...*, dz. cyt., s. 184.

⁷⁵² Tamże, s. 188.

⁷⁵³ Tamże, s. 184.

⁷⁵⁴ Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów...*, dz. cyt., s. 66.

Zwykle na podstawie pośrednich oznak bytowania – śladów żerowania w postaci wydrążonych kanalików i osypującego się z nich pyłu – można wnioskować o zagrożeniu zbiorów. Jeżeli materiał archiwalny przejęty został w złym stanie zachowania ze śladami wcześniejszej bytności owadów, należy zachować szczególną czujność, gdyż jak zauważył Bronisław Zyska, „owady wracają uporczywie do raz zaatakowanego zbioru”⁷⁵⁵.

2.2. U wrót katastrofy entomologicznej

Przykładem materiału powtórnie zaatakowanego przez owady może być zbiór akt stanu cywilnego z przełomu XIX i XX wieku zgromadzony w Archiwum Państwowym w Katowicach.

Po zgłoszeniu jesienią 2017 roku obecności owada – niezidentyfikowanego, żywego dorosłego osobnika w jednej z jednostek udostępnionych w pracowni naukowej – rozpoczęto w archiwum działania zaradcze. W wyniku wstępnych oględzin akt w magazynie nr 9 zdecydowano, że dezynfekcji należy poddać około 50-metrowy zbiór akt, gdyż zgromadzone między dwoma regałami (nr 31 i 32, w sali nr 1) materiały wykazywały typowe dla obecności insektów uszkodzenia⁷⁵⁶ – wydrążone kanaliki, ślady żerowania w postaci osypujących się odchodów, otworki widoczne na oprawach wykonanych z klejowych papierów marmurkowych, mocno uszkodzone skórzane grzbiety oraz uszkodzone pieczęcie opłatkowe.



Fot. 64. Przykład uszkodzonej przez larwy owadów pieczęci opłatkowej, do której przyklejania użyto kleju roślinnego.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

⁷⁵⁵ Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych...*, dz. cyt., t. 4, s. 72.

⁷⁵⁶ Por. Alicja B. Strzelczyk, *Zbiory biblioteczne – przyczyny zniszczeń i możliwości zapobiegania tym procesom*, „Folia Bibliologica” 1994/1995, r. XLII/XLIII s. 17.

Wytypowany do dezynfekcji zbiór liczył 37 zespołów o łącznej liczbie jednostek – 5532. Decyzja o zdezynfekowaniu wszystkich materiałów między dwoma regałami poddyktowana była przede wszystkim wspólnym sąsiedztwem obiektów oraz jednorodnością ksiąg pod względem budowy i czasu powstania⁷⁵⁷. Dodatkowo w niektórych przypadkach stopień zniszczenia ksiąg był dość znaczny. Należy podkreślić, że niektóre zespoły archiwalne tworzone były na przestrzeni wielu lat, a czasem dziesięcioleci. Dopływy do zespołów przekazywane były do archiwum w różnych okresach, z różnych urzędów i nie-raz w nie najlepszym stanie zachowania. Na przykład w 2002 roku zbiór ksiąg metrykalnych wzbogacił się o kolejne 325 j.a. Trudno ocenić, czy wraz z tym dopływem doszło do zainfekowania posiadanych w archiwum zespołów, faktem jest, że stan materiałów musiał wzbudzać zastrzeżenia, skoro w 2008 roku zdecydowano o zdezynfekowaniu całości w komorze fumigacyjnej.

Z uwagi na powagę sytuacji wdrożono równolegle dwie procedury:

- działanie bezpośrednie – które obejmowało ponowną dezynfekcję zbioru w komorze fumigacyjnej, dezynfekcję regałów, oczyszczenie mechaniczne ksiąg z materiału biologicznego, wymianę uszkodzonych przez owady teczek na nowe oraz przepakowanie zbioru do nowych, bezkwasowych pudeł ochronnych;
- działanie pośrednie – związane z rozstawieniem w całym magazynowcu pułapek monitorujących obecność szkodników w celu zdiagnozowania rozmiaru problemu oraz opracowania procedur pomagających w kontrolowaniu obecności szkodników.

Dezynfekowane na początku 2018 roku księgi (łącznie fumigacji poddano 52,97 m.b., to jest 5532 jednostki archiwalne) systematycznie przekazywane były do oddziału konserwacji w celu oczyszczenia. Trwające około trzech miesięcy prace polegały na usuwaniu materiału biologicznego z ksiąg – szczególnie z partii grzbietowych i z opraw, gdzie skumulowane były żerowiska. Wszystkie księgi oczyszczano wewnątrz – karta po karcie. W pracach nie korzystano z odkurzaczy ze względu na zbyt duże ryzyko uszkodzenia akt. Za pomocą szczotek z naturalnego włosia ręcznie wymiatano i wystukiwano z kart oraz opraw odchody, larwy i owady w postaci dorosłej. Wybiórcza obserwacja makroskopowa usuniętego z ksiąg materiału pokazała, że wymiecione chrząszcze były mocno zdekompletowane – mogło to wskazywać, iż były to osobniki stare, a ich śmierć nastąpiła wiele lat wcześniej.

⁷⁵⁷ Daty skrajne całego zbioru mieszczą się w latach 1808–1944. Tylko jedna jednostka z zespołu nr 12/1120/1, Księga metryk dawnych parafii Zadroże, obejmowała lata 1652–1810.



Fot. 65. Odchody i martwe owady wymiecione z akt – zdjęcie makro.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Zebrany materiał (około 800 g) w całości przesłany został do prof. Jerzego Karga, entomologa, który dokonał jego analizy⁷⁵⁸. Uzyskane wyniki były niezmiernie ciekawe. Ogromną większość materiału, to jest około 95%, stanowiły odchody larw oraz larwy i imago *Stegobium paniceum* – w całym przesłanym materiale było około 900 osobników. Pozostałe 5% stanowiła natomiast niezwykle urozmaicona kolekcja różnorodnych „szczątków archiwalnych”, którą Jerzy Karg zidentyfikował jako:

- różnej wielkości i kształtu ścinki z dutki (końcówka stosiny) piór ptasich (nie gęsi!), które zostały wycięte bardzo ostrym narzędziem – razem 95 fragmentów, niektóre ze śladami tuszu,
- nasiona różnych roślin (45), w tym: konopie, len, gryka, zboże, trawy, winorośl (!), mak,
- niewielkie fragmenty papieru, tektury, skór i pergaminu (?),
- piasek (ziarna jednej wielkości),
- pojedyncze włosy z sierści prawdopodobnie myszy domowej i odchody,
- okruchy metalu (srebro ?),
- okruchy czerwonego laku, szkła (1),
- fragmenty źdźbeł traw, słomy, drewna (prawdopodobnie z ostrzonych ołówków), liści, szpilek świerka i jodły,

⁷⁵⁸ Serdecznie dziękuję prof. dr. hab. Jerzemu Kargowi za okazaną pomoc oraz identyfikację przesłanego materiału. Korespondencja mailowa dotycząca identyfikowanego materiału prowadzona w lipcu 2018 r. znajduje się w posiadaniu autorki.

- fragmenty wielobarwnych sznurków,
- inne owady, neutralne, przypadkowe:

Mucha domowa *Musca domestica* – 3,

Pluskwa domowa (larwa) *Cimex lectularius* – 1

Chrząszcze *Coleptera* (fragmenty), nieoznaczone – 2

Motyle *Lepidoptera* – 1

Prostoskrzydłe *Orthoptera* – 1

Muchówki *Diptera* (fragmenty), nieoznaczone – 1

Bleskotki *Pteromalidae* (parazytoidy pasożytujące na innych owadach, więc przypadkowe) – 2

Profesor J. Karg zwrócił uwagę na zastanawiającą obecność pluskwy domowej, która jest pasożytem żywiącym się krwią człowieka.

Należy zaznaczyć, że proces oczyszczania ksiąg był bardzo pracochłonny i wymagał od pracowników szczególnej ostrożności. Nie zawsze też udało się oczyścić księgi do końca. Część odchodów larw oraz fragmenty owadów pozostały w wydrążonych kanalikach i nadal podczas manewrowania mogły osypywać się z akt. Szczególnie w przypadku opraw mocno uszkodzonych ograniczano się do delikatnego wymiatania zabrudzeń, by nie pogłębiać zniszczeń. Część najbardziej zdegradowanych opraw zakwalifikowano do wymiany.



Fot. 66. Prace przy oczyszczaniu mechanicznym ksiąg z zalegających odchodów owadzych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Na 37 zdezynfekowanych i oczyszczonych zespołów w 8 nie odnotowano żadnych śladów obecności insektów. W pozostałych 29 zespołach zawierających łącznie 4549 ksiąg – 210 ksiąg (4,6%) posiadało znaczne uszkodzenia opraw, które kwalifikowały je do wymiany. Należy nadmienić, że w przypadku 15 zespołów archiwalnych współwystępowało dodatkowo zagrzybienie materiału – łącznie odnotowano 134 jednostki ze śladami uszkodzeń mikrobiologicznych.

Ze względu na ochronę zgromadzonych zbiorów niezwykle ważne stało się pytanie o skalę problemu i bezpieczeństwo pozostałych materiałów przechowywanych w magazynie. W przypadku poddanego zabiegom zbioru istotne było również zweryfikowanie, w jakim stopniu już istniejące uszkodzenia pogłębiły się w ciągu ostatnich lat. Tu z pomocą przyszła digitalizacja akt. Na przykładzie zespołu nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica⁷⁵⁹, który w 2011 roku został zdigitalizowany, możliwe było zestawienie aktualnego stanu zachowania opraw z ich wyglądem sprzed siedmiu lat. Analiza porównawcza przykładowej księgi o sygnaturze numer 12/1110/127 wykazała progres.



Fot. 67. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2011 roku.

Źródło: Zbiory cyfrowe AP w Katowicach.

⁷⁵⁹ Zespół obejmuje lata 1808–1938 i liczy 268 j.a.



Fot. 68. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2018 roku.
Źródło: zbiory cyfrowe AP w Katowicach.

Na skanach widać wyraźnie zakres uszkodzeń oprawy w momencie jej digitalizowania, natomiast aktualne zdjęcia pokazują zaawansowanie tego procesu.

Na podstawie zebranych informacji można wnioskować, że podjęte w zakresie dezynfekcji i oczyszczania akt prace były uzasadnione i konieczne, chociaż bardzo czasochłonne. Należy zaznaczyć, że ważnym elementem prowadzenia takich działań powinno być także gromadzenie szczegółowych informacji na temat stanu zachowania zasobu. Informacje te powinny zostać wykorzystane do tworzenia planów pracy oraz opracowania polityki ochrony zbiorów.

2.3. Monitoring owadów

Drugim wdrożonym działaniem, po otrzymaniu sygnału o obecności żywego owada w jednej z jednostek archiwalnych, było rozłożenie w całym magazynowcu pułapek monitorujących obecność szkodników. Pułapki firmy Panko rozłożone zostały w styczniu 2018 roku. Przezroczyste pułapki typu S-Trap zawierające atraktant pokarmowy rozmieszczono na posadzkach pod ścianami, zachowując odległość co trzeci regał.

Miejsce wyłożenia pułapki (stacja monitorująca) oznakowane zostało numerem odpowiadającym numerowi przyporządkowanej mu pułapki. Łącznie w trzech salach magazynu nr 9 rozłożono 66 pułapek⁷⁶⁰. Dodatkowo 3 pułapki rozłożono w skarbcu oraz 14 w magazynie 805 w budynku nr 8. Personel obsługujący oraz sprzątający magazyn został powiadomiony o obecności pułapek i poinstruowany o procedurach.

Magazyn	Liczba regałów w sali	Powierzchnia sali	Liczba pułapek
nr 9, sala 1	76	617 m ²	28
nr 9, sala 2	62	490 m ²	24
nr 9, sala 3	33	237 m ²	14
nr 9, skarbiec	wyposażenie różne	33 m ²	3
nr 805	38	b.d.	14
ŁĄCZNIE			83

Tabela 5. Liczba rozmieszczonych pułapek w poszczególnych pomieszczeniach.

Źródło: opracowanie własne.

Wszystkie pułapki zostały zebrane w połowie maja 2018 roku i przesłane do firmy Panko w celu identyfikacji szkodników. Z przesłanego przez firmę raportu⁷⁶¹ wynika, że na 83 pułapki w 15 nie stwierdzono obecności owadów. W pozostałych 68 pułapkach łącznie odłowiono:

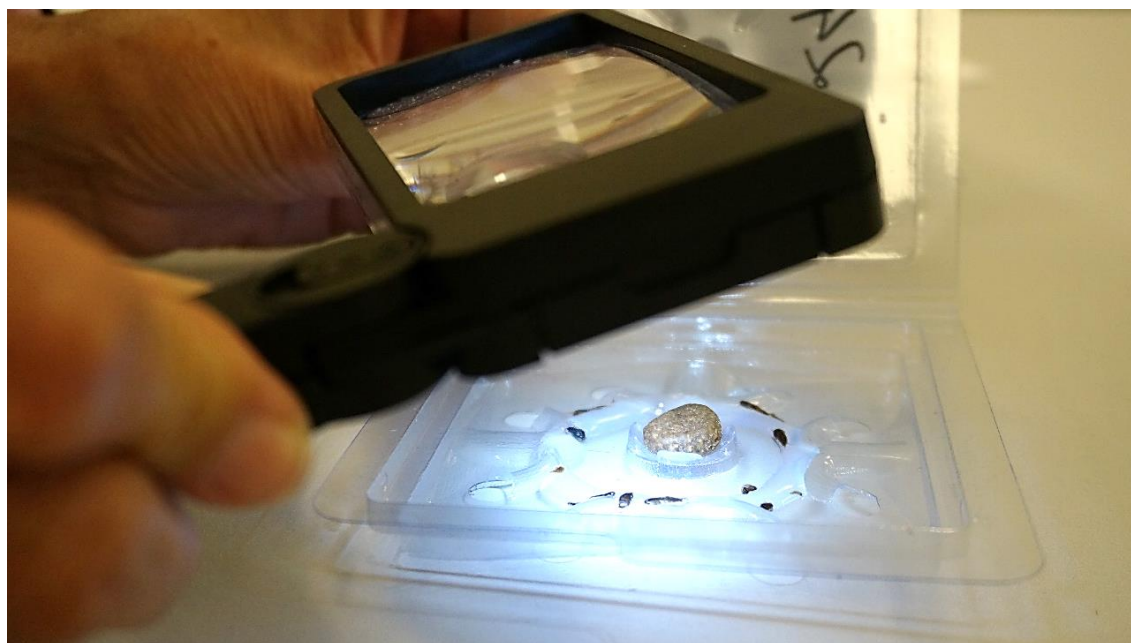
- 95 rybików cukrowych
- 136 gryzków
- 63 mrzyki
- 2 żywiaki chlebowce
- 66 skoczogonków

Przegląd poszczególnych stacji monitorujących pokazał, że największa aktywność owadów (56 rybików cukrowych, 10 mrzyków oraz 1 żywiak chlebowiec) wystąpiła w sali nr 2, w miejscu rozłożenia pułapek od nr. 17 do 26. Pułapki te zlokalizowane były przy wschodniej ścianie magazynu z drzwiami ewakuacyjnymi. Odłowienie w całym magazynie tylko dwóch chrząszczy żywiaka chlebowca może wynikać z faktu, że larwy nie

⁷⁶⁰ Liczbę i miejsce rozłożenia pułapek konsultowano z pracownikiem firmy Panko Jarosławem Pawłowiczem.

⁷⁶¹ *Raport z monitoringu szkodników w Archiwum Państwowym w Katowicach*, Jarosław Pawłowicz, SET B. Pankowski, 11.06.2018 r. (znak sprawy AG.230.1.2018).

opuszczają swoich żerowisk. Wabienie możliwe jest tylko osobników dorosłych, i to w bardzo krótkim przedziale czasowym, czyli w chwili uaktywnienia się młodych, lotnych osobników reagujących na światło.



Fot. 69. Obserwacja odłowionych owadów w pułapce typu S-Trap.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

W stacjach monitorujących zlokalizowanych pomiędzy regałami 31 i 32 w sali nr 1 (czyli w miejscu przechowywania XIX-wiecznych ksiąg metrykalnych) zidentyfikowano zaledwie 14 gryzków i 1 rybika cukrowego. W trzech pułapkach znajdujących się w pobliżu tego miejsca nie stwierdzono obecności żadnych szkodników. W magazynie nr 805 na 14 rozstawionych pułapek w 11 odłowiono łącznie 48 mrzyków (zarówno larwy, jak i chrząszcze) oraz po jednym rybiku i gryzku.

Z analizy miejsca, liczby i rodzaju odłowionych owadów wynika, że w magazynie nr 9 może dochodzić do okresowych wahań wilgotności powietrza⁷⁶². Potwierdza to obecność spokrewnionych z owadami skoczogonków (*Collembola*), które odżywiają się zarodnikami i strzępkami grzybni. Chociaż same nie stanowią zagrożenia dla zbiorów, ich występowanie silnie powiązane jest z czystością mikrobiologiczną pomieszczeń, podobnie jak obecność gryzków.

Jak zauważył prof. Jerzy Karg, z raportem nie pokrywa się przeprowadzona przez niego analiza materiału wymiecione go z akt (oprócz 2 osobników żywiaka chlebowca

⁷⁶² Dokumentują to prowadzone w magazynie systematyczne pomiary temperatury i wilgotności względnej powietrza przy użyciu rejestratora LAB-EL LB-516.

– gatunek ten zidentyfikowano w obu przypadkach). W badanym przez niego materiale zastanawiający jest całkowity brak nawet w postaci szczątków, śladów rybików, gryzków, mrzyków czy skoczogonków, które znalazły się na liście szkodników wykazanych w pułapkach. Być może szkodniki zwabione do pułapek pojawiły się w magazynie w nieodległej przeszłości, a być może przesłana próbka, biorąc pod uwagę rozmiar całego zbioru, nie była dla niego reprezentatywna.

Odwrotna sytuacja panuje natomiast w magazynie nr 805, gdzie zbyt suche warunki sprzyjają rozwojowi mrzyków.

Ogólna liczba odłowionych w magazynach Archiwum Państwowego w Katowicach owadów nie wskazywała na katastrofę entomologiczną. Jednakże zarejestrowanie ich aktywności stało się impulsem do podjęcia działań ochronnych, w tym wdrożenia zintegrowanej procedury kontroli szkodników.

2.4. System zarządzania szkodnikami – IPM

Warto podkreślić, że problem obecności owadów w magazynach nie jest obcy wielu instytucjom, choć nieliczne z nich mówią o nim otwarcie. Jako jedna z niewielu swoimi doświadczeniami w tym zakresie podzieliła się na przykład Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, która w 2013 roku wprowadziła system monitoringu owadów⁷⁶³.

Szerzej natomiast o problemie mówią takie instytucje jak The National Archives (Wielka Brytania)⁷⁶⁴ czy National Archives of Australia⁷⁶⁵, które na swoich stronach internetowych dzielą się doświadczeniami w tym zakresie. Stosowane tam od lat systemy zintegrowanego zarządzania szkodnikami (IPM – Integrated Pest Management)⁷⁶⁶ mogą być dla nas przykładem odpowiedzialnego podejścia do problemu. Ustalenie metody działania, stosowanie pułapek na owady, rejestrowanie ich zawartości oraz podejmowanie na tej podstawie odpowiednich kroków zaradczych powinno stać się także elementem

⁷⁶³ Renata Nowak, *Ocena zmian w systemie kontroli obecności owadów w magazynach i zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu po wprowadzeniu systemu IPM*, „Notes Konserwatorski” 2016, nr 18, s. 13–31.

⁷⁶⁴ Amy Sampson, *Preventing pests – taking history off the menu*, 21 November 2017, <https://blog.nationalarchives.gov.uk/blog/preventing-pests-taking-history-off-menu/> [data dostępu 23.10.2018].

⁷⁶⁵ *Integrated pest management*, National Archives of Australia, <http://www.naa.gov.au/information-management/managing-information-and-records/preserving/integrated-pest-management.aspx> [data dostępu 23.10.2018].

⁷⁶⁶ Thomas A. Parker, *How to Recognize and Eliminate Silverfish, Beetles, Cockroaches, Moths, Termites, Rats and Mildew in Libraries and Archives*, Upland 1990, s. 7.

ochrony zbiorów w polskich archiwach. Poświęcona w 2018 roku między innymi temu zagadnieniu VI międzynarodowa konferencja naukowa konserwatorów-restauratorów papieru i skóry w Toruniu była ważnym głosem w tej kwestii⁷⁶⁷.

Główne założenia procedury IPM powinny uwzględniać:

1. Identyfikację potencjalnych szkodników zbiorów z uwzględnieniem specyfiki zgromadzonego materiału.
2. Rozpoznanie możliwych dróg przenikania owadów do magazynów. Należy pamiętać nie tylko o skontrolowaniu technicznego stanu budynku, a w szczególności okien (jeżeli bywają otwierane, powinny zostać zaopatrzone w siatki), ale i o tym, że bardzo często ścieżki owadów pokrywają się z trasami ludzi, stanowiąc tym samym najprostszą drogę wnikania insektów do budynku.

W przypadku materiałów archiwalnych największą uwagę należy jednak zwrócić na stan nowo przejmowanych obiektów, gdyż to one mogą stanowić potencjalne źródło zakażenia pozostałych akt. Gdy przejmowane archiwalia przechowywane były w złych warunkach magazynowych i wzbudzają zastrzeżenia, przed włączeniem ich do zasobu należy je dokładnie przejrzeć, a w razie konieczności poddać fumigacji.

3. Stałe monitorowanie obecności owadów w magazynach. Systematyczne rozkładanie i przegląd pułapek w ciągu roku pozwalają na ocenę ilości i rodzaju odławianych owadów. Poznanie biologii najczęściej występujących w magazynie szkodników jest kluczowe w programie kontroli. Obecne na rynku pułapki fotoluminescencyjne z dodatkowym doświetleniem pozwalają na bardziej efektywne odławianie chrząszczy z rodziny kołatkowatych, które odpowiadają za 80% owadzich zniszczeń zbiorów⁷⁶⁸. Monitorowanie poziomu populacji oraz obserwacje fenologiczne – czyli zależności między zmieniającymi się warunkami klimatycznymi, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz magazynów, a periodyczną aktywnością insektów, pozwalają na ustalenie „progu działania”, czyli punktu, w którym

⁷⁶⁷ *Zabytki – Biologia – Konserwacja*, VI międzynarodowa konferencja naukowa konserwatorów-restauratorów papieru i skóry, Toruń 18–19 października 2018 r., zorganizowana przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Sztuk Pięknych, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, Zakład Konserwacji Papieru i Skóry.

⁷⁶⁸ Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady...*, dz. cyt., s. 162.

obecność szkodników oraz dodatkowe uszkodzenia akt nie mogą być tolerowane⁷⁶⁹.

4. Analizę warunków klimatycznych panujących w magazynie. Punktem wyjścia dla wszystkich działań profilaktycznych powinna być stała kontrola środowiska prowadzona przez opiekunów zbiorów przy współudziale służb konserwatorskich. Gdy wartości skrajne temperatury i wilgotności (tj. temp. > 20, RH > 65%) są przekroczone, należy dążyć do ich ustabilizowania.
5. Zweryfikowanie sposobu, częstotliwości i jakości sprzątania magazynów. Doświadczenie pokazuje, że czynnikiem negatywnie wpływającym na warunki klimatyczne w magazynie może być także nieprawidłowe sprzątanie⁷⁷⁰. Podłogi w magazynach powinny być systematycznie/codziennie odkurzane, natomiast rzadziej zmywane. Umyte posadzki należy od razu przetrzeć na sucho, by nie dopuścić do drastycznych zmian wilgotności powietrza w pomieszczeniu. W niektórych archiwach (na przykład AP w Milanówku) w ogóle zrezygnowano z mycia podłóg na mokro na rzecz odkurzania.
6. Okresowe kontrolowanie obiektów znajdujących się w pobliżu tych stacji monitorujących, w których stwierdzono wzmożoną aktywność insektów.
7. Okresowe kontrole obiektów, w których w przeszłości stwierdzono ślady żerowania owadów.
8. Systematyczne szkolenia pracowników archiwum w zakresie biologii owadów oraz procedur postępowania w przypadku zauważenia oznak obecności insektów w materiale archiwalnym oraz w magazynach.

Okresowa wymiana pułapek oraz identyfikacja odłowionych owadów pozwalają z czasem na zyskanie szerszego obrazu biologicznej aktywności w magazynach. Należy pamiętać, że stan ten ściśle powiązany jest z warunkami pogodowymi, dlatego należy brać pod uwagę także ten czynnik. IPM jest skuteczną, naturalną metodą kontrolowania akceptowalnego poziomu ilości insektów w magazynach. Jednakże jest to również metoda wymagająca większego zaangażowania od pracowników – nie tylko rozkładania i zbierania pułapek, ale również analizowania miejsc wzmożonej aktywności insektów oraz kontrolowania akt w przeszłości zaatakowanych.

⁷⁶⁹ 11 Step Process to Developing and Implementing an Integrated Pest Management Strategy, August 7, 2006, National Center for Preservation Technology and Training, <https://www.ncptt.nps.gov/wp-content/uploads/IPM-11-Step-Process-PDF.pdf> [data dostępu 13.07.2018].

⁷⁷⁰ *Zasady postępowania...*, dz. cyt., s. 10.

3. Uszkodzenia spowodowane niefachowymi naprawami⁷⁷¹

3.1. Rys historyczny

Czynnikiem niszczącym zbiory archiwalne może stać się również celowa działalność człowieka. Wykonując różnego rodzaju zabiegi, można przyczyniać się do pogłębiania zniszczeń archiwaliów lub wręcz spowodować powstanie nowych. Często takiej działalności towarzyszy nieświadomość niekorzystnych następstw. Część obserwowanych dziś uszkodzeń akt powstało na skutek działania rzemieślników, którym zabytkowy materiał został przekazany do naprawy – przeważnie w nieodległej przeszłości, bo w drugiej połowie XX wieku.

Dla urzędów wytwarzających materiał archiwalny na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat decyzja o tym, w czyje ręce należy oddać uszkodzone archiwalia, była prosta – w ręce introligatora. Oczywiście skojarzenie osoby biorącej zniszczoną księgę do ręki było poniekąd słuszne. Introligatorzy od stuleci zajmowali się nie tylko oprawą ksiąg, ale także ich przeoprawianiem, czyli wymianą oprawy starej na nową, i naprawą uszkodzonych kart.

Pierwsza połowa XX wieku ma w introligatorstwie polskim piękną kartę. Jest to czas działalności wielu wybitnych postaci, jak Bonawentura Lenart czy Robert Jahoda, którzy wynieśli rzemiosło oprawiania książek do rangi sztuki. Obaj także z powodzeniem wykonywali prace związane z konserwacją ksiąg zabytkowych.

W kierowanym przez B. Lenarta wzorcowym warsztacie introligatorskim przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie pielęgnowano najlepsze wzorce introligatorskie, rozwijano talent uczniów i zamyślenie do rzemiosła, krzewiąc *ideę Pięknej Książki*. Co ciekawe, w 1911 roku, być może dzięki pasji Lenarta, w programie kursu introligatorskiego znalazła się „nauka naprawy starych mszałów”⁷⁷². Można by to uznać za pierwszą próbę systemowego kształcenia w zakresie konserwacji książki w Polsce, gdyby nie fakt, że w owym roku zajęcia nie doszły do skutku z powodu oficjalnego

⁷⁷¹ Podrozdział na podstawie: Katarzyna Kwaśniewicz, *Introligatorskie interwencje w archiwalia*, [w:] *Archiwa bez granic...*, dz. cyt., s. 379–386; też, *Archiwalia u introligatora. Zarys problemu*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2019, nr 1 (32), s. 57–73.

⁷⁷² Magdalena Koziak-Podsiadło, *Kształcenie introligatorów przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie w latach 1908–1913*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2017, v. XV, s. 250, tabela 1.

sprzeciwu kursantów, którzy twierdzili, że zlecenia naprawy starych mszałów otrzymują niezwykle rzadko. Program zajęć zmodyfikowano⁷⁷³.

Wzorcowy warsztat introligatorski – znakomicie wyposażony i zaopatrzony w najlepsze gatunki materiałów, działał na zasadzie kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe ze szczególnym naciskiem na pielęgnowanie tradycji oraz dobrych praktyk. W 1932 roku Kazimierz Wojciech Witkiewicz – polski grafik, bibliofil, profesor krakowskiej ASP, tak pisał o kondycji polskiego introligatorstwa:

Mimo szalonego tempa rozwoju techniki i przemysłu fabrycznego rękodzieło nie uległo zagładzie. Możemy nawet przypuszczać, że otwierają się nowe horyzonty, zapowiadające rozkwit i lepszą przyszłość dla rzemiosła. (...) Drobny wytwórca, wśród dziejowej burzy, mniej narażony na gromy bijące w kominy fabryczne i w niebotyczne gmachy przemysłowe, chroni się przed zawieruchą jak leśna roślina wśród wysokich dębów⁷⁷⁴.

Jednak początek XX wieku to również okres innych, istotnych zmian w specyfice zawodu introligatora. Obok funkcjonującego w dobrej kondycji introligatorstwa rękodzielniczego, które hołdowało tradycji, pielęgnowało rzetelne wykształcenie i dobre opatowanie warsztatu, pojawiło się introligatorstwo przemysłowe działające w oparciu o nowe wynalazki – maszyny do zszywania, falcowania, krojenia, zbierania składek czy złożenia⁷⁷⁵. Ważnym wydarzeniem zmieniającym oblicze introligatorstwa było wynalezienie i opatentowanie w 1881 roku przez Hermana D. Baumfalka oprawy bezszwowej, zwanej także „oprawą patentową”⁷⁷⁶, w której luźne karty księgi łączono ze sobą, klejąc do grzbietu bawełnianą flanelę⁷⁷⁷.

Część rękodzielniczych warsztatów introligatorskich, zaopatrzwszy się w nowoczesne urządzenia, technologie i materiały introligatorskie, również zaczęła stosować szybsze i tańsze techniki wykonywania oprawy. Na przykład do Krakowa pierwsze maszyny do obcinania bloku zostały sprowadzone z Niemiec już w 1874 roku⁷⁷⁸. Przyspieszenie niektórych etapów prac wymuszone było zmieniającym się rynkiem pracy.

⁷⁷³ Tamże, s. 252.

⁷⁷⁴ Kazimierz Witkiewicz, *Kunst introligatorski...*, dz. cyt., s. 7.

⁷⁷⁵ Zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Introligatorstwo polskie na drodze do uprzemysłowienia w XIX i 1. połowie XX w.*, „Acta Poligraphica” 2013, vol. 1, s. 59–106.

⁷⁷⁶ *Zawodowa Biblioteka Introligatora*, dz. cyt., 38–39.

⁷⁷⁷ Por. EWOK, s. 1683. Dane amerykańskiego Urzędu Patentowego podają nazwisko Hermann Diedrich Baumfalk oraz daty: patentu niemieckiego – 11 września 1878 roku, patentu amerykańskiego – 3 maja 1881 roku. Zob. Patent nr 240.805, United States Patent Office, <https://patentimages.storage.googleapis.com/8b/c1/e2/143cd2ae536e62/US240805.pdf> [data dostępu 30.07.2020].

⁷⁷⁸ Z.Sz., *Rzeczy ciekawe*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 5, s. 82.

Chociaż ustawa przemysłowa z 1927 roku⁷⁷⁹ zaliczała introligatorstwo do zawodów koncesjonowanych, to jednak w rzeczywistości zawód ten wykonywany był także przez osoby nieposiadające uprawnień. Efektem tego był spadek jakości usług, ale także odchodzenie od zawodu wykształconych rzemieślników z powodu bezrobocia⁷⁸⁰. Nad obniżającym się poziomem prac, brakiem indywidualizmu i artyzmu tak w 1926 roku ubolewał Aleksander Semkowicz:

Przeważny ogół posiadaczy książek ponosi winę niskiego poziomu sztuki introligatorskiej u nas. Ogólny brak zainteresowania oprawą spowodził już fatalny upadek pięknego niegdyś rękodziela i w tym poziomie tandety i niesmaku kształci się nowe pokolenie przyszłych oprawców i niszczyli książek⁷⁸¹.

Co istotne, tymi samymi, nowymi metodami introligatorskimi zaczęto prowadzić prace renowatorskie. Zwrócił na to uwagę między innymi Bonawentura Lenarta, który o maszynowym obcięciu bloku i nacięciu piłką grzbietu XVIII-wiecznej księgi Kuropatnickiego pisał tak:

(...) zastosował introligator do zabytkowej książki swój codzienny sposób oprawy, który jest przecież zwykłym tylko nieporozumieniem, gdyż daje w rezultacie pracy ręcznej typ i wyraz maszynowej oprawy. Sposób taki daleko odbiegający od zadania, jakie należało wypełnić, w tym wypadku był szczególnie karygodny, gdyż utrudnił przeprowadzenie konserwacji sposobem dawnych introligatorów⁷⁸².

Oddawanie materiałów archiwalnych do introligatora odradzał także Adam Moraczewski (1907–1941), historyk i archiwista. W 1935 roku w broszurze *Szycie akt. Wskazówki praktyczne* pisał: „u introligatora książki, ewentualnie akta szyje pracownik niewyszkolony”, „jest to dla urzędu kosztowne, a dla akt niekorzystne, gdyż na ogół introligatorzy akt szyć nie umieją i robią to systemem zbliżonym do sposobu szycia książek; w rezultacie akty niszczą, zwłaszcza przy ich obecnej dwustronnicowej formie”⁷⁸³. Zachęcał więc urzędy do samodzielnego podejmowania działań w tym kierunku, to jest

⁷⁷⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz.U. 1927, nr 53, poz. 468); Kto może otworzyć warsztat rzemieślniczy, brak autora tekstu, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930, r. 3 nr 2, s. 15.

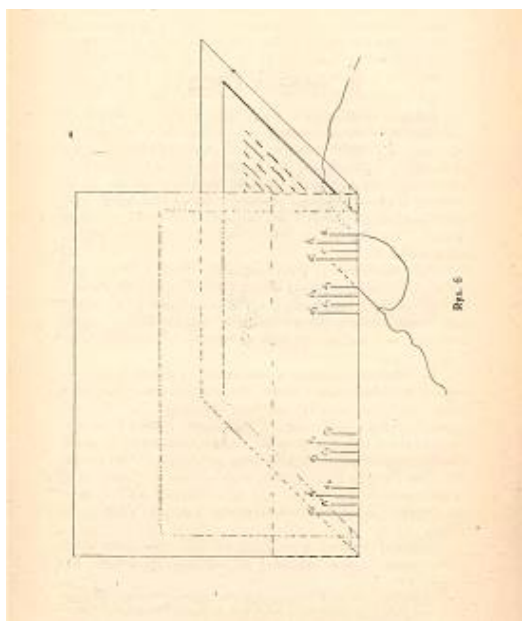
⁷⁸⁰ Elżbieta Pokorzyńska, „Polska Gazeta Introligatorska”..., dz. cyt., s. 63.

⁷⁸¹ Aleksander Semkowicz, *Oprawa książek*, Kraków 1926, s. 8.

⁷⁸² Bonawentura Lenart, *Rzecz Bonawentury Lenarta o konserwacji książki z 1789 r.*, Kraków 1926, s. 2.

⁷⁸³ Adam Moraczewski, *Szycie akt. Wskazówki praktyczne (z 14 rysunkami)*, Warszawa 1935, s. 9.

przyuczania pracowników do szycia akt. Polecone przez niego sposoby szycia akt pokazywały: system prosty, system złożony, zbijanie gwoździami, wiązanie sznurkiem, przesywanie i naszywanie. Inicjatywa ta wśród archiwistów nie przyjęła się – wymagała nie tylko odpowiednich narzędzi i wiedzy, ale także umiejętności praktycznych, które przecież nie każdy posiada. Dziś część zaproponowanych przez A. Moraczewskiego metod uwidacznia się w praktyce introligatorskiej i oceniana jest negatywnie. Część – jak szycie proste – odeszło w zapomnienie, stając się archaiczną umiejętnością szycia poszytów.



Fot. 70. Schemat szycia prostego zaproponowany przez Adama Moraczewskiego w jego publikacji *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, s. 24.

Źródło: Biblioteka Cyfrowa UMCS, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=2701> [data dostępu 15.08.2020].

Porady A. Moraczewskiego, słuszne z założenia, wynikały z jego doświadczeń jako pracownika Archiwum Oświecenia Publicznego i były też tam przez niego testowane oraz ulepszone. Jednocześnie podkreślał, że proponowany system szycia akt powinien być dostosowany do rangi i wartości obiektu⁷⁸⁴. Niestety, z czasem okazało się, że zbijanie akt gwoździami nie stosowano tylko do materiałów bezwartościowych.

Druga połowa XX wieku charakteryzowała się powolnym upadkiem rzemiosła introligatorskiego. Upowszechnienie się w poligrafii potokowych linii produkcyjnych⁷⁸⁵ oraz automatyzacja procesu w celu obniżenia kosztów i podniesienia jakości produktu

⁷⁸⁴ Tamże, s. 23, 33.

⁷⁸⁵ Ostatni etap w poligrafii (postpress) stanowią maszyny introligatorskie służące do obróbki wykończeniowej wszelkich produktów poligraficznych.

spowodowały spadek zainteresowania społeczeństwa jednostkowymi, ręcznie wykonanymi oprawami w warsztatach introligatorskich. Brak specjalistów, ciągłości kształcenia w systemie mistrz–uczeń i obniżenie jakości usług w imię jak najniższej ceny spowodowały, że oddawane do pracowni introligatorskiej księgi traktowane były z pośpiechem, bez należytej troski, a często i wiedzy. Działające samodzielnie pracownice musiały rozszerzyć zakres swoich usług, oferując wykonanie teczek, okładek dyplomów, menu, etui, pudełek, opraw dyplomów, opraw prac dyplomowych i innej galanterii introligatorskiej.

3.2. Archiwalia u introligatora – typy zniszczeń

Odejście od starannie pielęgnowanego kunsztu introligatorskiego szczególnie widoczne jest na przykładzie XIX- i XX-wiecznych ksiąg metrykalnych, które w wyniku intensywnego użytkowania systematycznie na przestrzeni lat poddawane były różnorodnym reperacjom. Obecnie, stanowiąc zasób archiwalny, objęte są opieką konserwatorską. Jako materiał, z którego chętnie korzystają zarówno genealodzy, jak i historycy, powinien w szczególny sposób podlegać ochronie, jednak wiele z przejmowanych do archiwum ksiąg nosi ślady zniszczeń spowodowanych interwencją introligatorów. Znakiem czasu są tłoczone na złoto oprawy z introkalu, które efektownie wyglądają na półkach magazynowych. Skrywają one jednak niedbale zszyte i zaklejone klejem introligatorskim bloki oraz poobcinane karty. Jak pisał już 90 lat temu A. Semkowicz, „książka wymaga oprawy w ścisłym tego słowa znaczeniu (...), nie zaś błyskotliwych szatek na rozkładającym się organizmie”⁷⁸⁶. Jest to o tyle ciekawy materiał badawczy, że ze względu na ilość obiektów nie ma mowy o działaniu przypadkowym czy jednostkowym. Powtarzalność i zakres prac introligatorskich jasno wskazują, że bardzo często była to z góry założona metoda pracy. Oczywiście wśród zbiorów akt metrykalnych znajdują się także oprawy zasługujące na uznanie i wykonane zgodnie ze sztuką rzemiosła.

Zniszczenia ksiąg spowodowane działalnością człowieka można podzielić na dwie grupy – odwracalne i nieodwracalne. Do nieodwracalnych należy przede wszystkim obcinanie bloku księgi i usuwanie oryginalnych opraw. Zniszczenia spowodowane nieprawidłowym szyciem, używaniem nieodpowiednich klejów czy wykorzystywaniem złej jakości materiałów wpływają na estetykę obiektów, utrudniają korzystanie i nastroczają

⁷⁸⁶ Aleksander Semkowicz, *Oprawa ksiąg...*, dz. cyt., s. 8.

poważnych trudności w trakcie prac konserwatorskich, są jednak w wielu przypadkach możliwe do odwrócenia. Osobną grupę zniszczeń stanowią reperacje uszkodzonych kart wykonywane przy użyciu taśm klejących typu scotch czy różnorodnych wyrobów papierniczych. Napraw takich często dokonywali na bieżąco sami urzędnicy i jak wspomniano – bez świadomości realnego zagrożenia dla papieru. Trudno dziś ocenić, czy reperacji kart dokonywali również introligatorzy. Na pewno do zakresu ich czynności można zaliczyć podklejenia grzbietów składek, gdyż ten etap powinien być wykonywany przed zszyciem książki. Podczas przeglądów czy prac konserwatorskich najczęściej jednak można zaobserwować zjawisko, w którym uszkodzone i bardzo niefachowo podklejone karty wmontowane są w nowe oprawy. Powoduje to dodatkowe zniszczenia, szczególnie w przypadku silnie zakwaszonego papieru, który kruszy się, wyłamuje i pęka.



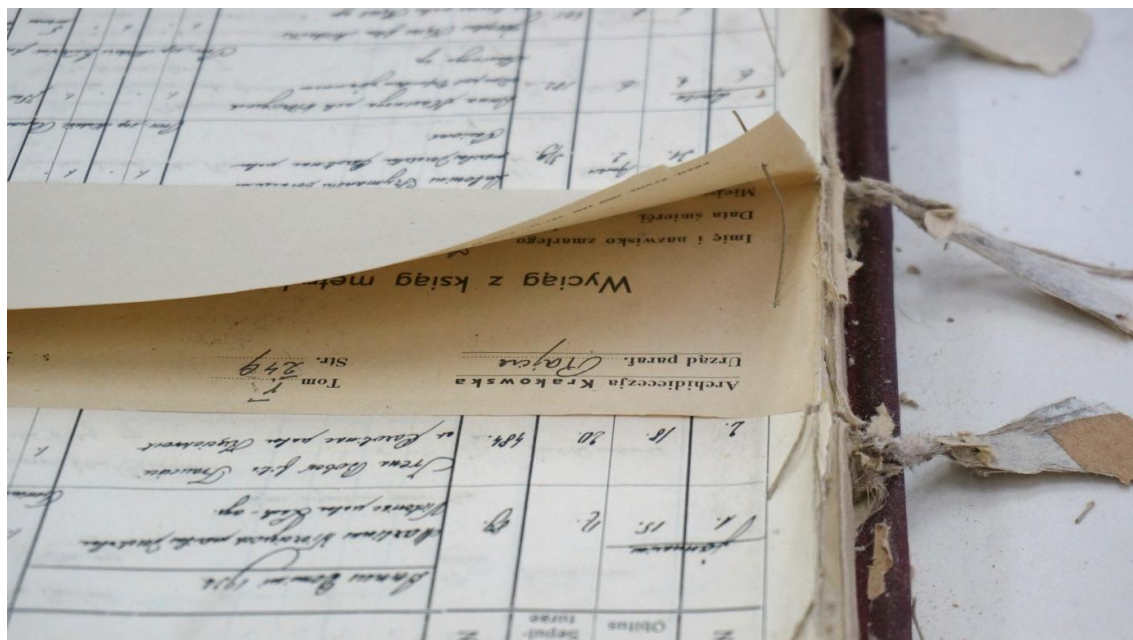
Fot. 71. Silnie zakwaszone karty książki w nowej oprawie wykonanej z introlaku.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

O jakości wykonanych prac introligatorskich dowiadujemy się najczęściej w trakcie konserwacji. Książki dobrze opravione „rozbierane” są bez jakichkolwiek trudności, a zastosowanie klejów organicznych pozwala na łatwe rozmontowanie wszystkich elementów i powtórne użycie ich w oprawie. Pierwszą przesłanką zapowiadającą dodatkowe trudności w trakcie konserwacji jest wtórna oprawa. Jeżeli dodatkowo książka źle się otwiera, można śmiało założyć, że znajdziemy w niej całe spektrum niepożądanych działań.

Podstawowym zniszczeniem, które w oczywisty sposób kierowało materiał archiwalny do reperacji introligatorskiej, były uszkodzenia związane z szyciem i z oprawą. Pęknięte szycie książki wymagało pracochłonnych działań – rozmontowania bloku, ponownego uszycia i oprawienia. Dodatkowo, aby książka mogła zostać uszyta, często

należało wcześniej wzmocnić grzbiety składek lub wręcz stworzyć składowe poprzez złączenie razem luźnych kart. Aby przyspieszyć pracę, omijano etap klejenia papieru, a pracochłonne szycie przez środek składowe zastępowano szybszymi metodami.

Szybkim i najczęściej spotykanym sposobem łączenia kart w blok książki było szycie kilku kart razem „na okrętkę”⁷⁸⁷. Utworzone w ten sposób wiązki łączono ze sobą za pomocą nici w blok. Tak uszyty grzbiet zaklejano klejem kostnym lub intro-ligatorskim. Efektem takich działań było niepełne otwieranie się książki, gdyż igłę wkładano kilka lub kilkanaście milimetrów od brzegu. W rezultacie część tekstu znajdującego się przy grzbiecie była niedostępna, a w miejscach łączenia się składek-wiązek blok wyłamywał się.



Fot. 72. Przykład szycia składek książki na tzw. okrętkę – tu dodatkowo widoczne przeszycie złożonej karty uniemożliwiające jej otwarcie.

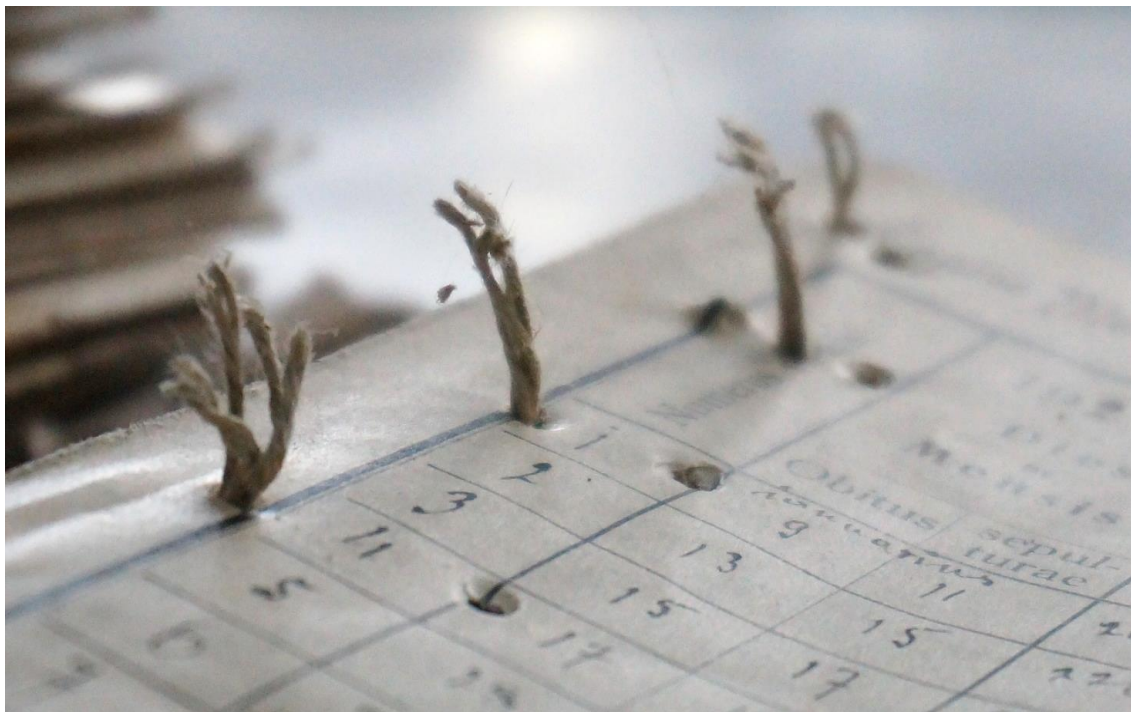
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Innym przykładem nieprawidłowego szycia książek było przeszycie całego bloku „górze-dół” na tzw. sztych⁷⁸⁸ przy użyciu różnej grubości sznurka. Metoda ta stosowana w oprawach albumowych zupełnie nie sprawdzała się w przypadku innych obiektów. Uszyta w ten sposób książka nie otwierała się w całości, a ponieważ przeszycie musiało być odsunięte od grzbieta, zdecydowanie dalej niż w przypadku metody „na

⁷⁸⁷ Por. Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów intro-ligatorstwa warszawskiego...*, dz. cyt., s. 27.

⁷⁸⁸ Tamże.

okrętkę”, część tekstu musiała zostać głęboko wszyta. Dodatkowo poważne uszkodzenia papieru powodowało mechaniczne nawiercanie przez całą grubość bloku otworów służących do przewleczenia sznurka.



Fot. 73. Blok książki po rozmontowaniu z oprawy – widoczne znacznie odsunięte od grzbietu, wywiercone otwory przez całą grubość bloku książki, przez które przewleczono sznurek.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.



Fot. 74. Widoczne od zewnątrz przeszycie bloku książki góra-dół.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Modyfikacją tej metody było zbijanie książek gwoździami – od małych gwoździków w przypadku książek chudych po kilkucentymetrowe w przypadku opasłych woluminów. Przykładem takiego scalenia kart w blok może być inwentarz zespołu Archiwum

Górnice z Dąbrowy Górniczej⁷⁸⁹, który oprawiony został w latach 50. XX wieku. W jego trzewiach w trakcie prac renowatorskich znaleziono 17 gwoździ⁷⁹⁰.



Fot. 75. Zbity gwoździami i zaklejony białym klejem grzbiet książki – obiekt w trakcie demontażu.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.



Fot. 76. Uszkodzenia papieru spowodowane zbiciem książki gwoździami.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Zdecydowanie mniej drastyczną, lecz także niepoprawną metodą było uszycie książki za pomocą maszyny do szycia tkaniny – plik kart przeszywano razem wzdłuż

⁷⁸⁹ Zespół nr 12/839, Archiwum Górnicze z Dąbrowy Górniczej, 1799–1918, stanowi zasób Archiwum Państwowego w Katowicach.

⁷⁹⁰ Prace przeprowadzone zostały w 2014 r. w pracowni konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Katowicach.

lewego boku, tworząc wiązkę. Następnie poszczególne wiązki łączono w całość na przykład za pomocą kleju – tak jak w przypadku opraw klejonych. Przykładem zastosowania tej metody może być księga urodzeń z 1911 roku z zespołu nr 12/2483, Urząd Stanu Cywilnego w Chropaczowie, sygn. 92. Ze znajdujących się w księdze luźnych kart utworzono wiązki za pomocą podstawowego ściegu maszynowego, które następnie sklejkono ze sobą i oprawiono wtórnie w półpłótno z papierem.



Fot. 77. Przykład przeszycia maszynowego łączącego karty w składki.

Fot. Ewelina Kisiel.

Podane metody szycia ksiąg były często modyfikowane i dostosowywane do konkretnego przypadku lub stosowane równocześnie. Wykorzystywano je także do łączenia luźnych kart, gdy chciano utworzyć z nich składki i oprawić w formę księgi. Należy podkreślić, że tak uszyty i zaklejony klejem grzbiet księgi jest bardzo trudny do rozmontowania bez uszkodzeń. Ostrzegał już przed tym Adam Moraczewski, pisząc, że wadą naszywania jest to, iż: „raz wszytych akt bez uszkodzenia wyjąć nie można”⁷⁹¹.

Opisane powyżej sposoby szycia materiałów archiwalnych dziś należy ocenić negatywnie. W przypadku ksiąg w ogóle nie powinny mieć miejsca, gdyż stanowią poważny błąd w sztuce introligatorskiej i zupełnie nie uwzględniają faktu, że karty mogą zostać zapisane do krawędzi. W trakcie mechanicznego przeszywania akt („na sztych”)

⁷⁹¹ Adam Moraczewski, *Szycie akt...*, dz. cyt., s. 33.

oprócz uszkodzenia papieru dochodziło również do dewastacji znajdujących się wewnątrz pieczęci lakowych, które przewiercano wraz z papierem.



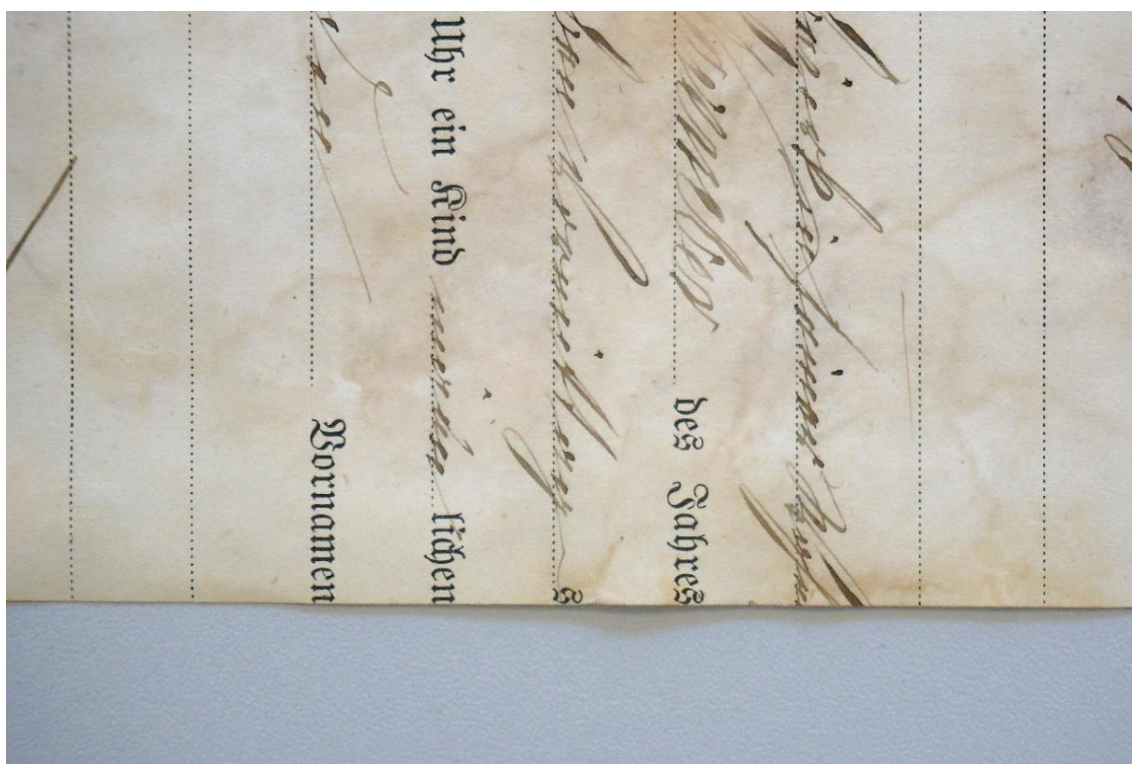
Fot. 78. Przykład pieczęci lakowej uszkodzonej w wyniku przewiercenia bloku.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Niepełne otwieranie się ksiąg powodowało natomiast powstanie nowych zniszczeń w postaci rozłamanego bloku lub przedarcie papieru, szczególnie gdy ktoś dociekliwy próbował odczytać głęboko wszyty tekst. Także mocno wszyte karty uniemożliwiają dziś pełną digitalizację zapisanych stron. W skrajnych przypadkach księgi wymagają rozmontowania i ponownego uszycia zgodnie ze sztuką introligatorską, to znaczy przez środek złożenia składki, na bawełniane taśmy lub sznurki. Jeżeli w trakcie przeoprawiania księgi introligator obciął grzbiety składek, wówczas przed jej zszyciem należy ponownie połączyć karty w składki. Wszystkie te działania są bardzo pracochłonne i obarczone ryzykiem uszkodzenia kart podczas demontażu.

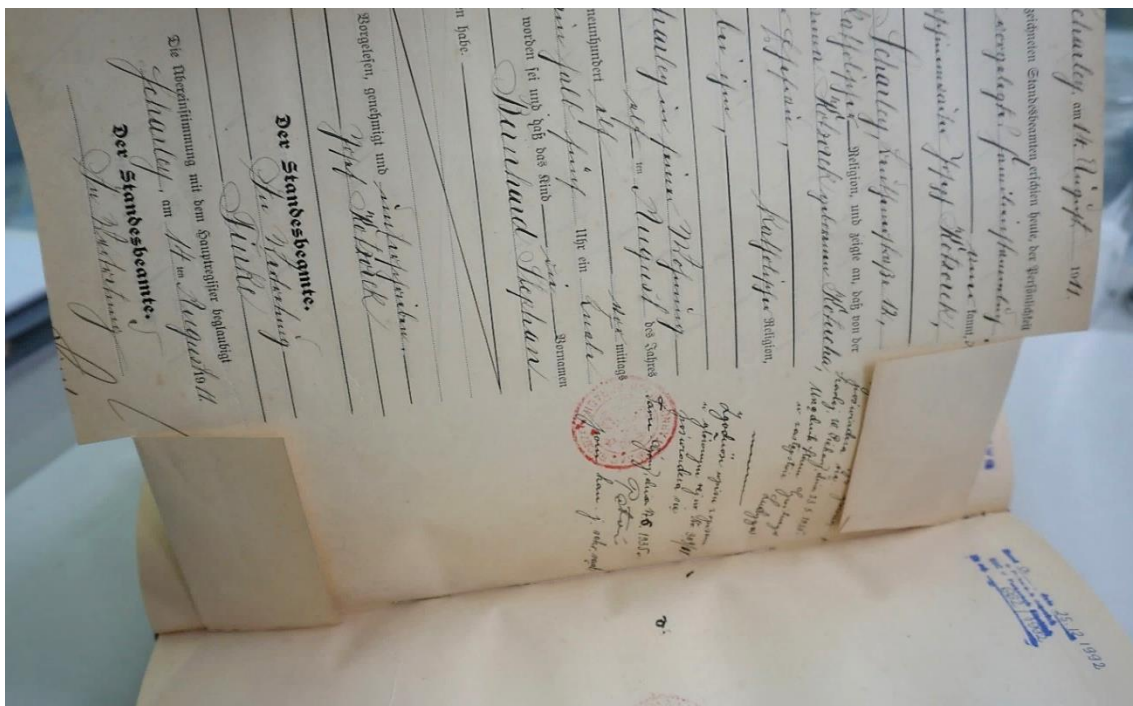
Obcinanie krawędzi bloku było jednym z etapów prac introligatorskich, chętnie stosowanym również w trakcie wtórnego oprawiania ksiąg. Grzbiety składek obcinano przed uszyciem bloku, natomiast po uszyciu – krawędzie, i ten zabieg wykonywany był najczęściej. Praktyka ta miała za zadanie wyrównanie powierzchni krawędzi, usunięcie poniszczonych brzegów kart lub „odświeżenie” zabrudzonych czy zakurzonych krawędzi księgi.

Przycięcie kart bez sprawdzenia szerokości marginesów bardzo często skutkowało obcięciem fragmentów tekstu, tabel lub paginacji. Prace te nieraz wykonywano bardzo niestannie, w efekcie czego książki pozostawały krzywe (obcięte w romb), a karty – z widocznymi ubytkami w tekście. Przykładem takich działań może być między innymi księga urodzeń z 1874 roku z zespołu nr 17/415 USC w Pawłowicach, gdzie zapewne z powodu silnego zagrzybienia wszystkie karty obcięto o około 1 cm wraz z wpisami. Księga oprócz informacji prawdopodobnie utraciła także barwione brzegi, o czym można wnioskować na podstawie pozostałych, nieprzeoprawionych ksiąg w zespole.



Fot. 79. Przykład karty obciętej wraz z tekstem – efekt obcinania bloku książki.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

W zbiorach archiwalnych zdarzają się także kuriozalne przykłady, gdy w trakcie oprawiania ksiąg fragmenty kart, na których znajdują się informacje, zostały nacięte i zagięte do środka. Krawędzie bloku, pomimo świadomości istnienia zapisanych marginesów, i tak obcinano. Takie trudne do zrozumienia okaleczanie materiałów archiwalnych jest śladem barbarzyństwa naszych czasów. Należy z całą stanowczością zaznaczyć, że przywołana tu metoda „zachowania” informacji jest nie do przyjęcia także z czysto technicznego punktu widzenia – zagięte fragmenty papieru są bardziej narażone na uszkodzenia i przedarcia podczas wertowania książki.



Fot. 80. Przykład naciętych i zagiętych do środka zapisanych fragmentów kart. Blok książki obcięty wraz z tekstem.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Z powodu nieodwracalności tych działań i utraconych informacji zmianę formatu książki należy zaliczyć do poważnych zniszczeń materiałów archiwalnych. Była to niestety praktyka stosowana dość często, podobnie jak – powiązane z inną – usuwanie oryginalnych opraw.

Uszkodzone książki, kierowane przez urzędy do pracowni introligatorskich, najczęściej otrzymywały nowe, niestety niekorespondujące z pozostałą kolekcją książek oprawy. Na przykładzie jakości i rodzaju używanych materiałów widać wyraźnie, jak bardzo zmieniło się rzemiosło introligatorskie i jak pod koniec XX wieku odcięło się ono od swych chlubnych tradycji. Oddawane do oprawy archiwalia zupełnie zmieniały swe oblicze – rezygnowano na przykład z wykonania półskórkowych opraw z ręcznie robionym marmurkiem na rzecz mniej pracochłonnych i tańszych opraw wykonanych z płótna lub syntetycznych oklein introligatorskich⁷⁹². Szylidy najczęściej zastępowano tłoczonymi lub złożonymi napisami. Okleiny introligatorskie sprawiają złudne wrażenie solidnego materiału, w rzeczywistości jest to surowiec nietrwały, łatwo ulegający przetarciom i zniszczeniom, nieodporny na upływ czasu. O ile w przypadku opraw prac dyplomowych, kalendarzy czy teczek okolicznościowych taki materiał może mieć zastosowanie, to w przypadku archiwaliów, przeznaczonych do wieczystego przechowania – nie. Oprócz wykorzystywania odmiennych od oryginału materiałów

⁷⁹² Aktualnie cena 1 m² introkalu (sztucznej okleiny introligatorskiej) wynosi około 6 zł, płótna introligatorskiego – około 13 zł, natomiast cena 1 m² skóry – około 150 zł.

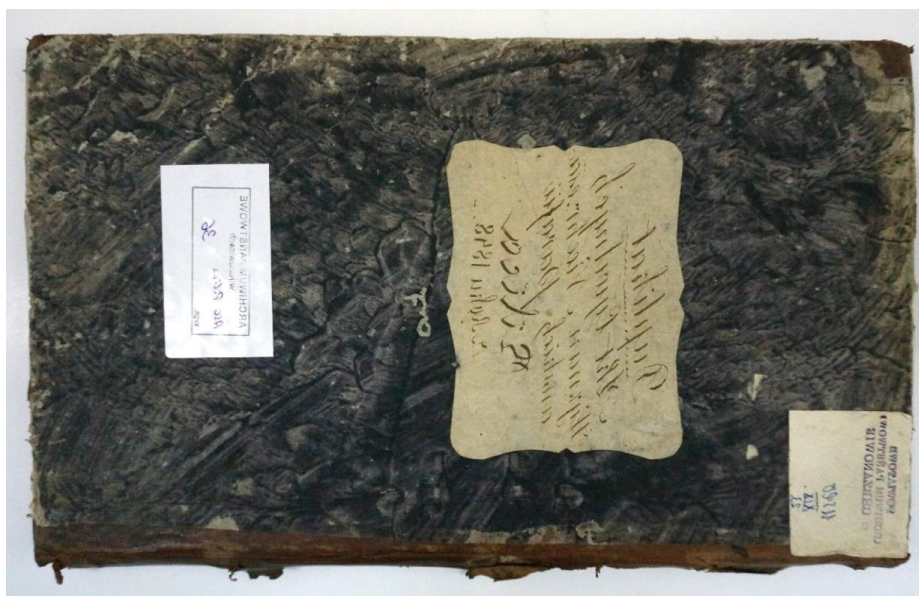
oraz technik nie odtwarzano także pierwotnej kolorystyki przeoprawianych ksiąg. Księgi otrzymywały oprawy oderwane stylistycznie od charakteru całości zbioru. Nawet gdy wycinano i przeklejano oryginalne szyldy, księga bezpowrotnie traciła swój pierwotny charakter.



Fot. 81. Przykład wycięcia szyldu księgi wraz z kawałkami papieru marmurkowego i naklejenia na współczesną oprawę wykonaną z introkalu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 2/92.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.



Fot. 82. Przykład księgi metrykalnej oprawionej w półskórek z zachowanym oryginalnym papierem marmurkowym oraz szyldem.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 36.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Należy podkreślić, że usunięcie oryginalnej oprawy powodowało oprócz znaczącej utraty autentyzmu książki także zubożenie jej historii. Na niektórych wyklejkach, zarówno przednich, jak i tylnych, można było odnaleźć znaki introligatorskie w postaci nalepek lub pieczętek, które stanowią dziś cenny materiał badawczy. Oprawy książek mogły mieć także barwione wyklejki czy ciekawe wzory papierów marmurowych.

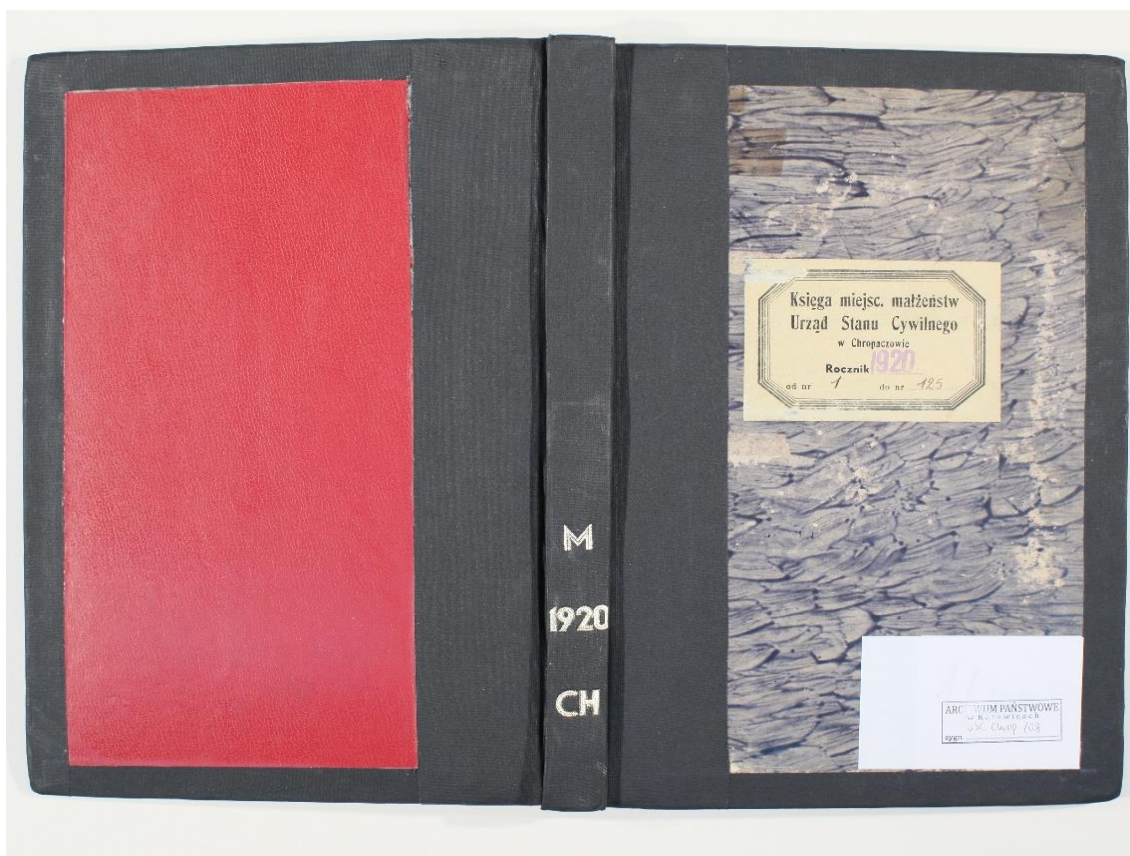


Fot. 83. Wlepka introligatorska Władysława Kwaśniewicza umieszczona na wyklejce.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

I choć oprawy XIX-wiecznych książek metrykalnych nie stanowią wybitnych dzieł sztuki rękodzielniczej i zaliczane są do introligatorskich opraw masowych⁷⁹³, to jednak jako kompletny estetycznie zbiór dają pełny obraz ówczesnej kondycji rzemiosła. Szata zewnętrzna książki powinna pasować do charakteru jej zawartości.

Użycie współczesnych nietrwałych materiałów introligatorskich przeznaczonych do innych prac – na przykład oprawy notatników czy kalendarzy – powoduje, że obiekt zupełnie traci swój charakter, a przede wszystkim nie jest należycie zabezpieczony. We współcześnie przeoprawianych księgach bardzo ważny jest problem nie tylko jakości, ale i estetyki wykonania prac. W zbiorach archiwalnych znajdują się przykłady, w których oprawa stwarza wrażenie taniego, przypadkowego łątania materii, a nie solidnego i rzetelnego rzemiosła.

⁷⁹³ Barbara Bieńkowska, Halina Chamerka, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987, s. 251.



Fot. 84. Przykład oprawy książki metrykalnej wykonanej z czarnego płótna, czerwonego introkalu oraz zachowanego fragmentu oryginalnej przedniej okładki wraz z szyldem.
Fot. Ewelina Kisiel.

Do uszkodzeń materiałów archiwalnych związanych z działalnością człowieka należy również zaliczyć użycie syntetycznego kleju introligatorskiego zwanego potocznie białym klejem. Polioctan winylu stosowany był już w 1928 roku, natomiast w latach 50. XX wieku wykorzystywano w pracach introligatorskich klej będący jego wodną dyspersją⁷⁹⁴. Ze względu na elastyczność, siłę klejenia oraz krótki czas wiązania używany był między innymi zamiast klejów kostnych do zaklejania grzbietów książek. Jego cechy fizyczne i chemiczne powodują jednak, że w razie konieczności rozmontowanie grzbietu książki jest mocno utrudnione i obarczone dużym ryzykiem uszkodzenia kart. W przypadku zaklejania nieprawidłowo uszytego grzbietu lub klejenia składek albo bloku bez szycia może dojść do silnego pofałdowania i odkształcenia kart.

Kleje introligatorskie mogą również powodować zakwaszenie papieru, a tym samym zwiększać ryzyko uszkodzeń spowodowanych kwasową degradacją kart.

⁷⁹⁴ Jerzy Ciabach, *Właściwości i zastosowanie polioctanu winylu*, „Ochrona Zabytków” 1987, t. 40, nr 3, s. 201–203, Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego...*, s. 87.



Fot. 85. Przykład skurczu i zmarszczeń papieru spowodowanych użyciem taśm i klejów syntetycznych.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Należy zaznaczyć, że wszelkie reperacje kart wykonane w obrębie tekstu przy użyciu klejów introligatorskich są także niewskazane z uwagi na słabą odwracalność.

Obserwując zniszczenia materiałów archiwalnych, które zanim trafiły do archiwum, poddawane były różnorodnym zabiegom introligatorskim, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ich główną przyczyną jest brak świadomości powagi następstw oraz luki w wykształceniu.

Kształcenie introligatorów odbywa się dziś w szkołach o charakterze technicznym na kierunkach związanych z poligrafią. Uczniowie, kończąc szkołę, otrzymują tytuł technika procesów introligatorskich i potrafią obsługiwać cały zestaw najróżniejszych maszyn, które wchodzi w skład potokowych linii poligraficznych. Mało osób, szczególnie młodych, jest zainteresowanych rękodziełem, z którym w trakcie kształcenia niewiele też miała do czynienia.

Funkcjonujące jeszcze zakłady introligatorskie są relikami minionej epoki z tą różnicą, że ograniczone zostały do wykonywania opraw prac dyplomowych, albumów, menu, ksiąg gości itp. – często z gotowych prefabrykatów. Zadania związane z przeoprawianiem archiwaliów w większości przypadków wydają się ponad ich możliwości. Szczególnie że istnieje luka w kształceniu introligatorów posiadających umiejętność

ręcznego oprawienia księgi, co stanowi poważny problem. Podobnie jak brak organizacji cechowej, która czuwałaby nad poziomem rzemiosła.

Czy zatem księgi stanowiące materiał archiwalny powinny trafiać w ręce introligatorów?

Przez wiele lat materiał archiwalny przechodził przez ręce introligatorów niezależnie od stanu zachowania i zakresu koniecznych prac. Stworzyło to utarty schemat postępowania ze zniszczonymi archiwaliimi, akceptowany zarówno przez introligatora, jak i urząd korzystający z jego usług. Zmiana polityki ochrony zbiorów oraz digitalizacja materiałów archiwalnych spowodowały, że zweryfikowano oczekiwania stawiane przejmowanym do archiwów materiałom. Jednak wymagania stawiane introligatorom nie zostały zrewidowane. Powierzany zakres prac opisywany był bardzo lakonicznie, bez wiedzy, jakiego efektu należy się spodziewać. Większość instytucji wychodziła bowiem z założenia, że introligator wie, co powinien zrobić z aktami. Niestety, doświadczenie uczy, że założenie to bywa niejednokrotnie mylne, a efekty prac – zaskakujące. Rozpoczęta dyskusja na temat wskazówek i wytycznych – które instytucje powinny przekazywać introligatorom wraz z księgami do naprawy, by uniknąć przykrych niespodzianek – pokazuje, jak ważny i wielowymiarowy jest to problem. Urzędy potrzebują nie tylko wsparcia nadzoru archiwalnego i wiedzy na temat procedur postępowania z uszkodzonym materiałem archiwalnym, ale także odpowiedniego dotowania. Solidna praca przy użyciu dobrych gatunkowo materiałów pociąga za sobą odpowiednie koszty.

Zatem pytając raz jeszcze: czy materiał archiwalny powinien trafiać w ręce introligatora, odpowiedzieć można twierdząco. Prawidłowe zabezpieczenie zbiorów przed niszczeniem może urzeczywistnić się w warsztacie introligatorskim, jednak tylko pod warunkiem, że prace te zostaną wykonane rzetelnie i zgodnie ze sztuką introligatorską oraz ze świadomością, że trzymana w ręku księga to dziedzictwo narodowe.

3.3. Wytyczne konserwatorskie dla napraw introligatorskich

Wymogi konserwatorskie dotyczące prac introligatorskich prowadzonych na materiałach archiwalnych dotyczą przede wszystkim tego, jak introligator powinien wykonać swoją pracę oraz czego nie powinien pod żadnym pozorem robić. Wskazówki mają za zadanie pomagać urzędom przy zlecaniu usług i określaniu metod oraz zasad postępowania. Wytyczne odnoszą się tylko do tych materiałów archiwalnych, które mają niewielkie uszkodzenia mechaniczne związane przeważnie z szyciem i oprawą.

Introligator, wykonując nową oprawę lub poddający renowacji starą, musi:

- zachowywać oryginalny charakter, czyli wygląd zewnętrzny książki – zastosować identyczny sposób oprawy: półpłótno, półskórek, płótno, skóra, oraz zachować oryginalne szyldy (winiety/naklejki tytułowe) oraz wlepki introligatorskie. Wszelkie odzyskane szyldy, które mogą znajdować się pod głównym szyldem, należy wklejać na wyklejkę wewnętrznej strony przedniej okładki.
- uszyć książkę zgodnie ze sztuką introligatorską, tzn. przez środek składki, na taśmy bawełniane lub sznurki; w przypadku prac renowatorskich bez rozkładania bloku książki luźne składki należy doszywać do taśm lub sznurków
- dostosować grubość tektur okładek do grubości i formatu bloku książki oraz wyokrąglić grzbiety książek
- używać do opraw tylko bezkwasowych materiałów, tzn. tektur i papierów wyklejkowych
- stosować materiały identyczne z pierwotnymi - naturalną skórę, papiery marmurkowe, płótno introligatorskie barwione
- używać klejów organicznych: skrobiowych, skórnych lub kostnych; nici lnianych, konopnych lub bawełnianych

Do czynności, których introligatorowi wykonywać nie wolno, gdyż wpływają one negatywnie na materiał archiwalny należą:

- obcinanie bloku książek, brzegów kart książki, nawet gdy nie są zapisane, bez względu na ich stan zachowania
- obcinanie grzbietów składek i zaklejanie grzbietu książki klejem introligatorskim (tzw. białym klejem) zamiast zszywania
- zszywanie książki „na okrętkę”, „na sztych”, przeszywanie kart maszyną do szycia tkanin, zbijanie gwoździami
- nawiercanie otworów w bloku książki
- obcinanie zwięzów i montowanie opraw na wyklejkach
- używanie do szycia lub montowania oprawy elementów metalowych (na przykład zszywek)
- stosowanie syntetycznych materiałów introligatorskich, takich jak introkal, skaj
- używanie do reperacji kart taśm klejących typu scotch oraz kleju introligatorskiego na bazie polioctanu winylu

Należy zwracać szczególną uwagę na to, by czynności introligatorskie nie wpłynęły negatywnie na zapisane w księgach informacje, a zwłaszcza niedopuszczalne jest zaklejanie w jakikolwiek sposób zapisanych fragmentów kart. Dopuszczalne jest wykonywanie drobnych reperacji kart paskami papieru klejonymi za pomocą odwracalnych klejów lub specjalistycznych taśm (na przykład Filmoplast). Księgi po wykonaniu prac introligatorskich muszą się całkowicie otwierać, tak aby możliwa była ich digitalizacja.

Podobne zadanie – pomagające w bezpiecznym prowadzeniu prac – spełnia Polska Norma ISO 14416:2009 *Wymagania dotyczące oprawy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i innych dokumentów papierowych przeznaczonych do użytku w archiwach i bibliotekach*. Zawarte w niej zasady dotyczą sposobów szycia bloku, montażu wyklejek czy rodzaju używanych klejów. Zgodnie z normą w zależności od potrzeb instytucji dopuszczalne jest stosowanie sześciu typów zabiegów przy bloku: szycie przez grzbiet składki, wyszywanie, oprawa klejona, zszywanie boczne, wymiana okładki i oprawa magazynowa⁷⁹⁵. Natomiast przy rozstrzyganiu wątpliwości co do zakresu prac pomocna jest *Kontrolna lista decyzji* stanowiąca załącznik B. Norma, co istotne, zawiera również definicje, opisy zabiegów oraz rysunki technologiczne. Jasno także wskazuje, że księgę przeznaczoną do wieczystego przechowywania i częstego udostępniania, uszytą przez środek składki, należy uszyć w taki sam sposób.

Urzędy coraz chętniej korzystają z przekazywanych wraz z zaleceniami pokontrolnymi wskazówek, a w razie wątpliwości kontaktują się z konserwatorem archiwalnym. Zdarzają się także pozytywne przypadki kontaktów ze strony pracowni introligatorskich, które chcą należycie i zgodnie z wytycznymi wykonać swoją pracę.

4. Aktywizacja użytkowników pracowni naukowej Archiwum Państwowego w Katowicach

4.1. Metodyka

Idea włączenia użytkowników pracowni naukowej w opiekę nad zbiorami miała przede wszystkim aspekt edukacyjny. Jej zadaniem było pobudzenie do refleksji nad

⁷⁹⁵ Norma PN-ISO 14416:2009, *Informacja i dokumentacja: wymagania dotyczące oprawy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i innych dokumentów papierowych przeznaczonych do użytku w archiwach i bibliotekach. Metody i materiały*, Warszawa 2009, s. 11–12.

przyczynami zniszczeń obiektów archiwalnych, a przy okazji wychwycenie obiektów, które wymagają konsultacji lub ingerencji konserwatorskich. Ilość udostępnianych rocznie materiałów archiwalnych w pracowni naukowej jest ogromna i pomimo digitalizacji oraz publikowania zbiorów on-line rzesza chętnych do skorzystania ze zbiorów w oryginale nie zmniejsza się; na przykład w 2010 roku udostępniono w Archiwum Państwowym w Katowicach (wraz z oddziałami zamiejscowymi) 44,9 tys. jednostek⁷⁹⁶, a w 2017 roku – 46,6 tys. jednostek archiwalnych⁷⁹⁷. Ponad połowę użytkowników stanowią przeważnie badacze piszący prace naukowe i popularnonaukowe.

Naturalnym zjawiskiem jest, że w trakcie przygotowywania akt do udostępnienia nie zawsze uda się pracownikom magazynów wychwycić obiekty wątpliwe, w gorszym stanie zachowania lub uszkodzone. Zdarzały się, choć sporadycznie, sytuacje, gdy użytkownicy po skorzystaniu z akt sami zgłaszali różne niepokojące ich przypadki. Czasami był to oderwany, zapisany narożnik karty, czasami widoczne zagrzybienie papieru, a czasami nieotwarta torebka pieprzu w ziarenkach⁷⁹⁸. To właśnie dzięki takiemu zgłoszeniu użytkownika służby konserwatorskie zostały zaalarmowane o obecności żywego owada w aktach. Wszystkie informacje, które dotarły do pracowni konserwatorskiej, skutkowały podjęciem działań. Drobne reperacje wykonywane były od ręki na zasadzie *szybkiej ścieżki*, by nie blokować akt. Odpowiedzialna postawa użytkowników w pełni zasługująca na uznanie i świadcząca o dużej wrażliwości na zagrożenia przyniosła też refleksję, że aby ułatwić przepływ informacji, konieczna jest forma bezpośredniego kontaktu z Oddziałem konserwacji. Korzystający przekazywali bowiem swoje uwagi pracowni konserwatorskiej tylko ustnie, przez pracowników udostępniających im akta. Można się zatem spodziewać, że system ten nie był szczelny.

Badając problematykę ochrony zbiorów archiwalnych, autorka zaproponowała dyrekcji AP w Katowicach wdrożenie w katowickiej pracowni naukowej systemu powiadamiania oddziału konserwacji o zauważonych przez badaczy uszkodzeniach poprzez przygotowany formularz zgłoszeniowy⁷⁹⁹. Taką formę uznano za najmniej obciążającą użytkowników oraz pracowników oddziału udostępniania. Należy zaznaczyć, że było to pionierskie działanie w archiwach, wynikające również ze specyfiki katowickiej instytucji – tzn. rozproszenia oddziałów po różnych budynkach, na dużym terenie. Formularz,

⁷⁹⁶ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2010.*

⁷⁹⁷ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2017.*

⁷⁹⁸ W wyniku oględzin stwierdzono, że torebka pieprzu stanowiła część akt sprawy, czyli materiał reklamowy – obiekt pozostawiono bez zmian.

⁷⁹⁹ Zob. wzór formularza zgłoszenia złego stanu zachowania akt, s. 369.

jak wspomniano, miał zachęcić osoby odwiedzające pracownię naukową do spojrzenia na materiał archiwalny nie tylko przez pryzmat poszukiwanych w aktach informacji, ale również nośnika – materii, która podlega procesom starzenia oraz niszczenia i którą wszyscy powinniśmy otaczać opieką. Interesujące było także to, w jakim stopniu uda się zaktywizować użytkowników, których już część wykazywała chęci podzielenia się swoimi spostrzeżeniami na temat kondycji akt.

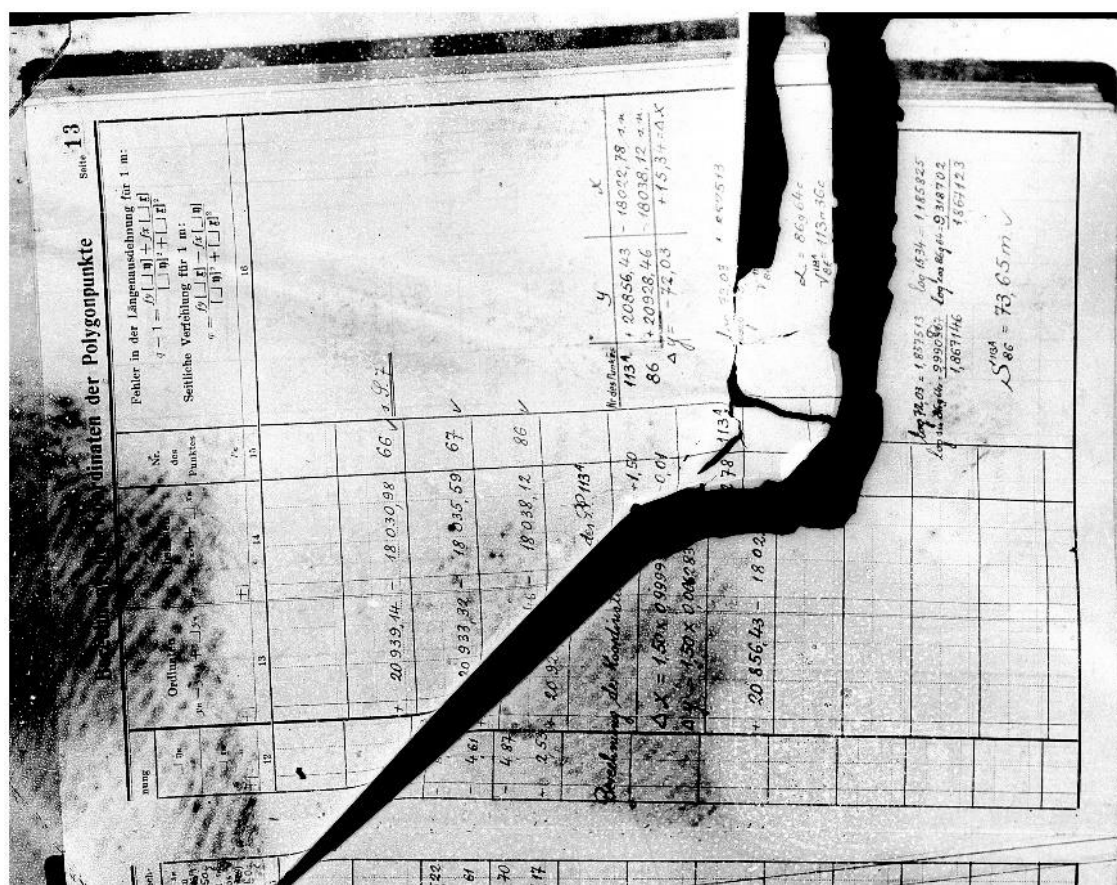
Formularz *Zgłoszenia złego stanu zachowania akt* został przygotowany w formie prostej tabeli. Osoba chcąc zgłosić zauważony problem oprócz daty i danych identyfikujących obiekt (nr zespołu i sygnatury) mogła podać numer strony przy zaproponowanych typowych zniszczeniach akt lub wpisać swoje uwagi do osobnej rubryki. Dla ułatwienia na odwrotnej stronie formularza zamieszczono przykładowe zdjęcia typowych uszkodzeń materiałów archiwalnych: oprawy, papieru, zniszczeń spowodowanych przez taśmy klejące, grzyby, owady oraz pokruszonych pieczęci lakowych. Założono, że wypełnianie zgłoszenia będzie anonimowe i dobrowolne. Pracownicy pracowni naukowej mieli tylko udostępniać przygotowane formularze i przekazywać do Oddziału konserwacji.

Opracowany system pod hasłem *Strefa Konserwacji* wdrożono w pracowni naukowej w lipcu 2018 roku. Nie planowano terminu jego zakończenia, gdyż założono, że należy pozwolić takiej formie współpracy rozwijać się (lub nie) w sposób całkowicie naturalny i swobodny. Bieżąca kontrola wypełnionych formularzy miała stanowić wskazówkę, czy rzeczywiście system sprawdza się, czy raczej użytkownicy nie są nim zainteresowani. Brano też pod uwagę, że korzystający, pomimo zaobserwowania uszkodzeń, mogą nie chcieć wypełnić formularza w obawie, że akta nie zostaną im powtórnie udostępnione, gdyż trafią na wiele miesięcy do konserwacji. Dlatego przygotowano plakat informacyjny o *szybkiej ścieżce* dla materiałów, które wymagają konserwacji zachowawczej, oraz zachęcający użytkowników do czynnego włączenia się w ochronę zasobu.

4.2. Analiza wyników

Od lipca 2018 roku do stycznia 2020 roku wypełniono i przekazano do pracowni konserwatorskiej 21 formularzy zgłoszenia złego stanu zachowania akt, które dotyczyły 21 jednostek archiwalnych z 17 zespołów. W 2018 roku przekazano

4 zgłoszenia; w 2019 roku – 16; w styczniu 2020 roku tylko 1 zgłoszenie⁸⁰⁰. 14 formularzy dotyczyło tylko jednej kategorii zniszczeń, w pozostałych 7 zaznaczono ich kilka. Najczęściej zwracano uwagę na znaczne przedarcia, uszkodzenia lub zniszczenia papieru – 16 razy, uszkodzoną oprawę lub rozerwane nici odnotowano 7 razy, ślady zniszczeń mikrobiologicznych – 4, reperacje taśmami klejącymi – 3. W jednym przypadku zauważono ślady działalności owadów. W zgłaszanych jednostkach nikt nie stwierdził uszkodzonych pieczęci. Pole *Inne* wykorzystano w 5 przypadkach, wpisując szerzej uwagi o uszkodzeniach – na przykład dotyczących oprawy, lub swoje wątpliwości. Jedna uwaga dotyczyła umieszczonej w aktach kliszy negatywowej, która znajdowała się w złym stanie technicznym (pognieciona), uniemożliwiającym odczytanie jej zawartości.



Fot. 86. Pozytywywny skan uszkodzonej kliszy negatywu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/936, Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu, sygn. 21/42.

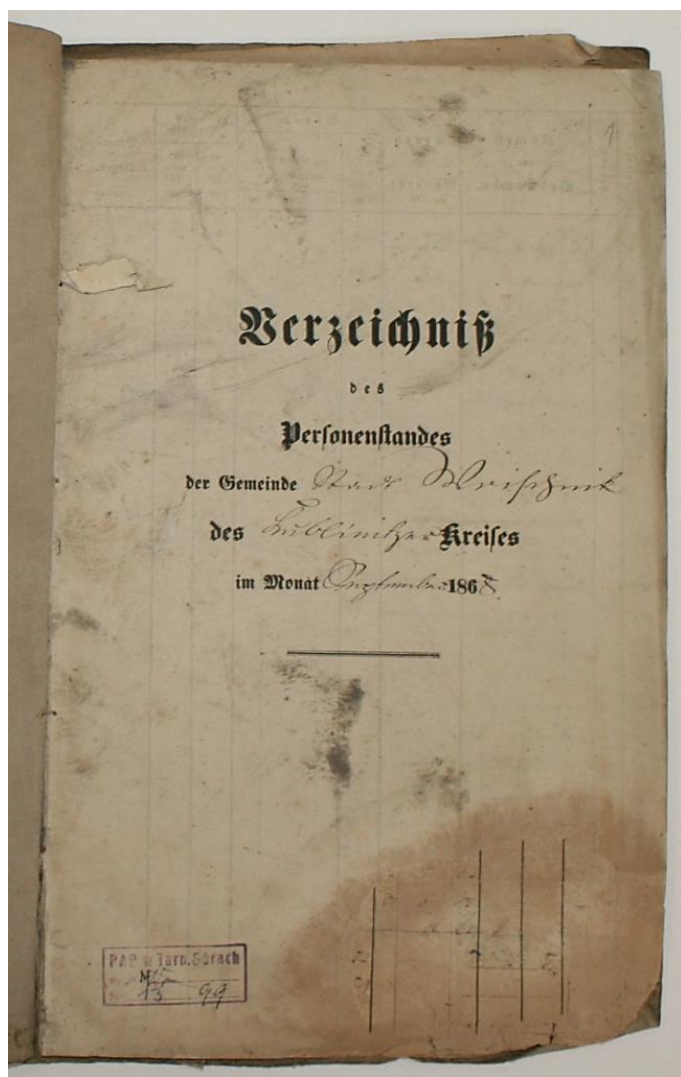
Fot. Ewelina Kisiel.

⁸⁰⁰ Od marca 2020 roku do czerwca 2020 roku pracownia naukowa AP w Katowicach była nieczynna z powodu pandemii COVID-19. Od lipca 2020 roku pracownia działa w reżimie sanitarnym, co utrudnia zbieranie danych.

W tym konkretnym przypadku klisza została delikatnie oczyszczona i wyprostowana, zabezpieczona w obwolucie ochronnej i wraz z wydrukiem pozytywu z powrotem dołączona do akt.

Wśród 21 jednostek, których stan wzbudził niepokój użytkowników, 7 dotyczyło akt metrykalnych, a 5 akt gminy lub miasta. Pozostałe stanowiły wybór różnych tematów.

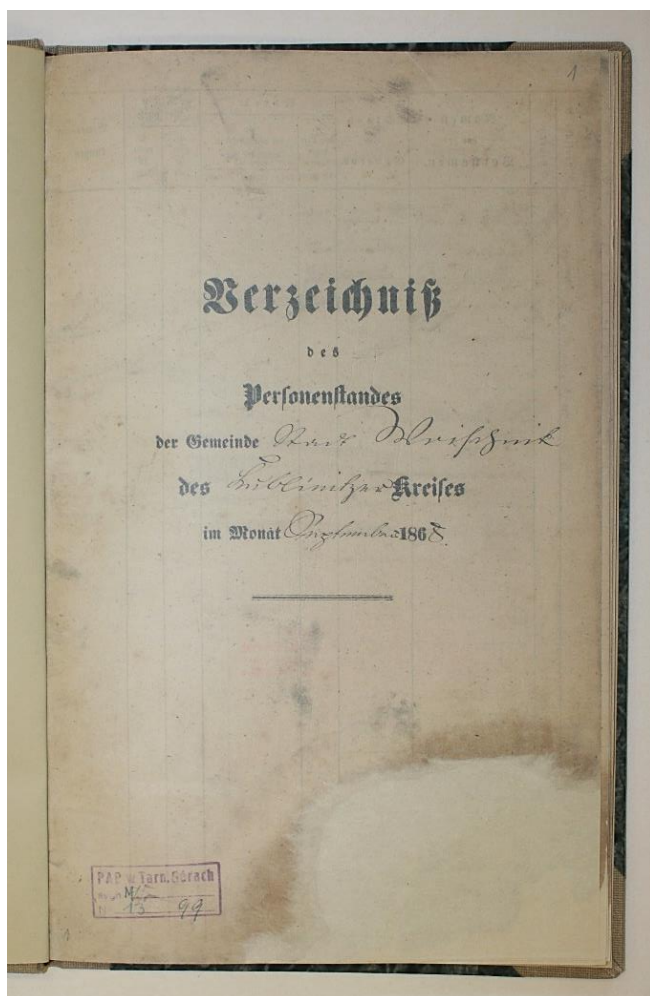
Jednostki archiwalne, które zgłoszone zostały w formularzu, były przeglądane i jeżeli ocena konserwatorska pokrywała się z uwagami użytkownika – poddawane były niezbędnym zabiegom. Część prac zakwalifikowano jako zabezpieczające, część jednostek musiała zostać poddana bardziej specjalistycznym zabiegom.



Fot. 87. Przykład obiektu znajdującego się w złym stanie zachowania zgłoszonego w formularzu w 2019 roku.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.



Fot. 88. Obiekt po przeprowadzonych pracach konserwatorskich.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Należy podkreślić, że wszystkie uwagi użytkowników były uzasadnione, choć nie zawsze dobrze zdiagnozowane. Zebrane dane, szczególnie w 2019 roku, pokazały, że osoby korzystające z akt powoli wdrażały się w zaproponowany system współpracy. Na podstawie półtorarocznych obserwacji stwierdzono, że rozszerzenie „uprawnień” użytkownika na troszczenie się o akta musi być procesem długotrwałym, opartym na wzajemnym zaufaniu i szacunku. Budowanie takich relacji jest konieczne. Obserwowany stopniowy wzrost liczby wypełnianych formularzy dawał nadzieję, że taki sposób współpracy sprawdzi się, a być może z czasem stanie się naturalną formą przepływu informacji. Niestety, w marcu 2020 roku sytuacja epidemiczna w kraju przerwała realizację projektu.

Działania służące opiece zbiorów powinny być jednak kontynuowane i propagowane, szczególnie że jak wynika ze zgłoszeń, jest grono użytkowników, którzy chętnie włączą się w taką akcję.

Rozdział VI. Diagnoza (Ankieta konserwatorska)

W ramach realizacji niniejszej pracy podjęta została próba otrzymania aktualnego obrazu stanu konserwacji w archiwach państwowych poprzez przeprowadzenie badania sondażowego. Celem badania było poznanie sposobu funkcjonowania wszystkich pracowników konserwacji archiwaliów w kraju oraz dzisiejszego kierunku zmian zachodzących w tej dziedzinie. Badanie sondażowe przeprowadzone zostało w postaci ankiety skierowanej do poszczególnych placówek archiwalnych. Wybór tej metody podyktowany był koniecznością zebrania danych od osób bezpośrednio związanych z ochroną zbiorów archiwalnych w szybki i w miarę precyzyjny sposób. Skierowanie ankiet bezpośrednio do pracowni konserwatorskich miało na celu wyeliminowanie potencjalnych problemów z interpretacją specjalistycznych pytań. W badaniu w większości zastosowano metodę pytań zamkniętych, które ograniczały wybór możliwych odpowiedzi. Zebrane dane poddano analizie i interpretacji, co pozwoliło na wysnucie ogólnych wniosków opisujących stan ochrony zbiorów archiwalnych.

Podobne badanie przeprowadzone zostało przez Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w 2017 roku. Dzięki uprzejmości Anny Czajki – kierownika CLKA – miałam możliwość zaznajomienia się z jej wynikami. Wspólnym mianownikiem obu ankiet były pytania o wykształcenie pracowników oraz sprzęt, w który wyposażone są pracownie, ponieważ te dwa czynniki znacząco wpływają na pracę. Ankieta przygotowana przeze mnie dotyczyła problemów wynikających z praktyki konserwatorskiej, a szczegółowa analiza i podsumowanie wyników pozwalają spojrzeć na wiele problemów z nowej perspektywy.

1. Ankieta konserwatorska i jej wyniki

Ankieta konserwatorska, przygotowana w postaci formularza, przeprowadzona została drogą mailową w czerwcu 2019 r. we wszystkich archiwach państwowych⁸⁰¹. Badaniem zostały objęte 33 archiwa państwowe, w tym 3 centralne – Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Główne Akt Dawnych. Łącznie na zapytanie odpowiedziało 31 placówek. Wśród archiwów, które przesłały odpowiedź,

⁸⁰¹ Poczuję się do miłego obowiązku złożenia podziękowań dr. hab. Piotrowi Greinerowi – Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Katowicach – za pomoc w realizacji tego zadania.

3 zgłosiły brak pracowni konserwatorskiej i w związku z tym nie wypełniły całej ankiety (NAC, AP w Piotrkowie Trybunalskim i AP w Płocku). Pozostałe 28 archiwów odesłało wypełnione ankiety niezależnie od zaawansowania prowadzonych prac konserwatorskich. Analizie poddano zatem 28 przesłanych ankiet, a do ogólnych statystyk wliczono także te archiwa, które zgłosiły brak pracowni. W formularzu zamieszczono 15 pytań, poprzez które starano się zebrać możliwie szeroki zakres informacji o zatrudnieniu, wyposażeniu oraz metodach pracy związanych z konserwacją zbiorów⁸⁰². Pytania dotyczyły zarówno miejsca, jakie zajmuje pracownia konserwatorska w strukturze organizacyjnej instytucji, jak i na przykład metod postępowania z makulaturą konserwatorską. Uzyskane odpowiedzi – badane przez pryzmat wynikających z ankiety możliwości archiwum – poddane zostały analizie ilościowej i jakościowej.

Pytanie ankietowe nr 1 dotyczyło obecności pracowni konserwatorskiej w strukturze organizacyjnej archiwum. Przy założeniu, że prace konserwatorskie są w archiwum prowadzone oraz że działalność ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w schemacie organizacyjnym instytucji – zaproponowano do wyboru 3 możliwości:

- pracownia działa jako samodzielny oddział konserwacji, którego zadania skupiają się na ochronie i zabezpieczaniu zbiorów;
- pracownia funkcjonuje w ramach innego oddziału, którego zadania nie są powiązane wyłącznie z ochroną zbiorów;
- w archiwum nie istnieje oddział czy pracownia konserwacji, lecz jedynie samodzielne stanowisko do spraw związanych z ochroną zbiorów.

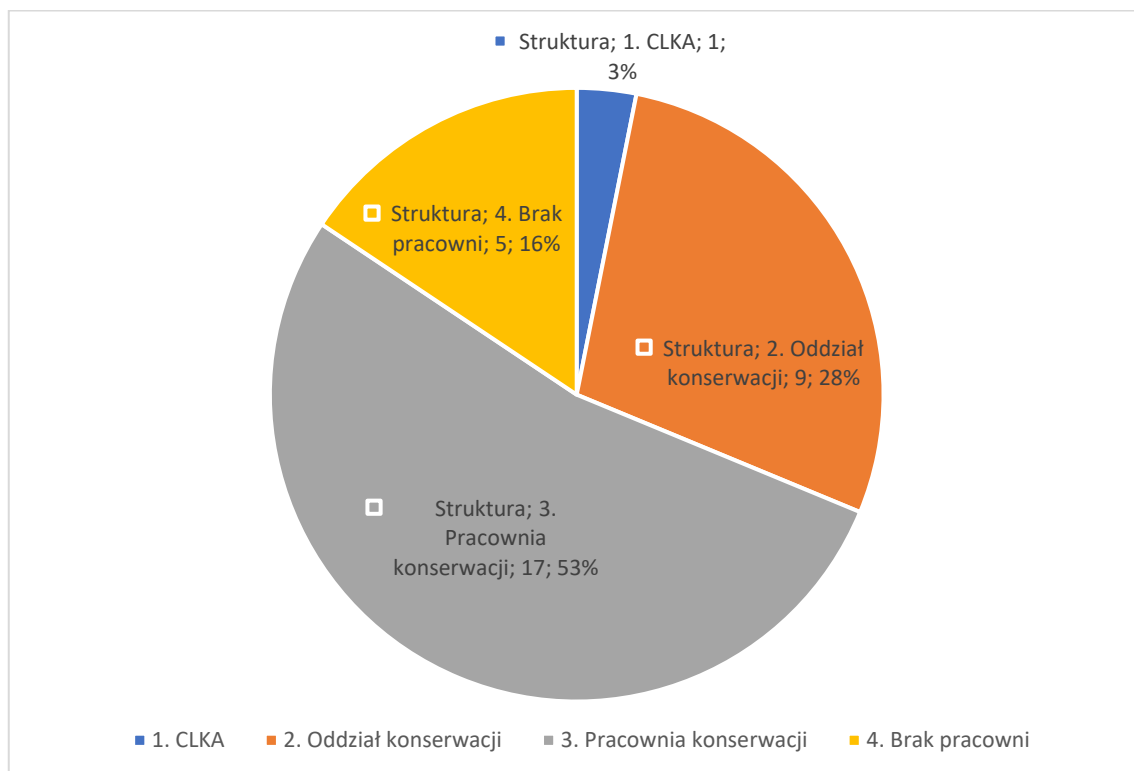
W przesłanych odpowiedziach 5 archiwów nie zadeklarowało istnienia w swojej strukturze organizacyjnej żadnej z wymienionych wyżej opcji. Wśród tych archiwów znalazło się między innymi Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie, które podało, że w zakresie konserwacji wspierane jest przez 3 ośrodki: Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w Warszawie, Oddział Konserwacji Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Oddział Konserwacji Archiwum Narodowego w Krakowie.

W strukturze organizacyjnej archiwów można wskazać 9 samodzielnych oddziałów konserwacji, w których praca koncentruje się na zabezpieczaniu zbiorów archiwalnych. Istnienie oddziałów nie jest powiązane z wielkością zgromadzonego w archiwum zasobu, gdyż wśród tej grupy tylko 5 reprezentuje archiwa posiadające bardzo duży i duży zasób. Są to: AP w Warszawie – ponad 47 tys. m.b., AP we Wrocławiu – ponad

⁸⁰² Zob. wzór formularza ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 r., s. 365.

27 tys. m.b., AAN – ponad 26 tys. m.b., AP w Katowicach – ponad 25 tys. m.b., AN w Krakowie – ponad 22 tys. m.b. Kolejne 2 archiwa posiadają mniejszy zasób – AP w Gdańsku – ponad 15 tys. m.b., AP w Poznaniu – ponad 14 tys. m.b. Natomiast pozostałe 2 archiwa – AP w Toruniu i AP w Olsztynie – posiadają ok. 6 tys. m.b. zasobu⁸⁰³. W 4 archiwach w ramach oddziałów konserwacji działają też pracownice (sekcje) masowego odkwaszania papieru.

W większości archiwów pracownice konserwatorskie funkcjonują w ramach działalności innych oddziałów merytorycznych, które zajmują się na przykład ewidencją czy udostępnianiem akt. Z ankiety wynika, że takie rozwiązanie zastosowano w 17 archiwach.



Wykres 4. Miejsce pracowni w strukturze organizacyjnej archiwów.

Źródło: opracowanie własne.

Pytanie nr 2 związane było z liczbą osób zatrudnionych w pracowni wykonujących prace konserwatorskie. Dodatkowo poproszono o podanie wykształcenia pracowników oraz ich stażu pracy. Dla przejrzystości informacji pracowników podzielono w ankiecie na:

⁸⁰³ Dane uzyskane na podstawie strony <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/> [data dostępu 15.07.2019].

- posiadających dyplom konserwatora, czyli osoby mające kierunkowe wykształcenie wyższe związane z konserwacją zabytków na podłożu papierowym (konserwatorów dyplomowanych);
- nieposiadających dyplomu konserwatora, czyli osoby z innym wykształceniem, wykonujące prace konserwatorskie, zatrudnione przeważnie na stanowisku konserwatora archiwalnego;
- posiadających wykształcenie introligatorskie.

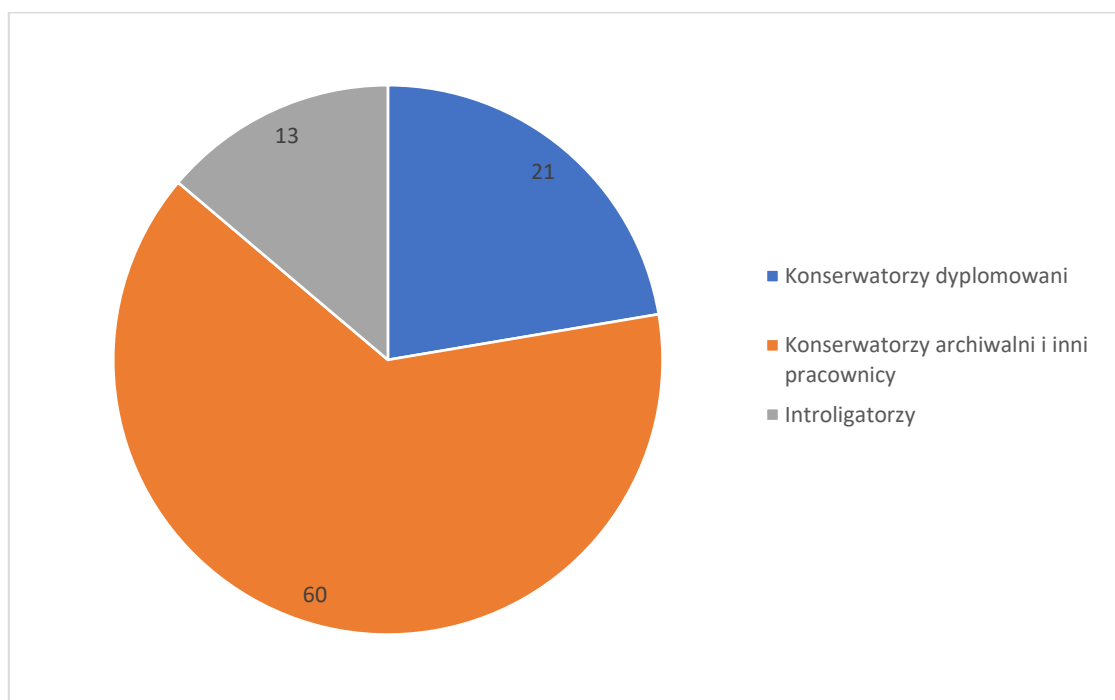
Nie wszystkie przesłane odpowiedzi uwzględniały pełne informacje. Niektóre archiwa ograniczyły się do podania liczby pracowników z zaznaczeniem, czy mają one dyplom konserwatora, czy nie.

Z informacji zebranych w ankietach wynika, że liczba konserwatorów dyplomowanych zatrudnionych w sieci archiwalnej wynosi łącznie 21 osób (dane te nie uwzględniają CLKA). Konserwatorzy ci zatrudnieni są w 12 archiwach w kraju – 14 takich specjalistów pracuje w 7 oddziałach konserwacji, a pozostałych 7 w 5 pracowniach konserwatorskich. Można zatem przyjąć, że funkcjonowanie samodzielnych pracowni konserwacji archiwaliów nie przekłada się bezpośrednio na zatrudnienie w niej konserwatorów dyplomowanych. Wśród archiwów posiadających samodzielny oddział konserwacji dwa nie zatrudniają konserwatorów dyplomowanych. Oba te oddziały są najliczniejsze (pomijając te z pracowniami konserwacji masowej). Konserwatorzy dyplomowani zatrudnieni w sieci archiwalnej skupieni są przede wszystkim w ośrodkach w Warszawie, Gdańsku i Toruniu.

W większości archiwów na stanowiskach związanych z konserwacją archiwaliów zatrudnieni są pracownicy nielegitymujący się wykształceniem kierunkowym – łącznie jest to 60 osób. Wśród tej liczby 23 osoby pracują w 4 pracowniach masowej konserwacji papieru, a pozostałe 37 osób – w 20 archiwach. Pracownicy ci posiadają w większości wykształcenie wyższe lub średnie, o różnych specjalizacjach. Są to osoby – po historii, historii sztuki, archiwistyce, ekonomii, zarządzaniu, politologii, biologii, plastyce, chemii, pedagogice oraz po średnich szkołach plastycznych – które przeważnie zatrudnione zostały na stanowisku konserwatora archiwalnego lub pomocnika konserwatora⁸⁰⁴. W 2 archiwach prace związane z ochroną zbiorów wykonują osoby zatrudnione na etacie dokumentalisty. W 1 archiwum sporadycznie prace takie wykonuje pracownik magazynu,

⁸⁰⁴ Stanowisko konserwatora archiwalnego znajduje się w korpusie służbie cywilnej w odróżnieniu od stanowiska pomocnika konserwatora.

również w 1 – archiwista i w 1 – laborant. W 8 archiwach w kraju zatrudnionych jest łącznie 13 introligatorów. Dane dotyczące liczby pracowników pokazują, że na 94 osoby związane z wykonywaniem prac konserwatorskich aż 78% nie ma wykształcenia kierunkowego. W 61% archiwów aktualnie nie są zatrudnieni konserwatorzy z dyplomem ukończenia specjalistycznych studiów. Z informacji uzyskanych w ankietach wynika także, że na 21 konserwatorów dyplomowanych aż 10 osób ma krótszy staż w pracy archiwalnej niż 10 lat. Jest to dowód zarówno na powolne napływanie do archiwów młodych wykształconych konserwatorów, jak również na fluktuację kadr. Natomiast wśród pracowników nieposiadających dyplomu staż pracy w pracowniach jest zdecydowanie dłuższy – 18 osób pracuje dłużej niż 20 lat, w tym 6 powyżej 30 lat⁸⁰⁵. Pracownicy ci niejednokrotnie zatrudniani są na etatach pomocniczych, czyli niebędących w korpusie służby cywilnej, jak ma to miejsce w przypadku konserwatorów po studiach specjalistycznych. Można zatem przypuszczać, że brak etatów w służbie cywilnej może być ograniczeniem dla zatrudniania konserwatorów dyplomowanych w państwowej służbie archiwalnej.



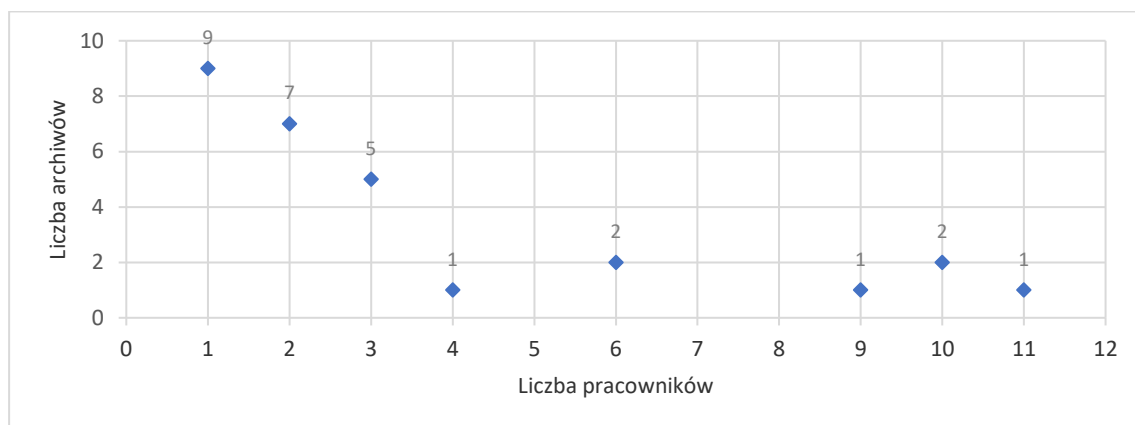
Wykres 5. Struktura zatrudnienia w pracowniach konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Na uwagę zasługuje również fakt, że 9 ośrodków posiada zaledwie po 1 pracowniku na etacie związanym z opieką nad zbiorami, co stanowi aż 32% ankietowanych

⁸⁰⁵ W 4 ankietach nie wypełniono pola dotyczącego stażu pracy pracowników.

placówek. Od 2 do 6 osób zatrudnionych jest w 15 archiwach, natomiast 4 oddziały konserwacji, w których działają pracownie masowego odkwaszania papieru, zatrudniają łącznie od 9 do 11 pracowników. Szczegółowe dane dotyczące liczby archiwów zatrudniających konkretną liczbę osób w pracowniach konserwatorskich pokazane zostały na wykresie nr 6.



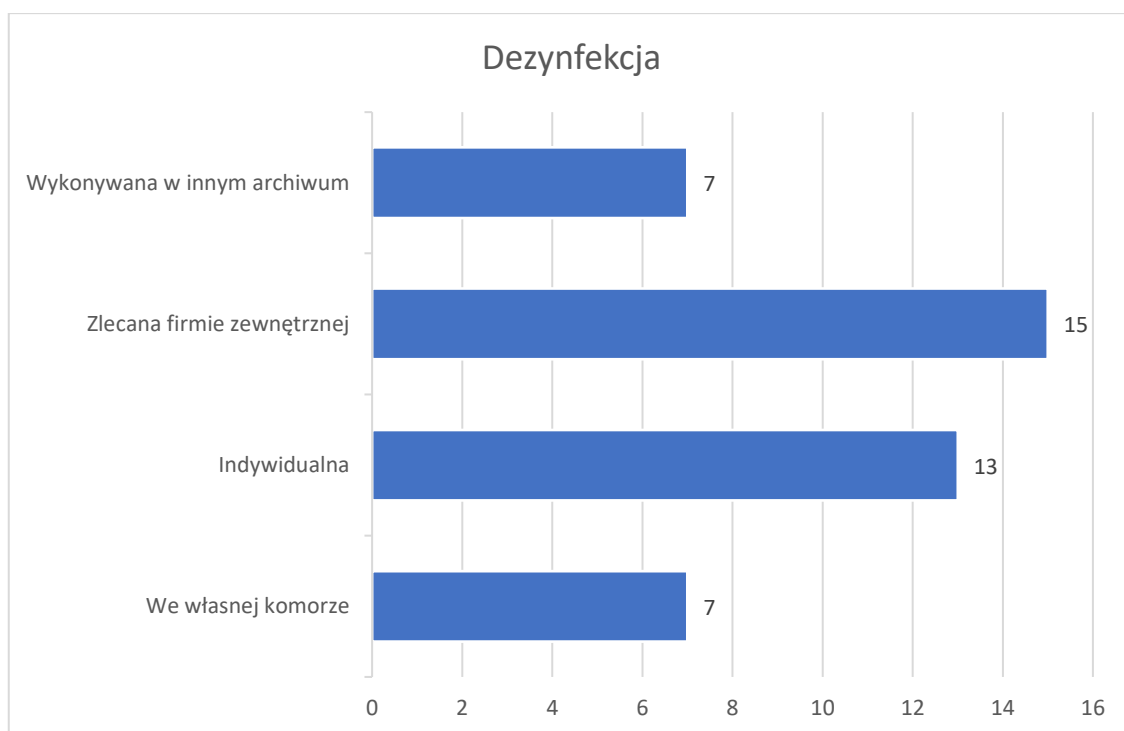
Wykres 6. Liczba archiwów zatrudniających daną liczbę pracowników zajmujących się konserwacją.

Źródło: opracowanie własne.

Ochrona zbiorów archiwalnych częstokroć związana jest z ich dezynfekcją, dlatego pytanie nr 3 odnosiło się do tego zagadnienia. Zaproponowano 4 możliwe warianty prowadzenia dezynfekcji: dezynfekcja masowa wykonywana we własnej komorze fumigacyjnej, dezynfekcja indywidualna prowadzona w pracowni, dezynfekcja zlecana firmie zewnętrznej oraz dezynfekcja wykonywana w ramach współpracy przez inne archiwum państwowe. Dodatkowo uwzględniono dezynsekcję akt.

Dezynfekcja w 7 archiwach prowadzona jest przy użyciu własnych komór próżniowych. Łącznie 4 ośrodki zadeklarowały, że w ogóle nie prowadzą dezynfekcji zbiorów, w tym 1 z powodu zdezynfekowania całego zasobu podczas przeprowadzki (w 2002 r.); 2 placówki wskazały, że posiadają całkowicie zdezynfekowany zasób.

Najczęściej archiwa korzystają z usług firm zewnętrznych – takiej odpowiedzi udzieliło 15 ośrodków. Dezynfekcję indywidualną stosuje 13 archiwów (w tym 10 wyposażonych jest w dygestorium), natomiast 7 korzysta z usług innego archiwum posiadającego komorę fumigacyjną. Również 15 spośród 28 archiwów zaznaczyło 2 lub więcej opcji – oznacza to, że metody dezynfekcji dostosowywane są do potrzeb oraz posiadanych środków. Przeprowadzenie dezynsekcji zbiorów zaznaczyło w ankiecie 1 archiwum.



Wykres 7. Liczba archiwów stosujących dany rodzaj dezynfekcji.

Źródło: opracowanie własne.

Wypożyczenie pracowni w niezbędny sprzęt jest kluczowe dla realizacji praktycznych działań konserwatorskich i introligatorskich. Pytania nr 4 i 5 dotyczyły tej właśnie dziedziny.

W pytaniu nr 4 podano listę 29 sprzętów, które należą zarówno do minimalnego, jak i specjalistycznego wyposażenia pracowni konserwatorskiej realizującej zadania związane z konserwacją materiałów archiwalnych. Sprzęt uszeregowano alfabetycznie.

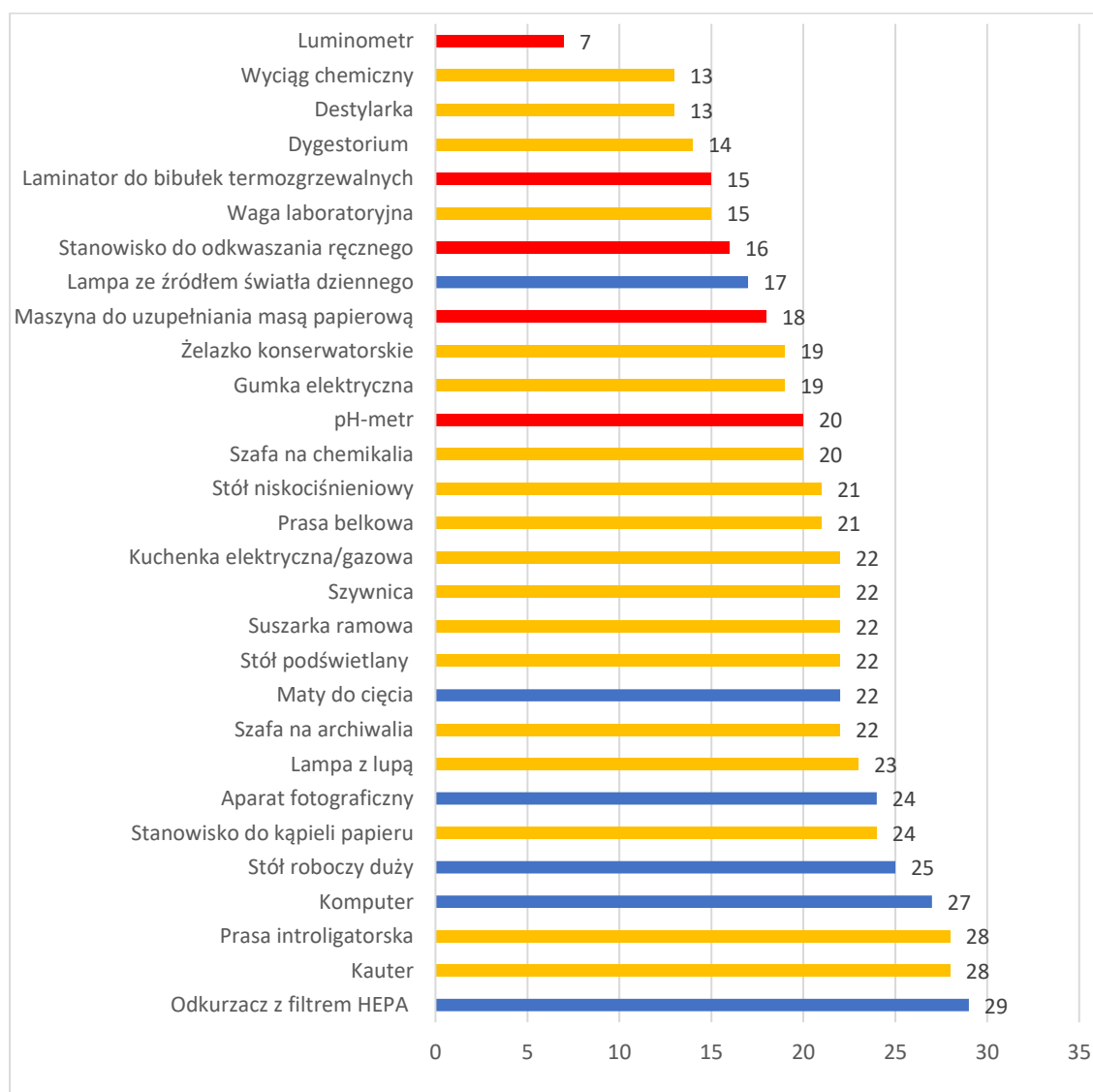
Na 31 przesłanych na zapytanie ankietowe odpowiedzi 29 archiwów udzieliło informacji o wyposażeniu – w tym 2 archiwa nieposiadające pracowni, dysponujące jednak niewielkim zapleczem, np. odkurzaczem z filtrem czy prasą introligatorską.

Z analizy danych wynika, że wszystkie archiwa zgodnie ze standardami wyposażenia pracowni i stanowisk zabezpieczania archiwaliów posiadają odkurzacze z filtrem HEPA⁸⁰⁶. Zdecydowana większość dysponuje również aparatem fotograficznym, komputerem, matą do cięcia czy dużym stołem roboczym – stanowiącymi minimalne wyposażenie pracowni (zaznaczone na wykresie nr 8 kolorem niebieskim). Ponad 20 archiwów posiada również stanowisko do kąpieli papieru, kauter, prasę introligatorską, suszarkę ramową, szywnicę, stół

⁸⁰⁶ Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 stycznia 2014 r. Załącznik nr 2, *Proponowany standard wyposażenia pracowni/stanowisk zabezpieczania archiwaliów oraz pracowni konserwacji archiwaliów różnego typu* (znak DOU-WOU.70.1.2014).

podświetlany, stół niskociśnieniowy oraz inne urządzenia, które powinny składać się na podstawowe wyposażenie pracowni (zaznaczone na wykresie nr 8 kolorem żółtym). Wyposażenie specjalistyczne, takie jak na przykład maszyna do uzupełniania masą papierową, stanowisko do odkwaszania ręcznego, laminator do bibułek termozgrzewalnych czy pH-metr, posiadają wybrane pracownie (zaznaczone na wykresie nr 8 kolorem czerwonym).

Na wykresie widać, jak rozkłada się ilościowo wyposażenie w pracowniach. Nie wszystkie posiadają sprzęt stanowiący minimalne wyposażenie pracowni – na przykład lampę ze źródłem światła dziennego, a jednocześnie zdecydowana większość posiada pH-metr, który stanowi wyposażenie specjalistyczne. Można zatem przyjąć, że większość pracowni jest technicznie przygotowana do prowadzenia prac konserwatorskich.



Wykres 8. Liczba archiwów wyposażona w minimalny, podstawowy i specjalistyczny sprzęt konserwatorski.

Źródło: opracowanie własne.

Pytanie dotyczące wyposażenia pracowni powiązane było z subiektywną oceną jej standardu (pytanie nr 5). Z analizy danych zawartych w obu pytaniach wynika, że 15 archiwów posiada pracownie wyposażone w specjalistyczny sprzęt konserwatorski, z czego 3 archiwa zaznaczyły, że dysponują wszystkimi urządzeniami. W tej grupie 8 ośrodków oceniło wyposażenie pracowni jako bardzo dobre, a 7 jako dobre. Na 15 pracowni w 10 zatrudnieni są konserwatorzy dyplomowani.

Natomiast 4 archiwa mają bardzo niewielkie zaplecze, ograniczone do zaledwie kilku podstawowych urządzeń. Dwa ośrodki nie udzieliły odpowiedzi na temat oceny wyposażenia konserwatorskiego, ponieważ deklarowały, że nie dysponują pracownią; 1 archiwum zaznaczyło, że uważa posiadane wyposażenie za niewystarczające, również 1 – że posiadany sprzęt jest wystarczający. Co istotne, obie pracownie są jednoosobowe i nie zatrudniają konserwatorów dyplomowanych czy osób na etacie konserwatora archiwalnego.

Wśród pozostałych archiwów 6 oceniło posiadane wyposażenie jako dobre, 3 jako wystarczające, a 1 jako niewystarczające.

Pytanie nr 6, dotyczące najczęściej wykonywanych w pracowni działań, zostało skonstruowane w taki sposób, aby zaproponowane w ankiecie zadania uszeregować poprzez przyznanie im punktów w skali od 6 (dla prac wykonywanych najczęściej) do 1 (najrzadziej). Wymienione zadania związane były z praktyczną stroną konserwacji. Archiwa w zależności od indywidualnej oceny przyznawały kilku czynnościom taką samą liczbę punktów, a w przypadku nierealizowania danego zadania nie przyznawały żadnych punktów.

Z badania ankietowego wynika, że najczęściej wykonywaną pracą na przestrzeni ostatniego roku było przygotowanie akt do digitalizacji – tak odpowiedziało 14 archiwów, które przyznały tej czynności maksymalną liczbę punktów. Zadanie to uzyskało łącznie 132 punkty. Drugą w kolejności czynnością było prowadzenie konserwacji zachowawczej (120 punktów), natomiast trzecie były prace renowacyjno-introligatorskie (81 punktów). Konserwacja pełna oraz przygotowanie akt na wystawy znalazły się *ex aequo* na czwartym miejscu (70 punktów). Odkwaszanie akt zajęło ostatnie miejsce (50 punktów).

Trzy archiwa zadeklarowały, że ich głównym zadaniem była konserwacja pełna materiałów archiwalnych. Wśród nich 2 archiwa zatrudniają konserwatorów dyplomowanych, a 1 – konserwatorów archiwalnych bez dyplomu. Natomiast 10 ośrodków uznało prowadzenie konserwacji pełnej za wykonywaną najrzadziej. Z kolei 3 archiwa

według danych zamieszczonych w ankiecie nie przeprowadzały takich prac w ogóle. Podobnie za równie najrzadziej wykonywaną czynność uznano odkwaszanie akt, ponieważ zadanie to w przeważającej większości przejęły 4 pracownice konserwacji masowej.

Prace wykonywane w pracowni na przestrzeni ostatniego roku	Ogółem liczba punktów	Liczba archiwów, które przyznały 6 punktów	Liczba archiwów, które przyznały 1 punkt	Liczba archiwów, które nie przyznały punktu
Konserwacja pełna	70	3	10	3
Konserwacja zachowawcza	120	12	3	2
Przygotowanie akt do digitalizacji	132	14	3	0
Przygotowanie akt na wystawy	70	2	10	0
Odkwaszanie	50	4	16	4
Prace renowacyjno-introligatorskie	81	2	4	1

Tabela 6. Częstotliwość i rodzaj prac wykonywanych w pracowni konserwatorskiej.

Źródło: opracowanie własne.

Ze sporządzonej na podstawie ankiet tabeli zbiorczej (tab. 6) wynika, że wszystkie badane archiwa w większym lub mniejszym zakresie realizują zadanie przygotowania akt do digitalizacji i niezależnie od wykształcenia kadry oraz posiadanego zaplecza większość uważa tę czynność za dominującą – czyli przyznała 6 punktów. Podobnie wszystkie archiwa, choć w różnym stopniu, realizują zadanie związane z przygotowaniem materiałów archiwalnych do eksponowania. Jednocześnie widać, że częstotliwość wykonywania obu prac jest skrajnie odmienna – tylko 2 archiwa uznały przygotowanie akt na wystawy za dominujące w ostatnim czasie i tylko 3 archiwa nie skupiają się na przygotowaniu akt do digitalizacji.

Próbie interpretacji działalności archiwów w zakresie konserwacji pełnej można podjąć także na podstawie analizy ilości wykonanych prac. W ankiecie zostało zamieszczone pytanie (nr 11) dotyczące liczby poddanych konserwacji pełnej jednostek oraz kart konserwatorskich w 2018 r. Na 28 odesłanych ankiet w 9 przypadkach nie uzupełniono tego pola lub podano wartość 0 – wśród nich były 3 archiwa, które deklarowały, że w ogóle nie prowadziły takich prac, 4 placówki, które prowadziły je w bardzo

ograniczonym zakresie, i 2, które deklarowały prowadzenie konserwacji. Do ogólnej liczby archiwów niewykonujących prac z zakresu konserwacji pełnej należy doliczyć także 3 ośrodki, które mailowo odpowiedziały na zapytanie, lecz nie odesłały ankiet.

Wśród wypełnionych ankiet w 19 przypadkach pojawiła się liczba większa od 0; dane były bardzo rozbieżne i wahały się w przedziale od 8 do 591 zakonserwowanych jednostek archiwalnych i od 46 do 112 462 kart konserwatorskich. Dla uzyskania wartości przeciętnych dla obu zbiorów (tj. danych większych od 0) uporządkowano je rosnąco. Mediana zbioru liczb jednostek archiwalnych wyniosła 116,5, natomiast mediana liczb kart konserwatorskich wyniosła 2217. Najbardziej miarodajna w przypadku prac konserwatorskich jest liczba kart konserwatorskich, choć należy zwrócić uwagę, że jedna taka karta może mieć bardzo zróżnicowany format (np. w przypadku obiektów kartograficznych). Niemniej wartości te można przyjąć jako średnią roczną liczbę kart konserwowanych w pracowni konserwatorskiej, której działalność koncentruje się nie tylko na konserwacji pełnej.

Aby powiązać uzyskane w ankiecie informacje dotyczące średniej liczby konserwowanych kart z liczbą zaangażowanych w ten proces konserwatorów dyplomowanych, uporządkowane zbiory danych pogrupowano według liczby poddanych konserwacji kart konserwatorskich, tworząc przedziały, do których przyporządkowano odpowiednie liczby zakonserwowanych obiektów. Dla każdego przedziału obliczono liczbę znajdujących się w nim archiwów oraz pracujących w nich konserwatorów dyplomowanych.

Lp.	Przedział poddanych konserwacji kart konserwatorskich	Liczba zakonserwowanych obiektów w danym przedziale	Liczba archiwów mieszczących się w danym przedziale	Liczba konserwatorów dyplomowanych
1.	0	0	12	4
2.	1–1000	8–32	4	2
3.	1001–5000	12–393	8	10
4.	5001–15 000	69–591	6	5
5.	powyżej 100 000	308	1	0
Ogólnie	184 629	2885	31	21

Tabela 7. Analiza liczby zakonserwowanych kart.

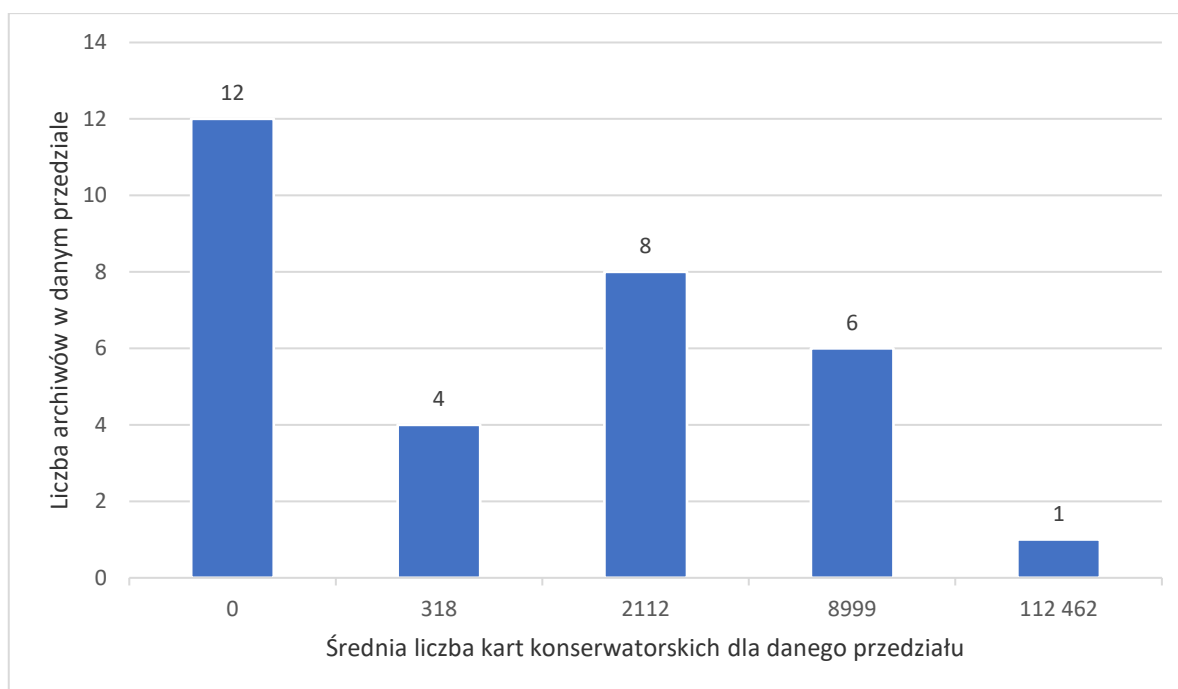
Źródło: opracowanie własne.

Z tabeli nr 7 wynika, że 4 konserwatorów dyplomowanych w 2018 r. w ogóle nie prowadziło prac związanych z konserwacją właściwą (lub nie umieszczono danych w ankiecie). Najwięcej, bo aż 8 archiwów podało liczbę zakonserwowanych kart konserwatorskich mieszczącą się w przedziale od 1000 do 5000, z czego 4 archiwa podały liczbę kart między 1000 a 1500. Na podstawie ankiet obliczono, że w pracach tych uczestniczyło łącznie 10 konserwatorów dyplomowanych zatrudnionych w 5 archiwach. Jednocześnie w tej grupie nie było pracowni, która deklarowałaby przeprowadzanie konserwacji pełnej jako najczęściej wykonywanej czynności. Oznacza to, że na 31 badanych archiwów w 26% funkcjonujących pracowni przeprowadzono średnio konserwację pełną 2112 kart w ciągu roku, w co zaangażowanych była prawie połowa konserwatorów dyplomowanych zatrudnionych w archiwach. Należy zaznaczyć, że wszystkie te pracownie wskazały, iż najczęściej wykonywaną pracą było przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji lub konserwacja zachowawcza materiałów archiwalnych – konserwację pełną traktowano więc drugoplanowo.

W kolejnym przedziale (tab. 7, rubryka nr 4) znalazły się archiwa, które uznały, że prace związane z konserwacją właściwą lub konserwacją zachowawczą wykonują najczęściej. Odzwierciedla to również liczba podanych w ankiecie kart konserwatorskich, których średnia dla umieszczonych w tej grupie 6 archiwów wynosi 8999. Należy podkreślić, że tak duża liczba kart nie jest związana z zaangażowaniem większej liczby pracowników. Skład kadrowy 6 pracowni (oprócz jednego przypadku, gdzie zatrudnionych jest 9 osób) waha się od 2 do 3 osób i zasila go łącznie 5 konserwatorów.

Informację o poddaniu konserwacji pełnej ponad 110 000 kart konserwatorskich (tab. 7, rubryka nr 5) należy uznać za błąd maszynowy lub złe zinterpretowanie pytania, gdyż oznaczałoby to, że codziennie w pracowni konserwacji pełnej poddawanych było ponad 300 kart, co jest mało prawdopodobne.

Wykres nr 9 pokazuje, jak rozkłada się średnia arytmetyczna liczby zakonserwowanych kart konserwatorskich w każdym wydzielonym przedziale z uwzględnieniem liczby wchodzących do danego przedziału archiwów.



Wykres 9. Średnia liczba zakonserwowanych kart konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki pracy 4 pracowni masowego odkwaszania papieru nie zostały ujęte w tabeli nr 7 ani na wykresie nr 9, gdyż pracownice te mają ogólnie narzucone roczne normy do wykonania, tj. 150 000 kart konserwatorskich.

Oprócz zadań obejmujących praktyczną sferę konserwacji, które przekładają się na liczbę zakonserwowanych kart konserwatorskich, pracownice realizują także inne zadania związane z szeroko pojętą ochroną zbiorów. Działania te dotyczą między innymi przeprowadzania ekspertyz konserwatorskich, szkoleń, przeglądów stanu zachowania zasobu oraz nadzorowania przejęć czy wystaw archiwalnych. Są one równie ważne i częstokroć równie czasochłonne co prace z zakresu konserwacji właściwej. W pytaniu nr 10 ankiety należało wskazać, które z wymienionych prac – niezwiązanych bezpośrednio z praktycznym aspektem konserwacji pełnej – wykonują pracownicy odpowiedzialni za ochronę zbiorów. Dodatkowo pozostawiono pole na wpisanie innych ewentualnych zadań pracowni.

Spośród przesłanych ankiet 1 archiwum nieposiadające pracowni nie odpowiedziało na pytanie. Z analizy danych ujętych w tabeli nr 8 – sporządzonej na podstawie ankiet – wynika, że wszystkie pozostałe badane archiwa prowadzą przeglądy stanu zachowania zasobu. Resztę działań wykonują w różnym stopniu w zależności od zasobów kadrowych. Zdecydowana większość prowadzi prace konserwatorskie oraz ekspertyzy

konserwatorskie dla instytucji pod nadzorem, w co zaangażowane są prawie wszystkie (oprócz jednego) archiwa zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Z badania ankietowego wynika również, że jeśli jest realizowane zadanie opracowania instrukcji i wytycznych, to w większości przez archiwa zatrudniające specjalistów. Konserwatorzy zaangażowani są także w szkolenia dla pracowników własnej instytucji – tylko 3 spośród 12 pracowni nie prowadzą takich działań.

W tabeli zwraca uwagę fakt, że najmniej pracowni konserwatorskich nadzoruje przejścia materiałów archiwalnych. Na 27 ankiet tylko w 11 przypadkach zaznaczono tę odpowiedź – w grupie tej były zaledwie 4 pracowni zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Oznacza to, że nadzór wykonują przeważnie pracownicy bez wykształcenia kierunkowego.

Zadanie	Liczba archiwów realizujących zadanie	Liczba pracowni konserwatorskich Zatrudniających konserwatorów dyplomowanych
Ekspertyzy konserwatorskie dla instytucji pod nadzorem	21	11
Przeglądy stanu zachowania zbiorów	27	12
Nadzorowanie przejęć materiałów archiwalnych	11	4
Prace konserwatorskie	24	12
Szkolenia pracowników archiwum	18	9
Szkolenia pracowników instytucji pod nadzorem	14	8
Nadzorowanie wystaw	16	8
Nadzorowanie transportu wypożyczanych akt	13	8
Opracowywanie instrukcji, wytycznych, harmonogramów, projektów itp.	13	10

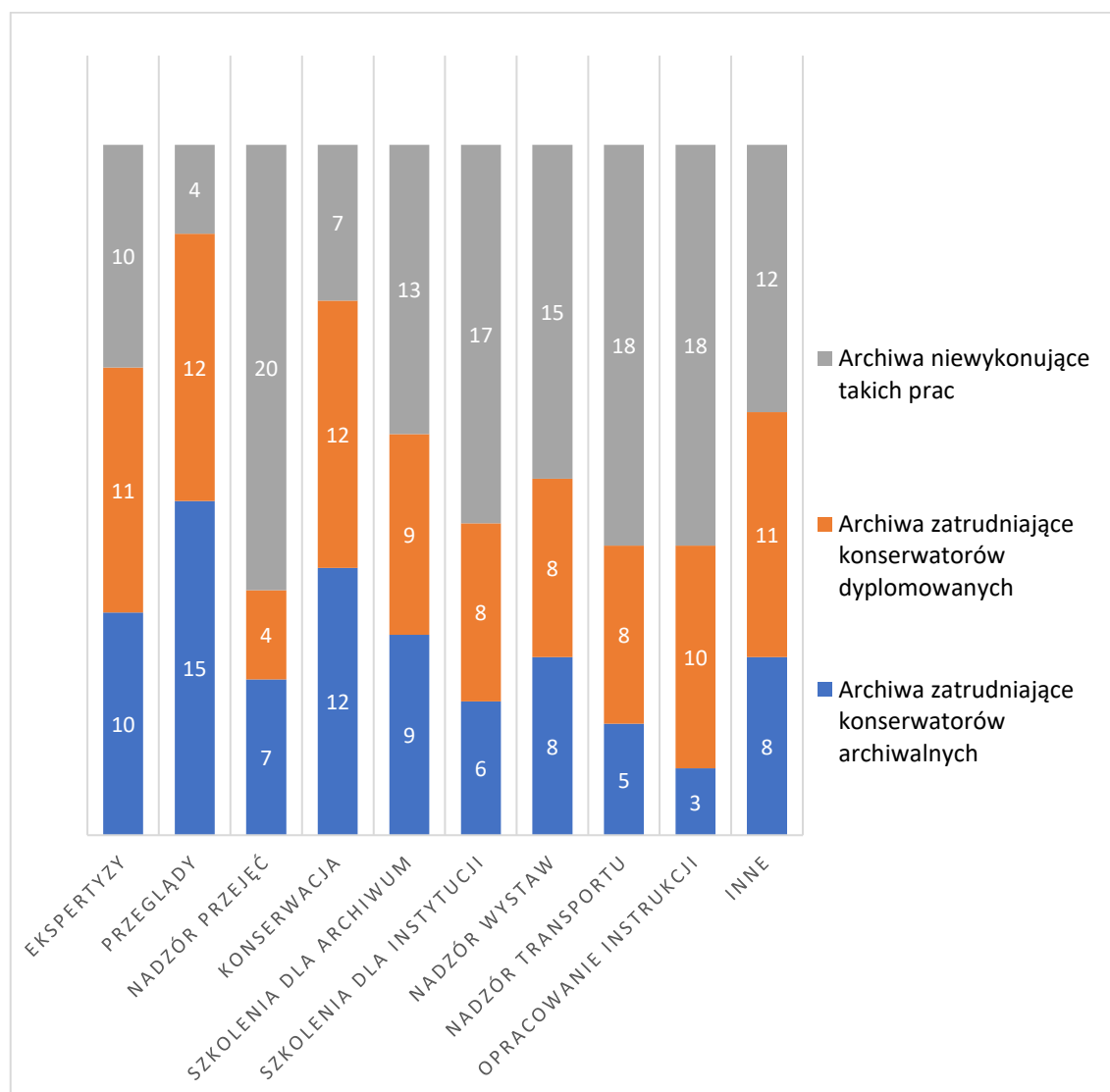
Tabela 8. Inne zadania realizowane przez pracowni konserwatorskie.

Źródło: opracowanie własne.

W ankiecie 2 pracowni konserwatorskie, które zatrudniają konserwatorów dyplomowanych, zaznaczyły wszystkie odpowiedzi ujęte w pytaniu. Można zatem przyjąć, że ich obciążenie zróżnicowanymi zadaniami jest bardzo duże. Obie pracowni wskazały na dodatkowe, nieujęte w pytaniu zadania, które wykonują w ramach obowiązków służbowych. Należą do nich obowiązki związane z konserwatorską analizą projektów budowlanych w kontekście nowych inwestycji archiwalnych.

Wśród uzyskanych odpowiedzi można również zauważyć pewien podział – na 12 pracowni konserwatorskich zatrudniających konserwatorów dyplomowanych 11 (91%) zaznaczyło, że wykonuje dodatkowe prace. W kontrolę warunków przechowywania materiałów archiwalnych zaangażowane były 4 pracownie, natomiast 8 w organizację wystaw, popularyzację oraz archiwalne lekcje edukacyjne. W 1 przypadku jako inne zadanie podano pobieranie próbek mikrobiologicznych, a w innym – robienie zdjęć na potrzeby pracowni naukowej. Natomiast na 15 pracowni bez konserwatorów dyplomowanych tylko 8 (53%) zaznaczyło, że wykonuje inne zadania. W 6 przypadkach związane one były z digitalizacją zbiorów, a w 2 z popularyzacją i edukacją.

Wynika z tego, że konserwatorzy dyplomowani obciążeni są wieloma dodatkowymi pracami, które nie są bezpośrednio związane z praktyką konserwatorską.



Wykres 10. Proporcje 31 badanych archiwów wykonujących poszczególne prace.

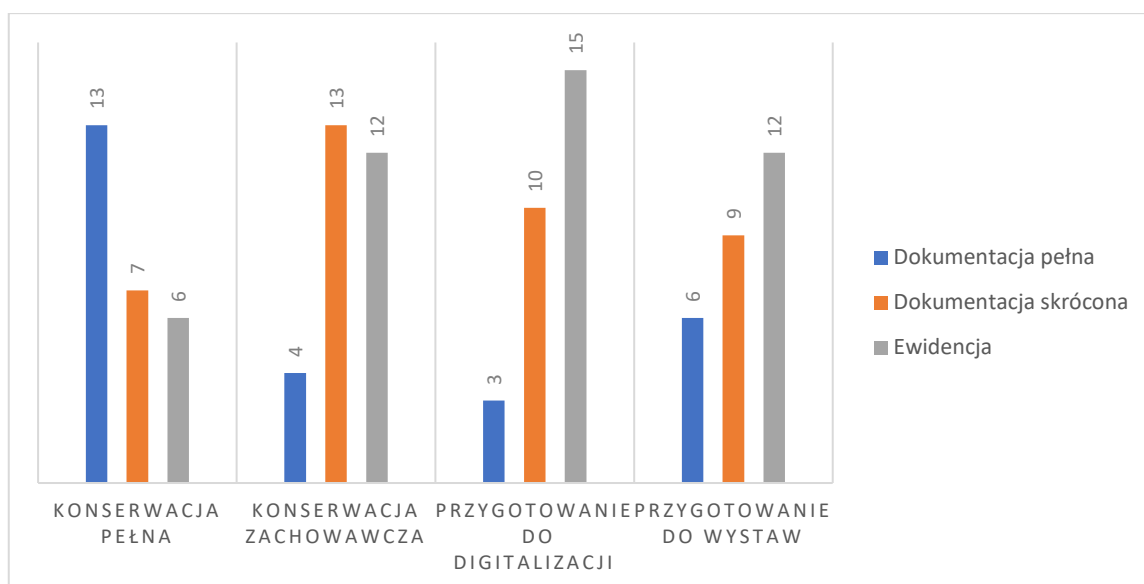
Źródło: opracowanie własne.

Pytanie nr 7 ankiety dotyczyło tworzenia dokumentacji konserwatorskich, która powinna być istotnym elementem pracy konserwatora. Do wyboru, w zależności od rodzaju prowadzonych prac, zaproponowano 3 odpowiedzi według gradacji – od pełnej dokumentacji konserwatorskiej po ewidencję prac. Prace konserwatorskie z kolei podzielono na dotyczące konserwacji pełnej, konserwacji zachowawczej, przygotowania obiektów do digitalizacji i przygotowania obiektów na wystawy.

Z analizy danych wynika, że dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej tylko 13 pracowni tworzy kompletną dokumentację konserwatorską opisową i fotograficzną, 7 pracowni tworzy skróconą dokumentację konserwatorską, która zawiera wybrane informacje o obiekcie, a 6 pracowni tylko ewidencjonuje swoją pracę. Należy zaznaczyć, że ewidencja, czyli rejestr prac, ogranicza się przeważnie do odnotowania sygnatury, formy i ewentualnie liczby kart w jednostce, bez pełnego, w tym fotograficznego dokumentowania obiektu przed konserwacją i po niej. W ogólnej liczbie pracowni tworzących dokumentację opisową i fotograficzną dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej znajduje się 8 pracowni zatrudniających konserwatora dyplomowanego i 5 pracowni bez tego typu specjalistów.

Natomiast dla obiektów poddawanych konserwacji zachowawczej w większości tworzona jest skrócona dokumentacja konserwatorska, co ma swoje uzasadnienie w ograniczonym zakresie prac. Na 13 pracowni, które deklarują wykonywanie takich dokumentacji, 7 stanowią pracownie z konserwatorami dyplomowanymi.

Na podstawie analizy badania ankietowego można również zauważyć, że duży problem stanowi przygotowanie akt do digitalizacji. Wśród wszystkich pracowni aż 15 tego typu prace ewidencjonuje, jednak wśród nich tylko 4 reprezentowane są przez pracownie zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Oznacza to, że pozostała część konserwatorów dyplomowanych opowiada się za tworzeniem skróconej dokumentacji konserwatorskiej lub wręcz pełnej dokumentacji konserwatorskiej dla obiektów przygotowywanych do procesu digitalizacji. Jeśli chodzi o przygotowanie akt do wystaw, większa część pracowni także tworzy ewidencję wykonanych prac – wśród nich są tylko 2 pracownie zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Natomiast 5 pracowni zatrudniających takich specjalistów deklaruje tworzenie skróconej dokumentacji dla obiektów przygotowywanych na wystawy, a 4 – pełnej dokumentacji konserwatorskiej (fotograficznej i opisowej).



Wykres 11. Liczba pracowni, które dla zróżnicowanych prac konserwatorskich tworzą różne formy dokumentacji i ewidencji prac konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Należy zauważyć, że niektóre pracownie zaznaczały kilka odpowiedzi – na przykład tworzenie dokumentacji pełnej i skróconej dla obiektów poddawanych konserwacji właściwej. Może to wynikać z dostosowywania formy tworzonej dokumentacji do różnego nakładu pracy, skali trudności czy czasochłonności zadania.

Dwa pytania zawarte w ankiecie związane były z praktyką konserwatorską. Pytanie nr 8 dotyczyło metod postępowania z makulaturą introligatorską w oprawach, natomiast pytanie nr 9 – postępowania z bardzo zdegradowanymi drobnymi elementami, na przykład z fragmentami opraw, sznurkami, wyklejkami itp., które w trakcie konserwacji są demontowane.

W pytaniu nr 8 zaproponowano 5 możliwych odpowiedzi, które uznano za najbardziej prawdopodobne, biorąc pod uwagę specyfikę archiwów. W odpowiedzi należało określić częstotliwość wybieranej metody postępowania (zawsze, często, sporadycznie, nigdy).

Z zebranych w ankiecie informacji wynika, że na 27 pracowni 8 nie spotkało się w ogóle z takim problemem, czyli nie stanęło przed dylematem, jak postąpić z wydobytą z oprawy makulaturą introligatorską. Większość pracowni wybierała kilka opcji, co świadczy o różnorodnych metodach postępowania, uzależnionych zapewne od rodzaju obiektu oraz ilości i stanu zachowania samej makulatury. Jedna pracownia wybrała tylko jedną odpowiedź jako jedyną i zapewne stałą metodę postępowania.

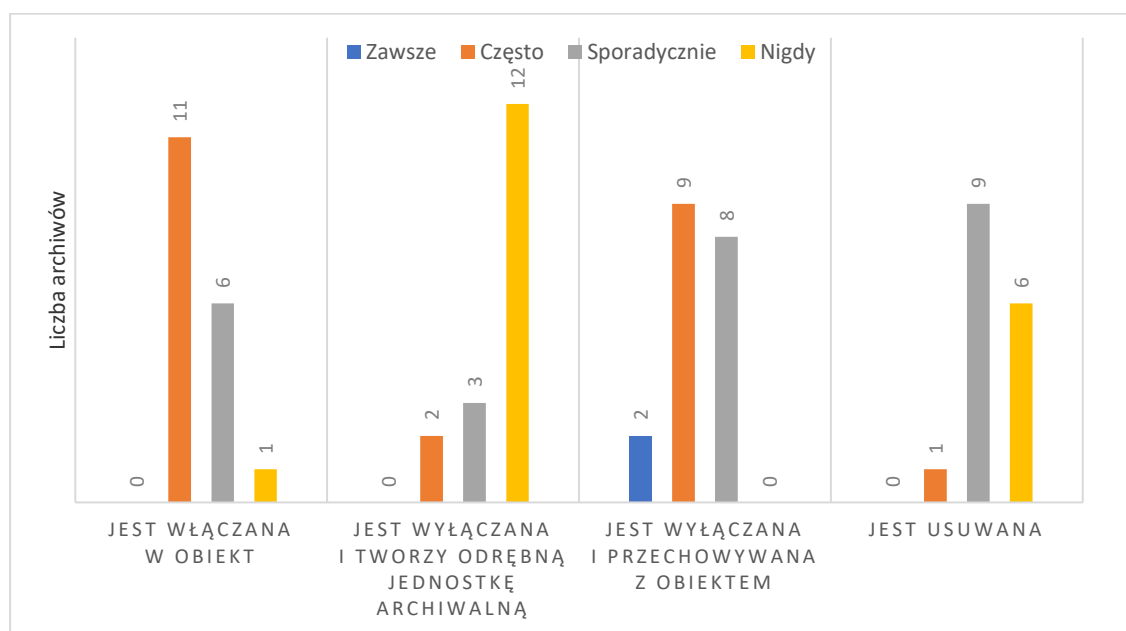
Na podstawie analizy danych można stwierdzić, że żadna pracownia w procesie konserwacji nie włącza makulatury zawsze z powrotem do obiektu. Takie postępowanie zdarza się

często lub sporadycznie. Natomiast 1 pracownia nigdy ponownie w procesie konserwacji nie włącza makulatury do obiektu.

Drugą zaproponowaną metodą postępowania było odłączenie makulatury i utworzenie z niej odrębnej jednostki archiwalnej. W tym przypadku większość pracowni opowiedziała się za *nigdy*, co wskazuje, że taka metoda jest najrzadziej stosowana. Może to oznaczać, że informacje o wydobyciu makulatury nie są przekazywane do oddziałów merytorycznych lub że oddziały te nie są nimi zainteresowane. Taka metoda zakłada bowiem zaangażowanie pracowników z innego oddziału archiwum, którzy muszą dokonać rozpoznania, merytorycznej oceny wydobytych dokumentów i opracowania nowej jednostki, by włączyć ją do odpowiedniego zbioru.

Innym sposobem postępowania z makulaturą jest wyłączenie jej z obiektu w procesie konserwacji, zabezpieczenie i przechowywanie wraz z obiektem jako integralnej części jednostki (niezależnie od ewentualnej zawartości merytorycznej). Taką opcję jako często stosowaną wybrało 9 pracowni, natomiast sporadycznie – 8. Zawsze taki wariant wybierają 2 pracownie. Nie ma takiej, która by w ten sposób nie postępowała, można zatem uznać, że metoda ta jako najprostsza jest jednocześnie najbardziej akceptowana.

Z ankiety wynika, że usuwanie makulatury introligatorskiej odbywa się sporadycznie. Tak zadeklarowało 9 pracowni i należy mieć nadzieję, że odbywa się to tylko w przypadkach, gdy makulatura jest bardzo zdegradowana, w szczątkowej ilości i bez wartości historycznej. Natomiast 6 pracowni nigdy jej nie likwiduje.

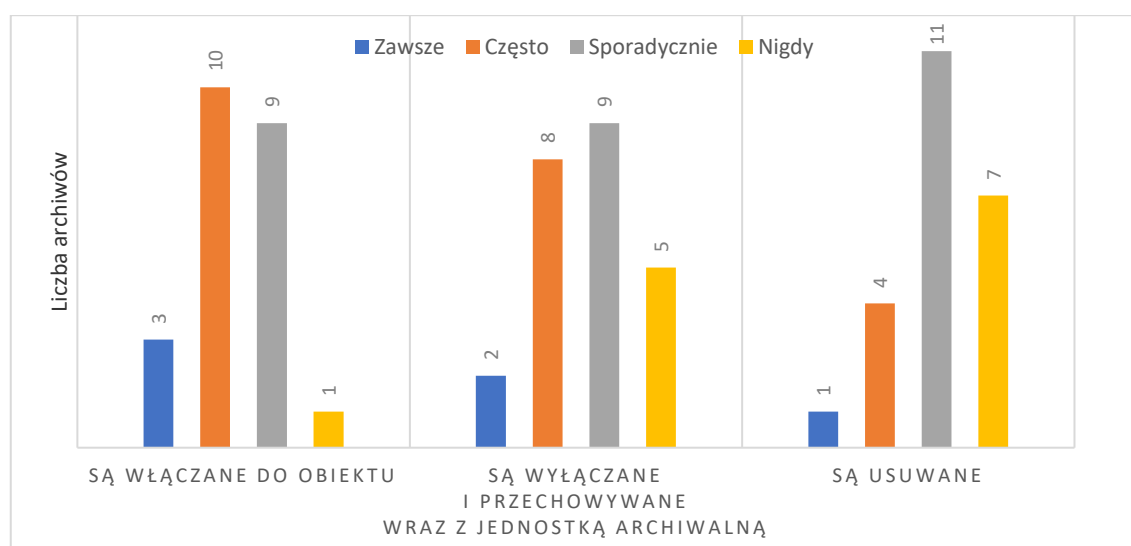


Wykres 12. Sposób postępowania z makulaturą introligatorską wydobytą z opraw.

Źródło: opracowanie własne.

W pytaniu nr 9, dotyczącym postępowania z bardzo zdegradowanymi, drobnymi elementami, zaproponowano 3 metody działania – włączanie elementów do obiektu, wyłączanie i przechowywanie wraz z obiektem oraz usuwanie jako elementów niepotrzebnych. Należało, podobnie jak w poprzednim pytaniu, zaznaczyć przeważnie stosowaną w pracowni opcję.

Na to pytanie nie odpowiedziały 2 pracownie. Pozostałe udzieliły bardzo zróżnicowanych odpowiedzi, które pokazują, jak skrajne mogą być stosowane praktyki. Łącznie 3 pracownie zadeklarowały, że zawsze włączają wszystkie drobne, bardzo zdegradowane elementy do obiektu w procesie konserwacji, natomiast 1 odpowiedziała, że nigdy tak nie postępuje. Z kolei 2 pracownie zawsze wyłączają owe elementy i umieszczają wraz z obiektem w pudle ochronnym, a 5 nigdy tak nie robi. Jedna pracownia takie elementy zawsze usuwa, a 7 – nigdy. Najczęściej wybierane odpowiedzi mieściły się w granicach pomiędzy często a sporadycznie, co oznacza, że większość pracowni dopuszcza wszystkie proponowane metody jako możliwe do zastosowania.



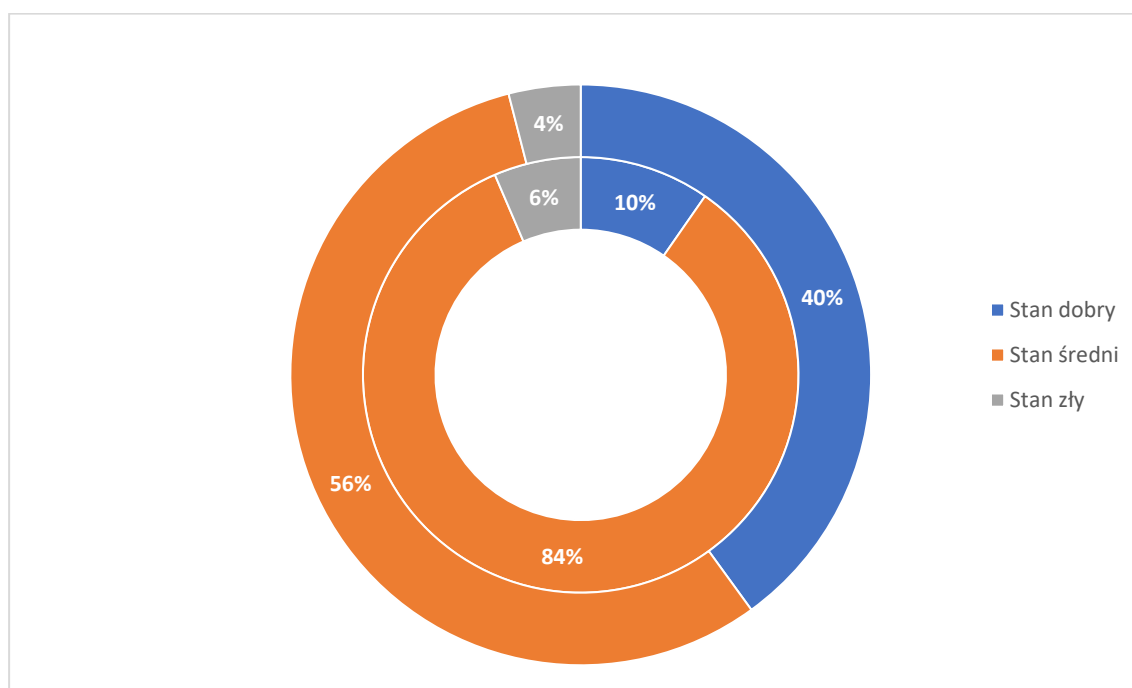
Wykres 13. Częstość stosowania metod postępowania z drobnymi, bardzo zdegradowanymi elementami, takimi jak fragmenty opraw, sznurki, wyklejki itp.

Źródło: opracowanie własne.

Udzielone na oba pytania odpowiedzi pokazują, że w pracowniach konserwatorskich nie ma wypracowanych jednakowych dla wszystkich metod postępowania. O ile w przypadku makulatury introligatorskiej 2 najbardziej skrajne decyzje – czyli każdorazowe ponowne włączanie makulatury do oprawy bądź rutynowe usuwanie jej – nie mają miejsca, o tyle w przypadku innych drobnych elementów już tak nie jest. Pracownie konserwatorskie decydują się na różne rozwiązania, ponieważ traktują zagadnienie jako indywidualny przypadek, a nie regułę w postępowaniu.

Pytanie nr 12 dotyczyło ogólnej oceny stanu zachowania zbiorów z podziałem na dokumentację aktową i dokumenty pergaminowe. Spośród 3 bardzo ogólnie ujętych możliwości (stan dobry, stan średni i stan zły) należało wybrać jedną. Na 28 przesłanych ankiet 5 archiwów zaznaczyło tylko odpowiedź dotyczącą dokumentacji aktowej, pominęło natomiast dokumenty pergaminowe. Może to wynikać albo z nieposiadania w zasobie dokumentów pergaminowych, albo z braku wiedzy na temat ich stanu zachowania. Natomiast 1 archiwum zaznaczyło wszystkie opcje, co można interpretować jako bardzo zróżnicowany stan zachowania zbiorów, niedający się ująć w tak ogólne ramy.

W przypadku dokumentacji aktowej 10% uzyskanych odpowiedzi wskazywało na jej dobry stan zachowania, 6% na stan zły, natomiast 84% na stan średni. Wynika z tego, że zdecydowana większość opiekunów zbiorów ocenia przechowywany materiał archiwalny jako znajdujący się w przeciętnym stanie. O wiele lepiej oceniany był stan pergaminów – tu na stan dobry wskazywało aż 40% ankietowanych, 56% na stan średni i tylko 4% na stan zły. Oczywiście różnica ta wynika z wielu przyczyn, między innymi z dużej dysproporcji pomiędzy ilością przechowywanych dokumentów pergaminowych i dokumentacji aktowej⁸⁰⁷.



Wykres 14. Ogólna ocena stanu zachowania zbiorów z podziałem na dokumentację aktową (okrąg wewnętrzny) i dokumenty pergaminowe (okrąg zewnętrzny).

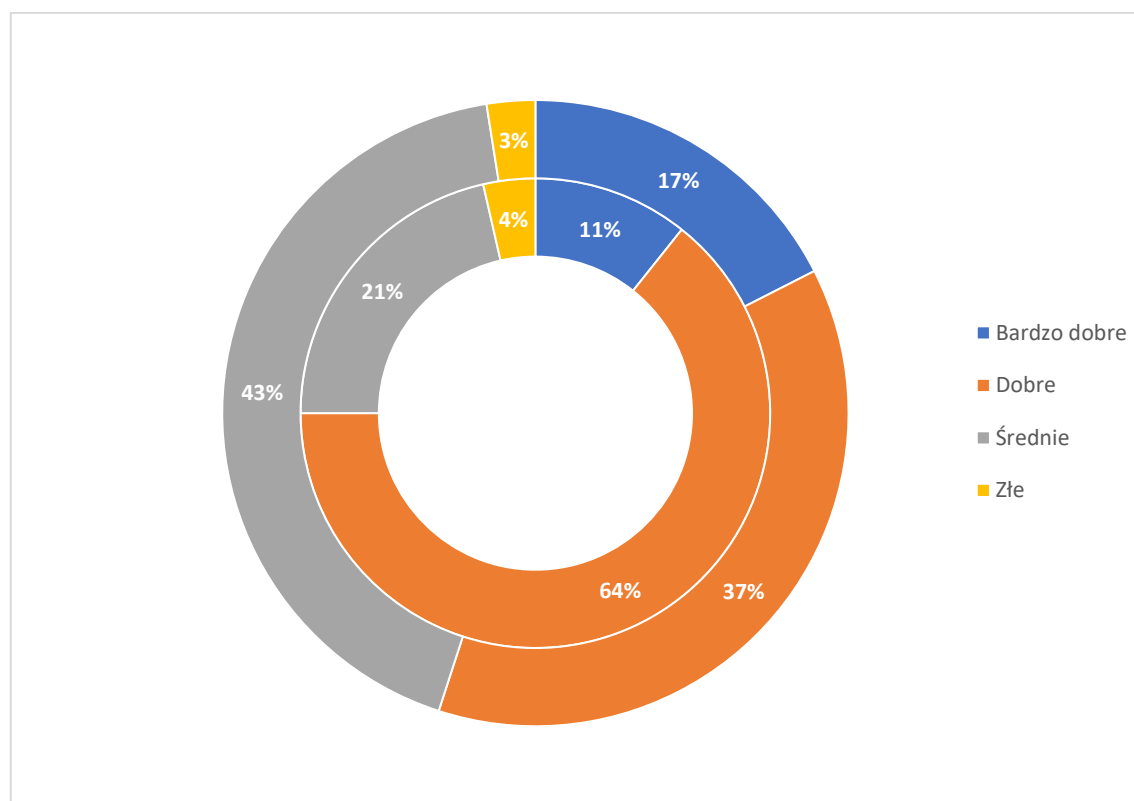
Źródło: opracowanie własne.

⁸⁰⁷ Na ogólną liczbę 47 405 329 jednostek przechowywanych w 2018 r. w archiwach państwowych 59% stanowi dokumentacja aktowa, a zaledwie 0,3% dokumenty pergaminowe: *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w 2018 r.*, https://www.archiwa.gov.pl/files/KN-1_2018.pdf [data dostępu 5.08.2019].

Stan zachowania materiałów archiwalnych nierozzerwalnie związany jest z warunkami przechowywania zbiorów. W pytaniu nr 13 poprzez zaznaczenie opcji: bardzo dobre, dobre, średnie bądź złe należało ocenić sytuację w magazynach archiwalnych. Dodatkowo rozdzielono warunki panujące w centralach i oddziałach zamiejscowych, gdyż potrafią się one diametralnie różnić. Przesłane informacje dotyczyły 28 archiwów oraz 37 oddziałów zamiejscowych wraz z ekspozyturami oraz dodatkowo 4 magazynów w innej lokalizacji, które wliczono do ogólnej statystyki.

Na 28 przesłanych ankiet 11% pytanych uznało warunki przechowywania zbiorów w centrali jako bardzo dobre, 64% jako dobre, 21% jako średnie, a 4% – złe. Warunki przechowywania zbiorów w wykazanych w ankietach 41 oddziałach zamiejscowych 17% ankietowanych uznało jako bardzo dobre, 37% jako dobre, 43% jako średnie i 3% jako złe. Wynika z tego, że w grupie najwyższej ocenianej znalazło się więcej oddziałów zamiejscowych, natomiast do grupy, w której warunki oceniano jako dobre, zakwalifikowano więcej – bo ponad połowę – centrali.

Występuje zatem korelacja pomiędzy danymi dotyczącymi stanu zachowania materiałów archiwalnych a oceną warunków przechowywania zbiorów.



Wykres 15. Ogólna ocena warunków przechowywania w magazynach archiwalnych w centralach (okrąg wewnętrzny) i oddziałach zamiejscowych (okrąg zewnętrzny).

Źródło: opracowanie własne.

Pytanie nr 14 obejmowało zagadnienie z zakresu ochrony zbiorów, a dotyczyło informacji na temat monitoringu antywłamaniowego, monitoringu obecności owadów oraz klimatyzacji w magazynach. Z badania ankietowego wynika, że wszystkie archiwa posiadają system antywłamaniowy zarówno w centralach, jak i w oddziałach zamiejscowych. Monitoring obecności owadów prowadzi aż 12 archiwów, w tym 9 zatrudniających konserwatorów dyplomowanych. Wedle ankiety prowadzony jest on również w 13 oddziałach zamiejscowych. Świadczy to o wzrastającej świadomości konieczności kontroli szkodników w magazynach. Instalacje klimatyzacyjne, pozwalające na utrzymywanie stabilnych warunków, posiada 13 centrali, co stanowi blisko połowę ankietowanych placówek, natomiast 6 oddziałów zamiejscowych archiwów, w których zainstalowana jest klimatyzacja, to niespełna 15% ogólnej liczby.

Ostatnie pytanie, nr 15, dotyczyło udziału pracowników pracowni w konferencjach, szkoleniach czy spotkaniach konserwatorów. Miało ono na celu uzyskanie obrazu, czy pracownicy poszerzają swoją wiedzę oraz doskonałą umiejętności. Wszystkie odpowiedzi były pozytywne. Z ankiety jednak wynika, że nie zawsze pracownicy mają taką możliwość lub korzystają z niej oraz że nie wszyscy w takim samym zakresie mogą lub chcą podnosić swoje kwalifikacje. Na 28 pracowni 13 odpowiedziało, że nie wszyscy pracownicy uczestniczą w szkoleniach czy konferencjach. Może być to spowodowane np. brakiem finansowego wsparcia ze strony archiwów albo brakiem zauważenia potrzeby uczestniczenia w takich wydarzeniach ze strony samego pracownika.

2. Wnioski

Przeprowadzona w archiwach państwowych ankieta konserwatorska przyniosła spostrzeżenia, które mogą uprawniać do wysnucia ogólnych wniosków. Tworzenie sieci pracowni konserwatorskich w kraju jest procesem, który w dalszym ciągu trwa. Sieć ta formuje się, przekształca i – podobnie jak same archiwa – podlega przemianom, dostosowując się do nowych wyzwań i oczekiwań. Struktura organizacyjna we wszystkich archiwach nie jest taka sama i nie zawsze uwzględnia potrzebę istnienia samodzielnego oddziału konserwacji. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele – i chyba trudno dociekać tu ich natury.

Archiwa różnie realizują swój ustawowy obowiązek ochrony zbiorów archiwalnych. Jedne kładą szczególny nacisk na digitalizację zbiorów, inne na profilaktykę konserwatorską.

W archiwalnej sieci konserwatorskiej nadal główną rolę odgrywa CLKA, choć część jego zadań przejęły utworzone w archiwach oddziały konserwacji archiwaliów oraz pracownie konserwatorskie. Wśród nich dziś na czoło wysuwa się 15 ośrodków, które posiadają specjalistyczny sprzęt oraz zatrudniają doświadczoną i wykształconą kierunkowo kadrę. Pracownie te powinny stanowić fundament konserwacji zbiorów archiwalnych. Dzieląc się własnymi realizacjami i doświadczeniami z pozostałymi archiwami, na przykład poprzez systematyczne publikacje, powinny wyznaczać kierunki w zakresie ochrony zbiorów archiwalnych.

Z ankiety wynika również, że wraz z rozwojem sieci konserwatorskiej wzrasta potrzeba ochrony zbiorów organizowanej przez specjalistów. Wzrost świadomości konieczności zatrudniania fachowców powinien skutkować zwiększeniem zatrudnienia konserwatorów dyplomowanych, do czego w dalszej perspektywie powinny dążyć wszystkie archiwa. Jednak w bliższej perspektywie placówki te powinny skupić się na wspieraniu oraz szkoleniu pracowników nieposiadających wykształcenia kierunkowego, gdyż to oni aktualnie stanowią zasadniczą część kadry opiekującej się zbiorami. Pracownicy ci powinni przechodzić systematyczne szkolenia z zakresu praktyki i teorii konserwacji oraz ochrony materiałów archiwalnych. Szkolenia powinny być prowadzone zarówno przez doświadczonych konserwatorów archiwalnych, jak i archiwistów, ponieważ konserwacja akt nie powinna odbywać się w oderwaniu od specyfiki instytucji. Biorąc pod uwagę dzisiejszą politykę płacowo-kadrową oraz system kształcenia konserwatorów papieru w trybie sześcioletnich studiów uniwersyteckich, wydaje się słusznym założenie, że prowadzenie prac konserwatorskich przez pracowników bez wykształcenia kierunkowego może stać się standardem. Badanie ankietowe jasno pokazuje, że w pracowniach bez konserwatorów dyplomowanych prowadzona jest konserwacja pełna archiwaliów. Dlatego ważne jest stworzenie programu szkoleń z zakresu konserwacji archiwaliów, które dawałyby gwarancję jakości prowadzonych prac oraz użycia właściwych materiałów i technik. Umożliwienie pracownikom podnoszenia kwalifikacji w tym zakresie jest też szansą dla rozwoju sprawnego systemu opieki nad zbiorami. Systemu, którego szkielet powinni stanowić konserwatorzy dyplomowani, lecz tkankę – pracownicy innych specjalizacji.

Być może w dobie zapotrzebowania na konserwatorów archiwaliów uczelnie wyższe wprowadzą taką specjalizację lub studia podyplomowe.

Należy zaznaczyć, że wdrożony w 2014 r. międzyarchiwalny system opieki konserwatorskiej sprawowany przez wiodące pracownie konserwatorskie jest

słusznym kierunkiem działania⁸⁰⁸. Zasluguje na kontynuację i rozwinięcie, ponieważ daje szansę na otrzymanie realnego wsparcia szczególnie w przypadku pracowni jednoosobowych, w których zatrudniony jest pracownik bez dyplomu konserwatora. Spośród archiwów, które w 2014 r. zaliczone zostały do grupy zero, w 2 przypadkach sytuacja uległa zdecydowanej poprawie.

Brak sprzętu może skutecznie zniechęcać konserwatorów dyplomowanych do podjęcia pracy w tych miejscach; jednocześnie brak specjalisty nie motywuje instytucji do zakupu potrzebnego sprzętu.

Ankieta pokazuje również, że w wielu pracowniach potencjał konserwatorów dyplomowanych nie jest w pełni wykorzystywany; osoby te wykonują prace niezwiązane ze swoim zawodem i są obarczani wieloma obowiązkami. Można zauważyć, że występuje związek pomiędzy liczbą zakonserwowanych kart konserwatorskich a ilością dodatkowych prac wykonywanych w pracowniach konserwatorskich. Nie jest to jednak reguła, gdyż na praktyczną działalność konserwatorską wpływa wiele czynników, w tym stan zachowania zbiorów.

Archiwa powinny znacznie ograniczyć prowadzenie konserwacji właściwej na rzecz konserwacji zachowawczej oraz przygotowania konserwatorskiego akt do digitalizacji. Położenie akcentu na kontrolę warunków przechowywania, udostępniania i wypożyczania akt oraz ograniczenie napływu do archiwum zbiorów w złym stanie zachowania pozwolą na efektywniejszą opiekę. Konserwatorzy powinni być włączani w działania na „przedpolu archiwalnym” także poprzez szkolenia pracowników nadzoru archiwalnego z zakresu ochrony zbiorów.

Pilne jest stworzenie jednolitych procedur postępowania obowiązujących we wszystkich pracowniach niezależnie od zakresu prowadzonych prac oraz wykształcenia pracowników. Należałoby również wdrożyć kodeks etyki konserwatora archiwaliów.

Potrzebne jest opracowanie schematu rejestrowania prac związanych z konserwatorskim przygotowaniem akt do digitalizacji, który byłby wypadkową skróconej dokumentacji konserwatorskiej (w tym wypadku zbyt szczegółowej) i ewidencjonowania prac (które z kolei może okazać się zbyt ogólne), tak by odzwierciedlał nakład pracy konserwatorskiej.

⁸⁰⁸ *Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r., dz. cyt.*

Postępowanie z makulaturą powinno zostać opisane w procedurach związanych z konserwacją archiwaliów, tak by uniknąć uznaniowości w działaniu. Brak jednoznacznych wytycznych może mieć poważne i nieodwracalne konsekwencje.

Ankieta pokazuje ponadto, że niewielka część opiekunów zbiorów ocenia stan zachowania materiałów archiwalnych jako zły. Wpływają na to polepszające się warunki przechowywania, prowadzenie przeglądów stanu zachowania zbiorów i działań profilaktycznych, takich jak na przykład umieszczanie akt w teczkach i pudłach ochronnych oraz digitalizacja zbiorów traktowana jako zabezpieczenie oryginałów.

Archiwa powinny dążyć do systematycznego przeszkalania każdego pracownika. Wszyscy zainteresowani powinni mieć możliwość uczestniczenia w konferencjach naukowych poświęconych tematyce konserwatorskiej. Daje to możliwość podążania za nowymi kierunkami i wdrażania ich w macierzystych placówkach.

Rozważania końcowe

Zadania stawiane dzisiejszej ochronie zbiorów archiwalnych są bardzo rozległe. Poprzeczkę tę podnoszą nie tyle same archiwa, poprzez odgórne regulacje prawne, ile zmieniający się sposób myślenia o archiwaliach osób odpowiedzialnych za ich stan – opiekunów zbiorów.

Niniejsza praca miała na celu ukazanie konserwacji przez pryzmat pracowni i człowieka – konserwatora – pracownika archiwum. Badania dotyczące stanu zachowania zbiorów, monitoring owadów, dokumentacja konserwatorska, przygotowanie akt do digitalizacji – to tylko część zadań pokazujących, jak multilateralny powinien być dzisiejszy konserwator.

Zamiarem autorki pracy było odnalezienie i przywołanie najistotniejszych punktów historii konserwacji papieru – od galicyjskich gron konserwatorskich, przez płonące archiwa w okupowanej Warszawie, powojenny zapal i powołanie CLKA, po siermiężną rzeczywistość końca lat 80. ub. wieku. Przełom XX i XXI w. to dla konserwacji archiwaliów w Polsce istotny czas przeobrażeń i transformacji. Nie tylko zmieniały się warunki i metody pracy konserwatora w archiwum, lecz, co ważniejsze, instytucje te zaczęła zasilać wykształcona kierunkowo kadra. Pracownie konserwacji utworzyły sieć, pokrywając całą mapę Polski, a nowoczesne instalacje do masowego odkwaszania zbiorów ulokowano w czterech ośrodkach: w Gdańsku, dwie w Warszawie i Katowicach.

Właśnie Archiwum Państwowe w Katowicach posłużyło autorce niniejszej pracy jako przestrzeń badawcza. Wybór był o tyle oczywisty, że z tym miejscem autorka związana jest zawodowo od 15 lat. Jest to również pod względem przechowywanego zasobu jedno z większych archiwów w kraju. Dzięki temu stało się możliwe zobaczenie wielu konserwatorskich problemów przez pryzmat konkretnego przypadku, a konkretny przypadek mógł posłużyć jako przykład reprezentatywny dla większości.

Rozwój sztuki konserwacji nie byłby możliwy bez mistrzów – wielkich introligatorów widzących w swym rzemiośle artyzm. Nie bez przyczyny w pracy wyeksponowano trzy nazwiska: Bonawenturę Lenarta – indywidualistę, profesora ASP ochrzczonego mianem ojca polskiej konserwacji; Roberta Jahodę – doskonałego rzemieślnika znakomicie prosperującego przed II wojną światową, oraz Antoniego Dalewskiego – związanego ze Śląskiem solidnego mistrza introligatorskiego, któremu warunki istniejące w Polsce Ludowej nie pozwoliły wykonywać swego zawodu. Wybrani spośród wielu wspaniałych – żeby wymienić chociażby Aleksandra Semkowicza czy Jana Recmanika – są

świadcstwem szlachetnego rodowodu konserwacji. To przecież w 1926 r. Bonawentura Lenart napisał:

Pomnikom kultury przeszłej należy się coś więcej niż cichy przytułek biblioteczny (niby przytułek weteranów, zmożonych walką z pędem życia ku niższym ideałom). Nie wystarczy złożyć je na półce, opisać, ponumerować i odnosić się do nich z bez troskliwą życzliwością⁸⁰⁹.

W słowach tych kryje się misja i sens potrzeby konserwacji. Lenartowska profetyczna „beztroskliwa życzliwość” stała się dla autorki impulsem do przyjrzenia się etycznej stronie zagadnienia. Z formowanych na przestrzeni dziesięcioleci doktryn, standardów i normatywów zrodził się w kraju *Kodeks etyki konserwatora-restauratora*. Zawarty w nim postulat ochrony autentyzmu zabytku stoi w opozycji do jeszcze nie tak dawno praktykowanego przywracania obiektom stanu pierwotnego. Postępowanie według przyjętych zasad stało się ważnym elementem codziennej praktyki konserwatora, jednak nie uwolniło go od dylematów. Przywołanie przykładu makulatury intrologatorskiej ukrytej w oprawach ksiąg pokazuje, jak problem ten jest wielowymiarowy, a przez to daleki od jednoznacznych deklaracji. Nie jest możliwe, by raz uformowany schemat postępowania zastygł. Dlatego ważna jest etyka zawodowa i wrażliwość konserwatorska, wspomagana katalogiem dobrych praktyk. Archiwa państwowe w kraju wykonały ważny krok w stronę nowoczesnego myślenia o ochronie zbiorów opartego na kompleksowym działaniu. Jednak ujednolicenie systemu oraz procedur postępowania nadal pozostaje troską archiwalnych służb konserwatorskich, gdyż tempo i kierunki przemian nie wszędzie są takie same. Jasno pokazuje to przeprowadzona ankieta konserwatorska, wskazując zarazem perspektywę badawczą dla niniejszego zagadnienia.

Misja archiwów, którą jest „trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego”⁸¹⁰, realizowana jest również poprzez digitalizację zbiorów archiwalnych. W procesie tym od pewnego czasu uczestniczą konserwatorzy jako rzecznicy dzieła. Jest to nowe zadanie postawione przed służbami konserwatorskimi w archiwach, które wymaga ogromnego zaangażowania, a jednocześnie nie przekłada się wprost na liczbę zakonserwowanych kart podawaną w sprawozdaniach. Masowa

⁸⁰⁹ Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej...*, dz. cyt., s.1

⁸¹⁰ *Strategia...*, dz. cyt., s. 3.

digitalizacja zbiorów jest istotnym elementem zabezpieczania oryginałów – konserwatorskie przygotowanie akt do tego procesu powinno być jego podstawą. Jest to o tyle wymagające zadanie, że żywą i niehomogeniczną materię archiwalną trudno jest podporządkować standardowym rozwiązaniom konserwatorskim.

Odpowiedzialność, jaka spoczywa na barkach konserwatora, powinna przejawiać się w dokumentowaniu wszelkich przeprowadzanych prac. Autorka szczególnie nacisk położyła na ten aspekt działalności zawodowej. Rzetelny opis prac konserwatorskich powinien mieć miejsce w każdej pracowni i w przypadku każdego poddawanego zabiegom obiektu. Brak dokumentacji zarówno opisowej, jak i fotograficznej jest zubożeniem historii danego obiektu – odbiera badaczom pełne poznanie przeszłości zabytku, jego konstrukcji i cech fizycznych. Natomiast konserwatorów pozbawia odpowiedzi na pytania o przyczyny aktualnego stanu obiektu. Włączenie schematu dokumentacji konserwatorskiej do Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej (ZoSIA) ujednoliciłoby w skali całego kraju działania pracowni konserwatorskich w tym zakresie.

Konserwatorska opieka nad archiwaliami obejmuje wiele różnorodnych działań, nie tylko tych praktycznych. Dzięki zastosowaniu metod statystycznych można poznać stan zachowania ogromnego, liczonego w kilometrach zasobu archiwum. Pozyskane informacje mówią o potrzebach zbioru oraz czynnikach wpływających negatywnie na akta. Badanie przeprowadzone w AP w Katowicach pokazało, że zdecydowana większość akt wytworzona została na papierze niskiej jakości, który dziś ma znacznie obniżone pH. Powoduje to zmianę jego zabarwienia, kruszenie się i łamanie, a w konsekwencji wyłączenie z udostępniania; zakwaszone zbiory w celu poprawy ich kondycji powinny przejść proces masowego odkwaszania.

Diagnoza czynników niszczących zbiory jest istotnym elementem planowania kompleksowej polityki ochrony materiałów archiwalnych. W niniejszej pracy autorka zasygnalizowała zagrożenia, z jakimi można się zetknąć podczas sprawowania opieki nad zasobem. Jednak w kręgu szczególnych zainteresowań znalazły się dwa czynniki najrzadziej omawiane w literaturze przedmiotu – uszkodzenia spowodowane działalnością owadów oraz niefachowo przeprowadzone prace renowatorskie. Monitoring obecności owadów w magazynach oraz utrzymywanie ich ilości na akceptowalnym poziomie powinny być częścią zasad świadomego chronienia zasobu. W działanie to dzięki szkoleniom winni zostać włączeni wszyscy pracownicy archiwum. Podobnie uwrażliwianie archiwistów działających na przedpolu archiwalnym na prawidłowe wykonywanie prac renowatorskich przez introligatorów oraz szerzenie zasad konserwatorskich w tym

zakresie należy uznać za wsparcie nie do przecenienia przy ochronie dóbr kultury. Dziś mamy po jednej stronie barykady konserwatorów, nieufnie patrzących na – w średnio-wiecznym znaczeniu tego słowa – „partaczy”⁸¹¹ (tj. introligatorów, niedyplomowanych konserwatorów, pracowników działających na obrzeżach branży), a z drugiej strony kilometrów akt, które wymagają opieki. Szerzenie dobrych wzorów i prawidłowych zasad opieki oraz jasnych wytycznych może przynieść korzyści w postaci prawidłowo wykonanych prac lub zaniechania wykonania prac, które przekraczają możliwości pracownika.

Skala występowania czynników niszczących zbiory obrazująca jego stan zachowania jest jednocześnie punktem wyjścia dla pracy konserwatora. Autorka w ramach realizacji niniejszej pracy podjęła pionierską próbę zaangażowania użytkowników pracowni naukowej w Archiwum Państwowym w Katowicach do czynnego włączenia się w opiekę nad archiwaliami. Dobrowolne i anonimowe zgłaszanie zauważonych uszkodzeń materiałów archiwalnych miało z jednej strony pokazać, czy użytkownicy czują się współodpowiedzialni za materiał, z którego korzystają, a z drugiej strony – pomóc w wychwytywaniu obiektów uszkodzonych. Celem tych działań miała być odpowiedź na pytanie, czy jest możliwa autentyczna i rzetelna współpraca pomiędzy osobami korzystającymi z akt a opiekunami zbiorów. Współpraca taka mogłaby w przyszłości przyczynić się do zwiększenia efektywności prowadzonych prac zabezpieczających. Sytuacja epidemiczna w kraju nieoczekiwanie przerwała zbieranie danych. Jednak początkowe wyniki są obiecujące.

Interesujące dane udało się natomiast zebrać dzięki ankiecie konserwatorskiej. Badanie sondażowe przeprowadzone zostało w większości archiwów w kraju, w których zatrudnieni są zarówno dyplomowani, jak i niedyplomowani konserwatorzy. Celem było zebranie informacji na temat zadań i funkcjonowania pracowni konserwacji archiwaliów w kraju oraz przeprowadzenie syntezy danych. Autorka ma nadzieję, że omówione szczegółowo wyniki ankiety dały obraz aktualnej kondycji konserwacji zbiorów prowadzonej w archiwach. Wyłania się z nich potrzeba kodyfikacji działań konserwatorskich w archiwach.

Autorka niniejszych rozważań ma nadzieję, że w przyszłości konserwacja archiwaliów doczeka się wielu świadomych i celowych działań stanowiących nie tylko efekt coraz lepszego kształcenia specjalistów, ale też większej świadomości społecznej. O tym, jak ważne i potrzebne są to działania, świadczy fakt, że służą dobru wspólnemu, którym przecież jest narodowe dziedzictwo i kultura.

⁸¹¹ Rzemieślnik działający poza cechem.

Bibliografia

Opracowania

„Polska Gazeta Introligatorska”, 1933, r. 6, nr 2

„Teka Głona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1900, t. I

„Teka Głona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III

„Teka Konserwatorska: rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej” 1892, r. I

„Teka Konserwatorska: rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej” 1900, r. II

ABC profilaktyki konserwatorskiej w muzeach, „Ochrona Zbiorów”, nr 3

Ambrosiewicz M., *Ochrona zabytków w Danii*, „Ochrona Zabytków” 1996, t. 49, nr 1 (192)

Antonów M., *Dwudziestopięciolecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Archeion” 1958, t. XXVIII

Arszyńska J.A., *Wyniki badania opinii środowiska konserwatorskiego o dokumentacji konserwatorskiej*, [w:] *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej: materiały sesji naukowej, Toruń, 24–25 listopada 1994*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1995, seria B, t. XCIII

Ashley-Smith J., *The Basis of Conservation Ethics*, [w:] *Conservation. Principles, Dilemmas and Uncomfortable Truth*, ed. Alison Richmond, Alison Bracker, London–New York 2009

Badecki K., *Nieznany druk Andryjana z Wieszczyz Wieszczyckiego*, „Przegląd Biblioteczny” 1909, t. II, z. 3

- Banduch R., Krupa W., Mączka M., *Doświadczenia Archiwum Państwowego w Katowicach wynikłe z akcji ratowania i zabezpieczania akt podczas powodzi*, „Archeion” 2002, t. CIV
- Bańbor J., Zbudniewek J., *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich na Jasną Górę*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. XVIII
- Bańkowski P., *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblioteczne*, „Archeion” 1951, t. XIX–XX
- Bańkowski P., *Archiwista na powstańczym Żoliborzu: wspomnienia sierpień–wrzesień 1944*, przygotowanie rękopisów do druku Anita Chodkowska, Warszawa 2014, https://www.archiwa.gov.pl/files/Ksika_piotr_bankowski.pdf [data dostępu 5.06.2020]
- Barański A., *Perspektywy masowego odkwaszania druków z XIX–XX w.*, „Notes Konserwatorski” 1999, nr 2
- Bąkowski K., *O konserwacji zabytków przeszłości*, Osobne odbicie z „Architekta” nakładem Redakcji, Kraków 1905
- Berger L., *Owady – niszczyciele książek*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1932, r. 5, nr 5
- Biały A., *Szesnastowieczne oprawy z krakowskiej szkoły intrologatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej: wybrane problemy*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Leonarda Ogiermana, prof. UŚ, Katowice 2015
- Bieńkowska B., Chamerka H., *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987
- Birkenmajer A., *Oprawa rękopisu 2470 Biblioteki Jagiellońskiej i inne oprawy tej samej pracowni intrologatorskiej XII wieku*, „Exlibris” 1925, z. VII, nr 1
- Bochenek M., *Przygotowania zasobu archiwalnego do przeniesienia do nowej siedziby – współpraca konserwatora i archiwisty, czyli trudna sztuka kompromisów*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2019

- Bochenek M., Michaś-Bailey A., *Transformacje w zawodzie konserwatora materiałów archiwalnych: „zabezpieczenie” i „profilaktyka” – wiodące specjalizacje*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiątnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2013
- Bochnak A., *Wspomnienia pośmiertne: Stefan Komornicki (1887–1942)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938–1945, nr 31–38
- Bogacz-Walska M., *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego w konserwacji archiwaliów*, [w:] *Archiwa i archiwisci w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiątnik z IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, red. Daria Nałęcz, Szczecin 2002, t. I
- Bogacz-Walska M., *Główne przyczyny niszczenia materiałów archiwalnych*, „Archeion” 1998, t. XCIX
- Bogacz-Walska M., *Pracownia Konserwacji Archiwaliów Archiwum Państwowego w Olsztynie a rządowy program „Kwaśny Papier”*, „Echa Przeszłości” 2002, t. 3
- Bogacz-Walska M., *Przegląd i ocena zalecanych metod w konserwacji archiwaliów po 1945 r. – jako ostrzeżenie przed „nowościami technologicznymi”*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiątnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2013
- Broński K., *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2009, nr 803
- Brzozowska-Jabłońska M., *Maryna Husarska (1914–2004)*, „Archeion” 2005, t. CVIII
- Brzozowska-Jabłońska M., *Porównanie niektórych właściwości fizykochemicznych i mechanicznych wybranych papierów dawnej i współczesnej produkcji z właściwościami tych papierów po laminacji acetylocelulozą*, „Archeion” 1967, t. XLII

- Brzozowska-Jabłońska M., *Problemy zakwaszenia materiałów archiwalnych*, „Archeion” 1975, t. LXII
- Brzostowski S., *Z dziejów ochrony dóbr kultury w Szwecji*, „Ochrona Zabytków” 1972, t. 25, nr 2 (97)
- Buchwald-Pelcowa P., *Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego: Wspomnienia pośmiertne: Alodia Kawecka-Gryczowa (1903–1990)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1990, nr 53
- Buring E., *Medieval Manuscript Production in the Latin West*, Leiden 2011
- Bursze J., *Katedra Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” 1971, t. 24, nr 2 (93)
- Chmielewski K., *Uwagi do „Kodeksu etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki”*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35)
- Chrościcki W., Ciechańska M., *Konserwacja zachowawcza jako forma świadomego działania konserwatora-restauratora starych druków i rękopisów*, [w:] *Między teorią a praktyką. Ochrona zbiorów w małych bibliotekach i archiwach. Materiały z konferencji naukowej*, red. Remigiusz Lis, Anna Czajka, Cieszyn 2010, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/21035/edition/18453/content> [data dostępu 12.08.2019]
- Chwalewik E., *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. I, Warszawa–Kraków 1926, reprint z 1991 r.
- Ciabach J., *Właściwości i zastosowanie polioctanu winylu*, „Ochrona Zabytków” 1987, t. 40, nr 3
- Ciechańska M., *Papierowe obicia ścienne – technika i konserwacja, zarys problemu*, „Notes Konserwatorski” 2008, nr 12
- Ciesielczyk A., *Problematyka konserwatorska księgi metrykalnej z Mszany. Zaskakujące odkrycia, nowe źródła*, [w:] *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)*, red. Halina Dudała, Katowice 2016

- Czajka A., *Przygotowanie konserwatorskie oraz ochrona archiwaliów w procesie digitalizacji*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. Anna Laszuk, Warszawa 2016
- Czubiński J., *Wawelski spór Stanisława Tomkowicza z Adolfem Szyszko-Bohuszem*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2013, nr 36
- Czuczko J., Jutrzenka-Supryn D., *Od rekonstrukcji do artystycznej kreacji. Problem przywrócenia oprawy jako ochrony bloku książki na przykładzie realizacji projektów konserwacji-restauracji wybranych starodruków z Kościoła Pokoju w Świdnicy*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015
- Dąbrowski J., Siniarska-Czaplicka J., *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991
- Demetrykiewicz W., *Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych*, Kraków 1886
- Digitalizacja piśmiennictwa*, oprac. i red. Dariusz Paradowski, Warszawa 2010
- Długajczyk E., Fałęcki T., *Archiwum Państwowe w Katowicach 1932–1997*, Katowice 1997
- Długosz A., *Józef Seruga – konserwator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, archiwista objazdowy*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2008, t. 14
- Dobosz P., Gaczoł A., *80-ta rocznica utworzenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie*, „Ochrona Zabytków” 1994, t. 47, nr 3–4
- Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej: materiały sesji naukowej, Toruń, 24–25 listopada 1994*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1995, seria B, t. XCIII
- Dokument z Nara o autentyczności, Nara 1994*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015
- Domanik T., Kwaśniewicz K., *Pracownia Masowego Odkwaszania Papieru w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w Polsce. Podsumowanie*, red. Beata Berlińska, Agata Lipińska, Ewa Potrzebicka, Władysław Sobucki, Warszawa 2008

- Drewniewska-Idziak B., Stachowska-Musiał E., *Ochrona zbiorów w polskich bibliotekach i archiwach*, „Notes Konserwatorski” 2006, nr 4
- Drewniewska-Idziak B., *Zagrożenia zbiorów z XIX i XX wieku w polskich bibliotekach i archiwach na podstawie badania ankietowego*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, red. taż, Warszawa 2006
- Dudała H., *Analiza źródłoznawcza najstarszej księgi metrykalnej z Mszany*, [w:] *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)*, red. taż, Katowice 2016
- Dudek K., *Konserwacja i restauracja hiszpańskich druków ulotnych pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2005, r. LV
- E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35)
- Ehrenkreutz S., *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?*, „Archeion” 1927, t. I
- Encyklopedia wiedzy o książce*, red. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynadłowski, Wrocław 1971
- Encyklopedia książki*, red. Anna Żbikowska-Migoń, Marta Skalska-Zlat, Wrocław 2017
- Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1930, r. 3, nr 11
- Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1930, r. 3, nr 12
- Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1931, r. 4, nr 1
- Fragment konspiracyjnego opracowania „Straty kultury” przekazanego w 1944 r. do Londynu*, [w:] *Walka o dobrą kulturę. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. II, Warszawa 1970

- Frankiewicz B., *Państwowy Ośrodek Konserwacji Ksiąg i Dokumentów w Hiszpanii*, „Archiwista” 1978, r. XIV, nr 1–2 (52–53)
- Furdyna J., *Niektóre zagadnienia etyczne w teorii i praktyce konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków” 1972, t. 25, nr 4 (99)
- Gaczoł A., *Możliwości i ograniczenia wojewódzkich konserwatorów zabytków w pierwszej połowie XX wieku (na przykładach z terenu obecnego województwa małopolskiego)*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2016, nr 47
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska. Ilustrowana*, Warszawa 1901, t. II
- Gloger Z., *Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie (z dwiema podobiznami)*, „Biblioteka Warszawska” 1873, t. III
- Goddard M.R., Foster C.W., Holloway G.J., *Ctenolepisma longicaudata (Zygentoma: Lepismatidae) new to Britain*, „British Journal of Entomology & Natural History”, April 2016
- Greiner P., Hajewski T., Słysz-Szczucka K., *Zabezpieczenie zasobu i jego konserwacja*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. Barbara Kalinowska-Wójcik, Katowice 2012
- Gręźlikowski J., *Trydencka reforma i odnowa Kościoła: refleksje w 450. rocznicę od zakończenia obrad Soboru Trydenckiego (1545–1563)*, „Studia Włocławskie” 2014, t. 16
- Gromnicki J., *Dokumentacja konserwatorska Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków. Powstanie i stan zasobu, sytuacja aktualna*, „Ochrona Zabytków” 1999, t. 52, nr 4 (207)
- Grotowski P., *Dwie bizantyńskie plakiety z kości słoniowej w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich (problem autentyczności w świetle badań konserwatorskich i analizy stylowej)*, „Series Byzantina” 2007, nr 5
- Gryc J., *Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie*, [w:] *Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925. Sprawozdanie*, Kraków 1926

- Grycz J., *Dzienniczek z okresu Powstania Warszawskiego 1944 r.*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970
- Hajewski T., *Losy archiwaliów rosyjskich na terenie powiatu dąbrowskiego w czasie I wojny światowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2007, nr 3
- Hajewski T., *Przemiany organizacyjne w Archiwum Państwowym w Katowicach (1945–2012)*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. Barbara Kalinowska--Wójcik, Katowice 2012
- Halicki K., *Archiwiści objazdowi w Polsce okresu międzywojennego*, „Historia i Polityka” 2007, nr 6, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/HiP/article/view/7768> [data dostępu 25.10.2019]
- Hałaciński K., *Do książeczki*, „Polska Gazeta Intrologatorska” 1929, r. II, nr 10
- Hałaciński K., *Wystawa papiernicza w Dreźnie*, „Rzeczy Piękne” 1927, r. VI, nr 6
- Handelsman H., *Zagadnienia konserwacji dokumentów*, „Bibliotekarz” 1964, r. XXXI, nr 2/3
- Homolacs K., *Kilka uwag ogólnych o oprawach zakładu Roberta Jahody wykonanych na wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu*, [w:] Karol Homolacs, Przemysław Smolik, *Oprawy zakładu intrologatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, Kraków 1926
- Huml I., *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław 1973
- Husarska M., *Dezynfekcja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, „Biuletyn Konserwatorski” 1954, r. 2, nr 1
- Husarska M., *Konserwacja akt*, seria „Korespondencyjny Kurs Archiwalny”, cz. 7, Poznań 1975
- Husarska M., *Konserwacja materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w Polsce Ludowej*, „Archeion” 1964, t. XLI
- Husarska M., *Kopie czy oryginały na wystawach*, „Archeion” 1955, t. XXIV

- Husarska M., *Szkolenie archiwistów, bibliotekarzy i konserwatorów w zakresie przechowywania i konserwacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, „Ochrona Zabytków” 1971, t. 24, nr 2 (93)
- Husarska M., *Utworzenie i rozwój Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (1948–1974)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1985, t. I
- Husarska M., Sadurska I., *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 1968
- Jabłońska E., Strzelczyk A.B., *Czynniki niszczące zbiory biblioteczne i archiwalne*, „Notatki Konserwatorskie” 2007, nr 11
- Jahoda-Żółtowski R., *Relacja o oprawie autografu III cz. „Dziadów” A. Mickiewicza (Rękopis Biblioteki Kórnickiej – 1608)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1958, z. 6
- Jarosławiecka-Gąsiorowska M., Wierzbicki M., *Oprawy artystyczne XII–XVIII w. w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Kraków 1952
- Jędrzejewska H., *Ethics in Conservation*, Stockholm 1976
- Jędrzejewska H., *Międzynarodowy Kodeks Etyki Konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków” 1978, t. 31, nr 2 (121)
- Jędrzejewska H., *Zagadnienie metodologiczne w dziedzinie rekonstrukcji zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1979, t. 32, nr 4 (127)
- Josefík J., Šonka J., *Jeszcze w sprawie zagadnień związanych ze sporządzaniem dokumentacji prac konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków” 1972, t. 25, nr 4 (99)
- John R., *Kołąkowski o etyce*, „Dialogi Polityczne” 2005, nr 5–6
- Kaczmarczyk K., *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1947, t. XVII
- Kaczmarczyk K., Karwasieńska J., Wolff A., *Opracowanie dokumentów pergaminowych i papierowych w archiwum*, „Archeion” 1951, t. XIX–XX

- Kalinowska-Wójcik B., *Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego (1932–1939)*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. taż, Katowice 2012
- Kałuża A., *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach do nowej siedziby na Węlnowcu*, „Kronika Katowic” 1999, t. VIII
- Karlak W., Łabuz K., *Identyfikacja opraw – dwugłos bibliotekarza i konserwatora*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015
- Karta ateńska – postanowienia konferencji w Atenach w 1931 r.*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015
- Karta krakowska. Pryncypia konserwacji i restauracji dziedzictwa architektoniczno--urbanistycznego*, Kraków 2000, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015
- Karta wenecka. Międzynarodowa karta konserwacji i restauracji zabytków architektury i miejsc historycznych. II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków, Wenecja, 25–31 maja 1964 r.*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015
- Kasiura I., *Kołtryny odkryte w makulaturze introligatorskiej*, portal Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, <http://www.drzeworyty.pl/awers/koltryny-odkryte-w-makulaturze-introligatorskiej.html>
- Kasprowicz J., *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon traktat łaciński Ryszarda de Bury*, Lwów 1921
- Katalog wystawy Jubileuszowej MCMXIV. I Salon Wiosenny. Otwarcie XVI maja*, Kraków 1914
- Katalog wystawy dzieł sztuki „Legiony Polskie”: na dochód sekcji „Opieki nad legionistami w Polu” Ligi Kobiet NKN w Krakowie*, Kraków 1916

- Kawecka-Gryczowa A., *Wyniki ankiety w sprawie konserwacji*, „Przegląd Biblioteczny” 1950, r. XVIII, z. 3–4
- Kawecka-Gryczowa A., *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970
- Kobieta konserwatorem księzek*, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska” 1931, r. 4, nr 9
- Kobyliński Z., *Etyka w archeologii*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak, Dorota Cyngot, Anna Zalewska, Poznań 2012
- Kodeks Etyki i Zasady Postępowania w Praktyce Konserwatorskiej Amerykańskiego Instytutu Konserwacji Zabytków i Dzieł Sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1999, vol. 10, nr 4 (39)
- Kodeks Etyki Węgierskiej Izby Restauratorów*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1999, vol. 10, nr 4 (39)
- Kodeks Etyki VeRes Holenderskiego Stowarzyszenia Restauratorów*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1999, vol. 10, nr 4 (39)
- Kołąkowski L., *Etyka bez kodeksu*, [w:] tenże, *Kultura i fetysze*, Warszawa 2000
- Konarski K., *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, dodatek do czasopisma „Archeion” 1929, z. V i VI
- Kotewicz R., „*Sprawozdanie*” Antoniego Rybarskiego z ratowania zasobu AGAD we wrześniu 1939 – ze zbioru Adolfa Erazma Mysłowskiego, „Miscellanea Historico--Archivistica” 1994, t. 4
- Kowalik R., *Przegląd bibliografii z zakresu konserwacji grafiki*, „Ochrona Zabytków” 1952, t. 5, nr 3 (18)
- Kowalik R., *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion” 1951, t. XIX–XX, cz. 2

- Koziak-Podsiadło M., *Kształcenie introligatorów przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie w latach 1908–1913*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2017, v. XV
- Kozłowski J., *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław 1986
- Krajewska A.M., *Spuścizna Kazimierza Konarskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2015, t. XLVI
- Krajewski A., *Owady niszczące zabytkowe książki: chrząszcze drążące starodruki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków” 2000, t. 53, nr 2 (209)
- Krajewski A., *Owady niszczące zabytkowy papier: gatunki ogryzające stare książki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków” 2000, t. 53, nr 3 (210)
- Krajewski A., *Szkody powodowane przez owady w materialnych dobrach kultury*, [w:] Konferencja Krajowa „Potrzeby Konserwatorskie Obiektów Sakralnych na przykładzie makroregionu łódzkiego”, Łódź, 9–10 grudnia 2005 red. Perkowski J, Więcek B, Wydawnictwo Bernard Cichosz, 2005
- Krajewski A., *Uszkodzenia zabytków w Egipcie powodowane przez owady*, „Ochrona Zabytków” 1999, t. 52, nr 1 (204)
- Krochmal J., *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. XVIII
- Krzyżanowski L., *Wystawa Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów*, „Ochrona Zabytków” 1970, t. 23, nr 3 (90)
- Kto może otworzyć warsztat rzemieślniczy*, brak autora tekstu, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930, r. 3, nr 2
- Kubiak J., *Konserwować czy restaurować*, „Ochrona Zabytków” 1983, t. 36, nr 1–2 (140–141)
- Kulma M., Vrabec V., Patoka J., Rettich F., *The first established population of the invasive silverfish *Ctenolepisma longicaudata* (Escherich) in the Czech Republic*,

„BioInvasions Records” 2018, vol. 7, http://www.reabic.net/journals/bir/2018/3/BIR_2018_Kulma_etal.pdf

Kumaniecki K.W., *Czasy lubelskie: wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916–2.XI.1918)*, Kraków 1927

Kutrzeba S., *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie*, „Teki Główna Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III

Kwaśniewicz K., *Archiwalia u intrologatora. Zarys problemu*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2019, nr 1 (32)

Kwaśniewicz K., *Badanie stanu zachowania zasobu w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2017, nr 14

Kwaśniewicz K., *Cele i założenia projektu a jego realizacja w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Cieszynie. Metody zabezpieczania zbiorów*, [w:] *Między teorią a praktyką. Ochrona zbiorów w małych bibliotekach i archiwach. Materiały z konferencji naukowej*, red. Remigiusz Lis, Anna Czajka, Cieszyn 2010, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/21035/edition/18453/content> [data dostępu 12.08.2019]

Kwaśniewicz K., *Doświadczenia z konserwatorskiej międzyarchiwalnej współpracy archiwów państwowych w latach 2011–2018*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2019, nr 16

Kwaśniewicz K., *Historia i osiągnięcia pracowni konserwacji masowej w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Studia bibliologiczne. Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty. Prace dedykowane profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*, red. Anna Tokarska, Katowice 2015

Kwaśniewicz K., *Intrologatorskie interwencje w archiwalia*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Kielce 20–21 września 2017, red. Waldemar Chorańczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2019

- Kwaśniewicz K., *Szkody i szkodniki. Atlas zniszczeń materiałów archiwalnych*, [w:] *Bezpieczeństwo dokumentów w urzędzie parafialnym*, red. Halina Dudała, Wojciech Schäffer, Katowice 2018
- Kwaśniewicz K., *Współczesne zadania w konserwacji archiwaliów – przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Biblioteka Nostra” 2017, nr 1 (47)
- Lalewicz M., *Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji zwołanej w roku 1931 w Atenach w sprawie ochrony i konserwacji zabytków sztuki i historii, odczytane dn. 18 marca 1932 r. na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej w Warszawie*, Warszawa 1933
- Lasyk-Majewska A., Skoczeń-Rapała Ł., Pietrzak E., Chmiel B., *Plaszcz koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1995, vol. 6, nr 3–4 (22–23)
- Lauterbach J.A., *Międzynarodowa Konferencja w Rzymie w sprawie naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki. Sprawozdanie*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, cz. 2
- Lelewel J., *Joachima Lelewela Bibljograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826
- Lenart B., *Dzisiejsza „oprawa” i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole” 1928, r. II, nr 1
- Lenart B., *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926
- Lenart B., *Instrukcja sposobów wykonywania montażu obiektów graficznych objaśniona wykresami na 7 tabl.*, „Biuletyn Konserwatorski” 1954, r. 1, nr 1
- Lenart B., *Piękna książka*, „Rzeczy Piękne” 1919, r. II, nr 4
- Lenart B., *Rozważania konserwatorskie nad zbiorami obiektów papierowych*, „Przegląd Biblioteczny” 1953, nr 2
- Lenart B., *Rzecz Bonawentury Lenarta o konserwacji książki z 1789 r.*, Kraków 1926
- Lenart B., *Słownictwo introligatorskie*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929, r. 2, nr 2–3

- Lenart B., *Spolszczenie wyrazów zawodowych*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 5
- Lorentz S., *Słowo wstępne*, „Ochrona Zabytków” 1948, t. 1, nr 1, s. 1.
- Marconi B., *Estetyka i etyka w konserwacji: malarstwo i rzeźba polichromowana*, „Ochrona Zabytków” 1948, t. 1, nr 2
- Marconi B., *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982
- Marconi B., *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich* (artykuł z 1977 r.), [w:] tenże, *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982
- Michaś A., Bochenek M., Steemers T., de Bruin G., *Uniwersalna procedura oceny stopnia zniszczenia materiałów archiwalnych metodą losową oraz jej zastosowanie do badania zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Archeion” 2005, t. CVIII
- Moraczewski A., *Szycie akt. Wskazówki praktyczne (z 14 rysunkami)*, Warszawa 1935
- Muczkowski J., *Jak konserwować zabytki przeszłości*, „Architekt” 1904, r. V, nr 9
- Muczkowski J., *Ochrona zabytków*, Kraków 1914
- Muñoz-Viñas S., *Contemporary Theory of Conservation*, „Reviews in Conservation” 2002, vol. 2
- Muñoz-Viñas S., *Contemporary Theory of Conservation*, Oxford, 2004
- Muszyński M., *Proweniencja poloników XVI wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (uzupełnienie do „Katalogu” K. Piekarskiego)*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej” 1977, z. 13
- Nakonieczna E., *Węzłowe problemy XX-wiecznego konserwatorstwa*, „Przestrzeń. Ekonomia. Społeczeństwo” 2017, nr 11/1/2017
- Norma PN-ISO 11799:2006, *Informacja i dokumentacja: zalecenia dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 2006.
- Norma PN-ISO 14416:2009, *Informacja i dokumentacja: wymagania dotyczące oprawy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i innych dokumentów papierowych*

- przeznaczonych do użytku w archiwach i bibliotekach. Metody i materiały*, Warszawa 2009
- Nowak R., *Ocena zmian w systemie kontroli obecności owadów w magazynach i zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu po wprowadzeniu systemu IPM*, „Notes Konserwatorski” 2016, nr 18
- Nowiński K., *Prof. Jerzy Remer (1888–1979)*, „Ochrona Zabytków” 1979, t. 32, nr 2
- Nowy kalendarz, czyli Świętnik Lwowski na rok 1829*, druk Piotr i August Pillerowie, Lwów 1828
- Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w Polsce. Podsumowanie*, red. Beata Berlińska, Agata Lipińska, Ewa Potrzebnicka, Władysław Sobucki, Warszawa 2008
- Ogierman L., *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2001
- Olszewska Barbara, Dobrzycki Jerzy, Kurdziałek Marian, *Aleksander Birkenmajer 1890–1967*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1968, t. 13, nr 1
- Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1920
- Osięgłowski J., *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, „Studia o Książce” 1986, t. 16
- Osięgłowski J., *Konserwacja książki – rozważania terminologiczne*, „Studia o Książce” 1984, nr 14
- Osięgłowski J., *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań 1985
- Pamięci tych co odeszli*, brak autora tekstu, „Archeion”, 1948, t. XVII
- Pamiętnik III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie w Zielone Świątki 26 V – 29 V 1928 roku*, red. Kazimierz Hartleb, Lwów 1929
- Paprocki J., *Hanna Jędrzejewska (1906–2002)*, „Chemik” 2016, t. 70, nr 4

- Parker T.A., *Fot. 68. Recognize and Eliminate Silverfish, Beetles, Cockroaches, Moths, Termites, Rats and Mildew in Libraries and Archives*, Upland 1990
- Perkowska I., *Post scriptum do dyskusji o kodeksie konserwatora dzieł sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2000, vol. 11, nr 2 (41)
- Piekarski K., *Fragmenty czterech nieznanych wydań „Marcholta”*, „Pamiętnik Literacki” 1935, nr 32/1/4
- Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925 r. Sprawozdanie*, Kraków 1926
- Płochocki K., *Laminacja papierów czerpanych*, „Ochrona Zabytków” 1970, t. 23, nr 2
- Pokorzyńska E., „*Polska Gazeta Introligatorska*”. *Dzieje czasopisma i analiza zawartości*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2013, t. 13
- Pokorzyńska E., *Introligatorstwo polskie na drodze do uprzemysłowienia w XIX i I. połowie XX w.*, „Acta Poligraphica” 2013, vol. 1
- Pokorzyńska E., *Największy lwowski introligator artysta*, <http://www.secretera.pl/artykuly/102-najwiekszy-lwowski-introligator-artysta-elzbieta-pokorzynska> [data dostępu 10.03.2019].
- Pokorzyńska E., *O potrzebie słownika oprowoznawczego*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015
- Pokorzyńska E., *Tegumentologia czy stachotografia*, „Bibliotekarz” 2015, nr 5, http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe/pdf/?book_id=3257
- Pokorzyńska E., *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego XIX i I. połowy XX wieku*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UŚ dr. hab. Edwarda Różyckiego, Katowice 2009, <https://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/1471/Pokorzynska%2C%20Z%20dziejow.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [data dostępu 9.08.2020]
- Potkowski E., *Książka rękopiśmienna w kulturze polskiej*, Warszawa 1984

- Potocki M.L., *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich co do utrzymania i restauracji dawnych pomników w części Wschodniej Galicji za czas od r. 1870–1874*, Lwów 1874
- Potrzebicka E., *Znaczenie dokumentacji konserwatorskiej dla zachowania zbiorów*, [w:] *Propozycje i materiały* (nr 53). *Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Materiały z ogólnopolskich warsztatów konserwatorskich*, Warszawa, 13–14 czerwca, Warszawa 2002
- Pronobis-Gajdzis M., Czuczko J., Jutrzenka-Supryn D., *Nowe kierunki w obszarze konserwacji-restauracji zabytkowych kodeksów*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2015, nr 2 (15)
- Pronobis-Gajdzis M., *Nasze doświadczenia i praktyki w zakresie konserwacji-restauracji książki zabytkowej*, [w:] *Zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne – badania i konserwacja*, red. Elżbieta Jabłońska, Toruń 2010
- Pronobis-Gajdzis M., *Wartościowanie zabytkowych kodeksów – dylematy konserwatorskie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, praca zbiorowa pod red. Bogusława Szmygina, Warszawa–Lublin 2012
- Przeszłość dla Przyszłości. Masowe zabezpieczanie zasobów bibliotek i archiwów*, red. Tomasz Łojewski, Kraków 2010
- Purchla J., *Dziedzictwo kulturowe*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla, Warszawa 2013
- Radoń S., *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1
- Rams D., Ważyńska J., Woźniak M., *Ocena stanu zachowania XIX- i XX-wiecznych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Instrukcja wykonania badań metodą stanfordzką*, „Notes Konserwatorski” 2004, nr 8
- Rejman D., *Jak pomóc książce? Konserwacja zachowawcza i tradycyjna zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, „Fides: Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2013, nr 1 (36)

- Remer J., *Drogi rozwoju konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków” 1966, t. 19, nr 2 (73)
- Remer J., *Stanisław Tomkowicz – sylwetka konserwatora*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, cz. 1
- Remer J., *Trzydziestolecie konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków” 1948, t. 1, nr 1
- Riegl A., *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków, przekład i wstęp Ryszard Kasperowicz, Muzeum Pałac w Wilanowie 2012
- Rogała J., *Stan konserwacji akt w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 1964, t. XL
- Rosa H., Strzelczyk A.B., *Historia i osiągnięcia Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry*, [w:] *Zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne – badania i konserwacja*, red. Elżbieta Jabłońska, Toruń 2010
- Rouba B. J., Arszyńska J., *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1994, vol. 5, nr 1–4 (16–19)
- Rouba B. J., *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2008, t. 56, nr 4 (243)
- Rouba B.J., *Potrzeba rozszerzenia Kodeksu Etyki Zawodowej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35)
- Rouba B.J., *Projektowanie konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków” 2008, t. 56, nr 1 (240)
- Rouba B.J., *Zasady postępowania etycznego w ochronie dóbr kultury*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2000, t. 11, nr 2 (41)
- Różycki E., *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Diana Pietruch-Reizes, Katowice 2004

- Różycki E., *Z dziejów kontaktów Lwowa i Śląska w przestrzeni kultury książki*, [w:] *Niezwyczajna więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 45 roku*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Alicja Ratuszna, Ewa Żurawska, Katowice 2012
- Rutkowski J., *Zasadnicze uwagi o konserwacji malowideł*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930/1931, z. 1–4, cz. 2
- Rybandt S., *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977
- Rybarski A., *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion” 1927, t. I
- Rytel K., *Oprawa i konserwacja druków. Programy wykładów Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, nr 18*, Warszawa 1938
- Sawa-Sroczyńska B., *Mieczysław Ludwik Potocki – konserwator Galicji i historyk Zamościa*, „Ochrona Zabytków” 1981, t. 34, nr 3–4
- Schatt-Babińska K., *Europocentryczne i dalekowschodnie spojrzenia na wartość autentyzmu zabytku – dokument z Nara jako próba pogodzenia odmiennych poglądów*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 10
- Schemat dokumentacji zabytków ruchomych*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1977, seria B, t. XLV
- Semkowicz A., *Introligatorstwo, z krótkim zarysem historii opraw i 89 rycinami w tekście*, Kraków 1948
- Semkowicz A., *O tradycji zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1929, r. 2, nr 5
- Semkowicz A., *Oprawa książek*, Kraków 1926
- Semkowicz A., *Oprawy książek Aleksandra Semkowicza wykonane w czasie od stycznia do maja 1928*, [w:] *Wystawa lwowskiej książki polskiej urządzona z okazji I Zjazdu Bibliotekarzy i III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie. Maj–czerwiec 1928. Katalog wystawy grafiki drukarskiej i opraw artystycznych*, Lwów 1928

- Seruga J., *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1922
- Sianko J., *Z doświadczeń konserwatora archiwalnego w procesie inwestycyjnym na przykładzie Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Kielce 20–21 września 2017, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Strykowski, Warszawa 2019
- Skóra w obiektach muzealnych*, „Ochrona Zbiorów”, nr 4
- Słomczyński A., *W warszawskim Arsenale*, [w:] *Walka o dobra kultury*. Warszawa 1939–1945, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970
- Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969
- Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972
- Słownik pracowników książki polskiej, Suplement III*, red. Hanna Tadeusiewicz, Warszawa 2010
- Smolik P., *Oprawy zakładu Roberta Jahody z dwu lat ostatnich*, [w:] Karol Homolacs, Przeclaw Smolik, *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, Kraków 1926
- Sobol L., *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2008, nr 24
- Sobucki W., Czajka A., Bogacz-Walska M., Ulewicz A., *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Archeion” 2005, t. CVIII
- Sobucki W., Czajka A., Kotala I., Machaj H., Wagner B., *Wzery atramentowe w kolekcjach archiwalnych – badanie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Notes Konserwatorski” 2008, t. 12
- Sobucki W., Czajka A., *Stan zachowania archiwaliów z XIX i XX wieku*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, red. Barbara Drewniewska-Idziak, Warszawa 2006

- Sobucki W., Drewniewska-Idziak B., Czajka A., *Stanfordzka metoda badania stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy*, „Archeion” 2005, t. CVIII
- Sobucki W., *Historia Wydziału Konserwacji warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych*, „Ochrona Zabytków” 1997, t. 50, nr 3
- Sobucki W., *Kleje stosowane do renowacji papieru*, „Ochrona Zabytków” 1997, t. 50, nr 3
- Sobucki W., *Konserwacja papieru. Zagadnienia chemiczne*, Warszawa 2013
- Sobucki W., *Metoda stanfordzka – sposób oceny stanu księgozbioru*, „Notes Konserwatorski” 1999, nr 3
- Sobucki W., *Odkwaszanie papierów zabytkowych*, „Ochrona Zabytków” 2001, t. 54, nr 1
- Sobucki W., Wojciechowski P., Czajka A., Drewniewska-Idziak B., *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 2005, t. CVIII
- Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1964*, „Archeion” 1966, t. XLIII [W. Lipińska]
- Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1967*, „Archeion” 1968, t. L [I. Koberdowa, J. Rusinek]
- Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek za rok 1973*, „Archeion” 1975, t. LXII
- Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1957*, „Archeion” 1958, t. XXIX
- Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1958*, „Archeion” 1959, t. XXXI
- Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1959*, „Archeion” 1961, t. XXXIV

- Stachowska-Musiał E., *Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa intelektualnego i kulturowego*, „Notes Konserwatorski” 2004, nr 8
- Stadtmüller K., *Słownictwo rzemieślnicze, V. Dział Włókienniczy. Introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo*, Kraków 1922
- Stadtmüller K. prof., Stadtmüller K. inż., *Słownik techniczny*, t. II, P-Ż, Poznań 1936
- Starzyński M., *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*, „Roczniki Historyczne” 2008, r. LXXIV
- Stec M., *Założenia wstępne do Kodeksu Etyki Konserwatorskiej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35)
- Stępnia W., *Relacja Witolda Suchodolskiego o spaleniu archiwów warszawskich*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1994, t. 4
- Strzelczyk A.B., *Charakterystyka zniszczeń mikrobiologicznych w zabytkowych księgach*, „Notes Konserwatorski” 1998, nr 1
- Strzelczyk A.B., Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Toruń 2004
- Strzelczyk A.B., *Zbiory biblioteczne – przyczyny zniszczeń i możliwości zapobiegania tym procesom*, „Folia Bibliologica” 1994/1995, r. XLII/XLIII
- Suchodolski W., [przypisywane], *Archiwa*, [w:] [Brak autorów], *The Nazi Kultur in Poland*, London 1945, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. II, Warszawa 1970
- Suchodolski W., *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion” 1947, t. XVII
- Suchodolski W., *Ze wspomnień archiwisty*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970
- Szmelter I., *Nowości w świecie konserwacji i restauracji*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35)

- Szmygin B., *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000
- Szmygin B., *Teksty doktrynalne w ochronie dziedzictwa – analiza formalna, zasady tworzenia, dalsze działania*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015
- Szmygin B., *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony*, „Wiadomości Konserwatorskie” 2015, nr 43
- Szmygin B., *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, „Ochrona Zabytków” 2003, nr 3–4 (148–149)
- Szornel-Dąbrowska B., *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2006, t. 10
- Szybowska U., *Oprawy ze średniowiecznych rękopisów muzycznych w księgozbiorze Jana Bernarda Bonifacia*, Pruszcz Gdański 2011
- Szydłowski T., *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919
- Szymaniec P., *Polska myśl konserwatorska przełomu XIX i XX w. a rozwiązania Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, [w:] *Kortowski Przegląd Prawniczy. Monografie: Ochrona dóbr kultury w rozwoju historycznym*, red. Mieczysław Różański, Olsztyn 2017
- Szymański S., *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków z dziedziny rękopisów, druków i grafik*, „Ochrona Zabytków” 1952, t. 5, nr 3 (18)
- Szymański S., *Konferencja w sprawie grafiki zabytkowej*, „Ochrona Zabytków” 1950, t. 3, nr 1 (9)
- Ślesiński W., *Nauczanie konserwacji zabytków dawniej i dziś*, „Ochrona Zabytków” 1971, t. 24, nr 2 (93)
- Śmierć niszczycielom ksiąg, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933, r. 6, nr 2

- Tatarkiewicz W., *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986
- The Murray Pease Report. Code of Ethics for Art Conservators*, New York 1968
- Tomaszewski A., *Dziedzictwo kulturowe w perspektywie międzynarodowej*, [w:] *Polski Komitet Narodowy ICOMOS 1965–2015. 50 lat w służbie ochrony zabytków*, red. Katarzyna Pałubska, Warszawa 2015
- Tomkowicz S., *Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskim pod okupacją austriacką*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie” 1916, t. XXI, nr 5
- Tomkowicz S., *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicyi*, Kraków 1886
- Tomkowicz S., *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912
- Tryfon T., *Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w latach 1949–1999*, „Noty Konserwatorskie” 2011, nr 14
- Tuszowski J., *Po zamknięciu Pierwszej Wystawy Współczesnej Sztuki Kościelnej im. P. Skargi w Krakowie*, Kraków 1911
- Wagner A., *Nieznana oprawa dla Jana Łaskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu: przyczynek do badań nad italianizmem w intrologatorstwie polskim XVI wieku*, „Biblioteka” 2012, nr 16 (25)
- Wagner A., *Intrologatorstwo poznańskie XVI w. jako historyczno-artystyczna terra incognita*, [w:] *Sztuka w Wielkopolsce*, red. Michał Błaszczyński, Barbara Górecka, Michał Górecki, Aleksandra Paradowska, Poznań 2013
- Wagner A., *Oprawa z superekslibrisami biskupa Erazma Ciolka w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2013, t. 8
- Wandalizm, brak autora artykułu sporządzonego na podstawie sprawozdania dr. Stanisława Estreichera, „Kurier Warszawski” 1909, 21 lipca, nr 199
- Warchałowski J., *Książka*, odbitka z „Czasu”, Kraków 1910

- Warsztaty Krakowskie 1913–1926, red. Maria Dziedzic, Kraków 2009
- Wawrzeńczak A., *Przyczynek do badań nad historią konserwacji papieru*, „Ochrona Zabytków” 1974, t. 27, nr 3 (106)
- Wąsowicz M., *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w 150 r. swego istnienia*, „Archeion” 1958, t. XXIX
- Wielowiejska J., *Konserwacja Preludiów Fryderyka Chopina*, „Notes Konserwatorski” 1999, t. 3
- Wilczyńska K., *Pracownia konserwatorsko-reprograficzna*, [w:] *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011. Przeszłość i współczesność*, red. Józef Drozd, Janusz Gołaszewski, Wrocław 2011
- Wildhardt T., *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922–1962*, „Kraków–Lwów: Książki, Czasopisma, Biblioteki XIX i XX Wieku” 1999, t. 4
- Winiewicz-Wolska J., *Hrabia Karol Lanckoroński – kolekcjoner i mecenas*, [w:] Adam Korczyński, *Fototeka Lanckorońskich*, Rzym 2018
- Witkiewicz K., *Kunst intrologatorski Bonawentury Lenarta*, „Rzeczy Piękne” 1931, r. 10, z. 7–12
- Witkiewicz K., *Kunst intrologatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932
- Witkiewicz K., *Wyroby galanteryjne Bonawentury Lenarta*, „Rzeczy Piękne” 1925, r. V, nr 4
- Witruwiusz, *O architekturze ksiąg X*, tłum. Kazimierz Kumaniecki, red. Piotr Biegański, Warszawa 1956
- Wojciechowski J., *Historia powstania i rozwoju organizacyjnej opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z.1–4, cz. 1
- Wojciechowski P., *Czynniki mikrobiologiczne w archiwach zagrażające zbiorom i ludziom*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. Anna Laszuk, Warszawa 2016

- Wojciechowski P., *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Ireny Mamczak--Gadkowskiej, Poznań 2014, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12378/1/P.Wojciechowski%20%20OCHRONA%20I%20KONSERWACJA%20ZASOBU%20W%20ARCHIWACH%20PA%C5%83STWOWYCH%20W%20POLSCE.pdf>
- Wojciechowski P., *Lepiej zapobiegać, niż leczyć – nowe tendencje w dziedzinie zabezpieczania i konserwacji zasobów archiwalnych*, „Archeion” 2005, t. CVIII
- Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983
- Wolfe R.J., *Marbled Paper, Its History, Techniques, and Patterns*, Philadelphia 1990
- Wolski J., *Kodeks etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1998, vol. 9, nr 4 (35)
- Woźniak M., *Sakramentarz Tyniecki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1995, vol. 6, nr 1 (20)
- Woźniak W., *Misja Narodowego Archiwum Cyfrowego – spojrzenie w przyszłość*, „Archeion” 2012, t. CXIII
- Wójtowicz A.K., Szychowski K.A., *DDT – przekleństwo czy błogosławieństwo XX wieku*, „Wszechświat” 2014, t. 115, nr 10–12
- Wróbel-Lipowa K., *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia” 1991/1992, vol. XLVI/XLVII (21)
- Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, red. Jerzy Celma-Panek, Stefan Libiszowski, Wrocław 1986
- Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015
- Zachwatowicz J., *O polskiej szkole odbudowy i konserwacji zabytków*, „Ochrona Zabytków” 1981, t. 34, nr 1–2 (132–133)

- Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, r. VII, nr 1/2
- Zamrzycka J., *Toruńskie kodeksy z XV, XVI i początku XVII wieku jako nośnik introligatorskich cech artystycznych i konstrukcyjnych*, „Roczniki Toruńskie” 2013, t. 40
- Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, wybór i oprac. Marek Borowski, Anna Czajka, Anna Michaś, aneks *Przygotowanie na wypadek katastrofy*, Warszawa 2006
- Zasady postępowania z obiektami zabytkowymi na podłożu papierowym*, „Ochrona Zbiorów”, nr 1
- Zawisza A., *Kompaturki – nowe podejście do problemu*, „Notes Konserwatorski” 2012, t. 15
- Zawodowa Biblioteka Introligatora*, tomik 1, oprac. Ludwik Rządkowski, Ignacy Koźłowski, bezpłatny dodatek do „Polskiej Gazety Introligatorskiej” 1928, r. 1, nr 2
- Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 30 czerwca 1961 r.*, oprac. Maria Bielińska, Anna Ptaśnikowa, Warszawa 1961
- Zieliński W., *Naprawa starych opraw i rękopisów*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933, r. 6, nr 2
- Z.Sz., *Rzeczy ciekawe*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928, r. 1, nr 5
- Zyska B., *Mikrobiologiczna korozja materiałów*, Warszawa 1977
- Zyska B., *Nad trwałością papierów drukowanych*, Katowice 1993
- Zyska B., *Ocena trwałości papierów drukowanych w drukach polskich z XIX w.*, „Notes Konserwatorski” 1998, nr 1
- Zyska B., *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. Czynniki niszczące materiały w zbiorach bibliotecznych*, t. 2, Katowice 1993
- Zyska B., *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. Katastrofy w bibliotekach – przyczyny, zapobieganie i akcje ratunkowe*, t. 4, Katowice 1998

Żeromska M., *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa 1994

Żeromska M., *Wspomnienia*, Warszawa 2007

Żmigrodzki Z., *Bibliofile i bibliotekarze*, „Bibliotheca Nostra” 2009, nr 2 (18)

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Msza-nensis

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski, sygn. 90, 145

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/485, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. 8/I, 12/I, 13/I, 47/I, 50/I, 1/II, 13/II, 49/II, 95/III, 315, 117/III, 1301/III, 1302/III, 1303/III, 1304/III, 1305/III, 1306/III, 1307/III, 1310/III, 1311/III, 1331/III

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1015, Powiatowe Archiwum w Będzinie, sygn. 2/25, 15/1, 1/14

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 36, 2/92

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1615, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Będzinie, sygn. 12, 24, 38

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec, sygn. 1

- Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/2483, Urząd Stanu Cywilnego w Chropaczowie, sygn. 92
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/10, Akta miasta Białej, sygn. 1
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/908, DDŻ, sygn. 332
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach, zespół 15/32, Wydział Powiatowy w Toszku-Gliwicach, sygn. 621
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 37, I/74
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/415, Urząd Stanu Cywilnego w Pawłowicach, księga urodzeń z 1874
- Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół nr 69/22, Cech introligatorów z terenu miasta Torunia, 1608 r., sygn. 1
- Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 35/26 (*Zalecenia CLKA dotyczące stosowania kleju C-20 oraz przygotowania akt do reprografii z dnia 21 marca 1993 r.*)
- Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 63/66 (*Wskazówki dla bibliotek i archiwów*, tłum. Michaś Anna, Ślusarczyk Marta., 1998)
- Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 65/58 (*Ankieta CLKA z 1999 r.*)
- Czajka A., *Polska Cyfrowa. Zasady przygotowania konserwatorskiego oraz ochrony archiwaliów w procesie digitalizacji*, 2015 (niepublikowane opracowanie)
- Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 stycznia 2007 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów państwowych*
- Decyzja nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 czerwca 2002 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych*

Decyzja nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 kwietnia 2016 r.

Decyzja nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 27 czerwca 2007 r.

Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. P. P. 1919, nr 14, poz. 182)

Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz.U. 1951, nr 19, poz. 149)

Dekret z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. 1918, nr 16, poz. 36)

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/179, Zbiór materiałów ulotnych, sygn. 652

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach [1572]1643–1938, sygn. 18

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369

Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 25 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 grudnia 1998 r.

Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 grudnia 2012 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych

Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, 1907 r. (Dz.U.1927 nr 21 poz. 161)

Komunikat Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z dnia 12 września 1968 roku poświęcony metodom konserwacji opracowanym naukowo w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy AGAD, AP Kat 12/1015, PAP Będzin, sygn. 2/25

Maszkowski K. Z. Portret Bonawentury Lenarta, sierżanta rachunkowego I pp I Brygady, Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-7551.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2010

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2012

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2013

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2014

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2015

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2016

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2017

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2018

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 sierpnia 2012 r. (znak sprawy: DUE.70.4.2012, znak AP Kat D.060.53/12)

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 stycznia 2014 r. Załącznik nr 2, Proponowany standard wyposażenia pracowni/stanowisk zabezpieczania archiwaliów oraz pracowni konserwacji archiwaliów różnego typu (znak DOU-WOU.70.1.2014)

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 1 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014)

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 2 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014)

Pismo okólne nr 7 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 9 grudnia 1981 r. w sprawie wytycznych dotyczących opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych przechowywanych w archiwach państwowych

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej o odznaczeniu z dnia 29 października 1947 r. na podstawie uchwały Rady Państwa („Monitor Polski” 1947, nr 149, poz. 894)

Raport z monitoringu szkodników w Archiwum Państwowym w Katowicach, Jarosław Pawłowicz, SET B. Pankowski, 11.06.2018 r. (znak sprawy: AG.230.1.2018)

Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami („Monitor Polski” 1918, 7 sierpnia, nr 116)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej (Dz.U. 2015, poz. 1743, tekst jednolity Dz.U. 2019, poz. 246)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich [...] (Dz.U. 2018, poz. 1609)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach i archeologicznych prac wykopaliskowych (Dz.U. 1964, nr 31, poz. 197)

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych (Dz.U. 2002, nr 167, poz. 1375)

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (Dz.U. 1984, nr 41, poz. 218)

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu

- przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* (Dz.U. 1984, nr 41, poz. 216)
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym* (Dz.U. 1927, nr 53, poz. 468)
- Uchwała Rady Państwa z dnia 11 lipca 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych* („Monitor Polski” 1955, nr 91, poz. 1144)
- Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* (Dz.U. 1983, nr 38, poz. 173, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 164)
- Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury* (Dz.U. 1962, nr 10, poz. 48)
- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (art. 3, p. 6, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 282)
- Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu” 1939, r. 2, nr 10
- Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 sierpnia 1950 r.* („Monitor Polski” 1950, nr 111, poz. 1399)
- Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 listopada 1936 o nadaniu odznaczenia „Wawrzyn Akademicki”* („Monitor Polski” 1936, nr 261, poz. 461)
- Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 2 z dnia 20 czerwca 1987 roku*
- Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 lutego 1995 roku*
- Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych* („Monitor Polski” 1986, nr 4, poz. 31)
- Zarządzenie nr 6 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 7 marca 1972 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych*

*Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 maja 1961 r.
w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w ar-
chiwach państwowych*

*Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 10 z dnia 14 grudnia
1999 r.*

*Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 12 maja 1960 r.
w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych*

*Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 czerwca
2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych*

*Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia
2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych*

*Zarządzenie nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 grudnia
2012 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i in-
strukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archi-
wach państwowych*

*Zarządzenie nr 24 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 listopada
2016 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów pań-
stwowych*

Zarządzenie nr 25 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 grudnia 1998 r.

*Zarządzenie nr 46 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 19 grudnia
2019 r., zmieniające zarządzenie w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego
rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania ar-
chiwów zakładowych w archiwach państwowych*

*Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 47 z dnia 30 listopada
1970 r. w sprawie wprowadzenia nowego statutu dla Archiwum Państwowego
w Katowicach*

*Zarządzenie o nadaniu Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Niepodległości i Me-
dalu Niepodległości z dnia 17 marca 1933 r. („Monitor Polski” nr 63, poz. 81)*

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lipca 1949 r. w sprawie nadania Orderu „Sztandar Pracy” („Monitor Polski” 1950, nr 6, poz. 58)

Wstęp do inwentarza zespołu nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach [1572]1643–1938, oprac. Helena Bogdanow, Katowice 1960

Wstęp do inwentarza zespołu nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec 1663–1939, oprac. Zdzisław Jedynak, Katowice 2006

Źródła internetowe

„Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, z. 1–4, cz. 2, Pomorska Biblioteka Cyfrowa, sygn. C ZZ 00381, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=13902>

11 Step Process to Developing and Implementing an Integrated Pest Management Strategy, August 7, 2006, National Center for Preservation Technology and Training, <https://www.ncptt.nps.gov/wp-content/uploads/IPM-11-Step-Process-PDF.pdf>

Alberti Magni, *Philosophiae naturalis Isagoge*, 1548, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, PAN, Biblioteka Kórnicka, sygn. Cim.O.508, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F252246%2Fdirectory.djvu

Atlas zniszczeń dokumentów archiwalnych, wersja polska przygotowana we współpracy z Nationaal Archief w Hadze i Ambasadą Niderlandów w Warszawie, tekst polski przygotowali: Bogusława Kaźmierska van Slooten, Anna Czajka, Hanna Machaj, Archiwa Państwowe, <https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Atlas.pdf>

Chopin F., *Preludia*, Polona, sygn. Mus.93 Cim., <https://polona.pl/item/24-preludes-pour-le-piano-forte-dedies-a-son-ami-j-c-kessler,MTEyNDMwNA/50/#info:metadata>

Code of Ethics and Guidelines for Practice, American Institute of Conservation (AIC), https://www.culturalheritage.org/docs/default-source/administration/governance/code-of-ethics-and-guidelines-for-practice.pdf?sfvrsn=ca344aed_21

Code of Ethics and Guidance for Practice of the Canadian Association for Conservation of Cultural Property and of the Canadian Association of Professional Conservators, 2009, Canadian Association of Professional Conservators (CAPC), <https://capc-acrp.ca/files/Code-of-Ethics-and-Guidance-for-Practice.pdf>

Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Polona, sygn. 1306 IV Rkps, <https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDaZMzMwMDY/11/#info:metadata>

„Domino” printed paper, by Valerie Hubert (1.13.2017) , <http://www.diptyqueparis-memento.com/en/the-dominoterie/> [data dostępu 21.10.2020].

Drakoniewicz A., *Archiwum Państwowe w Łodzi – 90 lat tradycji*, Archiwum Państwowe w Łodzi, <http://www.lodz.ap.gov.pl/art,86,archiwum-panstwowe-w-lodzi-90-lat-tradycji>

Drukarstwo i introligatorstwo, Muzeum Krakowa, <https://www.muzeumkrakowa.pl/zbiory/drukarstwo-i-introligatorstwo>

Dyplom nadania Antoniemu Dalewskiemu godności cechmistrza honorowego Cechu Introligatorów w Katowicach, 1948 r. Muzeum Śląskie w Katowicach, nr inwentarzowy MŚK/T/87/5, <https://muzeumslaskie.pl/pl/work/dyplom-introligatorski-antoniego-dalewskiego>

ECCO Professional Guidelines I/II/III, General Assembly of European Confederation of Conservator-Restorers' Organisations (ECCO), Brussels, 11 June 1993, <https://conservacion.inah.gob.mx/normativa/wp-content/uploads/Documento140.pdf>

Elektroniczna Baza Bibliografii Estreicher, <https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/>

Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl>

Ignatowicz S., *O gryzkach, o psotnikach*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, <http://www.trojszyk.com/o-gryzkach-o-psotnikach/>

Ignatowicz S., *Stawonogi o znaczeniu sanitarno-epidemiologicznym*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, <http://www.trojszyk.com/stawonogi-o-znaczeniu-sanitarno-epidemiologicznym/>

Informacja o wynikach kontroli zabezpieczania i udostępniania państwowego zasobu archiwalnego oraz dokumentacji osobowej i placowej pracodawców, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:_BwDTfdEQgAJ:https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,px_2004193.pdf,typ,k.pdf+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-d

Integrated pest management, National Archives of Australia, <http://www.naa.gov.au/information-management/managing-information-and-records/preserving/integrated-pest-management.aspx>

Internetowy Polski Słownik Biograficzny, <https://www.ipsb.nina.gov.pl>

Jahoda-Żółtowski Robert, Baza – parlamentarzyści polscy, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Robert+Jahoda-%C5%BC%C3%B3%C5%82owski&find_code=WRD&adjacent=N&x=49&y=11

Jędrzejewska Hanna i Miszczak Stefan przy konserwacji malowideł z Faras, Warszawa, ok. 1964–1969 roku, Muzeum Narodowe w Warszawie, identyfikator: Dok.Kons.41 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=25291&show_nav=true&full_screen=true#full_screen

Kalendarz Mikołaja Żórawskiego na rok 1649: Hemerologeion abo kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborami czasów i aspektami na rok 1649 przez [...] Mikołaja Żórawskiego [...] wyrachowany, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3665>

Katalog wystawy jubileuszowej w 1914 r., Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/102340/edition/96331/content>

Kodeks etyczny archiwisty, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich,

http://sap.waw.pl/dzialalnosc_statutowa/kodeks-etyczny-archiwisty

Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki, Związek Polskich Artystów Plasty-

ków, <https://zpap-orkds.pl/kodeks-etyki-konserwatora-restauratora-dziel-sztuki/>

Kolekcja Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum [https://collection.cooperhe-](https://collection.cooperhewitt.org/search/collection/?query=domino+paper)

[witt.org/search/collection/?query=domino+paper](https://collection.cooperhewitt.org/search/collection/?query=domino+paper)

Kołątaj H., *Hugona Kollontaia Prace Poetyczne wybrane przez niego samego z Rękopism, któremi się bawił pod czas swej niewoli w Józefstadzie i później*, Śląska

Biblioteka Zbiorów Zabytkowych, sygn. R 29 II, Śląska Biblioteka Cyfrowa,

<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/26395/edition/23393/content?ref=desc>

Kołtryna datowana na ok. 1724 r., baza drzeworytów Wirtualnego Muzeum Drzewory-

tów Ludowych Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, nu-

mer inwentarza: 71707 MEK

<http://midasbrowser.pl/drzeworyty/displayDocument.htm?docId=5000000541>

Kołtryna, fragment tapety papierowej z kościoła w Białymynie, datowana na lata 1550–

1650, Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. 12682/1 MNW

http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=9949&show_nav=true

Korczyński A., *Fototeka Lanckorońskich*, Rzym 2018, Polska Akademia Nauk – Stacja

Naukowa w Rzymie, [http://www.roma.pan.pl/images/files/conferenze/A.Korczyn-](http://www.roma.pan.pl/images/files/conferenze/A.Korczynski_Fototeka_Lanckoronskich_e-book.pdf)

[ski_Fototeka_Lanckoronskich_e-book.pdf](http://www.roma.pan.pl/images/files/conferenze/A.Korczynski_Fototeka_Lanckoronskich_e-book.pdf)

Kościół Dominikanów pw. św. Trójcy, Międzyuczelniane Centrum Badań Witrażowych,

Corpus Vitrearum Polska, <http://cvp.baza-witrazy.uj.edu.pl/Detail/objects/1582>

Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, Grupa zespołów, sygn. I.120.1.246., Cen-

tralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne,

https://wbh.wp.mil.pl/c/scans/legiony_polskie/i_120_1/I_120_1_246.pdf

Lenart Bonawentura (Wyklejka), biogram Żołnierze Niepodległości, Muzeum Józefa

Piłsudskiego w Sulejówku,

<https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/204431/>

Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2: G–L, Warszawa 1808,
<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8178/edition/12852/content>

Listy polskich wieszczów narodowych zabezpieczone przez Archiwa Państwowe, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/listy-polskich-wieszczow-narodowych-zabezpieczone-przez-archiwa-panstwowe-9489.php>

Norwid C.K., *Vademecum*, Polona, sygn. Rps 6313 II, <https://polona.pl/item/poezje-ii-vade-mecum,MTA1ODEx/7/#info:metadata>

Muzeum Czapskich – o oddziale, oprac. Mateusz Woźniak, Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego w Krakowie, <https://mnk.pl/oddzial/muzeum-im-emeryka-hutten-czapskiego/o-oddziale>

Oprawa teki na dyplom honorowy dla marszałka Józefa Piłsudskiego – projekt i wykonanie Bonawentura Lenart, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inwentarza DI 67069/108 MNW, <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=21174>

Podsumowanie PW Kultura+, Priorytet „Digitalizacja”, Narodowy Instytut Audiowizualny <https://www.nina.gov.pl/dla-medi%C3%B3w/podsumowanie-pw-kultura-plus-priorytet-digitalizacja>

Papier domino (Francja), 1745–1760, dar Eleonory i Sary Hewitt z 1928 r. dla Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, nr obiektu: 18316365, Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, <http://cprhw.tt/o/2BSPp/>

Perły ukryte w sztambuchu, Desa Unicum, <https://desa.pl/pl/news/254/perly-ukryte-w-sztambuchu-falat-wyczolkowski-stryjenska-i-inni>

Pierwsza wystawa współczesnej polskiej sztuki kościelnej w Krakowie, plakat, projekt K. Maszkowski, 1911, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inwentarza Pl.22066/1 MNW
http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=27813&show_nav=true

Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, <http://www.serwer1363362.home.pl/SKP>

Pracownia konserwacji materiałów archiwalnych, Archiwum Państwowe w Poznaniu,
<http://poznan.ap.gov.pl/kontakt-2/kontakt/pracownia-konserwacji/>

Rutkowski Jan – kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Warszawskim i jego zastępca Marian Słonecki, 1937 rok, Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 11/488, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5895417/obiekty/344876#opis_obiektu

Sampson A., *Preventing pests – taking history off the menu*, 21 November 2017, The National Archives, <https://blog.nationalarchives.gov.uk/blog/preventing-pests-taking-history-off-menu/>

Schemat dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich. Wersja elektroniczna, Toruń 1999–2013, wstęp Bogumiła Jadwiga Rouba, Narodowy Instytut Dziedzictwa, https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Badania_i_dokumentacja/zabytki-ruchome/Schemat%20dokumentacji%20konserwatorskiej/

Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice, 1936/1937, Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195842/edition/184524>

Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice, 1937/1938, Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195848/edition/184529>

Słownik języka polskiego, red. Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedoźwiedzki, t. 2, H–M, Warszawa 1902, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/2654/display/Default>

Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w 2018 r. Archiwa Państwowe https://www.archiwa.gov.pl/files/KN-1_2018.pdf [

Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego, red. Grzegorz Płoszajski, Warszawa 2008, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1262/BG_Stand_w_proc_digit.pdf

Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020, załącznik do Komunikatu nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 grudnia 2010 r., Archiwa Państwowe, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/o-nas/strategia-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych>

Stryjeńska Z., *Grajek*, rysunek, DESA Unicum, <https://desa.pl/pl/auctions/489/object/47879/zofia-stryjenska-grajek>

Szukaj w Archiwach, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/>

Umorzenie śledztw w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, Instytut Pamięci Narodowej Oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, <https://web.archive.org/web/20131015170707/http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/umorzenie-sledztw-w-sprawie-zbrodni-przeciwko-ludzkosci-i-zbrodni-wojennej,-pope>

Patent Hermann D. Baumfalka nr 240.805, United States Patent Office, <https://patentimages.storage.googleapis.com/8b/c1/e2/143cd2ae536e62/US240805.pdf>

The grey silverfish/’paperfish’ found in the UK, 21st February 2017, Pest Control News, <https://www.pestcontrolnews.com/the-grey-silverfish-paperfish-found-in-the-uk/>

Wieloletni Program Rządowy Kultura+, Warszawa 2010, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/inne_dok/WPR_KULTURA_projekt_20100318.pdf

Witkiewicz K., *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932, Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978>

Włodarczyk W., *Historia Wydziału w odcinkach. 01 – Początek*, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, <https://wkirds.asp.waw.pl/2017/01/24/historia-wydzialu-w-odcinkach-01-poczatek/>

Wnętrze zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Krakowie, 1930 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-2225-5, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/70591/h:353>

Wykaz absolwentów Wydziału, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, <https://wkirds.asp.waw.pl/1950-1970/>

Wystawa prac zakładu introligatorskiego R. Jahody w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, 1926, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-1104-3, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/30620/263ffc120cd5230fdea4c5acb014f8d9>

Zdanowicz A. i in., *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, t. I, <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php>

Zespół pracowników w rocznicę powstania Biblioteki Narodowej, Polona, sygn. F.34900/II, <https://polona.pl/item/zespol-pracownikow-w-rocznicy-powstania-biblioteki-narodowej,MTE4MjI4MzQy/2/#info:metadata>

Zielińska K., *Kradzieże materiałów archiwalnych – skala zagrożenia, główne problemy, ocena zjawiska z punktu widzenia Policji*, referat wygłoszony w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 2008 r. na I Krajowym Seminarium *Problemy bezpieczeństwa zbiorów – zagrożenia i metody zabezpieczeń*, Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, https://bg.uek.krakow.pl/biblioteka/biuletyn/Old2/31/Kradzieze_materialow_archiwalnych.doc

Spis ilustracji, tabel, wykresów

- Fot. 1.** Dygestorium w pracowni konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Poznaniu. Na zdjęciu mgr Józef Rogala, pierwszy kierownik pracowni konserwatorskiej w latach 1959–1977.
Źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu, <http://poznan.ap.gov.pl/kontakt-2/kontakt/pracownia-konserwacji/> [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 2.** Grażyna Frukacz w trakcie prac konserwatorskich. Pracowała na stanowisku konserwatora w Archiwum Państwowym w Łodzi od 1972 r.
Źródło: Andrzej Drakoniewicz, *Archiwum Państwowe w Łodzi – 90 lat tradycji*, Archiwum Państwowe w Łodzi, <http://www.lodz.ap.gov.pl/art,86,archiwum-panstwowe-w-lodzi-90-lat-tradycji> [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 3.** Magazyn archiwum w pomieszczeniach UWŚ w Katowicach na ul. Jagiellońskiej 25, pokój nr 119, akta landratur, 1958 r.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu.
- Fot. 4.** Magazyn WAP w Katowicach przy ul. Krasińskiego, listopad 1969 r.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu.
- Fot. 5.** Arkusze zakwaszonego papieru przekładkowego umieszczone przed laty w celach dezynfekcyjnych pomiędzy zagrzybionymi kartami akt. AP Gliwice, WPG, sygn. 621.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 6.** Tablica informacyjna zachowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach. AP Katowice, WAP, sygn. 315.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 7.** Bigówka – jedno z urządzeń introligatorskich będących na wyposażeniu pierwszej pracowni konserwatorsko-reprograficznej katowickiego archiwum.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 8.** Magazyn Archiwum w Bytomiu przy ul. Browarnianej po zalaniu w 1981 roku.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, WAP, sygn. 288/III.
- Fot. 9.** Oprawa *Wisły* Stefana Żeromskiego wykonana przez Bonawenturę Lenarta.
Źródło: Polona, <https://polona.pl/item/oprawa-wykonana-przez-bonawenture-lenarta-do-ksiazki-la-vistule-stefana-zeromskiego,OTE4NzExOQ/0/#info:metadata> [data dostępu 9.08.2020].

- Fot. 10.** Gmerk, którym Bonawentura Lenart sygnował swoje prace. Reprodukowany przez K. Witkiewicza w: *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932.
Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978> [data dostępu 11.08.2020].
- Fot. 11.** Logotyp Towarzystwa Przyjaciół Sztuki zamieszczony w katalogu wystawy jubileuszowej w 1914 r.
Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/102340/edition/96331/content> [data dostępu 11.08.2020].
- Fot. 12.** Plakat Pierwszej Wystawy Współczesnej Polskiej Sztuki Kościelnej w Krakowie, 1911 r., projekt: K. Maszkowski.
Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=27813&show_nav=true [data dostępu 17.08.2020].
- Fot. 13.** Portret Bonawentury Lenarta, sierżanta rachunkowego 1 pp I Brygady, autor: Karol Zyndram Maszkowski, rysunek węglem na papierze, 1916 r.
Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-7551.
- Fot. 14.** Oprawa teki na dyplom honorowy dla marszałka Józefa Piłsudskiego, zaprezentowana na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1925 roku. Projekt i wykonanie: Bonawentura Lenart.
Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=21174> [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 15.** Zdjęcie zespołu pracowników wykonane w rocznicę powstania Biblioteki Narodowej, 1929/1930 r. Bonawentura Lenart – w pierwszym rzędzie, drugi z prawej. Fot. Henryk Poddębski.
Źródło: Polona, sygnatura F.34900/II, <https://polona.pl/item/zespol-pracownikow-w-rocznicy-powstania-biblioteki-narodowej,MTE4MjI4MzQy/2/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 16.** Exlibris projektu Bonawentury Lenarta, reprodukowany przez K. Witkiewicza, *Kunst introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932.
Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, <https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978> [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 17.** Informacja sporządzona przez Bonawenturę Lenarta po konserwacji rękopisu *Preludiów* Fryderyka Chopina.

Źródło: Polona, sygn. Mus. 93 Cim., <https://polona.pl/item/24-preludes-pour-le-piano-forte-dedies-a-son-ami-j-c-kessler,MTEyNDMwNA/50/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].

Fot. 18. Rękopis *Vademecum* Cypriana Kamila Norwida zakonserwowany i oprawiony w zieloną skórę przez Bonawenturę Lenarta w 1955 roku.

Źródło: Polona, sygn. Rps 6313 II, <https://polona.pl/item/poezje-ii-vade-mecum,MTA1ODEx/7/#info:metadata> [data dostępu 22.07.2020]

Fot. 19. Wnętrze zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Krakowie, 1930 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-2225-5, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/70591/h:353> [data dostępu 20.09.2020].

Fot. 20. Przednia wyklejka *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* Jana Długosza, wykonana w zakładzie R. Jahody.

Źródło: Polona, sygn. 1306 IV Rkps, <https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDaZMzMwMDY/11/#info:metadata> [data dostępu 20.09.2020].

Fot. 21. Wystawa prac zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, 1926 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-1104-3, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/30620/263ffc120cd5230fdea4c5acb014f8d9> [data dostępu 20.09.2020].

Fot. 22. *Grajek* Zofii Stryjeńskiej z dedykacją dla Roberta Jahody, rysunek.

Źródło: DESA Unicum, <https://desa.pl/pl/auctions/489/object/47879/zofia-stryjenska-grajek> [data dostępu 13.09.2019].

Fot. 23. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 r. Wym. 25 cm x 35,5 cm.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚI, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 24. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 r. Złote tłoczone sygnowanie „R. Jahoda, Kraków”.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚI, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

- Fot. 25.** Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1926 r. Wym. 33,5 cm x 46 cm.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚI, sygn. 145.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 26.** Dyplom nadania Antoniemu Dalewskiemu godności cechmistrza honorowego Cechu Introligatorów w Katowicach, 1948 r.
Źródło: Muzeum Śląskie w Katowicach, numer inwentarzowy MŚK/T/87/5, <https://muzeumslaskie.pl/pl/work/dyplom-introligatorski-antoniego-dalewskiego> [data dostępu 9.08.2020].
- Fot. 27.** Oprawa albumowa wykonana przez introligatora A. Dalewskiego w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚI, sygn. 162.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 28.** Jan Rutkowski – kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Warszawskim i jego zastępca Marian Słonecki, 1937 rok.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1 Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 11/488, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5895417/obiekty/344876#opis_obiektu [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 29.** Hanna Jędrzejewska i Stefan Miszczak przy konserwacji malowideł z Faras. Warszawa, około 1964–1969 roku.
Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, identyfikator: Dok. Kons. 41 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmeta-data?id=25291&show_nav=true&full_screen=true#full_screen [data dostępu 20.09.2020].
- Fot. 30.** Przykład zaszytej pieczęci zawieszanej na dokumencie pergaminowym z 1514 roku.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 37 (Przywilej Kazimierza Cieszyńskiego dotyczący sołtysostwa w Podlesiu; Cieszyn, 17.01.1514).
Fot. Ewelina Kisiel.

Fot. 31. Zapisana tylna, drewniana okładzina *Protokolarza radzieckiego miasta Pszczyny* z lat 1466–1544.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 32. Odkształcenie obiektu spowodowane naklejeniem zdjęcia na każdej karcie formularza.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Fot. 33. Zniwelowane odkształcenie obiektu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Fot. 34. Księga rękopiśmienna oprawiona we wtórnie użyty pergaminowy rękopis.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 35. Księga rękopiśmienna po konserwacji z nałożoną dwustronnie zadrukowaną obwolutą.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 36. Rozwarstwiona kompaturkowa oprawa księgi cechu rzeźników – stan przed konserwacją.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Fot. 37. Karta kompaturki z księgi cechu rzeźników. List do Marcina Burghardta z 1667 roku obcięty do formatu księgi ze śladami tłoczenia oprawy.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 38. Karta z kalendarza na rok 1660 użyta do wytworzenia kompaturki w kronice parafialnej w Grodźcu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec, sygn. 1.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 39. Karta zeszytu z wprawkami w kaligrafii, łacinie i języku polskim, przyciętego do formatu księgi.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 40. Papier domino – odzyskany z oprawy księgi cechu szewskiego i krawieckiego w Sławkowie.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 41. Papier domino (Francja), datowany na lata 1745–1760, drukowany metodą drzeworytniczą oraz barwiony szablonem, wymiary 37,5 x 51,5 cm. Dar Eleonory i Sary Hewitt z 1928 r. dla Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, numer obiektu: 18316365.

Źródło: Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, <http://cprhw.tt/o/2BSPp/> [data dostępu 9.08.2020].

Fot. 42. Zrekonstruowane z zachowanych fragmentów dwa arkusze papieru domino w dwóch wersjach kolorystycznych.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Rekonstrukcja cyfrowa: Krzysztof Kwaśniewicz.

Fot. 43. Arkusz sklejoný ze ścinków papieru, użyty do wypełnienia oprawy księgi metrykalnej z Mszany Śląskiej z lat 1638–1775.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis.

Fot. 44. Przykład rozwarstwionej tektury prasowanej użytej w oprawie księgi.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

- Fot. 45.** Pocięty fragment karty pergaminowej użytej do wzmocnienia przestrzeni między zwiężkami na grzbiecie księgi.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 46.** Przykład pochodzącej ze średniowiecznego sakramentarza pergaminowej karty, która została użyta do oprawienia księgi *Prothocollum Inscriptionis Privilegiorum et ius Civitatis Bialensis* z lat 1613–1750.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/10, Akta miasta Białej, sygn. 1.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 47.** Przykład obiektu zakwalifikowanego do grupy 0. Jeżeli przesznurowanie akt utrudnia skanowanie – może zostać przez skanerzystę poluzowane.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 48.** Przykład jednostki zakwalifikowanej do grupy 1. Drobne zagięcia papieru uniemożliwiają odczytanie tekstu.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 49.** Przykład obiektu zakwalifikowanego do 2 grupy. Wykonane reperacje w znacznym stopniu przysłaniają tekst. Chociaż obiekt wymaga specjalistycznych zabiegów, zakwalifikowany został do grupy 2, ponieważ problem dotyczy tylko jednej karty.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 50.** Przykład obiektu zakwalifikowanego do grupy 3. Poważne zniszczenia kart spowodowane wżerami atramentowymi uniemożliwiają digitalizację księgi.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 51.** Elementy metalowe usunięte z akt.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 52.** Przykład obiektu przed przeprowadzeniem prac przygotowawczych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 53.** Przykład obiektu po przeprowadzeniu prac przygotowawczych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 54.** Efekt skanowania mocno zakwaszonego planu Pewli Wielkiej.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/908, DDŻ, sygn. 332.

- Fot. 55.** Fragment okładki redagowanego przez Jerzego Remera czasopisma „Ochrona Zabytków Sztuki” z dewizą *Nafragio eripere*, Warszawa 1930–1931. Projekt okładki: N. Borowski.
Źródło: Pomorska Biblioteka Cyfrowa, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=13902> [data dostępu 9.08.2020].
- Fot. 56.** Schemat ogólny dokumentacji konserwatorskiej wprowadzony w 1976 roku.
Źródło: „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1977, seria B, tom XLV, s. 16.
- Fot. 57.** Przykład zdublowanego na bibułę, mocno zagrzybionego odwrocioa plakatu.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/179, Zbiór materiałów ulotnych, sygn. 652. Dokumentacja konserwatorska.
Fot. Sylwia Blacha.
- Fot. 58.** Przykład poszytu oprawionego w książkową twardą, płócienną oprawę.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3. Dokumentacja konserwatorska.
Fot. Danuta Skrzypecyk.
- Fot. 59.** Reperacja karty kroniki Schäffera wykonana przez intrologatora.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 18/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. I/74.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 60.** Ślady ptasich odchodów na materiale archiwalnym w wyniku nieodpowiednich warunków przechowywania akt na strychu.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 61.** Uszkodzenia książki spowodowane wycięciem przez złodzieja/kolekcjonera części tuszowych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 62.** Powierzchniowe uszkodzenia papieru spowodowane żerowaniem rybików cukrowych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 63.** Uszkodzenie papieru marmurkowego oraz tekturowej oprawy książki spowodowane żerowaniem larw żywiaka chlebowca.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

- Fot. 64.** Przykład uszkodzonej przez larwy owadów pieczęci opłatkowej, do której przyklejenia użyto kleju roślinnego.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 65.** Odchody i martwe owady wymiecione z akt – zdjęcie makro.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 66.** Prace przy oczyszczaniu mechanicznym ksiąg z zalegających odchodów owadzych.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 67.** Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2011 roku.
Źródło: zbiory cyfrowe AP w Katowicach.
- Fot. 68.** Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2018 roku.
Źródło: zbiory cyfrowe AP w Katowicach.
- Fot. 69.** Obserwacja odłowionych owadów w pułapce typu S-Trap.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 70.** Schemat szycia prostego zaproponowany przez Adama Moraczewskiego w jego publikacji *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, s. 24.
Źródło: Biblioteka Cyfrowa UMCS, <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=2701> [data dostępu 15.08.2020].
- Fot. 71.** Silnie zakwaszone karty księgi w nowej oprawie wykonanej z introkalu.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 72.** Przykład szycia składek księgi na tzw. okrętkę – tu dodatkowo widoczne przeszywanie złożonej karty uniemożliwiające jej otwarcie.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 73.** Blok księgi po rozmontowaniu z oprawy – widoczne znacznie odsunięte od grzbietu, wywiercone otwory przez całą grubość bloku księgi, przez które przewleczono sznurek.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 74.** Widoczne od zewnątrz przeszywanie bloku księgi góra–dół.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.
- Fot. 75.** Zbity gwoździami i zaklejony białym klejem grzbiet księgi – obiekt w trakcie demontażu.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 76. Uszkodzenia papieru spowodowane zbiciem księgi gwoździami.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 77. Przykład przeszycia maszynowego łączącego karty w składki.

Fot. Ewelina Kisiel.

Fot. 78. Przykład pieczęci lakowej uszkodzonej w wyniku przewiercenia bloku.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 79. Przykład karty obciętej wraz z tekstem – efekt obcinania bloku..

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 80. Przykład naciętych i zagiętych do środka zapisanych fragmentów kart. Blok księgi obcięty wraz z tekstem.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 81. Przykład wycięcia szyldu księgi wraz z kawałkami papieru marmurkowego i naklejania na współczesną oprawę wykonaną z introkalu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 2/92.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 82. Przykład księgi metrykalnej oprawionej w półskórek z zachowanym oryginalnym papierem marmurkowym oraz szyldem.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 36.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 83. Wlepka introligatorska Władysława Kwaśniewicza umieszczona na wyklejce.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 84. Przykład oprawy księgi metrykalnej wykonanej z czarnego płótna, czerwonego introkalu oraz zachowanego fragmentu oryginalnej przedniej okładki wraz z szyldem.

Fot. Ewelina Kisiel.

Fot. 85. Przykład skurczu i zmarszczeń papieru spowodowanych użyciem taśm i klejów syntetycznych.

Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 86. Pozytywowy skan uszkodzonej kliszy negatywu.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/936, Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu, sygn. 21/42.

Fot. Ewelina Kisiel.

Fot. 87. Przykład obiektu znajdującego się w złym stanie zachowania zgłoszonego w formularzu w 2019 roku.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Fot. 88. Obiekt po przeprowadzonych pracach konserwatorskich.

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska.

Fot. Sylwia Blacha.

Tabela 1. Archiwa państwowe w kraju przydzielone do grup według stopnia i zakresu prowadzonych prac konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Liczba pracowni w sieci archiwalnej wykonująca dokumentację konserwatorską przy różnych rodzajach prac.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Stan zachowania zbiorów w przebadanej grupie reprezentatywnej w Archiwum Państwowym w Katowicach.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4. Liczba jednostek w przebadanej grupie reprezentatywnej zakwalifikowanych do poszczególnych grup skali zakwaszenia papieru.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 5. Liczba rozmieszczonych pułapek w poszczególnych pomieszczeniach.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 6. Częstotliwość i rodzaj prac wykonywanych w pracowni konserwatorskiej.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 7. Analiza liczby zakonserwowanych kart.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 8. Inne zadania realizowane przez pracownię konserwatorską.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 1. Stan zachowania akt w projekcie *Digitalizacja zespołu Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu*.

Wykres 2. Grupy stanu zachowania z uwzględnieniem formy akt.

Wykres 3. Stan zachowania zasobu.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 4. Miejsce pracowni w strukturze organizacyjnej archiwów.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 5. Struktura zatrudnienia w pracowniach konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 6. Liczba archiwów zatrudniających daną liczbę pracowników zajmujących się konserwacją.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 7. Liczba archiwów stosujących dany rodzaj dezynfekcji.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 8. Liczba archiwów wyposażona w minimalny, podstawowy i specjalistyczny sprzęt konserwatorski.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 9. Średnia liczba zakonserwowanych kart konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 10. Proporcje 31 badanych archiwów wykonujących poszczególne prace.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 11. Liczba pracowni, które dla zróżnicowanych prac konserwatorskich tworzą różne formy dokumentacji i ewidencji prac konserwatorskich.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 12. Sposób postępowania z makulaturą introligatorską wydobytą z opraw.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 13. Częstotliwość stosowania metod postępowania z drobnymi, bardzo zdegradowanymi elementami, takimi jak fragmenty opraw, sznurki, wyklejki itp.

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 14. Ogólna ocena stanu zachowania zbiorów z podziałem na dokumentację aktową (okrąg wewnętrzny) i dokumenty pergaminowe (okrąg zewnętrzny).

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 15. Ogólna ocena warunków przechowywania w magazynach archiwalnych w centralach (okrąg wewnętrzny) i oddziałach zamiejscowych (okrąg zewnętrzny).

Źródło: opracowanie własne.

Słowa kluczowe

Konserwacja materiałów archiwalnych, ochrona zbiorów, introligatorstwo, digitalizacja akt, konserwatorskie przygotowanie akt do digitalizacji, czynniki niszczące zbiory archiwalne, badanie stanu zachowania akt, kodeks etyki konserwatora, makulatura introligatorska, komputurki, system zarządzania szkodnikami, owady w zbiorach, dokumentacja konserwatorska.

Streszczenie

Tematem pracy jest ukazanie procesu kształtowania się dzisiejszego obrazu konserwacji zbiorów archiwalnych w Polsce. Praca opiera się na rozważaniach na temat zmian, jakie zachodziły w sposobie myślenia o archiwaliach i ich potrzebach, oraz form świadomego opiekowania się nimi.

Wytyczoną tematykę analizowano wielopłaszczyznowo – nie tylko z perspektywy historycznego rozwoju opieki nad zabytkami osadzonego w realiach politycznych kraju, ale również od strony konkretnego przypadku, jakim jest powstałe w 1932 r. Archiwum Państwowe w Katowicach. Zagadnienie starano się także ukazać przez pryzmat losów trzech wybranych postaci – konserwatorów, introligatorów, praktyków, z których najważniejszą jest Bonawentura Lenart – ojciec polskiej konserwacji papieru.

Na aktualny obraz ochrony zbiorów miały znaczący wpływ kształtujące się w XX wieku doktryny konserwatorskie. Tworzone standardy uformowały kodeks etyki zawodowej, który, choć wyznacza azymut działań konserwatorskich, to nie uwalnia od wszystkich rozterek. W pracy eksponowano przykłady dylematów konserwatorskich – w tym wyjątkowy przypadek etyczny, czyli makulaturę introligatorską ukrytą w oprawach ksiąg. Podobnie masowa digitalizacja akt i wynikające z niej konserwatorskie przygotowanie zbiorów do skanowania wywarły istotny wpływ na kształt ochrony zasobu, stając się jednocześnie oddzielnym zadaniem służb konserwatorskich. Współczesna ochrona zbiorów opiera się na gromadzeniu informacji o zasobie. Informacji o pojedynczym obiekcie dostarcza tworzona w trakcie prac dokumentacja konserwatorska, natomiast o całym zbiorze – badanie stanu zachowania akt. W pracy przedstawiono metodykę oraz wyniki badania przeprowadzonego na przykładzie zbioru zgromadzonego w AP w Katowicach. Podobnie wdrożenie w magazynach archiwalnych systemu zarządzania szkodnikami może przyczynić się do zwiększenia świadomej, a tym samym lepszej ochrony dziedzictwa. W pracy jeden z podrozdziałów poświęcono właśnie temu zagadnieniu. Jako czynnik

niszczący zbiory archiwalne przywołano również działalność człowieka. Troską dzisiejszych konserwatorów są bowiem nieprawidłowo wykonane w przeszłości naprawy ksiąg przy użyciu nieodpowiednich materiałów i technik. Zaproponowane wytyczne konserwatorskie mogą być pomocne w uniknięciu tego typu zniszczeń w przyszłości.

Pracę kończy analiza wyników ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w większości archiwów państwowych w kraju.

Praca wyznacza nowe perspektywy badawcze, gdyż problematyka konserwacji materiałów archiwalnych jest interdyscyplinarną i młodą gałęzią konserwacji papieru. Daje przestrzeń dla rozważań nie tylko o charakterze praktycznym, ale przede wszystkim teoretycznych – zrośniętych z humanistyką.

Summary

The PhD thesis is to introduce the process of shaping current image of conservation of archival collections in Poland. The PhD thesis is based on reflections on the changes that have occurred in thinking about archives – what they need and how we must conscious care for them.

The indicated topics is analyzed on many levels – not only from the perspective of the historical development of the care of monuments embedded in the political reality of our country, but also from the point of view of a specific case, which is the State Archive in Katowice which was founded in 1932. Attempts were made to show the issue through the prism of the fate of three selected personage – conservators, bookbinders, and practitioners. The most significant person who is considered of the father paper conservation in Polish is Bonawentura Lenart.

The current image of the protection of the collections was significantly influenced by the conservation doctrines taking shaped in the 20th century. The created standards shaped the code of professional conservation ethics, but it is still not free from dilemmas.

The PhD thesis introduces conservation dilemmas examples – including an exceptional ethical case, which means bookbinding waste paper hidden in book bindings. Similarly, the mass digitization of archives and the resulting conservation preparation of the collections for scanning had a significant impact on the shape of the conservation of the resource. They became a new, separate task of the archival conservator.

Contemporary collection protection is based on gathering information about the resource. Information about a single object is provided by the conservation documentation created during the work, and information about the entire collection is provided by the statistic research of the state of resources condition. The work presents the methodology and results of the study carried out for the example of the collection in the State Archives in Katowice. The implementation of a pest management system in archival magazine have contributed to increased conscious and thus better protection of heritage.

Human activity is also mentioned as a factor destroying the archives. The concern of today's conservators is incorrectly carried out in the past repairs of books using inadequate materials and techniques. The proposed conservation guidelines may be helpful in avoiding this type of damage in the future.

The ends with an analysis of the results of a conservation questionnaire conducted in most state archives in the country. The PhD thesis sets new research perspectives, as the issue of conservation of archival materials are an interdisciplinary and young branch of paper conservation. It gives space for consideration not only a practical nature, but also all theoretical – connected with the humanities.

Aneks

1. Wzór formularza przeznaczonego do oceny stanu zachowania zbioru

ARKUSZ OCENY STANU ZACHOWANIA ZBIORU				
IDENTYFIKACJA OBIEKTU				
Numer obiektu	Numer archiwum	Numer zespołu	Sygnatura	Daty krańcowe

STAN ZACHOWANIA OBIEKTU				
Kategorie zniszczeń	Grupa 0	Grupa 1	Grupa 2	Grupa 3
Oprawa				
Uszkodzenia powierzchni okładek				
Uszkodzenia szycia				
Uszkodzenia grzbietu				
Deformacje bloku				
Obiekt we fragmentach/rozsyp				
Zniszczenia chemiczne				
Foxing				
Taśmy klejące				
Wzery atramentowe				
Zakwaszenie				
Elementy metalowe				
Zniszczenia mechaniczne				
Przedarcia/uszkodzenia				
Zniszczenie krawędzi				
Uszkodzenie przez opakowania				
Silne zabrudzenie				
Pożar				
Stare reperacje				
Pokruszone/odspojone pieczęcie				
Zniszczenia biologiczne				
Gryzonie – ubytki				

Owady – ubytki, odchody				
Ptaki – odchody				
Zniszczenia mikrobiologiczne				
Plamy i odbarwienia				
Bibulastość				
Obecność pleśni, grzybów – naloty				
Sklejenia kart				
Ubytki, osłabienie kart				

FORMA OBIEKTU			
Księga	Poszyt	Luz	Akta mieszane

RODZAJ OPAKOWANIA			
Pudło	Teczka	Papier	Brak

OCENA STANU TECHNICZNEGO OBIEKTU			
Dobry	Średni	Zły	Bardzo zły

.....
Data i podpis osoby wypełniającej arkusz

2. Wzór formularza ankiety konserwatorskiej

ANKIETA KONSERWATORSKA					
Archiwum Państwowe w					
1. Miejsce pracowni w strukturze organizacyjnej Archiwum					
	Tak/nazwa		Nie		
Samodzielny oddział					
Pracownia w oddziale					
Samodzielne stanowisko					
2. Liczba osób zatrudnionych w pracowni wykonującej prace konserwatorskie					
	Liczba osób	Etaty	Wykształcenie, specjalizacja	Staż w AP	Stanowisko
Pracownik posiadający dyplom konserwatora					
Pracownik nieposiadający dyplomu konserwatora					
Pracownik z wykształceniem intrologatorskim					
3. Dezynfekcja i dezynsekcja zbiorów					
	Tak		Nie		
Dezynfekcja we własnej komorze fumigacyjnej					
Dezynfekcja indywidualna					
Dezynfekcja zlecona firmie zewnętrznej					
Dezynfekcja wykonywana w innym archiwum					
Dezynsekcja					
4. Wyposażenie pracowni					
	Tak		Nie		
Aparat fotograficzny					
Destylarka					
Dygestorium					
Gumka elektryczna					
Kauter					
Komputer					
Kuchenka elektryczna/gazowa					

Laminator do bibulek termozgrzewalnych		
Lampa z lupą		
Lampa ze źródłem światła dziennego		
Luminometr		
Maszyna do uzupełniania masą papierową		
Maty do cięcia		
Odkurzacz z filtrem HEPA		
pH-metr		
Prasa belkowa		
Prasa introligatorska		
Stanowisko do kąpieli papieru		
Stanowisko do odkwaszania ręcznego		
Stół niskociśnieniowy		
Stół podświetlany		
Stół roboczy duży		
Suszarka ramowa		
Szafa na archiwalia		
Szafa na chemikalia		
Szywnica		
Waga laboratoryjna		
Wyciąg chemiczny		
Żelazko konserwatorskie		

5. Jak oceniasz wyposażenie pracowni?			
Bardzo dobre	Dobre	Wystarczające	Niewystarczające

6. Najczęściej wykonywane prace w ciągu ostatniego roku (przydziel od 1 do 6 punktów: 6 – najczęściej wykonywane, 1 – najrzadziej wykonywane)	
	1–6 pkt
Konserwacja pełna	
Konserwacja zachowawcza	
Przygotowanie do digitalizacji	
Przygotowanie na wystawy	
Odkwaszanie	
Renowacyjno-introligatorskie	

7. Czy w pracowni jest tworzona dokumentacja konserwatorska?			
	Dokumentacja konserwatorska opisowa i fotograficzna	Skrócona dokumentacja konserwatorska	Ewidencja prac
Dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej			

Dla obiektów poddawanych konserwacji zachowawczej			
Dla obiektów przygotowywanych do digitalizacji			
Dla obiektów przygotowywanych do wystaw			

8. Metody postępowania z makulaturą intrologatorską w oprawach				
	Zawsze	Często	Sporadycznie	Nigdy
Jest ponownie włączana w obiekt w trakcie konserwacji				
Jest wyłączana i stanowi odrębną jednostkę archiwalną				
Jest wyłączana, lecz przechowywana wraz z obiektem				
Jest usuwana – nie podlega konserwacji				
Nie spotkano się z takim problemem				

9. Metody postępowania z bardzo zdegradowanymi drobnymi elementami (fragmenty opraw, sznurki, wyklejki itp.)				
	Zawsze	Często	Sporadycznie	Nigdy
Są włączane do obiektu				
Są wyłączane i przechowywane wraz z jednostką				
Są usuwane – nie podlegają konserwacji				

10. Prace wykonywane przez pracowników pracowni		
	Tak	Nie
Ekspertyzy konserwatorskie dla instytucji pod nadzorem		
Przeglądy stanu zachowania zbiorów		
Nadzorowanie przejęć materiałów archiwalnych		
Prace konserwatorskie		
Szkolenia pracowników Archiwum		
Szkolenie pracowników instytucji pod nadzorem		
Nadzorowanie wystaw		
Nadzorowanie transportu wypożyczanych akt		
Opracowywanie instrukcji, wytycznych, harmonogramów, projektów itp.		

Inne prace niezwiązane z konserwacją (jakie?)		

11. Liczba obiektów poddanych konserwacji pełnej w 2018 roku	
Liczba jednostek archiwalnych	Liczba kart konserwatorskich

12. Ogólna ocena stanu zachowania zbiorów archiwalnych			
	Stan dobry	Stan średni	Stan zły
Dokumenty pergaminowe			
Dokumentacja aktowa			

13. Ogólna ocena warunków przechowywania akt w magazynach				
	Bar- dzo dobre	Dobre	Średnie	Złe
Centrala				
Oddział w				
Oddział w				
Oddział w				
Oddział w				
Oddział w				

14. Ochrona zbiorów			
	Monitoring antywłamaniowy	Monitoring obecności owadów	Klimatyzacja w magazynach
Centrala			
Oddział w			
Oddział w			
Oddział w			
Oddział w			
Oddział w			

15. Czy pracownicy uczestniczą w konferencjach, szkoleniach, spotkaniach konserwatorów?			
Tak	Nie wszyscy	Nie zawsze	Nie

Imię i nazwisko osoby wypełniającej ankietę	
Stanowisko	

3. Wzór formularza zgłoszenia złego stanu zachowania akt

STREFA KONSER WACJI

ZGŁOSZENIE ZŁEGO STANU ZACHOWANIA AKT

Data	Nr zespołu	Sygnatura

Proszę zaznaczyć rodzaj zauważonego zniszczenia akt:
(przykłady zniszczeń pokazano na odwrocie)

RODZAJ ZNISZCZENIA	NR STRONY
Uszkodzona oprawa, rozerwane nici użyte do uszycia jednostki	
Znaczne przedarcia, uszkodzenia lub zniszczenia papieru	
Reperacje kart wykonane przy użyciu taśm klejących typu scotch	
Pokruszone lub odspojone pieczęcie (lakowe, opłatkowe, woskowe)	
Obecność grzybów w postaci nalotów, zaplamień, zacieków	
Obecność owadów – ślady żerowania na kartach lub oprawie w postaci otworów	
Inne zniszczenia akt:	

Dziękujemy za wypełnienie formularza.

Wszystkie uwagi zostaną zgłoszone i przeanalizowane przez pracownię konserwatorską Archiwum Państwowego w Katowicach. Pozyskane informacje pomogą w lepszym planowaniu polityki ochrony zbiorów.